ZRZÓDŁA
DO
DZIEJÓW POLSKICH,

wydawane

PRZEZ

Mikołaja Malinowskiego

i

Alexandra Przezdzieckiego.

TOM II.

Wilno.

Nakład i druk Józefa Zawadzkiego.

1844.

ZRZÓDŁA
DO
DZIEJÓW POLSKICH,

wydawane

PRZEZ

Mikołaja Malinowskiego

i

Alexandra Przezdzieckiego.

TOM II.

Wilno.

Nakład i druk Józefa Zawadzkiego.

1844.

ZRZÓDŁA

DO DZIEJÓW POLSKICH.

ZRZÓDŁA
DO
DZIEJÓW POLSKICH,

WYDAWANE

PRZEZ

Mikołaja Malinowskiego

i

Alexandra Przezdzieckiego.

TOM DRUGI.

Wydanie Adama Zawadzkiego.

WILNO.

NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

1844.

Pozwolono drukować, pod warunkiem, aby po wydrukowaniu, złożone były w Komitecie Cenzury, exemplarze prawem przepisane. Wilno, 25 Października 1843 roku.

Sprawujący obowiązek Cenzora J. Fox.

PRZEDMOWA.

Przypadek zrządził, że zostałem spółwydawcą niniejszego dzieła. Przed kilkunastu miesiącami Michał Grabowski i Aleksander Przezdziecki przysłali Adamowi Zawadzkiemu pomniki historyczne umieszczone w piérwszym jego tomie; nieobecność ich w Wilnie, a więc niemożność osobistego dopilnowania, aby zgromadzone zabytki należycie i dokładnie na jaw wyszły, zdawała się na samym wstępie tamować przedsięwzięcie, mogące z czasem przynieść rzetelne dla dziejów korzyści. Skorom się o tém dowiedział, lubo nieznany wydawcom, oświadczyłem gotowość wyręczenia ich w tej pracy w miarę naukowej zdolności, długoletniego oswojenia się z rękopismami i sposobu pojmowania jak podobnego rodzaju zbiory ogłaszane być powinny. Znaczna część piérwszego tomu już była wydrukowana; niemogłem ściśle zastosować tych prawideł, których zdaniem mojém trzymać się należało, wypadło ograniczyć się krótkiemi objaśnieniami służącémi ku lepszemu zrozumieniu tych szczątków przeszłości, albo ku łatwiejszemu ich użyciu. Po wyjściu piérwszego tomu, Michał Grabowski, zapowiedziawszy pomoc swoję w dostarczaniu źrzódeł, co zawsze z winną a rzetelną wdzięcznością przyjętém będzie, z niewiadomych mi pobudek usunął się od dalszego uczestnictwa; Aleks. Przezdziecki, podczas bytności swojej w Wilnie, złożył nakładzcy rękopism obejmujący niemal to wszystko, co w tym drugim tomie na jaw wychodzi. Ziszczając dane przyrzeczenie, zająłem się przygotowaniem go do druku. Nieunikam odpowiedzialności, jaka za poprawność wydania i stosowność przyłączonych objaśnień spadać na mnie musi, lecz mam pra-

wo oczekiwać słusznego zdania i być sądzonym jedynie za wykonanie tego, czegom się podjął.

Rozmaitość źrzódeł historycznych zostawia dowolny między niemi wybor; bo czy to jak Nakielski w Miechovii a Szczygielski w Tynecji, wydawca zechce zgromadzić dyplomata odnoszące się do jednego klasztoru, czy jak Raczyński w kodexie wielkopolskim, do jednej prowincji, czy jak Dogiel do całego kraju, czy jak nakoniec zbieracz Pamiętników o dawnej Polszcze do ogółu życia narodowego w rozlicznych jego stosunkach, niekrępując się ani czasem, ani miejscem, zawsze idzie o to: aby piśmienne zabytki rzadkie lub nieznane, zdolne rzucić światło na dzieje, oddać w ręce czytających w takim stanie, aby natychmiast s korzyścią użytémi być mogły. Piérwszym zapewne obowiąskiem jest wierne powtórzenie pierwotnego pisma, ale gdy to i od wielu podrzędnych warunków zawisło i gdy często same autentyki, są albo niedostępne, albo wcale nieistnieją, byłoby nierozważném odrzucać to co s powodzi wieków ocalało, dla tej jednej przyczyny, iż naocznie przeświadczyć się o ich tożsamości niemożemy.

Jedna jest tylko niemylna droga w tym względzie. Otworzyli ją pierwsi wskrzesiciele światła w Europie pod koniec XV. wieku, a utorowali nieznmordowani i uczeni ich następcy wydając na jaw dzieła Greków i Rzymian. Tryb ich postępowania był równie rozsądny jak prosty. Oswojeni z językiem, z dziejami, prawodawstwem i obyczajami obudwóch ludów, zajęli się upowszechnieniem przez druk kodexów. Naprzód przyznawali je lub odsądzali pisarzom, których imie na sobie nosiły. Że w tém mogły zachodzić i zachodziły błędy, jużto s podstępu uczonych oszustów, już z niedostatku prac pomocniczych wynikające, to jest powszechnie wiadome, że w drobiazgowém roztrząsaniu, częstokroć za daleko posunięte badania, również do fałszywych doprowadziły wniosków, tego i w świeższych czasach widzieliśmy rażące przykłady, ale w ogólności ta krytyka sprawiedliwie wyższą nazwana, stanęła już na stopniu wielkiej pewności. Po uprzątnieniu tej piérwszej pracy, potrzeba było sam text ustalić, ku czemu posłużyły rękopisma im starsze tym noszące na sobie dowodniejsze cechy pewności. Z ich porównania między sobą, nadstarczając i prostując jedne drugiemi

wynikła ta osnowa dzieł starożytnych, która jest zasadą wszystkich wydań; ale ponieważ niektórzy zadaleko posuwali wolność popraw, znaleźli się uczeni równie sumienni jak pracowici, którzy z chwalebną troskliwością spisali nawet lekkie różnice, i ztądto powstały te zbiory variantów, z nowo odkrywanych pargaminów albo trafniej odgadniętych pojedyńczych głosek i skróceń, może już za nadto mnożone. Niedostatek słowników wskazał potrzebę spisania wszystkich wyrazów w danej księdze natrafionych, a odszukane w ułamkach, lub w całości wykłady (*scholia*) nastręczyły myśl uzupełnień, lub dokładniejszych objaśnień nie tylko pod względem języka ale i samego przedmiotu. Gdy często s tego powodu, wypadło jednego pisarza tłumaczyć drugim, bądź o tym samym przedmiocie piszącym, bądź używającym tychże obrotów mowy, gdy poprawiając jednego, zdarzało się leczyć zepsute miejsca w innym i to, dla wygody czytelników, w osóbném zebraniu wskazywano. Tym porządkiem powstały wydania, w których zwykle znajdujemy na czele wiadomość o życiu pisarza, o kolejach jakiemi jego dzieło aż do naszych czasów przechodziło, text poprawny, nie podług pisowni pojedyńczych kodexów, ale podług tej, jaką na analogji oparli filologowie; pod nim ciągłe objaśnienia i osób i rzeczy i wyrazów, a nakoniec zupełne indexa odnoszące się do słów, do miejsc i osób. Jeżeli gdzie załączone są ryciny napisów, budowli, posągów, grobowców, pieniędzy, masek, ubiorów, narzędzi, sprzętów albo *fac-similia* dawnych kodexów, są to tylko ozdoby wydań zbytkowych do prawdziwego zrozumienia książki mniej istotne. Pierwiastkowe wydania były wierném powtórzeniem kodexów, nietylko co do postaci głosek, co do skróceń, przestanków, ale niekiedy nawet co do ilości wierszy i liter, i jeżeli te *incunabula* mają swoję wartość pod względem nauki textu, jeżeli są szacowne dla historji drukarstwa, jeżeli upędzają się za niemi miłośnicy książek rzadkich, to przynajmniej wyznać należy, że ich nikt nieużywa bądź do potocznego czytania, bądź do dorywczych sprawdzeń.

Urok otaczający arcydzieła Greków i Rzymian, nieogarnął swym blaskiem piśmiennych zabytków wieków średnich. Pierwsze, uważane za powszechną puściznę rodu ludzkiego w każdym kraju mnożono lub troskliwie przechowywano, tymczasem ostatnie nieprze-

kroczyły granic tej ziemi, której dzieje opowiadały. Stąd też w szczupłej liczbie rękopismów, w zapomnieniu na które były skazane, niewywołały tych licznych i sumiennych prac nad sobą, jakie po wszystkich narodach, gdzie tylko światło nauk sięgalo, poświęcono kodexom starożytnym, a jeżeli je przez druk upowszechniano, działo się to niedbale, bo zajmowali się tém ludzie mniej w naukach biegli i do wyższych prac niezdatni. Rzecz dziwna! najdrobniejsze ułamki marmurów, blaszki wpół-startych pieniążków, rzucone kilka wierszy na brzegu rękopisma Platona lub Sofoklesa, chwytano skwapliwie aby je do potomnej przesłać pamięci, a bulle papiezkie, nadania książąt i królów, uchwały i przymierza ludów, ślady ostatniej woli spółczesnych znakomitych mężów zaniedbywano z obojętnością i lekceważeniem; jeżeli się zdarzyło, że je kto powtórzył, niezadał sobie trudu przepisać w sposób dla dokładniejszego wyrozumienia dogodny, znając nawet dostatecznie pisownią już powszechnie przyjętą i za właściwą uznaną, wolał ślepo szanować wszelkie skrócenia, niedostatek głosek w jednėm, zbytek niepotrzebnych w innych miejscach, opuszczać przestanki, słowem stawał się dobrowolnym nieukiem chcąc niejako zostawić niestarte piętno wieku, który barbarzyńskim nazywał. Zwyczaj ten wkorzenił się tak głęboko, że aż dotąd ludzie rozległej nauki, gruntownie posiadający język łaciński, dla niezbadanej jakiejś przyczyny, jak nietykalną świętość szanują tę pisownią, którejby żakom nawet nieprzebaczyli. Próżno utrzymywać, że to czynią dla zachowania sumiennej ścisłości. Cóż jest wyższego dla wyznawcy prawej wiary jak księgi święte? co dokładniej wydaném być powinno jak ustawy społeczne? a jednak widzimy, że Ewangielje, że Institucje Justinjana, lubo i w kodexach i w pierwotnych edycjach, takąż ortografiją, takiemiż krotłami, jak kroniki i dyplomata pisane, drukują się teraz również dokładnie i poprawnie, jak wszystkie dzieła, których się ręka prawdziwej nauki dotknęła. Wyznam, że daremnie szukałem zasady tego zwyczaju, nieznalazłem żadnej przyczyny, którąby mię przekonać mogła; niewidzę też dla czegobym w wydawaniu pism łacińskich, albo polskich, mogąc zachować poprawność, miał koniecznie szpecić je ortograficznémi błędami, bo jeżeliby kto chciał utrzymywać: że

niewolnicze przepisanie autentyku zamyka większą rękojmię dokładności wydawcy, jakiż środek przekonania się: że całych wyrazów źle niewyczytał, lub nieprzepisał? Zdaje się, że właściwiej polegać na przypuszczeniu: iż kto się zabiera do ogłaszania dawnych zabytków, uzbrojony jest w potrzebną cierpliwość i naukę, nabył dostatecznej wprawy, w przypadku potrafi szukać rady bieglejszych od siebie, a jeżeli mimo to wszystko znajdzie miejsca, o które przenikliwość jego rostrącić się będzie musiała, wówczas powinien mieć dosyć szczérości i bez wstydu niewiadomość swoję wyznać.

Wszakże com dotąd powiedział ściąga się do rzadkich zdarzeń, w których wydawca z autentykami ma do czynienia. W tym tomie, który właśnie pod sąd czytelników oddajemy, zaledwie tylko w dwóch razach co do dyplomatów, a w kilkunastu co do aktów i listów miało to miejsce, bo wszystkie inne pomniki, są wzięte z odpisów, których dokładność, zwłaszcza niemając ich pod ręką ocenić trudno; to atoli pewna: że z treści swojéj zasługiwały na rychłe ogłoszenie, że są rzetelném wzbogaceniem dziejów, że na pełne znaczenia chwile narodowego życia jasne rzucają światło, że drobniejsze, nawet dorywcze listy nabrały pewnej wagi przez ścisły związek s pismami obszerniejszej treści. Ale ponieważ są trojakiego rodzaju, jedne pisane pierwotnie głoskami cyryllicznémi, drugie spółcześnie tłumaczone, trzecie nakoniec pisane po polsku, ale do tego stopnia przeplatane łaciną, iż możnaby je uważać za należące do obudwu języków, należy o każdym z nich s kolei wspomnieć.

Ktokolwiek wczytał się, czy to w poselstwa, czy nadania, czy wyroki, czy listy z XV i XVI wieku pisane głoskami cyryllicznémi, wie dostatecznie, że prócz zakończeń przypadkowania i odmian czasowania, prócz niewielu wyrażeń językowi polskiemu obcych, wszystkie inne co do znaczenia i toku mowy zupełnie są z nim zgodne do tego stopnia, że przepisując tak ściśle naszemi głoskami, aby ani jednego słowa z miejsca nieruszyć, ujrzymy przed sobą szczéropolskie pismo zygmuntowskiego wieku, s tą samą przyciężką powagą, s tą słodyczą s prostoty płynącą i s tą obfitością, która się niekiedy aż w gadatliwość wyradza, jakie

znamionują płody tamtych nazawsze pamiętnych czasów. Jeślibym zatém szedł za mojém własném przekonaniem i mógł się otrząsnąć s przesądu niedozwalającego mi zmieniać pisma, które i bez tego jest zrozumiałém, wyznam, że wolałbym wszystkie podobne zabytki po polsku wydawać i stąd też szczérze rad jestem skoro mi się nadarzy dawny odpis polski, gdzie już to uskutecznione, cobym sam tak chętnie uczynił.

Najdłużej wahałem się co począć s pismami polskiemi gwarem łacińskich przytoczeń aż do ckliwości przepełnionemi. Któż niewie, że znajomość, że spoufalenie się s poetami, mówcami i historykami dawnego Rzymu, że już o Grekach niewspomnę, będzie zawsze świadectwem wyższego ukształcenia, i silną pomocą w nabytej zdolności wyrażania własnych myśli. Któż niewie, że przez szczęśliwe powtórzenie tych zdań głębokich i trafnych w które starożytni pisarze obfitują, jest źrzódłem najpiękniejszych ozdób, tak sprawiedliwie *światłami mowy* nazwanych. Ale nasi przodkowie XVII. zwłaszcza wieku już w tych wiecznie czystych zdrojach nierzeźwili swej myśli. Ludzie zimnego serca i stępionego pojęcia świętokradzką ręką poobrywali świéże i wonne zwoje bujnego kwiatu, zwarzyli je swém tchnieniem i tak bezbarwne i zwietrzałe, porządkiem głosek pozszywali w wiązki, a nużąc niemi w swych szkołach pamięć obałamuconych uczniów, wmówili im nakoniec, że to jest najkrótsza droga oswojenia się s tém wszystkiém co rozum ludzki najnadobniejszego utworzył! Odtąd każdy wtłoczywszy w głowę kilka secin ułamków, którychby sam w źrzódle odszukać niepotrafił, pstrzył niemi swoje rozmowy i pisma i rozumiał, że im częściej to powtarzać będzie, tym świetniejszą sławę nauki osięgnie, wkrótce do tego doszło, iż wstydem było inaczej się odezwać, nawet nieoswojeni z łaciną (1), i potoczne mowy i listy swoje podobnym sposobem kazili, a pisma czysto-polskie poczęły należyć do największych rzadkości owego wieku. Na tém niedosyć, najważniejsze podług mnie zabytki z owej epoki: *Zdania sprawy z poselstw i pamiętniki domowe*, nieuniknęły tej zarazy; jeszczeż piérwsze przeznaczone do odczytania w senacie,

(1) Ob. w rejestrze na końcu tomu pod Ogińskim Marcjanem.

do rozsypania w licznych odpisach po ręku narodu, musiały być krzywione do zwichniętego powszechnie smaku, ale tak nazwane *diarjuszą*, w których zapisywano dla potomków ważniejsze osobiste wypadki, w których często wynurzano tajemnice przekonania, które niemiały się wychylić za domowe ściany podobnież psuło to gorączkowe bredzenie. Wiem, że każdy musi dźwigać ciężar swoich zboczeń, kto więc wziąwszy rozbrat ze zdrowym rozsądkiem, przygłusza jak szaleniec obcemi dźwiękami czysty głos rodzinnej mowy, ten niepowinien w potomności uchodzić za człowieka nad swój czas wyższego, ale o niego wcale tu niechodzi, nie dla tego czytamy jego pisma, aby doznać tej umysłowej rozkoszy, jaką nas piękne twory rozumu ludzkiego napawają, jeżeli się niemi dręczymy, to jedynie dla rozwiklania osnowy zdarzeń i zbadania ich przyczyn; żadne przekształcenie niezmyje głęboko nasiękłej plamy, bo odstrychnąć się bezkarnie od prostych zasad myślenia i tłumaczenia swych myśli niepodobna; chociaż się więc te obce przydatki odetną, czyli raczej polskiémi zastąpią, chociaż pozornie sposób pisania się odmienił, zawsze zostanie jakaś odrębna i wstrętna cecha, która mu osobne miejsce wskazuje, tak, iż każdy od razu zgadnie, jakiej nauki, jakiego towarzystwa to pismo jest znamieniem. Zwyczaj wtrącania łaciny jeszcze za Zygmuntów wkradać się począł, lecz wówczas równie gruntownie znano pisarzów rzymskich, jak czysto mówiono i pisano po polsku; owoż rzadkim przykładem trudno rozstrzygnąć w jakiej mowie piękniejsze są poezje Kochanowskiego i Szymonowicza, bo jeżeli ostatniego polskie mianowicie sielanki mają więcej wdzięku, tedy jego ody znamionuje nieścigły polot natchnionego wieszcza. Piszący mową wolną często używali pojedyńczych zdań i wyrazów łacińskich i to psuło tę przyjemność, jaką nam ich dzieła sprawują. Aby tę przeszkodę usunąć, niewahał się wielki znawca i sprawiedliwy naukowy sędzia Józ. Max. Ossoliński strącać na dół kart wybornego swojego dzieła tych mniemanych ozdób, a kłaść na ich miejscu dosłowne tłumaczenia (1). Nigdyby się na to nieodważył, jeśliby to miało zacierać, lub do niepoznania skazić właściwość historyczne-

(1) Tom II. 307. dd.

go pomniku, niełudził się też myślą: aby poważna jego książka mogła być kiedy potoczną, niemiał więc na względzie czytelników dla których znajomość łaciny jest obcą, obrażała tylko jego ucho niesforna mieszanina dwóch języków, której ścierpieć niemogąc zrobił to, na coby niewątpliwie sam pisarz przyzwolił, gdyby mu to w swoim czasie doradzono. Świéżo poszedł za jego przykładem dostojny hrabia Edward Raczyński w wydaniu panowania Augusta II., dawszy przedsmak na pierwszych stronicach tej cierpkości, jakiejby czytelnicy doświadczyli, gdyby w samym texcie uwaga ich ciągle przerywaną była brzmieniem obcego języka. Słusznie więc w dalszych łacinę zupełnie zastąpił tłumaczeniem, z wielką dogodnością dla czytających, bez żadnej szkody dla dzieła, a jednak nikogo w błąd niewprowadził względem czasu, w którym książka była pisana. Właściwiej jeszcze da się to zastosować do pisowni. Mimo usiłowań Stanisł. Zaborowskiego już w 1515. r., mimo rad Kochanowskiego i Gornickiego niemieliśmy stałych prawideł w tym względzie. Węgierski Tomasz (1) w końcu XVII. trzymał się zupełnie takiej pisowni, jaką wprowadził Feliński, tymczasem każdy pisał, jak się mu podobało, a w officynach również rozmaicie drukowano. Górnicki, który dziwaczną ortografiją ułożył i nawet do własnych pism urzędowych ją wprowadzał, niemiał tej pociechy aby za życia swoje Trojanki, lub Dworzanina podług niej wydrukowane widział (2). W autografach podobnaż niestateczność, jeden i tenże sam człowiek, też same wyrazy rozlicznie pisze. Jakże ma sobie poradzić wydawca? skąd spływa na niego obowiązek aby z błądzącymi błądził? co na tém zyszcze literatura? jaki osięgnie pożytek z niewolniczego ich przepisywania? Wszakże każdy z naukami filologicznémi oswojony wie dobrze, że ani form grammatycznych choćby chwiejących się odmieniać, ani archaizmów odświeżać nienależy, ale żeby koniecznie słowa zbytecznemi głoskami nastrzępiać, żeby tam gdzie powinny być początkowe, obchodzić się małémi, gdzie znowu małe wielkiemi, żeby przyimki i spójniki łączyć z wyrazami, w tém wszystkiém niewidzę nic tak głębokiego (3), a więc wolnym się być sądzę od wszel-

(1) Ob. Dzien. wil. rok 1818. II. 494. (2) Bibl. warsz. 1843. lipiec, str. 82.
(3) P. L. R. w bibliotece warsz. 1843. grudzień, str. 718. tłumaczenie ła-

kiego zarzutu, żem i łacinę pod text polski odesłał i pisownią powszechnie teraz używaną zachował; wyznam nawet co do łaciny, że chętniebym, mianowicie w pojedyńczych wyrazach, całkowicie ją opuścił, zachowując tylko zupełne zdania dla dowodu, że należycie przetłumaczone zostały, co do ortografji, tém większe miałem prawo tak postąpić, że przyszło mi być wydawcą pomników historycznych nie z autografów, ale z dostarczonych już kopji.

Nikt niezaprzeczy, że byłoby arcypożądaném mieć autografy, jeżeli to są listy, a oryginały lub transsumpta, jeżeli dyplomata lub pisma rządowe; wówczas przepisawszy je starannie, poprawiwszy ortografją łacińską lub polską, zamieniwszy krotły na całe wyrazy, oznaczywszy daty, potłumaczywszy przytoczenia z obcego języka, wskazawszy gdzie i w jakim zewnętrznym kształcie są zachowane, należałoby jeszcze dodać stosowne objaśnienia, ściągające się i do języka i do osób i do rzeczy; ale ponieważ autografy i oryginały, albo są nieźmiernie rzadkie, albo właściciele niełatwo ich użyczają, nawet wówczas, gdy niebronią przepisania na miejscu, czyż dla tego już wyrzekać się całego pożytku, jaki z ogłoszenia pomników historycznych wypływa? Jedno z dzieł, które w XVIII. wieku najwięcej zaszczytu Polszcze przyniosło, które z jej dawniejszémi dziejami Europę oswoiło, które we wszystkich zagranicznych bibliotekach poważne zajmuje miejsce: Kodex dyplomatyczny *Dogiela* w wielkiej części nie z oryginałów, ale s kopji został wydany (1). Łatwoby mi było wskazać liczne i na pierwszy rzut oka rażące omyłki, które tę wspaniałą księgę szpecą, a jednak czyż nienależy niewygasła wdzięczność Dogielowi, że mając na widoku główny cel swojej pracy, upowszechnienie źrzódeł historycznych, niewahał się używać nawet omyłkowych odpisów, skoro miał przekonanie, że w swém nastaniu były prawdziwe, a w ciągu niesfałszowane. Tak każdy postępować powinien, bo upędzając się za

---

cińskich sentencji lub pojedyńczych wyrazów i wprowadzenie poprawnej pisowni do dawniejszych zabytków, ma za pewnego rodzaju *Wandalizm* mówiąc: *przerabianie jakiego pomnika w celu poprawności na formę współczesną, tak w literaturze jak w sztukach, będzie to dowodem fałszywego rzeczy pojmowania.* I to wszystko s powodu: Diarjusza drogi do wojska Zaporoskiego! gdzie się ta miłość *sztuki* nieocknęła?

(1) Mam pod ręką część rękopismu, s którego tom piérwszy był drukowany, i widocznie przekonałem się o tém co mówię.

zbyteczną, częstokroć urojoną dokładnością pozwolimy albo w kurzawie spoczywać, albo kolejno ginąć najszacowniejszym zabytkom, które niedbalstwo, czas i wieloliczne klęski codzień niemal wśród nas wytępiają. Lękać się nienależy aby tą drogą wcisnęły się rzeczy fałszywe, bo piśmiennictwo nasze od oszustwa, prócz jednego wyjątku z Dyamentowskim, było zawsze wolne, a jeżeli zdarzy się jaki przywilej wątpliwy, lub podsunięty, to bynajmniej niezgmatwa osnowy dziejów krajowych, gdyż wylęgły przez pychę lub chciwość pojedyńczej osoby, obcym jest dla ogólnych spraw narodu.

Tak więc niegardźmy kopjami zwłaszcza w pismach ogólniejszej treści, nieczekajmy czy nam przypadek da odkryć większą ich liczbę, abyśmy s porównania kilku rękopismów między sobą wiarogodniejszy text ustalili; często i rzecz niewarta zachodu i potrzebaby posiadać jakąś cudowną przenikliwość, aby zgadnąć że gdzieś znajduje się kopja tego samego pisma, które nam się wygrzebać zdarzyło (1). U nas nieprzyszło do tego, jak w śrzodkowej Europie, gdzie wszystkie biblioteki i zbiory manuskryptów skatalogowano, u nas każdy milczy, lub nieznając wartości tego co posiada, lub ceniąc nad miarę rzecz z siebie często błahą, ale skoro się co na jaw ukaże, wnet wynurzają się z głębi kopje tych samych pomników i szérzy się odgłos że wcale nie są rzadkiemi.

Jak tylko wątpić niemożna, że przy miernej nawet znajomości dziejów, wydawca rzeczy fałszywych za prawdziwe niepoda, więcej na tém zależy aby co najprędzej i najobfitsze źrzódła historyczne otworzyć, niż aby niezbitémi wywodami ich autentyczność okazać; rozumiem więc że za rzecz główną poczytanym być powinien sposób w jaki wydawca zgromadzone czy oryginały czy kopje dla użytku czytelników przygotował. Porządek w którym jedne po drugich następują, jest rzeczą zupełnie obojętną, dobrze jest jeżeli

(1) P. L. R. ma za złe dla czego wydawcy pierwszego tomu źrzódeł nieporównali swojego rękopismu Olkienickiej potyczki z kopją p. Michała Balińskiego; odpowiedź bardzo łatwa, że p. Baliński nigdzie nieogłosił, że podobną kopją posiada, i bez wydrukowania tej rymowanej kroniki w źrzódłach, może i dotąd niktby o tém niewiedział. Ciekawa rzecz coby się na czekaniu zyskało, i w czém tu *pośpiech jest niekorzystny*. Snać niebardzo się śpieszono, kiedy ledwo w 100. lat od napisania *potyczki Olkienickiej* pierwszy raz na jaw wyszła. Mam listy Onufrego Korytyńskiego, który już w 1754. roku był szalonym i z roskazu ks. Hieronyma Florjana Radziwiłła trzymany w fortecy słuckiej, a więc musiał wcześniej te wiersze pisać.

można trzymać się kolei czasu, dobrze skupić jednorodne przedmioty razem, ale ponieważ ani wydawca sobie zamierzać, ani powszechność po nim wymagać niemoże, aby dany przedmiot w całej rozległości objął lub wyczerpnął, ponieważ w ciągu nawet pracy zdarza się otrzymywać rzeczy ważne s poprzedzającemi w związku będące, czyż powinien je odrzucać, lękając się zepsuć mniemanej szykowności w budowie swojego zbioru. Słusznie w dawniejszych czasach te księgi w które wpisywano ważne pamiętniki, mowy, listy i t. p. zwano *lasem*. Wzrastały one s każdym rokiem, mnożyły się z mnożącą się liczbą wypadków, dodana na końcu abecadłowa skazówka, cały ten nieład wprawiała w pewny porządek, owoż i w niniejszym zbiorze, załączony chronologiczny poczet przedmiotów a szczegółowy wykaz wspomnianych w nim osób zaradzi niedogodności i ułatwi jego użycie. Było zamiarem moim tak całe to wydanie urządzić, aby tych którzy niém posługiwać się będą uwolnić już od dalszych poszukiwań, dla tego starałem się wszędzie objaśnić lata, uzupełnić nazwiska osób imionami, gdzie znajdowały się tylko wzmianki urzędów dodać kto je piastował (1), a kiedy w piśmie dotknięto jakiego szczegółowego zdarzenia, zwróciłem uwagę na źrzódła w których obszerniej dowiedzieć się o niém można, nakoniec, w dodanym rejestrze nietylko umieściłem wszyst-

(1) P. L. R. str. 725., gorszy się że do zebrania wiadomości o osobach użyłem Niesieckiego i Voll. Legg. utrzymując, rzecz zapewne nową, że każdy to samo co ja, wyczytałby w tych księgach. Zwracam jego uwagę. że pilnie czytać potrzeba, aby, zwłaszcza w zbiorze praw, do ktorego jak wiadomo niema załączonego indexu osob, odszukać nazwisko którego potrzebujemy, jak *np.*, kiedy należało odgadnąć kto był łowczy chełmski posłany razem z Mazeppą do Tetery; ob T. I. str. 34 i 212. A że o Mazeppie wzmianka, niemogę pominąć tej szczególniejszej przestrogi, str. 719., że *biografje historycznych osob, są jeszcze u nas przedwczesne, bo dotąd nie są wydane systematycznie źrzódła.* A więc w tym przedmiocie tak potrzebnym i ważnym, lepiej nie nierobić, nawet porządnie niezebrać tego, co gdzie indziej, ale rozpierzchłe istnieje, bo kto wie? znajdzie się niegdyś jaki dokument s którego nieznany szczegół odkryć się może, jakiż później wstyd dla piszącego, że o nim niewiedział! Na tej samej stronicy w nocie P. L. R. dał objaśnienie wyrazu *rozkuczenili sia wojska naszy protiw wam* P. Przezdziecki w nawiasie położył, *rozgniewały się* i bardzo właściwie, tylko że w texcie jest omyłka, bo być powinno: *rozkruczenili sia*. Pamwo Berinda autor słownika słowianskiego w monastérze kutejnskim 1653. drukowanego, następnie ten wyraz tłumaczy: *kruczinîajusia*, nadymajusia, dmusia, puchnu, *gniewajusia*. Słusznie więc P. L. R. uważa: *że w objaśnianiu wyrazów cudzoziemskich należy mieć się na ostrożności*, ale byłoby jeszcze słuszniej dodać co o ostróżności w etymologji, zwłaszcza kiedy się narzuca tak dziwne pochodzenie jak *rozkuczenitsia* od rozkuć, *rozkować*.

kie osoby o których była mowa w obudwu tomach, lecz nadto jeżeli przyszło mi dołączyć jaką uwagę lub wiadomość, niewahałem się wcisnąć weń tych popraw. Przy ludziach znakomitych zapisałem lata ich urodzenia i śmierci, bo i to pomaga do łatwiejszego uszykowania zdarzeń. Zapewne sporządzenie takiego rejestru będąc pracą mechaniczną, niewartałoby nawet wspomnienia, ale ponieważ w największej liczbie pism historycznych, na podobném ułatwieniu zbywa, sądzę że czytelnicy wdzięczni będą za tę dogodność. Że tak często Niesieckiego przywodzę dziwić się nienależy, bo chciałem zwrócić baczność na te mianowicie miejsca, w których ten zacny i wielki miłośnik rzeczy polskich, albo obszerniej jaki szczegół, mający związek z opowiedzianym w niniejszym zbiorze, wyłożył, albo w takim ogromie rzeczy co opuścił, albo przez innych w błąd wprowadzony, sam się omylił. Gdy Niesiecki jest dla nas Konradem Gessnerem, Piererem, Michaud'em, godna zaiste, aby mu więcej uwagi wydawcy pism historycznych byli poświęcili i troskliwie wyzbierali jego opuszczenie i usterki. Często to miało miejsce, lecz ponieważ książki nasze wychodzą bez rejestrów, przeto i te sprostowania tonąc w texcie, niemogły być ani przez świeżego wydawcę herbarza, ani przez pracującego gdzie może w ukryciu dopełniciela użytemi. Komu jak mnie zdarza się mieć codziennie do czynienia z naszymi historykami, ten zapewne niepoczyta za rzecz błahą indexów, które słusznie kiedyś kluczami nazywano.

Nakoniec pozwoliłem sobie włączyć do tego tomu oprócz krótszych przypisów, trzy obszerniejsze biograficzne wiadomości, jednę wziętą z Albertrandego o Brühlu, dwie zaś własne o Grzymułtowskim i Filonie Kmicie. Wiem żem wyrządził krzywdę nakładzcy, który nieprzewidział że te dodatki podwoją niemal obfitość książki, ale sądziłem że i w związku z ogłoszonemi pomnikami tych dwóch znakomitych mężów i odrębnie wzięte, te wiadomości mogły być pożyteczne. Wszyscy czujemy niedostatek historycznego słownika, siły jednego człowieka na to niewystarczą, potrzeba koniecznie przy danej zręczności takie monografje ogłaszać, te niebędą od razu ani dokładne, ani zupełne, ale gdy jest wrodzoném człowiekowi rozstrząsać i poprawiać to co inni zrobili, godzi się spodziewać, że wnet ukażą się sprostowania lub uzupełnienia i moich

życiopisarskich wiadomości. Nieprzyznaję sobie stąd zasługi; wybierałem tylko to wszystko, co w szczupłym zapasie moich książek znaleść mogłem, czego zaś rękopisma dostarczyły, wyraziłem z wdzięcznością dla tych co mi z nich korzystać dozwolili.

Jeżeli, jak sobie pochlebiam, czytelnicy znajdą, że nieszczędziłem pracy, aby złożone w ręku moim przez zacnego współwydawcę, materjały ogłosić starannie i poprawnie, niech za całą nagrodę raczą s pobłażaniem przyjąć tom następny, który przyszłej jesieni zamierzam oddać do druku. Może to wczesne zapowiedzenie posłuży, że posiadacze dawnych pomników udzielić mi zechcą, albo zupełnie nieznanych, albo mających związek s témi które już zgromadziłem i w trzecim tomie źrzódeł umieszczę. Nie podobna wszystko wypisywać, wspomnę tylko o przedmiotach główniejszych.

Między pamiętnikami znaczne zajmie miejsce: *Poselstwo do Turek Jana Gnińskiego* w 1679. r., z wiadomością o jego życiu i sprawach. *Poselstwo Adama Kisiela do Moskwy,* które mam obiecane od j. w. Konstantego Swidzińskiego, poprzedzone biografją tego znakomitego męża, ku czemu z rzadką uczynnością udzielił mi źrzódeł j. w. Jan Modzelewski prezyd. izby cyw. kijowskiej. Między dyplomatami: przywileje na piastowane dostojeństwa przez Stanisława Żołkiewskiego, nietylko godne powszechnej wiadomości, dla nieśmiertelnej sławy bohatéra, ale pamiętne jako wzór złotej rzymskiej wymowy, pod względem myśli i języka, mogących stanąć obok najpiękniejszych zabytków starożytności; wyżej zaś umieszczę przywileje w XIV. XV i XVI. wieku wielkiemu ks. lit. i duchowieństwu służące, a z niskąd jeszcze nieznane. Między listami, przeszło XXX. listów do Zygmunta III, z własnoręcznemi podpisami Rudolfa II. cesarza, dwa listy Krzysztofa Arciszewskiego, niektóre Lwa Sapiehy i t. p. W oddziale rozmaitości, testamenta: z autentyków Andrzeja Wassilona pierwszego biskupa wileńskiego, Stanisława Żołkiewskiego i jego małżonki Reginy Herburtówny, tudzież z transsumptu Olbrachta Gasztolda i t. p. Ten oddział równie jak i inne da się wzbogacić pismami, których mi użyć dozwolił j. w. Adam Littawor Chreptowicz. Wszystko cobym powiedział o przychylności dla nauk, o względach jakiemi pożytecznie pracu-

jących w jakiejkolwiek gałęzi wiadomości ludzkich, ten dostojny pan litewski otacza, byłoby słabém na godne uwielbienie jego niezrównanej uczynności. Miło mi po tak świetném imieniu bezpośrzednio wspomnieć p. Ignacego Łopacińskiego, który otworzył dla mnie piękny zbiór książek i rękopismów we wzorowym porządku w Kojranach blisko Wilna utrzymywany; niezaniedbam umieścić ważne pomniki, które stamtąd zaczerpnąłem. Co większa, może i to niebędzie obojętném, że pisma które w następnym tomie ogłoszę wszystkie prawie wzięte są z oryginałów, autografów lub urzędowych kopji, a więc i pod tym względem stanie się zadość, choćby za daleko posuniętym wymaganiom. *Tenues conamur grandia*, aby właściciele zwlaszcza pamiętników domowych chcieli wesprzeć wydawców udzieleniem ich do ogłoszenia. Znakomitsze rodziny litewskie, jeszcze znaczną ich ilość i ważnych i szczegółowych w dziedzictwie po przodkach wzięły i dochowały, między innémi trzy diarjusze Obuchowiczów sam niedawno oglądałem, a wieleż ich jeszcze przysutych pyłem po archiwach spoczywa! Zapewnić mogę, że przysłane przez pośrzednictwo księgarni Zawadzkich, z wdzięcznością przyjęte, troskliwie oszczędzane i rzetelnie wrócone będą.

Może ci którym jest wiadomo, że najlepsze lata życia spędziłem na dozorze archiwum i wyprowadzeniu z zamętu Radziwiłłowskiej fortuny, zda się dziwném, dla czego nic prawie s tego bogatego zdroju nieczerpam, winienem to wyjaśnić. Mam zamiar, jeżeli życia i sił starczy, napisać historją xiążęcego Radziwiłłowskiego domu, lecz chociażby i do ziszczenia tego nieprzyszło, Archiwum nieświskie wiernie przechowa nieocenione skarby, które się w niém mieszczą; prawa ordynacji zaręczają trwałość książęcej dzielnicy a światło i osobista zacność jej przedstawiciela jest rękojmią że każdemu chcącemu korzystać i wstęp i potrzebne do tego śrzodki ułatwione będą:

At genus immortale manet, multosque per annos,
Stat fortuna domûs, et avi numerantur avorum (1)!

MIKOŁAJ MALINOWSKI.

Dnia 10. czewca 1844. w Wilnie.

---

(1) Virgil. Georg. IV. 208.

I.

Zdanie sprawy przed królem Janem III. s poselstwa do Moskwy, zaczętego w roku 1685. a skończonego dnia trzeciego maja 1686. przez **Krzysztofa Grzymułtowskiego**, wojewodę poznańskiego.

Którego dawne pragnęły wieki (1), do czego wielu monarchów chrześcijańskich dążyły prace (2) i gorące starania, to na ten czas Boska wszechmocność wystawiła dzieło (3), gdy pod przewodem (4) w. kr. m. p. m. m. tak wielkie na przełamanie bisurmańskiéj potęgi złączone są siły. Starały się o to piérwsze kościoła rzymskiego głowy; czego pełne dziejów kościelnych historje, budowali tę fabrykę cesarze niemieccy (5), hiszpański i francuski królowie, i wielu książąt włoskich. Zaczynali lecz niedokonali (6). Snać że tę chwałę (7) i u całego chrześcijaństwa zasługę (8) chowały nieba, i przytrzymywały, dla wielkiego imienia (9) w. kr. m. p. m. m. chcąc pokazać: że nie w każdym wieku rodzi się fenix, i nie każdemu królowi dany jest zwiastun głębokiej mądrości (10). Omylił się Gramundus (11), wielki dziejów francuskich historyk, wyniosłém piórem (12) swoję

(1) Saecula. (2) Concurrebant studia. (3) Opus. (4) Sub auspiciis. (5) Imperatores Romani. (6) Inceperunt sed non perfecerunt. (7) Hanc gloriam. (8) Meritum. (9) Magno nomini. (10) Non omni aevo nascitur phoenix, nec omni regi datus est magni consilii angelus. (11) Grammont lub Gramond (Gabriel de Barthélemi pan de) po łacinie Gramundus kontynuator historji prezydenta *de Thou*, umarł w podeszłym wieku r. 1654; pisarz małej wartości. *Ob. Biogr. Universelle de Michaud T. XVIII. str. 279.* (12) Superbo calamo.

opisując ojczyznę: że Turcy wszystkimi bez wyjątku panującymi jako trwożliwymi gardzą; jeno francuskiego króla lękają się i szanują, bo są od dawna przekonani, że ottomańska potęga byłaby wiecznie trwałą, gdyby jej oręż francuski kiedyś nie obalił (1), omylił się mówię, bo inaczej te rzeczy niebo kieruje; bo jeżeli w niebieskim protokule, zapisana tamtego narodu zguba; a przynajmniej duże nachylenie, nie pod francuzów (2) ale pod hasłem wielkiego imienia (3) w. kr. mości p. m. m. polskiej szabli (4) tę chrześcijaństwa niebo naznaczyło fortunę. Nie jesteś w. kr. m. p. m. m. s tych monarchów katalogu, w którymto trwożliwych (5) pomieniony kładzie historyk, bo zaledwieś wziął na ramiona swoje barzo skołatane ojczyzny naszej do dźwigania brzemię (6); zaraz wszystkie swoje do tego obróciłeś myśli i starania, jakobyś był wydarte antecessorowi swemu, od pogaństwa odzyskawszy prowincije, nie tylko powierzone sobie w opiekę od Boga państwa, ale też i całe chrześcijaństwo od dalszych napaści zaszczycił pogańskich; a przytém jęczące pod jarzmem bisurmańskiém oswobodziwszy narody, prawdziwą chwałę Bożą po tych narodach, które imienia Chrystusowego nieznają rozszerzył, i na ten koniec postanowiłeś (7) traktować to święte (8) przeciwko nieprzyjacielowi krzyża świętego przymierze (9), które tak wiele posyłając poselstw zacząłeś i dokonałeś (10) szczęśliwie i chwalebnie (11). Aleć niemogę dalej pozwolić pełne sławy (12) w. kr. m. przewagi (13) rachować językowi memu, którego znam niedoskonałość. Zostawuję to wymowniejszym ustôm i szczęśliwszemu pióru (14), bo niezbędzie (15) pewnie na świetnych dowcipach (16), które

---

(1) Turca caeteros principes tanquam nihil ausuros contemnit, venerat et timet Gallum, veteri opinione: futurum immortale imperium otthomanicum, nisi Gallorum armis subverteretur. (2) Gallorum. (3) Sub auspiciis magni nominis. (4) Polonorum armis. (5) Nihil ausuros. (6) Molem. (7) Et in hunc finem ausus. (8) Sacrum. (9) Foedus. (10) Incepisti et perfecisti. (11) Et gloriose. (12) Gloriosissimas. (13) Actiones. (14) Facundiori linguae et calamo feliciori. (15) Non deerunt. (16) Decora ingenia.

podadzą je potomnej pamięci aby i przyszłość hołd swój złożyła (1) wielkiemu w. kr. m. p. m. m. imieniowi. To tylko króciusieńko, że najsprawiedliwiej (2) godzi nam się przemówić (3) do w. kr. m. p. m. m. historyka francuskiego uwielbieniem (4), które wielkiemu swojego wieku wodzowi (5) przyznał, zowiąc go: ojczyzny swojej opiekuńczém bóstwem, przybytkiem ocalenia, biczem (6) pogaństwa, prawej wiary obrońcą (7).

A po tém do relacji negocjacji naszej przystępuję s którą szérzyć się niebędę, bo w. kr. m. p. m. m. miewałeś od nas obszérne rozhowory w diarjuszu; dla informacji przecięż przytomnego w. kr. m. p. m. m. senatu, barzo krótkò zebrawszy treść (8) to co się na stolicy działo opiewam, gdyż nauczyłem się z doświadczenia (9): że zawsze niemiłe są długie mowy (10).

Muszę przecięż przede wszystkiém (11) podziękować w. kr. m. p. m. m. że wziąwszy na sejmie przeszłym pod własne staranie (12) tak potrzebnego wyprawę poselstwa, żadnego nieopuściłeś punktu, cokolwiek do poparcia jego należało; wyprawiłeś na stolicę p. Żembockiego (13) jeszcze pod sejm, obwieściłeś nas, których królewskiém swojém zdaniem (14) do tej funkcji przeznaczałeś (15), przez listy, abyśmy byli gotowi do wyjazdu za pierwszém w. kr. m. p. m. m. obwieszczeniem. Wziąwszy tedy od p. Żembockiego wiadomość dałeś nam o tém wiedzieć przez listy, które ja odebrałem dnia 28 września (1685), i zaraz tak pośpieszałem, że dnia 18 października wyjechałem z domu i do Żółkwi wyboczyłem, chcąc w mądrości (16) w. kr. m. p. m. m. wziąść naukę (17), jako tam sobie postępować miałbym.

---

(1) Ut suum decus rependat posteritas. (2) Justissime. (3) Compellare. (4) Elogiis. (5) Magno sui saeculi imperatori. (6) Tutelarem deum, aram salutis, flagellum. (7) Orthodoxae fidei assertorem. (8) Synopsim. (9) Experiendo didici. (10) Odiosi sunt longi sermones. (11) Ante omnia. (12) Sub curam suam. (13) Jan Żembocki łowczy mścisławski późniéj na sejmie 1690. naznaczony sędzią granicznym między Litwą i Moskwą. *Nies. T. IV. str. 732.* (14) Regio suo iudicio. (15) Destinaveras. (16) A prudentia. (17) Informari.

Jakoż odebrałem barzo potrzebne przestrogi, a potém tak troskliwe (1) około wyprawy naszej staranie (2) w. kr. m. znalazłem, że niedostatek (3) skarbu publicznego, z własnej swojej zastąpić raczyłeś szkatuły, na wyprawę naszę. Będąc tedy od w. k. m. p. m. m. ze wszystkiém expediowany, 17 listopada, pożegnawszy i pańskie błogosławieństwo w tak daleką i ciężką odebrawszy drogę, 19 listopada równo z świtem ruszyłem się z Żółkwi, i wielkiemi drogami (4) pośpieszałem ku granicy, i lubo w tak złe drogi 13 grudnia stanąłem w Mohilowie. Skąd potém w Horkach, dziesięć mil za Dnieprem a od granicy moskiewskiej barzo lekkie cztéry, gdzie przez ostatek grudnia i cały styczeń (5) na przybycie ich mość pp. kollegów w. ks. lit. z j. m. p. podstolim koronnym (6) czekałem; ze szkodą (7) rzeczypospolitej, bo gdybyśmy byli w grudniu (8), albo przynajmniej pierwszych dni stycznia (9) stanęli na stolicy, skończyłby się traktat przed marcem, bez odstąpienia granic (10) u Dnipru, i znaczniejszą summę miałaby była rzeczpospolita i ci którym należało wynagrodzenie (11) i wszystkie siły moskiewskie jużby były Krym znosiły, niżeli poczęli z nimi Turcy przez Tatarów traktować, gdyż dopiero w połowie marca (12) przybył na stolicę poseł tatarski. Co wszystko przewidywałem (13), i pisałem to waszej królewskiej mości panu memu miłościwemu w kilku listach z Mohilowa i z Horek, ale to precz! bo co minęło łatwiej ganić niż poprawić (14).

Wyjechaliśmy nakoniec dnia 31. stycznia (15) z Kadzynia, posuwając się niezmiernie powoli (16). W Smoleń-

---

(1) Sollicitam. (2) Curam. (3) Egestatem. (4) Magnis itineribus. (5) Per residuum Decembris et integrum Januarium. (6) *Aleksander Przyjemski podstoli koronny, starosta ostrzyński.* Porówn. *Niesieckiego T. III. str. 770.* (7) Malo. (8) In Decembri. (9) Primis Januarii. (10) Ante Martium, sine recessu limitum. (11) Et praetendentes, *zapewne szlachta, która tracąc dobra w odstąpionych powiatach, dopominała się wynagrodzenia u stanów.* (12) In medio Martii. (13) Praevidebam. (14) Praeterita magis reprehendi, quam corrigi possunt. (15) Tandem die 31. Januarii. (16) Progrediebamur lentissimis passibus.

sku strawiliśmy dni dwa, w Wiaźmie dzień, w Możajsku dzień czekając na przybycie j. m. pana miecznika w. ks. lit. (1), co być musiało, bo w plenipotencji nie dołożono, że nieobecność którego z posłów tamować czynności nie miała (2), czemu barzo dziwowałem się, bo gdyby był z nas który umarł, nowa uwościłaby się była trudność (3).

Stanęliśmy 19 lutego na stolicy, gdzie nas przyjmowano nierównie z większą apparencją, niż wszystkich inszych dawniejszych (4) posłów od monarchów, czemu się holenderski i szwedzki resident dziwowali barzo, i gdy się Szwed pytał, o przyczynę czemu z większą wystawą (5) przyjmowano polskich niżeli szwedzkich posłów? odpowiedziano: że to nie takie poselstwo, jakie bywały przedtém. Wielkich bojarów i kniaziów synowie wprowadzali nas konno; zgoła cokolwiek mogło być honorów, wszystkie czyniono. Po wjeździe, zaraz nazajutrz, na drugi dzień naznaczono audiencją i to wbrew zwyczajowi (6), że tak prędko. Zaraz po audiencji, bankiet dosyć wspaniały według ich zwyczaju. Potém na trzeci dzień naznaczono rozhowor. Wszystkie karessy i uprzejme wstępy (7) czyniły nadzieję pomyślnego powodzenia i szczęśliwego końca (8). Jam przecież zawsze mówił: lękam się i darów danajskich (9) i miałem przed oczyma włoskie o zbytnich karessach przysłowie.

21. lutego przyjechali po nas przystawowie, przyszły karéty dwie carskie i zwyczajna ze stolnikow carskich assistencja; wszyscy na białych koniach; tak nas do Krymhorodu prowadzono, potykano zwyczajnemi streczami (10), za któremi przyszliśmy przed oblicze (11) carów, dość z ozdobną magnificencją na srébrnym tronie siedzących. Po zwyczaj-

---

(1) *Mikołaj kniaź Ogiński. Ob. Golikowa Dzieje Piotra IV. T. I. str. 193. wydanie 1837. w Moskwie; porówn. Niesieckiego T. III. str. 421.* (2) Absentia non obstante. (3) Difficultas. (4) Anteactis saeculis. (5) Maiori apparatu. (6) Ultra solitum. (7) Et laeta principia. (8) Spem felicis ulterioris successus et conclusionis. (9) Timeo Danaos et dona ferentes. *Virgilius. Aeneidos lib. II. v. 49.* (10) *Strieczе, zaszczytne spotkanie.* (11) In conspectum.

nych ceremoniach, opowiedzieliśmy okazją przyjazdu naszego, z winnym i należytym wielkiemu imieniowi (1) w. kr. m. p. m. m. honorem. Dzieła (2) w. kr. m. fatygi i koszty wspomniawszy, które dla dobra chrześcijańskiego ponosisz, łożysz, oddaliśmy hramotę w. k. m. p. m. m.; szły za tém zwyczajne ceremonje w oddawaniu upominków od w. kr. m., od nas posłów, od dworzan, naostatku dumny diak opowiedział, że nas czeka pożałowanie bankietowe ich carskich wieliczestw.

23go Nastąpił pierwszy rozhowor, przed którym znowu nas przed oblicze (3) carów s takiemiż jako i do powitania prowadzono ceremonjami. Spytał dumny diak imieniem carów, jako nam się powodzi, i jakie mamy wygody? Kilką słów podziękowałem za pożałowanie bankietowe. Powiedział potém, że carowie mile przyjęli hramotę w. kr. m., ochotnie do traktatów przystąpić chcą i zaraz przeczytał deputowanych bojarów imiona do traktatu, i do osobnej na to naznaczonej inwitowano izby. Gdzie zasiadłszy kniaź Galicyn naprzeciw (4) mnie przed stołem, spytawszy o powodzenie nasze i insze odprawiwszy komplementa, żądał wiedzieć (5) z jakiém przyjechaliśmy dziełem? Odpowiedziałem krótko: doniosłem caróm ich mościóm przy powitaniu w mowie mojej z jakiém, którą że dałem na piśmie powtarzać nie będę. Treść (6) rzeczy, że król jego mość carów ich mościów zaprasza do świątobliwego i wszystkiemu chrześcijaństwu pożądanego sojuszu, który aby tém zręczniej dojść mógł, i aby był szczéry i skuteczny nie tak jako pierwszy, i o więczny pokój mamy moc traktować. Spytał zatém: którzy monarchowie weszli w ten sojusz? Odpowiedziałem: Najwyższa kościoła rzymskiego głowa ze wszystkimi kardynałami, cesarz jego mość rzymski s całą rzeszą niemiecką, polski, hiszpański, szwedzki królowie, rzecz pospolita wenecka, maltańscy kawalerowie i książę-

(1) Magno nomini. (2) Actiones. (3) In conspectum. (4) Ex opposito. (5) Requirit. (6) Summa.

ta włoskie. Na co on: A król francuski czy wszedł w ten sojusz? Na co ja: dnia wczorajszego wzięliśmy list od króla jego mości naszego, w którym oznajmuje, że j. m. p. kanclerz (1), który s paryskiego poselstwa powraca, wiezie list od króla j. m. francuskiego do carów ich mościów perswadujący, aby z chrześoijaństwem przeciwko pogaństwu łączyć siły swoje chcieli, toć snać i sam ma tę intencją; co godzina spodziewamy się tego listu. Na co Galicyn: bardzo dobrze. Tu postrzegłem (2), że kniaź Galicyn i syn jego, mieli na sobie u kontuszów na lewym boku portrety króla j. m. francuskiego diamentami rzniętemi, ojciec dużemi, syn trochę drobniejszemi kameryzowane, skąd i z wielu inszych rzeczy znać że króla j. m. francuskiego, wielkie jest u tamtego narodu, mianowicie u pierwszych ministrów uszanowanie (3). Produkowano tymczasem (4) plenipotencje, które bez żadnego zarzutu (5) akceptowano. Spytał zatém Galicyn: Cóż za treść (6) poselstwa waszego? Odpowiedziałem: Sojusz i wieczny pokój, co oboje trzeba wraz traktować, bo widzimy, że jako bez wiecznego pokoju sojusz niebyłby szczéry, tak pokój bez sojuszu. Stopień zaś do pokoju najpierwszy, to co zajechano przeciwko wyraźnym paktóm, powrócić, i tego wszytkiego w czém niedosyć się stało andruszowskim paktóm dopełnić. Na co uśmiechnąwszy się Galicyn: To o to idzie? Odpowiedziałem: tak jest; i niejest to rzecz mała, bo tam wielki trakt s kilkaset wsi i miasteczek kilką wzięty; przez co prywatni w intratach, rzeczpospolita w podatkach wielką poniosła szkodę. On na to: To nas niezatrudni: snadno to przy wiecznym uspokoimy pokoju, byleście ceremonie porzuciwszy szczérze przystąpili do traktatu. Na co ja: Nieprzyjechaliśmy tu dla ceremonji, ale szczérze rzeczy traktować, dla

---

(1) *Jan Wielopolski szwagier królowej Marji Kazimiry. Ob. Niesieckiego T. IV. str. 508., który o tém poselstwie przemilczał.* (2) Notandum. (3) Apud primos ministros respectus. (4) Interim. (5) Sine ullo scrupulo. (6) Essentia.

tego objawiliśmy wasz mościóm treść (1) instrukcji naszej prosimy chciejcie w. m. szczérze także i bez ceremonji przystępować do traktatu i z nim pośpieszać, bo nam tu nielza bawić gdyż król j. m. na wiosnę s piérwszą trawą stawać będzie w obozie, gdzie onemu powinniśmy towarzyszyć (2), a co większa, trzeba królowi j. m. wiedzieć prędko co tu się stanie, żeby stąd miarkował, jako dalsze wojenne dysponować operacje. Protestowawszy się zatém przed Bogiem, że szczérze chcą traktować, tém zakończył, że to wszystko doniesiemy ich carskim wieliczestwóm. Zatém zamknięte posiedzenie (3).

Tegoż dnia expirowała ich maślnica, nazajutrz następował nasz zapust, a ich pierwszy tydzień postu, który oni tak pobożnie (4) obserwują, że wszytkie na stronę położywszy prace, dni i nocy (5) w cerkwiach przepędzać (6) zwykli, najściślejszy (7) trzymając post (8). W milczeniu (9) tedy zostawało wszytko przez zupełny ten czas.

Aż 4. marca na drugi zjachawszy rozhowor, zaczął kniaź Galicyn i témi niemal zakończył, wyraźnemi oświadczeniami (10): że ich carskie wieliczestwa deklarują przez nas, że szczérze chcą traktować o pokój i o sojusz przeciwko bisurmanóm, tak jednak aby dzieła te były znośne i carskiemu wieliczestwu pożyteczne. Ucieszyła nas ta deklaracja stanowcza (11), że o sojusz chcą traktować, na ktorą w Andruszowie (12) nigdyśmy ich wyciągnąć nie mogli. Podziękowawszy tedy za nię, mówmyż teraz o sposobach sojuszu i wiecznego pokoju rzekliśmy. Tu urosła długa barzo rosprawa (13), kto miał pierwszy podawać śrzodki (14) do

---

(1) Essentiam. (2) Comitari. (3) Soluta sessio. (4) Religiose. (5) Negotia, dies noctesque. (6) Consumere. (7) Strictissimum. (8) Jeiunium. (9) In silentio. (10) Formalibus. (11) Positiva. (12) Andrussowski rozejm postanowiony w r. 1667. na lat 13. i 6. miesięcy przez Jana Karola Chlebowicza później wojewodę wileńskiego ostatniego ze swojego rodu i Atanazego Ławrentjewicza Ordyn — Naszczokina. Ob. *Sobranje gosudarstwiennych gramot i dogoworow T. III. str. 188.* (13) Disceptatio. (14) Media.

tego obojga, aż nakoniec rozstrzygnąłem tę sprzeczkę tym sposobem (1). Wam należy na wiecznym pokoju więcej, nam zaś i chrześcijaństwu całemu na sojuszu; podawajcież wy tedy sposoby do pokoju, a my do sojuszu podawać będziemy, s tym przecie dokładem: że nim do tych sposobów przystąpimy, trzeba ten pień odwalić względem Zasoża i powrócić naprzód co przeciwko doczesnym paktóm odebrano. Sposób ten (2) zaraz z obiedwóch stron przyjęty (3), koło oddania zaś Zasoża długa dysputa. Naprzód walili winę (4) zajęcia Zasoża na w. kr. m. żeś niewysadził sędziów do rozgraniczenia, potém chcieli osobnej na to kommissji i tym podobnych (5) szukali wybiegów (6). Tu chcieli wypadać na morze dyskursów przypominając różne minione rzeczy (7), bezcześci, przejęte listy, pojmanych na buntach czerncówy, alem im przerwał ten dyskurs, w który byli głęboko zabrnęli, temi słowy (8): Dajmy temu pokój, nagadaliśmy się o tém do uprzykrzenia na kommissjach andruszowskich i na różnych poselstwach, gdzie na wszystkie zarzuty dostatecznie odpowiedziano, a teraz do samej rzeczy przystępujmy raczej. Naostatek przyszło deklarować stanowczo (9), że bez powrócenia tego niemożemy dalej postąpić, dołożywszy, że przywrócenie tego, bez dysputy miał to być znak szczérego traktatu, teraz powątpiewamy, kiedy w tak jasnej rzeczy trudność czynicie (10), która nam sprawiedliwie (11) należy, bo ten trakt przeciwko wyraźnym paktóm gwałtownie zajechany, pod ten czas kiedy król j. m. z bisurmany tak świętą prowadzi wojnę, co barzo pogorszyło wszytko chrześcijaństwo. Pójrzawszy tedy po wszytkich Galicyn rzekł: Nu, nu, doniesiemy to caróm, rozumiem że to niezatrudni, a tymczasem pomyślmy o sposobach, które i do pokoju i do sojuszu podawać sobie mamy. I na tém skończono posiedzenie (12).

---

(1) Tandem hanc litem diremi hoc medio. (2) Medium. (3) Ab utrinque acceptatum. (4) Culpam. (5) Et his similia. (6) Diffugia. (7) Praeteritæ. (8) His formalibus. (9) Positive. (10) Diffikultujecie. (11) Ex iustitia. (12) Soluta sessio.

5[ego]. Wzięliśmy listy od w. kr. m. p. m. m. trzy, jeden po drugim w godzinę. Pierwsze dwa s poczty, trzeci przez posłannika do Persji idącego, i list króla francuskiego do carów, oraz dołączone wiadomości tajemném pismem (1) od w kr. m., w których wypisałeś nam doskonale, w jakim stanie (2) zostawały rzeczy wszystkie ojczyzny naszej, a państw w. kr. m. i z nich kazałeś brać miarę, do czego kierować traktat, dołożywszy tych słów wyraźnych (3): Żadnej się od nas spodziewać niemożecie rezolucji, chyba wtenczas, gdyby co osobliwego extraordynaryjnego szczęście na naszę stronę (4) przynieść miało, to byśmy dopiéro przestrzegli, że rzeczy nasze dobre i t. d. i t. d.

6[ego]. Witał carów j. m. p. miecznik w. ks. lit. potém poszliśmy na rozhowor. Zaczął tedy Galicyn względem oddania Zasoża. Dosyć z siebie uczynili carowie ich mość, gdy wysadzili dworzan do rozgraniczenia według żądania p. Żembockiego. Pokazali pismo rozjezdne ręką jego podpisane. Odpowiedziałem: p. Żembocki niemiał plenipotencji żadnej, dziwuję się żeście w. m. zasiadali z nim na rozhowory; zaczém pismo rozjezdne niema żadnej wagi, bo on tylko miał pozwolenie uskarżać się na swywolą siewierskich ludzi, żądać powrócenia niesłusznie zajechanej włości i uczynienia sprawiedliwości i nagrody szkód, że tedy więcej sobie pozwolił, będzie miał o to naganę na sejmie; nas ten błąd (5) jego niech niebawi. Po kilkorgu zatém rozmowach (6) deklarował stanowczo (7): będzie w tém dosyć uczyniono, byleście do szczérego przystąpili traktatu. My na to: kontenciśmy s tej deklaracji a list króla j. m. francuskiego oddajemy obiecany, który odebrawszy kniaź Galicyn upomniał się sposobów do sojuszu. My na to króciusieńko: Takie niech będą jakie są w andruszowskich postanowieniach i w poselskich dohoworach opisane. On

(1) Annexa occultiori charactere. (2) In quo statu. (3) Formalia. (4) Fata in rem nostram. (5) Error. (6) Interlocutoria. (7) Positive.

na to: te sposoby i dohowory już naruszone dawno. Chciał znowu rachować jako się to działo z naszéj strony, ale mu przerwałem: jużeśmy się nasłuchali i z waszmościów strony, i waszmość z naszej tak wiele razy racji, porzuciwszy tedy dysputy pódźmy do sposobu, niech będą takie jakieśmy stanowić chcieli w Grodnie za poselstwa j. m. pana Buturlina, albo też za poselstwa j. m. p. Żelabuskiego, s którym traktat niedoszedł dla tego, żeście z nami sojusz traktując s Turkami pokój zawarli; to jest: wojujcie Krym, przez co będzie diversia, i pewną część wojska, osobliwie piechot dajcie nam przeciwko Turkóm. Odpowiedział kniaź Galicyn: Te poselstwa były podczas wielkiej naszej potrzeby, teraz insza pora, mamy mir a ledwo nie wieczny z bisurmany. Dawały się przekonywające odpowiedzi (1), daliśmy przyczyny (2), co dla czego się działo, żeśmy na ów czas nie mogli wojować z Turkami, bo niebyły takie, jako teraz konjunktury i kolligacje. Ale tém niezatrudniam, bo wiadomo (3) wszytko w. kr. m. z posłanych od nas każdego rozhoworu diarjuszów: tego się przecie opuścić niegodzi, że s tych dyskursów, podała się okazja powiedzieć im: że w. kr. m. masz wielkie do pokoju z bisurmany powaby i jako han ofiaruje medjacją. Ażebyście widzieli szczérą naszę do traktatu skłonność, prezentujemy wam nie kopje, ale same listów hańskich oryginały, wszak znacie znak tatarski, przy tém list pana Proskiego (4) rezydenta króla j. m. w Stambule. Co oboje kazali sobie czytać, podziękowali za konfidencją i o powierzenie tych listów na pokazanie carów prosili. Dołożyliśmy że król j. m. tego nie akceptuje, bo woli z pogaństwem, niż z chrześcijaństwem wojować. Tu się począł wynurzać (5), jako niechcieli wojną zaczepiać, kiedyś w. kr. m. był pod Wiedniem, lubo ich o to Tatarowie gorąco solicitowali (6). Wróciliśmy się po-

---

(1) Adaequata responsa. (2) Rationes. (3) Patuit. (4) *Samuel Proski kawaler maltański. Ob. Niesieckiego T. III. str. 734.* (5) *Sincerizować.* (6) *Namawiali.*

tém do zaczętej materji, gdzie wszytko jedne powtarzali wniesienia (1): pokażcie nam pożytki s tej wojny za tak wielkie koszty, ktore na nię łożyć musimy. Która tautologia (2) uprzykrzyła się, aż solwować sessją na niej przyszło.

7go. Słałem do Galicyna o pass (3) gońcowi do Persji; dano go, zaraz przy nim ukaz na podwody i prowiant aż do granicy. Wszytko nam się to barzo podobało, bośmy to brali za znak, że sobie życzyli dobrze kończyć ten z nami traktat. Jakoż, kiedy, a to za łaską Bożą doszedł, możemy s tego co poprzedziło wnosić (4): że nam będą chcieli szczérze do wojny i do dobrego dopomagać traktatu. I to był znak niezły, że tak przyśpieszali pakta, kiedy trzy w jednym tygodniu odprawiły się rozhowory, czego nigdy przedtém nie bywało.

11go. Wzięliśmy list w. kr. m. dnia 21. lutego, w którym zagrzewać nas miłościwie raczyłeś do przyśpieszenia s traktatem; mieliśmy potém i innych kilka pod różnemi datami, s których wszytkich jawna (5) nam była nieźmierna (6) w. kr. m. p. m. m. około tego traktatu troskliwość (7), gdyś nas obwieszczał, o wszytkich prawie konjunkturach i okkurencjach, s których braliśmy światło (8) jako sobie dalej postępować mieliśmy, ale osobliwie z ostatniego, który nas w największéj ochocie (9) do kończenia traktatu doszedł; o którym niżej przy dokończeniu relacji.

12go. Rozhowor czwarty, na którym zaczął kniaź Galicyn: Donieśliśmy caróm ich mościóm, cośmy z sobą mówili; przyjmują to: aby stanął wieczny pokój i sojusz, byle im był pożyteczny. Zacząłem temi słowy (10): I z natury to mam, że mało mówię i zdrowie moje słabe mówić siła niepozwala, i rzecz ta którą traktujemy słów niewiele potrzebuje, zaczém tego tylko ponawiam, a krotko, co się już nieraz obszérniej mówiło: że jego kr. m. p. m. m. z ich

---

(1) *Illacje.* (2) *Powtarzanie tych samych wyrazów.* (3) *Toż samo co paszport.* (4) Ex istis praecedentibus *argumentować.* (5) Patuit. (6) Ingens. (7) Sollicitudo. (8) Lumen. (9) In ipso fervore. (10) His formalibus.

carskiém wieliczestwem szczérze życzy sojuszu i wiecznego pokoju, woli bowiem krew bisurmańską, niżby strzeż Boże chrześcijańską mieć przed oczyma przelaną, woli żeby państwa te, w których obrzydliwości płużą mahometańskiego zakonu, niż te, w których prawdziwa kwitnie *błahoczestja*, obracały się w pustynie; woli z chrześcijany przeciwko pogaństwu, niż s pogany przeciwko chrześcijaństwu wchodzić w ligi i w sojusze, i dla tego spuściwszy nieco s powagi królewskiej, że nieszukając pośrzedniego miejsca, tu o to w dom ich carskiego wieliczestwa zesłał nas posłów swoich pełnomocnych, i nieczekając mediatorów, nam samym tak wielkie dzieło traktować zlecił i pozwolił; propozycji hańskich, nietylko nieakceptował, ale nawet wszytkie prawdziwie (cośmy już i uczynili) ich carskiemu wieliczestwu objawić roskazał. Niewiem tedy coby mógł więcej uczynić nad to, co dla chrześcijaństwa czyni, nieraczcież w. m. gardzić tą jego kr. m. p. m. m. szczérością, której jeżeli przyjmować niezechcecie, pewnie nie co inszego nastąpić musi, tylko opuściwszy wszystkie, które Bóg podaje pogody, pokój z bisurmany postanowić przyszłoby; częścią, że nam tak długa wojna ciężka, częścią, że na prędkie wyjście lat przymiernych (1) z ich carskiém wieliczestwem oglądać się trzeba; zwłaszcza kiedy lubo sześć lat jeszcze do wyjścia ich, a Kozacy państwa jego kr. mości tak znacznie zaczepili. To pewna że Soliman pasza, który teraz barzo swiéżo kreowany wezyrem, z wielką potęgą gotuje się na przyszłą wiosnę w pole, ale też i to pewna: że wszystkim kolligatóm, w jednej ręce szablę a w drugiej gałązkę oliwną pokazować będzie. Jeżeli tedy zjedziemy stąd bez sojuszu, a zatém bez wiecznego pokoju, musiałby król jego mość jako teraz przeszkadza traktatóm s pogaństwem, radzić do nich wszytkim kolligatóm, do czego gdyby przyszło, na kogożby wołały od Boga pomsty narody chrześcijańskie pod turecką niewolą jęczące? pewnieć nie na nas, bo świat, a co większa

(1) *Lat przymiernych t. j. lat rozejmu, czyli zawieszenia broni.*

Bóg szczérość serc naszych widzi i z nich życzliwość dobra chrześcijańskiego; prosimy tedy, nieraczcie w. m. przywodzić króla jego m. i z nim wszystkich kolligatów do tej desperacji; nie opuszczajcie tak dobrej okazji, którą Bóg podaje; pomóżcie oswobodzić narody waszego wyznania (1) s tak ciężkiego jarzma, umocnijcie przez to państwa wasze od nas wiecznym pokojem, od pogaństwa zaś potężną kolligacją, pokażecie światu wielkich monarchów waszych, dla wiary św., do wojny ochotę i do sławy chciwość! To rzekłszy więcéj mówić nie będę; proszę tylko niechciejcie nas w. m. bawić; macie-li wolą stanowić dobre dzieło? stanówcie, my gotowi; niemacie-li? powiedzcie w klar, a niebawcie nas; nam nielza tu mieszkać; pora wojenna następuje, niechcielibyśmy omieszkać okazji wojennych, oraz i rozwodź barzo blisko, któraby nas przytrzymać musiała. Prosił ktoś Jana Austrjaka namiestnika króla hiszpańskiego w Belgium o rzecz jakąś znaczną, odmówił, a on mu za to barzo podziękował; pyta za co dziękujesz? nic nieotrzymałeś; odpowiedział: za to żeś mię prędko expediował. Toż i my w. m. uczynimy. Jeśli co zechcecie stanowić dla dobra chrześcijańskiego, gotowiśmy; jeżeli nie, podziękujemy za prędką rezolucją i pojedziem. Na co kniaź Galicyn: Jużeśmy na przeszłych zjazdach o tém zawsze mówili, że chcemy sojuszu i wiecznego pokoju tylko aby w samej rzeczy był, nie na papierze; że zaś s Turkami uczynić chcecie pokój, ich potęgą nam grożąc, nigdy nam niebyła straszna z bisurmany wojna, ani z żadnym nieprzyjacielem; żeście zaś potrzebowali od nas: abyśmy Krym utrzymywali i ich potęgę na się wzięli, dobrze, tylko nam za to opowiedzcie nagrodę; że zaś chrześcijanie w niewoli będący, narzekać będą; nie my ale wy tego przyczyną i sam pan Bóg widzi i sądzić będzie, s kogo okazja. A teraz oddajemy listy hana i p. Proskiego od was nam powierzone. Respons: Już sojusz i pokój wieczny że wzajem traktować

---

(1) Ritus.

będziemy, między sobą umówiliśmy, waszmość zaś że pożytków chcecie z sojuszu, te wielkie bardzo. Naprzód sława, potém wyswobodzenie narodów tak wielu chrześcijańskich z niewoli pogańskiej, potrzecie dobro całego chrześcijaństwa, poczwarte opanowanie Krymu, Nohajów i Czerkasów, którzy waszych Tatarów do buntów przywodzą, aby się z waszej wybili niewoli i już podobno zaczepili was w Sibirzu; popiąte wieczny pokój. Odpowiedział kniaź Galicyn: Wiemy my to, że bisurmani pod nami będący radzi by wyszli z niewoli, ale wysoka ich carskiego wieliczestwa ręka utrzyma ich w tém; więc że pogani poganów przeciwko nam buntują znośniejsza. Cięższa i barziej to dolega ich carskie wieliczestwa, że jego kr. m. niepisawszy do carów pisał do poddanych naszych aby na wojnę z wami poszli, i pomogli nieprzyjacioł waszych wojować, co jest przeciwko wszystkim postanowieniom. I tu produkowali listów waszej królewskiej mości cztéry, które przejrzawszy, odpowiedziałem: że w tych listach niemasz żadnego słowa, któreby miało poddanych ich carskiego wieliczestwa do buntu jakiego przywodzić, tylko żeby ze spólnym wojowali nieprzyjacielem, ale i tego nieczyniłby był jego kr. m. gdyby ze strony ich carskiego wieliczestwa punktowi o sojuszu dosyć uczyniono było. Cóż jednak gorszego? czy prosić o pomoc przeciwko Turkóm, czy poddanych rebellizujących w swoję przyjąć protekcją, jakoście wy kozaków przyjęli i z nimi tak wielkie prowincje nam odebrali. Odpowiedział Galicyn: Kozaków nie od was ale od Turków mamy. Były koło tego dłuższe dyskursy, aż ja: Dajmy tym dysputóm pokój, o którycheśmy się już dosyć namówili, raczej przystąpmy do samej rzeczy; w czém jeżeli nam pan Bóg niepobłogosławi, toć będziem o doczesnym pokoju musieli mówić, ale to wiedzcie: że pogodniejszego niemożecie mieć z nami do traktatu czasu nad terazniejszy, w którym miedzy innemi pożytkami pokój wasz za wielki pokładamy pożytek i tę waszmościów illacyą, śmiechem zacenioną, o Witebsk i Połock, śmiechem także przyjmujemy, gdyż mamy

nadzieję, że waszmość dla tém trwalszego pokoju wiecznego, tego co trzymacie naszego, ustąpicie. Na co oni: Nietylko mówić abyśmy tego co teraz trzymamy ustąpić mieli, ale i myślić o tém szkoda. Respons: Niemówimy o tém jeszcze, ale naprzód trzeba nam to wrócić, coście tak siła traktatów oddać obiecali; to jest Kijow. Na co oni: Świadczymy się przed Bogiem, że szczérze chcemy do traktatu i do sojuszu z wami przystępować i już niby do saméj rzeczy przystępujemy, która że dobréj potrzebuje uwagi, prosimy o czas, w którymbyśmy się między sobą znieść mogli, abyśmy już waszmościóm rzetelną dali deklaracją.—Cieszymy się że siły swe z chrześcijańslwem całém przeciwko pogaństwu szczérze łączyć chcecie, i na to jużeście kilka razy brali na reflexją, ale i teraz niech tak będzie.—Prosimy przytém opowierzenie traktatu, i pakt z cesarzem jego mością chrześcijańskim, obiecaliśmy i rozwiązano posiedzenie (1).

14go. Piąty rozhowor, na którym upomnieli się deklaracji naszych względem wiecznego pokoju. Przyszło tedy przystąpić do piérwszego rozdziału (2) instrukcji. Stąd zagaiwszy: że ciężki o oderwane (3) prowincje traktat, a mianowicie z waszmościami, którzy zaraz bierzecie za załatwione (4) gdy się cokolwiek namieni choć s kondycją, zaczém cokolwiek się teraz namieni: niemiejcie tego za rzecz pozwoloną chyba wtenczas, kiedy gruntowny i pewny sojusz stanie; bo się wszystko na tym fundamencie buduje. Tu około przedmiotów instrukcji (5) były długie z obiedwóch stron rosprawy (6), któremi niechcę zatrudniać w. kr. m. p. m. m. w tych ta treść rzeczy (7) tylko: że nam to trzeba sowito nagrodzić, że pokój który, ledwo nie wieczny, mamy z bisurmany (tych słów (8) często zażywali) i tak wielkiej wojny bierzemy na się ciężar, która może być długa, a zatém wielkie koszty i t. d. i t. d. Na to wszystko

(1) Et soluta sessio. (2) Ad primum gradum. (3) Avulsae. (4) Pro concesso. (5) Circa gradus. (6) Ab utrinque discursus. (7) Summa rei. (8) Hanc phrasim.

dawaliśmy, jako nam się zdało, przekonywające odpowiedzi (1), wywodząc: jakie pożytki mieć mogą z zawojowania Krymu i Czerkiesów, do czego przy tak wielkich konjunkturach snadno przyjść mogliby; znowu że się spodziewać trzeba prędkiego pokoju, bo Turcy po tak wielkich, które odnieśli pod Chocimem, pod Wiedniem, pod Strygonią, pod Budą i na inszych siła miejscach klęskach, wojnie wytrwać niezdolni (2); chrześcjaństwu też pokój potrzebny, zaczém i pożyteczne i nie tak bardzo ciężkie, jako sobie imaginują, biorą na się wojny brzemię (3). Między rozmowami (4) rzekłem do Galicyna, z umysłu ich dotykając (5), gdyby był ten zwyczaj u waszmościów, który jest u wszytkich narodów, że z posłami konwersują ludzie ci, którzy do rady należą, pokazałbym waszej książęcej mości listy jego kr. m. prywatne, s którychbyś widział, jako się stara o dobro chrześcjaństwa, dla którego życzy z ich carskiém wieliczestwem lubwi, i wiecznego chce pokoju. Ubodła ta uwaga (6) Galicyna, i zaraz na to odpowiedział: i nam tego z łaski swej ich carskie wieliczestwo niebroni; ja proszę do siebie i u waszmościów będę bywał. Wzięli potém dla doniesienia (7) do carów i posiedzenie rozwiązano (8). Ale w tej sessji stanowczo (9) deklarowali, że Kijowa nieustąpią i wojska dać niemogą, co wszystko doskonale donieśliśmy w. kr. m. p. m. m. i to że po tym rozhoworze, zaraz officieróm przypowiedzieli służbę i na rękę żołd dali tym, których tam tylko na okazją trzymają; kontribucje znaczne na wojnę nakazali i tym podobnie; zgoła (10) wszytko to do dobrego zakończenia były apparencje.

156a. Tknięty moją przymówką kniaź Galicyn posłał do nas przystawa, inwitując na dzień jutrzejszy do wsi Bohorodicy, mil dwie za stolicą a pół mile za pałacem carskim, w którym, lecie ze wszystkim dworem i carównami mieszka-

---

(1) Adaequata responsa. (2) Impares. (3) Belli molem. (4) Interlocutorie. (5) Consulto exprobrando. (6) Pupugit haec exprobratio (7) Ad referendum. (8) Soluta sessio. (9) Positive. (10) Et his similia, alias.

ją carowie. Korzystając skwapliwie s tej zręczności (1), zjechaliśmy tedy do niego sankami po dwóch wziąwszy pokojowych. O przyjemności tego miejsca (2), o apparencji jego, o bankiecie, byłoby wiele ciekawych rzeczy do doniesienia (3) w. kr. m.; ale że to obce jest sprawom rządowym (4), inszego czasu nieomieszkam (5) donieść w. kr. m. p. m. m., teraz tylko namieniam, że wszystka stolica wytrzészczyła na to zdarzenie (6) oczy; bo jako stolica stanęła i państwo moskiewskie, nikt tego niewidział, żeby który bojarzyn prywatnie s cudzoziemcami (7) a osobliwie s posłami konwersował. Po tém wszystkiém pauzowaliśmy kilka dni, tylko przez Ławreckiego znosili się z nami. Tymczasem (8) wzięli wiadomość, że poseł tatarski stanął na ich granicy, którego uczciwie (9) przyjąć kazali i prowadzić ze wszytkiemi wygodami aż do stolice, ogłosiwszy aby nas to doszło, że poseł hański idzie.

20go. Nastąpił szósty rozhowor już bardzo twardy, bo za tą wiadomością bardzo Moskwa zhardziała i srożyć się (10) poczęła. Radbym ten rozhowor zebrał, w jako najmniejszą treść (11); ale że należy niektóre szczegóły (12) wiedzieć rzeczypospolitej, proszę pokornie niech niebędzie tęskno (13) w. kr. m. przesłuchać go. Zaczęli go od zwyczajnej deklaracji, że gotowi przyjąć sojusz, pokój s Turczynem złamać, wojnę zacząć, tylko nam ukazać pożytki jakie s tego mieć będziemy. Nastąpiły zatém długie około tych pożytków dyskursy, wszystkie na przeszłych rozhoworach powtarzali rozmowy (14), przyszło i nam to czynić, aż ku ostatkowi nakoniec (15) przywiedli mię do tych słów (16) niemal: przez wszystkie przeszłe rozhowory mieliśmy nadzieję szczęśliwego dzieła dokończenia, teraz gdy tę od waszmościów sły-

(1) Arripuimus hanc occasionem. (2) De amoenitate loci. (3) Multa curiosa ad referendum. (4) Non pertinet ad negotia status. (5) Non gravabor. (6) Hunc casum. (7) In privato cum exteris. (8) Interim. (9) Honorifice. (10) Fervere. (11) Sinopsim. (12) Particularitates. (13) Non sit taediosum. (14) Repetebant dicta. (15) Tandem. (16) Ad haec formalia.

szymy deklaracją, powątpiewamy całe, i widzimy, że cokolwiek było apparencji, którąście waszmość pokazywali w ochocie do sojuszu, była tylko napozór, nie w samej rzeczy, abyście nas wyciągnęli na takie deklaracje, jakieśmy objawili, nad które już inszych waszmość nieusłyszycie, bośmy pozwolili sobie dla dobra chrześcjaństwa więcej niż mamy w instrukcji, wiedząc intencją króla j. m. jako tego sojuszu życzy; ale kiedy waszmość nieakceptujecie tego, toć nam przyjdzie szukać inszych sposobów i o pokoju s Turkami pomyślić; co nie dla tego mówię abym miał w. m. straszyć, bo wiem, że tak wielcy monarchowie i waszmość tak wielcy ludzie, nie dacie się ustraszyć, i nie dla tego abyśmy mieli grozić wojną, bo my lat przymiernych dotrzymamy pewnie, nie tak jako nam uczyniono, kiedy zabawnym wojną turecką tak wielkie grunty po Soż zajęto, ale rzecz samę powiadamy, wszakeśmy waszmościóm powierzyli oryginału listu hańskiego, teraz zaś co mam w liście od kollegi mego kanclerza królowej jejmości (1), który odebrałem przed samym rozhoworem, czytam waszmościóm; te tedy słowa (2) czytałem z listu j. m. księdza biskupa kijowskiego: Czekaliśmy przeszłego tygodnia na pocztę włoską i wiedeńską od sprzymierzeńców (3), która dla złych dróg uwięzła była, onegda nadeszła. Tak Wenetowie jako i cesarscy zbyć się nie mogą nasłanników i napaści tureckiéj, o pokój niegdyś odrzucony, którego teraz tak pragną (4). Cesarza przez książęcia siedmigrodzkiego, Wenetów przez umyślnych skłaniać (5) do pokoju nieprzestają, lubo im już nieraz odpowiedziano. Alecć i do nas znowu perswazje przez multanskiego i wołoskiego hospodarów latają, a co większa han medjatorem się być deklaruje, obiecując prędko wyraźnego swego posła. Prosił kniaź Galicyn o ten list. Odpowiedziałem: są w nim insze prywaty, ale ten punkt

(1) Andrzej Załuski biskup kijowski, kanclerz królowéj. (2) Formalia. (3) A colligatis. (4) Hanc quam semper respuebant nunc cupiunt pacem. (5) *Sollicitować.*

każę wyterminować, i wnet (1) u osobnego stolika wypisem (2) wyjęty i oddany. Tu znowu nastąpiło powtarzanie (3) wszystkiego tego, co się już mówiło, aby oddali zajęte od województwa witebskiego grunty, które jeszcze trzymają (4), i tak szliśmy stopniami (5), na ostatek najmocniej (6) zacięliśmy się przy województwie kijowskiém, a dopieroż przy samym Kijowie, około którego długa była koncertacja. Naostatek deklarował kniaź Galicyn stanowczo (7), że ani piędzi ziemi, którą posiadają (8), nieustąpią carowie, dołożywszy: choćbyśmy wam (czego nieuczynimy) odstąpili Kijowa, nieutrzymalibyście Kozaków, byłoby i wam i nam cięzej, byłby z nich Krym drugi, gdyby się udali do Turków. Odpowiedziało się (9): Jako przedtém snadnobyśmy ich byli utrzymali, gdyby ich carska nieczaszczycała potęga, tak i teraz utrzymalibyśmy. Tu znowu nastąpiła długa dysputa, po której zniosłszy się z sobą, a widząc że inaczej być niemogło, deklarowaliśmy Kijowa ustąpić, byleśmy widzieli, że sojusz będzie szczéry i że rzeczywiście (10) Krym wojować będziecie i nam w nagrodę straconych prowincji do nabycia inszych od nieprzyjaciela pomogą. Deklarował j. m. p. kanclerz (11) i j. m. p. podstoli (12), że swoich pretensji względem dóbr zawojowanych dla całości chrześcijaństwa ustąpią. Na co kniaź Galicyn: jakom deklarował, tak deklaruję, że więcej carskie wieliczestwa uczynić nie mogą nad to, że Krym na się biorą, czém jeśli się niekontentujecie, mówmyż o rozjezdném piśmie. Na co my: więc tedy, kiedy do rozjezdnego pisma przystępujemy, potrzebujemy naprzód zajechanych po Soż gruntów; powtóre, oddania Kijowa tak siłą traktatów nam należącego; potrzecie armat restytucji, więźniów uwolnienia, i w inszych siła niedopełnionych punktach satisfakcji. Tu skoczyli do zwyczajnych racji, względem Ki-

(1) In instanti. (2) Per excerptum. (3) Repetitio. (4) Possident. (5) Per gradus. (6) Fortissime. (7) Positive. (8) Possident. (9) Replicatum. (10) Realiter. (11) *Marcjan kniaź Ogiński kanclerz w. lit.* (12) *Aleksander Przyjemski podstoli koronny.*

jowa: żebyście go nieutrzymali, Zasoże do komissji odłożyć, w niedopełnionych punktach, jużeśmy dosyć uczynili i mamy to w ostatnich rozhoworach na stolicy. Na wszystkośmy odpowiedzieli, tém zakończywszy: niewidzimy abyście waszmość szczérze do sojuszu przystępować chcieli, pisaliśmy do króla j. m. oznajmując o wielkiej apparencji, którąście waszmość pokazowali do dobrego dzieła, prosząc oraz aby nieprzyjmował, wołoskiego i multańskiego hospodarów propozycji, ani bańskiej medjacji; ale teraz musimy oznajmić, że się to odmieniło i co inszego radzić. Udali się zatém do skarg (1) na ukrzywdzenia różne, wielką kupę prezentowali supplik mieszczan smoleńskich i innych. Wetował (2) j. m. p. kanclerz taką drugą kupą, mieszczan mohylewskich i innych. Zgodzono się (3) zatém reassumować punkt o sędziach pogranicznych, i na tém rozwiązane posiedzenie; tymczasem (4) stanął na stolicy poseł tatarski.

23go. Siódmy rozhowor, który bardzo hardo zaczął kniaź Galicyn temi niemal słowy (5): Jeżeli waszmość macie co nam powiedzieć sposobów inszych niż przeszłe, deklarujcie, słuchamy; jeżeli nic, już nam czas o rozjezdném piśmie mówić. Zatém nastąpiły z obiedwóch stron (6) protestacje, że nie z nas okazja, że się to dzieło tak potrzebne chrześcijaństwu rozwodzi; potém nastąpiły dyskursy, też co w przeszłym rozhoworze i dawniejszym, tylko że innemi słowami (7). Po długich dyskursach na ostatek (8) deklarowali przecięż: że na tę kampanją uczyniwszy z wami sojusz, bierzemy na się ciężar zalężenia passów (9), żeby do was Tatarowie iść nie mogli, ale wojsk żadnych i pieniędzy dać niemyślimy i przez Dońców dywersją czynić będziemy; na przyszłą zaś kampanją wszystkiemi siłami pójdziemy znosić Krym, coby i na tę wiosnę było, gdybyście wcześniej przy-

---

(1) Ad quaerelas. (2) *Retaliowal, od wyrazu:* talio, *odwet.* (3) Conclusum. (4) Soluta sessio. Interim. (5) Formalibus. (6) Ab utrinque. (7) Aliis verbis. (8) Pro finali. (9) *Zalężenia passow, t. j. pilność po szlakach i przeprawach, aby Tatarzy do Polski wtargnąć niemogli.*

jechali; ale teraz niemasz czasu wojsk zaciągać; atoli co możemy na ten rok uczynimy, choeiaż już tak późno. Na com ja odpowiedział: Jużeśmy doznali tych posiłków waszmościów przeszłych lat, przy których tak nas przycisnęli Turcy, żeśmy musieli z nimi tak niesłusznemi straktować kondycjami, które jeśliby takie być miały, nietylko prowincjami tak obszérnémi, ale arszynem ziemie niechcielibyśmy ich tak kupować. Na co Galicyn: A toż tedy postawimy wojska nasze w Siczy, skąd inszych przepraw wszystkich do was bronić, i fortece na Dnieprze, które Turcy postawili, attakować tego roku będziemy. Potrzebne i te rzeczy zdały nam się; chcieliśmy przecięż summę jaką wytargować, bo w instrukcji położono tę kondycją za konieczną (1); na co żadną miarą pociągnąć się niedali, ani najmniejszego kawałka gruntu, który trzymają, ustąpić chcieli. Przecięż deklarował, że mogą dać carowie ich mość tyle, co wam dał cesarz rzymski. Przyszło tedy rezolwować się, czytać pismo rozjezdne, które z obu stron (2) było gotowe; a że w naszém pismie była wzmianka oddania Kijowa i powrócenia Zasoża, deklarowali Zasoże powrócić, i pismo na to dać osobne, niekładąc tego w rozjezdne, Kijow zaś i insze niedopełnione punkta, do przyszłej odłożyć kommissji. Uskarżyłem się potém na Samojłowicza (3), który posłańca jego mość pana wojewody ruskiego (4) zabić kazał; obiecali inkwizycją, uczyniwszy wszelaką satysfakcją, o której przez osobliwą bramotę mają dać znać jego mość panu wojewodzie.

27go. Na ósmy zjechaliśmy się rozhowor. Zasiadłszy kniaź Galicyn bez żadnej wzmianki o piśmie rozjezdném żądał, abyśmy deklarowali insze sposoby mimo przeszłe do tak dobrego dzieła dokończenia. Odpowiedziałem: zdaliście nam się waszmość dotąd skłonni do dobrego dzieła dokończenia;

---

(1) Sine qua non. (2) Ab utrinque. (3) Samojłowicz Iwan wybrany hetmanem kozackim dnia 17 lipca 1672, stracił dowództwo dnia 22 lipca 1687 i skazany na wygnanie na Syberją. *Ob. Historja Malorossji Bantysza Kamieńskiego—T. II. str. 158—200.* (4) Stanisław Jabłonowski wojewoda ruski.

chcąc je tedy postanowić, jużeśmy naszę instrukcją tak wysnowali, że więcej nad to do pozwolenia w niej niemamy. Na co kniaź Galicyn: Na przeszłym zjeździe jużeście waszmość ustąpili tego, co jest w dzierżeniu carskiego wieliczestwa, teraz deklarujcie jaką się summą kontentować będziecie? Na com ja: Niech tego nikt nierozumie, abyśmy mieli dla tego ustępować prowincji, abyśmy od waszmościów pieniądze za nie wzięli, bo tego nigdy niebyło w intencji naszej, aleśmy ich ustąpili temi kondycjami: naprzód, abyśmy mieli szczéry sojusz przeciwko pogaństwu i dla tego z listu króla jego mości powierzyłem punktów panu Ławreckiemu, w których pisze: abyśmy obwarowali dobrze pewność sojuszu, bo jeżeliby był taki, jako przedtém na papierze, tedyby go nieapprobował; powtóre: ukontentowanie exulantów; potrzecie: abyście nam waszmość w nagrodę ustąpionych prowincji, pomogli wojskami swémi do pozyskania przyległych nam od państw tureckich krajów i ziem, czego że waszmość na terazniejszą uczynić niemożecie kampanją, trzeba abyście nam waszmość na zaciąg ludzi pieniędzy dali. Mimo to, przez Kozaków i insze wojska, tak utrzymali Tatarów, żeby nam szkodzić niemogli, jakoście waszmość obiecali. On na to: Cośmy raz na terazniejsze i przyszłe deklarowali lato, toż i teraz trzymamy; co się zaś tknie summy, możemy cokolwiek nad wczorajszą postapić, byleście waszmość ustąpili też. Na co ja: Deklaracją waszmości jako wczoraj tak i dziś bierzemy sobie za żart jeden, i z żalem przyjmujemy i wolelibyśmy gdyby to można raczej nic niebrać, niżeli na wstyd tak małą kontentować się summą, bo jego kr. mość p. m. m. szlachcicowi jednemu więcej z łaski swojej daje, niżeli waszmość całej rzeczypospoliej offiarujecie; mnie jednemu dał król j. m. starostwa takie, za które wziąłem 400,000, a jeszcze jedno mam. Jest w diarjuszu koło tego więcej dyskursów, ale niemi niezatrudniam. Na ostatek (1) deklarował imie-

---

(1) Pro finali.

niem carskiém: dwa kroć sto tysięcy talarów bitych. Zniosłszy się tedy między sobą, stanęliśmy na dwóch miljonach, mimo to, warując wynagrodzenie (1) tym, którzy dobra swoje potracili, osobliwie kościoł kijowski; j. m. p. regenta sukcessoróm, j. m. p. Gosiewskiego, j. m. p. kanclerza. I koło tego długie dyskursy za i przeciw (2) opuszczam. Po których kniaź Galicyn: Ponieważ i my więcej deklarować niemożemy i waszmość kontentować się tém niechcą, więc czytać pismo rozjezdne jako poprawione. Przeczytano i konfrontowano. Gdym wziął pióro do podpisu, wziął mię za rękę kniaź Galicyn dołożywszy: Możemy tego jeszcze niepodpisywać, snadno podpiszemy i pieczęci przyłożymy, gdy się przy pożegnaniu carów pomieniać będziemy pismami. Uczyniła się z tego nadzieja (3) niemała, że przyszła sessja miała być szczęśliwsza. Jakoż byłaby była pewnie, gdyby nieprzeszkodziło (4) niechętne jakieś rzeczypospolitej przeznaczenie (5).

Przez 28 i 29ty częścią przez Ławreckiego, częścią przez przystawa dawali się nam wyrozumić, że półtora miljona pozwolić mieli, co snać jego m. p. kanclerzowi wyraźnie, deklarował Ławrecki, czego się potém zaparł, gdy mu to jego m. p. kanclerz w sessji wymawiał przy nas wszystkich, i mnie namieniał: że na sto i drugie tysięcy daliby się posiągnąć na ukontentowanie kościoła kijowskiego, sukcessorów j. m. p. Gosiewskiego, j. m. p. kanclerza za Porubiankę, j. m. p. regenta, bo tych tylko trzymałem interesa, lubo nikogo s tych ich mościów nie było specifikowanego w tej instrukcji, tylko szérokie okienko na pretendentow, o których że niebyło wzmianki na deputacji, a byłby ich był niemały regestr, dla tego instrukcji niepodpisałem. Znam się do tego żem chciał tém się kontentować, toż (6) ze mną rozumieli (7) ich mość panowie kollegowie koronni, bośmy widzieli potrzebę (8) tego traktatu, i dałem zdanie moje w tej

---

(1) Salva recompensa. (2) Pro et contra. (3) Spes. (4) Non impedivisset. (5) Fatum. (6) Idem. (7) Sentiebant. (8) Necessitatem.

mierze na pismie (1), które i do dworu w. kr. mości na ręce j. m. księdza podkanclerzego (2) posłałem, i kopją jego trzymam w ręku między papierami (3) teraźniejszéj negocjacji. Na samym Kijowie, jako był w possesji, stanęło bez Rzyszczowa, Stajek i Wasilkowa.

30go. Nastąpił dziewiąty rozhowor, już tylko do podpisania pisma rozjezdnego i przyłożenia pieczęci i pożegnania carów, przecięż Galicyn zagaił bez wstępu (4) témi słowy: Żebyśmy pokazali, że carowie szczérze chcą to dzieło postanowić, my postąpimy, wy ustąpcie, to napomykając (5), co przez Ławreckiego i przystawa traktował. Zamilczałem na to, bom się obawiał żeby na mnie nie padła nagana (6), i życzyłem też, widząc ubóstwo kraju (7), jako największą na rzeczpospolitą wytargować summę; ale postrzegłszy, że nad te summy, które prywatnie (8) pozwolono, wytargować więcej niebyło podobna (9), chciałem koniecznie (10) zakończyć natenczas traktat i prosiłem j. m. pana podstolego i j. m. p. kasztelanica (11), aby perswadowali ich mość panóm kollegóm w. ks. lit. Jego mość pan podstoli, niechciał, jego mość pan kasztelanic perswadował ale bezskutecznie (12), bo chwalebna o dobro pospolite gorliwość (13) ich mość panów kollegów w. ks. lit. trzymała ichmościów w tém rozumieniu, że lepiej (14) s pismem odjechać niż dwóch miljonów na skarb (15) niewytargowawszy. Podpisaliśmy tedy pismo rozjezdne. Poszli panowie kommisarze moskiewscy s tém do carów, nas z przystawami zostawiwszy. Pokazali natenczas wielką chęć (16) tego traktatu dokończenia, bo Ławrecki kilka razy chodził do jego mość pana podstolego koronnego, do mnie zaś przystaw znaczny w tamtym narodzie stolnik

---

(1) In scripto. (2) *Jerzy Dönhof biskup przemyślski.* (3) Inter acta. (4) Sine proemio. (5) Innuendo. (6) Invidia. (7) Egestatem publicam. (8) Privatim. (9) Possibile. (10) Omnino. (11) Aleksander *Jan Potocki póżniéj wojewoda smoleński. Ob. Niesieckiego T. III. str. 704.* (12) Irrito conatu. (13) Laudabilis circa utilitatem publicam zelus. (14) Satius. (15) In publicum. (16) Ingens desiderium.

[...]dyż nieumiałem nigdy osobistego zysku pilnować zanie[...]dbawszy dobro powszechne (1).

Już tedy całe byliśmy tego rozumienia, że tém nieszczęśliwém rozwiązaniem (2) skończona negocjacja nasza, rzeźwie zabieraliśmy się w drogę, wozy zataczać kazaliśmy, i szczérze, choć w samę rozciecz, wyjechać chcieliśmy, bo się nam zdało nieprzyzwoicie (3) siedzieć tam w oczach tatarskich posłów. Posyłaliśmy prosząc o podwody, obiecowali; wszakże przez trzy piérwsze dni kwietnia milczeli (4) całe i podwód niedawali, aż w ostatku (5) powiedział mi przystaw, jakby (6) sam od siebie (7), żeby to było nieludzko (8) puścić was w tak złe drogi; życzyłbym poczekać tu aż podeschną. Nakoniec przez posłańców (9) pokazał kniaź Galicyn apparencją do reassumowania traktatu; my też wzajemnie niechcąc skwapliwie nic poczynać (10), spodziewając się przytém tymczasem (11) jakiejkolwiek od w. kr. m. o dobrych dla rzeczypospolitéj (12) konjunkturach wiadomości, a tém niedrożyliśmy się; przez tych tedy postanowiono (13) reassumować traktat, ale niezjeżdżać się do Krymhorodu pokądby wszystko gruntownie na miejscu pośrzedniém (14) umówiono niebyło. I w tém był podstęp (15) ich, bo tymczasem (16) u tatarskiego posła macali pulsów, jako im udać się mógłby traktat, powiadając: że lubo posłowie polscy pożegnali carów, przecię z nami traktują i siła obiecują za sojusz przeciwko wam. Ale i my nieprożnowaliśmy, coraz pod pretextem kupowania burek, łuków, strzał, posyłaliśmy do posła tatarskiego, chcąc wyczerpnąć cokolwiek, a mieliśmy p. Podolskiego (17), i ze mną był Turczyn urodzo-

---

(1) Privatas res agitare sine publica cura. (2) Hoc infelici exitu. (3) Indecorum. (4) Nihilominus per primam, secundam et tertiam Aprilis siluerunt. (5) Tandem. (6) Quasi. (7) Proprio motu. (8) Inhumanum. (9) Tandem per internuntios. (10) Praecipitare negotium. (11) Interim. (12) In rempublicam. (13) Conclusum. (14) In loco intermedio. (15) Ars. (16) Interim. (17) *Podolski herbu Nałęcz, może Adam, o którym wspomina konstytucja 1688. Niesiecki wymienia Aleksandra, który jeździł*

ny, człowiek rozumny, sługa pana starosty Ujskiego, który zmówić się z nimi mogli. Bardzo przed nimi lżył naród moskiewski, com ja wszystko potém, upatrzywszy porę (1), onym powiadał, aby wiedzieli z jakimi to swymi traktują przyjacioły. Między innémi (2) gdy się o pomienionych pytali towarach, rzekł Tatar: gdybym był do was posłem, przywiózłbym tego siła, boście żołnierze, ale tym ludziom na co? I to panu Podolskiemu powiedział: Moskwa posyłają do mnie, że się wasz król z państwami wszystkiemi poddaje caróm, tak jako Kozacy z hetmanem; potém śmiejąc się z tego dołożył: źle nam król polski oddaje nasze przyjaźni, które uznał pod Chocimem i pod Wiedniem.

Tymczasem (3) przecięż znosiliśmy się przez pośrzedników (4) do czego oni Ławreckiego tłumacza zawsze zażywali; ale nam już po pożegnaniu carów, po wziętéj zupełnie (5) odprawie wszystko szło jak z ciężarem pod górę, oporem, coraz to cięższéj, a prawie nieznośne podawali nam kondycje, o których najmniejszéj przedtém wzmianki nie było. Między inszemi, ta najcięższa, abyśmy im, począwszy od rzeki Irpeni, któréj ujście pół mile za Kijowem powyż, brzeg Dniepru ze wszystkiemi nad nim miastami i Czehrynem puścili z gruntami wszérz na mil cztéry od Dniepru aż do Czarnego morza. Przeraziliśmy się (6) na tę propozycję i bez wszelkiéj deliberacji deklarowaliśmy z góry bez ogródki (7), że s tego niebędzie nic, dołożywszy żeście się kontentowali Kijowem s tą circumferencją jako jest w possessji waszéj. Gdy o tém mówimy, oddają mi listy s poczty, między któremi w liście j. m. księdza biskupa kijowskiego były te słowa (8):

---

s Trzebieńskim wujem swoim jako sekretarz poselstwa do porty ottomańskiéj; mogła znajomość języków wschodnich być dziedziczną w tym domu, jak to się w wielu innych postrzegać daje. Ob. Nies. T. III. str. 628. (1) Arrepta occasione. (2) Inter caetera. (3) Interea. (4) Per internuntios. (5) In toto. (6) Exhorruimus. (7) In instanti categorice. (8) Formalia.

Widząc cesarz jego mość, że się lepiéj nadaje, kiedy się wojska nasze z jego łączą, traktuje (1) z królem jego mością o zbrojném przymierzu (2) i bez mała nieda się skłonić król j. m., zostawiwszy znaczną część wojska dla obrony granic (3) pójść z wojskami do Węgier, i tam sprobowawszy losu wojny (4), pokój zawrzeć się może, którego Turcy u wszystkich kolligatów szukają. Prosił aby to mógł mieć, dałem mu ochotnie przekopjowany tego punktu excerpt.

Nastąpił zatém wielki tydzień (5), który razem przypadł (6) ich z naszym; s powodu nabożeństwa (7) suspendowali wszystką negocjacją. aż po świętach. Tymczasem (8) też przysłał na ręce moje jego mość pan kanclerz list elektora j. m. brandeburskiego do carów ostróżnie, rostropnie i ozdobnie (9) napisany, jako widzieć (10) z kopji, którą mam przetłumaczoną, który zaraz odesłałem na ręce kniazia Galicyna, kazawszy nadmienić, żebyśmy sobie życzyli w miejscu pośrzedniém (11) z nim rozmówić się. Tak skuteczny (12) był ten list, który bardzo wesołą twarzą (13) przyjął, że zaraz i reassumpcją traktatu deklarował i o miejscu pośrzedniém (14) do konferencji, carów się dołożywszy, pomyślić obiecał. We wtorek świąteczny miałem u siebie ich mość panów kollegów i przystawów wszystkich, gdy zbierać miano ostatki ze stołu, przyjechał kniaź Galicyn s kilką bojarzynów do bojarzyna Szejna, którego dworu wrota naprzeciw (15) poselskiego, posłał po jednego z przystawów, który obiecawszy powrócić poszedł; powróciwszy namienił, żebym posłał prosić go, bez małaby nie wstąpił. Ze spólnéj narady znaleźliśmy, że ludzkością nikt niegrzeszy (16).

---

(1) Agit. (2) De coniunctione armorum. (3) Ad defendendos limites. (4) Aleam belli. (5) Hebdomada sancta. (6) Conciderat. (7) Sub praetextu religionis. (8) Interea. (9) Circumspecte, prudenter et eleganter. (10) Patet. (11) In loco intermedio. (12) Tantae efficaciae. (13) Hilari fronte. (14) De loco intermedio. (15) E diametro. (16) Ex communi consilio conclusum humanitate neminem peccare.

Posłałem, przyjął to bardzo wdzięcznie i najgrzeczniéj (1) odpowiedział: Uczyniłbym to chętnie, ale bez wiadomości carów być to nie może; wpadłbym w suspicją, inszego czasu sowicie nagrodzić to obiecując, i zaraz przez tegoż przystawa prosił (2), żebyśmy nazajutrz (3) po południu pod pretextem hulania wyjechali w pole, mało ludzi z sobą wziąwszy. Łatwośmy się na to zgodzili (4).

17go kwietnia, sprowadził nas przystaw w pole na miejsce uprzednio (5) umówione, gdzie kilka godzin na konferencji strawiwszy, umówiliśmy wszystkie punkta traktatu, między którémi był ten, że się kontentowali Kijowem s przydaniem tylko Wasilkowa, o który usilnie (6) prosił, gdyż (7) to monasteru pieczarskiego dobra; daliśmy sobie ręce: że nic do umówionych punktów tak my, jako i oni dodawać (8) ani ujmować (9) nie mieliśmy. Tak mile to zakończenie przyjęli, że na tém miejscu cerkiew postawić obiecowali. Nastąpiły braterskie uściśnienia (10) flasz kilka wypiwszy wina, które z sobą mieliśmy, i odebrawszy słowo, że dumny diak miał zjechać nazajutrz (11) do poselskiego dworu dla skorrygowania przy nas wszystkich punktów traktatu, których umówionych uczyniłem rekapitulacją w obecności (12) dumnego diaka, i rozjechaliśmy się. Zaczęli téj nocy zaraz dumę, którą zrana skończywszy, przed południem (13) posłali do nas, odkładając wszystką negociacją do sóboty, upewniając przecięż, że się wszystko co się umówiło ostoi (14). Nie bez ressentimentu przecięż, bo ta zwłoka była nam podejrzana (15), i wróżyliśmy że miała wyrodzić nowy (16) jakiś potwór (17). Przyszła sóbota, znowu odłożyli do poniedziałku; pokazaliśmy większy ressentiment; w poniedziałek

(1) Civilissime. (2) Requisivit. (3) In crastinum. (4) Facili negotio praebuimus assensum. (5) In antecessum. (6) Sollicite. (7) Ex quo. (8) Addere. (9) Diminuere. (10) Fraterni amplexus. (11) In crastino. (12) In praesentia. (13) In crastino. (14) Subsistet. (15) Suspecta. (16) Parturire novum. (17) Monstrum.

znowu do środy. Już też tu pokazaliśmy wielki nasz żal i wzięliśmy tę illuzją za wielką bezcześć, prosiliśmy o podwody, deklarowawszy że s tém odjedziemy co stanęło, prosiliśmy o pismo na oddanie Zasoża; obiecowali jako zawsze, a przecięż niedawali, i gdyby traktat nie stanął, pewnieby byli ani pisma ani Zasoża nieoddali, co kilka razy przede mną Ławrecki deklarował.

Przyszła środa, która była nazajutrz (1) po Wojciechu św. patronie korony polskićj, a 24. kwietnia, w którą zesłali już nie dumnego diaka, ale dwóch inszych diaków, ludzi przecięż znacznych, którzy między deputatami (2) zasiadali z nami. Ci przynieśli z sobą już skoncypowane punkta traktatu wprost (3) przeciwne tym, któreśmy umówili; włożyli te wszystkie zabory (4), których przedtém pretendowali, a w polu ich ustąpili. Napełnili caly traktat takiemi punktami, które były przeciwko wszelkićj słuszności, przeciwko honorowi w. kr. m. p. m. m. i wieczną na naród nasz zaciągały hańbę, nakładli wyrazów (5) tak dwóznacznych (6), że ledwo nie każde słowo mogli tłumaczyć według swego widzimisię. Zdumieliśmy się (7) na te rzeczy i rzekliśmy: Nie takeśmy mówili z księciem j. m. Oni na to: Co w polu stanęło, nie wiemy; ale tak stanęło w radzie przy carach, inaczéj niebędzie. Poruszony gniewem (8) na to przyznam się i rzekłem: Gdyby cesarz turecki stanął z wojskami między Lublinem a Warszawą, takich paktów niestanowilibyśmy z wami.

A najpiérwszy kamień obrazy (9) był tytuł. Swoim carom kazali pisać: *prześwietlejszych i dzierżawniejszych*, czego przedtém (10) niepisywano, tylko *wielkich hospodarow*, a w. kr. m. tylko *najjaśniejszego*, niekładąc: *najpotężniejszego*, utrzymując (11), że to wyższy nad *dzierżawniejszy* tytuł.

---

(1) Crastinum. (2) Inter deputatos. (3) E diametro. (4) Avulsiones. (5) Phrases. (6) Ambiguas. (7) Obstupuimus. (8) Excandui. (9) Lapis offensionis. (10) Antehac. (11) Potentissimum praetendendo.

Pokazowaliśmy im pakta z cesarzem, z Szwedami i inszych siła drukowanych, w których zawsze dawano królóm polskim *najpotężniejszy* (1); żadnego to u tego narodu (2) nieznalazło respektu: aż po długich kontrowersjach naleźliśmy ten śrzodek (3), żeby i waszéj królewskiéj mości i onym pisać po rusku *dzierżawniejszemu*, i na tém stanęło. Kiedy potém przyszło do inszych punktów, w których zacięcie (4) stawali, zawsze tém konkludując: jeśli carów ich mość nie akceptujecie przyjaźni, niemiejcie za złe, że inszych szukać będą, dając do zrozumienia (5) tatarskiego posła, i ledwo tego niemówili: iż traktujem s Tatarami na was, a wiedzieliśmy przytém, że czyli posła, czyli rezydenta mieli swego w Stambule. Koło trzech punktów największa była trudność (6): koło tytułów, rozgraniczenia za Dnieprem i o artykuł dwónasty (7), tak dalece, że te trzy punkta umawiając, strawiliśmy dni całe dziesięć. Po trzykroć zrywały się układy (8), w czém takie miałem obrzydzenie (9), że niemogąc znieść téj niestateczności (10), radziłem już s tém odjechać, z czémeśmy carów pożegnali; koło czego dałem na pismie (11) zdanie moje ich mość panóm kollegóm, które potém na ręce, p. regenta posłałem tym końcem (12) aby je był doniósł w. kr. mości p. m., ale przy tém zdaniu niestawałem upornie (13), bo mię przekonywały (14) te dowody (15), które w liście od całego poselstwa naszego (16) w. kr. m. wyraziłem.

Naprzód (17), żeśmy uważali pełne znaczenia przestrogi (18) względem konjunktur, któreś nam tajemném kluczem (19) wypisać rozkazał. Powtóre: negocjacją j. m. p. kanclerza w Paryżu, potrzecie, w Berlinie, poczwarte, obecność (20) tam tatarskiego posła, a zatém obawa (21),

(1) Potentissimi. (2) Apud istam gentem. (3) Hoc medium. (4) Pertinacissime. (5) Indigitando. (6) Dificultas. (7) Et circa articulum duodecimum. (8) Abrumpebatur tractatus. (9) Abominationem. (10) Ferre hanc inconstantiam. (11) In scripto. (12) Hoc fine. (13) Pertinaciter. (14) Convicerunt. (15) Rationes. (16) A collegio nostro. (17) Primo. (18) Ponderosissimas considerationes. (19) Occultiori charactere. (20) Praesentia. (21) Metus.

żeby z nim na nas nieuczynili konjunkcji, bo nam wyraźnie (1) deklarowali temi słowy (2): Nie miejcie nam za złe, że s Tatarami będziemy szukać przyjaźni. A przedtém w ciągu (3) traktatu powiedzieli, że nas han tém częstował, abyśmy zażyli okazji na giaurów, kiedy z bisurmany mają wojnę; popiąte, że nam pogrozili nieoddaniem Zasoża, co oboje już było nieomylnym znakiem (4), że myśleli na przypadek (5) niedójścia tego traktatu przedsięwziąść (6) coś nieprzyjacielskiego (7) z nami, a zażyć wyżéj mianowanéj okazji; poszóste, że nam się przecięż zdała być pożyteczną (8) ta dla chrześcjańśtwa (9) dywersja, która już odtąd (10) będzie przez Dońców i przez zaléżenie przepraw Tataróm krymskim i czerkaskim, aby chrześcjańśtwu szkodzić (11) niemogli; snadnie zatém będzie utrzymać budziackie i biłohorodzkie ordy; posiódme, że ten traktat nieprzeszkodzi (12) traktatu, jeśliby się widziało (13) w. kr. m. s Turkami, bo lubo bez nich być nie powinien, przecięż nic bardziéj (14) u tamtego narodu pożądanego (15), jako prędko wojnę skończyć z dobrém swojém i naszém. Odgłos (16) o téj konjunkcji zdał nam się przy tém straszny, być Turkóm i ordzie.

Trzeciego tedy maja w sam dzień znalezienia najświętszego krzyża (17) znaleźliśmy te śrzodki (18), któremi traktat zakończony, jakośmy kopją posłali w. kr. m. p. m. m. Jeszcześmy przecięż nie mieli tego za rzecz pewną (19), pokąd nie nastąpiła ratyfikacja, która dnia 6go maja z wielkiemi uroczystościami (20) doszła. My wprzód kommissarze i posłowie podpisawszy pakta, na świętą Ewangelią one poprzysięgliśmy w téj gdzie się odprawował traktat izbie, potém w obec (21) całego moskiewskiego senatu

---

(1) Expresse. (2) His formalibus. (3) In cursu. (4) Signum. (5) In casum. (6) Tentare. (7) Hostile. (8) Proficua. (9) Christianitati. (10) Ex nunc. (11) Christianitati nocere. (12) Impediet. (13) In quantum videbitur. (14) Nihil magis. (15) Votivum. (16) Fama. (17) Inventionis Sanctissimae crucis. (18) Media. (19) Pro certo. (20) Cum magnis solennitatibus. (21) In conspectu.

i cara imeretyńskiego, w przytomności (1) siła bardzo co najprzedniejszych familji tamtego narodu ludzi, wysłuchaliśmy (powinszowawszy krótkiemi słowy chwały z dokonanéj czynności (2) i szczęśliwych na przyszłą wojnę sukcessow) obudwu carów ich mość przysięgi, ktorą, ze wspaniałym majestatem (3) i z wielkiém nabożeństwem złożywszy z głów korony, wykonali. Pakta originalne i bramotę do w. kr. m. z rąk swoich oddali, co oboje kiedy przed karetami wieziono, znać było w pospólstwie nieźmierną radość (4), co i w senacie widzieliśmy, bo gdyśmy wychodzili, rzucali się do uściśnień naszych (5) bojarowie.

Posłali potém do nas carowie ich mość dostateczne przyczyny (6) dla czego nas niemogli bankietem żałować, które akceptować przyszło, ale nam to sowitą nagrodzili ludzkością, kiedy nas w swoich przyjmowali pokojach. Takąż ludzkość pokazała nam carówna jéj mość Zofja, której przyznać muszę, że jest mądra niewiasta (7), co znać było z mowy jej, kiedy wywodziła, jako to wielkie stanęło dzieło, jako wielkie złączyły się mocarstwa (8), które jeśli będą stateczne i trwałe, nigdy nie przełomie ich nieprzyjaciel. Prosiła zatém, pijąc za zdrowie w. kr. m. do nas, abyśmy donieśli w. kr. m. jej koło tego traktatu troskliwość (9) i abyśmy promowowali: żeby to wszystko, co się tu postanowiło, było trwałe i nienaruszone. Króciusieńko obiecałem to donieść w. kr. m., upewniłem, że to będzie trwale i nienaruszenie dotrzymano, byle tylko w samej rzeczy tak się działo, jako w paktach względem sojuszu opisano; prosiłem przytém, aby to carowna jej mość promowowała, żeby jak najprędsze i najskuteczniejsze były dywersje Tataróm, żeby prędki s tego naszego traktatu całe chrześcijaństwo odnosiło pożytek.

To wszystko dokonawszy (10), urodziła się nowa tru-

---

(1) In praesentia. (2) Paucissimis verbis de peracto negotio gloriam. (3) Cum ingenti maiestate. (4) In populo ingens solatium. (5) Ruebant in amplexus nostros. (6) Adaequatas rationes. (7) Prudens virgo. (8) Potentiae. (9) Sollicitudinem. (10) His omnibus peractis.

dność (1) około wyliczenia summy, której żadną miarą na stolicy liczyć niechcieli, tylko w Smoleńsku; była koło tego kilka dni dysputa; bardzo temu byli przeciwni (2) ich mość panowie litewscy, jako wiadomi spraw tamtego narodu; jam wyperswadował, aby pozwolić na liczenie w Smoleńsku, czegom potém serdecznie (3) żałował, bo w Smoleńsku kilkanaście tysięcy zjadłem, własnym swoim kosztem na doliczenie tej summy czekając, w czém spodziewam się w. kr. m. i rzeczypospolitej respektu.

Przysłano nam po tej wszystkiej transakcji upominki (4), o które Bóg świadkiem (5) nietargowałem się, i podobno też ta zaszkodziła dyskrecja (6), po dwunastu set i pięciudziesiąt czerwonych złotych senatoróm i po cztéry soroki soboli, poslóm ze stanu rycerskiego (7) po dziesięciu tysięcy i trzy soroki soboli; pod przysięgą senatorską (8) powiadam, że mimo to nic więcej nie wziąłem.

Doniosłszy to wszystko w. kr. m. p. m. m. pokornie supplikuję, abyś tę pracowitą i kosztowną, szczérą przytém i życzliwą usługę naszę miłościwie do ojcowskiego (9) przygarnąć raczył serca (10). A my modły (11) do Boskiego zanosimy (12) majestatu, abyś w. kr. m. i całe z nim chrześcijaństwo s tej siejby naszej zbierał najobfitsze żniwo (13).

---

(1) Difficultas. (2) Contrarii. (3) Ex corde. (4) Honorarium. (5) Deum testor. (6) Obfuit discretio. (7) Ex equestri ordine. (8) Sub iuramento Senatorio. (9) In paternum. (10) Sinum. (11) Vota. (12) Fundimus. (13) Uberrimam messem.

Tę ciekawą relacją przepisałem z domowego rękopismu familji Radziszewskich w Litwie. *A. P.*

II.

Mowa Krzysztofa Grzymułtowskiego wojewody poznańskiego, marszałka królowej jej mości, starosty kościańskiego przy powitaniu carów moskiewskich na stolicy r. 1686., lutego 21 dnia.

Trzynasty to już rok niebo łaskawe toczyć poczyna, jako na warszawskich polach, najjaśniejszy Jan III., wprzód łaską Bożą, a potém wolnemi głosami wielu narodów, które daleko od siebie niebieskie rozdzieliły obroty, wielkim hospodarem i królem obrany i wspaniałym na cały świat: *niech żyje król! niech żyje król!* ogłoszony okrzykiem. Przez ten wszystek czas, te szczególnie były j. k. m. pierwsze myśli, te najusilniejsze starania, żeby od najjaśniejszego nad majestatami majestatu, powierzone sobie państwa, a w nich całe chrześcijaństwo, nietylko herbowną domu swego tarczą, ale też i własnemi od bisurmańskiej potęgi zasłaniał piersiami; żeby obszérne pod bisurmańskiém tyraństwem jęczące narody, s tak ciężkiego wyswobodził jarzma; a przytém, żeby nietylko po tych częściach Europy, które sobie ich przywłaszczyła potęga, ale też i po Azji i dalej, a osobliwie przecięż po tych królestwach i państwach, które Zbawiciela naszego poświęciły stopy, łacińskie i sławiańskie: *Tebe Boha chwalim, tebe Hospoda ispowedujem,*

i przeczystej matki jego miłe pozdrowienie, nie poszeptem jako teraz, ale ogromnemi w swiątnicach pańskich brzmiało głosami. A że tak jest azaż nie dowód? że po szczęśliwém zaraz obraniu swojém, wolał wprzód żelazny nosić na głowie szyszak, niż złotą zdobić skronie koroną; wolał szablę dla obrony chrześcijaństwa w ręku królewskich piastować, we krwi bisurmańskiej umoczoną, niż złoty wielkiego znak wieliczeństwa; wolał letnie upały, jesienne płuski, zimowe cierpieć przykrości, niżeli wygod i wczasów w ozdobnych królewskich zażywać pokojach. Azaż nie dowód? że po szczęśliwej koronacji, nie wprzód do rządow posunął się królewskich, aż wszystkich panów chrześcijańskich do sił bisurmańskich przełamania, przez różne wzywał i zapraszał poselstwa; sam zaś przeciwko nim, niepytając jak wielkie, jeno kędy są, odważnie poszedł i pewnieby był żadnego pod Żórawnem niestanowił pokoju, gdyby był wiedział to, które teraz wszechmocna i sercami Monarchów władająca *hospodnia* sprawiła *desnica*, panów chrześcijańskich, zjednoczenie. Azaż nie dowód? że za powodem najjaśniejszej kościoła rzymskiego głowy i do chwalebnego z cesarzem j. m. rzymskim ochotnie poszedł przymierza i do niego rzeczpospolitą, królewską przyprowadził, powagą. Azaż nie dowód? że na piérwszy zaraz odgłos ścieśnienia Wiednia, nieczekając ażby był wszystkie koronne i w. ks. lit. zgromadził siły, bieżał tłumić zajmujące się pożary i ugasił szczęśliwie; kiedy przy złączonych polskich z wojskami rzeszy niemieckiej siłach, jedyną chrześcijaństwa od tamtej strony zasłonę, s tak ciężkiego, na które cała drżała Europa, wyrwał i wyswobodził niebespieczeństwa, wydartą nieprzyjacielowi, na potomne wieki umocnił, a sam tam pysznemu i na zgubę chrześcijaństwa zawziętemu, kark przydeptał, wezyrowi; odbieżanemi w okopach i do stroju i do boju ozdobnemi, wojska chrześcijańskie napełnił, zdobyczami. Strygonium kilkadziesiąt nad sto lat, w ręku bisurmańskich zostające, s tak potężnej wyrwał szpony i własnemu oddał dziedzicowi; a co większa, mahometańskie obrzydliwości,

kiego głowy, s prześwietném kardynalskiém zgromadzeniem, cesarza jego mości rzymskiego, z najjaśniejszymi rzeszy niemieckiej książętami, polskiego, hiszpańskiego, szwedzkiego królów, najjaśniejszej rzeczypospolitej weneckiej, wszystkich książąt włoskich i kawalerów maltańskich skrępowała i duszami zakrepliła zgoda, swoje też wasze carskie wieliczestwo przyłączycie siły i potęgi, i niezechcecie na tak wielu, około spólnego zdrowia rzeczypospolitej chrześcijańskiej, pracujących monarchów, próżnującém poglądać okiem, ale raczej tak pięknego dzieła będziecie współrobotnikami, czém całe uweselicie chrześcijaństwo i przykładem swoim inszych, osobliwie króla jego mości francuskiego, który się na waszego carskiego wieliczestwa zapatruję ochotę, nieomylnie do tak świętej pociągniecie społeczności. Odzyskacie chrześcijaństwu aleksandrijską, antiocheńską, jerozolimską, konstantynopolitańską, cztéry wschodnich patriarchów, w których się beśpieczy i rospościera bisurmanin, stolice; przydacie, do zrzucenia tak ciężkiego jarzma, ochoty, wszystkim greckiej religji ludziom, których już wielka część z wojskami rzeczypospolitej weneckiej łączy się, przyciągniecie książęcia siedmigrodzkiego, który niemogąc cierpieć tak ciężkiego kawęczenia, łączy siły swoje s cesarzem j. m. rzymskim i dziesięć tysięcy wojska jego, przyjął na zimowanie swoje; zaś széroko rospostrzenicie hospodarstwo, gdy za Bożą wolą i pomocą, dzikie te narody, s tych koczowisk s których ustawicznie Bożej przeszkadzając chwale i lud chrześcijański w ciężką zabierając niewolą, bisurmaństwo spędziwszy a ludźmi w *blahoczestji*, które jest *wielikoje taińtwo*, zostającemi osadziwszy, w długie wieki w swoim utrzymacie ręku i dzierżeniu, a utrzymacie przy łasce Bożej i przy tym, mocniejszym niż ów był Gordiuszow, który kiedyś wielkiego Aleksandra rosparała szabla, zwiąsku; mocniejszym mówię, bo go Bóg wszechmocny codziennię wzmacnia i utwierdza tak znacznie chrześcijańskie pomnażając, a pogańskie zmniejszając siły; co jest nieomylnym znakiem że przychodzi czas w którym ten ła-

skawy ojciec rózgą działki swoje ukarawszy, jako niegdyś Atillów i Tamerlanów, którzy się *biczem Bożym* nazywali, w ogień wrzucić ma wolą.

Niechże tedy te one i przesławne sławiańskie narody, tej tak sposobnej, którą Bóg podaje, zażyją pogody, niech za powodem wielkich swoich monarchów przy odwadze i dzielności pokażą światu, że lubo w niskich mieszkają chatach, wysokie i górne myśli w sercach i ostre na zaszczyt chrześcijaństwa, a na zgubę Bisurmanów noszą przy bokach szable; w osobach zaś wielkiego Jana III. króla Polski i w. ks. lit. i wielkich Joanna i Piota Aleksiejewiczów hospodarów, carów i kniaziów, niech się odnawia Herakliuszów i Almeryków pobożna sława i dzielność. Niech zeszle łaskawe niebo na Mahometa, przez waleczne ręce ich, niewinnej krwi Paleologów, zemstę i ukaranie, niech liczne wojska pomienionych hospodarów i narodów Dnieprem i Dunajem Czarne napełniają morze i krzyże święte na brzegach ich stawiają! (1)

---

(1) Wypisałem tę mowę Grzymułtowskiego z rękopismu pod lit. U. n. 22. należącego do biblioteki gymnazjalnej grodzieńskiej. Jestto zbiór rozmaitych mów, listów i wierszy politycznych od r. 1683 aż do 1766., składa się ze 328 stron *in folio* i zamyka wiele szczegółów ważnych do dziejów owego czasu. W r. 1765. był ten rękopism własnością Marcina Ignacego Czerniewicza horodniczego i sędziego grodzkiego kowieńskiego, później posiadał go Krzywobłocki i pomnożywszy pismami świeższych czasów, darował OO. Dominikanóm grodzieńskim. Dziwić się nienależy, że w wieku makaronizmów Grzymułtowski tę mowę tak czysto po polsku napisał, bo sam na początku ostrzega: „*że ad genium gentis* „*accomodowana, bez żadnych derivativ i łaciny.*" Mówiąc przed carówną Zofją, o której jeden autor spółczesny (*) uwiadamia, że: „*Księ*„*gi żywotów św. po polsku czyta, co Baranowicz wierszem wydał,*" przed bojarami, z których znakomitsi język sąsiedzkiego narodu znali, ale dla których łaciną i znajomość autorów klassycznych były obce, musiał się stosować do swoich słuchaczów i mimowolnie być rozsądnym i zrozumiałym. Szkoda że ówcześni pisarze czytelników własnego kraju niemieli za podobnych nieuków, dzieła ich niebyłyby oszpecone tą arlekińską pstrocizną, która ich czytanie, tak ckliwém i nużącém czyni. *M. M.*

(*) *Dijarjusz wypadków zaszłych w Moskwie w r. 1682.* Ciekawy ten zabytek wkrótce ogłosi drukiem, zacny i uczony młodzieniec Stanisław Aug. Lachowicz.

III.

Wjazd jaśnie wielmożnych: Krzysztofa Grzymułtowskiego wojewody poznańskiego, marszałka królowej j. m., starosty kościańskiego; Marcjana Aleksandra s Kozielska Ogińskiego kanclerza w. ks. lit. hrabi na Dąbrownie, mścibowskiego, radoszkowskiego, dorsuńskiego, niemonojskiego starosty; Aleksandra Przyjemskiego podstolego koronnego, starosty ostryńskiego; Jana na Potoku Potockiego kasztelanica kamienieckiego, pułkownika j. kr. m., posłów pełnomocnych do Moskwy do **Jana Aleksiejewicza** i **Piotra Aleksiejewicza** braci rodzonych, carów rossyjskich, roku 1686. d. 19 lutego (1).

Ich mość panowie posłowie w jednej karécie j. m. p. wojewody poznańskiego ku stolicy ruszyli się tym porządkiem: znaczek litewski, czeladzi niższej karmazynowej pod ośmdziesiąt liczącej się, prowadził j. p. Bohdziewicz młodzian j. p. kanclerza w. ks. lit.; drugi znaczek koronnych ich mościów czeladzi w tuzinek pomarańczowy odzianéj; za nim sanie ubrane sześcią wilczatemi końmi, także karéty dwie ozdobne, w nich po sześciu skarogniadych szło dzianetow; szory złociste, bogate fręzle, kutasy ze srébrem i złotem jedwabno karmazynowe; trzydzieście janczarów po turecku

(1) Nie bez interesu będzie porównać z relacją posła Grzymułtowskiego opisanie tegoż poselstwa przez jednego s towarzyszących mu dworzan.

w karmazyn przybranych, po bokach z swym kiryśnym porucznikiem; pojazdy s kapełanami; za niemi j. p. Fegeder rotmistrz j. kr. m., sto koni drabantów w kolety łosie, w płaszcze niebieskie z francuskiego sukna przybranych, mundurowanie jako należy z chorągwią rozpostartą i podjętą, z rapierami dobytémi przez officjerów, prowadził. Tuż w tropy za j. p. Ignacym Tołokońskim koniuszym, w zawoju s kołczanem, z sahajdakiem w pancerzu dwóch górałów w karmazynie, atłasie przy koniu tureckim mającym, lokaje w karmazyn, niebieski atłas, srebrne kity u czapek tureckich, baranek z wierzchem tykający się, w łańcuchy srébrne, na nich tesaki oprawne suto, przez płeca wiszące przybrani, dwanaście strojne i główne prowadzili rumaki j. m. p. kanclerza w. ks. lit. pieszo liczbą (1) dziesięć; różnych koni koronnych i litewskich było 80. Za kalwakatą trębaczów 4 grali, potém karéta z ich m. pp. posłami cztérma (piątego litewskiego posła niemasz) następowała, mająca w sobie siedzącego po prawej ręce j. p. wojewodę poznańskiego, bez pokojowych barwianych, po lewej ręce j. p. kanclerza w. ks. lit. w purpurze, sobolami podszytéj szacie, pas tabinowy bogato złoty, z dwunastą pokojowych w adamaszku, guzy, w pomarańczowych kontuszach popielicami podszytych, ogonkami sobolemi, bramowanych; u skrzydła za karétą draganów szło 30 j. p. wojewody poznańskiego.

Takowym porządkiem ówierć mili całkiem po śniegu a lasów po bokach będących wybrnąwszy, straże to jest wojsko moskiewskie s proporcami zamiast chorągwi z mieczykami, kotłami, trąbami, surmaczami, od stolicy na milę jazdy, po prawej nam ręce koń przy koniu w jeden rząd uszykowaną, zastaliśmy.

Starszyna strojno, konno przejeżdżała się, muzyka wojskowa przy każdym proporcu gęsto i gromadnie stojąca nieustannie grała. Postąpiwszy naszej ćwierć mili dobrej, do-

---

(1) Numero.

iéro po lewej piechota z artylerją działami w liczbie siedm-
:t na różne strony wyrychtowanémi, a jazda po prawéj
ım ręce aż do stolicy stali. Uszedłszy trzy ćwierci mili
od miasto, trzymano nas aż do późnego wieczora, nim
ıdnie assystencje pominęły i w mieście uszykowały się.

Potém carów poszóstne dwie karéty, jedna większa kar-
ıazynowym aksamitem, konie wrone, frezy niezgrabne,
hude, nogi kosmate, woźnicy brodaci, w szkarłatnym a-
samicie, szory srébrne, łańcuchy brząkliwe bogate; druga
ıniejsza szkarłatnym wybita aksamitem, konie szpakowate,
ibicią i proporcją piérwszym podobne, woźnicy w kar-
ıazynie a w nich siedzący Roman Siergiejewicz Jefimów
ułkowik, Iwan Jakowicz Wołyński stolnikowie, a drudzy
waj diakowie carscy w szatach materji bogatej, imieniem
arów ich mościów spotkali, mówiąc: *Bożicju miłostiju wie-
'kije hosudary cary i wielikije kniazja Joann Aleksiejewicz,
'ietr Aleksiejewicz wsieja wielikija i małyja i biełyja Rossji
amodierżcy i mnogich hosudarstw i ziemiel, wostocznych,
apadnych i siewiernych otczycy, diediczy, naśledniki, ho-
ıdary i obładatieli, Bożieju miłostiju wielikoho hosuda-
a Jana tretiaho korola polskaho, wielikaho kniazja litow-
kaho, ruskaho i innych, brata swojeho, was wielikich poł-
omocnych posłow wozom swoim żałujut.* Po ceremonji
tarsi dwaj posłowie do wielkiej, młodsi do mniejszej ka-
ét wsiedli, ruszyli się ku stolicy; koniuszy ich brodaty
rzed karétą carską jechał. Tam dumy prykazow pułkownik,
o naszemu kawaler maltański, poprzedzał kalwakatę z dwu-
ıa dobytemi, do góry podniósłszy, mieczami. Tuż przy
ıieście o zmroku wyjechali i s kalwakatą z nami mieszać
ię poczęli carscy dworzanie młodsi, ozdobnie, strojno,
ıerłowo, drogo-kamienno, na koniach główných tureckich
jadłych, złych, waśliwych, bijących na wszystkie strony,
ıajświetniej przybranych, jako to: kniaziowie dumni: Cho-
rańscy, Dołhorukowie, Odojewscy, Romadanowscy, Gali-
:yn kniaź Aleksiej Wasilewicz, syn kanclerski, na szyi swej
najęcy perły urjanskie, i inni; w liczbie ich było osob 15;

panięta w łamach złocistych. Za témi paniętami pieszo szło chłopców z batożkami ciąć konie pod panami do skakania subordynowanemi po dziesiątku. Chcieli nas odetrzéć od karéty carskiej, jednakeśmy łubo na koniach podróżnych na dzień drogi po mil szesnastu ubiegłych, piérwszeństwo wzięli, aż do ich mość panow posłów perswadujących nam zgodliwe ustąpienie, a warujących im wet zawet, w Warszawie, oddanie.

Już bez sporu postępowaliśmy w ciemną noc ulicami, ludem rycerskim osadzonemi, czernią, gminem po oknach, dachach, wrotach, palisadach, w tłumie napełnionemi, przez horod ziemlany, Biełyhorod, twerską ulicą do Kitajhoroda, dwie baszty wspaniałe murowane, dwie bramy mającego; mimo Krymhorod carów rezydencją do poselskiego dworu na Kitajhorodzie murowanego wysiedli wszysey, weszli na górę ukłoniwszy się j. m. panu wojewodzie poznańskiemu. Nazad wrócił się j. m. p. kanclerz do monasteru swej stancji, niedaleko od poselskiego dworu będącego, stąd owi bojarowie przystawieni od carów rozjechali się.

Dnia 21. lutego. Dawszy zrejestrowane podarki do odniesienia w Krymhorod przy przystawach, piechocie carskiej około godziny 12 zrana, ruszyli się z dworu poselskiego ich mość panowie posłowie s Kitaj do Krymhoroda, w carskich dwóch zawczorajszych karétach, do ucałowania ręki carów ich mościów. Szły karéty wprzód s kapelanami, za niemi j. m. p. Fegeder rotmistrz drabancki j. kr. m. ze stem drabantów na koniach z fuzjami i broniami, szpadami przez officjerów już niedobytnemi, jak wczoraj, kalwakata polska mieszana z Moskwą. Przed samą karétą poselską j. m. p. Bogusław Ogiński (1) wojewodzic mścisławski na koniu w rękach niósł expedycją jego kr. m. albo hramotę. Assystencji piechot carskich wszędy moc, patrzących ludzi, po dachach, domach, ulicach niemiara.

---

(1) Syn Jana póżniej wojewody połockiego, hetmana polnego w. ks. lit., poprawić należy Niesieckiego w T. III. na str. 420., który tego Bogusława opuścił.

Przed carów rezydencją i stolicą sądową zsiedliśmy s koni, każdy z nas szablę przy koniu zostawiwszy bez oręża w ręku i u boku, tak posłowie jako i my szliśmy na górę. Tam idących ich mość panów posłów trzykroć bojarowie carscy ale nie Galicyn wielki minister stanu, potykali. W samych drzwiach ze czterma mieczami golemi, a potém przez akt (1), przy tronie carów trzymającemi, zatém pokojowy carski kniaź Galicyn syn kanclerski bogato i drogo strojący się, przyjął z innymi. Weszliśmy dwóma wschodami na galerją bez dachu, sienią, alabartnikami w aksamitach z obu stron opatrzoną, do izby (2). Piec po lewej stronie wielki, w pośrodku kolumna spora, suknem szkarłatném dokoła obita, posadzka dywanami wzorzystémi a przed majestatem dokoła ozdobnie wyniosłym, senatorami, pokojowymi carskimi obstąpionym, karmazynowym aksamitem, srébrem, złotem haftowanym szeroko, tak, iż nam wszystkim stać dostało się na nim, zasłany. Carów dwóch braci, starszego ośmnastu lat Jana, na oczy niskiego, s pod kołpaka sobolego niepozornie wyglądającego, ku ziemi patrzącego, młodszego Piotra Aleksiejewicza, mile bardzo na widok wdzięcznego, okiem czarném, brwi czarne, twarzą białą, postawą pokorną, właśnie jak magnesem do serca ciągnącego, gładkiego, urodą wyniosłego, piętnastoletniego wieku, z sceptrami, w koronach złotych, obojczykach kamieni drogich, krzyże na piersiach wiszące; na jednym tronie, nie we środku izby dla kolumny ćmiącej, ale w bok prawej ręki pomknionym, wspólnie i zgodnie rządzących. Senatorów sędziwych, brodatych w złotogłowach w szatach materji bogatych przy ścianach dokoła izby tak sporej siedzących, w sobie mającej, gdzie poddiaczy jako u nas minister stanu (3) do stania pokazywał nam miejsca.

Stanęli ich mość panowie posłowie przed majestatem z ukłonem niedalej na dwa sążnie od carów. Zaczął diak

---

(1) Przez całe posłuchanie, t. j. przez cały ten akt audiencji. (2) Była to *Granowita Palata* w Moskie, pałac z jednej sali złożony. *A. P.* (3) Minister status.

dumny Emiljan Ihnatowicz Ukraińcow z woli kniazia Galicyna kanclerza rzecz w te słowa: *Bożieju miłostiju wielikije hosudary, cary i wielikije kniazja Joann Aleksiejewicz, Pietr Aleksiejewicz wsieja wielikija małyja i biełyja Rossji samodzierżcy i mnogich hosudarstw i ziemiel wostocznych, zapadnych i siewiernych otczycy, diediczy, naśledniki hosudary i obładateli, Bożieju miłostiju najjaśniejszoho wielikoho hosudara Jana trietioho korola polskaho, wielikoho kniazja litowskoho, ruskoho i inych brata swojeho, wam Krysztofu Grzymułtowskomu wojewodie poznańskomu, marszałku jeja wieliczestwa korolowej jeja miłosti, starostie kostiańskomu, Marcjanu Aleksandru s Kozielska Ogińskomu hrabi na Dombrowie, kancleru wielikomu, wielikoho kniąžstwa litowskoho, mścibowskomu, radoszkowskomu, dorsuniskomu, niemonojckomu, siedryczynskomu starośtie, Aleksandru Pryjemskomu podstolemu koronnomu, starostie ostryńskomu, Janu Aleksandru na Potoku Potockomu kasztalanicu kamienieckomu pałkowniku korolewskoho wieliczestwa, wielikim polnomocnym posłom żałujut i goworyt' zwolat.* Zaczął tedy jego m. p. wojewoda poznański w te słowa: *Najjaśniejszy Jan III z Bożej łaski król polski, wielki książe litewski, ruski i innych, wam wielikim hospodarom i carom, wielkim kniaziom, Janu Aleksiejewiczu, Piotru Aleksiejewiczu wsiej wielikoj, małoj i biełoj Rusi samoderžcom, i mnogich hospodarstw i zemel wostocznych, zapadnych, siewiernych otczycom, diediczom, naślednikom, hospodarom i obladetelam, przez nas swych i rzeczypospolitej posłów, braterskie oddaje pozdrowienie.* Tenże jego m. p. wojewoda poznański wziąwszy z rąk jego m. p. wojewodzica poznańskiego (1) hromotę albo expedycją jego kr. m. oddał carom ich mościom. Odpowiedź nastąpiła przez diaka po wyliczonych tytułach królewskich i carskich: *Załujut was wielikich polnomocnych posłow i na żądanie jeho*

---

(1) Jan Grzymułtowski syn posła, urodzony z Barbary Ossowskiej. Niesiecki T. II. str. 338.

orolewskoho wieliczestwa do rozgoworu z wami bliznyje ojare ich carskich wieliczestw naznaczonyje budut. Także en sam diak po tytułach: *żałujut was pytaniem jak pozwo-lziło się w państwach ich carskich wieliczestw?* Odpowiedzie-i ich mość panowie posłowie: *dobrześmy się mieli.* Mówił obszérnie (1) jego mość pan wojewoda poznański na pochwałę . kr. m. z monarchami postronnemi i całém chrześcjańtwem na bisurmanina nieprzyjaciela krzyża świętego, pod Chocimem, Wiedniem, Strygoniem, Kamieńcem, a teraz niedawno za Dniestrem, Bukowiną bijącym i razem złączo-iym. Do tej przeto chwalebnéj intencji was, przez swych iosłów stanowienia wiecznego moc mających, do pokoju bra-ersko wzywa. Mówił też j. m. p. kanclerz w. ks. lit., wy-rodził naród roxolański w państwa rozległe sybirskie, wo-toczne, zapadne i inne, przez zgody z chrześcjany roz-szerzewione, was wielkich hospodarów, carów ich naśledni-ków i monarchów bracią swoją, jego kr. m. pan nasz miłościwy przez nas posłów swych pełnomocnych do podo-onego pociągając dzieła; doma: pokoju, zdrowia, w zamy-łach szczęścia, w polu: nad nieprzyjacioły krzyża święte-go z sobą bratersko spólnego, życzy zwycięstwa. Na tak obszérne mowy polskie zamilczeli, tylko diak po ty-ułach wyraził: *żałujut was i do ruk całowania iti zwo-lat.* Całowali ich mość panowie posłowie starsi, a młodsi . p. podstoli koronny z j. p. Potockim nic niemówiwszy tylko jako posłowie stali. Tenże diak po tytułach dworza-nom j. kr. m. obwieścił przystąpić; całowaliśmy ręce ca-rów ich mościów bez przywoływania z rejestru; po tytu-łach tenże diak: *żałujut wielikich połnomocnych posłow i siediet' zwolat.* Siedzieli ich mość panowie posłowie do skoń-czenia carskich rąk całowania. S koronnej assystencji j. p. Radomicki kasztelanic kaliski (2), miał bardzo gęsto na

(1) Ta mowa umieszczona wyżej na str. 36.

(2) Syn Kazimierza Władysława Radomickiego kasztelana kaliskiego szwagier Grzymułtowskiego, gdyż miał za sobą siostrę jego żony Zofją Ossowską. Ob. *Niesiecki.* T. III. str. 796.

czole i na skroniach trąd, aż po same uszy od czupryny krótkiej, wyniosłej, wierzch głowy tylko okrywającéj; s przyczyny tego trądu diak przyszedł do niego z perswazją aby się nie ważył do ręki carskiej, dla bojaźni jakiego wstydu, i musiał odstąpić z hańbą publiczną. Aż dopiero s tronu powstali carowie ich mość z nakrytemi głowami. Mówił tedy nie starszy *Jan* ale młodszy *Piotr* car do posłów; niesłychać było subtelnego i niskiego głosu, aż kanclerz kniaź Galicyn powtarzał mówiąc: *Carskoje wieliczestwo o zdorowiu jeho korolewskoho wieliczestwa brata swojeho pytaje*; opowiedziano: *zdrów dobrze chwała panu Bogu*. Tenże diak po tytułach: *Załujet was wielikich hospodarow jeho korolewskoje wieliczestwo podarkom*. Tenże diak po tytułach: *Dworanie jeho korolewskoho wieliczestwa wam wielikim hospodarom bijut czołom i od siebie dajut podarki*. Onże sam czytał rejestr, a tu strzelcy, najmniejszą sztukę srébrną w ostatku skrzydło jakiegoś dawnego ptaka z główką przyprawioną od j. p. Ejśmonta Kazimierza podczaszego orszańskiego caróm ofiarowane, a przez diaka z rejestru pticą ogłoszone, we dwóch nieśli w bok mimo carów ich mościów. Myśmy dworzanie j. kr. m. i towarzystwo ussarskie, to jest: ich mość panowie Teofil *Szyrwiński* (1), Stefan *Kostrowski* (2), Jan *Krzywkowski* (3), Piotr *Rypiński* (4), Władysław *Bilewicz* (5) dali fontannę złocistą od półtora tysiąca zł. polskich, a diak czytając nazwał *wodnicą*, rząd, uzdą; po oddanych podarkach, tenże diak po tytułach: *Załujut was posłow wielikije hosudary swoim kuszaniem, obiedom i procz iti zwolat*. Odjechaliśmy do dworu poselskiego, a przystawowie każdemu posłowi po jednym bojarzynie przydani. U j. p. kanclerza przystaw zowie się Roman Siergiejew *Jefimow* stolnik i pułkownik carski. Tamże nad stancją j. p. wojewody poznańskiego sala wielka wszérz

---

(1) Ten dom opuszczony u *Niesieckiego*. (2) *Niesiecki* T. II. str. 670. (3) *Niesiecki* T. II. str. 731. ale tego Jana niewymienił. (4) *Niesiecki* T. III. str. 925. podobnież Piotra Rypińskiego opuścił. (5) *Niesiecki*. T. I. str. 93.

·okók 30, a wzdłuż mająca kroków 120; zasłane stoły i wy suknem szkarłatném. Skoro weszli ich mość panowie osłowie do tej palącej ciepłej sali, zaraz kniaź Iwan Iwanowicz *Dołgoruki*, do traktamentu od carów naznaczony, ówić zaczął po tytułach zupełnych obydwu monarchów: *ałujut was wielikije hosudary skuszeniem wińca*; jak tylko rzyknie: *dajcie wińca*, harmider wielki, krzyk, hałas postał od noszących srébra, dzbany, konwie, roztruchany, isy, talerze, noże, łyżki, każdemu wraz na suknie stoły brusami pozaścielano; siedliśmy bez rejestru, tedy od najyższych do najniższych osób. *Trabczy* czyli podczaszy zbanem złocistym półtoragarncowym s czarą złocistą półwaterkową chodząc do spełnienia pod karą wino podawał. rzynoszono na misach srébrnych postne, zimne od ryb naształt tłuczeńców formą gęsi, indyków, leszczów, karpiów obione potrawy, i zaraz za zdrowie monarchów w kolej pi-, u nich *romaniją* po naszemu *petersymentem*. Mało się ie każdemu ten trunek podobał; potém dali napój podobny o soku malinowego kwaśny, po upiciu krzepieniu się zgony, potém piwo czarne *szwarzbir* nieżgorszy, potém miód szeteczny, sytę, do grochu kucyjnego zgodny z gorzałką rostą mieszany, śmierdzący; wołaliśmy na trabczych o romaniją, bądź piwo czarne, odpowiedzieli: *tot czas wsioho ołno budc*; miodem odbywali. Potrawy po owych zimnych orące, bez soli, bez smaku, słodkie, zrzadka missami na tół stawiano; tak godzin dwie do ciemnego wieczora przeiedziawszy, odeszliśmy i wstaliśmy ze czczemi żołądkami.

Dnia 22 lutego (1) ich mość panowie posłowie w kaétach carskich z kalwatą jechali do Krym-Horoda wspaniałością zawczorajszą. Carowie siedzieli na tronie, bojarowie aś, już nie w złotych materjach, ale wszyscy w różnych asamitach, tenże diak po tytułach powiedział: *Wam wielim hosudaram jeho korolewskoho wieliczestwa posły bijut zołom z dworanami za obied.* Tenże od carów naznaczo-

(1) Wedle relacji Grzymułtowskiego było to 23 lutego.

nych do traktowania z ich mość panami posłami bojarów ogłosił: kniaź Wasil Wasiljewicz *Galicyn* kanclerz, bliżni bojaryn, Borys Piotrowicz *Szeremietjew*, Iwan Wasiljewicz *Buturlin*, okolniczy i namiestnik szacki, Iwan Iwanowicz *Czaadajew* okolniczy, Emiljan Ihnatowicz *Ukraincow*, diak dumny i inni. Wyszli od carów zwykłym sposobem, i od wschodków w prawą galerję udaliśmy się do izby kongresowi służącej, ciepłej, malowanej, w końcu stała dziurawa ściana dla patrzania i słuchania układania i rozmowy poselskiej carownie (1), płótnem szczeliny podługowato wyrznięte malowanym zakryte, mająca. Zasiedli ich mość panowie posłowie nasi za stół dywanem złotym nakryty; z owych szczelin płótnianych, rączek subtelnych palce wąskości szczelin rospościerające, ukazały się. Przyszli moskiewscy bojarowie, nasi ich mość powstali z za stoła. Nie otworzył żaden ust, aż ów diak dumny, po tytułach wyraził: *Załujut hosudary, i naznaczonych do rozgoworu z wami posłami, bojarynow bliżnich swoich posyłajut.* Wyrażał od piérwszego do ostatniego siebie bojar carskich, a oni każdy z nich witali się rąk sobie podawaniem s każdym posłem naszym. Zasiedli miejsca swoje nasi za stołem, Moskwa przed stołem. Galicyna kanclerza Moskwa obsiadła z obu-stron, a na przykład ich, j. m. p. kanclerz w. ks. lit. przesiadł się na prawą rękę i obsiedli j. m. p. wojewodę poznańskiego, jako starszego kollegę. Kazali ustąpić wszystkim arbitrom i prezentowali plenipotencją ich mość panowie posłowie od króla jego mości i rzeczypospolitej sobie daną; nieco podyskurowawszy wstali i rozjechali się.

Dnia 19° marca. Rozgowor z Moskwą ich mość panowie posłowie mieli. Naprzód nasi dopominali się o rzekę Soż zabranej przez kozaków moskiewskich granicy, odpowiedziano od Moskwy, że to rzecz mała, partykularna, mieścić jéj nie mogą, aż po odprawionych główniejszych wiecznego pokoju materjach. Ustanowili podać na pismie wszyst-

---

(1) Carówna Zofja, starsza siostra carów Joanna i Piotra. *A. P.*

ie punkta do ułożenia wiecznego pokoju a pozwolenia przez foskwę; po tej umowie rozjechali się ich mość panówie poowie.

Dnia 6go marca. Rozgowor z Moskwą, która zapytała: zego wy chcecie panowie Polacy? Jeśli pokoju wiecznego i aktatu, to powinniście z nami traktować delikatnie, konycje aby się nam podobały, bo my s Turkiem mamy pobój, zrywać go niemożemy; jeśli wam Polacy, potrzeba nazej przyjaźni i sił przeciw komu, zapłaćcież nam tak, jak am płaci cesarz Leopold, papież i inni, a jeśli żądacie, żeyśmy byli przeciwni Tataróm krymskim, to ustąpcie nam ołocka, Mścisławia, Witebska i Orszy; ale panowie osłowie polscy dobrze odpowiadali Moskwie, która zabrała rzeciwko paktóm Smoleńsk, Starodub, Siewierz i Ukrainę. loskwa też mówi: Czemuście wy panowie Polacy sprzeciili się paktom, gdy na rozgraniczenie komissarzów niewyąli; posłowie Polscy na to odpowiadają, że waszych nie yło, a nasi byli komissarze na granicy. Wtém odezwał ę Galicyn mówiąc: na co czas tracić, my więcej ani poiemy, ani uczynimy, cośmy piérwiej wyrazili; i odłożyli ssją do innego dnia.

Dnia 12go marca. Zjechali się wszyscy na sessją i zaął kniaź Galicyn: żeśmy donieśli naszym wielikim hosurom waszą prètensją w otrzymaniu pokoju i traktatu; cóż y Polacy dacie nam za nagrodę? bo traktat z wami uczyiwszy, z wami wojować nie możemy, ale będziemy musieli ojować s Turkiem, teraz nam przyjaznym, do nas jako i y do niego nic niemającym; ustąpić prowincji, wielikie osudary, dawniej zawojowanych wam nie myślą, bo my zymamy lat więcej jak dwadzieścia, a wy Polacy straciliście e dwóch leciech, jakoście zwykli niedotrzymywać granic. dpowiedział na to j. m. p. wojewoda poznański, okazywał odki im nagrody, że s tego traktatu z całém chrześcjańwem chwała będzie wieczna narodowi waszemu; powtóre, ycięstwo i tryumf nad bisurmaninem i odebranie od ego kościołów, cerkwi Bożych i dusz chrześcijańskich

wracając Kijowa. Perswadowali nasi jeszcze na mil cztéry pod Smoleńsk po rzekę Jasionówkę nazwaną, granice postanowić. Moskwa odezwała się iż my najmniejszéj bryłki ziemi nieustąpimy, zawojowanéj nami.

Dnia 14 marca. Lubo była sessja, na któréj względem ustąpienia Smoleńska w murach, a ziemi po rzekę Jasionówkę dzielić, tę materją o Kijow do carów wzięli.

Dnia 20 marca. Galicyn minister wniósł o woli carów, aby prędko kończyli traktat i pokój, bo już następuje wiosna i wojenne wyprawy, oraz deklarują carowie nie nieustąpić ani Smoleńska, ani kawałka ziemi. Odezwali się panowie posłowie: ponieważ widzimy waszą zawardziałość, dajcie nam listy rozjezdne, pojedziemy do siebie. I naprózno skończyła się sessja.

Dnia 21 marca. Przystawowie moskiewscy donieśli mieniem kniazia Galicyna ich mość panóm posłóm naszym, że więcéj rozgoworow nie będzie i do gotowania się w drogę ostrzegli.

Dnia 23 marca. Kniaż Galicyn proponował, że po tak długim czasie spędzonym nic dobrego nie uczynili, gdy ani traktatu ani wiecznego pokoju nie ułożyli i nie zawarli, bo z obu stron są kondycje trudne, lepiéj odłożyć do lat kończących się w 1691. i aby komissja jeneralna na ten czas była, po któréj za nieuspokojeniem ... monarchów, przez lat dwie do roku 1693. tak z naszéj, jako i ich strony, zaczepka najmniejsza być niema, ale tylko w czasie lat dwóch traktować i armować się należy. Nasi ich mość panowie posłowie nakłaniali ich do złączenia się z całém chrześcjańtswem, przeciwko poganinowi powstać, potém prosili ośm milionów na wojska polskie za Kijow, zaś Zasoże ustąpić, szlaków ord krymskich ku Polsce wstrzymywać. Odpowiedzieli na to, że z was samych Polaków wina pożno z nami traktujących o pokój i traktat wieczny, a u nas i w naszych ręku i zawojowaniu będących krajów, na ustąpienie wieczne niezgadzających się, a tę macie jednak łatwość od ca-

rów, że wszystkie interesów układanie do końca lat zawieszonych odłożone na kommissją; szlaki ord krymskich zastąpimy, zasożskie dobra dla braterskiéj przyjaźni wrócimy, ale zawojowanych krajów najmniejszej cząstki, aż do krwi i głów położenia na placu nieustąpimy. Jednak panowie posłowie nasi podziękowali za zasożskie dobra przywrócone; a na pieniądze niedali rezolucji.

Dnia 27 marca. Gdy zasiedli panowie posłowie nasi, książe Galicyn odezwał się: *Czego chcecie osudary po carach naszych, prócz ziem zawojowanych, s których ani jednéj niwy carowie wam nieustąpią i niemyślą, chyba co dadzą.* Nasi panowie posłowie protestowali się o taki upor i o taką ugodę, naglili tedy o listy w drogę. Traktat bez wiecznego pokoju, Krym i ordę na się bierzemy, ziemię waszę od Turków odebrać pomożemy, a nadto na wojska i piechoty polskie pieniądze a nie ludzie damy, wieleż tedy panowie Polacy od nas potrzebujecie? Nasi ze wstydem o swoję rzecz własną umawiając się odpowiedzieli: że od trzech milionów nie ustąpimy. Moskwa na to postąpiła 200,000 talarów bitych; nasi uskarżali się na ich niedyskretny traktat, już się zawzięli do rozjezdnych listów, z naszéj strony gotowych, popieczętowanych, jeszcze niepodpisanych. Moskwa swoje pieczęcie w sześciu chłopów przyniosła, i gdy podpisać już chcieli nasi, dopiero Galicyn perswadował wstrzymać się, i donieść o tém carom deklarowali.

Dnia 30 marca. Zjechali się ich mość panowie posłowie do Krymhorodu na miejsce traktowania interessu. Zaczął kniaź Galicyn: *Czto nam skażete?*—Nic nowego nie powiemy, tylko to cośmy dawniéj mówili.—Krzyknie głosem wielkim na swoich: *Totczas pieczatajcie listy i rozjeżdżajcie się w swoju storonu.* I posłał do carów z uwiadomieniem. Ich mość carowie na majestacie zasiedli z bojarami w bogatych sukniach ubranymi, i ową na początku wspaniałością. Tymczasem panowie posłowie listy rozjezdne popieczętowali, podpisali i między sobą ro-

ebrali. Nasi widząc ich upor wielki, oświadczyli ię s tém: Niemiejcież wy za krzywdę, kiedy u nas raszych posłów, jak wy nas, przyjmować będą. Galicyn ia to odpowiedział: Żadnego monarchy posłów niezwykli arowie ich mość przez swych stolników, albo pokojowych rzyjmować, a wam oświadczyli takowy honor. Nasi mówili: Że stąd mamy za krzywdę, kiedy nas posłów pełomocnych nigdy w karétach carskich niowozili; druga, arowie ich mość bez zdjęcia kołpaków, jako król jego mość asz czapką czyni, pozdrawiają naszego monarchę. Galicyn na to: Że to od wieków zachowanego zwyczaju łamać nie można, bo tych koron. carowie ich mość w największą solenizacją, albo w największej publice nigdy poruszać, a tém bardziéj zdejmować niezwykli. Dumnych ojar w karétach posyłać niepowinni.

Nasi mówią: Dobra zasożskie umocnić, oprócz listu o kozaków, ukaz wrócenia tych dóbr. I dali dokument ego kr. m. i rzeczypospolitéj z zabespieczeniem. Na o Moskwa odpowiada: Dajcież nam wzajemny dokument a milczenie, wiecznego nieupominania się szkód w tych lobrach, jeśli jakie są; nasi tego wzbraniali się. Ruszyli ię tedy do carów na majestacie siedzących, tam diak umny Ukraińców w te słowa zapytał: *Załujut was wielkich postow polnomocnych, jeśli zdrowi jesteście.* Nai odpowiedzieli: że zdrowi jesteśmy. Gdy siedli posłowie, i po przeczytaniu przez tegoż diaka przyczyn, dla tórych traktat i pokój wieczny nie mógł przyjść do wego skutku przez publiczne poselstwo, Galicyn listy ddał carom, carowie ich mość z rąk swych oddali j. m. p. wojewodzie poznańskiemu, królowi j. m. służące, a j. m. p. wojewoda poznański oddał j. m. panu wojewodzicowi nścisławskiemu. Carowie tedy wstali s tronu z głową akrytą i zlecili ich mość panóm posłóm naszym, aby świadczyli pozdrowienie królowi j. m. jako bratu wemu.

Diak dumny po oddanych listach oświadczył, iż przy-

mierze ich mość carowie do pięciu lat utrzymywać będą, jak najmocniej, i do pocałowania rąk carskich zostali przypuszczeni. Nazajutrz na obiad ich mość panowie posłowie byli zaproszeni, ale nasi kondycyją zakładali, aby carowie ich mość u tego stołu siedzieli, inaczéj nieprzyjmiemy tego i tak odjechali do stancji, a j. m. p. wojewodzic mścisławski list carski w ręku na koniu siedząc trzymał. Że niedoszedł traktat i pokój, z rady patriarchy (1) stało się.

Potém Galicyn przysyłał duchem Zofji carówny, aby się ich mość panowie posłowie brali do pokoju s perswazją, ofiarując przymierze na lat dziesięć i milion na wojsko w. ks. lit. wzięli i za obiad carski niegniewali się; za to j. m. p. kanclerz w. ks. lit. dał czerwonych złotych 500 temu bojarowi, który przybył z doniesieniem.

Dnia 31 marca. Ich mość panowie posłowie jedli obiad u carów w poselskim dworze, ale taki był obiad jako i przeszły, niedobry.

Dnia 2 kwietnia. Już drew, wody, zwoszczykom dodawać zabronili do kuchni poselskiéj (2).

---

(1) Siedział wówczas na stolicy patriarszéj Joachim.

(2) Na tém przestał dworzanin, lubo we dni kilka rozpoczęły się nanowo układy, które skończyły się traktatem zawartym w dzień 3 maja, jakeśmy z relacji Grzymułtowskiego widzieli.

Ten drugi rękopism udzielony został przez p. Mieczysława Święto-rzeckiego. *A. P.*

Wiadomość o Krzysztofie Grzymułtowskim.

Rozejm Andruszowski (1) na lat 13 i sześć miesięcy zawarty, dał powód do częstych układów między Rossją i Polską. W arykule XII. tej umowy wyraźnie zastrzeżono: że w ciągu rozejmu z obiedwóch stron mieli być wyprawieni wielcy posłowie z dostateczną mocą do postanowienia wiecznego pokoju. Pierwszy zjazd zapowiedziany w czerwcu roku 1669, gdyby zszedł bezskutecznie powinien był być odnowiony po upływie lat pięciu, lecz jeśliby nad wszelkie spodziewanie i te powtórne układy do końca niedoprowadziły, wtędy obadwaj wielcy monarchowie udadzą się do pośrzednictwa którego s książąt chrześcijańskich i bądź za spólną zgodą, bądź według zdania pośrzednika naznaczą trzeci zjazd w r. 1678. Wszakże, jeśliby, czego Boże uchowaj, i wówczas do ustalenia pokoju nieprzyszło, niewszczynając wojny, ani tracąc nadziei sąsiedzkiego pojednania, po dwóch latach t. j. w r. 1680, albo raz jeszcze wznowią układy o pokój przez własnych posłów, albo rozejm do dalszych lat przedłużą.

Kiedy czas pierwszego zjazdu nastąpił Polska była za-

(1) Ob. *Chwałkowskiego Mikołaja:* Jus publicum regni Poloniae, gdzie ten cały rozejm obejmujący XXXI. artykułów, 30 stycznia 1667 roku zawarty, jest wydrukowany, str. 354—384.

jęta wyborem króla po złożeniu berła przez *Jana Kazimierza* i właśnie 19. czerwca 1669 wyniesiony był na tron *Michał Wiszniowiecki*. Przeszkoda tak sprawiedliwa, niemogła być poczytaną za nadwerężenie umowy, tym bardziej: że wnet rzeczpospolita wyznaczyła posłów *Jana Gnińskiego* wojewodę chełmińskiego i *Cypriana Pawła Brzostowskiego* referendarza w. ks. lit. którzy zjechawszy się s pełnomocnikami moskiewskimi w Kadzyniu niedaleko Andruszowa, gdy niemogli wszystkich trudności ostatecznie załatwić podpisali na dniu 17. marca 1670 r. umowę tymczasową (1), zaręczając sobie wzajemną pomoc do odzyskania z rąk tureckich Ukrainy i do poskromienia zbuntowanych Kozaków. Po zerwaniu, 27 marca tegoż roku, sejmu przez *Aleksandra Zabokrzyckiego* cześnika bracławskiego, *Jan Gniński* na radzie senatu zdawał sprawę s poruczonej sobie czynności (2). Potrzeby kraju nagliły, król powtórny sejm w tymże 1670 roku na dzień 9. września złożył, a mając zamiar tychże samych posłów do Moskwy wyprawić, poruczył stanóm wyznaczenie deputatów do przepisania stosownej instrukcji. Jakoż pod przewodnictwem prymasa *Mikołaja Prażmowskiego* dziesięciu senatorów i dziewięciu posłów ziemskich otrzymali moc zupełną, natychmiast po skończeniu sejmu, instrukcją spisać, zawady które uprzednią kommissją trudniły uprzątnąć i nakład na wydatki poselstwa ze skarbu obojga narodów, według zwyczaju, obmyślić (3). Pod koniec następnego roku, udał się *Gniński* do Moskwy i na dniu 9. kwietnia 1672 podpisał traktat, mocą którego rozejm 1667 i umowa 1670. utrzymane w nienadwerężonej mocy; nadto zobowiązano się pytania sporne przez osobnych posłów w r. 1674 załatwić, Kijów wrócić; w razie wojny s Turcją, car potężną dy-

---

(1) *Chwalkowski*. Puncta approbatae pacificationis Andrussoviensis inter Regnum Poloniae et Imperium Moschoviticum ex polonico in latinum translata in Actu Kadzini die 17. Martii Anno 1670., od str. 384—389. (2) Załuski Andr. Chrysost. *Epistolae historico-familiares*. T. I. str. 239. (3) Ob. Voll. Legg. T. V. str. 54.

wersją przez Kałmuków, Tatarów Nohajskich i Kozaków Dońskich uczynić, oraz 20,000 wojska posiłkowego rzeczypospolitej dostarczyć, przyrzekał (1). Wojna która w tymże samym roku między Polską a Turcją wybuchnęła dała powód do wzajemnych zażaleń. Polacy obwiniali sprzymierzeńca o niedanie wojsk posiłkowych, ten znowu skarżył się, że zawierając pokój z Turcją pod Zórawnem, zupełnie o nim w traktacie przemilczeli. Dla uniknienia zatargów, naznaczono nowe poselstwo do Moskwy, sejm zaś poruczył deputacji pod sprawą *Andrzeja Trzebickiego* biskupa krakowskiego ułożenie instrukcji (2). Opisanie tego poselstwa na którego czele znajdował się *Michał* książę *Czartoryski* wojewoda wołyński, zostawił dworzanin jego *Franciszek Tanner* (3), treść samego traktatu podpisanego 17 sierpnia 1678 r. ogłosił *Chwałkowski* (4). Przedłużono rozejm mający trwać do czerwca 1680 roku, jeszcze na lat trzynaście t. j. do 1693. *Newel, Siebież* i *Wieliż* Litwie oddano, a za zezwolenie rozejmu obowiązano się zaliczyć skarbowi polskiemu milion złotych, czyli według ówczesnej ewaluacji 200,000 rubli. Wkrótce atoli wojna rospoczęta s Turcją ku obronie cesarza Leopolda wskazywała rzeczypospolitej potrzebę ściślejszego zjednoczenia się s Rossją. Myśl obalenia potęgi ottomańskiej i powiększenia, zdobytémi na niej krajami, Polski uszczuplonej stratą Siewierza i Ukrainy zadnieprskiej, skłoniła króla Jana III. do zawarcia sojuszu s carami Janem i Piotrem Aleksiejewiczami; na sejmie więc rospoczętym 27

---

(1) Dumont (Corpus diplomaticum. Tom IV. część I. str. 165.) ogłosił ten traktat w zupełności. Załuski, Epist. hist. famil. T. I. str. 356. podaje o nim wiadomość w skróceniu, a razem opisuje sprawozdanie *Gnińskiego* które z wybornego stylu uwielbia. Dotąd to pismo Gnińskiego zostaje w ukryciu. (2) Voll. Legg T. V. str. 424. (3) Legatio Polono-Lithuanica in Moscoviam etc. a Bernardo, Leopoldo, Francisco Tanner. Norimbergae 1689. 4. (Rzadkie to dzieło znajduje się w bibliotece hrabiego Konstantego Platera w Daugieliszkach, dokładny wyciąg w *Zbiorze Pamiętnikow o dawnej Polszcze* J. U. N. T. V. str. 113 do 161). (4) W dziele wyżej przywiedzioném od str. 389 do 393.

stycznia 1683. roku wyznaczono kommissarzów (towania o wieczny pokój. Pierwsze między nimi zajął *Krzysztof Grzymułtowski* (1). Na schyłku roku, kommisarze polscy przybyli do Kadzynia, i do Andruszowa i na pograniczu rospoczęli układy. że dla zaburzeń wewnętrznych które wówczas Mosk tały wszystko szło oporem i listy pisane do króli dzynia 5 stycznia i 16 lutego 1684 r. (2) zaledw wiały nadzieję pomyślnego końca. Kniaź *IVasil lewicz Golicyn* powiernik carówny Zofji, troskliwy manie rządów w jéj ręku, albo ciągle do stolicy z szowa odjeżdżał, albo widział się być zmuszonym wiadane dni przybycia swojego, do pogodniejszyc odkładać. Widocznem było, że jeżeli przymierz dójść do skutku, należało posłom polskim udać Moskwy. Na sejmie więc 1685. zapowiedział król *tofowi Grzymułtowskiemu, Aleksandrowi kniazion skiemu* tudzież ich towarzyszóm, że wnet po ułoż nich instrukcji, przystąpić mieli do spełnienia te posługi (3). *Grzymułtowski* za powrótem zdał spra łowi s całego poselstwa, złożył w jego ręce p traktat, który przecięż dla niedochodzących sej piero pod panowaniem Augusta II. do księgi pra siono (4).

Nie tu miejsce rostrząsania tego traktatu, al żemy pominąć tej uwagi: że pracujący nad nim b *Galicyn, Szeremietjew, Buturlin, Skuratow, Cz*

---

(1) Voll. Legg. T. V. str. 607. (2) Załuski Epist. hist. fam. 856 i 869. (3) Voll. Legg. T. V. str. 721. (4) Voll. Legg. 146—164, przedrukowany w książce: *Traktaty między m Europejskiemi od r. 1648 zaszłe, podług lat porządku s potrzebnej historji wiadomością.* W Warszawie 1773. w T str. 224 do 265. Myli się zatém Krzysztof Wilhelm Koch Abrégé de l'histoire des traités de paix. T. I. str. 146, wy trzymując że ten traktat nigdy w zupełności drukowanym ni zrobił swój wyciąg s kopji udzielonej sobie przez Müllera chiwum cesarskiego w Moskwie.

jak ją starożytni pojmowali, jak nad nią za dni naszych pracować poczęto, *nigdy!*

Krzysztof na Grzymułtowicach *Grzymułtowski* herbu Nieczuja, urodził się w Wielkiej-Polsce z ojca *Stanisława* starosty srzodzkiego i *Katarzyny Leszczyńskiej* podkanclerzanki koronnej (1) po roku 1620. Nauki odbywał w Poznaniu i w r. 1636 gdy *Andrzej Szoldrski* z biskupiej stolicy przemyślskiej przenosił się na poznańską, młody *Grzymułtowski* powitał go drukowanym panegyrikiem łacińskim (2). We dwanaście lat poźniej w r. 1648 dnia 17 listopada znajdujemy imie jego, bez żadnego jeszcze urzędu, na sejmie elekcyjnym Jana Kazimierza, podpisane w suffragjach województwa poznańskiego (3). W następnym roku jako poseł zasiadał w kommissji między województwami wielko-polskiemi a Szląskiem do załatwienia sporów a granice i dla wejrzenia we wzajemne zatargi między mieszkańcami obudwóch krajów (4); akta tych pogranicznych kommissji byłyby ważnym dla dziejów nabytkiem i bez wątpienia nie w jadném archiwum odszukaćby się jeszcze dały. Musiał *Grzymułtowski* zalecić się spółobywatelóm i na posłudze poselskiej i w tym obowiązku kommissarza, bo we trzy lata później już ukazuje się w liczbie posłow na sejmie 1652. r. w urzędzie podkomorzego kaliskiego. Gdy właśnie wtenczas zagajone układy w Lubece spełzły na niczém, król ze stanami wyznaczył deputatów do traktowania o wieczny pokój ze Szwecją a w ich liczbie z izby poselskiej i *Grzymułtowskiego* (5), lecz praca jego w tym razie niemogła być pożyteczną krajowi, bo Karol Gustaw podżegany do wojny przez zdrajcę *Radziejowskiego* odrzucał wszelkie sposoby pojed-

---

(1) Niesiecki T. II. str. 338. (2) Echo virtutum *Andreae Szoldrski* episcopi Posnaniensis per *Christophorum Grzymultowski.* Posnaniae in officina Alberti Reguli 1636. in 4. Z przytoczenia *Bandtkiego* J. S. w historji drukarń T. II. str. 75. (3) Voll. Legg. Tom IV. str. 206. (4) *Tamże* str. 295. (5) *Tamże* str. 362.

nawcze. Na sejmie następnym 1654. *Grzymułtowski* piastował laskę marszałkowską; był to rok najnieszczęśliwszy dla Polski, *Chmielnicki* s Kozactwem poddaje się carowi Alexemu Michajłowiczowi, Smoleńsk wpada w ręce zwycięzców, dwa potężne wojska pod Chowańskim i Buturlinem wkraczają do Litwy i na Ukrainę, Szwedzi przybrawszy do ligi Siedmiogrodzian i Brandeburczyków grożą pochłonieniem ostatka. Niewiadomo czy, kiedy województwa poznańskie i kaliskie dnia 25 lipca 1655 roku pod Ujściem poddawały się Szwedóm (1), *Gzymułtowski* razem z innymi odstąpił Jana Kazimierza, zdaje się wszakże że musiał wytrwać w wierności bo już w r. 1656 widzimy go kasztelanem poznańskim. Gdy Karol Gustaw ze Szwedami posunął się w głąb kraju a wszystkie twierdze wielko-polskie osadzili Brandeburczycy; konfederacja tyszowiecka (29 grudnia 1655) obudziła umysły z odrętwienia, wówczas *Piotr Opaliński* wojewoda podlaski i *Grzymułtowski* kasztelan poznański stanęli na czele pospolitego ruszenia wielko-polanów, lecz aby nieniszczyć własnego kraju, już tylu klęskami obarczonego, postanowili wtargnąć do Marchji brandeburskiej i wojując ziemię nieprzyjacielską wywalczyć oswobodzenie własnej. Napadłszy więc niegotowych do obrony, zmusili hrabiego *Sain-Wittgenstein* wielkorządzcę murgrabstwa do zawarcia umowy następnej treści:

1) Wojska elektorsko-brandeburskie ustąpią w przyszły czwartek z Międzyrzécza, a w przyszły wtorek ze Zbąszyna. Przeprowadzi je aż do granic Marchji straż polska, broń i własność zabrać mogą, nawet jeżeli w tych twierdzach znajdą się działa brandeburskie wolno je będzie wywieźć.

2) Wojsko wielko-polskie, które gdziekolwiek wtargnęło w granice Marchji wystąpi co najrychlej spokojnie, nieczyniąc żadnych krzywd mieszkańcóm.

3) Do dalszych wojsk polskich stojących nad granica-

---

(1) Pufendorf Sam. Rerum a Carolo Gustavo gestarum Historia. str. 64.

mi Nowej-Marchji wydane będą roskazy aby się do tej umowy zastosowały.

4) Co się ściąga do innych twierdz wielkopolskich przez wojska brandeburskie zajętych a mianowicie Poznania i Kościan, niżej podpisani kommissarze obowiązują się najpokorniej wyjednać u najjaśn. Elektora: aby w przeciągu dwóch miesięcy załogi były sprowadzone, zostawując w całości księgi spraw publicznych, sprzęty kościelne, składy obywatelskie, towary kupieckie i działa miejscowe. Broń i prochy elektorskie wolno będzie zabrać.

5) Przyrzekają kommissarze: że przez ten dwumiesięczny rozejm, żadne wycieczki s twierdz czynione niebędą, wzajemnie Polacy, po przyjacielsku potrzebną żywność dostarczą.

6) W rzeczonych dwóch miesiącach wojsko wielko-polskie tych twierdz ani oblegać ani zdobywać niepowinno.

7) Żadne wojsko brandeburskie odtąd niewejdzie do krajów polskich, jak równie Polacy szanować mają granice Marchji. Obustronne najazdy wnet ustaną.

8) Nadto, księstwo krosneńskie i obwód sternbergski, uniwersałami najjaśn. Jana Kazimierza króla polskiego i szwedzkiego, pana naszego najmiłościwszego, i wielmożnych senatorów koronnych uznane za neutralne, wolne być mają od wszelkich ciężarów, najazdów i zniszczeń wojennych, pod tym wszakże warunkiem, że również ze wspomnianego księstwa i obwodu żadne kroki nieprzyjacielskie ani najazdy na Wielko-Polskę czynione niebędą.

9) Dobra szlacheckie duchowne i świeckie, oraz mieszkańcow polskich czy to w depozyt złożone, czy wywiezione, jakie tylko się w Marchji znajdują, prawdziwym właścicielóm powrócone będą.

10) W długach obustronna sprawiedliwość ma być domierzona.

11) Poddani z dóbr królewskich, szlacheckich i duchownych zbiegli s Polski do Marchji i z Marchji do Polski wzajemnie wydani będą.

wych, i ponieważ teść jego *Bogusław Leszczyński* podkanclerzy koronny i jenerał wielkopolski, z urzędu pieczętarskiego, nieodstępnie przy boku królewskim zostając, niemógł osobiście sądzić spraw do juryzdykcji starościńskiej należnych, przeto mocą uchwały sejmowej poruczono zastępstwo w województwie poznańskiém *Grzymułtowskiemu* (1). Zdaje się że niepokonane trudności musiały zachodzić w załatwieniu pogranicznych sporów, bo znowu na sejmie 1661 ponowiono kommissje do Szląska, Marchji i Pomorza pod przewodnictwem *Grzymułtowskiego*. Na tymże sejmie wezwany był do zasiadania w radzie królewskiej (2), i wchodził do deputacji która ratifikowała traktat Oliwski (3).

Rok 1665 był dla *Grzymułtowskiego* nieszczęśliwy. Rzeczpospolita zawichrzona rokoszem *Lubomirskiego* rospadła się na stronictwa. Wojska królewskie niszczyły bez względu dobra ziemskie, szlachta gwałt gwałtem odeprzeć postanowiła i *Grzymułtowski* stanął na czele pospolitego ruszenia swojego województwa. Później przyłączył się zupełnie do strony *Lubomirskiego* (4), lecz ugoda palczyńska położyła koniec zaburzeniom i *Grzymułtowski* do powinności wrócił. Być może, że pragnąc w umyśle królewskim zatrzéć pamięć winy, zmienił dawniejsze przekonanie i przeszedł na stronę dworu usiłującego zapewnić koronę dla książęcia *de Condé*. Na sejmie 1667. jako dowód względów królewskich otrzymał przywileje na założenie miasteczek *Freisztatu* i *Laskówki* (5), tudzież mianowany kommissarzem do uspokojenia pogranicznych trudności ze Szląskiem; na czele tej nowej kommissji zasiadał wielki obywatel *Stanisław Warszycki* kasztelan krakowski (6). Około tego czasu musiał *Grzymułtowski* mieć sobie nadane starostwo *Ujskie*, bo na konfederacji po złożeniu korony przez Jana Kazimierza podpisał się s tym nowym urzędem (7).

---

(1) Voll. Legg. T. IV. str. 597. (2) *Tamże*. T. IV. str. 712 i 714. (3) *Tamże*. T. IV. str. 769. (4) *Mitzler* (Laurent) Additamenta ad Historiam Rudawscii. p. 512. (5) Voll. Legg. T. IV. str. 937. (6) *Tamże* T. IV. str. 941. (7) *Tamże*. T. IV. str. 1059.

Zgromadzona szlachta na elekcją króla, jątrzona podejrzeniami że senatorowie chcą jej narzucić książęcia francuskiego, puściła wodze najwyuzdańszej gwałtowności. Wszystkich zaszczycanych w ostatnich czasach względami Jana Kazimierza okrzyknęła za jawnych zdrajców; dopominała się aby każdy z senatorów listy otrzymywane od książąt zagranicznych składał w kole dla wiadomości powszechnej; wymożono na podkanclerzym *Olszowskim* oddanie pisanego doń listu przez książęcia Nejburskiego, posłano do prymasa po podobnyż list książęcia lotaryngskiego, a gdy niektórzy stronnicy senatu upatrywali w tém ujmę jego powagi i niedopuszczali marszałkowi koła rycerskiego głośnego tych listów czytania, bliżej stojące chorągwie podniosłszy straszliwą wrzawę, poczęły strzelać z rusznic grożąc śmiercią każdemu przeciwnikowi woli szlacheckiej. Napróżno cnotliwy biskup kujawski *Florjan Czartoryski* starał się łagodzić wzburzone umysły, ledwo sam uniknął świętokradzkiej ręki; w jednej chwili kilka tysięcy wystrzałów rozległo się na elekcijném polu, śrzodek jego, zajęty przez senat i posłów, zewsząd otoczono, wściekła szlachta z orężem w ręku wdzierać się za wały poczęła. Biskup płocki *Gębicki*, wojewodowie: łęczycki *Leszczyński*, kujawski *Zegocki* i kasztelan poznański *Grzymułtowski* dopadłszy w ucieczce bramy, powaleni o ziemię, zdeptani, obelgami okryci, przykładaniem rusznic do piersi straszeni, wparci nazad gwałtownie na swoje miejsca (1). Tak uniknąwszy oczywistej śmierci *Grzymułtowski* dał się unieść powodzi i choć nie bez oporu, przyzwolił na nieszczęśliwy wybor *Wiszniowieckiego*. Widzimy jego podpisy na przysiędze wykonanej przez króla dnia 7. lipca 1669. i na potwierdzeniu praw i swobód rzeczypospolitej (2). Nim jednak do tego przyszło rozumiał że wrzuciwszy niezgodę między najmożniejsze wówczas domy litewskie, jeszcze odwróci od kraju klęskę którą w e-

---

(1) *Zawadzki* (Casimiri) Historia arcana, seu annalium polonicorum libri VII. etc. p. 35. sqq. (2) Voll. Legg. T. V. str. 36 i 46.

lekcji Michała upatrywał, oskarżył więc podkanclerzego litewskiego *Radziwiłła*, że zupełnie umysłem królewskim owładnął, że mu wskazuje co s *paktów-konwentów* przyjąć, co odrzucić należało, że hetmana w. lit. Michała *Paca* krzywdzi i znieważa, że oderwawszy część dóbr, do urzędu wojewody wileńskiego przywiązanych, wracać ich niechce. Zdawało się że dokonanie elekcji spękać się musi, już Litwini zabierali się do oddzielnych narad, gdy szczęściem biskup kujawski *Czartoryski*, wpływem swoim na umysły panów litewskich, potrafił pojednać Radziwiłła z Pacem i zajmujący się pożar w samym początku ugasił (1).

Lecz *Grzymułtowski* ciagle niechętny Michałowi, nie był obcym zerwaniu sejmu w marcu 1670 roku. *Załuski* narzeka: że ten który tak panować nad sobą umiał, w tym razie stał się niewolnikiem zapędnej nienawiści, że niechciał się zgodzić na wysłanie do *Zabokrzyckiego* deputatów z senatu, których prośby niezawodnieby go skłoniły do przywrócenia Izbie czynności, że uporowi jego wszyscy uledz musieli, że zamknąwszy wstęp do serca wszelkim względóm na dobro powszechne cieszył się z ogólnego nieszczęścia (2). Jakiekolwiek miał pobudki *Grzymułtowski*, ciężko je wkrótce przypłacił, bo głos powszechny który go oskarżał o trzymanie się stronnictwa francuskiego tak silnie oburzył przeciw niemu szlachtę, że na sejmiku szrzodzkim w czerwcu tegoż roku odbytym, gdy wsrzód sporów do dobycia szabel przyszło, *Grzymułtowski* okrutnie porąbany, za umarłego s tumultu wyniesiony, ledwo po długiej chorobie z szesnastu ran zadanych, życie ocalić zdołał (3). Nieprzestali na tém polityczni jego nieprzyjaciele, na zjeździe województw poznańskiego i kaliskiego uchwalono: dopraszać się u króla, aby go jak zdrajcę kraju pozwać przed sąd sejmowy. Podkanclerzy koronny *Olszowski* w liście pisanym do

---

(1) *Zawadzki* str. 59. (2) Epistolae histor. fam. T. I. str. 237. (3) *Lengnich* (Gottfried) Geschichte der Preussischen Lande Polnischen Antheils. T. VIII. str. 34.

twoję: iż niepomny wykonanej przysięgi, wybor nasz na króla polskiego wolnemi głosami wszystkich stanów, zuchwale i swawolnie burzyć i tajemnemi praktykami obalać, swobody wywracać i na majestat nasz królewski nastawać ośmieliłeś się, że listy nowym pisania trybem i znakami nikomu nieświadomemi od podskarbiego koronnego odbierałeś, co wierność twoję przed nami i całą rzecząpospolitą o wiadomość i uczestnictwo w zbrodniczych zamachach w podejrzenie wprawiło, że pieniądze z zagranicy dla zawichrzenia ojczyzny, dla zburzenia jej pomyślności niegodziwym umysłem przyjmowałeś, a tym sposobem niejednokrotnie kraj zdradzałeś, że po odkryciu nakoniec na sejmiku osobliwych twoich knowań, ujechałeś do Gdańska dla tém swobodniejszego zamiarów swoich uskutecznienia, s tych więc i innych powodów, które szerzéj na żałobie dowiedzione będą, masz stanąwszy osobiście bronić się s tych wszystkich zarzutów ściągających za sobą karę odsądzenia czci i urzędów, utraty życia i konfiskaty majątku. Dan w Warszawie 15. lipca 1670" (1).

Zapewne choroba, albo obawa ostatniego niebespieczeństwa niepozwoliła *Grzymułtowskiemu* stanąć na sejmie rospoczętym w tymże 1670 r. dnia 9. września. Zresztą termin pozwu, od dnia jego doręczenia, jeszcze upłynąć niemógł, gdy zaś sejm nowy zebrał się w Warszawie dopiéro 1673 dnia 4 stycznia, przybył nań *Grzymułtowski*, snać rozumiejąc, że zawziętość szlachty samą długością czasu ukoić się musiała. Alić zaledwo z wyboru braci *Stanisław Lubomirski* podstoli koronny objął laskę marszałkowską i króla powitał, wnet posłowie wróciwszy do Izby z niesłychanym wrzaskiem powstawać przeciw niemu i podskarbiemu *Morsztynowi* poczęli, domagając się rozpoczęcia sprawy (2). Długo się senat naradzał nad złożeniem sądu; zabierali w tej mierze głosy: biskup krakowski *Andrzej Trzebicki*, podkanclerzy koronny *Olszowski*, kasztelan krakow-

---

(1) *Załuski* Epist. hist. fam. T. I. p. 272. (2) *Tamże* str. 320.

do kasztelana, który oto składam, błaga go o przebaczenie, że nierozważnie powtórzywszy wieść bezzasadną dał powód do tak krzywdzącej potwarzy, że gdyby s podobnych pogłosek o sławie wyrokować przyszło, któżby mógł być pewnym poczciwego imienia? Manifestu przeciw *Kaczkowskiemu*, *Zbijewskiemu* i *Cikowskiemu* zaniesionego, do akt kapturowych, niepoparł? bo uczynił to na usilne prośby pierwszych mężów w rzeczypospolitej, aby niewszczynał sprawy mogącej rzucić obydę na najznakomitsze imiona w kraju. List bezimienny przez podskarbiego pisany, cóż obejmuje za coby obadwa rumienić się mieli? Był on prostą odpowiedzią na uprzednie pismo *Grzymułtowskiego* w którém go prosił aby przez przyjaźń jaką ma z hetmanem w. kor. wyjednał uwolnienie dóbr od postojów żołnierskich, podskarbi zaś odpisując, zapytywał go o zdanie o małżeństwie królewskiém (*Michała Wiszniowieckiego* z *Eleonorą* austriacką), i innych ówczesnych sprawach rządowych, że niechcąc aby to wszystkim było wiadomém, użył w kilku miejscach listu cyfer; że *Radoliński* wkradłszy się w ufność *Grzymułtowkiego*, najhaniebniej go zdradził, bo zgwałciwszy nietykalność cudzego pisma, i list podskarbiego s poczty przejąwszy wniosł go na sejmik śrzodzki, gdzie jedne wyrazy opuszczając, inne przekręcając oburzył przeciw niemu uprzedzone umysły, naraził na szwank zdrowia i niebeśpieczeństwo życia; a gdy porąbany i prawie bez duszy do Gdańska dla pomocy lekarskiej zawieziony został, nowa stąd potwarz urosła, jakoby dla zamachów s postronnemi tę podróż przedsięwziął. Ku zamknięciu obrony, *Gilbaszewski* odczytał *usprawiedliwienie* własną ręką *Grzymułtowskiego* pisane w którém dostateczniej jeszcze niewinność swoję wywodził (1). Poczém usilnie nalegał aby dla błahości zarzutów i niedostatku dowodów, sąd wyrokiem swoim *Grzymułtowskiego* nawet od wszelkiego podejrzenia uwolnił. Ale Instygator z delatorem niczém niezrażeni, zawzięcie doma-

---

(1) *Załuski* Epist. hist. fam. T. I. str. 329—331.

gali się potępienia, wtém powstał z miejsca swojego podkanclerzy i wniosł aby dla dojrzalszej rozwagi sędziów, sprawę po dnia następnego odłożyć. Nazajutrz Instygator oświadczył że znalazł lice przeciw *Grzymułtowskiemu*, że złożono mu list hrabiego de *Lionne* pisany cyframi do pana de *Baluze*, s którego wyraźnie okazuje się zbrodnia przekupstwa; jakoż i klucz dołączał do odgadnienia prawdziwej treści pisma, na którém oskarżenie swoje opierał. Gdy na to *Gilbaszewski* żądał trzydniowego czasu, dla dokładnego ocenienia tak niespodzianie wrzuconego dowodu, biskup kujawski *Czartoryski* w zabranym głosie, mniemał to być tém mniej potrzebném, że tego listu za żaden dowód przeciw *Grzymułtowskiemu* nieuznawał, a to tém bardziej, że gdy klucz do pism tego rodzaju od dowolności tworzącego cyfry zależał, podłożenie go pod pismo może dowodzić większej lub mniejszej bystrości umysłu oskarżyciela, ale nie winy oskarżonego. Wszakże gdy niebyło na to powszechnej zgody sądu, król przez marszałka nadwornego roskazał: aby po dwóch senatorów koronnych i litewskich, tudzież po dwóch posłów obojga narodów, zasiadłszy nad decyfrowaniem rzeczonego listu, dozwolili go później przejrzeć stronie oskarżonej końcem przygotowania odpowiedzi. Co gdy w czasie zakréślonym spełniono, biskup *Czartoryski* oświadczył: że list ten z obecną sprawą zdaje się niemieć związku, że niezawiera żadnego nazwiska, że treść jego tak jest ciemna iż właściwego znaczenia przeniknąć niepodobna, to tylko widać że minister francuski trzech rzeczy domagał się od sprzysiężonych: *wydania sobie jakiej obronnej twierdzy do której mógłby załogę wprowadzić, zerwania sejmu i namówienia wojska do związku.* Wnet Instygator treść tego listu ku zgubie *Grzymułtowskiego* zwrócił, czém życzliwych mu tak dalece obraził, że poczęli domagać się kary odwetu na delatora, i gdy marszałek nadworny uciszyć się nakazał, biskup krakowski *Andrzej Trzebicki* w zabranym głosie s taką żwawością go bronił, że gdy, już przyszło do zbierania zdań sądowych, (o godzinie jedynastej w nocy,) i

gdy postrzegł że deputowani litewscy, pamiętni niechęci które między nimi na sejmie elekcijnym był zasiał, zawziętością swoją sprawili: iż obwiniony ledwo trzema krèskami głowę ocalił, w żalu i gniewie zawołał: *Litwini w tym sądzie sumienia się zgoła wyrzekli!* Wszczętą stąd wrzawę ledwo sam król przez podkanclerzego uśmierzył, a póżniej naradziwszy się z sądem przez usta marszałka nadwornego, wyrok w następnej treści ogłosił: *Jego królewska mość, w obecnej sprawie nieznajdując jawnych i przekonywających dowodów, bliższym przysięgi kasztelana poznańskiego być uznaje i dla tego: w przeciągu trzech tygodni, z sześciu świadkami urodzeniem i mąjątkiem sobie równemi, w obec deputatów z senatu i koła poselskiego ku temu wyznaczonych, przed sądem ziemskim warszawskim, według roty mającej się przepisać, odprzysiądz się mu dozwala* (1).

Tak się zakończyła ta ciężka sprawa dla *Grzymułtowskiego*, popierana z największém wysileniem przez jego nieprzyjaciół, mających po sobie znaczną liczbę sędziów a mianowicie na ich czele, może i słusznie, zagniewanego króla!

Zrażony doznaném prześladowaniem *Grzymułtowski* niemusiał znajdować się na sejmie 1673, bo w czynnościach jego żadnej o nim wzmianki niewidzimy; może jużby nazawsze zawód publiczny opuścił gdyby panowanie Michała dłużej potrwało, ale gdy pod koniec tegoż roku 10 listopada, król zstąpił do grobu, nadzieja ujrzenia na tronie życzliwego mu *Jana Sobieskiego*, znowu go powołała do stolicy. W r. 1674 podpisał porządek elekcji (2), dnia 5 czerwca był świadkiem wykonanej przysięgi przez króla Jana III (3), tak jak już piérwej położył imie swoje w suffragiach województwa poznańskiego wymieniając urzędy które piastował: kasztelana poznańskiego, starosty ujskiego, pilskiego, oraz półkownika królewskiego. Do tych zaszczytów przybył wkrótce nowy: marszałka królowej Marji-Kazimiry, który wymienił podpi-

---

(1) *Załuski* Epist. hist. fam. T. I. str. 270. (2) Voll. Legg. T. V. str. 276. (3) *Tamże* str. 280.

sując akt potwierdzenia praw i swobód rzeczypospolitej na sejmie 1676 (1). Że z doświadczenia i zdolności jego chciał król Jan III. korzystać, okazuje to: iż na tymże sejmie pomieszczony był w liczbie kommissarzów do zapłaty wojsku (2) tudzież wezwany do rezydowania jako senator przy boku królewskim (3). Prace jego nagrodzone starostwem sztumskiém; lecz gdy to starostwo znajdowało się w Prussach królewskich, a według przywilejów służących tej prowincji tylko rodowici Prussacy, lub zaszczyceni indygienatem urzędy, dobra i królewszczyzny posiadać mogli, wojewodowie więc: chełmiński, *Jan Gniński* i pomorski *Jan Ignacy Bakowski*, w obecności samego *Grzymułtowskiego* żalili się przed królem na nadwerężenie praw swoich. Król łagodząc umysły oświadczył: że tchnąc szczególną życzliwością dla zacnej prowincji pruskiej i chowając we wdzięcznej pamięci iż go niegdyś do grona swego przyjęła, dalekim był od tej myśli aby jej prerogatywy uszczuplał i owszem pragnie je pomnażać i rozszerzać; wszakże gdy wszystko, co w minionych latach s karbów wyszło, od razu naprawić się nieda, musi w tém uważnie i stopniami postępować. Co do starostwa sztumskiego, dawszy je raz *Grzymułtowskiemu*, już mu go odjąć niemoże, ale zachowuje sobie opatrzyć go innėm z najpierwej wakujących w Polszcze, po nim zaś żąda aby tej zamianie w swoim czasie, nieopierał się, dla zaspokojenia zaś stanów pruskich na piśmie do tego się zobowiązał (4). Skłonił się do woli królewskiej *Grzymułtowski*, przyrzeczenie podpisał, lecz wnet na zjeździe prowincionalnym pruskim dnia 28 czerwca 1677. rospoczętym, prosił o indygienat, czego jednak dla niewiadomych przyczyn nieotrzymał (5).

W następnym roku na sejmie 1677 bardzo był czynnym *Grzymułtowski*, nietylko bowiem naznaczono go z senatu do roztrząśnienia konstytucji sejmowych (6), nietyl-

---

(1) Voll. Legg. T. V. str. 335. (2) *Tamże* str. 345. (3) *Tamże* str. 352, (4) *Lengnich* w dziele wyżej przywiedzionėm. Tom VIII. str. 130. (5) *Tamże* str. 159. (6) Voll. Legg. T. V. str. 546.

o wnet po zamknięciu sejmu (27 kwietnia) powinien był dać się do Sandomierza na kommissją mającą opłacić zagłość wojsku (1) a póżniej na uspokojenie krzywd mieszkań- ów pogranicza szląskiego (2), ale nadto poruczył mu król ızem z *Janem Szomowskim* podskarbim nadwornym ko- nnym (3) oprzysiądz jego imieniem traktat welauski i ydgoski s kurfirsztem brandeburskim. Umowa ta wzięła oczątek dnia 19. grudnia 1657. wówczas, kiedy za po- zednictwem *Franciszka* de *Lisola* posła cesarskiego elektor Fryderyk Wilhelm, odstąpiwszy Karola Gustawa zaarł był z Janem Kazimierzem przymierze zaczepne i od- orne (4), a lubo na sejmie warszawskim 1658. (5) stay koronne potwierdziły tę umowę i akt potwierdzea wydany został elektorowi 1660 r. dnia 26 czerwi, s podpisami senatorów w których liczbie był i *Grzyułtowski*, tudzież delegowanych s koła rycerskiego, wszakże o oprzysiężenia ratifikacji z różnych przyczyn nieprzyło, aż do dnia 17 maja 1677 roku (6). Nieuprzątnęło wszystkich trudności które umowa welauska na rzeczospolitą zaciągnęła, *Załuski* obszernie i dokładnie wyłoył je w liście do kardynała *Barbarini'ego* (13 listopada 698 r.) (7), lecz ten przedmiot tu nienależy. Na następnym ejmie widzimy *Grzymułtowskiego* jednostajnie czynnym, owe dostojeństwo wojewody poznańskiego którem go po mierci *Andrzeja Karola Grudzińskiego* król zaszczycił, jest wiadectwem że zasługi jego wysoko były cenione. W r. 678, s pierwszego sejmu grodzieńskiego, był deputowanym senatu na trybunał skarbowy (8), objęty w liczbie seatorów mających rezydować przy boku królewskim (9) nakoniec przewodniczyć miał w kommissji z margrabtwem brandeburskiém (10). Sejm warszawski 1681. pod

(1) *Tamże* str. 450. (2) *Tamże* str. 466 (3) Ob. *Niesieckiego* T. IV. str. 283. (4) Ob. *Dogiela* Codex diplomaticus Tom IV. od str. 492—520. (5) Voll. Legg. T. IV. str 516. (6) *Lengnich* jak wyżej, T. VIII. str. 154. (7) Załuski Epistolae hist. famil. T. II. str. 642—675. (8) Voll. Legg. T. V. str. 518. (9) *Tamże* str. 551. (10) *Tamże* str. 559.

laską *Hieronyma* Lubomirskiego chorążego kor. zerwał z błahego powodu *Andrzej Przyjemski* (1), dopiéro więc w r. 1683. ukazuje się znowu *Grzymułtowski*; potwierdzony nadal prezydującym w kommissji z margrabstwem (2), naznaczony do zasiadania w radzie królewskiej (3) i wezwany do składu kommissji, która imie jego w historji państw europejskich nazawsze zachować miała, t. j. do traktatów moskiewskich. Udał się w jesieni r. 1683 do Kadzynia razem z senatorami litewskimi *Marcinem* księciem *Ogińskim* trockim i *Janem Antonim Chrapowickim* witebskim wojewodami, oraz dalszymi towarzyszami wymienionymi w konstytucji (4). W pierwszych dniach roku 1684. 5. stycznia uwiadomił króla, że odgłos zwycięstwa wiedeńskiego odwrócił nieuchronną klęskę od rzeczypospolitej, bo już zgromadzano nad granicą znaczne siły z roskazem wtargnienia do Litwy, skoroby Polaków na przedsięwziętej wyprawie szczęście zdradziło. Niemamy dokładnych wiadomości o rokowaniu w Kadzyniu. Wysłanemu przez *Grzymułtowskiego* do obozu *Reutowi*, polecono ustnie o wszystkiém króla uwiadomić, krótkie zaś pismo, które mu wręczono, niedaje jasnego wyobrażenia o układach (5). W późniejszym liście do kanclerza koronnego *Jana Wielopolskiego* pisanym dnia 16. lutego (6) przez wracającego do stolicy *Jana Stanisława Korzeniewskiego* regenta kancelarji koronnej, pisze *Grzymułtowski*: że posyła mu relacją o postępie prac swoich; dopóki więc ta relacja odszukaną niebędzie, niejesteśmy w stanie osądzić ani zasługi *Grzymułtowskiego*, ani możemy wiedzieć co skłoniło umawiające się strony do przyzwolenia na wysłanie wielkiego poselstwa do Moskwy końcem zawarcia wiecznego pokoju, jak utrzymuje autor historji traktatów między mocarstwami europejskiemi (7).

---

(1) *Załuski* Epist. hist. fam. T. 1. str. 710. (2) Voll. Legg. T. V. str. 669. (3) *Tamże* str. 674. (4) *Tamże* str. 687. (5) *Załuski* Epistolae hist. famil. T. I. str. 856. (6) *Tamże* str. 869. (7) *Koch* Abrégé de l'histoire des traités de paix. T. III. str. 145.

laje się wszakże że wówczas, jeszcze się na to ostatecznie zgodzono, gdyż na sejmie 1685. r. król wyraźnie zawiedział: *że ponieważ kommissje publiczne s państwy granicznémi niedoszły, tedy one wszystkie w swojej mozatrzymywamy, instrumenta s kancellarji naszej wydać każemy i na miejscu pomarłych kommissarzów, ileby o potrzeba była, inszych naznaczymy* (1). Do roku 1690 ma niebyło; zwołane, raz do Grodna, drugi raz do arszawy zerwano, dla tego też *Grzymułtowski* który tym przeciągu czasu poselstwo odbył powróciwszy do oju nie na sejmie, ale przed królem i rezydującymi y boku jego senatorami uczynił to piękne, ważne i dodne zdanie sprawy któreśmy tu w zupełności umieścili.

Nadzieja opanowania Krymu przez Rossjan a księstw ddunajskich przez Polskę spełzła na niczém, przez winę licyna (2). Skutki zawartego pokoju nieodpowiedziały ekiwaniom, dobre imie *Grzymułtowskiego* ucierpiało, król potwierdzając na radzie senatu we Lwowie dnia 19. adnia 1686. roku jego traktat, (3) w obec wszystkich ał się łzami (4). Nieprzeżył *Grzymułtowski* ciężkiego artwienia i chociaż czas jego zgonu dokładnie niejest m wiadomy, musiał umrzéć na początku 1687., bo już tym roku na krześle województwa poznańskiego zasiał *Rafał Leszczyński*. Dwa razy *Grzymułtowski* ponał śluby małżeńskie, naprzód z *Barbarą Ossowską* s którą ał syna *Jana*, powtóre s *Cecylją Leszczczyńską* krewną oją, podkanclerzanką koronną. Córki jego: *Katarzyna* rwej za *Andrzejem Gębickim* podkomorzym poznańskim, źniej za *Adamem Naramowskim* kasztelanem szremskim,

---

(1) Voll. Legg. T. V. str. 721. (2) *Bantysz-Kamiński* Słowar' dostopamiatnych liudiej ruskoj ziemli. T. II. str. 65. (3) *Dalerac.* Les Anecdotes de Pologne ou Memoires secrets du regne de Jean Sobieski T. II. str. 209. Wybito jednak s tego zdarzenia medal: na stronie głównej, popiersie Jana III. w koronie, we zbroi i płaszczu gronostajowym, w okolo napis. *Jo. III. Dacicus. Turc. Tart. Polon. Rex. Max.*, na odwrócie: król Polski i wielki książe Rossyjski trzymając się za ręce, nogami depcą półksiężyc napis w około: *Pax fundata cum Moschis.* W odcinku: *Decennalia Aug.* Albertrandi w rękopismie: *Explication des médailles polonaises.* (4) *Załuski* Epist. hist. fam. T. I. str. 1135.

druga niewiadomego imienia za *Władysławem Czarnkowskim*. Niesiecki zapewnia, że dzieło jego pod tytułem *Mowy na sejmie miane*, wyszło 1685 r. z druku in 4to, żaden z bibliografów ich niewymienił, a jednak byłoby rzeczą arcypożądaną odszukać pracę tego męża stanu, którego życie upływało na polu bitew, w izbie poselskiej, na obradach senatu i w rokowaniach s państwami ościennemi. Niemając bliższych wiadomości, nieumiemy położyć zdania o jego charakterze. *Załuski* w listach swoich nieraz go drasnął, ale to mogło być skutkiem tej nieprzyjaźni która go różniła z wujem jego *Andrzejem Olszowskim*. Oskarża go głównie o zbyt wygórowaną miłość własną, o nieprzebaczanie cudzej sławie, o skłonność poniżania wszystkiego do czego sam niewpływał (1). Wszakże naznaczony po śmierci *Grzymułtowskiego* do przejrzenia rachunków summ przywiezionych z Moskwy, w obszerném zdaniu sprawy przed królem domierza zupełną sprawiedliwość jego zasłudze i uczciwości w zawiadywaniu groszem publicznym (2). *Niesiecki* przywodzi tegoż *Załuskiego* odzywającego się chlubnie o dwóch jego stryjach, *s których jeden poległ w pierwszej wojnie chocimskiej, drugi siła fortuny łożył na ratunek ojczyzny podczas szwedzkiej burzy* i cytuje jego *mowy różne*, dzieło znajome, ale którego w tej chwili niemam pod ręką. Oto wszystko co z rozpierzchłych wiadomości zgromadzić o *Grzymułtowskim* potrafiłem, powtarzam atoli, że na potomków jego, którzy jeszcze w Wielkiej-Polsce znajdować się muszą, spada nieodzowny obowiązek opisania jego życia tak obfitego w zasługi i miotanego tylu przeciwnościami.

M. M.

---

(1) *Grzymułtowski* cum sit ex illis, quibus nihil prius aut antiquius esse videtur, quam aliorum Thyaesteo more, quaesito colore, actiones traducere, innoxios laedere, et vexare et qui, nisi quod ipsi faciunt nihil rectum putant. *Epistolae* hist. fam. T. I. p. 994. (2) *Załuskiego Andrzeja Chryzostoma* Mowy sejmowe, w Kaliszu 1718. 8. str. 200—216.

Diarjusz tego co się działo w Warszawie podczas sejmu roku 1762 za króla Augusta III.

Dnia 19° października. Dziś województwo wileńskie jest oddane j. o. księciu Karolowi *Radziwiłłowi* miecznikowi lit. nieznośném książąt *Czartoryskich* umartwieniem. Książe jego mość miecznik starostwo lwowskie ustąpił j. m. p. *Poniatowskiemu* Eustachemu jenerałowi artylerji w. ks. lit.

Miał wprawdzie przyrzeczenie tego wakansu j. m. p. Ogiński Michał pisarz polny w. ks. lit., atoli między książęciem j. m. kanclerzem lit. i grafem *Brühlem* (Henrykiem) ministrem saskim wznieciła się odkazanka, i s tego impetu uczynił graf Brühl w Litwie rozdwojenie sił (1), przez podpisanie natychmiast (2) przywileju na województwo książęciu j. m. miecznikowi. Zgodnie powiadają wszyscy, że za wyliczeniem gotowizną (3) miliona złotych i ustąpieniem ekonomji szawelskiej to wysokie osiadł krzesło książe j. m. miecznik; po części zaś twierdzą, iż tylko grafowi *Brühlowi* przyrzekł rękojmią (4) honoru, fortun, i osób samych; tego bowiem dnia zaczęto szemrzeć i przemawiać o rugowaniu j. m. p. *Brühla* (Aloizego Fryderyka) cześnika koronnego starosty warszawskiego z izby poselskiej. W takowym razie użyto siły zbrojnej (5) książęcia j. m. miecznika, w któ-

(1) Divisum imperium. (2) Instance. (3) Parato aere. (4) Manutenentiam. (5) Forte brachium.

rego protekcją udali się *Brühlowie*. Jakoż to poznano z ujęcia samego i zagajenia sejmu pod starą laską; gdy albowiem j. m. p. Małachowski krajczy koronny, marszałek koła poselskiego dawny, głos krakowskiemu województwu dał, do obrania marszałka nowego, j. m. p. Poniatowski (Stanisław August) stolnik w. ks. lit. poseł, przed głosowaniem s kolei (1) dopominał się głosu, któremu przeszkadzał książe j. m. Stanisław *Radziwiłł* podkomorzy w. ks. lit. poseł, ale sam się domagał, o któren też dopraszali się j. m. p. *Lubomirski* (Stanisław) strażnik w. koronny sandomirski, Pociej (Leonard) strażnik lit. i innych bardzo wielu posłów, lecz nastawał (2) przed wszystkimi książe podkomorzy lit. i onemu nie pozwolili, ale to rzecz była umyślnie (3) namówiona kiedy przewidzieli co miał wymówić stolnik lit. poseł podlaski, i inni też popierać, którzy sobie głosy zastrzegali (4), i dla tego niepozwalali na głos księciu j. m. podkomorzemu lit., ażeby gdy im pozwolony nie będzie, już i drugim, to jest j. p. stolnikowi lit., i innym jedno z nim rozumiejącym głosy pozwolone nie były. Gdzie koniecznie usiłowała partja Czartoryskich, aby wymówili swoje zażalenia (5), na co dworscy niepozwolili, i na tém spełzła sessja, którą do jutra solwowano. Obserwowano nocne potém bieganie karét faworytów dworskich po panach i posłach, a w tym razie nieodmienna zaszła deklaracja i nominacja j. o. książęcia j. m. miecznika lit. na województwo wileńskie. Jego m. p. Aleksander *Sapieha* wojewoda połocki, acz nieco zwątpił o buławie polnej i za przepadłe miał 13000 czerw. zł. dworowi ofiarowanych, jednakże j. m. p. *Branicki* (Jan Klemens) kasztelan krakowski, hetman w. kor. swoją mocą i staraniem przemógł j. m. p. *Potockiego* jenerała artylerji w. ks. lit., oświadczywszy wprzód zaliczyć (6) 4,000 czerw. złotych.

Dnia 5go października. O samej ledwie dwunastej zjechano się do izby poselskiej, j. m. p. *Brühl* starosta war-

---

(1) Ante turnum. (2) Urgebat. (3) Consulto. (4) Praecustodiebant. (5) Suas sensibilitates. (6) Praevia declarata exsolutione.

szawski główny przedmiot (1) nienawiści, w kompanji bardzo licznej księcia j. m. miecznika lit. otaczających faworytów, przybył do izby, osadziwszy się poufałymi swymi, jako to (2): j. m. p. *Pacem* podstolim litewskim, Jerzym *Abramowiczem* podwojewodzym wileńsk., i Janem *Sylwestrowiczem* obecnymi na sejmie (3) Bohuszem (Ignacym) miecznikiem wileńsk., Brzostowskim (Michałem) starostą bystrzyckim i książęciem podkomorzym lit. posłami, wielu ichmościom na ucho szeptał, prosząc o ratunek w czasie przeciwności. Po zagajeniu sessji przez marszałka starego, książę j. m. miecznik ze swymi stronnikami (4) nie pozwolił na głosy ani za koleją wotowania (5), wtém j. m. p. stolnik lit. pomiarkował, że mu niepozwolą długo mówić, i wszystkiego jak się nagotował wymówić, odezwał się z ostatnią śmiałością i to powiedział: że i głosu pretendowanego odstępuje, i na wołanie porządkiem (6) do elekcji marszałka przystąpić gotów, aby tylko j. m. p. *Brühl* starosta warszawski i poseł tejże ziemi nieznajdował się między posłami, i do wołania przypuszczony nie był, jako cudzoziemiec, równością (7) z nami zaszczycać się niemogący. Na co zaraz podkomorzy koronny (Kazimierz) *Poniatowski* brat jego, książę *Lubomirski*, (Stanisław), strażnik koronny i pisarz koron., j. m. p. Leonard Pociej strażnik lit., książę (Adam) *Czartoryski*, jenerał ziem podolskich, Branicki kasztelanic bracławski i innych wielu posłów odezwało się, idąc za zdaniem (8) j. m. p. stolnika w. ks. lit. Wtém przeciwko j. m. p. Poniatowskiemu, dobył najpiérwszy, jak mówią, ze strony księcia miecznika lit. szabli przyjaciel. Niewiele wytrzymawszy książę Adam s Potockimi, Lubomirskimi i innymi przyjaciołmi więcej kilkadziesiąt szabel dobyli w sposobie obrony (9) j. m. p. Poniatowskiego, i ostatniemi słowami (10) łajali Brühla. Książę miecznik niedobywając szabli, miał się na pogotowiu; gdzie za wpadnięciem marszałka z laską i jenerała (Andrzeja)

---

(1) Obiectum immediatum. (2) Idque. (3) Arbitris. (4) Cum suis asseclis. (5) Pro turno. (6) In ordine. (7) Extraneus, aequalitate. (8) In sensum. (9) Modo defensivo. (10) Et extremis verbis.

Mokronowskiego, najbardziej podobno za daniem znaku od tych, od których była subordynacja, pochowano szable, co i z drugiej strony wzajemnie uczyniono, a tak się uspokoił ten hałas. Jenerał *Mokronowski* jednając (1), od kogoś nieszkodliwie dostał w rękę, a j. m. p. Pociej strażnik ocalając (2) j. p. *Rzewuskiego* posła w tumulcie upadającego, tylko co zaciśnionym niezostał. Brühl niebespieczeństwo swoje postrzegłszy uciekać zamyślał, aż go *Opacki* poseł i podstoli *Pac* utrzymali; najwięcej łajania dostał p. Jan *Sylwestrowicz* po kole z szablą uwijający się. Za dobyciem szabel i szpad wielu pokaleczonych zostało ludzi, z drugiego piątra na bruk przez okno uciekających, bo we drzwiach tłum ludzi pass wolny zatamował. To gdy się dzieje w izbie poselskiej książę *Czartoryski* (Fryderyk Michał) kanclerz lit. i graf Brühl stary, w przytomności wszystkich ministrów cudzoziemskich u j. m. p. Branickiego hetmana w. kor. obiaduje, i o wszystkiém się dowiaduje, zmieniwszy cerę rzekł po francusku: biorą mi honor, niech i życie odbierają, wskazując na księcia kanclerza; w tym punkcie księżna *Lubomirska* owa pani, co pocztę trzyma u j. m. p. hetmana w. kor. wspierając rzekła: Wszak, mości książę, dekretem trybunalskim koronnym za szlachtę ich mość panowie *Brühlowie* są poczytani z promocji samegoż waszej ks. mości dobrodzieja. Odebrała na to krótką odpowiedź: iż książę kanclerz z familją swoją, żeby chciał uczynić szlachcicem *Brühla*, niemoże, chyba cała rzeczpospolita. Nakoniec (3) pani hetmanowa w. koronna oburzyła się na Brühla za nierozumne wakansów rozdanie i dysponowanie, i do reszty go zdysfamowawszy w oczach ministrów cudzoziemskich, s pokojów przepędzili hetmańskich.

Nacisnął się tłum ludzi jak do wstępnego boju z obu stron na sejm, każdy swoich przyjaciół broniąc (4). Czartoryskich przyjaciele oddzieleni zostawszy od dworskich, wołali: *rozsiekać Brühla*. I ledwo trzecia część dworskich mo-

(1) Mediando. (2) Salvando. (3) Ac tandem. (4) Suam salvando partem.

gła się znajdować liczba przyjaciół. A tak zmocniona zobustron (1) partja domawiając się, przed rospoczęciem czynności sejmu (2), o sąd mówić poczęli, z piérwszego do szabli porywającego się. Wielu posłów było tego zdania, ażeby, oddaliwszy świadków, w zamkniętej izbie (3) rozsądzili się sami posłowie, lub niechby winnego wydali blisko siedzący. Podał środek j. p. (Mikołaj) *Piaskowski* poseł wołyński, gdyby j. m. p. stolnik w. ks. lit. powtórzył swój głos, a kto się piérwszy przeciwnie odezwie, ten musiał być powodem wypadku (4), i sam się przez to wyda. Lecz dworscy ich mość a mianowicie (5) książę j. m. miecznik lit. żadną miarą niepozwalali na sąd bez obecności świadków (6), bo miał za sobą ze 60 szabel, zważywszy kresek większość, dworowi przeciwnych, niechciał sądu przez ustęp arbitrów. Wszyscy głoszą, że od książęcia j. m. miecznika subordynowani do szabel porwali się. Widzieć to było, że j. p. Mniszech marszałek nadworny koronny w izbie senatorskiej naprzykrzał się (7) wielu, o ocalenie grafa *Brühla*, ustawicznością różnych orderowych słał do izby poselskiej, którzy na szczęk (8) szabel, pokilkakrotnie z pochew dobywanych na łeb uciekali. Stanęło na tém, po długim certamencie, aby j. p. marszałek chciał udać się do króla (9), i o sąd prosić surowy z arbitrami ten tumult wszczynającymi. Solwowana została sessja do jutra, a j. p. Mniszech marszałek, j. p. Brühla posła z sobą do karéty wziąwszy, zawiozł do pałacu. Po któréj solwowanej sessji do jutra j. p. Szymanowski poseł ziemi ciechanowskiej do ksiąg (10) grodu warszawskiego o południu jawnie (11) zaniosł w tymże grodzie manifest, gdzie sam wraz wyjechał z Warszawy, wykładając w manifeście bezprawne sejmowanie, gwałt wolności, porywanie się do szabel przeciwko wolnemu głosowi. Kollacją walną dawał książę biskup krakowski, przeciwny ze

---

(1) Ab utrinque. (2) Interlocutorie et in passivitate. (3) Semotis arbitris in occlusa stuba. (4) Causa causati. (5) Praecipue. (6) Semotis arbitris. (7) Molestus. (8) Ad sonitum. (9) Adire Majestatem. (10) Ad acta. (11) Vidende.

dworem teraz będąc, a najbardziej *Brühlowi* w rozdysponowaniu wakansów. Książę j. m. miecznik lit. we trzysta koni wizyty odbywał w nocy różnym panóm i posłom.

D. 6. października. Po zagajeniu około piérwszéj (1) z południa sessji, doniósł izbie poselskiej j. p. marszałek starej laski, że król j. m. w sądach marszałkowskich bez kolei (2) sądzić kazał arbitrów ten zgiełk wzniecających, a s posłami pod nową laską posłom samym pozwolił (3). Na tę sessją daleko większa kupa do izby poselskiej zebrała się z obu stron z potajemną bronią, a osobliwie z ludzi księcia miecznika lit. Tymczasem Król j. m. konwokował do siebie książęcia prymasa (Władysł. Aleks. Łubieńskiego), hetmanów, księcia wojewodę ruskiego i innych panów, radząc o środkach uspokojenia tumultu owego, którego się jeszcze bardziéj obawiano, gdyż wszystkie górne ławki osadzili posłowie swoją assystencją, ale ta spokojnie zeszła sessja. J. p. marszałek zaraz uczynił relacją, że już jest manifest przeciwko sejmowi, który mając u siebie przez extrakt, dał j. p. sekretarzowi do przeczytania, i po przeczytaniu delegowawszy po jednemu z prowincji szukać i prosić o powrót j. p. Szymanowskiego posła ciechanowskiego, aby przywrócił czynność (4) izbie. Do tychczas dworscy przyjaciele i książę j. m. miecznik, co karétami przyjeżdżali na sejm, dziś już konno, zbrojno i w pancerzach sami przybyli posłowie do izby poselskiej. Książę j. m. miecznik we 300 koni i j. p. *Brühla* posła w kompanji z sobą przyprowadził, wczorajszą osadziwszy strażą, na swojém usiadł miejscu. Czasu sessji j. p. (Stanisław) *Rzewuski* chorąży lit. w dyskursie z starostą oszmiańskim (Andrzejem) *Ogińskim* za *Brühlami* się umawiał, i cóś dotkliwego na j. p. stolnika lit. powiedział; j. p. *Ronikier* jenerał, poseł koronny, obok siedzący i to słyszący, ująwszy się za j. p. stolnika lit. *szcel-*

(1) Circa primam. (2) Termino tacto. (3) Permisit. (4) Restituat activitatem.

nq j. p. chorążego lit. nazwał i o parol upraszał na pitolety lub szpady, które podawawszy sobie, czasu i miejca nienaznaczyli; w sekundę j. p. *Ronikierowi* j. p. *Ogiński* Michał pisarz polny lit., książę Adam wojewozic ruski, *Poniatowscy*, *Potoccy*, *Lubomirscy*, a j. p. Rzewuskiemu chorążemu lit.. książę j. m. miecznik lit., . p. jenerał artylerji w. ks. lit. (Eustachy Potocki,) j. p. Pac-podstoli lit., j. p. *Brzostowski* starosta bystrzycki, j. p. Pac starosta ziołowski i inni ich mość dworscy.

J. p. Mniszech marszałek nadworny koronny, przybył o zamku w kalwakacie do 50 i więcéj koni, j. p. graf Brühl stary z j. p. Sapiehą wojewodą połockim, hetmaem polnym litewskim również (1) gromadnie do izby neralskiéj przybyli. Stoły w zamku otwarte, kosztem . p. Brühla ministra dla posłów i arbitrów, kto tylko chciał adał, i wino dobre dawali.

Czasu sessji poczynającéj się, książe j. m. prymas i . p. Branicki hetman w. koronny udali się do króla (2) przełożeniem mogącego na przyszłość wyniknąć nieszczęcia (3) z oddania województwa wileńskiego księciu j. m. miecznikowi lit., którego familje znieść nie będą mogły, zatém przymuszona Litwa musi wsiadać na koń przeciwo mu w tym razie, i po sessji zjechali. Złożona rada dworu z najbliższych (4) króla powierników (5), z któéj stanęło postanowienie (6), jakoby województwo wileńie (dać) j. p. *Ogińskiemu* (Michałowi) pisarzowi polnemu lit., sięcia zaś miecznika buławą kontentować polną, a j. p. etman w. koronny przedsięwziął ułagodzić i wyperswadoać j. p. Sapiezie wojewodzie połockiemu, gdyby dla miości dobra powszechnego (7) ustąpił, co go na potém nie minie, a do tego zaliczeniem z góry (8) 4,000 czerwonych lot. za buławę, dóbr swoich nieobciążał, i na téj robocie amocowano.

---

(1) Pariter. (2) Adibant Maiestatem. (3) Futuri mali emergentis. (4) Ex intimis. (5) Consiliariis. (6) Resultatum. (7) Amore boni publici. (8) Praevia exsolutione.

Dnia 7° października. Nic nie zrobiono całą noc pracując. J. p. graf minister *Brühl* trwa (1) w zawziętości na dom i familją całą książąt Czartoryskich, i stąd przywiléj na województwo z podpisem wydany ma książę miecznik; tylko jest trudność onemu przystąpić do pieczęci, bo książę kanclerz dał się słyszeć: *niepieczętować.* Po dwónastéj zjechano na sessją i tłum arbitrów największy za wszystkie inne dni nacisnął się, osobliwie partje posprowadzały ludzi i przyjaciół swoich jak do uderzenia się. J. p. Marszałek sejmowy nieczekając między rozróżnionymi jakiej tranzakcji, po uczynionej relacji, że niemasz już w Warszawie j. p. Szymanowskiego, pożegnał izbę poselską, i wraz ruszyli się wszyscy partjami do siebie.

Jest odgłos, że książę kanclerz lit. jeżeli (2) pieczętować niezechce na województwo wileńskie przywileju, na radzie senatu (3) zapieczętują, pieczęć zaś koronną i litewską rozdadzą; jakoż wkrótce listy wyjaśniające powód do zgromadzenia rady senatu (4) uprzedzające wynidą.

To uważać (5), że na dniu wtorkowym piérwsi (6) j. p. *Romanowicz* z grodzieńskiego i drugi p. *Sylwestrowicz* Jan, do szabel porwali się. O tém wiedzą doskonale, i chociaż król j. m. w sądach marszałkowskich nakazał sądzić, j. p. graf *Brühl* minister w to potrafia, że się śmiało na pokojach prezentują i chwałę w mieście przypisują sobie. Szymanowski poseł, co sejm zerwał, dworski a raczej Brühlowski jest przyjaciel; niechciano słuchać pięknéj rzeczy posłów, wielu się na niego gotujących, nierównie w większej części (7) skonfederowanych.

Dnia 8. października. Zerwany sejm dnia wczorajszego dozwolił książęciu j. m. kanclerzowi zasieść sądy as-

---

(1) Perseverat. (2) In quantum. (3) Per senatus consilium. (4) Deliberatoriae in senatus consilium. (5) Notandum. (6) Primi. (7) In potiori parte.

sessorskie, i kilka spraw rano przewołać. Około dziesiątéj j. p. *Bohusz* (Ignacy) miecznik wileński i poseł przysłany z przywilejem do książęcia kanclerza. Książę j. m. sądy sądzący, kazał wnet (1) j. m. p. Dołębie sekretarzowi zapieczętować, mówiąc to wyraźnie (2) miecznikowi wileń.: *ażeby kancellarystowie byli ukontentowani, a sam ja nic od pieczęci nie pretenduję, choćby dawano i nie pragnę*. Ledwie że sześć spraw tylko odwołał książę j. m. kanclerz, alić przyjeżdża książę j. m. miecznik, a teraz wojewoda wileński, z wizytą do księcia kanclerza, bez żadnéj kalwakaty, tylko z nim książę podkomorzy lit., j. p. *Pac* podstoli lit., j. p. *Pac* starosta ziołowski i j. p. *Bohusz* miecznik wileń.; złożył podziękę za zapieczętowanie przywileju, a w samym dyskursie z umiarkowaniem (3) obeszli się. Książę j. m. kanclerz deklarował rewizytować w Białéj księcia wojewodę wileńskiego. Po nim miecznikowstwo lit. jest oddane j. p. *Ogińskiemu* (Andrzejowi) staroście oszmiańskiemu.

Na początku trybunału piotrkowskiego wymaszerowało wczoraj Sassów około tysiąca jazdy, któren marsz przed pożegnaniem izby poselskiej nastąpił; w całéj Warszawie gadania siła pomnożyło się, iż na sukurs j. p. Brühlowi cześnikowi koronnemu dla spadnienia z poselstwa (4) krzywdę mającemu, wymaszerowali w pole. Sam j. p. cześnik koronny w osobie wielu przyjaciół otoczony tam dzisiaj wyjeżdża, dokąd książę miecznik lit. teraz już (5) wojewoda wileński swoję ofiarował usługę z liczną nader gromadą i hussarów dziś wysłał.

J. p. Szymanowskiemu posłowi, co sejm zerwał, wójtostwo dano od 50 chłopa i 1000 czerwonych zł. od j. p. grafa *Brühla*. Wszystkich nas w Warszawie na to patrzących pojęcie przechodzi (6), że j. p. *Oganowski* oboźny wileński nienawistny (7) j. p. *Bohuszowi* dotych-

---

(1) Eo instanti. (2) Haec formalia. (3) Mediocriter. (4) Ob casum. (5) Ad praesens. (6) Captum excedit. (7) Inimicissimus.

czas, w respekt jego wpadł, bo kapitulacją roczną 2000 ma podpisaną od księcia wojewody wileń. J. p. *Wyssogierd* podobnież (1) odciągniony na stronę (2) książąt ich mość *Radziwiłłów*.

Dnia 9 października. J. p. chorążego lit. z *Ronikierem* pogodzono; król żadnym sposobem pojedynkować nie pozwolił. Książę teraźniejszy wojewoda wileński był wprawdzie w chęci (3) jechać do Piotrkowa na ufundowanie trybunału, ale zaniechał zrachowawszy liczbę przyjaciół *Czartoryskich* więcéj 40 przewyższających a dworskich siedmiu tylko. Wątpię gdyby i j. p. *Brühl* pojechał, ponieważ j. m. p. *Siemiński* referendarz koronny, do laski konkurent nieodbity z tysiąc poprowadził za sobą szlachty nieodstępnej.

Czasu poobiednich sądów j. w. j. m. p. wojewoda połocki (*Sapieha*) teraźniejszy hetman polny lit. wizytował księcia j. m. kanclerza lit. i przywiléj dał do zapieczętowania, miléj (4) nierównie był przyjęty niżeli wczoraj książę j. m. wojewoda wileński; kazał książę wnet (5) zapieczętować. Z nim w kalwakacie więcej 60, j. p. *Pac* pisarz w. ks. lit. towarzysz nieoddzielny wizyt i stał się domowym przyjacielem.

Książę j. m. wojewoda wileński z obiecanych sekretarzowi pieczęci, 1500 czerw. zł. ledwie tylko 100 wyliczył, j. p. hetman polny lit. 120 oddał.

Dnia 10 października. Obiad solenny na przepych dawał książę wojewoda wileński dla dworskich przyjaciół i faworytów, na którym żaden z książąt *Czartoryskich* nie znajdował się ani z przyjaciół ich.

Do Piotrkowa księcia Adama jenerała i ich mość panów *Poniatowskich* wyprawiono w assystencji najmniej (6) 1000 ludzi.

Do podpisania manifestu nikogo nieprzypuszczano, ale

---

(1) Similiter. (2) Pro parte. (3) Intentus. (4) Gratius. (5) Eo instanti. (6) Ad minimum.

dy j. p. stolnik w. ks. lit. przeczytał w przytomności posłów, natenczas przy książęciu j. m. kanclerzu lit. rzekł): *jeżeli ww. mm. panowie czujecie krzywdę publiczną i sprawiedliwe tego manifestu napisanie uznawajecie, moja wola raczcie go podpisać, nie będzie wola ja i sam z mojej osoby* (1) *gotowem uczynić to*. Gdzie zaraz wszyscy ochotnie zezwolili na to, niektórzy jednak od podpisu cofnęli się dla promocji i faworów dworskich. Jak tedy doniesiono (2) drugiej stronie o tym manifeście, dopieroż udawali się na rady (3) co s tém robić; częste przez kilka dni po klasztorach i pałacach bywały konferencje promowano, obligowano posłów, którzy ten manifest podpisali, i nie dziwować się że ich więcej było, bo się w to wdawali j. p. graf *Brühl*, j. p. marszałek nadworny koronny, książę *Sołtyk* biskup krakowski, j. p. (Teodor) *Wessel* podskarbi koronny, ksiądz *Krasiński* (Adam) biskup kamieniecki, książę wojewoda wileński, ich mość pp. *Branicki* i (Wacław) *Rzewuski* hetmani wielki i polny koronni, j. p. *Sapieha* polny lit. hetman, prócz innych partykularnych osób, mających swoich przyjaciół. Zamówili byli miejsce w księgach (4) w grodzie do podania tego remanifestu, trzeciego dnia po sejmie zerwanym, bo w sobotę, ale ciężko było ludzi pozbierać do podpisu, osobliwie razem trudno ich było zgromadzić, aż po pałacach i stancjach dniem i nocą jeżdżono, gdzie kogo złapać mogli, i dla tego w tydzień po skończonym sejmie podali go do metryki koronnej, i tylko przez trzech posłów do wniesienia (5) dany do metryki koronnej, że ściągnąć wszystkich nie mogli do osobistego stawienia się (6), jako się stało przy pierwszym manifeście, że wszyscy osobiście stanęli w dzień skończonego sejmu pod księgami metryk (7) w. ks. lit.

W remanifeście bez porządku (8) podpisywali się połowie, i podolski nad oświecimskiego, sandomirscy i in-

---

(1) Ex personali. (2) Innotuit. (3) Ad consilia. (4) Spatium. (5) Ad oblatam. (6) Ad personalem comparitionem. (7) Coram actis metricis. (8) Disordine.

flantsey nad wileńskiego i innych tak wielu. Dziwne podpisy księcia j. m. *Radziwilla* miecznika w. ks. lit. i j. p. *Bohusza* posła wileńskiego, ten podpisał się już pisarzem grodzkim wileńskim; toć tego dnia samego książę j. m. miecznik, musiał już być wojewodą, toć j. p. *Bohusz* nie mógł się podpisać pisarzem.

J. panowie posłowie *Zieliński i Ciemniewski* cześnik rożański, są podpisani na tym remanifeście, a sam j. p. *Ciemniewski* w Rożanie uczynił manifest o nieważność (1) obrania posłów tejże ziemi. Cały remanifest na pięciu punktach zawisł 1ód. że przeciwko prawu 1690 i 1736 o obieraniu marszałka napisanemu, dopominano się głosów. 2re. Że cessją starostwa warszawskiego uczynił książę wojewoda ruski, a juramentu słuchał ś. p. j. p. *Poniatowski* wojewoda mazowiecki natenczas, a potém kasztelan krakowski. 3cie. Co do dekretu trybunału 1749. 4te. Że w izbie poselskiej porwano się do szabli. 5te. Że ten tumult był powodem j. p. Szymanowskiemu do zepsucia sejmu. Nastąpił potém i manifest od j. p. starosty warszawskiego uczyniony swojém i ojca swojego imieniem. Konsens wyszedł j. p. Szymanowskiemu, który ten sejm zerwał, na osoby (2) *Rzeczkowskich* małżonków na wójtowstwo. Ten konsens dnia 9 października, a 7 tegoż miesiąca sejm pożegnany.

Dnia 25 października. We trzech zaiste punktach rada senatu naznaczona, dziś o dziewiątej się zrana zaczęła. Wszyscy duchowni na dniu pierwszym wota swoje zakończyli. Książę j. m. *Sołtyk* biskup krakowski, zapobiegając następnemu (3) izby poselskiej bespieczeństwu (4), osobliwą do izby poselskiéj sądził kondygnacją aby wystawiono dla arbitrów, dawniejsze miejsce zostawiwszy (5) dla posłów samych, a s tego powodu (6) j. m. p. *Antoniego* architekta względóm polecił królewskim, na co się

(1) De nullitate. (2) In personas. (3) Praevidendo futuram. (4) Securitatem. (5) Antiquiori loco relicto. (6) Et eo respectu.

szyscy duchowni zgodzili, jeden tylko ksiądz (Antoni) *Ostrowski* biskup inflantski we wszystkiém przeczył (1) i porowi jawnie (2) wystawiał takież (3) sejmów skutki (4), kie miał dotychczas, kiedy nie zabieży scyssjom wzrastającym między domami wielkiemi a onych niepogodzi, stąd wnosił niepotrzebny sejm extraordynarijny bez pojednania domów zakłóconych. J. m. ks. *Łopaciński* (Jan Józef) biskup żmudzki niepośpieszył na radę senatu (5), aż jutro w ciągu (6) wotowania świeckich, dla tego też przeciw kolei (7) zasiadać krzesła niemógł i podziękowania w senacie nieuczynił, chyba partykularnie. Ich mość panowie Józef *Wołłodkowicz* pułkownik mińki i Snarski starosta, listy żelazne wyprawili dla siebie dworu, ale nie śmieją w kancellarji z onemi się pokazywać bo-by odebrano i nie zapieczętowali. J. m. p. Sieiński referendarz koronny, marszałek nowo (8) ufundowanego trybunału koronnego piotrkowskiego z prezydentem swoim książęciem *Czartoryskim* deputatem i drugimi kollegami, zabawiwszy trzy dni w Warszawie, do Piotrkowa powrócił, bo i to uważać (9), że za rozdaniem 30,000 złotych na trybunał, zrobiono większość (10) dworu i grafa *Brühla*; niewiem jeśli dokaże (11) co za swojém przybyciem do Piotrkowa j. m. marszałek.

Dnia 26 października. Za województwo wileńskie książę j. m. *Radziwiłł* wojewoda wileński dziękując, dotknął osobę partji *Czartoryskich*, powiedział niezłą mowę. Nareszcie (12) j. p. *Zamojski* (Andrzéj) wojewoda inowrocławski bez wszelkiego względu i respektu exortował rządzenie się cudzoziemców w narodzie wolnym i wnosił nie jednokrotnie, że póty składanie sejmów naprózno (13) bywane będzie, póki usunięty (14) graf *Brühl* nie będzie, wdający się wbrew prawom ojczystym (15) w in-

(1) Contrariabatur. (2) Palam. (3) Eosdem. (4) Eventus. (5) Senatus consilium. (6) In tractu. (7) Extra ordinem. (8) Neo. (9) Notandum. (10) Pluralitas. (11) Efficiet. (12) Tandem. (13) Incassum. (14) Relegatus. (15) Contra iura patriae.

teresa wolnego narodu, póty będą musieli cudzych używać bogów za wolnością gorliwi (1) patrjotowie, i absolutne władanie jednego zagranicznego ministra obmierzłszy, o lepsze starać się (2) zechcą. Zdumiewali się z oburzeniem (3) dworscy partyzanci, na tak śmiałą jednego senatora adhortacją i wymiatanie publicznego nierządu; j. p. graf *Brühl* minister przy tronie stojąc (4) jak ługiem zmyty gryzł paznogcie u palców, sam król twarz zasępioną ukazał; s tych tedy miar zawczasu solwowano sessją do jutra (5), póki odpowiedź nagotowaną być miała przez senatorów na to namówionych; jakoż tym końcem (6) zaprosiwszy senatorów ś. p. Mniszech marszałek nadworny koronny i książę j. m. kanclerz lit. do siebie niektórych, hojnie (7) częstowali jeden drugiemu na przekór.

Dnia 27 października. Za polną buławę dzięki czyniąc j. p. Sapieha wojewoda połocki, dyskretnie przecież przeciwnej stronie niejako przymówił, zbijając (8) głos j. p. *Zamojskiego* wczorajszy w terminach i słowach obojętnych.

J. m. p. (Kazimierz) *Granowski* wojewoda rawski, sejm konny radził złożyć, dla większego beśpieczeństwa tak wewnętrznego jak zewnętrznego (9). Zdała się rada jego na stronę (10) dworu obmyślaną (11), w istocie samej jednak przeciwna. J. m. p. (Ignacy) *Twardowski*, kasztelan poznański, (Roch) *Zbijewski* kasztelan gnieźnieński dworu przyjaciele od ich mość panów *Mniszcha* marszałka i grafa *Brühla* snać namówieni, zbijali (12) głos (13) j. p. *Zamojskiego* wojewody. Wywodzili starożytność familji *Brühlów* i w wielkiej Polszcze znakomitą, po obszernych pochwałach, łasce królewskiej i protekcji ich mość panów *Brühlów* polecili; cudze zaś bogi w mowie

---

(1) Zelantes. (2) In melius eluctari. (3) Cum indignatione. (4) Adstans (5) Ad cras. (6) Eo fine. (7) Laute. (8) Retorquendo. (9) Pro maiori securitate tam ab intra, quam ab extra. (10) Pro parte. (11) Deprompta. (12) Retorquebant. (13) Votum.

j. p. Zamojskiego powiedziane, za obrazę kraju (1) i majestatu sądzili, ofiarowali życie i fortuny na szańc ponieść, nie szukając bogów cudzych. Cera już lepsza ukazała się na twarzy jak wczoraj u graffa *Brühla*.

J. p. Hilzen wojewoda miński chcąc dla przypodobania (2) dworowi wotować, dawał radę niewczas (3), zachęcając do obrony rzeczpospolitej i księstwa kurlandzkiego; co się i marszałkowi nadwornemu nieupodobało, że nienależytą do senatu wniosł materją. Wszyscy niemal jednomyślnie zgodzili się (4) senatorowie, aby Toruń i Elbląg, mając prawo bicia pieniędzy (5), dobrą mogły bić monetę za wiadomością i dozorem podskarbich obójga narodów i po jednym senatorze s każdej prowincji, z rycerskiego (6) zaś stanu (7) po jednemu, podobnież pilność (8) nad mennicą mieć powinni pod odpowiedzialnością z własnego majątku (9) rzeczypospolitej, na przypadek (10) złej monety stamtąd wychodzić mogącej. Przeciwni temu z duchowieństwa j. m. ksiądz *Ostrowski* biskup inflantski, ze świeckich zaś (11) kasztelan krakowski *Branicki*, j. p. *Massalski* hetman w. lit., j. p. wojewoda inowrocławski *Zamojski*, j. p. Granowski wojewoda rawski i książę j. m. kanclerz lit.

Dnia 28 października. J. w. ksiądz biskup żmudzki, mając u króla j. m. prywatną audjencją, podziękował za biskupstwo sobie konferowane, dla tego (12), że nieprzybył na dzień wotowania duchownych, i wykonał przysięgę senatorstą. Na kilka stołów traktowani senatorowie, jedni od j. p. *Mniszcha* marszałka, drudzy od j. p. *Brühla* cześnika koronnego, mało zaś znajdowało się u księcia j. m. kanclerza, bo dwór całą obrócił forsę przeciw adherentóm jego.

Dnia 29 października. J. P. *Burzyński* (Tomasz) kasztelan smoleński, za stroną (13) książąt *Czartoryskich* wotował; na

(1) Pro crimine Status. (2) Placentine. (3) Extra rem. (4) Uno labio consentiunt. (5) Jus cudendae monetae. (6) Ex equestri. (7) Ordine. (8) Similiter inspectionem. (9) Cum responsione de proprio. (10) Ob casum. (11) Vero. (12) Ex quo. (13) Pro parte.

wstępie (1) wywodził potrzebę a bezskuteczność (2) sejmów dopóki zatargi nieukoją się (3) między familjami, pomnożenie zaś onych na samych składał senatorów, blisko majestatu i łask pańskich zostających, którzy zamiast ugłaskania rozniecają, chcąc ogniem zatłumić i uśmierzyć; dość to zręcznie (4) wywodził; konkludował próżném być (5) składanie sejmów jeśli niepoprzedzi (6) familji pojednanie. Ciekawie słuchał senat jego zdania dworowi przeciwnego, w terminach obojętnych i niedotkliwych z obowiązku (7) senatora wymówionego. J. p. *Lipski* (Tadeusz) kasztelan brzeziński, z największą stronnością (8) refutował zdania przeciwne dworowi i najdotkliwiej za wszystkich książętóm *Czartoryskim* mówił; dzwonił na to minister królewski (9); dom *Brühlowski* wychwalał i ganił książąt *Czartoryskich*, na wzór pijawki dokuczającej; znosił w głosie swoim wolność (10), zagrzewając króla, ażeby w uniwersałach przedsejmowych większość (11) stanóm przełożył, aby na sejmikach przysięgą posłów obowiązały ziemie i powiaty do kończenia sejmów większością (12); w tym względzie książkę ks. (Stanisława) *Konarskiego* pijara w tej materji napisaną zalecał i królowi do pamięci i łask jego księdza pomienionego rekomendował i długo dobrze mówił, tylko republikantóm szkodliwie, j. p. grafowi *Brühlowi* przyjemnie (13), dworowi nieużytecznie. J. p. *Sołtyk* (Maciej) kasztelan warszawski mówił w jego myśl (14), przecież uważnie (15) w dotknieniu. Tego dnia wszyscy zakończyli senatorowie swoje wotowania.

Dnia 30 października. Mnóstwo ludu napłynęło (16) do senatorskiej izby, że senatoróm samym późniącym się na sessją trudno było wejść do senatu, a to zdjęci ciekawością wotowania książęcia j. m. kanclerza, i zgromadzonych arbitrów tłum z natężonymi uszami (17) w uciszeniu słuchali

(1) In prologo. (2) Et nullitatem. (3) Donec scissiones sopientur. (4) Plausibiliter. (5) In frustra. (6) Nisi praecedet. (7) Ex debito. (8) Partialissime. (9) Subsonante ministro regio. (10) Libertatem. (11) Pluralitatem. (12) Pluralitate. (13) Placentim. (14) Sensum. (15) Discrete. (15) Confluxit. (17) Arrectis auribus.

mówiącego książęcia j. m. kanclerza, gorliwie za wolnością, jawnie (1) dworowi, pod ogródką (2) *Brühlowi*. Nieprzepomniał w swojej mowie wesprzeć j. p. *Zamojskiego* wojewodę inowrocławskiego. Który głos i zdanie, narobiło wrzawy niemało w izbie i refutacji: dziwując się iż lat 40 minęło jak w senacie zasiada, a nigdy jeszcze niesłyszał, ażeby senatora o głos wolny dradzy poniżej mówiący strofować mieli; zadziwiwszy się nad nowością i zdarzeniem (3), zakończył mowę równając refutujących do kaznodziei o grzechy strofującego lud, a samego w też same grzechy wpadającego. Ganił zdanie książęcia j. m. biskupa krakowskiego o osobności izby poselskiej od arbitrów, wnosząc (4) przez to niedopuszczenie na rugi protestantów z zarzutami (5), przez warty stojące około drzwi izby poselskiej, azatém głosu wolnego, a przez to złotej wolności sądził nadwerężenie. Na otwarcie mennicy w Toruniu żadnym niezgadzał się terminem, gdyż ta materja do trzech stanów należąca przez senat być rozstrzygnioną (6) niemoże, i tylko w tém książę kanclerz za sobą miał naśladowców j. m. ks. *Ostrowskiego* biskupa inflantskiego, j. p. *Branickiego* kasztelana krakowskiego, j. p. *Zamojskiego* wojewodę inowrocławskiego, książęcia j. m. wojewodę ruskiego *Czartoryskiego*, j. p. *Granowskiego* wojewodę rawskiego, j. p. *Burzyńskiego* kasztelana smoleńskiego, j. m. ks. *Wodzickiego* (Michała) podkanclerzego koronnego biskupa przemyślskiego. I wraz po jego mówieniu przestronniej stanęło w izbie: bo wychodzić poczęli pod koniec (7) rekomendacji księcia j. m. kanclerza, że książę j. m. kanclerz od j. p. marszałka laskę wziąwszy bić zaczął o podłogę na uciszenie. J. p. Mniszech marszałek nadworny koronny zbijający (8) głos miał około kwadransu lecz nietrafnie (9), bo teścia swego j. p. grafa *Brühla* ministra chwalił i utrzymywał, objekcją zaś onemu sądził być zbrodnią

(1) Palam. (2) Aenigmatice. (3) Novitatem ac casum. (4) Inferendo. (5) Cum contradictione. (6) Decidi. (7) Ad finem. (8) Refutative. (9) Non ad casum.

stanu (1). Czasu mówenia kanclerskiego z oburzeniem się (2) majestat patrzał, j. p. graff *Brühl* jak pryskiem osypany, a gdy j. p. Mniszech marszałek zaczął, twarz w królu (3) łaskawsza, u j. p. grafa ministra piękniejsza znalazła się, przecież j. p. marszałek nadworny chociaż zięć, jednak nic tak ostro przymawiał książętóm ich mościóm *Czartoryskim*.

Rekomendowani majestatowi ich mość panowie *Małachowscy*, kanclerzycowie koronni, podczaszy koronny i krajczy tegoż nazwiska (4), j. p. *Mokronowski* jenerał, j. p. *Siemiński* referendarz koronny i *Rogaliński*; księdza zaś *Konarskiego* pijara, co książkę wydał o stanowieniu większością (5) na sejmach i sejmikach, sami dworscy zalecali przyjaciele, bo druga strona potępia (6) książkę pomienioną, wolności przeciwną, dworowi pożyteczną.

J. m. p. marszałek litewski *Ogiński* (Ignacy) nie sam wotum swoje czytał, ale plenipotent jego j. p. *Stankiewicz* z cichością głosu, a j. p. marszałkowi w. koronnemu *Bielińskiemu* (Franciszkowi) synowiec jego. Wieść jest pewna, że wojsko obce wejdzie w kraj polski przez książąt ich mościów *Czartoryskich*, i to pewna, że król j. m. pruski ofiaruje pomoc książętóm *Czartoryskim* w każdym czasie, jeśli będą potrzebowali. O ukaranie dobywających oręża w izbie poselskiej wszyscy senatorowie odesłali do obojga narodu marszałków, aby poścignąwszy sądzili (7).

---

(1) Pro crimine status. (2) Cum indignatione. (3) In regnante. (4) Nominis eiusdem. (5) De pluralitate. (6) Condemnat.
(7) Udzielono przez P. Mieczysława Święcickiego.

Wiadomość o Henryku hrabi Brühl.

Henryk hrabia *Brühl* był najmłódszym z synów *Jana Maurycego* von Brühl, radzcy tajnego i marszalka dworu, książęcia Sasko-wejssenfelskiego matka jego Erdmuth-Zofja pochodziła ze znakomitego w Misnji domu *von der Heide*, nie sięgającego jednak wyżej nad wiek XVI. Po mieczu, przodkowie wsławili się w dziejach swojego kraju; odwieczne gniazdo rodowe *Gangloff-Sommern* w Turyngji, znajdowało się ciągle w ich ręku aż dopóki ojciec hrabiego *Henryka* podupadlszy na majątku nie został zmuszonym przedać tego zamku ostatniemu książęciu Sasko-weissenfelskiemu; ale gdy posiadłości tej dzielnicy w r. 1746. przeszły na dziedzictwo linji elektorskiej, syn nietylko otrzymał od króla Augusta III. w darze puściznę przodków, lecz potrafił jeszcze ją pomnożyć państwem *Weissensee* i innemi dobrami znacznej obszerności, tak że liczono go w rzędzie najmożniejszych właścicieli ziemskich w Saxonji. *Henryk Brühl* urodził się 13 sierpnia 1700 r. w *Gangloff-Sommern*; wychowanie jego było zaniedbane, w wieku młodzieńczym nieprzykładał się ani do umiejętności, ani do sztuk pięknych, ani do polityki, ani do prawa publicznego, zgoła nie oswojono go z żadną z tych nauk, które są nieodbicie potrzebne dla męża stanu; uczył się tylko tego, czego niegodzi się nieumieć bez hańby. Niemiał czasu nagrodzić później pierwotnego

zaniedbania, bo oddany pacholęciem za pazia do książęcia wejssenfelskiego, wówczas, kiedy nikt się nietroszczył o naukę paziów, przeszedł w tym samym obowiązku na dwór Augusta II. Odznaczał się tu szczególnie największą dokładnością w służbie, i niesłychaną szybkością w wykonywaniu otrzymywanych roskazów. Król umieścił go w rzędzie paziów pokojowych co go zbliżyło do osoby panującego; od tej chwili począł używać jego względów i zachował je temiż środkami których się trzymał w ciągu całego życia, to jest: starając się w każdej chwili być gotowym na każde zawołanie. Czuwał nad tém s taką bacznością, że dość było królowi go zażądać, aby się wnet stawił, dane poruczenia spełniał z zadziwiającą bystrością; ścisły aż do drobiazgów w obowiąskach swojego miejsca, ochoczy do wyręczania drugich w ich powinności skoro król na to zezwolił, dla tronu okazywał cześć niemal boską, co było dlań tém łatwiejszém że wszystkim, nawet niższym od siebie przywykł był okazywać najwyższą grzeczność. Tą drogą, w niewielu latach przebiegł wszystkie szczeble dostojeństw, które inni zaledwo usiłowaniem całego życia przejść mogą. Ze stopnia pazia, został dworzaninem pokojowym, wkrótce potém szambelanem; a przy śmierci Augusta II. (1733 lutego 1.) jak wielki podkomorzy, pełen powagi w gabinecie, używany w ważnych sprawach, zaszczycony osobistą życzliwością panującego, posiadał stopień i władzę ministra. Oswojeni s tajemnicami dworu, sądzili że nieutrzyma się w tém samém położeniu przy jego następcy, uważali bowiem że wyłącznie zajęty służbą przy królu, niemiał czasu zjednać sobie względów królewica. Zdawało się też że przystęp do jego osoby zamknięty mu był przez *Sułkowskiego* (*Alex. Józefa*), wówczas dopiero kapitana i szambelana, ale który z dzieciństwa dodany za pazia do królewicza będącego w równym z nim wieku, razem wychowany, posiadał całą jego przychylność, gdy tymczasem powtarzano że królewic *Brühla* nielubił. Znajdował się on w Polsce,

kiedy August II. żyć przestał, jakkolwiek to nieszczęście było wielkiém; niezapomniał, jednak dla niego, o widokach osobistych. Wszakże fałszem jest co w owym czasie powtarzano, że *Brühl* dla przysłużenia się królewicowi, który przez zgon ojca został elektorem, uwiózł z Polski koronę i dalsze znaki dostojności królewskiej, do Saxonji. I owszem te klejnoty nieznajdowały się wtenczas w Warszawie, lecz w Krakowie, August III. nigdy ich nieużywał, niemiał nawet zręczności oglądania, gdyż na koronacją swoję roskazał robić umyślnie ozdoby królewskie; będące zaś własnością rzeczypospolitej, podskarbi w. koronny *Franc. Maxim. Ossoliński*, przywiózłszy z Krakodo Warszawy dał był do przechowania księży Missjonarzém, co potrafiono ukryć przed wiadomością powszechną. (1) Uchylając więc tę błędną powieść sądzić należy, że *Brühl* niepotrzebował innej zasługi przed nowym elektorem, prócz dokładnej znajomości wszystkich tajemnic zmarłego króla i mniemania: że będąc złączony przyjaźnią s pierwszymi możnowładzcami polskimi, potrafi ich pociągnąć na stronę saską przy blisko nastąpić mającej elekcji. Wszakże *Brühl* z właściwą sobie przenikliwością widział, iż póty zostanie na dworze, dopóki będzie potrzebnym, że *Sulkowski* posiadał całą życzliwość elektora, że jeśli mu nieudą się pozyskać jego przyjaźni, niewyjdzie s położenia wątpliwego i prędzej, lub później będzie musiał ustąpić ze dworu. Dla tego właśnie starał się najusilniej zbliżyć z *Sulkowskim*; zdarzenie, które sam zręcznie nakierował szczególnie mu w tém usłużyło. *Sulkowski* znał dobrze że droga do ministerium w Saxonji była dlań zamknięta s powodu wiary; bo August II. wyrzekając się wyznania panującego w swoim kraju, dał uroczyste zapewnienie stanóm saskim że wszystkie urzęda tylko protestantami osadzać będzie. Lubo *Sulkowski* posiadał nieograniczoną

---

(1) Widzieć: Manifest *Teodora i Jerzego Lubomirskich krakowskiego i sandomirskiego, tudzież Józefa Ogińskiego troekiego wojewodów*, i Remanifest 3. lipca 1735. *Fr. Max. Ossolińskiego* podskarbiego i *Wacława Hieron.* Sierakowskiego kustosza kor.

ufność i przywiązanie młodego elektora, widział atoli, że niemógł zająć żadnego s pierwszych stopni, któryby wpływ jego na dworze drezdeńskim wyłącznie ustalił. W tym kłopocie *Brühl*, nieproszony oświadcza: że zrzecze się dla niego miejsca wielkiego podkomorzego, byleby go wynagrodzono innym urzędem. *Sulkowski* skwapliwie skorzystał s tej powolności tym milszej, im mniej spodziewanej, przyjął ją jakò dowód rzetelnej przyjaźni i wyjednał mu w zamian prezydecją izby najwyższej dochodów państwa. Tym sposobem *Brühl* utrwalił położenie swoje na nowym dworze, nietylko nielękając się zawiści Sułkowskiego, lecz przeciwnie, pewien czynnej jego pomocy. Jakoż wkrótce król chcąc mu dać dowod swej przychylności, wyjednał dlań u cesarza Karola VI. dostojność hrabiego św. państwa rzymskiego (27 maja 1737) udzieloną nietylko dla potomków, lecz i dla trzech jego braci, *Fryderyka Wilhelma, Jana Adolfa i Jana Maurycego*, których umiał opatrzyć korzystnemi godnościami.

Od tego czasu zdawało się że *Sulkowski* podzielał z *Brühlem* względy elektora, który już został królem polskim, do tego stopnia, iż powszechnie rozumiano że August III. żadnej między nimi nieczyni różnicy, ale ci który bliżej znali obudwóch, sądzili że jeden był *Hefestionem* drugi *Kraterem*, ten przyjacielem panującego, tamten ulubieńcem Aleksandra, przenikliwsi zaś wiedzieli że *Sulkowski* miał nieskończoną wyższość w przywiązaniu i ufności królewskiej, że wpływ jego był nierównie pewniejszy, że wszystkie jego przyrzeczenia zawsze się ziszczały, gdy tymczasem *Brühl* i sam często mylił się w nadziejach i zawodził tych co polegali na jego obietnicy. W rzeczy samej gdyby *Sulkowskiego* niekrępowała wrodzona wspaniałość umysłu i rzadka między dworakami prawość, nieraz mógłby wyzuć *Brühla* z całego znaczenia i nazawsze oddalić od osoby królewskiej; nigdy jednak niestarał się mu szkodzić, wyjąwszy tylko, gdy go jawnie pochwycił w knowaniach dążących ku swojej zgubie. *Brühl* któ-

› przebiegłość i zręczność przewyższała najbystrzejsze
ły dworskie, którego duma niezdolna była znieść
nego a dopiero wyższego od siebie, dawno już pra-
ał nad sposobami zwalenia Sułkowskiego. Jednem
ierwszych jego starań było pozyskać osoby najbliżej
ające króla, królową i samegoż *Sułkowskiego*; potra-
ego dokazać nadzwyczajną hojnością, że był wiernie
iadamiany o wszystkiém, nawet o zdarzeniach na po-
zupełnie błahych. S tego źródła dowiedział się że
owa kochana i szanowana przez swojego małżonka,
a się niekiedy iż *Sułkowski*, sam oszczędny i lubią-
porządek, a przytém niezachwiany w zdaniu często
rał się jej życzeniom; że otwarcie odkrywając przed
em stan Polski i Saxonji powściągał zbytnią powol-
na jej prośby; że s tych przyczyn królowa była
ęłna *Sułkowskiemu*. *Brühl* niezaniedbał żadnej spo-
ości jeszcze więcej jątrzyć jej umysł, dając do zro-
enia przez upatrzone osoby, że gdyby to za-
o od niego, byłby daleko uleglejszym, jakoż ile
przypadek dozwolił mu okazać jaką usługę, spełniał
największą skwapliwością. Prócz tego, udało mu się
ć w przyjaźń z ojcem *Guarinim* jezuitą, spowiednikiem
wskim, którego rady chętnie August III. słuchał,
szcza w rzeczach tyczących się kościoła. Król był mu
rójnie obowiązanym, raz: że skłonił teologów rzym-
k ogłosić zdanie: iż Polacy mogą bez ujmy sumienia
ąpić od przysięgi wykonanej na sejmie konwokacyjnym,
órcz: że pierwszy podał myśl wydania królewny pol-
Marji-Amelji za króla Obojga-Sycylji Karola VII.
8). S tym to człowiekiem posiadającym więcej zręczności
ajomości świata niż nauki, uszedł *Brühl* w najściślej-
wiąski; pozyskał go zupełnie dla siebie zwierzając się
ch zamiarów rozszerzenia religji katolickiej, może na-
przyrzekł samją przyjąć, z resztą przez środki i obietnice
j wiadome, potrafił go ująć i omamić do tego stop-
że *Guarini* niemiał słów na uwielbienie *Brühla*

przed królem i królową, wynosił pod obłoki, jego postępki, oświadczał że to był człowiek jedyny, wybrany przez Opatrzność do przywrócenia prawdziwej wiary w Saxonji. Około tegoż czasu *Sułkowski* sam podał nieprzyjaciołóm swoim oręż ku własnemu upadkowi. Naprzód, począł sobie bardzo nie przezornie przyjmując dowództwo w Węgrzech nad oddziałem wojska posiłkowego, które Saxonja wyprawiła w pomoc Cesarzowi przeciw Turkóm w 1737. r., gdyż oddalając się na czas dłuższy od dworu, przyzwyczaił króla do swojej nieobecności, oswoił s tą myślą, że niebył mu nieodbicie potrzebnym, że bieg spraw rządowych nie na tém niecierpiał, że znajdzie się dosyć ludzi zdatnych do spełniania zajmowanych przezeń obowiązków. Nadto oskarżano go i nie bez przyczyny, że starał się zerwać ułożone już małżeństwo między królewną Amelją i królem Obojga-Sycylji. Był to krok zaporywczy, ale zgodny s prawym sposobem myślenia *Sułkowskiego*, rozumiejącego być krzywdzącém wydanie królewny za książęcia co wydarł dwie kwitnące korony cesarzowi Karolowi VI. któremu August III. winien był że został królem polskim. Wiadomo bowiem iż przez traktat wiedeński (16 marca 1731) Filipp V. król hiszpański zrzekł się był na dóm austriacki wszystkich krajów włoskich, lecz gdy cesarz zawarł przymierze z Augustem III. (d. 16. lipca 1733 r.) i roskazał wojskóm swoim wystąpić przeciw *Leszczyńskiemu*, wówczas Ludwik XV. wszedłszy w podobnyż związek z Hiszpanją i Sardynją (26. września 1733 r.) wypowiedział Cesarzowi wojnę, której skutkiem było zajęcie tronu neapolitańskiego przez Don Karlosa syna Filipa V. i niepowrótna utrata tych królestw dla austryackiego domu. Lecz wracając do *Sułkowskiego*, utrzymywano jeszcze, że nie mogąc otwarcie zerwać małżeństwa, szukał śrzodków ubocznych aby zrazić królewnę od tego związku i na ten koniec skłonił malarzów do wystawienia Don Karlosa w portretach, jeszcze szpetniejszym niż był w istocie i do nadania mu rysów śmiesznych; nadto około

tegoż czasu nowa porywczość *Sułkowskiego*, mocno wpływ jego zachwiała; przywykły tłumaczyć się z otwartością wrodzoną Polakóm, niewiadomo przy jakiém zdarzeniu, ciężko upokorzył córkę Augusta II. podskarbinę w. kor. *Moszyńską* (1), która zalana łzami rzuciła się ze skargą do nóg króla, tego króla, który wymagał nieograniczonego uszanowania dla wszystkich co jakąkolwiek drogą do krwi jego należeli. Ale ostateczny cios zadała królowa, gorzko żaląc się na *Sułkowskiego*, że nietylko sprzeciwiał się jej woli w urządzeniu zabaw, mających się odbyć z powodu zaślubin jej córki, lecz wychodząc z pokoju królowej zatrzasnął drzwi z taką gwałtownością, że szyba z okna wyleciała. Tyle wstrząśnień w skłonnościach króla, tyle skarg na *Sułkowskiego*, tyle pochwał dla *Brühla*, wznieconających podziwienie jego talentów, niechybiło swego skutku na sercu Augusta III. łatwém, do najwyższego stopnia łagodném, czule do królowej przywiązaném, i niczego się tak nielękającém jak niesnasek domowych, któreby mogły zachmurzyć wewnętrzną jego spokojność. Sądził więc iż winien był uledz królowej i choć z żalem rozstać się z *Sułkowskim*, który także opuszczał Augusta z niewymówną boleścią. Powszechnie mniemano że jednym z warunków które *Brühl* wówczas przyjął za oddalenie *Sułkowskiego*, była uroczysta obietnica pojednania się z kościołem, i że wiernie dotrzymał słowa, lubo do końca życia nawrócenie swoje taił. Niejesteśmy w stanie ani utrzymywać, ani zaprzeczyć tego szczegółu, ale to pewna że aż do ostatniego tchnienia *Brühl* statecznie wykonywał

---

(1) Matka jej *Elżbieta* von *Brockdorf*, w zamęściu za ministrem dworu saskiego von *Hoymb*, była jedną z najulubieńszych kochanek Augusta II., na którego prośbę, cesarz nadał jej dostojność hrabiny św. państwa rzymsk. pod nazwiskiem *de Cosel;* zbyteczna zazdrość pozbawiła ją miłości królewskiej, a wyrzeczone w gniewie przechwałki na jego życie, dały powód do osadzenia w zamku *Stolpen*, gdzie po 45ciolatniém więzieniu umarła roku 1739. w 80tym roku życia. Miała z królem syna i dwie córki z których ta właśnie o której mowa wydana za Jana Kantego Moszyńskiego zmarłego w 1737.

obowiązki wyznania w którém się wychował i że corok święcił wielki piątek według zwyczaju protestanckiego.

Brühl oddaliwszy swojego spółzawodnika, zupełnie dwór opanował. S początku przypuszczał *Guariniego* do uczestnictwa w rządach, w razie różnicy zdań poddawano je rozstrzygnieniu królowej, lecz to niedługo trwało; zgon *Guariniego* rozwiązał tę spółkę, a przebiegłość *Brühla* potrafiła zupełnie zobojętnić znaczenie królowej; *Brühl* stanął u celu swych zabiegów osiągnąwszy urząd pierwszego ministra. August III. okazał jawnie tym postępkiem, że władzę najwyższą w Saxonji puścił w ręce służebne i że sam chciał zupełnie uwolnić się od trudów rządowych.

Doszedłszy kresu swych życzeń, użył *Brühl* wszelkich sposobów do utrwalenia swojego wpływu, do otoczenia go dostateczną powagą i bespieczeństwem, przeciwko wszelkim usiłowaniom nieprzyjaciół, i podstępóm zawistnych. Dowiódł na nowo prawdy tego zdania, że mierność najwięcej na dworach popłaca. Pierwszém jego staraniem było urządzić dóm królewski w taki sposób, aby od pierwszego do ostatniego, wszyscy bezwarunkowo od niego zależeli, aby król bez jego pozwolenia nic ani widzieć ani słyszeć niemógł; stąd wynikło, że gdy otaczający króla, albo najściślej byli z *Brühlem* złączeni, albo zostawali w zupełnej od niego zawisłości, tak że za najmniejszém zboczeniem ze wskazanej drogi, mógł im zamknąć przystęp do dworu, ile więc razy czy s przypadku, czy z umysłu wszczęła się o nim rozmowa, wynoszono pod niebo jego mądrość, zdolności, wierność, niezrównane przywiązanie do osoby królewskiej, czułość o dobro kraju, przezorność, umiarkowanie, nakoniec porządek i oszczędność zaprowadzone w skarbie państwa. Taka jednomyślność, albo raczej taki spisek chwalców był w przekonaniu króla, oczywistym dowodem wysokich zasług tego, na którego przelał niemal całą swoję władzę.

Wiadome klęski które ten stan rzeczy sprowadził na Saxonją. Przypominano sobie z dawniejszych czasów *Flem-*

ning'a, *Witzthum'a*, *Wackerbarth'a*, ministrów Augusta II. których głos powszechny oskarżał o wzbogacenie się zniszczeniem kraju, chociaż byli to ludzie po większej części znani z miłości ojczyzny, rozległego rozumu i słusznie nabytej sławy uczciwości. Uważano jak rzecz gorszącą że *Flemming*, po śmierci, zostawił w gotowiźnie milion dwakroć sto tysięcy talarów; zarzucano *Sułkowskiemu* że przez pięć lat tak z pensji przywiązanej do urzędów, jako też dochodów przypadkowych, mógł nabyć majątki wartujące dwa miliony talarów, chociaż wiele był winien własnej oszczędności, a najwięcej szczodrobliwości króla, który nabywszy dobra dziedziczne Stanisława Leszczyńskiego, znaczną ich część darował swojemu polubieńcowi. Ale wkrótce umiarkowanie poprzedników *Brühla* stało się przedmiotem uwielbień powszechnych, ich nadużycia wydały się dobrodziejstwami w porównaniu zdzierstw obecnych. Dochody państwa trwoniono tak niebacznie, że ci którzy powierzyli skarbowi pieniądze nietylko doznali zawodu w pobieraniu procentów, lecz musieli się lękać o iściznę. Dla odwrócenia tej klęski pomnożono podatki gruntowe i osobiste, tak że zwiększyły się w dwójnasób w miarę wnoszonych za Augusta II., luboć i wówczas Saxonja jęczała pod ciężarem opłat rządowych; wojsko które za przeszłego panowania na stopie pokoju, liczyło 30,000 żołnierza, zwinięto do połowy, a jednak trzeba było chwytać się nadzwyczajnych środków dla zaradzenia niedostatkowi wycieńczonego skarbu; narzucano, pod różnemi nazwiskami, opłaty chwilowe, które później zmieniły się w podatki stałe, obarczono kraj długami wewnętrznemi, pożyczki zaciągnięte u obcych były jeszcze daleko większe, oparto je na dobrach rządowych i na poborach najpewniejszych. Za Augusta II. dochody wynosiły 6 milionow talarów, utrzymywano z tego jeden z najwspanialszych dworów Europy, i z pozostałości zaspakajano procenta od długów wynoszących 20 milionów, za rządów *Brühla* dochody zwyczajne doszły do 8 milionów, ale długi wzro-

sły do ogromnej ilości 100 milionów talarów. Tymczasem ten niesłychany ucisk ludu, to nielitościwe zdzierstwo niemiało innej przyczyny, prócz nienasyconej chciwości wzbogacenia się i marnotrawstwa bez granic. *Brühl* zagarnął dla siebie wszystkie znakomitsze urzęda, do których była przywiązana wysoka opłata. Dobra jego nieruchome w Saxonji i Polszcze ceniono na 30 milionów talarów, prócz tego nieźmierne pieniądze leżały na bankach weneckim, hamburskim i amszterdamskim, jak pewny ratunek w razie nieprzewidzianej zmiany szczęścia; utrzymywano, lubo to przechodzi wszelkie podobieństwo do prawdy, że w gotowiźnie posiadał około 90 milionów talarów. Cząstka tych zdumiewających bogactw użytą była na wzbogacenia braci, ale głównie obracał je na bezprzykładny przepych. Dwór jego przechodził 200 osób; stopniowanie obowiązków było w nim toż same jak na dworach książąt panujących, trzydziestu kuchmistrzów, tyluż cukierników i kredencerzy, stu lokajów, laufrów, hajduków, stangretów i t. p., stół codzień zastawiony z najwyszukańszą wykwintnością, jakiej niejeden z monarchów nieżyczyłby nawet dorównać. Dodajmy do tego ogromny źbiór najbogatszych sprzętów tak w pałacu jego drezdeńskim, jak i w tych mieszkaniach w których przypadkiem tylko i chwilowie przebywał, pyszna biblioteka złożona z dzieł najdroższych i najrządszych, zbiory malowideł, rycin; rzadkości sztuk i przyrodzenia niezliczone. Byłoby śmiesznością powtarzać te gorszące opisy jego sukień i klejnotów które Prusacy po wzięciu Drezna w gazetach umieścili, dosyć będzie powtórzyć słowa Fryderyka w. że: *Brühl* był człowiekiem XVIII. wieku który miał najwięcej sukień, zegarków, koronek, butów, trzewików i pantofli. Wszakże nie na jeden tylko zbytek osobisty marnotrawił dochody państwa, obracał je w znacznej części na wzbogacenie tych co mu byli pomocą w utrzymaniu się na miejscu, lub tych, co znajdując się przy nim w tém samém położeniu, jakie zajmował przy królu, pracowali z największym pośpiechem nad własnym majątkiem.

Takimi byli *Hennické*, *Globig*, *Stummer*, *Essenius* i *Saul*, chociaż ten ostatni przez rzetelne zalety, stanowi wyjątek. Ludzie nawet używani przezeń do najniższych posług, po upływie pewnych lat, równie jak słudzy obcych domów będący z ramienia jego szpiegami, mogli mieć nadzieję dostąpienia wysokich urzędów, tak *np.* widziano jak jeden z jego laufrów został głównym dozorcą aktów w sądzie najwyższym z pensją 1500 talarów na rok, a pisarz kuchenny zajął miejsce prezydenta w Izbie podatków państwa w Dreźnie. Ta chęć uszczęśliwiania swoich służalców, złączona z nadzwyczajną hojnością sprawiła, iż niebyło prawie nikogo, coby niewolał być sługą *Brühla* niż królewskim.

Tak August III. otoczony ludźmi wylanymi dla *Brühl'a*, niewidział przepaści otwierającej się pod swemi nogami. Niewiadomość zasad zdrowej polityki, nieumiejętność rządzenia, brak przenikania związków najwłaściwszych dla kraju, wtrąciła Saxonją we wszystkie okropności siedmioletniej wojny, a jednak niebyło prawie nikogo coby śmiał królowi otworzyć oczy na to co się działo. Wprawdzie królowa kilkakrotnie, bądź wprost, bądź ubocznie starała się oświecić swego małżonka, lecz znalazła go tak uprzedzonym, tak trwałym w postanowieniu utrzymania *Brühla* przy władzy, że lękając się zachmurzyć spokojności domowej, odstąpiła od swego przedsięwzięcia. Poźniej nieco, *Wackerbarth* nauczyciel następcy tronu (Fryderyka-Chrystiana, ojca Fryderyka Augusta książęcia warszawskiego), znany równie s prawości, jak z głębokiej nauki, postanowił ostrzedz króla, lecz *Brühl* właściwemi sobie sposobami potrafił odwrócić burzę. Najniebespieczniejszą dla niego była królewicowa arcyksiężniczka Marja Antonina, która śmiało wyjawiła przed królem i nieszczęśliwy stan Saxonji i nadużycia *Brühla*, ale własna jéj skłonność do rozrzutności, nieumiarkowana żądza zabaw, przewaga nad umysłem małżonka, a więcej niż to wszystko, natrącona zręcznie uwaga, iż niecierpliwa chwili w którejby sama rządzić mogła, już teraz pragnie wszystkiém zawładać, zwątliła całą skuteczność jej oskarżeń.

Brühl ostał się przy swoim wpływie; myliłby się wszakże ktoby rozumiał, że August III. miał go zupełnie za niewinnego; i owszem nietajne mu były jego błędy i wykroczenia, niebrakło królowi ani światła, ani przenikliwości, ale wpadłszy w niewymówną ociężałość, lękał się najlżejszej pracy, tęsknił do zupełnego spoczynku, unikał wszelkich powodów do zmartwienia, tak iż ta zbyteczna żądza spokojności, przytłumiała w nim najzacniejsze przymioty duszy.

Dotąd uważaliśmy *Brühla* jak ministra saskiego, czas zastanowić się nad jego położeniem w Koronie. Od chwili ustalenia swojej władzy w Deźnie było najgorętszém jego życzeniem dostąpić podobnejże przewagi w Polsce, lecz prawa tego kraju oddalające cudzoziemców od uczestnictwa w rządzie, stawiły dlań nieprzełamaną tamę. Ustawy określiły granicę władzy wskazując za czyjém pośrednictwem mógł jej król używać; nic mu więc niepozostawało, tylko korzystać z osobistej wziętości króla, czuwać nad szafunkiem łask o które dobijano się s taką zapamiętałością, i obracać je na własną korzyść. On to upowszechnił to haniebne przekupstwo, którego ślady widzimy, w ogłoszonym wyżej *diarjuszu*, dwór stał się targowiskiem publiczném, zasługa poszła w poniewierkę, złoto o wszystkiém stanowiło. Niekiedy wśrzód ścierania się stronnictw, odważał się występować jawniej, ale wnet niechęć ogólna strącała go do pierwszego położenia. Długo łudziła go nadzieja, że podobnie jak *Flemming*, otrzymawszy indygienat wedrze się do pierwszych w kraju urzędów, ale gdy sejmy ciągle zrywano, rzucil się na dziwny śrzodek osiągnienia, czego tak namiętnie pragnął. W r. 1748. nasadził jakiegoś *Gronowskiego* szlachcica podupadłego na majątku i mało komu znanego, który go pozwał na trybunał piotrkowski: iż s krzywdą narodu i pogardą klejnotu szlacheckiego, wyrzeka się urodzenia i nazwiska przodków, gdy tymczasem z dowodów okaże się najjawniej że w prostej linji pochodził od Jana *Brühla* podkomorzego poznańskiego, dziedzica dóbr Sowiny, Turów, O-

ieszyno, Kuczyny i innych, że syn jego Jan dworzanin Barary Jagiellonki poślubionej w r. 1496. Jerzemu książęciu askiemu, udał się z nią do Saxonji i otrzymawszy lennością dobra *Gangloff-Sommern*, rozrodził się tam w potomach, brat zaś jego Uriel otrzymawszy z działu po ojcu majętność Ocieszyn i począwszy się zwać *Ocieskim* dał początek temu zacnemu domowi, którego póżniej był ozdobą Jan anclerz w. kor.; niemógł o tém wszystkiém hrabia *Henryk Brühl*, niewiedzieć, gdy jednak urągając się narodowi polkiemu i wynosząc nad równość braterską, nieużywa żadnych rerogatyw stanowi szlacheckiemu służących, wyrokiem prze- o sądowym zmuszonym być powinien, aby do tejże braterkiej równości powrócił. Znaleźli się wnet uczeni fałszerze *Dyamentowski* i *Duńczewski*, którzy ten wymysł *Gronowskie*o wsparli mniemanemi historycznemi wywodami. Dom *Czaroryskich* przychylny wówczas *Brühlowi*, ujął sędziów składających trybunał, a ci tém mniej wahali się zamknąć oczy a słabość dowodów, im mocniej byli przekonani, że przyznanie *Brühlowi* szlachectwa nikomu najmniejszej szkody ieprzyniesie. Zapadł więc wyrok w Piotrkowie r. 1749. luego 20. pod laską Kazimierza *Rudzieńskiego* kasztelana czerkiego, marszałka trybunału koronnego. Niebaczni sędziorie skazując *Brühla* być szlachcicem polskim, uczynili go dolnym do posiadania dóbr i piastowania urzędów. Poddał ię ich wyrokowi bez szemrania i aby dowiódł jak go szanorał, wnet wziął dla siebie urząd jenerała artylerji koronej, starostwa Piackie, Bolimowskie, Lipnickie, a dla dwóastoletniego wówczas syna swojego *Aloizego Fryderyka Józefa* ważne starostwo warszawskie a póżniej cześnikowstwo oronne. Odtąd już począł wdawać się jawnie w rządy króestwa, dobrał sobie ku temu dwóch pomocników, jednego v osobie *Jerzego Wandalina Mniszcha* marszałka nadworego koronnego który poślubił jego córkę *Marją-Amelją Fryderykę*, drugiego w osobie *Kajetana Sołtyka* biskupa rakowskiego. Pierwszy z nich liczył ogromną liczbę przyjaciol, których zjednał sobie wzorową rzetelnością, drugi u-

posażony ogromnémi dobrami kościelnemi, rozrzutny bez granic, popędliwy bez hamulca, miał wielki szereg stronników, gotowych na każde skinienie; w jednym więc znalazł *Brühl* tarczę którą się osłaniał od pocisków, w drugim oręż zaczepny, do nastawania na nieprzyjaciół. Jeszcze wówczas Sołtyk niejaśniał tym blaskiem świętości i obywatelstwa któ- rym go później doznane nieszczęścia okryły; sarkano na jego dumę, dziwiono się nieunoszonej gwałtowności i już zdawano się dostrzegać ślady tego obłąkania w którém tak smutnie życie zakończył. On to przyczynił się najwięcej do pojątrzenia umysłów przeciw *Brühlowi*, do tego stopnia, że nawet najszczerzej przywiązani do króla możnowładzcy, odstrychnąć się od dworu musieli. Niewspominając o *Czartoryskich*, których rozleglejsze widoki poprawy rządu, do otwartej walki wywołały, znajdujemy s tego czasu ważny memoriał *Jana Klemensa Branickiego* hetmana w. kor., podany Augustowi III. w którym *Brühla* o kłócenie rzeczypospolitej, o przedajność wszystkich urzędów duchownych i świeckich, o czernienie najcnotliwszych obywateli, o zagarnienie dla swoich stronników wszystkich łask tronu, oskarża. Krok ten któremu głośna a sprawiedliwie nabyta sława wielkości duszy *Branickiego*, nadawała potężne znaczenie, rozwiązał usta wszystkim przeciwnikóm *Brühla*; posiedzenia senatu napełnione były żałobami trującemi jego spokojność. *W diarjuszu* wyżej umieszczonym widzieliśmy, jak nawet obecność króla niemogła powściągnąć powszechnego oburzenia, ale ostatni cios zadali mu *Poniatowscy* na tymże sejmie 1762 r., nieprzeżył tak dotkliwej zniewagi; powróciwszy do Drezna zapadł na zdrowiu skołataném tylu zmartwieniami, niechciał wszakże mimo sił widocznie niknących, ani na chwilę zaniechać nużącej służby przy królu; to wpędziło go w nieuleczoną chorobę, która położyła koniec jego życiu, w rok właśnie po burzliwym sejmie warszawskim, dnia 23 października 1763. *Brühl* był wzrostu więcej niż miernego; rysy twarzy w starości jeszcze świadczyły że musiał być nadzwyczaj pięknym. W całym układzie

był zręcznym, zachowywał grzeczność tak ujmującą, że
wałał tych nawet, którzy najmocniej nad sobą czuwali.
ubiorze posuwał wykwintność niedarowaną i niewieście.
kając między współczesnymi s kimby go porównać, znaj-
my uderzające podobieństwo między nim a kardynałem
kołajem *Coscia*, (ur. 1682 † 1755) jak równie trudno wy-
wić sobie większe nad to, które zachodziło między papie-
Benedyktem XIII. a Augustem III., prócz tej jednej
ba różnicy: że Benedykt XIII. oczarowany przez swego
ubieńca kochał go i szacował, przeciwnie August III.
cej przywykł, niż przywiązał się do *Brühla* i zdaje się
pewném że go lekceważył. Wiadomo że mówiąc z nim
wał zawsze wyrazu *ty*, którego sobie niepozwalał, wyjąw-
do najniższych służalców; i nieraz kazał mu czekać na
kazy w przedpokoju, w którym zwykle przebywali błazny.
rszy syn *Brühla* (*Fryderyk Alojzy Józef*), któremu s ta-
uporem *Stanisław August Poniatowski* wzbraniał wstę-
do Izby poselskiej, urodził się 31 lipca 1739 r. w Dre-
e z *Marji*, *Anny*, *Teressy* hrabianki *Kollowrath*; za jej
raniem otrzymał najtroskliwsze wychowanie naukowe
Lipsku i Lejdzie. Po śmierci Augusta III. stracił wszyst-
urzędy w Polszcze i Saxonji, lecz później przez *Szczę-
go Potockiego*, który miał za sobą jego siestrzenicę *Jó-
ę Mniszchównę*, i s którego siostrą *Marją* sam był żo-
y, pojednany s królem Stanisławem Augustem, otrzymał
wrót, nadanych sobie za życia ojca, starostw. Szczęśli-
zdolności wrodzone, obszerna nauka, okazane na polu
ew męztwo i znajomość życia sprawiły, iż słusznie uchodził
najwyższy wzór światowego ukształcenia; rozmowa jego
nęła niezrównanym wdziękiem, główniejszemi językami
ropejskiemi mówił i pisał z łatwością, dzieła jego teatral-
z upodobaniem widywano na scenie niemieckiej; umarł
Berlinie 1793. roku. To co się z nim w Warszawie dzia-
jest uderzającym, dowodem zaślepienia i niesprawiedli-
ści stronnictw. Młodzieniec takich zalet, takiego świa-
, takich zasobów majątkowych, stał się ofiarą zemsty i

nienawiści, musiał nazawsze opuścić Polskę, której moi usługi jego byłyby przydatne! (1)

M. M.

---

(1) Wiadomość ta wyjęta jest z rękopismu *Jana Albertrandego* biskupa Z nopolitańskiego pod tytułem: *Explication historique des médailles pol naises*, obejmującego historyczny wykład medalów polskich począws od ZYGMUNTA AUGUSTA aż do r. 1771. *Albertrandy* naprzód wymien numizmata na cześć panujących, opisuje krótko ich żywot i tłumac powód wybicia medalu, po czém następują medale ludzi znakomity pod każdém panowaniem z przyłączeniem ich biografji. Z czasów Z GMUNTA AUGUSTA wymieniony *jeden* tylko medal tego króla, i *jeden* Ja *Gdańszczanina* bisk. warm. ale bez wiadomości o jego życiu. STEFA BATOREGO *cztéry* medale, z obszernėm opisaniem zdarzeń które dały i początek, i *jeden* na cześć Zamojskiego z krótką o nim wiadomośc ZYGMUNTA III. *jedynaście* medalów, o każdym objaśnienie historycz zupełne; z ludzi którzy to panowanie wsławili wymienił *Albertrandy* n dale Mikołaja *Firleja*, Mikołaja *Zebrzydowskiego* wojewodów krako skich, i Krzysztofa *Radziwiłła* (syna) hetm. poln. lit. WŁADYSŁAWA I *siedmnaście* medalów, dla osób prywatnych żadnego. JANA KAZIMIER *dziewiętnaście*, i *dwa* medale brata królewskiego Karola Ferdynan biskupa wrocławskiego i płockiego, z dokładną o nim wiadomością. M CHAŁA KORYBUTA *jedynaście*, i żyjącego pod jego panowaniem Bogusław *Radziwiłła*, *cztéry*. JANA III. *trzy* medale przed wstąpieniem na tron, *dwadzieścia siedm* kiedy już był królem z obszernėm opisaniem zdarz które dały do nich powód. Henryka kardynała *de la Grange d'Arqui* ojca królowej *jeden*, Andrzeja *Trzebickiego* biskupa krakowskiego *j den*, Michała Kazimierza *Radziwiłła* szwagra królewskiego *jeden*. L dwiki Karoliny *Radziwiłłówny* margrabiny brandeburskiej *dwa*, Ja Andrzeja *Morsztyna* podskarbiego w. kor., *jeden*, Jana *Heweliusa* astr noma *jeden*. AUGUSTA II. *czterdzieści dwa*, Liviusa *Odeschalci* prete denta do tronu polskiego *jeden*, Michała księcia *Lubomirskiego* po stolego kor. *jeden*, Jana Boguchwała *Roesnera* ściętego 1724. *da Stanisława* LESZCZYŃSKIEGO *dziewięć*. AUGUSTA III. *dwadzieścia jeden*, A drzeja *Załuskiego*, biskupa krak. *dwa*, Jana *Małachowskiego* kancler w. kor. *jeden*. Henryka hr. *Brühl'a jeden* (Popiersie, głowa okryta p ruką starannie trefioną, na zbroi ozdobionej gwiazdami św. Andrze i orła białego, wrzucony płaszcz podszyty futrem, w około napis: He ricus a Brühl S. R. J. Com. Reg. Pol. et Elect. Sax. Min. Prim., i odwrocie: Klio albo Kalliope siedząca, w prawym ręku trzyma trąb w lewym księgę, za nią na skale budowa okrągła z wystawą, w pr mieniach, zdaje się oznaczać świątynią chwały. Na górze napis *Me sura Claritas*, pod spodem MDCCXLIX., i nazwisko rzeźbiarza C. *Wermuth F.*) Adama Stanisława *Grabowskiego* bisk. warm. *jede* STANISŁAWA AUGUSTA PONIATOWSKIEGO *dziesięć*. Stanisława *Konarskie jeden*, Stanisława *Lubomirskiego* marsz. w. kor. *jeden*, Adama *Nar szewicza* i Macieja *Sarbiewskiego jeden*, Marcina *Poczobuta jeden*, A gusta hr. *Moszyńskiego jeden*. Opisanie tych 205. medalów w języ francuskim, odznacza się znajomością sztuki, i obszernémi wiadomości

mi dziejów krajowych. Szkoda, że dostojny i nigdy dosyć niewysławiony hr. Edward *Raczyński* nieużył tego rękopismu przy wydaniu swojego pysznego Zbioru *Medalów Polskich*. W tłumaczeniu biografji Brühla starałem się ją uzupełnić. Niewiem czy znajome były *Albertrandemu* następne dzieła: *S. V. Justi* Leben u. Charakter des Premierministers Grafen v. *Brühl*, 3 tomy od 1760—64. Curiosa Saxoniae. 1763. Zuverlässige Lebensbeschreibungen des verstorbenen ersten Ministers Grafen von *Brühl*, und des verstorbenen Cabinetsministers A. J. Fürsten v. *Sułkowski*. Frankfurt i Lipsk 1766.; wartoby aby kto mający je pod ręką, wyciągnął z nich to co się Polski tyczy.

Oddział Drugi.

AKTA.

I.

...mie sprawy królowi Zygmuntowi I. o zamku kijowskim i ziemi kijowskiej, około roku 1520.

...pośle posolstwa to wypisy podaliśmy hospodaru odo wszystkiey ziemie.

...irzy horodniczy hospodarsey byli, kiedy zamek Kijow robili i oprawiali.

...a pana Iwana *Chodkiewicza* wojewody kijowskiego (1) ...podar Kazimierz król przysełał wszytkie włości swoje pod...eprskie zamek Kijow oprawiać, a horodniczym hospodar...n nad tymi ludźmi był dworzanin hospodarski na imie ...*piel*.

A gdy pod panem Iwanem *Chodkiewiczem* car *Menkirej* ...engli-Gierej) perekopski Kijow zżogł i pośle pana Iwa... *Chodkiewicza* hospodar Kazimierz król, przysłał pana ...*hdana Andrzejewicza* wojewodę trockiego (2) marszałka

(1) Już Niesiecki wspomniał, że Iwan Chodkiewicz (wedle genealogii tego domu) był wojewodą kijowskim. Musiał nim być przed Marcinem Gastołdem i 1471 rokiem. (2) Niewiadomo z jakiego domu był ten pan Bohdan Andrzejewicz. Niesiecki nieumieścił go w spisie wojewodów trockich. W przywileju króla Kazimierza Jagiellończyka, którym fundował anniwersarz za duszę syna swojego później świętego, w 1484. wymieniony między świadkami ten Bogdan Andrzejewicz jako marszałek ziemski w. ks. lit. i starosta połocki.

wielkiego ze wszytkiem wielkiem księstwem litewskiem, tedy i z panem *Bohdanem* w Kijowie byli, kniaź *Mstisławski* a kniaź *Odojewski*, a kniazi *Worotyński*, a kniazi *Wiaziemski* kniazi *Trubiecki* a kniazi *Kozielski* a kniazi *Drucki*, a wszytka ziemia smoleńska, a wszytka ziemia witebska, a wszytka ziemia połocka, i wszyscy Nowogrodcy z Litwy, i wszyscy Białanie i wszyscy Dorobyczanie i wszyscy Brześcianie i kniaź *Kobeżynski* i wszytka ziemia wołyńska i Podolanie, kniaź *Możajski* kniaź *Oszematycz*; tedy byli ze wszytką siewierską ziemią w Kijowie. Wszytkiego tego wojska konnego, tedy z panem *Bohdanem* w Kijowie było więcej cztérdzieści tysięcy. A na robotę kijowską, tedy przychodziło więcej dwadzieścia tysięcy toporów poddnieprskich włości, i zadwinskich włości, i toropeckich włości, i z wielkich Łuk, i ze Rżawy wielkiej. Pan *Bohdan* tedy tymi ludzmi tak dobrze Kijowa niezarobił i na mierze jego niepostawił tak, jakoby miało być; a horodniczym tedy nad wszytkiemi temi wołośćmi był pan *Bohdan* j. m. wojewoda trocki. A za pana Jurja *Paczewica* (1) wojewody kijowskiego, po pana *Bohdanowej* roboty, hospodar Kazimierz król témiż wołośćmi Kijow wyżej podnosił i dobrze zarobił i na mierze jego postawił, a horodniczym tedy był nad tymi ludźmi dworzanin hospodarski pan *Bohdan Szepielewicz*. A za kniazia *Dmitrowego* dzierżenia wojewody kijowskiego, (2) hospodar Aleksander król po temuż, wszytkiemi włośćmi poddnieprskiemi zamek Kijow oprawiął; a horodniczym tedy był *Sieńko Kozinski*. A za waszego, hospodara naszeho, panowania, za kniazia *Jurja Aleksandrowicza* wojewody kijowskiego (3) dzierżenia, wasza miłość hospodar nasz, wszytkiemi włośćmi poddnieprskiemi zamek Kijow oprawił. Horodniczym tedy, od waszej miłości hospodara naszeho, był wasz hospodarski dworzanin na imie *Milko Postkneblak*

---

(1) Jerzy Pac wojewoda kijowski przy końcu XV. wieku; lat niewymienia Niesiecki. (2) Dymitr książę Puciatycz wojewoda kijowski; umarł 150[illegible] (3) Ten sam zapewne co Jurgi Montowtowicz w Niesieckim.

Smolnianin. A za waszej miłości hospodara naszego panowania, za pana *Jurja* j. m. *Mikołajowicza* (1) dzierżenia, wasza miłość hospodar nasz, po temuż wszytkiemi włośćmi poddnieprskiemi zamek Kijow oprawiał, a horodniczym tedy był pan *Michał Chałecki*; a posłał był wasza miłość hospodar nasz, pana *Niemierę Grzymalica* starostę mielnickiego i przykazał był wasza miłość hospodar nasz, temi wołośćmi Kijow zamek znowu zarobić a horodniczym tedy nad tymi ludźmi taki miał być pan *Michał Chałecki*.

Inszy ziemski członek kijowskiego powiatu.

Wasz hospodarski nieprzyjaciel moskiewski posiadł Putywl, kijowskie dzierżenie (2) a k'Putywlu było czternaście włości waszych hospodarskich; te włości od waszych hospodarskich przodków, sludzy waszej miłości kniazi i panowie i ziemianie ziemie kijowskiej po roku dzierżywali, i z tych włości sługi waszej miłości przodkowie i ojcowie naszy koni . . . . . jeżdziwali i szuby cieple kuny dziewali, i z roku na rok témi włośćmi wszytkiemi waszej miłości sludzy od przodków i od ojca waszej miłości, hospodara naszego, zawżdy odziani i obuci byli, my sami i słudzy nasi; a k'temu w Putywluż biskupi i kniazkie i pańskie włości tenże wasz hospodarski nieprzyjaciel moskiewski ku swej ręce posiadł.

Trzeci członek.

Kto w kijowskiej ziemi imienia dzierży? Kniaź *Konstantyn* (3) j. m. kijowskich trzy zamki dzierży: Cudnow a Zwiahel a Winnicę; a pan *Gastolt* j. m. w Kijowie imienie dzierży; pan Iwan *Sapicha* w Kijowie imienie dzierży; pana Piotrowe kuchmistrzowe dzieci w Kijowie imienia dzierżą; a panowie *Łodziaty* w Kijowie imienia dzierżą; a pan *Ratomski* w Kijowie imienia dzierży; pan *Chalecki* w Kijowie imienia dzierży; kniehinia *Korecka* w Kijowie imienia dzier-

(1) Jerzy Radziwill wojewoda kijowski. (2) W r. 1500. (3) Książę Konstanty Iwanowicz Ostrogski.

ży, kniehinia Kapuścina w Kijowie imienia dzierży; pan Piotr *Epimachowicz* w Kijowie imienia dzierży; pana *Lwowi* dzieci *Tyszkiewicza* w Kijowie imienia dzierżą; pan *Iwan Horski* w Kijowie imienie dzierży; pan *Tysko Kozinski* w Kijowie imienia dzierży; pan *Tomko Babiński* w Kijowie imienia dzierży; *Hrycko* a brat jego *Bohdan* w Kijowie imienia dzierżą; *Kierdej Czyżewicz* w Kijowie imienie dzierży; *Suprunowicz* w Kijowie imienia dzierży; *Waśko Petryczyc* w Kijowie imienia dzierży; *Skobejko Kordeszowicz* w Kijowie imienia dzierży; Chursowa w Kijowie imienia dzierży; *Wasilewski* w Kijowie imienia dzierży, *Iwaszkowa Turowa* imienia w Kijowie dzierży; *Szalowicz* w Kijowie imienia dzierży; *Krzywonog* w Kijowie imienia dzierży; Matwiej *Skuibinda* w Kijowie imienia dzierży; *Woszczanka* w Kijowie imienia dzierży. Ci hospodaru wszyscy w tym regestrze wyżej pisani w ziemi kijowskiej z nami społem waszej hospodarskiej służby ziemskiej nigdy niesłużą (1).

---

(1) Ciekawy ten akt udzielił uczony bibliograf Konstanty Swidziński.

II.

...wizja zamku kijowskiego za króla Zygmunta I. między rokiem 1543 a 1548 uczyniona (1).

Wypis s ksiąg. grodzkich województwa kijowskiego. Lata Bożego *narodzenia 1616. miesiąca stycznia 21. dnia.*

...a rokach sądowych grodzkich kijowskich od dnia 13 ...esiąca stycznia w roku zwyż mienionym przypadłych, i są...wnie odprawowanych przed pany *Michałem Myszką Chołowskiem* podwojewodzim, a *Łukaszem Witowskim* sędzią, ...zędnikami sądowemi grodzkimi kijowskiemi, stawszy o...ywisto u sądu ślachetny *Jan z Kożuchowa Pokosczewski* ...ieniem jaśnie wielmożnego j. m. pana wojewody kijow...iego, hetmana polnego koronnego (2) podał *per oblatam* ...a wpisania do ksiąg niniejszych grodzkich kijowskich re...izją zamku kr. j. m. kijowskiego, opisania w niej różnych ...ajętności w tuteczném województwie kijowskiém leżących,

(1) Za czasów kniazia *Fryderyka Prońskiego* wojewody kijowskiego, który wstąpił na województwo r. 1543, a za życia Jana Hornostaja wojewody nowogródzkiego, który umarł 1549. A więc rewizja ta miała miejsce przy końcu panowania Zygmunta I, albo w pierwszym roku panowania Zygmunta Augusta. (2) Stanisława Żołkiewskiego.

a osobliwie co do zamku króla j. m. kijowskiego należą z pieczęcią większą wielkiego księstwa litewskiego, s podpisem ręki wielmożnego j. m. p. *Lwa Sapiehi* kanclerza wielkiego księstwa litewskiego; prosząc aby była przyjęta do ksiąg grodzkich województwa kijowskiego wpisana; którą rewizją: my sąd dla wpisania do ksiąg przyjmując czytać ją kazali, która słowo w słowo tak się w sobie ma.

Zygmunt *Trzeci* Bożą miłością król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki inflantski, szwecki, gocki, wandalski dziedziczny król. Oznajmujemy tym naszym listem: Żądał nas wielmożny j. m. pan *Stanisław Żołkiewski* wojewoda kijowski, hetman polny koronny, barski i t. d. starosta; abyśmy z metryk kancelarji naszej wielkiego księstwa litewskiego *vidimus* z rewizji opisania zamku ukrainnego Kijowa, wydać kazali; która słowo do słowa tak się w sobie ma: *Kijaw za dzierżenia knia zia Fridrycha Prońskiego* (1).

Zamek kijowski znowu wszytek od dziesiąci lat, sprawą horodniczego tamecznego pana *Iwana Słuszki* z drzewa sosnowego ciosanego urobion; grodzień 133 wzdłuż, niektóre z nich po cztéry sążni, insze mniejsze, wsi (wszystkie) z blankowaniem dobrém i dranicami nie cienkiemi pobity s pomosty, s pobiciem, z drzwiami a stołbami gdzie ich potrzeba; wież 15 rubionych, wieże z sowitemi ścianami i na sześć węgłów okrągło; niższa jedna z nich na 4 węgły; wszytkie wieże s podwsiebiciem a pobiciem dobrém, s pomosty, z stołbami, z strzelbami ziemnemi, śrzedniemi, wierzchniemi i wywiedzionemi nad dachy; ściany powyższone, ściany z nadworza polepione wszytkie gliną aż do blankowania tylko na dwie piędzi, a od ziemie miąższego budowania. W zamku w ścienie zamkowej od miasta, na podrubach sieni i świetlica i komora, po trzy sążnie; z komory tej świetlica, druga pobolsza, przeciw tej świetlicy sieni, a podle sieni tej świetlica

(1) Frydryk książę Proński, wojewoda kijowski od r. 1543 do 1555.

lpięta sążnia, sieni przed nią; takoważ podle sieni tej kora pomniejsza; jeszcze przy ziemi świetlica i sieni po pięć eń, także podle świetlicy jeszcze komora; szpichlerz gdzie chy a salétry chowają trzech sążeń, w sieredinie oblen gliną wszytek; szopa gdzie działa stoją wzdłuż 10 są-, wpoprzek cztéry, nakryta, dobra, niżli nachyliły się ny na stronę, podeprzeć brusem mocnym; kleci spiiych cztéry dobrych, piąta wiotcha; kuźnia, łaźnia. kwi w zamku 3 ruskich, czwarta łacińska; zégar w zamna wieży z koły i ze wszystkiemi przyprawami wybija 24. lzin). Zégarmistrz który poprawia zégara, *Jakub Pusz-*z, bierze od zégara osobno z skarbu hospodarskiego pięć, a sukna lanskiego pięć lokieć. Kołodeż (studnia) w zamgłębiny 30 sążni robion, s kołowrotem na krest i zamst, wody w nim z sążeń. Domy cerkiewne w zamku: motérza pieczarskiego dom, a pustyński dom; domy ziemiań-:: dom w zamku panów *Hornostajów* zdawna, a teraz a Iwana *Hornostajowa* wojewody nowogródzkiego (1); i rotmistrzów, a dziesiątniczych domów trzydzieście. Na e pod zamkiem zamkowegoż budowania stajnia a browar vietlicą; brony do zamku dwie z basztami pod wieżami, na w mocy wojewodzinej, a druga w rotmistrzowej, za czami ich; fórtka ku miastu za kluczem horodniczego, mkniona zawżdy tak w dzień jako i w nocy. Młyn pod kiem na rzecce Kudrawce, stawek i młyn miele na zamek o; most przed bramą drabską dobry z zwodem na łańbach dwóch, a robią most ten lud metropolitski i spasz pieczarskimi po połowinie; góra zamkowa wysoka doi przykra niżli przyległe blisko insze góry także wysood północnej strony; za bramą wojewodziną przyległa góia imie *Sczykowica* z której widno wszytko pośród zamprzez ścianę, bo góra zamkowa z tej strony pochyła na, a w sieredinie wyższa niżli po krajem; a tak potrzebatam wpoprzek zamku tarasu, któryby szczycił od góry

(1) Jan Hornostaj wojewoda nowogródzki umarł 1549 r.

oncj *Sczykowicy*, a z drugiej strony od południa, za d... ską bramą, tylko przez rów gdzie może człowiek kamie... z ręki dokinąć po koniec mostu, przyległa góra na i... *Kliniec* równa z zamkową, a druga tamże podalej większa ... imie *Wzdychalna*, ale ta ostra może być zwieziona ko... niem; a jeszcze s trzeciej strony od zachodu słońca od cer... św. Spasa góra wysoka także jako zamkowa. A poczęła gó... zamkowa rysować się na trzech miejscach, a zwłaszcza ... jednėm miejscu od pola, jama nie mała wyryta płynieni... piasku z wodą dżdżową, a tak potrzebuje tam góra ha... wania bez mieszkania. Po górze tej zamkowej trawę s t... strony co od miasta, skoszywają, i drogę od miasta do bra... my wojewodzinej zimie, stąpienie wyrąbywając, naprawu... mieszczanie. *Broń zamkowa:* działo spiżane wzdłuż jedna... ście piędzi, kula około na piędź i na trzy palce, łoża i ko... ła pod niém okowane; dobre działo spiżane wzdłuż pół... cztérnaście piędzi, kula do niego takoważ jako i do piérw... szego, herby na niém pogonia a orzeł, cisło (liczba) na niém po łacinie 1506., łoża, koła okowane dobre; dział... spiżane wzdłuż półdziesięty piędzi, kula do niego około pół trzeci piędzi, herb na niém orzeł, cisło 1506., łoża, koła o kowane; dobre działo spiżane wzdłuż trzynaście piędzi, kul... do niego około na piędź, herby na niém pogonia i orzeł, cisł... po łacinie 1529., łoża i koła okowane dobre; działo spiża ne takoweż wzdłuż trzynascie piędzi, kula około piędzi, her by pogonia a orzeł, cisło po łacinie 1529., łoża, koła okowa ne dobre; działo spiżane wzdłuż dwanaście piędzi, kula d... niego z gęsie jaje, herb orzeł, cisło łaciną 1525., łoża, ko ła okowane dobre; działo spiżane wzdłuż półtrzynaście pię dzi, kula z gęsie jaje, herb orzeł, cisło łaciną 1524., łoż... i koła okowane; działo śpiżane wzdłuż trzynaście piędzi, ku la do niego większa gęsiego jaja, herb pogonia a orzeł, ci sło łaciną 1529., łoża i koła okowane; dobre działo śpi żane wzdłuż półtrzynaście piędzi, kula do niego większa gę siego jaja, herb orzeł, cisło łaciną 1525., łoża, koła oko wane; dobre działo śpiżane półdwanaście piędzi wzdłuż, ku-

la większa gęsiego jaja, herb orzeł, cisło łaciną 1525., łoża, koła okowane; dobre działo takoweż jako wyżej jednej formy półdwanaście piędzi, kula większa gęsiego jaja, herb orzeł, cisło łaciną 1525., łoża i koła okowane; dobre działo śpiżane półsiódmy piędzi, kula około na dwie piędzi i na trzy palce, pod niém łoża okowane, na kołach niekowanych; działo śpiżane wzdłuż półtrzynasty piędzi, kula z jaje gęsie, herb orzeł, cisło łaciną 1524., łoża, koła okowane; dobre działo śpiżane wzdłuż trzynaście piędzi, kula z gęsie jaje, herby pogonia i orzeł, cisło łaciną 1529., łoża, koła okowane; dobre działa dwoje śpiżanych starych, wzdłuż oboje po siedmi piędzi, kula do obuch jednej miary około na dwie piędzi i na trzy palce; dział dwoje śpiżanych, oboje jednej formy wzdłuż po półtrzynaście piędzi, kula z jaje gęsie, herb orzeł, cisło łaciną 1524., łoża, koła okowane dobre; dział żelaznych serpentinów jedynaście, długich po półdziewięci piędzi, krom form, kula do nich z kułak, łoża okowane, na kołach prostych, a insze na stołbiech, a jeden z tych serpentinów opuszczon, formy do niego niet; kijów żelaznych z których strzelają ośm, hakownic ośmdziesiąt dwie; prochu działnego, abo puszennego trzy beczki i pięć fasek; prochu hakowniczego trzy beczki i półtrzeci faski; prochu rusznicznego półpięty faski; salétry dwie beczki pełnych, a trzeciej trzecia część niepełna; siarki dwie beczki pełnych, a trzeciej beczki trzecia część. Do dział wyżej pisanych, kul żelaznych ołowiem oblanych 680, a nieoblanych 20, kamiennych kul sto bez jednej, kul serpentinowych kamiennych 17, kul hakownicznych żelaznych swińcem (ołowiem) oblanych 240. Śrzotu żelaznego na kule, nieoblewanego pułtorasta. *Swińcu* półczwarta świńca, a każda z nich cztérem mołodcom wzdymek, a małych sztuk półswinków trzy; żelaz szyn 240, globy dwa, przesieki cztéry zołobkowatych; piły dwie, swidrów pięć, dłóto jedno, żelaza od dział sześć sztuk, raf sześć, serdeczniki (*sworznie*) cztéry, kolec pięć, kruków pięć, goździ gontowych trzy zasocki, łańcuch do kołodzieża sążeń trzydzieści

dwa, moździerzy śpiżanych cztéry, tolkacze do nich żelazne trzy kamienie na blankach, a kłodziny ku obronie na blankach i wieżach i wodę dzierżeć tam powinni mieszczanie wszyscy jako hospodarscy tak cerkiewni i ziemianskie. Puszkarze: *Stanisław Slosarczyk*, puszkarz bierze na rok 12 kop gr. sukna lunskiego pięć łokiet', a osobno dla oprawowania ryn albo łotoków zamkowych bierał ten *Stanisław puszkarz* na rok po trzy kopy gr. gdy pilnował łotoków tych; *Jakub Zégarmistrz* i puszkarz bierze na puszkarstwo 15 kop gr. a sukna lunskiego pięć łokiet', a na zégar jako wyżej napisano; *Walenty* bierze 15 kop gr., sukna lunskiego pięć łokiet'; hakownice oprawne żelazem zamkowém; *Paweł Rusin* bierze 15 kop gr., sukna lunskiego siedm łokci, daje na rok 15 kamieni prochu z salétry i siarki zamkowej; *Paweł Niemiec* bierze 15 kop gr. na rok sukna lunskiego siedm łokci strzelby tylko pilnuje.

Żywność w świrnie: Żyta beczek solanek 204, mięsa świniego gniłego co i sobaki niejedzą, pokruszylo się, w gromadzie leży z wóz na jeden koń. Cegły na potrzebę zamkową zgotowanej, wypalonej przed miastem, podle ostrowa blisko Dniepra, nakładziona szopa pełna, wzdłuż szopa ta 19 sążeń, a wszérz półczwarta sążnia, a wzwyż człowieka stojącego i dwóch piędzi; a w drugiém miejscu tamże podle tej szopy, w cegielniej nakładzionej cegły niewypalonejże wzdłuż cegelnice 14 sążeń, a wszérz cegielnica taż 8 sążeń, a wzwyż dwóch sążeń, a to i z tą cegłą summując, która w piecu wypalona już a niewybrana; a niepalonej cegły suchej jedynaście gromad, abo stért pod dachem tamże w cegielni.

Stróża zamkowa: U wrót zamkowych wojewodzinych strzegą stróże dwa, najmują ich mieszczanie, dają im na rok sześć kop gr.; a u drugich wrót zamkowych rotmistrzowych, strzegą drabi po 10 człowieków ustawicznie, w dzień w kramie stojąc, a w nocy po blankach chodząc i krzycząc. Stróża miejska u wrót ostrowowych, najmują stróżów mieszczanie z dochodów miejskich; stróża polna, stróża od pola na wale u wrót złotych, powinni dzierżéć mieszczanie, a te-

na tej stróże u wrót złotych niet, a dają mieszczanie stróżowszczyzny tej na rok wojewodzie po 15 kop gr.

Przysąd miejski: Sprawują się mieszczanie prawem niemieckiém, majdeburskiém, przed urzędem swoim miejskim.

Służba i powinność miejska: Powinni mieszczanie na służbę wojenną jeździć zbrojno przy wojewodzie, i jako wyżej pisano jest, straż zamkowa u wrót wojewodzinych, a miejska u wrót ostrogowych, a od pola na wału u złotych wrót; a kładzie i kamienie w zamku na blankach ku obronie, i wodę dla potrzeby zamkowej dzierżeć, i drogę z miasta do zamku do wrót wojewodzinych, po górze stąpienie powinni rąbiąc, naprawować, i trawę, po górze tej przeciw swoich oblamków gdzie osiadają, kosić, ostrog koło miasta robić. A dochody miejskie biorą mieszczanie na ratusz: od szynkowania gorzałki, od woskobojnie i od wiaderka którém miód przaśny mierzą, zawsze to na rok po 60 kop gr.; jeszcze przychodzi im na rok po 3 kop gr., a czasem więcej z rzadownic; a kto na miejskiej ziemi czy człowiek poddany siedzi daje każdy na ratusz po 4 abo po 5 groszy, to uczyni czasem i 2 kopie gr. Wydają mieszczanie dochody te na straż, na klikuna, i na mistrza. Pomierne od zboża idzie na klasztor tameczny kościoła świętej Trójcy.

A dochody wojewodzine: Myto, kupcy przyjezni w Kijowie dają wojewodzie myto główne od kopy po dwa gr., a którzy na Wyszgrod chodzą ziemią abo wodą, dają od kopy po 4 gr. Karawan, gdy kupcy cudzoziemcy idą w karawaniech z Turek, z Hordy abo z Moskwy, dają wojewodzie myto główne od kopy po 2 gr., a k' temu pokłonu, po dobrej woli, dają z Turków idąc, rzeczami jadwabnemi, a z Moskwy, sobolmi i inszemi towary tamecznémi. Myto od rzeźników; rzeźnicy dają na zamek od każdej jałowice po groszu; myto rybne uchodniki mozyrscy, mohilowscy, rohaczewscy, Reczycanie i insi cudzowołoscy, którą rybę łowią niżej Kijowa, ci wsi idąc nazad w wierzch dają w Kijowie wojewodzie myta dziesiątą rybę, abo niechcąc przeliczywania i przykido-

wania ryb jeno dają z komiegi (1) każdej za to po 6. po 7., abo po osmi a insi po 10. kop groszy, abo jako w jedno bywa komieg o kilkadziesiąt jednej jesieni; a na targu od ryb świeżych i wszelakich, myto na wojewodę także dziesiąta ryba; a od solonych ryb od beczki po 3. grosze, od jesiotrów dziesiąty jesiotr, a gdy dziesięci jesiotrów nie będzie tedy śpina każdego, od beczki jesietrzyny po 6. groszy, a białuha na wojewodę idzie wsia.

Podużne i obwiestka i powielszczina: Gdy którzy cudzowłoscy z Zapola, abo odkądkolwiek przywożą na targ mąkę, sól, żyto, abo jakiekolwiek zboże, dają na zamek podużnego od woza po półtora grosza, a obwiestki po groszu; od miodu od kadzi każdej od wieka powiestnicy po groszu, myto solne gdy sól idzie z Nizu, dają z każdego czółna myta na zamek po kamieniu soli; a białej soli, która przy Padole przychodzi, z woza wielkiego i małego po 300. tołpy.

Obwiestka od Kozaków: Kozak albo jaki człowiek gość do Kijowa z wierzchu, z Nizu, abo z Zapola przyjedzie, powinien dać każdy obwiestki namiestniku wojewodzinemu grosz.

Bobrowe gony: Którekolwiek uchodniki chodzą na bobrowe gony po Dnepru, a po Rosi i po Udeu i po innych rzeczkach, dzielą bobry ułowu swego z wojewodą na poły.

Podaczki i służba od rzemieślników: Rzemieślniki w mieście dają wojewodzie każdy z nich na rok o Bożem-Narodzeniu koladki po 2 grosze, a k'temu łuczniki po łuku dobremu; czobotarze po parze bótów; kowale po siekierze; strzelniki po dziesiąci strzał; rymarze, kusznierze, krawcy robią wojewodzie darem co roskaże.

Kapszczyzna. Z karczem idzie płat na wojewodę; w której karczmie szynkują piwo jedno abo miód, abo oboje piwo i miód, z każdej jednako po dwie kopie gro-

---

(1) *Komiega* statek czworograniasty.

szy i po 40 groszy, i po dwa pieniądza; osobliwie od waru każdego po groszu; tego roku było karczem 58 a tych ośm wolnych.

Mieszczanie którzy pod miejskiém prawem siedzą domy swojemi: Safon Stepanowicz, Jasko Czerewczyjewicz, Zanko Jaczynicz, Waśko Czerewczyjewicz, Fedko Artemowicz, Iwan Bezkowicz, Jaśko Cywulicz, Fedko Czerewczyjewicz, Stefan Piwow, Serhiej Stepanowicz Czubinoj, Bohdan Tołkacz, Dymitr Panabranowicz, Karp Żołnirowicz Menszy, Joskinicz Jermak Woskobojnik, Pron Chronny, Iwan Czorny, Opanas Jenpowicz, Waśko Chodkiewicz, Matusz Kałacznik, Kasprowej Jakow Mileszkowicz Marcinowny, Olexiej Czetwertnyk, Andrzej Krzywy, Iwan Kurnik, Supranowa Stróżow, Stefan Raczulnik, Gastołt Hawryło Sczobły, Miśko Chrypkowicz, Pańko Iwanowicz, Iwan Kowerzenek, Wasil Tołsty, Choma Stomin, Nahum Czernihowicz, Sankinej Bohdan Panasukawicz Owdocia, Iwan Stadnik, Fedko Synonosowicz Skubow, Andrzej Turczynowicz Małania, Wasil Krzywy, Fedko Sapował, Ułasz Kot, Nicypor Hawryło Ostaszkowicz, Jacko Rutowicz, Iwan Biejow, Wasilissa Kulowa, Piotrek Litsin, Miśko Połocko, Stepan Pozniakowicz, Mojsej Brażnik, Charłan Bohdan Lewejczyk, Mały Chodkiewicz, Milko Ułasowicz, Iwan Szukul, Wasil Krzywy, Zulca Miśkewicz, Hryszko Mieleszkowicz, Iwan Krulinowicz, Malian Ostaszkowicz, Nawisko Kaniewicc, Siemion Mieleszkowicz Poplesinieja, Maria Woroncowaja pisarza miejskiego, Semien Bobrykowicz Daszkowa, Małaszko Kulawy Cerkas, Jacko Kozkol Dejenko, Kalenik Pleszkanow, Stepan Mieleszkowicz, Jaśko Syrytyk, Andrzej Mozyranin, Fedor Dormalej, Tyszko Kuprenek, Siemien Swirżkowicz Kuźmin Dolbi, Siemien Ihnatowicz, Chmis Mikulicz, Bohdan Potopowicz, Jewchym Ułasowicz, Onoprej Ułasowicz, Chwica Kobyzowicz, Kaletnik Płotnikowicz, Nowicka, Olexiej Opałychin, Maxim Kobakownik, Iwan Litfinej, Danił Swider, Fedko Kusznierz, Chodyk Kobyzewicz Czornowik, Łukian Bukiewicz, Ułas Cobotar,

Paweł Macochyn, Iwan Bury, Iwan Turczynowicz, Onoprej Łopkowicz, Jaśko Matuszkowicz, Waśko Jewtuchowicz, Mitko Zyłowin, Waśko Strylewicz, Siemien Nawryko, Iwan Horbolity, Iwan Tłustonowicz, Roman Horbolityn, Iwan Macochyn, Olexiej Matfiej Poleszko Symonowa, Jaśko Połuszkowicz, Hawryło Ihumen, Prokop Łyżnik, Iwan Koszkodaw, Pietrok Kniehinin, Iwan Krzywy, Jaśko Kul Sobakin, Fedko Fiłatow Ziemieniec, Sysoja Chodorowa, Jesko Niemierkin, Iwasko Sysojenkowicz, Siemien Konaszkowicz, Doroszko Krośnik, Dymitr Paszko Łanikij, Wasil Klimowicz, Dawid Perskowicz, Maxim Wójt, Jurko Klimowicz, Mitko Sokul, Hrycko Packiewicz, Semen Bojarcewicz, Hryszko Restenowicz, Bohdan Mielikowicz, Sysoj Chromy, Terechno Borysowicz, Rydko Parosin, Żanko Worobiewicz Waśko Szczurow, Bohdan Toupikij, Hawryło Row, Trychon Paszkowny Owsianicz, Kondrat Topikin, Chrul Małysienek, Kobytko Ubohi, Paszko Wertohlow, Onisko Prosiłkow Majkowny, Fedko Kaleczen, Mitko Iwasiej, Jemyniej Malejkowicza, Mitka Pileckiego, Chodor Winnik, Bohdan Paszkiewicz, Taras Czarny Prosca Matfiejewicz, Wacor Popowicz, Ilja Ormianin, Kirkor Odyrkowicz, Fedko Sirkizec, Olbiej Ormianin, Morodej Ormianin.

Mieszczanie Zamkowe: Jakow Kusnierz Pilip Cobotar, Wasil Wilniewiec, Daniło Kortawy, Maxim Miłoszczenek, Misica Kusnierz; dom pana Tyszyn, dom Struszki, Jakow Zamocznik Olexiej Krawiec, Malina Barzak, Misko Kozieł Worona, Jesko Postrzygacz, Miłocha Wdowa, Olexiej Czobotar, Bielicz Sokolnik, Iwan Kołacznik, Makar Borysienek Miedelewaja, Matfiej Pastuch Łusionowa, Marja, Harasim Siepolenek, Denis Pasny, Kuźma Zacharczenek Tyszkowa, Suprenko Licowski, Onisko Bondarz, Opanas Moskal, Mitroszko Pasiejko Łucznik, Hryszynej dom, Jan Pankowicz, Paweł Siedelnik, Malian Maśko Mazutycz, Iwan Płotnik, Jaśko Krywopust Owsieta, Iwan Moskal Seczyło, Ihnat rybołow, Wasil krawiec, Iwan Sy-

dor Cobotar, Żajko Cobotar, Tyszko Warochowicz, Chodor Warochowicz, Nasabajów dom, jescze dom jest, Ostap Żywie, Sapron Mielechow Towstochowaja, Kuźma rybołow, Sulbinej dom, Siemien Nabilski, Hryszko Rajkiewicz, Płotnickaja, Daniło Pomieło, Hryszko Koleśnik, Hlebko Rudnik, Mojsiejce Tyszko, Bobko Omelian rybolow, Bohdan Mosklan, Ułas Cobotar, Marko Żaskowiej, Nastia Skrypłaczyna, Waśko Chromy, Ostaśkow dom, Kalonik Sewruk, Ostrojcyczenka rybołow, Odoria Chrypkowicz rybolow, Chomica Sewruk, Miedwiedowicza dom, Tyszkowa Klepcowa, Zdan Cobotar, Piotr Cobotar, Denis Siedelnik, Skobow dom, Fedko rymarz, Romaniec krawiec, Obyszko płotnik, Siemien Konstko, Hryszko Kuźniec, Iwan Nos, Jeśko Szostak postrzygacz, Bohdan Chmielewicz, Hrydko bobrownik, Piotr Tołstogłow, Ihnatownien dom, Sawulicz dom, Cyrkasow dom, Stepan Postrzygacz, popadia Opanasowska, Opalichynej dom, Fedor Pieczuk, Jakub Władyszow dom, Jacko Kozaczenek, Paweł Bałyka, Ochemia Łucznik, Kiryło Trybusznik, Wasiłej Łucznik, Miśko Łucznik, Mikicinej dom, Czyżowej dom, Iwan Maczulko Brażnik, Jeśko Choroszenko, Dmitrek Kuznicow, Misko Arestenek, Fanas Łucznik, Piotr Lewkowicz Łucznik, Lewoszka bobrownik, Jermolin Kuznicow dom, Tyszko Łucznik, Siemien Zdanowicz Łucznik, Fedko Iwanowicz Łucznik, Pasięcko Łucznik, Pilip Opłatnik, Hryszko Strzelec, Tomiło Sewruk, Ochmat Sewruk, Onania Stajski, Liska Sewruk, Ochrym Sewruk, Iwan Motynic Sewruk, Szleda Sewruk, Iwan Sebestianowicz Sewruk, Naroj Sewruk i Tomiło Sewruk, Iwan Demidkow dom, Podskarbiego karczma, Mikdaj Dobotowka, Jewsiej Krzywopust, Szczastnego Pieszczika dom, Pozłotarz, Hryszko kusznierz, Jeśko krawiec, Hryn kusznierz, Ijewa Tomaszkow dom, Siemien Chylicz, Iwanisa Armeninow dom, Olbiejow dom, Bohdan Tomojłowny zięć, Armenin Lubiejow dom, Kirkora dom, Stachow dom, Kasprow Ormianin Hryszkonosow dom, Bohdanowej Tolkaczowej dom, Makarowej Tolkaczowej dwa domy, Or-

miańskiego popa dom, Hryszkow Mielnikow Ormianinow dom, Piatnica Cuchystynej muż.

Mieszczanie biskupskie: Stepan Woskobojnik, Paszko Mielnikowicz, Hryszko Olexiejowicz worotny, Miśko Perkowicz, Małyszko Woskobojnik Siemieniec, Kary Lapiechow brat Konopczewski, Iwan Korobniewski Korniejec rybołow, Czepkatowaja, Stepan Bulijnek, Hawryłowa, Nikon rybołow, Oleszko Haprom.

Mieszczanie manastyrskie a sofijskie. Dom św. Nikoły Pustyńskiego, dom *pieczarskiego monastera*, Wasil Hawryło, Wasil Chiłko, Desko Stepan Usudko, Hryn Ułasik, Onisko Olowiaka; *Sofijskiego:* Siemien Wasil rybołow, Atemko Chromiej, Choma Nikolski Copka, Misko Sewruk Kuzmina.

Mieszczanie ziemianskie: Paniej Kataszowej dóm, człowieka jej Oleksieja dom, Jakow Maxidonowej muż, Kondrat Dankowicz Siemion Łarionienek; przy paniej Kataszowej pana horodniczego krawcow dom, też kniazia Sieńskiego, Hryć Sieńskiego, Łochwin Sieńskiego, Mitko Skurenek; bojarskie: Jewchym Tyszyn człowiek, Kuźma Czetwertap, Omelian Łopsiej Olexiej pana Tyszyn, Supron bojarski, Otrohim bojarski, Hryn Rudy; Dublańskiej dóm; Lewon pana Hornostajow, Wasil Hreczennik bojarski, dóm Andrzejow, człowieka bojarskiego; dóm namiesnika teraźniejszego kijowskiego Semienow, Paszko Mozyranin, Miśko pana Tyszy, Łukijaniec Łochwinow syn; pana Iwana Wasilewicza dom, Stepaniec Kuc Surynowicza, Iwan Czarny Surynowicza, pana Tymochin dóm, paniej Proskurzynej dôm, Tereszkowa wdowa Pawszycza Jarmenika Pilipowicza.

Żołnierskie domy w mieście: Lacha Stasiow dóm, Jana Lacha dóm, Dziesiętnikow Przybyślanskiego dóm, Kłopockiego dóm, Antoniewicza dóm, Tchorzewskiego dóm, rotmistrzów dóm, organistów dóm, karczma przeorowa, Lacha Smarzów dóm, Lacha Terlikowskiego dóm, Noska krawca dóm, dziesiatnika Lawryna domy dwa, Lucow

lóm, Żuka Mutryny dóm, Szuszkow dóm, Marcina Slalow dóm, Krysia dóm, Szymka Lacha dóm, Kaspra otmistrzów strzelec, Uliana Swiesczennica dóm, Janow łuczanikow dóm, Jaroszow dóm, Sprafena dóm, Jakubow egarmistrzow dóm, Bartosz Lach, Jan stolarz, Walenego dóm, Kamińskiego dóm, Mácko Nosakownik, Jurko itwin, Jurko Wilkowny, Jakuba Grzymały dóm, Andrzeja laborowskiego dóm, Łukusza dóm, Jakuba Pidorna dóm, iekowskiego dziesiątnika dóm, Krezinskiego porucznego dóm, 'łatnecz Kryszko, rotmistrzów dóm, Staszowskiego dóm, arzeckiego dóm.

Popowskie domy w mieście: Preczystenskiego dóm, Niolskiego dóm, Demidowskiego woskresieńskiego, Nikoliego Nabereskiego, Spaskiego Borysohlebskiego, Bielickieo rożestwienskiego, Opanasiewinskiego domów w mieście rom cerkwie, a spitalów ruskich, lackich i ormiańskich ółpiętnasta i winnic dwie, jedna przed zamkiem na góe *Sczykawicy*, druga na górze Wyżgrodzie; oprawuje, na Wyżgrodzie winogradnik z sioła Piotrowiec Leon Miłosz, ale pożytku z tych winnic mało, niewyciskai wina, jagody tam bywają.

Sioła zamkowe: Sieło Demidowcy, cztéry mile od zam, ludzi 16 człowiekow, Siemion Mitkowicz powinien na mek dawać każdego roku kolasę siana, a orać trzy dni, hwedor Choroszkowicz a Iwan Konczakowicz ci służą nno, jeżdżą na wojnę i na wszelaką drogę przy wojeodzie i przy urzędniku jego; Jakow Choroszkowicz orze zamek na lato trzy dni, a daje na cerkiew tameczną ł. stoga siana; Wasiłej Iwanowicz daje na zamek wiadro iodu, a orze trzy dni; Alexy Siemienowicz, orze na zaek trzy dni, a daje na cerkiew tameczną trzy wiadercy iodu, Stepanowa Konczakowica orze trzy dni a daje iodu kadź; Kalenik Miecbedowicz orze trzy dni, a daje ł. stoga siana to jest 5 wozów; Michał Choroszkowicz ze trzy dni, a na cerkiew tameczną daje dwa wiedercy iodu, a tych wiaderec piętnaście w kadź; Michalec Mi-

kitycz orze trzy dni a daje stog siana, to jest 10 wozów daje na zamek, a na cerkiew tameczną kadź miodu. Sioło Piotrowce na Dnieprze od zamku w wierzch dwie mile: Ataman Mikita Weremij daje na zamek miodu półtrzecia wiaderca których w kadź 15. wchodzi, a groszmi po 4. grosze, stóg siana to jest 10. wozów, 5. wozów drzew a cztéry dni orze a 10. kop żyta abo jarzyce na zamek żnie a na cerkiew Wozdwiżenie czesnego chresta 12 wiaderce miodu, lód na zamek praczet; Misko Moruszkiewicz daje i służy po temuż jako i ataman; Opanas Sieniebokowicz daje na zamek 5. wiaderec miodu, 40 groszy, stóg siana, 5. wozow drew, a cztéry dni orze a 10. kop żyta abo jarzyce na zamek żnie, lod prząta a na cerkiew Wozdwiżenia czesnego chresta 10. wiaderce miodu a na św. Mikołę Miedzyorskiego w Piotrowcach 4. wiaderca miodu daje; Mitko Niekrasowicz daje na zamek pół kadzi miodu a dwa grosze na jałowice, a pół trzecia wozów drzew, dwa dni na zamek orze, lód prząta a 5. kop żyta abo jarzyce na zamek żnie, siana pół stoga; Hawryło Małyszkiewicz daje na zamek pół stoga siana to jest 5. wozów, w łowy idzie ze wszystkimi tymi ludźmi co w wierzchu napisano gdzie wojewoda pojedzie, a na pieczarski manasterz daje 3. wiaderca miodu, 50. groszy, a tywonu pieczarskiemu który dań wybiera dwa wiederca miodu a na Mikołę św. Miedzyhorskiego w Piotrowcach dwa wiaderca miodu, a na św. Michała Wydubickiego dwa wiederca miodu; Chodor daje na zamek stóg siana, 5. woz drew, a 4. dni orze a 10. kop żyta abo jarzyce na zamek żnie, lod prząta, 5. groszy na jałowicę, a na manasterz śś. Borysa i Hleba daje kadź miodu. Omelianowszczyzna pustowszczyzna: z tej po temuż przychodziwało jak i od Chodora; Wasil Chodorowicz wziął pustowszczyznę na imie Onipejowszczyznę a ma siedzieć na słobodzie jeszcze rok, a gdy wynidzie słoboda ma dawać na zamek po 12 groszy abo półtrzecia wiaderca miodu, abo półtrzecia grosza na jałowicę, a po trzy wo-

zy drew, a po pół stoga siana, a po 2. dni orze, a 5. kop żyta żąć, lód przątać, a na św. Mikolę Miedzyorskiego w Piotrowcach 4. wiaderca miodu, a na manasterz czesnego chresta 4. wiaderca miodu; Mitko Dejcenek na woli siedzi i jeszcze do roku siedzieć ma, i gdy wysiedzi ma dawać na zamek po pół kadzi miodu, po półtrzecia wozów drew i po pół stoga siana a na jałowicę po półtrzecia grosza, lód na zamek przątać, dwa dni orać a żyta 5. kop zboża. Lewon Milan winogradnik zawiada winograd w Piotrowcach na zamek, a daje w Piotrowcach na cerkiew św. Spasa 5. wiaderec miodu, na łowy chodzi; Przychodzy: Iwan Ułas, Hryszko Bohdanowicz, Kościuk Omelian, Karp Miłanowicz, Siemien Oleniewicz, Chodor: ci nic niedają. Ci w wierzchu pisani ludzie winni niewód wojewodzie ciągnąć na jezierze zamkowém w Piotrowcach, na które łowy w swojej ojczyznie w Piotrowcach i wojewodzinskie tamże i pohrebem za Desną w łowyż przy wojewodzie i przy jego namieśniku dochodzić powinni, też podwodę konną i wodzianą dawać, a wojewoda ustawił im nową: każe im młócić zboże, płacąc im po półgroszku od kopy, a przygania ich żąć i orać bolsz niż ich powinność, i za to ich grabi, bydło swoje i świnie każe im paść i karmić sianem ich, a nadto począł, tak trzeci rok, brać od nich z dymu po kurycy i po 10. jajec, czego przedtém niebywało. Sieło Lutawa w dziesiąci milach od Kijowa, a od Ostrza z werstę, na rzece Deśnie domów 12. na imie: Ułas Kaczmenek, Lew Dikowicz, Moisiej Rydkowicz, Siemion Denisowicz, Kalenik Syzonowicz, Michał Kuzminin, Mikita Misczenek, Ostapko Supranowicz, Mikita Sabestianowicz, Ostap Olisiejowicz, Fedko Iwanowiez dają na zamek kijowski miodu półpięty kadzi, kunice dwie, po półósma grosza; gony bobrowe na wojewodę, ozero w stępie z Desny włóczą oni wojewodzież niewodem jego i rybę jemu, z jeziora tego ułowiwszy, odwożą do Kijowa, jaz tam na Desnie kto zabije, daje na zamek bieluhę każdą, jesiotra dziesiątego, a biała ryba wszytka temu kto jaz bije; powinni też na

rok dzień jeden zimą chodzić na artach w łowy wojewodzie. Sioła na Dnieprze Niezwodyczy, pogrzeby Miłosławcy, w Owruckiej włości za Uszami a za Dnieprem na trzebieży Barszczowcy, Iwankowcy z Ostrej-łuki.

Sioła manasterza pieczarskiego: Sioło Nawoz człowieków 44: dani z nich 11. kop groszy i 13. groszy, miodu wiaderec 130. Sioło Mniewo człowieków 6: dani 4. kopy i 6. groszy. Sioło Gdan człowieków 3: dani 36. groszy. Sioło Sorokowice człowieków 10: dani 2. kopie 52. grosze, miodu 20. wiaderec i półdziewiąta wiaderca. Sioło Hlubewo człowieków 11: dani 5. kop groszy i 6. groszy, miodu 20. i półpięta wiaderca. Sioło Ostepkowice człowieków 7: dani 3. kopy groszy i 6. groszy i 6. pieniędzy, miodu 35. wiaderec. Sioło Nowosiołki: człowieków 2: dani półtory kopy groszy: półtrzecia grosza, miodu 15. wiaderec. Sioło Tarasowice człowieków 6: dani 3. kopy groszy i 40. groszy, miodu wiaderec 14. Sioło Swaremle człowieków 4: dani 2. kopie groszy 24. gr., miodu wiaderec 22. Sioło Deraznice człowiekow 8. dani miodowej 16. wiaderec. Sioło Serki człowieków 2: dani miodowej 6. wiaderec. Sioło Osorycy człowieków 2: miodu dają 8. wiaderec. Sioła po Teterewi Wyszewicy, imienie Szybienne, Zabudczy, zprosowane tych czasów od Tatar. Sioło Słobodka na Deśnie człowieków 14: dani miodowej 79. wiederec. Sioło Dubiecna człowieków 7: dani miodowej 49. wiederec. Sioło Pogrzeby człowiekow 4: dają kunice 27. groszy i Mohilowskiej włości dwa wiederca na imie pieczarskie; a Barsukowice: tam ogrodników 10. robią pasznią ogrodnikami tymi a najmitami. Podle manasterza 18. człowieków, którzy na kunicy siedzą, dają na rok wszyscy 30 kunic za każdą kunicę po dwanaście groszy, a na tłokę chodzą po dobrej woli na manasterskiej strawie. Tamże podle manasterza ludzi służebnych 14. człowiek, którzy dają drwa, barszcz, łyka. Jeszcze tamże podle manasterza dziesięć sług, którzy na wojnę przy wojewodzie jeżdżą.

Dochody metropolitowe: miodu przychodzi 19. kadzi roszy 9. kop i piętnaście gr. Zubin sioło hospodarskie na Deśnie na metropolita 6. wiader miodu z niego hodziwało, ale teraz przywrócono ku Ostrzu. Sioło mitropolskie, sioło Bahrynow w tém siele było 15. służeb, teraz pusto leży. Sioła z których wychodziwało sług pancernych na służbę hospodarską. Sioło Kułanow, sioło Jankowice, sioło Popadyce, sioło Jariewicze, sioło Rułowice, sioło Niewesiołowo, Niemiła, sioło Iwankowice: tych sioł wychodziwało ludu pancernego na służbę hospodarską 246. a teraz te sioła puste wsie. Z sioł pol-ych, z Krzywego z Chodorkow a Istolcy dani chodziwało trzy kadzi miodu niżli zapuścieli od dawnych lat. Co na manasterzu jeziora i sianożęci bywały, niźli od Tatar zapuścieli, a gony bobrowe. Z tej pustolini wyjeżdża sługa pancerny jednokoń na służbę hospodarską. Manasterz sływie zarubski św. Przeczystej, k'temu manasterzu bywała także pasznia bartna, ziemia jezioro i bobrowe gony, teraz wsi pusto, tylko jeden czerniec strzeże dla pożaru. Manasterz sływie Wydubicki św. Michała co się rocha pożytku czerńcóm, a mitropolitowi niet. W Kijowie horodyszczu starém którzy ludzie metropoliczy siedzą, ci służbę ziemską hospodarską j. m. służą jako który może, bo od Tatar zwojowani, a w grodzie z tymi sługami cerkiewnymi którzy w starém horodyszczu siedzą, powinowactwo ich na wartę horodców swoich w zamku dla obrony, kłody, kole, kamienie na horodniach mieć i wòdę stawić a krutą górę okoszywać około horodców swoich; tychże ludzi powinowactwo zamkowy most mościć, po połowinie i z archimandrytowymi ludźmi. Siedliscza i Stebeckiego pustocinę Rachowską Wasilowi Pankiewiczowi na służbę metropolit dał. Sioło Michałczycy, służba jedna dana słudze cerkiewnemu Matfieju Milkowicu z danią w Zawcochach, w témże siele człowiek przychodzy dan temuż Matfieju na służbę, iże był pusty na posłuszeństwo urzędnikowe.

A dostateczne popisanie miasta i powiatu kijowskiego a majętności ziemiańskich, i cerkiewnych, i dochodów wojewodzinych nie mogło być natenczas, bo niedopuszczono tego w niebytności wojewodzinej, namieśnik jego odkazał. Trzynaście ludzi nieposłuszni jego, ani pod jego mocą ale pod horodniczego jako sprawcy natenczas wolej hospodarskiej ustawionego, a horodniczy odkazał potemuż iż ludzie nieposłuszni jego, ale namieśnik wojewodzin imi sprawuje. A tak cośmy sami sobą wywiedzieć się mogli, tośmy tego popisali tak jako wyżej.

Po którém wpisaniu tej rewiziej ten list nasz nazwany *vidimus* pomienionemu j. m. panu wojewodzie kijowskiemu z pieczęcią naszą wielkiego księstwa litewskiego wydaciesmy kazali. Pisan w Warszawie lata Bożego narodzenia 1609. miesiąca kwietnia 12. dnia. U tej rewiziej zamku kijowskiego, pieczęć większa wielkiego księstwa litewskiego jest przyczepiona; a podpis ręki j. m. p. kanclerza litewskiego w te słowa: *Lew Sapieha Canclerz Wielkiego Xięstwa Litewskiego*; a podpis ręki pisarskiej w te słowa: *Jan Radycz Secretarz*. Któraż to rewizja, za podaniem pomienionego pana Pokosczewskiego, a za przyjęciem naszém sądowém, wszystka słowo w słowo do ksiąg grodzkich kijowskich jest wpisana, z których i ten wypis pod pieczęciami urzędu teraźniejszego w roku niniejszym 1628. miesiąca stycznia 9. dnia jest wydan. Pisan w Kijowie (1).

(1) Udzielono przez p. Konstantego Świdzińskiego. Jako dopełnienie do historji Kijowa służyć może przywilej nadany miastu przez Zygmunta I. a potwierdzony przez następnych królów aż do Zygmunta III., który umieściliśmy w oddziale: *Dyplomata*.

I.

Poselstwo moskiewskie, po śmierci Stefana Batorego w 1587 r. (1).

List kniazia wielkiego moskiewskiego; przez posła jego, dworzanina i namieśnika możajskiego Elizara Leonowicza Iżewskiego i diaka Zachara Hryhorowego syna Swiajewa przyniesiony; na którym napis na wierzchu tego listu:

panom Radam korony polskiéj i wielkiego księstwa litewskiego świeckim, duchownym, arcybiskupom, i biskupom; wojewodam, kasztelanom, starostom i wszytkiej radzie pospolitej korony polskej, i w. ks. lit.

A TO SAMY LIST:

Trójca najświętsza i przenajsławniejsza chrześcijanóm dająca mądrość, postaw nas na sprawiedliwość twą, i naucz nas woli twéj, abyśmy mówili o ludziach twych pokój i postanowienie. Tegoż tedy w Trójcy mianującego chwalącego bóstwa Ojca i Syna i. Ducha świętego teraz zawsze i na wieki wieków amen, miłosierdzie chowając i władzą, trzymając sceptrum chrześciańskiego carstwa: my wielki hospodar panóm Radam korony polskiej i wielkie-

(1) Akta te napisane były na okładkach rękopismu *Statutu Litewskiego* zwanego *drugim* lub *wołyńskim* za *Zygmunta Augusta* (1564 r.), a przepisanego 1595 r., w posiadaniu p. Konstantego *Świdzińskiego*.

go księstwa lit. świeckim i duchownym arcybiskupó
biskupóm, wojewodam, kasztelanóm, starostom i wi
kiej radzie pospolitéj polskiéj, i wielkiego księstwa l
skiego:

Doszła nas wiadomość iż hospodara waszego Stri
króla polskiego i wielkiego książęcia litewskiego nie
a wy bez pana zostali: a tak my będąc hospodarem c
ścijańskim, starając się o chrześcijaństwie waszém, a
miłosierdzie swe i łaskę okazując, posłaliśmy do w
kich panów Rad korony polskiej, i wielkiego ks.
posłańców swych, dworzanina naszego, namieśnika m
skiego *Elizara Leonowicza Rżewskiego*, i diaka s
Zacharja Swizajewa w waszych niezgodach was nawie
i nasze miłosierdzie i łaskę wam objawić: że my l
prawie hospodarem chrześcijańskim, krwi rozlicia c
ścijańskiej nieżyczymy, obojego państwa, jako swemu
stwu, tak też i waszemu wszytkiego dobrego chc
żeby chrześcijaństwo zawsze w zgodzie i w pokoju
i byćby mogło oboim hospodarstwom, pod jedną
ręką carską; i przeciw wszytkich waszych nieprzyj
stać zawsze za jeden. A wy panowie Rady duchov
świeckie wszytcy spólnie, korony polskiej i w. ks.
namówiwszy się z sobą, wszytką ziemią o dobrém c
ścijańskiém radzili, naszego miłosierdzia i sobie na
hospodara na królestwo polskie, i w. ks. lit. w
chcieli, żeby tym oboim państwóm być pod naszą
ską ręką w społeczności i w miłości zawsze, w zj
czeniu odc wszytkich nieprzyjaciół za jeden. A n
wielikomu hospodaru waszą dobrą radą do tych p
przysporzenia szukać przystało za jedno ku któremuby
stwu gdzie co przynależało, a my waszych państw i w
kiego rycerstwa, i wszytkiej ziemi korony polski
wielkiego księstwa litewskiego, prawa, wolności niw
ruszać niechcemy, i jeszcze więcej waszego pierws
co za wami teraz jest, we wszelakich prawach i w o
znach przybawiać, i z swej łaski przymnażać chcemy.

o tém dobrze radzili, i nasze staranie ku wszemu do-
mu chrześcijańskiemu, i nasze miłosierdzie i łaskę do
bie widząc, rozsądzili, że my będąc chrześcijańskim
spodarem, nie dla czego, jedno dla chrześcijańskiego
koju i dla hospodarstwa tak naszego, jak korony pol-
ej, i w. ks. lit. przybawienia i rozszérzenia, u was ho-
darem być chcemy, i żeby naszém hospodarskiém ob-
ślaniem i waszemi panow Rad i wszytkiego rycerstwa
bremi radami, chrześcijaństwo rozszérzyło się i zawsze
cichości i w pokoju było, a bisurmańska ręka nad
rześcijaństwem nie rościągała; i naradziwszy się w tém
mostajnie wszyscy spólnie, slalibyjeście do nas od sie-
o wszytkich tych sprawach, o dobrém chrześcijań-
ém, posłów swych, oboich Rad korony polskiej i wiel-
go księstwa litewskiego, umyśliwszy tak ze wszystką zie-
ą, jako którym sprawóm być przystoi. Pisan w pań-
rie naszém, w horodzie zamku Moskwy, Roku od stwo-
nia świata: 7095. (1587) stycznia.

II.

t od bojar dumnych moskiewskich; do ich miłości panów Rad przez tychże posłańców pisany, na którym napis tytułu tym sposobem: Panom Radom braci naszej korony polskiej, wielkiego księstwa litewskiego, świeckim i duchownym i t. d.

A TO LIST SAMY.

Bożą miłością wielkiego hospodara cara i wielkiego kniazia *edora Iwanowicza*, od bojarzyna i namiestnika włodymir-ego, od kniazia *Fiedora Iwanowicza Mścisławskiego*; od bo-zyna i namiestnika pskowskiego, od kniazia *Fiedora Michaj-vicza Trubeckiego*; od bojarzyna i namiestnika nowogródz-go od *Dymitra Iwanowicza Hodunowa*; od bojarzyna i ko-szego i namiestnika kazańskiego, od *Borysa Fiedorowicza*

tego żałowali, że hospodar wasz STEFAN król Bożym sądem z tego świata zszedł, a potomka po sobie niezostawił, a wy, w takich wielkich hospodarstwach bez pana ostaliście. I zmówiwszy się my wszyscy spólnie bojarzy i wszyscy dumni ludzie i dziaki biliśmy czołem hospodarowi naszemu, wielkiemu hospodarowi, caru wielkiemu kniaziu *Fiedoru Iwanowiczu* wszystkiej Rusi, żeby hospodar nasz, według swego hospodarskiego miłosierdzia, na wasze niezgody nieuważył, i wasby panów Rad korony polskiej, wielkiego ks. lit. w waszych niezgodach nawiedzić posłał, i ze swego miłosierdzia, złączywszyby te obie państwa w dokończeniu chciałby hospodarem u was być, hospodarem na tych oboich państwach za waszém obraniem, jako u was z prawa we wszystkiém zwykło bywać. I hospodar nasz, wielki hospodar, car wielki kniaż *Fiedor Iwanowicz* wszystkiej Rusi, prawie chrześcijański hospodar, za prośbą nas bojar swych, staranie czyniąc o chrześcijaństwie i na wasze niezgody nie goniąc, jako godzi się czynić hospodarom chrześcijańskim, i wam miłosierdzie i łaskę swą objawiając, posłał do was posłów swych: dworzanina swego, i namiestnika możajskiego *Elizara Leonowicza* Rżewskiego, i dziaka swego *Zacharji Swizajowa*, was panów Rad i wszystko rycerstwo wszystkiej ziemi pospolitej korony polskiej i wielkiego ks. lit. w frasunkach waszych was pocieszyć, swoje miłosierdzie i łaskę wam objawić: że on hospodar nasz, prawie hospodar chrześcijański, krwie rozlania chrześcijańskiej niepragnie i oboim państwam, jako swemu hospodarstwu, tak i waszym wszystkim ziemianom wszystkiego dobra chce i przysporzenia; żeby chrześcijaństwo zawsze w cichości i w pokoju było i wtwierdziłoby się według zastanowienia w dokończenie, będąc pod jednym hospodarem, żeby wam i nam, obum hospodarstwom przybytków sobie szukać, a samym żyć w wielkiej łasce i w miłości, żeby (było) wszystkiemu chrześcijaństwu k przysporzeniu, a bisurmańska ręka aby się nie podnosiła. Wyby panowie Rada bracia naszy rozsądzili to sobie statecznie, hospodara naszego, wielkiego hospodara, cara,

wielkiego kniazia *Fiedora Iwanowicza* wszystkiej Rusi, do wszystkiego dobrego chrześcijańskiego, staranie i ku wam wszystkim, jego hospodarskie miłosierdzie i łaskę; że w waszych niezgodach, takiém swém miłosierdziem hospodarskiém i taką łaską was pociesza, i na wasze niezgody niegoniąc, raczy wszelakiemu chrześcijaństwu dobrze wam swém miłosierdziem czynić. Wyby panowie radzili statecznie o wszystkiém dobrém chrześcijańskiém, z żałością serdeczną, o tych wielkich sprawach żeby dał Bóg z obu stron, z naszej i z waszej, naszém i waszém obmyślaniem, takie wielkie sprawy stwierdzić, żeby były te wielkie oba hospodarstwa pod hospodara naszego carską ręką, a złączeniu takowym wielkim sprawom w wielu lat niebędzie. Wy panowie Rady sami mądrzy ludzie, swoją mądrą radą obmyśliwszy ze wszystką ziemią pospolitą, sami o tych wielkich sprawach możecie rozsądzić, jakowy ten przybytek między wszystkie chrześcijaństwo teraz należy; wspomnielibyście swoje poselstwo do nas bojar i do wszystkich dumnych ludzi, przez posła *Michała Haraburdę* chcąc ku sobie hospodara naszego miłosierdzia; i na hospodarstwa swe: korony polskiej i w. ks. lit., hospodara naszego, wielkiego hospodara, cara i wielkiego kniazia, *Fiedora Iwanowicza*, wszystkiej Rusi chcieli, żeby dał Bóg naszémi i waszémi dobrémi radami, tym oboim państwam być pod jednego hospodara naszego carską ręką, w takiej nieporusznej rzeczy za jedno. A hospodar nasz, wielki hospodar car, i wieliki kniaź waszych pańskich i wszego rycerstwa, wszystkiej ziemie korony polskiej i wielkiego ks. lit., praw i wolności naruszywać niwczém niechce, jeszcze wzwyż waszego pierwszego, co za wami teraz jest, wam panom Radom we wszelakich wolnościach i prawach przysparzać i swą łaską nadawać chce. I wamby braci naszéj rozrządzić to, jakoście sami do nas w swym liście przez *Michała Haraburdę* pisali. Jakoweby radości i sławy w takich hospodarstwach były, gdyby Bożém miłosierdziem, takie wielkie hospodarstwa w wieczną a nierozdzielną przyjaźń i zjednoczenie zeszły i złączyły się, pod jednego

hospodara naszego carską ręką, według waszych praw i wolności. I którażby nieprzyjacielska siła przeciw takiego wielkiego hospodara naszego i przeciw tak wielkich hospodarstw stać mogła. I naradziwszy się o tém jednostajnie, słalibyście do hospodara naszego, wielkiego hospodara, cara i w. kniazia *Fiedora Iwanowicza* wszystkiej Rusi, od siebie wszystkich tych państw, o dobrém chrześcijańskiém, posłów swych wielkich od oboich Rad korony polskiej i w. ks. lit., a namyśliwszy się statecznie ze wszystką ziemią jako którym sprawom być przystoi, a słalibyście do hospodara naszego posłów swoich w rychle tej zimy, żeby dał Bóg o tych wielkich sprawach w rychle zastanowienie uczynić. Pisan na Moskwie Roku 7095, stycznia.

II.

Do szlachty wielkiego księstwa litewskiego.

Trójco Bóstwa przenajświętszego, dawczyni chrześcijańskiej mądrości naucz nas prawdy Twojej i naucz nas roskazów Twoich, a ogłosimy między ludźmi Twoimi pokój i prawo po całym świecie wielbionego Bóstwa, Ojca i Syna i Ducha św. teraz i zawsze i na wieki wieków Amen. Miłością, życzliwością i własnością dzierżonego berła carskiego (1), *My wielki hospodar, car i wielki kniaź* Fiedor Iwanowicz *wszystkiej Rusi, włodzimirski, moskiewski, nowgorodzki;*

---

(1) Pisma urzędowe rossijskie, zwykle poczynały się od wezwania Trójcy śś., w tłumaczeniach polskich, tak zawsze te modlitwy przekręcano, że niepodobna dójść ich znaczenia; w kopji listu, który tu umieszczamy, początek był następujący: „Trójco przenaświętsza i prebożestwienna „chrześcijanom dacielu mądrości, nastaw nas na prawdę twą, i na„ucz nas na powielenje twoje, da wozhlaholem w ludziach twoich mir „i zakon wsieho ubo przeczislennoho sławimoho Bożestwa Ojca i Syna „i św. Ducha ninie i potém i na wiek wiekow amen. Miłością, chce„niem i własnością w dzierżącem skifie (*skiptrie*?) carstwa." Wyrazy rossijskie uważając za makaronizmy, potłumaczyliśmy po polsku, w notach umieszczając je w tym kształcie, w jakim znajdują się w rękopiśmie.

car kazański, car astorochański, hospodar pskowski i wielki kniaź smoleński, twerski, juhorski, permski, wiatski, bołharski i innych; hospodar i wielki kniaź Nowahoroda, nizowskiej ziemi, czernichowski, rezański, rostowski, jarosławski, biełozierski, udorski, obdorski, kondinski i całej sybirskiej ziemi i północnej strony rozkazodawca i innych mnogich hospodarstw hospodar i samodzierżec. Naszego carskiego roskazu (1) słowo: kniażatom, paniętom i szlachcicom i wszystkiemu rycerstwu wielkiego księstwa litewskiego: Słuch nas doszedł, że, Bożym sądem, hospodara waszego Stefana króla polskiego i wielkiego kniazia litewskiego w żywocie niestało, a wy bez hospodara zostali się, i my, będąc hospodarem chrześcijańskim, żałujemy o chrześcijaństwie, a wam miłosierdzie i łaskę swą objawiając, posłali ich mość panam Radam w. ks. lit., posłańcow swoich: dworzanina swojego i namiestnika możajskiego *Elizara Leonowicza Rżewskiego* i diaka swego *Zachara Hrehorowego* syna *Swizajewa*, w waszych niezgodach was nawiedzić i nasze miłosierdzie i żałowanie wam objawić, że my jako będąc (2) własny chrześcijański hospodar, na rozlicie krwie chrześcijańskiej nie godzimy (3), i obudwóm hospodarstwom, jako swemu hospodarstwu, tak i waszym ziemiom (4) dobra wszelakiego chcemy, żeby chrześcijaństwo wszystko zawsze w cichości i pokoju było, i byćby tym oboim chrześcijańskim hospodarstwam w trwałej zgodzie (5) zawsze, pod naszą carską ręką i przeciw wszystkich nieprzyjaciół stać za jedno. I wyby książęta, panięta, szlachta i wszystko rycerstwo pospolite, wszyscy urzędnicy (6) w. ks. lit. zmówiwszy się między sobą o dobro chrześcijańskie poradzili i panów Rad w. ks. lit. namawiali: coby oni i wy, wszystkie rycerstwo, szlachta, wszyscy urzędnicy (do) naszego wyboru (7) k' sobie hospodarem nas na koronę polską i wielkie księstwo litewskie (*przychylili się*); żeby tym oboim hospodarstwam być pod naszą

(1) Powielenia. (2) Szto my jako jeśm. (3) Nieżełajemy. (4) Ziemliam. (5) W twierdosti. (6) Służale ludie. (7) Żałowania.

carską ręką w szczodrobliwej datności, lubości i w zjednoczeniu i w przymierzu (1), na wszystkich nieprzyjaciol za jedno. A my panów Rad i waszych rycerskich, szlachty wszystkiej ziemie korony polskiej i wielkiego księstwa litewskiego, praw i wolności naruszywać niwczém niechcemy, i jeszcze i nad wasze, prócz tego co za wami jest, we wszelakich prawach i w ojczyznach przybawiać i naddawać chcemy ze swojej hojności (2), i wyby widząc takie nasze staranie (3) ku wszelakiemu dobremu chrześcijańskiemu, i u siebie nasze miłosierdzie i łaskę rozsądzili statecznie; k' temu też jesteśmy chrześcijańskim hospodarem, ani też dla czego inszego, jedno dla chrześcijańskiego pokoju i dla rozszérzenia i pomnożenia (4) tych hospodarstw, tak waszemu koronie polskiej i wielkiemu księstwu litewskiemu, u was hospodarem być chcemy, żeby naszém hospodarskiém opatrzeniem, panów Rad i was wszystkiego rycerstwa dobremi radami, chrześcijaństwo rozszérzyło się i zawsze w cichości i pokoju było, a bisurmańska ręka niewywyższała się. Pisan w hospodarstwie naszego dworu, miasta (5) Moskwy, od stworzenia świata (6) 7096, miesiąca stycznia (7).

IV.

A to ustne mówienie poselstwa tych posłańców.

Pierwszy poseł mówił:

Boga w Trójcy sławionego miłością wielki hospodar, car i wielki kniaź *Fiedor Iwanowicz* wszystkiej Rusi i t. d. (8), od święto-carskiej wielmożności wam panom Radom korony polskiej i wielkiego księstwa litewskiego świeckim i duchownym wszystkim wspólnie, roskazał się pokłonić, i roskazał was panow Rad o zdrowie spytać?

(1) W dokończeniu. (2) Żałowania. (3) Pryzrenje (4) Przybawienia. (5) Hrada. (6) Ot sozdanja mira. (7) Henwara. (8) Powtórzenie całego tytułu jak w liście poprzednim.

A to drugi posłaniec mówił:

Bożą miłością wielki hospodar, car i wielki kniaź *Fiedor Iwanowicz* wszystkiej Rusi, roskazał wam panom Radom mówić: Bożym sądem (1) brata naszego, hospodara wasze-o Stefana króla niestało i my słysząc (2) brata swego zej-cie (3), serdecznie tego żałujemy, że brat nasz Stefan król Bożą wolą s tego świata zszedł, a potomka po sobie niezo-tawił, a wy w tak wielkich hospodarstwach bez pana ostali ię. Co wszystko stawa się za grzechy chrześcijańskie, że ta-owe niezgody w chrześcijaństwie wszczynają się, a bisur-mańska ręka w te czasy podwyższa się. I chociaście nam do ych czasów o brata naszego zejściu wiadomości niedali, ale my wedle swego carskiego, miłosiernego obyczaju o was sta-rając się, na wasze niezgody nieskwapiając się, jako się go-dzi czynić hospodarom chrześcijańskim, staranie czyniąc o chrześcijaństwie i wam miłosierdzie i łaskę swoję objawia-jąc, posłaliśmy do was posłańców swoich, dworzanina swe-go i t. d., was panów Rad i wszystkę ziemię pospolitą ko-rony polskiej i wielkiego księstwa litewskiego w smutku wa-szym pocieszyć i nasze miłosierdzie i łaskę wam objawić. Co my, jako hospodar chrześcijański, na krwie rozlanie chrze-ścijańskie niepragniem, obojemu państwu, jako swojemu hospodarstwu, tak koronie polskiej, wielkiego księstwa li-tewskiego dobra wszelakiego chcemy, żeby chrześcijaństwo za-wsze w cichości i pokoju było, a bisurmańska ręka niewy-wyższała się. A o innych niektórych sprawach roskazaliśmy posłańcom swoim z wami pany Radami ustne mówienie, co-by potrzebném (4) (*było*) wszemu chrześcijaństwu, jako nasze-mu hospodarstwu, tak waszemu hospodarstwu. Wyby pano-wie Rady, od naszych posłańców rzeczy naszej wysłuchali i o chrześcijaństwie byście (5) radzili i naszego miłosierdzia sobie chcąc, wszelakiego sobie przymnożenia pragnąc, słali-byście do nas od siebie, o wszystkich sprawach, o dobrém

---

(1) Sudom. (2) Słyszaczy. (3) Zajste. (4) Sztoby potrebno. (5) By jestie.

chrześcijańskiém posłów swych wielkich od oboich państw, wskazawszy przez nich o wszystkiém dostatecznie, jako którym sprawam być przystoi, a słalibyście do nas, wszystkich swoich posłów niemieszkając, żeby dał Bóg o tych wszystkich sprawach w rychle postanowienie uczynić.

V.

Ustne poselstwo od bojar dumnych do ich miłości panów Rad.

Boga w Trójcy sławionego miłością, wielkiego hospodara, cara i wielkiego kniazia *Fiedora Iwanowicza* wszystkiej Rusi, włodymirskiego, moskiewskiego, nowogrodzkiego i innych mnogich ziem hospodara; jego hospodarskiej, carskiej pospolitej rady: bojary i diaki bliscy (1), roskazali wam braci swej panom Radom korony polskiej i wielkiego księstwa litewskiego wszystkim spólnie pokłonić się i zdrowia pytać.

Bożą miłością wielkiego hospodara, cara i wielkiego kniazia *Fiedora Iwanowicza* wszystkiej Rusi, bojarze i wszystka rada hospodarska roskazali wam braci swej panom Radom mówić: Bożym sądem hospodara waszego Stefana króla niestało, a wy bez pana zostaliście, i my to słysząc serdecznie tego żałowali, że wy w takich wielkich hospodarstwach bez pana ostali się, i zmówiwszy się wszyscy wspólnie bojarze i wszyscy dumniki i diaki bliscy, biliśmy czołem hospodaru naszemu, wielkiemu hospodaru, caru *Fiedoru Iwanowiczu* wszystkiej Rusi: żeby hospodar nasz, w waszych niezgodach nawiedzić posłał swojém miłosierdziem. I hospodar nasz, wielki hospodar car i wielki kniaź *Fiedor Iwanowicz* wszystkiej Rusi, na prośbę nas bojar swych, i starając się o chrześcijaństwie, a wam miłosierdzie swe i łaskę objawiając, posłał do was posłańców swych dworzanina i t. d., was panow Rad w smutkach waszych pocieszyć i swe miło-

(1) Bliżnije.

rdzie i łaskę objawić wam; a hospodar nasz prawie chrze-
jaski na krwie rozlicie chrześcijańskiej niepragnąc; obojgu
istwu, jako swemu hospodarstwu tak i waszym ziemiom (1)
zystkiego dobra przysporzenia chce, żeby chrześcijaństwo
rsze w cichości i w pokoju było i stwierdzone zastanowie-
m (2) było, pod jednym (3) hospodarem naszym w spo-
zności, w miłości i zjednoczeniu. Wyby panowie Rady,
spodara naszego przychylność ku wszystkiemu dobremu
rześcijańskiemu, i do was jego hospodarskie miłosierdzie
askę sobie rozsądzili, i radzili o tém statecznie, o wszyst-
m dobrém chrześcijańskiém, żeby dał Bóg takie wielkie
awy stwierdzić, i byłyby te obadwa wielkie hospodarstwa
vierdzone w przymierzu (4) pod hospodara naszego carską
ą. A statecznie o wszystkiém do was braci swej, pisali
jarze w swoim liście (5).

---

(1) Ziemliam. (2) *Umowami.* (3) Odnym. (4) Dokonczanja. (5) *Karamzyn* w historji Państwa Rossijsk. Tom X. wyd. 1834 na str. 76. opisuje to poselstwo; według niego *Rżewski* wyjechał z Moskwy 20 stycznia 1587. a powrócił w maju; wiadomość o zamiarze osiągnienia tronu polskiego przez cara *Fiedora Iwanowicza* po większej części wyjął *Karamzyn* z dzieła *Fletchera* (Gilles) † 1610, który około tego czasu był posłem do Moskwy królowej angielskiej Elżbiety i powróciwszy do kraju wydał opisanie swojej podróży, pod tytułem: *Of the Russe common wealth* etc. w Londynie 1590. 8vo. Wszakże ponieważ cudzoziemcy zwykle błędnie sądzą o tém co się ściąga do dziejów Rossji i Polski, dla tego zgromadzanie źrzódeł miejscowych jest koniecznie potrzebném. Myśl połączenia obiedwóch koron urodziła się jeszcze za panowania ojca cara *Teodora* t. j. pod *Iwanem* Wasilewiczem Groźnym, wnet po śmierci Zygmunta Augusta; ciekawy w tym względzie zabytek ogłosiła kommissja archeograficzna w T. I. zbioru: *Historica Russiae monimenta* str. 229. a mianowicie: *Słowa wielkiego księdza moskiewskiego przy odprawie Fedora Zienkowicza Woropaja*, w których wyraźnie skłania panów polskich i litewskich aby go sobie za króla wzięli. Że niektórzy Litwini byli wówczas i później skłonni do tego zjednoczenia, pokazuje się z *wierszów* puszczonych między ludzie w ciągu trwania sejmu elekcijnego 1587. r. Wiersze te przez *Albertrandego* zachowane są następne:

Mądrzy dawni Polacy w to zawsze wglądali,
Od północnych, by pana, krajów, obierali.
Słyszałem i Zygmunta też radę starego,
Króla wielce mądrego senatorom jego
Wydaną; gdy potomstwa jegoby niestało
Iżby z inąd im szukać pana nieprzystało.
Czas pokazał, nużeż pon! azażby to mało
Złączyć tak wielkie państwo, a zaczby dostało?
Jagiełłą też dla tego wszak byli obrali,
Nasi starszy by Litwy ze Żmudzią dostali.

Instrukcja województwa wołyńskiego, posłom na sejm 1595.

Instrukcja ich miłosti panom posłom wojewodstwa wołyńskoho na sejm blisko priszły na deń szosty fewrala w roku teperisznim dewetdesiat piatom w Krakowie złożony, z sejmiku, kotoryj, za listy jeho korolewskoje miłosti, pripadajet u wojewodstwe wołyńskom w Łucku na deń desiatyj miesiaca henwaria, dana: ich miłosti panu *Jurju* kniażati *Zbaraskomu* staroste pinskomu, panu *Janu Charlinskomu* łuckomu, a panu *Ławrynu Pesoczyńskomu* brasławskomu podkomoriu, panu *Iwanu* Chrepuickomu podsudku łuckomu, panu *Aleksandru Zahorowskomu* a panu *Andrejewi Hulewiczowi.*

Ich miłost panowe posłowe prijechawszi na sejm unižonyje służby i podanstwa naszi, jeho korolewskoje miłosti zalecyt majut, teszytysc z dobroho zdorowia i fortunnoho prijechania jeho korolewskoje miłosti do korony. Majut też panowe posłowe uczyniti podiakowanie jeho korolewskoje miłosti: iż jeho korolewskaja miłost pilnoje a miłostiwoje staranie k'dobrom i spokojnom reczi naszo-

pospolitoje cziniti raczit. Szto se też dotyczet poda-
a jeho korolewskoje miłosti na sejmik nineszny k'my-
lewania, k'cielosti wse reczi naszoje pospolitoje, k'zabe-
niu nebezpecznosti jeje, kotoraja se s pripadkow inszych
ństw chrestianskich k'neprijateliu basurmanu zachodit;
kdy k'tomu dajem moc zubopolnuju ich miłosti panom
słom: żeby z inszymy posły koronnymy k' tomu spolne
mawiali, i wszelakim nebezpeczenstwam zabehali, szto-
b było ku dobromu i pożytocznomu reczi pospolitoje
ostrożeniem praw i swobod naszich. A z storony ne-
zpeczenstwa i swowolenstwa ukrainnoho to dostatoczne
łożyti, i k'semu zabehaty, karati i do uspokojenia na
tomnyje czasy priwoditi, takujuż moc zubopolnuju ich
iłosti panom posłom dajem. Tumultom khdanskim, ko-
rym k'sobi jeho korolewskoje miłosti jako i wsia recz-
spolitaja jest obrażona, dajem też moc zubopolnuju
nom posłom, pospolu z inszymy pany posły koronny-
y o tom obmyszliwat: żeby se to jeho korolewskoje
iłosti i recziposphtoje jako nalepi wse nahorodit mo-
o... Ku otroczenii semu, widem na tot czas, jakije nie-
spiecznosti reczpospolituju zachodiat, kotorii otwołoky
terpiat, i w tom poruczyły jeśmo panom posłom, z in-
my posły koronnymy namawiaty, otłożaty.... A iż pri
m sprawowaniu potreb recziposspolitoje i swoje własno-
, prawo pospolitoje pozwoliło na sejm donositi; preto
lecyli jeśmo panom posłom: żeby tyje reczi na sejm
nesły. Khdyż za żodaniem jeho korolewskoje miłosti,
też s chuti naszoje, naczeło na tot czas byty nebespe-
enstwo recziposolitoje, ruszyłysia jeśmo byli w roku
oszłym, dewetdesiat czetwertom, na wojnu; majut toho
h miłost panowe posłowe naszi, na tom teperisznem
jmie, postereczy jakby to nam warowane było: żeby
nam na potom u zwyczaj ne poszło, zhotujuczyse z dru-
mi posły. Majut też panowe posłowe naszi, u jeho
orolewskoje miłosti starati, jakby pozwy zadwornyje
neseny i myty, protiwko prawu z kancleryje wydannyje,

danyny i prawa zaczatyje i skonczonyje aby kasowany poriadkom konstytucji koronacji jeho korolewskoje mil wojewodstwu podlaszskomu uczinenoje (1). A szto se czet myt starych wołynskych, o to majut panowe pos staraty: jakby onyje myta wodłuh prywileju wołynskoh znesceny, a iżby na opatrenie zamkow łuckich, wołodi skoho i kremianeckoho sbereny byli do osma let, to na Łucko let czetyry, na Wołodimir let dwie, a na mianec let dwie; a potom wolnost iz tych myt na Na szto majut prosyt jeho korolewskoje miłosti o nie zjezdu w Łucku zaraz po sejmie, na kotoryj chawszi, na to osob pewnych mezi sobe obraty i w szafunok poruczyti majut. A prikomorki z majetn szlachetskich aby zaraz zneseny byli.

Komisarom w konstytucji, sojmu blisko pr ho, na rozhraniczenie meżi wojewodstwy: ruskym łynskim, bełzskim i podolskim naznaczennym (3), czas pewnyj, to jest po świetom Martine w perwy nedełok, w roku teperesznem dewetdesiat piatom nyj; na kotoryi: aby pod winoju dwemasti h zjechali i toje rozhraniczenje w kożdom powetie, u cach sobie prełehłych, uczynili, tak zhodnych, ko i znakami utwerdili, jako i tych, hdeby zhody n prawne meżi storonami skonczili; czomu dawnost z pereskażati ne majet, odnakże z wełkoju apelacye trebunały.

---

(1) Ob. Voll. Legg. T. II. str. 1232. Na sejmie koronacijnym Zygmu w r. 1588. uchwalone dwie konstytucje: *Myt podlaskich znie* *Podniesienie pozwów o majętności ziemskie województwa podl*
(2) Tamże na str. 735. w r. 1569. *Zygmunt August* w prz przywrócenia ziemie wołyńskiej do królestwa polskiego zastrzegł watele tej ziemie od wszystkich podatków w których przedtém byli, także od placy wszelakich poborów, myt abo cel, także nia i poprawowania zamków i mostów naszych — wolnemi e
(3) Tamże str. 1409. Naznaczono na sejmie r. 1593. kommissarz rozgraniczenia powyższych województw.

A iż wodle konstytucyi roku osmdesiat dewiatoho (1), ...oby se menił szlachtyczom nebuduczym, osełyj: poło... ...ca majetnosti do skarbu korola jeho miłosti, a poło... ...ci do delatora tratit, a neosełyj: u wezi połroka se... ...ti majet; a s prawa i zwyczaju pospolitoho, tomu do... ...d skazywan bywajet komuby to zadano, khdyż zatym ...itytucyja wyszepomenennaja do skutku swojeho ne... ...odyt, proto majut ich miłost panowe posłowe o to ...araty, jakoby ne tolko odnomu wywod szlachetstwa ...też i protiwko nemu dowod delatorow był nakazywan, ...o uznanie na sejmie byt majet, khdyż jeho korolew... ...a miłost, sam jest sudeju uczliwosti, ne ubliżajuczi ...ak tym szlachtyczom starożytnym, i też wodle toje ...nstytucyi tym: kotoryjcsa ot prodkow korola jeho mi... ...ti, pered tym i teper kreowany. Prozby tie sudow khrod... ...ch, w roku proszłom dewetdesiat czetwertom, miesiaca ...ila czetwertohonadcat dnia, sużonych, czerez paniat *...dreja Khłowackoho* s pomocnikami towarystwa swojeho ...erow i otpowed uczynenuju, neprawnuju panu podsud... ...łuckomu staratise majut panowe posłowe jakby na tim ...e sprawiedliwost z neho uczinena, i taja odpowed czerez ...iat hetmanów znesenaja i zaaprobowana. A iż roczki ...dskije łuckije i wołodimerskije pod czasom izjechania ...iwko toho neprijatela, w roku proszłem dewetdesiat ...wertom, miesiaca dekabra dwadcat wtoroho dnia, su... ...y byli, staratse majut panowe posłowe aby zneseny ... Ku tomu iż sud khrodskij łucki, sprawy sudowyje ...oczkow odnych do druhych nesudenych, nad prawo, ...czajem nowym limitowati ważyłse i za toju limitacje... ...sudił i mnohich ludej otdawał i otsudił aby to było ...owano. Także aby sud żaden upisowania akcji po trech ...j, do rejestru i stryżenia woznych, też obyczajem no... ...m, nad prawo, neważyłse. Ot toho czasu aby mambrany ...sty rucznyje na dołhy dawany nebyli, ale zapysy ura...

(1) Tamże, str. 1272. konstytucja pod tytułem: *O Szlachectwie.*

dowyje, tym sposobom: aby był list s trema swiedk
osełymi sprawlen, a na uriade zemskom, abo khrodsk
oczewisto soznan, a tyje zapisy kotoryje chto majet r
nyje na dolhy, majet najdalej do roku, ot daty ko
tucji, do knih zemskich abo khrodskich dawaty zap
To też panowe posłowe na sejmie warowati majut:
po sejmie w szest nedel na mestcu w Łucku, pa
posłowe brati dali sprawu iz poselstwa swojeho, a
posel żadnyj aby poborcem ne był, ale na tom żj
łuckom poborca tak na pobor łanow jako i o po
obrany (byt) majet.

Prozby.

O potrebach kniażat ich miłosti *Wiszneweckich.* Za
cnyje zasłuhi z starodawnoho weku ich miłosti knia
Wiszneweckich w toj reczi pospolitoj sut dobre, zna
nyje a zwłaszcza swieżo neboszczika pana kijewskoho (1
kniazia *Aleksandra* starosty czerkaskoho, mimo to że kr
swoju rozliwali, majetnost utraczali, ale jeszcze ku p
żitku reczipospolitoje, a zasłone na Ukraine, kosztom sw
im zamki pobudowali jako *Korsuń*, *Czihirin*, *Ilejewu-hor*
a wsi wrady, znaki zasłuh domu ich miłosti, skoro
smerti brata ich miłosti, pana starosty czerkaskoho, ot
brany, ani nakładow neotłożeno wodle obetnicy jeho k
rolewskoje miłosti; pro to majut jeho korolewskoje m
łosti i reczipospolitoje (*prositi*) żeby tot koszt ich m
łosti był otłożon, a na zacnyje zasłuhi prodkow ich m
łosti i ich samych baczenie było, khdyż to uże i o
w molodosti swojej dobre reczipospolitoj zasłuhujut.

Za panom podkomorim brasławskim (2) majut priczini
se do jeho korolewskoje miłosti i reczipospolitoje; kotor

(1) Michał ks. Wiśniowiecki kaszt. kijowski. (2) Ławrynem Piaseczyński

z mołodych liet, poczawszy od korola Awhusta, po wsi czasy aż do seho korola, ich miłosti i recziposрolitoj słuziti w reczach rycerskich i u dworu jeho korolewskoje miłosti, a opatrenia żadnoho nemajet, aby jemu dobra za Kijewom pod ostrowom Wypołzow, szto teper do żywota, jemu deržat wecznostiu byli dany, na znak zasłuh jeho, khdyż i teper na majetnosti swojej jest ne pomału zabożon. O potrebe jeho miłosti pana starosty kameneckoho, z storony opatrenie Kamenca, także nahorody zasłuh, kosztow i nakładow na zabudowanie zamku Leticzewskoho, onże i za bratom jeho miłostiu panom Jakubom (1) kotoryj na majetnosti swojej ot Tatar jest zniszczonyj, majut ich miłost panowe posłowe do jeho korolewskoje miłosti i reczyposрolitoje prozbu ucziniti. Za panom Hriborem Hulanickom, z storony nahorody za służby jeho recziposрolitoj pokazywanyje majut też ich miłost panowe posłowe do jeho korolewskoje miłosti i recziposрolitoje prozbu donesti, aby se potrebam ludzkim tim neomeszkiwało. Majut se ich miłost panowe posłowe toho domowiti: aby leżenie knih w powetech toho województwa, na czas rokow naznaczonyj, chotiaby koli i roki nedochodili, było tyj deń całyj, pri czem sudia abo podsudok s pisarem byt majut. O sprawach poborowych, tak o czopowoje, jako i o łanowyj pobor, aby pozwy rokom słusznym, to jest: nabliże dwe nedeli pered rokami kładeny byli; także też pozwy wszelakije u dworach szlachetskich, kotoryje sut pri zamkach, albo w mestech jeho korolewskoje miłosti aby kładeny nebyli, a te na majetnostiach zemskich inszych, s kotorych se krywda dejet o to se panowe posłowe starati majut. O potrebie pana *Tomasza Żorawnickoho*, o prewernenie ucztiwosti jeho, majut panowe posłowe do jeho korolewskoje miłosti i recziposрolitoje preczynity i prosit: aby to zneseno

---

(1) Jan i Jakób Potoccy później wojewodowie bracławscy jeden po drugim.

było. Pisan w Łucku roku po narożeniu Isusa Christa Syna Bożoho 1595. miesiaca henwaria 10 dnia.

Bernardus Ep. Luceoriensis. Alexander Xże Ostrogski ręką swą. Alexander Siemiaszko K. Braslawski, Starosta Lucki. Hreory Sanguszko. Fedor Czaplic Szpanowski. Hawrylo Hoiski rę. sw. Ławryn Drzewiński. Wasili Siemiaszko. Wacław Wielhorski r. Mikołaj Jelowicki sw. r. M. B. Lieduchowski Pisarz Ziemski (1).

---

(1) Reszty podpisów po większej części po rusku trudno było wyczytać. Orygiuał w posiadaniu P. *Walentego Rościszewskiego*.

A. P.

I.

Pisma tyczące się poselstwa Wawrzyńca Piaseczyńskiego do Krymu od r. 1601 do 1630.

Wszem wobec komu to wiedzieć należy wiadomo czynię: ż *Dzian Achmet Cielebiej*, poseł wielki cara krymskie-
;o, idąc w poselstwie do króla j. m., poséła przed sobą
;ońca swego *Bej Tymira Pietyboszcza*, przy którym i
lachetny Wacław Pieszczyński, więc i *Koszaj* tłumacz
adą. Proszę ww. mm. wszech: aby ten goniec i s tymi
:tórzy przy nim są, wolno był przepuszczony, podwodami
stacjami wedle zwyczaju i powinności opatrowany, i ja-
:o poseł cudzoziemski godnie był szanowany. Na co ten
ist w niebytności j. m. pana starosty kamienieckiego
podpisem ręki mojej dawam. Dan w Kamieńcu Po-
łolskim, dnia dwudziestego czwartego miesiąca październi-
nika, roku Pańskiego tysiąc sześćsetnego pierwszego.

Piotr Borzisza z Mielkowicz Podstaro. Kamienieczki.

II.

Zygmunt III. z Bożej łaski król polski, wielkie książe litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflantskie, i szwedzki gotski, wandalski, dziedziczny król.

Wszem wobec, i każdemu zosobna, komu to wiedzieć należy, a osobliwie starostom i dzierżawcom dóbr naszych, także wójtom, burmistrzom w miastach, miasteczkach, dzierżawach, i wsiach, na wszelakich miejscach, w państwach naszych, gdziekolwiek niniejszy list nasz okazan będzie; a w niebytności, ich namiestnikom, uprzejmie i wiernie nam miłym: łaskę naszę królewską. Uprzejmie i wiernie nam mili. Oznajmujemy uprzejmościom i wiernościom waszym, iż odprawiwszy od nas posła cara przekopskiego *Dzian Achmet Cielebieja*, do tegoż cara znowu posyłamy urodzonego *Ławryna Piaseczyńskiego* podkomorzego bracławskiego, sekretarza naszego, posłem wielkim, w wielkich a ważnych naszych i rzeczypospolitej sprawach przezeń zaczętych, dla dokończenia ich, i z upominkami. Którego s towarzystwem roskazujemy, aby uprzejmości i wierności wasze wszędzie we wszelakich dobrach, w królestwie naszém przyjmowali, podwody, stacje, i straży dzienne i nocne, według potrzeby zwykłego obyczaju onemu dawali; także gdzie tego potrzeba ukaże na rzekach, przewozie, i wszędzie na miejscach niebespiecznych i na pograniczu przeprowadzać, i wodzów dawać, we dle starodawnej zwykłej powinności roskazali, tak do Ordy teraz jadącemu jako i nazad do nas wracającemu się. Co uczynią uprzejmości i wierności wasze, z wiary i powinności swej i dla łaski naszej królewskiej. Dan z Wilna, dnia wtórego miesiąca marca, roku Pańskiego MDCII (1602), panowania królestw naszych: polskiego XV, szwedzkiego roku ósmego.

Sigismundus Rex.

Albertus Kochlewski.

III.

Zygmunt III. z Bożej łaski król polski w. ks. lit. i t. d. i t. d.

Urodzony wiernie nam miły (1). Acz rozumiemy że już do tego czasu oddane są od wierności waszej upominki posłowi cara tatarskiego, według zlecenia i informacyej naszej, jednak na to o coś się nas przez list swój z strony *kwitów* dokładał, tak wierności waszej odpisujemy. Dawno się już ta sprawa wlecze, a jeszcze dłużejby wleczona być musiała, gdyby do cara dla kwitów, tam gdzie jest na ten czas, posyłać przyszło; przeto za zleceniem które ma poseł jego a *kwitami* tegoż posła dostatecznémi, rozumiemy że te upominki mogą być oddane, i abyś w tém jako najrządniej, według zlecenia naszego, wierność wasza postąpił, napominamy wierność waszę. Dan s Krakowa dnia XIII (13) miesiąca lutego, roku Pańskiego MDCIII (1603), panowania królestw naszych: polskiego XVI, szwedzkiego roku IX.

Sigismundus Rex.

IV.

Zygmunt III. z łaski Bożej król polski w. ks. lit. i t. d. i t. d.

Sławetnym, *Walentemu Tkaczowi* burmistrzowi i też rajcóm, ławnikóm i wszytkiemu urzędowi miasteczka naszego *Bochnie*, wiernym nam miłym, łaskę naszą królewską: Sławetni wierni nam mili, doniesiona jest nam skarga od urodzonego *Ławryna Piaseczyńskiego* podkomorzego bracławskiego, sekretarza naszego: iż temi czasy, gdy on jadąc od cara przekopskiego, i z Wołoch posłów wołoskich i multanskich, także pewną summę pieniędzy i insze rzeczy do nas

(1) Do Ławryna Piaseczyńskiego podkomorzego bracławskiego.

prowadził, a tam w *Bochni*, dnia dwudziestego szóstego, miesiąca lutego, w niniejszym roku nocował, w domu *Jana Koprka* malarza, gdzie jemu od was panie burmistrzu gospodę z urzędu było dano spokojną, a dla lepszego bespieczeństwa tych rzeczy naszych, i strażą, według listów naszych, opatrzono; ale ten gospodarz *Jan Koprek* malarz, w nocy swawolnie ważył się, bez wiadomości tego sekretarza i posła naszego, i sług jego, dóm odemknąć, a furmanów, hajduków i inszych gości pełno, których on sam lepiej wie i zna, w gospodę pokojem obwarowaną napuścić, i rozruch uczynić; zaczém niemało samego *Piaseczyńskiego* i sług jego rzeczy poginęło tam, czego na pięćdziesiąt talerów szacuje; i dobrze, że pieniądze i insze rzeczy nasze, w cale, za jego samego wielką trudnością i pilną strażą, zostały. Coby się tak swawolnie od poddanych, przeciwko posłom naszym dziać nie miało. A tak napominamy i roskazujemy wam, koniecznie to mieć chcąc: abyście podkomorzemu bracławskiemu i sługom jego o ten exces i o poginienie mianowanych rzeczy, s przerzeczonego *Jana Koprka* malarza, i straży waszej, albo komu w tém wina będzie dana, sprawiedliwość skuteczną prawem gościnnym bez wszelakich zwłok i odkładów uczynili, i zarazem, jako w pilnych sprawach naszych jadącego odprawili, inaczej nieczyniąc, dla łaski naszej królewskiej, i s powinności swej, koniecznie. Dan w Krakowie dnia XX (20) miesiąca marca. Roku Bożego MDCIII (1603), a panowania królestw naszych: polskiego XVI, a szwedzkiego IX roku.

Sigismundus Rex.

Johannes Jelowicki secr.

Mandat o uczynieniu sprawiedliwości panu *Piaseczyńskiemu*.

V.

ygmunt III. z łaski Bożej król polski w. ks. lit. i t. d. i t. d.

Starostom, podstarościom, i wszystkich dóbr naszych dzierżawcom, albo ich namieśnikom, burmistrzom, rajcom, wójtom, ławnikom, w miastach i miasteczkach naszych, do órych wiadomości ten list nasz przyjdzie, wiernie nam iłym, łaskę naszę królewską. Wiernie nam mili, roskazujemy wam, koniecznie to chcąc mieć: aby zaraz ujźrawszy ten list nasz, urodzonemu *Ławrynowi Piaseczyńskiemu*, podkomorzemu bracławskiemu, sekretarzowi naszemu, i posłowi wielkiemu do Tatar, w piłnych sprawach naszych, i rzeczypospolitej jadącemu, albo temu posłańcowi, óry ten list pokaże, tam jadącemu i zaś nazad wracającemu się, końmi podwodnemi ile mu będzie potrzeba opatrzy, i one bez wszelakiej zapłaty, tak w nocy, jako we dnie dawali, i inszym którzy są powinni, wydawać roskazali, a łaski naszej i s. powinności swej, żebyście inaczej nieuczynili. Dan w Krakowie dnia XXV (25) miesiąca maja, roku Pańskiego MDCIII (1603), panowania królestw naszych: olskiego XVI, szwedzkiego VIIII.

Sigismundus Rex.

Pisma ściągające się do uśmierzenia Kozaków po klęsce kurukowskiej w r. 1625 (1).

I.

Deklaracja woléj jego królewskiéj mości pana naszego miłościwego i rzeczypospolitéj, wojsku zaporoskiemu, przez ich mość pany kommissarze (2).

Nietylko panowie mołojcy zaporoscy przyznać to muszą, ale wszytka korona tego wiadoma, jako za wierne wojska zaporoskiego przeciwko rzeczypospolitej posługi, traktowani od królów ich mość i od jego królewskiej mości szczęśliwie nam panującego zawsze byli; jako lubo większa ich część ludźmi niebędąc stanu szlacheckiego, nie-

---

(1) Kozacy swawolném wdawaniem się w wewnętrzne zaburzenia Krymu, nieraz ściągali na siebie gniew rzeczypospolitej, bo narażali ją na zatargi s Turcją i na tatarskie najazdy. Właśnie i w r. 1624. gdy *Murad* IV. strącił z chaństwa *Mohammedgiraja*, brat jego *Szahingiraj* postanowiwszy orężem utrzymać go przy władzy, uzbroił na prędce Ordę i wezwał pomocy kozackiej dla odparcia Kapudanapaszy *Redżeb'a* który z roskazu sultana prowadził na chaństwo *Dżanibekgiraja*. Przyszło do walnéj bitwy, Tatarzy s Kozakami pokonali Turków na głowę i zmusili *Redżebpaszę* do uznania chanem *Mohammedgiraja*. Kozacy zapłaceni wrócili do domów, lecz nowy car krymski począwszy mścić się nad swoimi przeciwnikami, dał początek buntowi, dla którego

lko wolnością życia i używaniem majętności swoich, tym najprzedniejszym rzeczypospolitej stanem porównani li. Wszystek świat na to patrzał i dziwował się jako im w zawzięciach ich długo folgowało, często przeba-

---

przytłumienia powtórz (w 1625. Kozaków użył. Przybyli niezwłocz nie, ale wnet postrzegli, że skoro minęła potrzeba ich usług, chan począł godzić na ich zgubę. bo jeden z ich półków w wąwozach od przemagających sił otoczony, po upartym boju, w którym poległ jego dowódzca *Doroszenko*, z niesłychaną trudnością, wśrzód ustawicznego ścierania się w odwrocie z tatarską pogonią, utrzymawszy szyki i obozowe ciężary, mało niedoliczywszy się swoich, do kraju się przebił. Zapaleni Kozacy zemstą przeciw Tatarom, zgromadzili w końcu października 1625 r. około 30.000. dobrze uzbrojonego wojska pod *Kryłowem*, końcem wtargnienia do Krymu; ale tymczasem nadeszły do króla z Carogrodu skargi na Kozaków, o złamanie przez nich świeżo zawartego pokoju, wraz z domaganiem się przykładnego ich ukarania. Gdy niepodobna było odmówić tak słusznemu żądaniu, poruczył Zygmunt III. Stanisławowi *Koniecpolskiemu* hetmanowi pol. kor. aby tę swawolą skarcił, oraz dawniejsze występki kozackie, rozboje po miastach królewskich, podżeganie chłopstwa do buntu, powiększanie wojska nad wszelką potrzebę i t. p. poskromił. Hetman z wojskiem kwarcianem i ściągnąwszy ku pomocy chorągwie nadworne znaczniejszych właścicieli dobr ukraińnych, stanął pod *Kryłowem* i nakazał broń złożyć. po hardej ze strony Kozaków odpowiedzi, wnet z nimi bitwę stoczył i zadaną klęską tak ich przeraził, że już drugi raz z taborów wyrwać się nie śmieli, dla większego nawet bezpieczeństwa obóz przenieśli w lasy na uroczysko zwane *Niedźwiedzie-Łozy* nad jezioro *Kurukowe*. Hetman i tam ich poścignął i po czterech odnowionych krwawych szturmach, w których od dział kozackich wiele piechoty niemieckiej poległo, a jazda w konnicach niemałą stratę poniosła, w których Tomasz *Zamojski* i Marcin *Kazanowski* dali dowody świetnej odwagi, zmusił ich nakoniec do pokory i przyjęcia przepisanych sobie warunków. — O powyższych wypadkach *Niemcewicz* w dziejach Zygmunta III. i Stanisław *Przyłęcki* w Pamiątkach o Koniecpolskich, zamilczeli. *Benedykt Kamiński* w historji Małorossji, podobnież ani jednem słowem ich niedotknął, ostatni dziejopis Ukrainy Mikołaj *Markiewicz* lubo w T. III. swojego dzieła od str. 21 do 39 umieścił w błędnym przekładzie, Ordynacją *Kozaków* przez kommissarzów królewskich uczynioną, wszakże prawdziwej przyczyny tego nowego urządzenia niewykazał. Pismo więc które teraz ogłaszamy, jest ważnym, bo prawie nieznanym dodatkiem do dziejów kozackich, wiadomość o ich uczestnictwie w wojnie *Mohammedgireja* z Sułtanem, wyjęta z dzieła: *Geschichte des Osmanischen Reiches durch Joseph von Hammer* T. III. od str. 36—40 wyd. 1835., późniejsze zaś szczegóły z kroniki *Pawła Piaseckiego* str. 456. wyd. [illegible] Na sejmie 1626. z osobną konstytucją pod napisem: *Approbacja Ordynacji Kozaków Zaporoskich*, król ze stanami uczynione hetmana i kommissarzów potwierdził. Ob. *Voll. Legg.* T. III. str. 493.

czało to, o co i największej godności i starożytności ludzi, prawo pospolite karałoby było. Świadkiem tego jest tak wiele kommissiej bez wszelakiej przykrości i krwie przelania odprawionych, tak wiele razy tyle ludzi znacznych do nich zesłanych, tym końcem: aby raczej powagą ich, i rozsądkiem, niż ostrością, to które się pokazowało nieposłuszeństwo, ujęte bywało. Do których śrzodków i teraz przywiodło jego królewską mość kilka postępków przeciwko wolej jego kr. m. i rzeczypospolitej popełnionych:

1. Chodzenie na morze tak częste, które i wojnę turecką na nas obaliło, i ich nieposłuszeństwo przeciwko rzeczypospolitej, właśnie podtenczas, gdy człowiek wielki pan koniuszy koronny (1) za pokój od nich cesarzowi tureckiemu ślubował, jawnie odkryło.

2. Iż stanowienia pokoju i wojny bez stanów koronnych sam jego królewska mość z nikim nieczyni, obchodzi to wszytkę rzeczpospolitą: że zsyłania rozmaite z Moskwą, (s którą pewnego przymierza niemasz, jedno rozejm (2) do czasu krótkiego, a co większa z przyznaniem tytułu carstwa moskiewskiego), czyni wojsko zaporoskie, (3) także z *Szahingirajem* nad wszelką rzeczypospolitej wiadomość, ligę i przymierze postanowili, s czém się sami chwalili, i ludzi na posługę jego posyłali.

3. Uważać to jego królewska mość musi: że ludzie rozmaite duchowne, (jako on był co się zwał patrjarchą jerozolimskim) (4) jako i rozmaite impostory, którzy się ca-

---

(1) Zbaraski Krzysztof książę. (2) Induciae. (3) Że tak było świadczy pismo pochwalne *Michała Fiedorowicza* do Sahajdacznego Piotra *Konaszewicza*, w którém car dziękuje Kozakóm za najazdy na Tatarów Krymskich, posyła im 300 rubli nagrody, i zapowiada, aby na ten czas względem Tatarów spokojnie się zachowali, gdyż ci teraz żadnych krzywd nieczynią. Data pisma z Moskwy r. 7128 (1620) kwietnia 21. Ob. Historja Malorossji *Markiewicza* T. III. str. 21. (4) Theophanes patriarcha jerozolimski, o którym dostateczną wiadomość mieć można z dzieła Melecjusza *Smotryckiego*: Weryfikacja niewinności. Teofan tém mianowicie pamiętny że kiedy biskupi ruscy z metropolitą kijowskim Michałem Rahozą ogłosili unją, wyznawcy kościoła wschodniego pozostali bez pasterzy, owoż Teofan mimo wiedzy królewskiej, bawiąc jak gość w Kijowie, wyświęcił na metropolitę Jowa Boreckiego. Ob. Opisanje Kijewosofijskoho Sobora. Kijow 1825. 4. str. 154.

ykami rozmaitymi tureckimi, moskiewskimi, hospodarczymi nazywają, przyjmują i ludzie rozmaite, a może być rzeczypospolitej szkodliwe, tajemnie przez granice, niemając do tego żadnego prawa, przemykają.

4. I to że przeciwko władzej jego królewskiej mości podawaniu za żywota tych, którzy w dawném używaniu rawa swego byli, drugie metropolity i władyki nasadzają; ponieważ jego królewska mość tego nieczyni, co i teraz świeżo po zmarciu archimandryty, drugiego z tegoż właśnie tam monasteru podawszy, oświadczyć raczył.

5. Porusza jego królewską mość ustawiczna skarga ludzi stanu szlacheckiego i dzierżawców o to: że poddani ich z posłuszeństwa ich wyłamawszy się, potęgą wojska, nad nimi dokazują, najeżdżają i na zdrowie następują, sromotnie jako na złoczyńce; grunty jako sobie chcą zajeżdżają, przywłaszczają, pożytki i prowenta ludzióm zasłużonym odejmują; co czynią nie jako poddani szlacheccy dzierżawców panów swoich, ale prawie wbrew prawom rzeczypospolitej.

6. Boli niemniej jego królewską mość, zniewaga własna jego kr. m. i rzeczypospolitej, w osobach tak pana wojewody kijowskiego (1), jako inszych panów starostów ukrainnych, mianowicie ten świeży w Kijowie exces: gdy, często kroć to przedtém czyniąc, niedawnego czasu miasto jego kr. m. Kijow najechali, wójta człowieka dobrego i popa swej religiej niewinnie i katowsko zamordowali, i inszych w więzienie i za poręki pobrali, zbor połupili, klasztor kijowski nieprzyjacielskie naszli i kapłana zbyli, grunta odjąwszy, futor na nim osadzili, namiestnika podwojewodzego znieważyli, i nań samego się przechwalali, na miasta ciężary, stacje, składki narzucają; gwałty, mordy czynią, jurisdikcjami (2) nierząd i swąwolą mnożą, pożytki miastom odejmują; toż i inszym różnych stanów ludzióm duchownym, świeckim, miejskim, i żydom z niesłychaném okrucieństwem i zbytecznem poczynili. Do cze-

---

(1) Tomasz Zamojski. (2) Własnemi sądami.

go jakie prawo, jaką zwierzchność, jaką przyczynę mieli, i jeśli się im to godziło? pytają ich mość panowie kommissarze.

Lubo tedy każdy z tych punktów i wedle pana Boga i prawa pospolitego wyciąga na jego królewskiej mości i rzeczypospolitej słuszny żal i po tylu napominaniach ostre na nich nastąpienie, jednak chcąc spróbować dobrych wszelakich wprzód śrzodków, a wzgląd na dawne i krwawe zasługi przodków ich i ich samych mając, wolą tak sobie postąpić: aby jako namniej ich powinne karanie, a wszyscy wiernie łaskę jego kr. mości uznali. Do czego te śrzodki ich mość z woli jego kr. mości podają:

1. Naprzód żeby hersztów wszystkich którzy po chocimskiej wojnie, i poselstwie książęcia pana koniuszego koronnego, na morzu regimentowali, także i tych którzy byli autorami mordów tych kijowskich, bohusławskich, korsuńskich i inszych wiele, także najazdów na domy szlacheckie, na słuszne karanie wydali. Czego, by była stateczna w nich przeciwko rzeczypospolitej wiara, i słuszny między nimi porządek, dopuszczać niemieli i takich karać między sobą powinni byli.

2. Aby tych którzy w legacjach do Moskwy jeździli (1) stawili, aby pod przysięgą zeznali: z jakiemi poselstwy tam posyłani byli i listy które mieli od moskiewskiego aby do rąk ich mości panów kommissarzów oddali.

3. Caryka Izaja gdzie podzieli? aby się sprawili; gdyż, albo przyjmować go niemieli, albo przyjąwszy dotrzymać byli powinni.

4. Czółny przy tych, których ich mość panowie kommissarze zeszlą, aby popalili.

5. Tego nadewszystko ich mość potrzebują: aby, od tego czasu, żaden z Kozaków zaporoskich ani Dnieprem, ani Donem na morze niechodzili.

---

(1) Nazwisko jednego z nich *Piotra Odyńca* wiadome z wyżej przywiedzionego pisma cara Michała Fiedorowicza.

6. A iż dla swejwoli samej, coraz to ich większa licz-
przybywa, poddani od panów swoich, rzemieślnicy
zemiosła do nich uciekają, którzy i sławę ich dawną
ą, zasługi ich starożytne w rzeczypospolitej tłumią
kich zbrodni i swejwoli przyczyną są, tedy chce tego
kr. mość: aby liczba ich umniejszona znacznie była,
le dawnej woli i określenia rzeczypospolitej, i żeby
więcej niewpisywano, i jeśliby się kto znalazł, któryby,
wolą jego kr. mości i hetmanów, na ochotnika wołał,
tego bronili; a tych co na służbie rzeczypospolitej
aną, żołd pod Chocimem umówiony dochodzić co rok
zie, z taką kondicją: aby w posłuszeństwie i w rządzie
rym byli, i zwyczajem dawnych przodków swoich,
tej Ukrainie, wiernie przeciwko każdemu nieprzyjacie-
i rzeczypospolitej służyli, przepraw nieprzyjacielowi,
mogą, bronili, wiadomości potrzebne z Dniepru o
rzyjacielu, według zwykłej powinności swej, jego
ci panu hetmanowi dawali, i miejsca tego: *Zaporoża*,
którém rzeczypospolitej siła należy, dotrzymali. Ta
ich liczba którą rzeczpospolita mieć chce, będzie
wała dawnych praw i wolności i przywilejów swoich
risdykciej swej w miastach mianowicie jego kr. mości,
ż dobra szlacheckie i duchowne podlegać temu niemają,
mogą. Imiona także wszystkich i domy, gdzie w którém
jscu mieszkają, na jednym regestrze spisane, i ręką
szego ich podpisane, a potém do skarbu jego kr. mości
słane być mają, a stamtąd do ukrainnych grodów i
samych panów starostów będą ich rozsyłać, i w in-
tarzach starostom kolejno (1) podawać.

7. Iż w każdym rządzie najwięcej na zwierzchności
eży, potrzebujem tego po nich: aby starszego tego,
rego im z pośrzodka ichże samych, z ramienia jego
m. podamy, przyjęli i onemu posłuszni byli, i na-
ém jedno tych starszych miewali, których hetman jego

1) Successive.

kr. mości według woli jego kr. mości z nich poda, a jeśliby się którzy starszym swym niekontentowali, *(prosić powinni)* o postanowienie inszego; toż mają czynić, gdy który s tych starszych umrze.

8. Starszy ich asawułowie i pułkownicy, taką przysięgę oddać mają, jaka niżej przepisana (1); także kilka starszych oni sami wybiorą którzy imieniem wojska wszystkiego przysięgną; a insze wojsko zwyczajnym sposobem: że dotrzymają kondiciej tych, od nas podanych, królowi j. m. i rzeczypospolitej, którym starszym, względem urzędow ich, jurgielty osobne naznaczymy.

9. A iż ichmość panowie starostowie o ujmę gruntów, które według woli sobie przywłaszczają, uskarżają się, i zażywając ich jakoby się gdziekolwiek komu podobało, wyciskają i poddanych jego kr. mości z nich, tedy aby to powracali, na coby niemiał kto utwierdzenia od przeszłych starostów, i dalej nieważyli się więcej tego czynić, ale aby tak w mieszkaniu swém w dobrach jego kr. m. zachowali się, żeby się w żadne rządy i przeszkody jurisdikciej starostów, namniejszém podobieństwem niewdawali, samą wolnością, w narodzie swoim z łaski jego kr. m. i rzeczypospolitej otrzymaną, niech się kontentują.

10. Na Niżu pewna liczba strażej océrklowana będzie, do czego pewna liczba także statków się im naznaczy, żeby tak wiele żywności sobie spuszczali, jakoby się liczba naznaczona wychować mogła, a żadna okazja do spuszczenia statków wojennych im się niepodała; ostatek zaś ich, aby za włością, według czasu i potrzeby, stał i za oznajmieniem panów hetmanów do wojska kwarciannego, albo gdzie potrzeba pokaże na służbę rzeczypospolitej przybywali.

11. Ktoby z ludzi duchownego, świeckiego i szlacheckiego stanu o krzywdy, gwałty, zbrodnie i morderstwa skargę swą wniosł, z takich obwinionych słuszna i skuteczna sprawiedliwość, nieodwłocznie uczyniona być ma.

---

(1) Ut in forma.

12. Iż w odnoszeniu sprawiedliwości wielką, różnych stanów ludzie, od wojska zaporoskiego krzywdę mieć się skarżą, tedy takiego w tém porządku przestrzegać mają: aby o wszelakie krzywdy, gruntowe, cielesne, gwałty, zbrodnie, gdy sprawę poddany jego kr. m. i szlacheckiej kondiciej, przeciwko nim podnosić będzie, od setnikow przy bytności podstarościego był sądzony; a jeśliby który z wojska zaporoskiego po poddanym jego kr. mości sprawiedliwości żądał, taki od samego podstarościego ma być sądzon; a sami między sobą, przed sobą się sądzić mają.

13. A nadewszytko jest ta jego kr. mości i rzeczypospolitej wszytkiej wola: aby oni z żadnémi postronnémi państwy i pany przymierza stanowić, przez poselstwa się znosić, bez rozkazania rzeczypospolitej, nieważyli ani śmieli, ani na służby panów obcych się niezaciągali, ani posłów żadnych do siebie nieprzypuszczali; inaczej musiałaby ich rzeczpospolita nie za wierne swe poddane, ale za nieprzyjacioły mieć, którzyby sobie coś osobnego przeciwko poddaństwu i wierze panu swemu, nad insze rzeczypospolitej członki, przywłaszczali, i nie kommissjami, ponieważ tej łaski jego kr. mości i pracej ludzi wielkich, niewdzięczni, ale jawną i ostrą surowością bez znoszenia się z nimi dalszego, musieliby być karani.

Forma przysięgi.

Ja N. przysięgam panu Bogu w Trójcy jedynemu: iż najaśniejszemu królowi polskiemu Zygmuntowi Trzeciemu i jego potomkom i rzeczypospolitej koronie polskiej, na tym urzędzie moim, do woli i łaski jego kr. mości, będąc, we wszystkiém całą wiarę i posłuszeństwo zachowywać będę, przestrzegając we wszystkiém rozkazania jego kr. mości i postanowienia tego teraźniejszego, hamując wszelaką swąwolą i nieposłuszeństwo, a mianowicie: że ani sam, ani przez insze jakie osoby, przeciwko cesarzowi tureckiemu ziemią, ani morzem, oprócz roskazania jego królewskiej mości i rzeczypospolitej chodzić, ani wojować niemam, owszem jeśliby

kr. mości według woli jego kr. mości z nich poda, a jeśliby się którzy starszym swym niekontentowali, *(prosić powinni)* o postanowienie inszego; toż mają czynić, gdy który s tych starszych umrze.

8. Starszy ich asawułowie i pułkownicy, taką przysięgę oddać mają, jaka niżej przepisana (1); także kilka starszych oni sami wybiorą którzy imieniem wojska wszystkiego przysięgną; a insze wojsko zwyczajnym sposobem: że dotrzymają kondiciej tych, od nas podanych, królowi j. m. i rzeczypospolitej, którym starszym, względem urzędow ich, jurgielty osobne naznaczymy.

9. A iż ichmość panowie starostowie o ujmę gruntów, które według woli sobie przywłaszczają, uskarżają się, i zażywając ich jakoby się gdziekolwiek komu podobało, wyciskają i poddanych jego kr. mości z nich, tedy aby to powracali, na coby niemiał kto utwierdzenia od przeszłych starostów, i dalej nieważyli się więcej tego czynić, ale aby tak w mieszkaniu swém w dobrach jego kr. m. zachowali się, żeby się w żadne rządy i przeszkody jurisdikciej starostów, namniejszém podobieństwem niewdawali, samą wolnością, w narodzie swoim z łaski jego kr. m. i rzeczypospolitej otrzymaną, niech się kontentują.

10. Na Niżu pewna liczba strażej océrklowana będzie, do czego pewna liczba także statków się im naznaczy, żeby tak wiele żywności sobie spuszczali, jakoby się liczba naznaczona wychować mogła, a żadna okazja do spuszczenia statków wojennych im się niepodała; ostatek zaś ich, aby za włością, według czasu i potrzeby, stał i za oznajmieniem panów hetmanów do wojska kwarciannego, albo gdzie potrzeba pokaże na służbę rzeczypospolitej przybywali.

11. Ktoby z ludzi duchownego, świeckiego i szlacheckiego stanu o krzywdy, gwałty, zbrodnie i morderstwa skargę swą wniosł, z takich obwinionych słuszna i skuteczna sprawiedliwość, nieodwłocznie uczyniona byé ma.

---

(1) Ut in forma.

12. Iż w odnoszeniu sprawiedliwości wielką, różnych stanów ludzie, od wojska zaporoskiego krzywdę mieć się skarżą, tedy takiego w tém porządku przestrzegać mają: aby o wszelakie krzywdy, gruntowe, cielesne, gwałty, zbrodnie, gdy sprawę poddany jego kr. m. i szlacheckiej kondiciej, przeciwko nim podnosić będzie, od setnikow przy bytności podstarościego był sądzony; a jeśliby który z wojska zaporoskiego po poddanym jego kr. mości sprawiedliwośći żądał, taki od samego podstarościego ma być sądzon; a sami między sobą, przed sobą się sądzić mają.

13. A nadewszytko jest ta jego kr. mości i rzeczypospolitej wszytkiej wola: aby oni z żadnémi postronnémi państwy i pany przymierza stanowić, przez poselstwa się znosić, bez rozkazania rzeczypospolitej, nieważyli ani śmieli, ani na służby panów obcych się niezaciągali, ani posłów żadnych do siebie nieprzypuszczali; inaczej musiałaby ich rzeczpospolita nie za wierne swe poddane, ale za nieprzyjacioły mieć, którzyby sobie coś osobnego przeciwko poddaństwu i wierze panu swemu, nad insze rzeczypospolitej członki, przywłaszczali, i nie kommissjami, ponieważ tej łaski jego kr. mości i pracej ludzi wielkich, niewdzięczni, ale jawną i ostrą surowością bez znoszenia się z nimi dalszego, musieliby być karani.

Forma przysięgi.

Ja N. przysięgam panu Bogu w Trójcy jedynemu: iż najaśniejszemu królowi polskiemu Zygmuntowi Trzeciemu i jego potomkom i rzeczypospolitej koronie polskiej, na tym urzędzie moim, do woli i łaski jego kr. mości, będąc, we wszystkiém całą wiarę i posłuszeństwo zachowywać będę, przestrzegając we wszystkiém rozkazania jego kr. mości i postanowienia tego teraźniejszego, hamując wszelaką swąwolą i nieposłuszeństwo, a mianowicie: że ani sam, ani przez insze jakie osoby, przeciwko cesarzowi tureckiemu ziemią, ani morzem, oprócz roskazania jego królewskiej mości i rzeczypospolitej chodzić, ani wojować niemam, owszem jeśliby

to kto chciał z wojska mnie zwierzonego uczynić, a jabym o tém wiedział, jego kr. mość i hetmanów przestrzegać mam, i sam się przeciwko takim zastawiać będę powinien; na żadne też kupy, ani ochotnika wołać, ani kupić bez wolej jego kr. mości niebędę, i owszem takich karać według powinności mojej powinien będę.

Na takowąż formę mają przysiądz pułkownicy, a wojsko wszytko, pospolitym sposobem, jako zwyczaj.

II.

Respons na deklaracją, jego królewskiej mości, pana naszego miłościwego przez ich mość pany kommissarze roku 1625, w kole wojska wszytkiego zaporoskiego, nam podaną.

Przyznawamy to i od przodków swoich wzięliśmy: że za wierne posługi wojska naszego, które, w odwadze zdrowia i chudob, nieoglądając się na nagrody jakieżkolwiek, na wielu miejscach przeciwko każdego nieprzyjaciela koronnego czyniło, nic inszego to niesprawowało, tylko łaskę królów ich mościów, świętej pamięci, i jego kr. m. p. n. m. szczęśliwie nam panującego, jednając. Za co też przodkowie nasi i my sami, jako od przodków jego kr. m. tak i od jego kr. m. p. n. m. wolnością życia, w używaniu majętności swych, w sądziech rycerskim ludziom należnych, sąśmy opatrzeni i używając tych świebod, o tém staranie nasze zawżdy, aby: jakośmy od przodków swych wzięli, też prawa i wolności, po nas będącym, całe i nienaruszenie z przymnożeniem sławy zostawili, żeby też oni, takowymże sposobem, jeden po drugim biorąc, w potomne czasy, jako wiernym poddanym przeciwko królom ich mościom panom naszym miłościwym należy podawali, a na niełaskę jego kr. m. p. n. m., i jakieżkolwiek za nieposłuszeństwo karanie, gdyż w wierném poddaństwie trwamy i trwać jesteśmy po-

ıni, nigdy niezarabiali i niezarabiamy. Co się tknie przeıatw nam podanych:

1. Naprzód, o chodzenie na morze; tedyśmy tych herszr, którzy podczas bycia książęcia j. m. p. koniuszego koınego, u cesarza tureckiego na morze chodzili, czego n. p. podwojewodzy kijowski dobrze wiadom, do grodu dali i są do jego kr. m. p. n. m. na pokaranie na sejm rsłani, a potém iż nam według umowy na przeszłych komısjach obiecany żołd od jego kr. m. p. n. m. niedochoł, musieliśmy zgoła o sobie przemyślawać.

2. Strony zaś posélania do Moskwy; tedy nie w spob jaki stanowienia przymierza czyniło się to, ale zwyczadawnego postrzegając aby w przesyłaniu kazny nieustał. A z *Szahingirajem* przymierze stąd się stało: Towarzów naszych, jako wiadomość od nichże wzięliśmy, wyedłszy z domu dla zdobyczy, podtenczas gdy z Gałgą *Szagiraj* zajście mieli, w Krym do brzegu ich fala przyosła. Tych jako nędznych ludzi i głodnych, czemu snadź ı on czas i radzi byli, *Szahingiraj* na swą służbę zaciąął, a że mu cnotliwie usłużyli w jego potrzebie, odesławy ich do nas ze wszytkiém chrześcijaństwem, ile ich na on as odgromili, pokazując miłość przeciwko koronie polskiej. a témi snadź zasługami towarzystwa naszego, w osobie rej posłańcow za porohi przysłał, żądając po nas: abyśmy ıdnych w Krym utarczek nieczynili, czegośmy się wprawıie zbraniali czynić bez wolej jego kr. m. p. n. m., lecz ı *Szahingiraj* obligował się pokój poprzysiądz, od wszytiej ordy państwom jego kr. m., zdało się nam za słuszną ez odwłoki, bo czas odkładania wiele może, przysięgami okój taki zawrzeć.

3 i 4. A o patriarchę najświętszego i innych duchownych, tém jego kr. m. pan n. m. dawno wiedzieć raczy, i oczyiście przed jego królewską mością p. n. m. my i duchowni ısi sprawili się. Caryków tureckich, moskiewskich, woıskich hospodarczyków jakobyśmy przyjmować mieli i inıych ludzi nieznajomych przez granice przesyłać, w tém się

winnymi być nieczujem, gdyż z wieków wolny jest, jakimkolwiek ludziom rozmaicie tytułującym się, za porohi przyjazd i odjazd.

5. Najazdy któreby się dziać miały stanu szlacheckiego ludziom, o gruntów przywłaszczanie, kto się winnym być pokaże, sprawiedliwość z obżałowanych winniśmy czynić.

6. W sprawie kijowskiej, strony popa i wójta i inszych, widząc co się w księstwie litewskiém, na Białej Rusi, na Wołyniu i Podgórzu dzieją oppressje cerkwiom Bożym starożytnej religijej naszej greckiej, duchownym naszym wolnego nabożeństwa w nich odprawować niedopuszczają, owych od parafiej odganiając, unitom w moc podają; za czém się chrześcijanom braciej naszej, wielkie w sumieniach bezprawie dzieje; przestrzegając aby się nam toż niestało, bacząc że za powodem tego popa wójt mianowany, obok nas, w Kijowie nietylko cerkwie pieczętować, dochody do parafiej należące, zdawna nadane, odejmować, ale i słowy uszczypliwémi na Metropolita naszego kijowskiego, i na nas samych, sławie dobrej szkodzącémi, targać się ważył, czemu nie tak my ale i namniejszej kondiciej człowiek wytrwalliby, gdy mu o sumienie i zmazę sławy dobrej idzie? na mądry rozsądek samych waszych miłości naszych mościwych panów puszczamy. O najście na klasztor, zbicie mnicha i zniewagę namiestnika j. m. p. podwojewodzego kijowskiego, o tém w wojsku słychać niebyło, aż teraz; pewnie żeby tacy swawolni karanie słuszne odnieśli byli; ale o grunt który, żeby od klasztoru odjęty miał być, tedy zdawna nie do klasztoru, ale do cerkwie św. Wasila należał, o czém panowie obywatele kijowscy dostateczniej sprawę dadzą ich mościom jeśliby tego potrzeba ukazowała (1).

1. Żeby hersztów wszytkich którzy po chocimskiej wojnie podczas poselstwa książęcia jego mości pana koniuszego koronnego na morze chodzili, ci, jako się wyżej wspomniało,

(1) Te 6. punktów są odpowiedzią na *deklaracją woli królewskiej*, następuje usprawiedliwienie się z zarzutów czynionych przez kommissarzów.

iż są wydani, a autorów korsuńskich bohusławskich spraw, dzie szło o chrześcijańskiej, tyrańsko krwie rozlanie pomstę, a ich postępek sam dokonał. O najazdy domów szlacheckich kto się winnym pokazał, w teraźniejszym roku na gardle ilku karano, a inszych do kilkunastu instigatorom na karanie wydano.

2. Poselstwo moskiewskie, iż zwyczaj z wieku ten był niaziom moskiewskim wojsku naszemu dary słać, gubić go niechcąc, co nam przodkowie podali, posyłaliśmy prawdzie swego się upominając, ale żeby co miało być z obrazą majestatu jego kr. m. p. n. m. abo przeciwko rzeczypospolitej, o tém w myśli naszej nie jest i panie Boże tego iedaj.

3. Caryka *Izaja*, jako przyszedł niewiémy skąd, odszedł iewiémy też dokąd.

4. 5. A iż nadewszytko ich mościom idzie: abyśmy chadzek na morze tak Dnieprem, jako i Donem poniechali; dy będziem doznawać miłościwej łaski jego kr. m. p. n. m. opatrowaniu nas obiecanym żołdem dorocznym z podwyższeniem, o czémbyśmy mogli mieć słuszne wychowanie, poiechać takich chadzek na morze u Dniepra obiecujem i ółny, skoro nam nagroda za nie słuszna będzie, przy tych ego tam ich mość zesłać raczą, popalić kazać gotowi.

6. Wypisu znacznego którego po nas ich mość potrzeują, acz nie my tak dalece poddanych rzeczypospolitej jao duchownych i szlacheckich do siebie zaciągali, ale paowie urzędowie biorąc od niektórych podarki towarzystwa am pomagać pozwalali, zaczém też i inszych rzemiosł do as siła przybyło; jednak ugadzając woli i roskazaniu jego r. m. p. n. m., chcąc słuszny porządek między sobą uczynić, z pilnością tego dójrzym: aby niepotrzebni i do ojny niesposobni od nas odłączeni byli.

7. Starszy którýby zawsze miał być z ramienia jego kr. n. p. n. m. albo ich mościów panów hetmanów koronnych; człowiek każdy rozmaitym przypadkom, a osobliwie czasów wojennych śmiertelnym, jest podległy, niżliby do jego

kr. m. lub do pana hetmana za przypadkiem śmierci pierwszego, o innego starszego posłano, nierządby się wielki i rozruch w wojsku wszcząć mógł, s tych przyczyn przy starodawnym zwyczaju, w obieraniu samym sobie starszego chcemy zostawać.

8. Przysięgi której ich mość po starszych naszych potrzebują. Dawnośmy wszyscy przysięgli i poddaństwo wierne jego kr. m. p. n. m. oświadczyli, i póki wieku i nas stawać będzie, nieodmiennie się w wierném poddaństwie jego kr. mości panu naszemu miłościwemu i potomkom j. kr. m. zachować ślubujemy.

9. O uskarżanie się jakoby niektórzy z naszych mieli sąsiadów swych poddanych ich mość panów dzierżawców ukrainnych z gruntu wyciskać a sobie przywłaszczać; tego niewiemy, jeśliby s takich sprawiedliwość żądana była, skuteczna i nieodwloczna każdemu ukrzywdzonemu z winnego uczyniona będzie.

10. Na Niżu aby pewna liczba przemieszkiwała. Ileby ich tam miało być trudno nam postanowić, orszak mały poganinowi niewytrzyma, wielki żeby się niemiał na nieprzyjaciela dla samej żywności targnąć nieścierpi, chybaby dostatecznie w żywność, odzieżą i jurgielt opatrzony był.

11. Sprawiedliwość wszelakiego stanu ludziom, według zasług z obwinionych zawsze bywała i jest gotowa.

12. W sprawach mieszczanów s towarzystwem naszém o grunty, mordy, gwałty: aby starsi z ich mościami pany podstarościmi, albo urzędnikami, gdzieby się exces stał, zarówno sądzili; zdawna to na Ukrainie jest, i tak się na dalej zachować chcemy.

13. Wola jego kr. m. p. n. m., iż na tém jest: abyśmy z żadnymi pany i państwy pakt jakichkolwiek stanowić sami przez się albo przez poselstwa jakie się znosić nieważyli, ani się na posługi obcym niezaciągali, i posłów do siebie żadnych nieprzypuszczali. Jako tego król j. m. pan n. m. i rzeczpospolita po nas niepoznali, tak i do końca, jako wierni poddani króla j. m. pana n. m. przestrzegać chcemy i

będziemy, w ostatku na miłościwą łaskę i baczny rozsądek ich mość panów kommissarzów panów n. m. podkładamy, a uniżenie i pokornie ich mościów prosim: aby przy zdawna przez przodki nasze i nas samych zagarłowanych prawach i wolnościach zachowawszy, o poprawę ich do jego kr. m. pana naszego miłościwego i rzeczypospolitej przyczynić i nagrodę tym, którym się szkoda stała w krwawie nabytych ubóstwach, pod czas nastąpienia ich mościów z wojski, skądby mieć mogli, obmyślić raczyli.

14. Tych którzyby od nas, za podaniem w artykule od ich mość panów kommissarzów, i z rzemieślników, i z inszych lożnych ludzi, odłączeni byli, niełaski żadnej za to od ich mość panów urzędów ukrainnych, ani kary aby nieponosili.

15. Życie nasze tak w dobrach króla j. m. p. n. m., jako w duchownych i szlacheckich wolne żeby było, a jeżeliby który do miast króla j. m. przenieść się chciał, iżby wolno dóm i rozrobek swój, gdzieby miał, wprzód spieniężyć i przedać.

16. A nadto o uspokojenie religiej starożytnej naszej greckiej; który pokój i król j. m. p. n. m. poprzysiągł wcale zachować. Aby zachowana do końca była, o przyczynę powtóre pilnie prosim, jakobyśmy uznawszy miłościwą łaskę j. kr. m. p. n. m. ochotniej i mężniej przeciw nieprzyjacielowi koronnemu, za całość ojczyzny, skądby tego potrzeba ukazowała, stawali.

17. Żołdem dorocznym według zastanowienia ich mość panów kommissarzów na Rossawie i pod Chocimem: *pięćdziesiąt tysięcy złotych*, wojsku naszemu pomienionemu nietylko wychowania, kto swego niema obejścia, jako takich siła między nami jest, albo oręża z czémby ku służbom j. kr. m. p. n. m. sposobniejszy był, mieć, ale prochu i ołowiu na cały rok ledwie wystarczy. Prosić pokornie ich mościów panów kommissarzów panowie posłowie nasi mają iżby ich mość do j. kr. m. pana n. m. i rzeczypospolitej w to się włożywszy przyczynić raczyli: o podwyższenie tego żoł-

du, jakobyśmy tém dostateczniej i sposobniej ku służbom jego kr. m. zejść się mogli.

18. Żony, dziatki, bydło i insze chudoby, które teraz za nastąpieniem ich mościów z wojski na Ukrainę, pobrane są, iżby pilne staranie, o przywrócenie onych czynione było, gdyż tego cierpieć niezasłużyliśmy, prosim.

19. Armata, bez której wojsko nasze na żadną służbę jego kr. m. pana n. m. i rzeczypospolitej chodzić niezwykło; ponieważ za obrazę jakąś ich mość, (gdy potrzeb do niej z miast ukrainnych, jako: prochu, ołowiu, koni, szorów na służbę jego kr. m. idąc zasięgamy, jako i dla woźnic odzieży i obuwia), poczytują, o opatrzenie takiemi potrzebami pilnie prosim, jako też i o żywność i słuszne obeście tym, którzy na *Zaporożu* mieszkając, strażą odprawować i przepraw nieprzyjacielowi do państw koronnych bronić będą, skąd zasięgać, iżbyśmy wiedzieli.

III.

Instrukcja panom posłom naszym na umowę do ich mość panów kommissarzów, od jego królewskiej mości pana n. m. zesłanych, wyprawionym roku 1625.

1. Naprzód iż j. kr. m. p. n. m., w deklaraciej swej, po nas potrzebować raczy: abyśmy hersztów wszytkich, którzy po chocimskiej wojnie na morzu regimentowali, na karanie wydali, tedy ponieważ król j. m. p. n. m. występek chodzenia na morze, wszytkiemu wojsku, gdy się od tego pohamują przebaczać i mimo się puszczać raczy; o przyczynę do j. kr. m. p. n. m. ich mościów panów kommissarzów posłowie nasi prosić mają: iżby król j. m. p. n. m. onym przebaczyć raczył, a strony autorów mordów kijowskich, korsuńskich i bohusławskich, za co i jakim się sposobem stały, w pierwszém pisaniu naszém ich mość panom kommissarzom oznajmiliśmy.

2. O chodzenie na morze z Dniepru, jako i w pierwszych kommisjach olszańskiej, uzienskiej i chocimskiej, zastanowiło się, lubo się co nad to, z pewnych przyczyn, wykroczyło, jednak teraz posłowie nasi, imieniem wszytkiego wojska, przyrzec mają: że od tego czasu, niepójdziemy na morze i czółny przy posłach ich mości, kogo tam zesłać raczą popalimy.

3. O umniejszenie się nas, tedy aczby tego mało już po nas ich mość potrzebować raczyli, gdyż pod czas nastąpienia ich mości na Ukrainę z wojski, jednych wybito, drudzy też sami obawiając się tego wypisu, od nas odstąpiwszy, dobrowolnie się panom urzędom ukrainnym poddali; jednak dogadzając rozkazaniu ich mość panów kommissarzów i uczynieniu porządku między sobą, gdy nas pan Bóg ku domom przywrócić raczy, żeby się nienależny człowiek dziełem rycerskiém niesczycił.

4. O starszego naszego aby z ramienia jego królewskiej mości, albo ich mość panów hetmanów koronnych nam był podawany. Gdyż na Ukrainie albo za porohami mieszkając, wszelakim przypadkom zwłascza śmiertelnym, ile od nieprzyjaciela, człowiek podległy, za ustąpieniem jednego daleki by przejazd o drugiego prosić króla j. m. albo j. m. p. hetmana, i mógłby się podtenczas w wojsku jaki rozruch stać, jednak, na wolą ich mość panów kommissarzów puszczając, prosić panowie posłowie nasi mają: abyśmy przy starodawnym zwyczaju zachowani byli.

5. O przysięgę starszych naszych i nas samych. Dawnośmy królowi j. m. panu n. m. i rzeczypospolitej wszyscy przysięgli, przy czém i teraz nieodmiennie stoim, jednak jeśliby po nas usilnie ich mość panowie kommissarze potrzebowali, tedy przysięgi, acz niepotrzebnéj zbraniać się niebędziemy.

6. O stanowieniu przymierza z postronnymi pany. Acz tego wprawdzie u nas niebyło i król j. m. po nas niedoznał byśmy mieli takowe rzeczy ku szkodzie rzeczypospolitej i z obrazą majestatu j. kr. m. czynić; od tego czasu już więcej

cej znosić się nieważymy i niebędziemy z żadnym postronnym panem.

Co wszytko, jako sie wyżej wspomniało, imieniem wszytkiego wojska naszego posłowie nasi ich mościom panom kommissarzom wypełnić przyrzekłszy, prosić będą iżby ich mość wejrzawszy na powolność naszę, a chcąc nas ochotniejszymi do usługowania rzeczypospolitej mieć, do j. kr. m. pana naszego miłościwego przyczynę zanieść: aby król j. m. p. n. m. starożytną religją naszę grecką uspokoiwszy, nas przy wolnościach naszych od przodków ich mość królów naszych polskich św. pamięci zeszłych i teraźniejszego króla j. m. p. n. m., za wierne posługi nasze, nadanych, z poprawą onych cale i nienaruszenie zachować raczył.

W inszych petitach panowie posłowie nasi ich mościów panów kommissarzów żądać mają, jako: o jurgielt na starszych, krom żołdu wojsku wszytkiemu należącego, o pożywienie się jako czém kto umie w łowieniu źwierza, ryb i handlami poczciwemi, o wolne pomieszkanie w dobrach szlacheckich i insze rzeczy, jako się w pierwszych kommissiach zastanawiało, panowie posłowie nasi starać się mają.

Sawa Boczkwski *Pisarz wojska Zaporoskiego.*

IV.

Ordynacja Kozaków Zaporoskich.

My Stanisław na Koniecpolu Koniecpolski sandomirski, hetman polny koronny, wieluński, barski, kowelski; *Tomasz z Zamojścia Zamojski*, kijowski knyszyński; *Jan z Żurowa Daniłowicz* ziem ruskich, buski korsuński, wojewodowie; *Hawryło Hoscki* kijowski, *Maciej Leśniowolski* bełski, kaniowski, raciborski; *Marcin Kazanowski* halicki, bohusławski, kasztelanowie; *Stanisław z Potoka Potocki* podolski, *Stefan Niemirycz* kijowski, podkomorzowie; *Jakób Sobieski*

mostawski; *Aleksander Bałaban* trembowelski. rohotyn-
: *Adam Kalinowski* bracławski. winnicki: *Konstanty Ko-
ut Wiśniowiecki, Jerzy z Ostroga Zasławski* książęta;
mus *Tyszkiewicz, Mikołaj z Potoka Potocki* wojewodzic
cławski, *Tomasz Szkliński* rygwalski. *Teodor Jelec* cho-
g, *Filon Stryżel* czesnik kijowski; Jan *Bielecki*, staro-
nie od jego kr. mości i rzeczypospolitej do uprawienia
wszystkiejszy porządek wojska zaporoskiego i do opowiedze-
im woli jego królewskiej mości i rzeczypospolitej, kom-
isarze naznaczeni.

Oznajmujemy iż czyniąc dosyć poruczeniu rzeczypospo-
j i powinności którąśmy na się wzięli, szukaliśmy wszyst-
h sposobów które nam czas i okazja podawała, aby się
o intenciej i wolej jego królewskiej mości, i rzeczypospo-
j potrzebie, jako nabardziej dogodzić mogło, z jak namniej-
m rzeczypospolitej zawodem i krwie przelaniem. Do cze-
z miłości naszej i wiary powinnej ku rzeczypospolitej nie-
ko prace, ale i odwagi zdrowia nieżałowaliśmy i za Bożą
mocą i zgodą nas wszytkich, do takiego rządu i posłu-
ństwa wojsko jego królewskiej mości zaporoskie przy-
odliśmy.

Naprzód, iż nabardziej rzeczpospolitą obchodziło i ob-
odzić słusznie miało chodzenie ich z państw rzeczypospo-
j na morze nad wyraźny rzeczypospolitej zakaz, także
rodnie w miastach jego królewskiej mości pewnych popeł-
ne, te iż przez szable, za nastąpieniem wojska koronne-
znacznie są pokarane, tym których szczęście i wola Boża
tej kaźnie zasłoniła, ostatek krwie swojej przy której
czpospolita ich ostawiła na odwagi i usługi rzeczypospo-
j ofiarują i obowiązują, całe imieniem jego królewskiej
ści i rzeczypospolitej odpuszczamy; tak że ani tym, któ-
w służbie jego królewskiej mości zostaną, ani tym któ-
do obejścia swego według woli jego królewskiej mości
ócą się spokojnie, szkodzić to na potém niema, byle je-
o starostóm i urzędom swym, napotém powinne poszano-
nie i posłuszeństwo oddawali i w żadne jurisdikcje, po-

żytki i rządy się niewdawali. Widząc przytém rzecz przystojną: żeby wojsko zaporoskie z poddanych j. kr. m. zebrane będąc, głowę, albo starszego swego, jako dawnych czasów bywało, z ramienia j. kr. m. albo ich mość panów hetmanów koronnych za wiadomością jego królewskiej mości miewało, tedy mając moc od j. kr. m. i rzeczypospolitej sobie zleconą j. w. j. m. pan wojewoda sandomirski, hetman polny koronny, wieluński, barski, kowelski starosta, za wiadomością nas wszytkich, za obraniem ich z pośrzodka ichże samych, podał im za starszego pana *Michała Doroszenka*, i napotém: temu tylko starszemu którego jego królewska mość i następujący królowie polscy panowie nasi, przez hetmanów koronnych z pośrzodka ichże samych obranego podawać będą, posłuszni być mają; a jeżeliby powinności swej dosyć nieczynił, tedy skargę nań przed jego królewską mością i hetmany koronnymi przełożyć, i o inszego z pośrzodka ich podanie pokornie prosić mają; toż i po zejściu każdego uczynić będą powinni. Jeśliby jednak w wielkiej odległości wojsko było od jego kr. m. i od hetmanów koronnych, tedy mogą obrać po śmierci między sobą starszego, dla zatrzymania rządu wojskowego do tego czasu, aż im król j. m. przez hetmana koronnego z pośrzodka ich obranego poda. Przysięgę jaką ten teraźniejszy starszy j. m. panu hetmanowi przy bytności ich mm. pp. kommissarzów oddał, i insi na potém będący takową przed zesłanymi od panów hetmanów koronnych osobami, wykonać mają:

Ja Michał Doroszenko przysięgam panu Bogu *w Trójcy jedynemu: iż najaśniejszemu królowi polskiemu* Zygmuntowi *Trzeciemu i jego następcom i rzeczypospolitej koronie polskiej na tym urzędzie moim, do woli i łaski jego kr. mości będąc, we wszytkiém taką wiarę i posłuszeństwo zachowywać będę, przestrzegać we wszytkiém rozkazania jego kr. mości i rzeczypospolitej, hamując wszelaką swą wolą i nieposłuszeństwo, a mianowicie: że ani sam, ani przez insze jakie osoby przeciwko cesarzowi tureckiemu ziemią, ani mo-*

rzem oprócz roskazania jego królewskiej mości i rzeczypospolitej chodzić, ani wojować niemam: owszem jeżeliby kto chciał z wojska mnie zwierzonego, lub ktokolwiek inszy uczynić, a jabym o tém wiedział, tedy króla jego mości i hetmanów ostrzegać mam i sam się przeciwko takim zastawić będę powinien; na żadne też kupy, ani ochotnika, ani tych wypisanych wołać i kupić bez woli jego niebędę i owszem takich karać według powinności mojej powinien będę; także też wszytkim kondicjom w najmniejszym punkcie, które w piśmie na Niedźwiedzich Łozach *od ich mość panów kommissarzów są mianowane, że wszytkiém towarzystwem mojém będę dosyć czynił.*

A iż jego królewska mość dla lepszego porządku, o liczbie ich wiedzieć chce, i jako największy plac zasłużonym w wojsku uczynić i do służb rzeczypospolitej sposobniejszym, zlecił to: aby spisek porządny wojska wszytkiego i wiele w którém mieście j. kr. m. ma ich przemieszkiwać, był uczyniony, tedy aby tém łacniej i sposobniej w domach swych to uczynili; do czego nam łatwiejsze śrzodki, niżby się to tu na tém miejscu stać mogło, pokazali: od dnia szóstego listopada aż do dnia ośmnastego grudnia w teraźniejszym roku, wedle kalendarza nowego, to jest: w sześci niedzielach zupełnych, czas im naznaczamy; aby się wszyscy w liczbie sześci tysięcy zawarli, spisawszy porządnie w regestra, jako wiele w którém starostwie mieszkać ich będzie, które regestra lub j. m. panu hetmanowi, lub panom kommissarzom do tej sprawy naznaczonym oddadzą, a stamtąd do skarbu koronnego oddane, ze skarbu zaś od panów starostów extraktem wyjmowane, a na potém każdemu staroście s kolei przy inwentarzach oddawane będą, a tym którzy zostaną wypisani, szkodzić to nie będzie i karać ich podstarościowie niemają, że w wojsku zaporoskiém byli. Którą liczbę sześć tysięcy wojska, powagą jego królewskiej mości i rzeczypospolitej na każdą usługę rzeczypospolitej zachowujemy i służbę im imieniem rzeczypospolitej przypowiadamy, tak iż licz-

ba ta sześci tysięcy, którzy będą w regestra wpisani, wszyscy ogółem i każdy z osobna wolności, praw od królów ich mość polskich i od króla jego mości szczęśliwie nam panującego nadanych, tak jako przedtém zażywali, zażywać będą. Także wolno im będzie zażywać przystojnego pożywienia, jako handlów, łowienia ryb i źwierza, tym jednak sposobem: aby żadnej pożytkom starościnnym nieczynili przeszkody i jazów i uchodów, do starostw zdawna należących, zaniechali. Na które wojsko żołdu dorocznego na świętego *Ilia* ruskiego złotych sześćdziesiąt tysięcy polskich, które w Kijowie mieście króla j. m. odbierać będą; a osobno przychęcając ich do służby jego królewskiej mości i rzeczypospolitej, iżby tém pilniej urzędów i powinności swoich przestrzegali, starszym jurgielty takie naznaczamy: starszemu nad wszytkiém wojskiem jurgieltu rocznego sześćset złotych, obożnemu złotych sto; asawułom dwiema każdemu po złotych półtoraset, pisarzowi złotych sto; pułkownikom szościom po złotych stu; asawułom pułkowniczym szesciom po pięcidziesiąt złotych; setnikom sześciomdziesiąt po złotych pięcidziesiąt, a sędziemu wojskowemu złotych sto. S tej liczby sześci tysięcy, po tysiącu, albo jako wiele j. m. p. hetman za wiadomością od starszego ich, według czasu i okaziej będzie rozumiał potrzebę, na Niżu, za progami mieszkać i powinności zwykłe w dawaniu wiadomości o nieprzyjacielu, bronieniu jemu przepraw, i zatrzymywaniu miejsca tamtego oddawać rzeczypospolitej będą powinni; ostatek ich zaś za włością stojąc, za oznajmieniem hetmanów koronnych do wojska kwarcianego, albo gdzie potrzeba ukaże na służbę rzeczypospolitej ciągnąć; przestrzegać w ciągnieniu wszelkiego uciążenia ludzkiego i gdzie będą zawszę przebywali. Jeśliby się też samemu starszemu trafiło odejść na Zaporoże, tedy tu na włości zostawić ma na miejscu swojém człowieka dobrego i rozsądnego, któryby wszelkiego porządku a osobliwie ludziom ukrzywdzonym skutecznej i nieodwłocznej sprawiedliwości pilno przestrzegał, ażeby się od nich nikomu krzywda niedziała, tedy niemają się w żadne jurisdikcje zamkowe,

bowne, ani miejskie wdawać, sprawiedliwość zaś każde-
ukrzywdzonemu przez nich od atamana i starszych ich,
y obecności podstarościów, a im zaś przez samych pod-
ościów, wedle opisania prawa pospolitego czyniona być
, a sami między sobą sądzić się mają. Na morze ani
eprem, ani żadnemi państwom rzeczypospolitej przyle-
mi rzekami, chodzić niemają, ani pakt z cesarzem tu-
kim rwać, ani lądem, ani wodą żadnej wojny z sąsiady
zypospolitej, bez woli i rozkazania jego królewskiej mo-
i rzeczypospolitej, wszczynać niebędą. Czólny morskie
z przy widzach których j. m. p. hetman zeszle na to,
alą, i innych pod srogiém karaniem robić niebędą, ani
łnów morskich ani lip spuszczać Dnieprem, ani inszémi
kami niebędą, czego starsi ich pod łaską jego królewskiej
ści i srogiém karaniem doglądać będą, także panowie sta-
towie temu zabiegać, i bronić mają. W dobrach ziem-
ch szlacheckich i duchownych tym tylko mieszkać wolno
dzie, którzy będą panom swoim posłuszni i których oni
rpieć zechcą, także chcemy mieć: aby żaden kto nie-
hce być panu swemu posłuszny, dalej dwunastu niedziel,
daty tego pisania niemieszkał w dobrach szlacheckich,
duchownych. Wsi także, uchody, jazy, grunty i insze
bra które sobie po te czasy niesłusznie uzurpowali, za-
em bez wszelakiej odwłoki starostom dzierżawcom i pa-
m dziedzicznym puścić mają, na którehy prawa żadne-
, przed pany kommissarzami, których do spisania woj-
i naznaczymy, niepokazali. A ktoby niechciał być po-
sznym panu swemu, a zatém niemógłby też w dobrach
edzicznych szlacheckich i duchownych mieszkać, tedy
zed wyjściem tych dwunastu niedziel, wolno mu będzie
m i rozrobek jego przedać takiemu człowiekowi, któryby
nu swemu powinność i poddaństwo zwykłe oddawał, o-
wki jednak ich ozime i jare, starostowie i panowie spo-
jnie mają im pozwolić. Ażeby się wojsko w żadne rze-
y sobie nienależne niewdawało, za wolą jego kr. mości i
eczypospolitej pilno to zachowywać mają aby się przymie-

rza z żadnémi sąsiedzkiemi państwy zawierać, ani żadnych posłów od postronnych panów przyjmować, ani się przez poselstwa znosić, ani na służby panów obcych zaciągać nieważyli; inaczej musiałaby ich rzeczpospolita nie za wierné poddane swe, ale za nieprzyjacioły mieć, którzyby sobie coś osobnego nad insze rzeczypospolitej członki przywłaszczali i nie kommissjami (ponieważ tej łaski jego królewskiéj mości i pracej ludzi wielkich, niewdzięcznymiby się pokazali), ale jawną i ostrą surowością, bez znoszenia się z nimi dalszego, musieliby być pokarani, także iż za powolnością ich rzeczypospolitej, przy znaczném upokorzeniu, nietylko występki przeciwko rzeczypospolitej popełnione odpuszczamy, ale też w siłu punktach łaskę im imieniem jego kr. m. i rzeczypospolitej okazaliśmy, warujemy tedy to sobie i wszytkiej rzeczypospolitej: że jeśliby się niewdzięcznymi tej łaski jego kr. mości pokazali, a niedotrzymali słowa i przysięgi swojej, lub we wszytkich punktach, lub w którymkolwiek z nich, wtedy jako prawa i wolności im nadane, jako rzeczypospolitej nieposłusznym pomagać niebędą, tak ani ta łaskawość nasza i odpuszczenie zbrodni i to cokolwiek się gwoli nim teraz uczyniło, żadnej wagi mieć niebędzie, i owszem nieoglądając się na to rzeczpospolita, jako przeciwko przestępcom woli jego królewskiej mości postępować będzie. A iż te wszytkie punkta i kondicje wojsko zaporoskie poczuwając się w powinności swojej jako wierni j. kr. mości i rzeczypospolitej poddani przyjęli, i że onym dosyć czynić na potomne czasy będą, przysięgami potwierdzili, tedy na znak tego, pieczęć wojskową tu przycisnąwszy, kilka starszych rękami własnémi podpisali, a nadto, nietylko starsi ale i czerń wszytka, podniesionym głosem, w te słowa przysięgę oddali.

My atamani czerń wszytka i wszytko wojsko jego królewskiej mości pana naszego miłościwego zaporoskie, wszyscy jednostajnie i każdy z nas z osobna, przysięgamy panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy jedynemu: iż czyniąc dosyć woli jego kr. m. p. n. m., od teraźniejszego czasu wierność pod-

istwa królowi j. m. zachować, posłuszeństwo wszelakie rszym naszym oddawać, na morze z Dniepra nie chodzić, istw cesarza tureckiego nienajeżdżać, czólny morskie ;ytkie popalić, przymierza s postronnymi pany, krom wianości jego kr. m. zawierać i nic takowego, coby z obrazą jestatu jego kr. m. i rzeczypospoliej być miało, czynić mamy, owszem temu wszytkiemu, co dnia dzisiejszego ch mościami pany kommissarzami zastanowilo się, dosyć nić mamy. Działo się w obozie u Kurukowa na Niedź- dzich Łozach roku 1625 (6. listopada).

A do spisania liczby wojska, także rewidowania praw na mnty z pośrzodka siebie: j. m. pana halickiego (1), i j. m. na podkomorzego kijowskiego (2) j. m. pana chorążego owskiego (3), j. m. pana starosty żygwalskiego (4) użymy (5).

---

(1) Marcin Kazanowski. (2) Stefan Niemirzyc. (3) Teodor Jelec. (4) Tomasz Szklinski. (5) Udzielone przez P. Romualda *Podbereskiego*; autor Historji Malorossji w Moskwie w latach 1842 i 43 w pięciu tomach wydanej, P. *Mikołaj Markiewicz*, umieścił ten sam dokument, w tłumaczeniu rossijskiém, wypisany, jak twierdzi, z warszawskiego królewskiego archiwum, i dodaje że przy pieczęci wojska zaporoskiego znajdują się następne słowa: W imieniu pana *Michała Doroszenki* wojskowego starszego jego królewskiej mości zaporoskiego i na jego prośbą, jako nieumiejętnego pisma, *Jan Raczyński* własną ręką podpisałem się; w imieniu całego zaporoskiego wojska w obecności wszystkich starszych podpisał się *Sawwuj Burczewski*.

Instrukcja urodzonemu Aleksandrowi Piaseczyńskiemu dworzaninowi i posłańcowi króla j. m. do Amurata cesarza tureckiego, dana w Warszawie dnia 3 miesiąca maja roku Pańskiego 1630.

Wprzód posłaniec króla j. m. pomieniony, ma się jako naprędzej w drogę tę wybrać i bez wszelakich zwłok prosto, nigdzie się nie bawiąc, do Konstantinopola jachać; nie czyniąc zbytniego w tę drogę przygotowania (1), tak względem assistenciej jako i innych niepotrzebnych splendorów i kosztów, ale się skromnie i przystojnie według kondiciej poslannika, nie posła wielkiego wyprawując, przestrzegając i tego: aby się ani w drodze, ani u porty za wielkiego posła nieudawał, i nieważył się imieniem naszém żadnych upominków cesarzowi tureckiemu, abo weżyrowi i innym oddawać, ani w co takiego wdawać, coby było mimo opisanie teraźniejszej Instrukciej i powinność jego, i coby przykład i następstwo (2) szkodliwe za sobą pociągać mogło.

Potém przybywszy do porty i audiencją, według zwyczaju, otrzymawszy, ma imieniem króla j. m. cesarza tureckiego pozdrowić i przy ofiarowaniu sąsiedztwa dobrego i chęci przyjacielskich, szczęśliwego powodzenia powinszować i opowie-

(1) Apparatum. (2) Sequelam.

dzieć krótkiemi słowy samemu cesarzowi, a dostateczniej lubo wezyrowi wielkiemu, lubo......: że jako król j. m. przy pokoju chocimskim przez posła wielkiego z cesarzem *Mustafą* (1) stryjem teraźniejszego cesarza pakta, według starodawnego przymierza, przez posła swego zawarł i odnowił i potém przez urodzonego Krzysztofa *Kiełczewskiego* (2) dworzanina i posłańca swego, za nastąpieniem teraźniejszego cesarza ozwał mu się z winszowaniem i przyjaźnią swoją, i też pakta i przymierze z nim potwierdził, i onych rewersał, od cesarza tureckiego przy czauszu posłanym, przyniosł, tak jego natenczas, do porty cesarza tureckiego wyprawić raczył: aby światu wszystkiemu oświadczył, że w przyjaźni domu ottomańskiego korzysta, i przykładem najaśniejszych przodków swych chce statecznie i szczérze pokój, zgodę, i przyjaźń z nim trzymać, jako ją z *Amuratem* (3) naddziadem jego, z *Mehmetem* (4) dziadem, z *Achmetem* (5) ojcem, i z *Mustafą* stryjem przez cztérdzieści cztéry lata nienaruszenie chował, i z *Osmanem* (6, bratem jego trzymać był gotów, kiedyby go była przewrotna złych ludzi (*rada*) do nawątlenia przymierza s królem j. m. a zatém do pomieszania rzeczy, nieprzywiodła. Czego oni dawni domu ottomańskiego przodkowie przestrzegali, a mianowicie sultan *Soliman* (7) cesarz, pan mądry, sławny i waleczny, który lubo z innymi pany chrześcijańskimi wojny szczęśliwie prowadził, i okkaziej dosyć miał do wojny s królami polskimi, nigdy jednak broni niechciał podnieść przeciwko nim, ale ich chciał mieć za przyjacioły i świątobliwemi paktami z nimi zawartemi, to świerdził, i następcom swoim przykład dał, jako królów polskich szanować i przyjaźń ich poważać sobie mają, co mu

---

(1) *Mustafa* ur. 1591. umarł 1639. (2) Porówn. Niesieckiego T. II. str. 507. (3) *Muradem III.* urodzonym 1546. zmarłym 16 stycznia 1595. (4) *Mohammedem* ur. 1566, zm. 22. grudnia 1603. (5) *Ahmedem* ur. 1590. zm. 22. listopada 1617. (6) *Osmanem* II. ur. 4 listopada 1604. zabitym 20 maja 1622. Murad IV. do którego to poselstwo *Piaseczyński* sprawował urodził się 27. lipca 1612. umarł 8. lutego 1640. Ob. *Hammer's* Geschichte des Osmanischen Reiches T. II. str. 845. (7) *Sulejman* I. wielkim zwany umarł z 5. na 6. września 1566.

też i jego potomkom cesarzom tureckim, królowie polscy wzajem oddawali, pokoju..... szczérze i statecznie dotrzymywając ...... łączyć kiedy główną przeciwko domowi ottomańskiemu expedicją uczynić chcieli. A były i na tenczas do wzruszenia pokoju i przymierza przyczyny z obu stron, tak z Tatarów, jako i swejwoli kozackiej, jednak mądrzy panowie uważali: że między pany i państwy wielkiémi, a zwłaszcza sąsiedzkiémi nietrudno o przyczynę do zwady, i dla tego woleli w zgodzie i miłości wszelakie niesnaski uspokajać, a swąwolą tatarską i kozacką hamować, aniż się o łotrowstwo wadzić i w wojnę trudną i niebezpieczną zawodzić. Pewien jest tego j. kr. m., że i cesarz teraźniejszy ojca, dziadów, naddziadów i dawniejszych przodków swych naśladując, zechce być przyjacielem i sąsiadem dobrym królowi i królestwu polskiemu, nie dając uszu i wiary udawaniu płonnemu i radzie przewrótej, ale raczej tego się mocno trzymając, co mu nieśmiertelnej sławy godni przodkowie jego na przykład i naukę przez tak wiele lat zostawili. Czém samém sławę swoję i domu ottomańskiego rozszerzy i przeciwko nieprzyjaciołom pan Bóg mu szczęścić będzie, kiedy przyjaciołom przyjacielem się stawi i s królem j. m. i królestwem polskiém starożytny pokój i przymierze, zobopólną przysięgą stwierdzone, statecznie i nienaruszenie zachowa, Tatary ossobliwie na wodzy trzymając, którzy inkursjami swémi, jako przedtém, tak i jesieni przeszłej w państwa koronne wtargnąwszy, niemałe szkody poczynili, lubo i sami z pociechą nie uszli, ale nad sobą zemstę Bożą i sprawiedliwą karę uczuli. Król j. m. ze swej strony, przyczyny żadnej do rozerwania przymierza pewnie nieda, Kozaki wzajem zatrzymawając, ani, ile rozum ludzi podołać (*może, zabronić nieomieszka*) na morze chodzić i państwa tureckie infestować. Jakoż snadnieby się ich poskromić i pohamować mogło, kiedyby od Tatarów przeszkody niebyło, którzy ich swemi inkursjami iritują i ludzie ukrainne, domy ich spaliwszy i zniosłszy, miasto roli do kozaczyzny i swowolnego życia niewolą, hetmanom króla j. m. przeszkadzają: że ich do końca poskromić wojskiem nie mogą, po-

nieważ granic raczej pilnować, i od Tatarów bronić muszą, niż Kozaków gromić i do posłuszeństwa przywodzić. Poskromiono ich jednak przed pięcią lat (1), wielką ich liczbę pobiwszy, czółny popaliwszy, i w porządek i posłuszeństwo po wielkiej części wprawiwszy. Wszakże iż podtenczas Tatarowie nastąpili, i tak potrzebną sprawę przerwali, i hetmanów króla j. m., inkursją swą, od Kozaków odwabili, zatém też zostać niemało tych swowolników, rozproszonych i rozgromionych, w jamach swych musiało, którzy raz albo dwa na morze wyszli. Teraz jednak hetmanowi swemu (*Koniecpolskiemu*) król j. m. z wojskiem ruszyć się przeciwko nim kazał, i już ich znosi i gromi i za pomocą Bożą tak poskromi, że więcej, jeśli Tatarowie przyczyny nie dadzą, i tego kąkolu swejwoli inkursjami swémi znowu nienarodzą, najeżdżać państw cesarza tureckiego nie będą.

Upominać się potém będzie sprawiedliwości z *Galgi* (2) *Kantymira*, którzy jesieni przeszłej w państwa koronne pod ten czas wtargnęli, kiedy król j. m. z wojskami swémi przeciwko nieprzyjaciołom innym w Prusiech wojował, czém samém zły ich umysł, i nieprzyjacielski znaczy się, że pogody przeciwko nam i okkazíej zażyć chcieli, gdy wtenczas wtargnęli, kiedy inną wojną jego królewska mość i pan hetman koronny zabawny i od krajów ruskich i podolskich oddalony był. Czego im jednak Pan Bóg, który się taką zdradą brzydzi..... Wszakże już przecię szkodę nie małą w państwach j. kr. m. uczynili, sprawiedliwości z nich, i nagrody szkod i wypuszczenia bez okupu więźniów, według pakt upominać się będzie..

Jeśli wezyr (3) wniesie to: że Tatarowie dla tego w państwa koronne wpadają że im upominków zwyczajnych nieplacą, powie: że lubo płacono, nic jednak nie pomogło i ufać

---

(1) W roku 1625. jak to s poprzedzających Aktów widać. (2) *Galga* był synem hana krymskiego, a Kantymir, murzą czyli książęciem tatarskim. (3) Wezyrem wielkim był wówczas *Chosrewpaszá*, strącony z urzędu 16 października 1631, później ścięty.

im, kiedy tak często wiarę złamali, trudno, i nieprzystojna ra tym upominki dawać, którzy takie szkody czynią i którzy na łaskę króla j. m. i rzeczypospolitej jakoby powinni, ale nieprzyjaźń i zemstę zarabiają; bo i po wojnie chocimskiej lubo im upominki posłano, ledwie je jednak wzięli, za- zem w państwa jego kr. m. wtargnęli, i drugie takie upominki nie jedne sobie wzięli, gdyż kiedyby się szkody przez nich, w przeszłe lata, uczynione porachowały, wiele upominków takich jakie się zwykły dawać.... które szkody kiedy nagrodzą, albo kiedy statecznie (*wiary*) dotrzymywać króla j. m. i rzeczypospolitej będą, tedy też upominki zwyczajne co rok brać i łaskę króla j. m. uznawać będą; lecz jeśli państwa rzeczypospolitej infestować i najeżdżać nie zaniechają, tedy miasto upominków zemstę uznają. Jeśli też wezyr przypomni *Sahingiraja*, że mu Kozacy pomagali i na państwo krymskie jego z bratem prowadzili, tedy odpowiedź: że o tém król jego mość nie wiedział, i kiedy się dowiedział, bronił tego i Kozaki karał, i lubo Sahingiraj pomocy od króla jego mości przez posła i listy żądał, nic jednak nie odniosł, gdyż sobie król jego mość więcej przyjaźń z cesarzem tureckim i pakta, a niż okkazje do zemszczenia się z Tatarów ważył; i dla tego iż pomocy *Sahingiraj* od króla j. m. wojskami żadnej niemiał, ale się bez dozwolenia jego królewskiej mości.... nie sprawił i brata swego przez Kozaki zgubił. Nie tylko tedy ta sprawa niema urażać cesarza tureckiego i do nieprzyjaźni jakiej z królem j. m. przywodzić, ale owszem, tém bardziej go utwierdzić w dobrém rozumieniu o stateczności króla j. m. w dotrzymaniu przyjaźni, i miałby za to być słusznie powinien królowi j. m.: że lubo się okkazja dobra podawała, niechciał jej jednak zażyć, ale raczej wolał przy przymierzu z cesarzem tureckim zawartém stać, i z nieprzyjaciołami się jego nie mieszać, ani im pomagać. Jeśli wezyr na Kozaki utyskować będzie, opisanemi wyżej racjami zbywać go będzie, kładąc winę na Tatary okazując: że jako ich przedtém przez miecz poskromiono tak i teraz krew się ich leje. Z strony siedmigrodzkiej i wo

[illegible] ziemi, powie to: że [illegible] zachowa się we [illegible] według opisania paktów i [illegible] [illegible]
[illegible] swe wojska [illegible] [illegible]
[illegible] życzy: aby cesarz [illegible]
[illegible] wołoskie, bez porozumienia się [illegible]
[illegible] dawał, gdyż to za przeciw [illegible] to
[illegible] utrzymania zobopólnego pokoju. [illegible]
[illegible] spokojni, albo nieruszali za tem [illegible]
[illegible] mając zatrzymywać pokoju i zabiegać [illegible]
[illegible], tedy stąd łacno złe wszytko urość może. [illegible]
[illegible] też z wezyrem mówił, aby jako w inszych rzeczach pakta
[illegible] wane były, tak też i z strony bespieczeństwa i ochrony
[illegible], żeby wolne i bespieczne przejazdy i handle mieli,
[illegible] na nich nad zwyczaj starodawny niewyciągano, i bes-
[illegible] czeństwo dróg w państwach tureckich opatrzone było, gdyż
[illegible] kupców to jest i może być z wielką szkodą obojej stro-
[illegible]. Przełoży też wezyrowi: że więźniów którzy mahometan-
[illegible] wiary nieprzyjęli, niemają wedle pakt przyjmowanych
[illegible] i powinni je za oddaniem pieniędzy na kupno ich wy-
[illegible] wracać, w czem że się paktom dosyć niedzieje, bę-
[illegible] wezyra rekwirował żeby odebrania więźniów takowego
[illegible] broniono, i tych którzy wolni są (1)....

---

(1) Ten fragment oryginalnej instrukcji królewskiej uszkodzony, udzielił P. Walenty *Rosciszewski*; umieściliśmy go dla tego że prostuje omyłkę historyka Pawła *Piaseckiego*. (Ob. niniejszego dzieła T. I str. 210) i że uzupełnia wiadomości o buncie kozackim, którego *Akta* poprzedzają tę *Instrukcję*. Porównać prócz tego. *Postanowienie kommissyi*, słownej z Tomasza *Zamojskiego*, Jana *Daniłowicza*, Stanisława *Żółkiewskiego* Stanisława *Koniecpolskiego* i t. d., uczynione w r. 1619 października 8, które wydrukował Alex. *Przezdziecki* w *Athenaeum* wydawanem przez J. I. *Kraszewskiego*, rok 1841. T. IV. od str. 62 do 68.

Instrukcja dana w Gdańsku, w grudniu 1634 r. posłom do Mosk Aleksandrowi Piaseczyńskiemu kasztelanowi kamienieckie Kazimierzowi - Leonowi Sapieże pisarzowi w. ks. lit. i I trowi - Kazimierzowi Wiażewiczowi stolnikowi mścisławsl mu, mającym być obecnymi przy wykonaniu, przez cara chała Fiedorowicza, przysięgi na traktat polanowski (1).

. . . .

i wielkomu kniaziu Nowahoroda, nizowskiej ziemi, rez skiemu, rostowskiemu, jarosławskiemu, biełozierskiemu, ud skiemu obdorskiemu kondyńskiemu i wsieja siewierujja str powielitielu i hosudariu, iwierskiej ziemli, kartalińskich hruzinskich cariej i kabardynskiej ziemli, czerkaskich i k skich kniaziej i innych mnohich hosudarstw Hospodaru i ładatielu, waszemu carskomu wieliczestwu pokłoniti si zdorowie twoje wielkim posłom swoim wiedzieć i nawied

(1) W Pamiętnikach Albrychta *Radziwiłła*, niema daty wyprawienia posł gdyż to się stało w Gdańsku, jak się z samej *Instrukcji* okazuje, a *Radzi* był natenczas u siebie w Ołyce. *Kwiatkowski* w Panowaniu Włady wa IV. str. 122. mylnie napisał: że w marcu wysłani posłowie, gdy z mej *Instrukcji* widzimy, że mieli stanąć w Moskwie na 20 lutego. *A.* Kazimierz Kognowicki w dziele: *Życia Sapiehów i listy od monarch książąt i różnych panujących do tychże pisane*, w tomie III. od str. do 60., umieścił: Relacją poselstwa moskiewskiego, z rękopismu I rola Michała Butlera S. B., nas Aleksandra Piaseczyńskiego, kasztel kamienieckiego, ulanowskiego starosty, Kazimierza Leona Sapiehy pi rza w. w. ks. lit., grodzieńskiego, wołpińskiego; luboszańskiego sta sty i Piotra Wiażewicza stolnika mścisławskiego, dworzanina i pisar

*zykazał, i oddać list króla j. m. do ręku kanclerza, któ-
przed carem pocichu przeczyta tymczasem car* . . . . i py-
ć się o zdrowiu króla j. m. Na te słowa ma j. m. pan ka-
ieniecki powiedzieć: żechmy najaśniejszego króla j. m. pa-
naszego (*za łaską*) Bożą w dobrém zdrowiu, i fortunnie
przesławnych hosudarstwach (*swoich*) panującego, odja-
ali w horodzie Gdańsku. Potém gdy kanclerz imieniem
sudara swego da audiencją poselstwo sprawować, j. m. pan
mieniecki ma mówić w te słowa:

Najaśniejszy i wielki hospodar nasz Władysław Czwarty
żą miłością król polski i wielki kniaź litewski, ruski, smo-
ński, czernichowski i innych, a szwedzki dziedziczny król
nnych, Tobie Bożą miłością wielkiemu hospodaru, caru
wielkiemu kniaziu *Michajłu Fiedorowiczu* wsieja Rusi sa-
oderżcu i mnohich hosudarstw hosudaru i obładatielu
świti wieleł: Przeszłych lat między koroną polską i wiel-

---

natenczas j. k. m.; posłów wielkich od najjaśniejszego króla j. m. polskiego i w. ks. lit. Władysława IV. do wielkiego hospodara cara moskiewskiego Michała Fiedorowicza, odprawowanego r. P. 1635. na sejmie dwuniedzielnym warszawskim miesiąca listopada. Ale ta Instrukcja pierwszykroć wydająca się teraz z rękopismu, nierównie dokładniej objaśnia ówczesne stosunki między dwuma państwami, aniżeli Relacja posłów. Piaseczyński s towarzyszami swoimi stanęli w ostatnich dniach stycznia w Smoleńsku; dnia 15. tegoż miesiąca odbyli wjazd do Moskwy i po kłopotliwém rokowaniu doczekali się nakonice zaprzysiężenia wieczystego pokoju w dniu 29 marca 1635 r. Nazajutrz znajdowali się na bankiecie carskim, a we dwa dni później t. j. 1. kwietnia udali się na powrót do Polski. S porównania instrukcji ze zdaniem sprawy Piaseczyńskiego okazuje się, że o wielu szczegółach poruczonych posłom do traktowania, wzmianki nawet w rozmowach z bojarami niebyło, snać rostropność radziła posłom: niewspominać o tém czego osiągnąć niemogli. Szkoda że tak ważny zabytek historyczny jakim jest właśnie Instrukcja tak znacznie uszkodzony został, starano się o ile można, zapełnić przerwy z relacji poselskiej, to co z niej wzięto, umieszczono w nawiasach odmiennemi głoskami, aby na pierwszy rzut oka rozeznać dodatki od textu; zostało jednak kilka miejsc tak zepsutych, że ich, dla zwięzłości z jaką Piaseczyński rozmowy swoje z bojarami opisuje, a więcej jeszcze dla wspomnianych już przemilczeń, dopełnić było niepodobna, te miejsca oznaczono kropkami. Ponieważ niekażdy ma pod ręką dzieło Kognowickiego, w którém znajduje się Relacja, dla wygody więc czytelnika umieszczono z niej w notach wyjątki zawierające rostrzygnienie szczegółów, które posłowie rozstrząsali z bojarami.

kiém kniażstwem litewskiém, wielkiemi hospodarstwy królewskiego wieliczestwa, a między carstwem moskiewskiém, wielkiemi hosudarstwy waszémi, była wielka wojna, rozlanie krwie chrześcijańskiej; i jak z listów przez *Artiema Agibałowa* posłanych, ich miłość panowie rada korony polskiej i w. ks. lit. przy boku jego królewskiej miłości na wojnie będący, wyrozumiawszy skłonność waszę do pokoju, zesłali się z bojarmi waszymi, i waszy bojare dumnyje wysyłali do panów rad j. kr. m. w oboz królewskiego wieliczestwa, pod Smoleńsk na Bohdanową okolicę, dworzanina *Hryhorja Iwanowicza Horychwostowa* (1), i poddiaczoho *Piatoho Spirydonowa:* o dobrém dziele, o ujęciu krwie chrześcijańskiej, i ich mość panowie rada bili czołem królewskiemu wieliczestwu, sztoby zjazd mieć im z bojary moskiewskiego hosudarstwa przyzwolił. I jego królewskie wieliczestwo będąc hosudarem chrześcijańskim i żałujuczy krwiè chrześcijańskiej, na to przyzwolił i panowie rada, wradniki i wielikije posły koruny polskiej i wielkiego kniażstwa litewskiego, wielebny w Bozie kniaż *Jakub Zadzik* biskup chełmski, (*wielki*) kanclerz korony polskiej s towarzyszmi s przyzwolenia j. kr. mości zjeżdżali się na rubieżu dorohobużskom i wiaziemskom u rzeczki Polanowki z bojary i wielikimi posły moskowskoho hosudarstwa, z bojarynom i namiestnikom pskowskim z Fiedorom Iwanowiczom Szeremietjewym s towarzyszmi, i tam między sobą po długich sporach i umowach, z woli i błogosławieństwa Bożego, namówili i postanowili między wami samymi wielkimi obiema hospodarmi, po was będącymi potomkami waszymi, i między przesławnemi hospodarstwy waszemi mir i wieczne dokończanie, zapisami i krestném całowaniem swojém poselskiém, na obie strony to dobroje dzieło zakrzepili i umocnili (2).

---

(1) Gdy już posłowie przybyli pod Moskwę tenże sam Hréhor Horychwostów s kniaziem Michałem Kozłowskim i pięciu dworzanami carskimi wyjechali przeciw nim jako mający być przystawami przez czas pobytu ich w stolicy.

(2) Piaseczynski od razu nie mógł tej mowy powiedzieć, gdy bowiem włożywszy czapkę mówić zaczynał, przerwał mu pieczętarz Iwan Ta-

Drugi poseł j. m. pan pisarz w. ks. lit. ma mówić w te słowa (1).

Najaśniejszy i wieliki hospodar Władysław czwarty Bożą miłością król polski i wielki kniaź litewski, ruski smoleński, czernichowski i innych; a szwedzki dziedziczny król i innych, tobie wielkiemu hospodaru caru i wielkiemu kniaziu Michajłu Fiedorowiczu wsieja Rusi samoderżcu i mnohich hosudarstw hospodaru i obwładacielu, mowici wieleł: wiedomo to jest nietylko wielikomu moskowskomu hosudarstwu, ale i przyległym mnohim hosudarstwom, jako bojare i wsiakich czynow ludzie duchowni i świeccy, w sim hospodarstwie moskowskim, wielikoho hosudara wonczas korolewicza a tepieresznicho króla pana naszego, wybrali byli na moskowskoje hosudarstwo carem hosudarem i wielikim kniaziem. A nynie z do-

---

rasowicz Hramotyn temi słowami: Wielikije posły, godzi się abyście czapki złożywszy przed hospodarem mówili. Gdy mu się powiedziało, że dosyć na tém iż osobę jego królewskiej mości na sobie mając, przy wyliczeniu tytułów j. k. m. i jego carskiego wieliczeństwa, czapkiśmy w ręku trzymali, pieczętarz po kilka razy dokładając się w tém cara perswadował mówiąc: Iż u nas cześć jest stać przed hospodarem zdjąwszy czapki, zaczém niecześć czynicie niezdjąwszy jej przed carskiém wieliczestwem. Rzekło się na to: Jeśli to u was cześć zdjąwszy czapki stać przed pany waszymi, dla czegoż ci, których izba pełna jest, nakrywszy głowy siedzą i stoją, (wszedłszy) i do niego (cara), kędy też senat in copia zebrany siedział i sam car w szacie w wieńcu albo koronie cesarskiej na majestacie był, a pobok jego z obu stron według zwyczaju w białych szatach i szłykach cztery osoby przybrane custodes corporis z berłami stały. (str. 31) Allegowali zatém przykładem wielu posłów, którzy od przodków w. kr. m. bywali do państwa jego posłami i drugich panów chrześcijańskich i bisurmańskich, którzy bez czapek legacje odprawowali; ale i to się zbiło: że w większém dziele to teraźniejsze poselstwo od króla j. m. jest do carskiego wieliczeństwa, aniżeli kiedy przed tém bywało, zaczém niech nieżyczy hospodar niecześci w tém królowi j. m panu naszemu bratu swemu, abyśmy posłowie jego odkryte głowy mając, tak mile, po wielkiém krwie przelaniu, przed carskiém wieliczeństwem przynosili poselstwo. A iż się to nam z ubliżeniem godności w. kr. m. zdało, tak począwszy niekończyć, przyszło się ostatecznie przy tém stanowczo przeć, jakoż i przewiodło się to, iż pozwolił car mówić jakośmy chcieli, a tu już każdy z nas kontent, instrukcji w. kr. m. bez przerwy odprawował. (str. 32).

(1) Kazimierz Lew *Sapicha* ur. 1609, lipca 15. um. 1656. kwietnia 11.

goworu oboich wielikich posłow, król j. m. dla pokoju krześcijańskiego, odstąpiwszy dobrowolnie tego prawa swego do wszystkiego carstwa moskiewskiego, i jako hospodar słowa swego hospodarskiego obierehajuczyj i wiarę wszytkim sąsiadom swoim chowający, za co go też pan Bóg przeciwko wszytkim niedrugom, nieprzyjaciołom jego, błogosławi i pomoc swoju świetuju dajeć, ma to na dobrém baczeniu, żeby się temu wiecznemu dokonczanju i pokoju z strony króla j. m. we wszystkiém dosyć dziejało. A jako zaś i rozumiejeć o was wielkim hospodaru i potomkach waszych, że toje co się (*przez*) posłów postanowiło i sowierszyło, ziścicie i całe chować budziecie chocieli, tak i sam z osoby swojeje korolewskoje, naśledniki jego kr. m., także wsia rzeczpospolita korona polska i wielikoje kniaztwo litowskoje chociać wo wsiem prawici i sowierszać po dogoworu i wiecznomu dokonczanju oboich wielkich posłow. Acz na proszłom posolskom zjeździe u rzeczki Polanowki s obicich storon, oboi wielikije posły namówiwszy i postanowiwszy mieży wami wielikimi hosudarami i waszémi wielikimi hosudarstwy lubow, zhodu i wiecznoje dokonczanje, przyhoworyli i to zhodnie i w zapisach dokończalnych napisali, żeby wy obadwa wielikije hosudary toje ich postanowienie i wiecznoje dokończanije, sami krestném całowaniem ukrzepili, na odzin dzień miesiaca fiewrala dwatcatoho dnia, w hodu ciepiereszním 1635, wodłuh rzymskoho kalendarza. A o niekotoryje inyje stacyi, dla pomnożenia lubwi, bractwa i wiernoho pokoju, mieży wami wielikimi hosudarmi i hosudarstwy waszémi, wziali waszy wielikije posły w dokład, do was wielikoho hosudara, na ciepiereszníj czas krestnoho całowania waszoho, i wieliki hosudar nasz, korol i wieliki kniaź, czynieczy dosyć tomu posolskomu dohoworu i wiecznomu dokończanju, przysłał nas posłow swoich, do was wielikoho hosudara cara i wielikoho kniazia, *Michajła Fiedorowicza* wsieja Rusi dla sowierszenja toho dobroho i naczalnoho dzieła.

Trzeci poseł p. stolnik (1) *ma mówić:*

Najjaśniejszy i wieliki hospodar Władysław czwarty, Bożą miłością korol polski i wielki kniaź litewski, ruski, smoleński, czernichowski i innych; a szwedzki dziedziczny król i innych: tobie wielikomu hosudaru caru i wielikomu kniaziu *Michajłu Fiedorowiczu* wsieja Rusi samodierżcu i mnohich hosudarstw hosudaru i obwładácielu mowici wielel: i wamby wielikomu hospodaru, caru i wielikomu kniaziu Michajłu Fiedorowiczu wsieja Rusi, wieleć bojarom swoim z nami, korola jeho wieliczestwa wielikimi posły, dohoworyci się o tych stacjach (*kotoryje było*) odłożono w dokład do was wielikich hosudarej, a do (*rady ibojar i toju*) swoju hosudarskuju zapiś posolskuju, dokonczalnu (*ju, wieleliby*) do słowa wpisać i to szto ciepier zhodnie umowim, wypisać i pieczać pryłożyć i swojém hosudarskiém krestném całowaniem przed nami wielikimi posły ukrzepić. A korol j. m. takowoż pered waszymi wielikimi posły uczynič i wo wsiem po tomu, kak w dokonczalnych zapisach napisano jest i budzie sprawić choczeć.

A po odprawieniu poselstwa do ręki carskiej i syna jego, jeśliby był przy nim, ich m. panom posłom iść każą, i przyjąwszy swoją ręką rękę carską pocałować, lubo czołem do ręki jego dotknąć się. A gdy już przywitają dadzą ich miłościom ławkę i każą siedzieć; na której ich mość ukłoniwszy się przed carem mają usieść, a tymczasem dworzanie króla jego miłości mają porządkiem iść do ręki carskiej; pozwalają i kilkom osobom z sług poselskich znaczniejszych do witania cara. Po przywitaniu wszystkich, ma się pytać car i syn jego, będzieli tam przy nim, o zdrowiu ich miłości panów posłów, i jako się mieli w hospodarstwie ich? Odpowiedzą ich miłość: że z łaski Bożej zdrowi i mieli się dobrze z łaski waszej carskiej miłości. Zatém podarki będą oddawać według regestru, a regestr przedtém jeszcze z gospody panowie posłowie oddają, i nauczy się go na pamięć okolniczy lubo djak, komu car ka-

---

(1) Wiazewicz (Kazimierz-Piotr) stolnik mścisławski.

że; jako wiele podarków i od którego co posła, i będzie to wyliczał: że Władysława króla poseł ten a ten, twemu carskiemu wieliczestwu bije czołem takim a takim podarkiem. Po oddaniu podarków kanclerz, okolniczy, lubo też djak którykolwiek z nich, będzie mówił ich mościom panom posłom: że poselstwo wasze któreście sprawowali dobrze hosudar car nasz wysłuchał i wyrozumiał, na które inszym czasem przez bojar dumnych qtwiet, to jest, respons będziecie mieli. A potém powie: że hospodar żałuje was swoim obiadem. Jeśli zdrowy, to tam na obiad (*czekać w pałacu carskim będą*) posłowie z przystawami, nim (*car którego z dworzan przyszle dając znać*). Jeśliby się też (*za*) niesposobném zdrowiem carskiém (*to omieszkało*), to do gospody obiad i napitki a przy nich krajczego (*aby posłow*) częstował, poszlą (1)

Stół ten, gdzie posłowie polscy i litewscy siadają, wszedłszy do pałaców po prawej ręce, a jako car siedzi, tedy po lewej ręce, a po drugiej stronie bojarowie. Panowie posłowie usiądą za stołem, a przystawowie przed stołem. U tego stołu dworzanie króla j. m. i słudzy znaczniejsze poselscy zasiadają; niżej dworzanie moskiewscy siadają.

W pół obiadu car powstawszy pije do panów posłów za zdrowie króla j. m. Jeśli do jednego i pełna jedna będzie nagotowana, tedy jeden idzie do cara i tęż czaszę s której sam car pił, ma, wziąwszy z ręku jego, przed nim wypić i tę czaszę jego cześnikowi oddać; jeśli do wszystkich trzech pije i trzy pełne będą nagotowane, tedy wszyscy mają iść i wziąwszy, do niego wypić i znowu na swoje miejsca odejść.

Bywa też to czasem, że car rozdając swoim bojarom, jako oni nazywają *czaszę żałowalną*, posyła i do posłow: aby *czaszę żałowalną* przyjęli, w tém mają być panowie posłowie ostrożni i takiej czaszy nieprzymować a powiedzieć: ,, że my żałowalnej czaszy niepotrzebujemy, niechaj ją daje car jego

---

(1) Car obesłał posłów obiadem, skoro wrócili s pałacu, wnet za nimi stolnik Kurakin, krewny carski, przybył, a za nim potrawy i napoje niesiono. (str. 33).

mość swoim bojarom poddanym, ale jeśli będzie pił powstawszy za zdrowie króla j. m. pana naszego, tak jako zwyczaj tego jest, jako przodkowie jego czynili, tedy my powstawszy pójdziemy i przyjmiemy takowe czaszy.

I to się na przestrogę ich mościów panów posłów przypomina: że gdy car wysyła (*dworzan swoich, którzy*) potykają posłów, tedy zjachawszy się każą aby zsiadał (*poseł, dla wysłuchania*) słowa carskiego. Na to mają panowie posłowie (*odpowiedzieć: że kiedy wy zsiądziecie*), i my gotowi to uczynić. Potém mówią: (*że należałoby aby nie-*) siedząc, a czapki zdjąwszy słuchali słowa carskiego, na to odpowiedzieć: jeśli wy to uczynicie i my uczynim. Od cara mówią oni: że wysłał, że kazał was spotkać o zdrowiu pytać i do gospody zaprowadzić. Za co panowie posłowie zwykli dziękować (1).

Z dworu poselkiego gdy przystawowie poprowadzą panów posłów do zamku do cara, tedy pacholikowie, czeladź pieszo mają iść, a dworzanie króla j. mości i słudzy poselscy mają wprzód przed ich mościami jechać, a za ichmościami komornicy, młodź, we dwa rzędy mają jechać, między któremi, podarki które panowie posłowie od siebie zwykli dawać, poniosą. Jednak o podarki bywa to, że czasem na przedzie przed pany posłami, czasem na zadzie niosą, a iż na tej ceremonji, że bądź wprzód, bądź na zadzie poniosą podarki, mniej należy, mogą się w tém znieść ich mość panowie posłowie z przystawami (2).

---

(1) Kniaź Michał Kozłowski i Hrehory Gorychwostów wyjechawszy na przeciw posłów przed Moskwą, zbliżywszy się do nich potrzebowali tego aby z wozu wysiadłszy słów carskich słuchali. „Gdzie postrzegając na pierwszym wstępie, skąd i dalsze nasze postępowanie zależało, dostojeństwa w. kr. m. wysiadaćieśmy niechcieli ażby byli oni wprzód s koni zsiadłszy do wozu naszego przyszli. O czém rzecz przez przystawy pierwsze z największym uporem toczyła się z obu stron, czasu godzin zesdwie, szląc coraz po ukaz do cara, to wzięło, nakoniec stanęło na tém, że na skrzydło, skądeśmy wysiadać mieli, zajechać i wprzód s koni zsieść musieli, takci przystąpiwszy do nas, opowiedzieli potkanie i witanie carskiém imieniem," (str. 28). (2) Podarki na pierwszém posłuchaniu (25 lutego) złożyli posłowie; ale dnia 3. marca z rozkazu car-

Co się tycze od jego królewskiej mości podarków carowi moskiewskiemu, tedy w tém mają się panowie posłowie pilno wywiadować, jeśli ich też posłowie wiozą one królowi j. m. co jest rzecz trudna u tego skrytego narodu wywiedzieć; lecz jeśliby przyszło oddawać, tedy po odprawieniu poselstwa nazajutrz wskazać przez przystawow, aby mogli mieć prywatną audiencją u cara i tam one prywatnie oddać na pokoju, jeśliby do tego przyszło.

Wszakoż luboby to on przez posłów królowi j. m. nieposłał, oddarować tego on niezaniecha, gdyż zwyczaj takowy w tym narodzie jest, że gdy podarek jaki weźmie, zaraz wzajem oddarować powinność swoję być rozumie.

A gdy od cara moskiewskiego będą bojarowie wysadzeni na rozgowor (1), tedy panowie posłowie mają im naprzód to proponować, co na osobném piśmie czasu traktatów między się wielcy kommissarze dali, to jest: aby czasu krestnego całowania samego hospodara, zaraz też całowali krest co naprzedniejszych czterech bojarów dumnych; że powinni przestrzegać (*aby wzajemnym zaczepkom*) przez ludzie swawolne i niesprawiedliwe (*droga do nadwerężenia traktatów nie była dawana*), ale na wieczne czasy trzymane były (*umowy i to*) dokonczanje; aby z zamków ukrainnych mianowani byli z moskiewskiej strony, ze Pskowa i z przygrodków pskowskich dwie osoby, także z Łuk wielkich z Toropca, ze Rżowy włodymierzowej, Wiaźmy, z Możajska, jeśli nie-

---

skiego nazad im je odniesiono, był bowiem car na nich urażony, iż mając wyznaczony dla siebie dzień 2. marca, który że był dżdżysty, wybrali się byli do pałacu nie konno, ale w karecie, na co przystawowie żadną miarą zezwolić niechcieli, car zaś poczytał za ubliżenie swojej godności, zresztą niema wzmianki jakie te dary były, jak też niewiadomo czém król obesłał cara Michała. (str. 36).

(1) Wyznaczeni byli do układów: Fiodor Iwanowicz Szeremetjew namiestnik pskowski, kniaź Dymitr Michałowicz Pożarski starodubowski bojarzyn i namiestnik kolininski, Fiodor Fiodorowicz Wołkoński okolniczy i namiestnik kałuski, Iwan Tarasowicz Hramotyn pieczętarz, Iwan Ofanasowicz Ganieniów dumny diak. (str. 37).

dadzą zamiany za ten (*ostrożek*) dorohobużski, który wszedł miedzy zamki moskiewskie, s Kaługi, z Sierpiejska, z Brańska, z Siewska; a z naszej strony z Lucyna inflanckiej granicy, z Brasławia, Połocka, z Witepska i s przygrodków ich, także z Białej, z Dorohobuża, z Smoleńska, z Bucławia, ze Mścisławia, z Poczepia, z Trubczeska, z Staroduba, z Nowogródka-Siwierskiego i z Czernichowa po dwie osoby całowali krest: że jeśliby ludzie swowolni przechodząc granice zaczepki i szkody czynili i przyczyny wzruszenia wiecznego pokoju dawali, tedy aby moskiewscy swemu hosudaru caru, a naszy swemu hospodaru oznajmowali i starali się: żeby przez czynienie sprawiedliwości, swowolnych ludzi pokarać i temu wszystkiemu coby się do naruszenia wiecznego pokoju ściągać miało, w czas zabieżeć mogło, i żeby na te z horodow osoby termin i miejsce było złożono, aby zjachawszy się przysięgę wykonali (1).

Po zejściu s tego świata każdego króla polskiego, także cara moskiewskiego, ten który będzie królem polskim, także ten który będzie carem moskiewskim, uczyniwszy wprzód obwieszczenia o śmierci i obraniu nowego pana, mają te pakta pokoju wiecznego, król j. m przed posłem moskiewskim a car moskiewski przed posłem króla j. m. potwierdzić krestném całowaniem i ma to być na wieczne czasy: aby każdy nowy pan poprzysięgał ten (*wieczny zapis*) za się i za potomki swoje (2).

Czerwone złote, talary, orty, dziengi, żeby były jednakiej ceny i wagi tak w koronie polskiej, jako i w carstwie moskiewskiém. A iż ta rzecz trudna i niepodobna teraz do zgody zobopólnej, póki w państwach j. kr. m. mynca do

---

(1) Żadną miarą pozwolić niechcieli na to: aby po carskiém krestném całowaniu bojarowie s pogranicznymi starostami przysięgać mieli, boby to było ubliżeniem uszanowania dla monarchy. (str. 44). (2) Po zgonie któregokolwiek monarchy przyzwoita aby zapisy s pieczęciami hospodarskiemi, przy dawaniu znać o zmarłym pierwszym, a obraniu drugiego hospodarów, ponowić, lecz całowania krestu niezejdzie się powtarzać, ponieważ już teraźniejsza przysięga i następców obowiązuje. (str. 44).

pierwszej ceny i wagi przywiedziona niebędzie, bo u nas talar po złotych trzy, a u nich groszy pięćdziesiąt polskich, toż i w inszej monecie; tedy złożyćby na to czas, na umowę, wysłać na granicę po dwie osobie za rok, w małej liczbie ludzi, z dostateczną informacją, i łatwa zgoda będzie, gdy u nas samych moneta do pierwszej ceny i wagi, akkommodując się postronnym państwom, przywiedziona i w swoję rezę wprawiona będzie; mają jednak panowie posłowie do naszego teraźniejszego zwyczaju pociągać i wyrozumieć o talary, czerwone złote, orty po czémby je napotém, stosując się do naszej wagi i ceny, brać chcieli (1).

Kupcom ze wszystkiego państwa żeby wolne były handle, nietylko we wszystkich miastach moskiewskich ale i w samej stolicy, także i kupcom moskiewskim wolno handlować, nie tylko we wszystkich miastach koronnych i litewskich, ale też i w stołecznych, jako w Krakowie, w Poznaniu i w Wilnie. Ponieważ to teraz nową niebywałą rzecz posłowie moskiewscy do pakt wpisali, a przedtém nietylko podczas wiecznych ale i doczesnych pakt wolno było kupcom moskiewskim bywać w stolicy koronnej i w. ks. lit., a kupcom koronnym i litewskim w stolicy i w innych wszelakich miastach moskiewskich (2).

A iż odłożyło się to od panów kommissarzów do spólnej z carem moskiewskim umowy, jakoby w tej już zawartej przyjaźni przeciwko nieprzyjaciołom którzyby na państwa którego następowali, mógł być jednemu od drugiego ratunek dawany i jakim sposobem (*należy*) spólnych znosić nieprzyjaciół; przeto podadzą (*na uwagę*) bojarom, ukazawszy że to ma (*być znakiem szczerej przyjaźni i*) braterstwa, którego (*by*

---

(1) Moneta ponieważ wyżej w państwach rzeczypospolitej i niezawsze jednako idzie, w Moskwie zaś przeciwnie, porównanie zatém, którego też od wieku niebyło, dójść niemoże. (str. 46). (2) Rozszerzenia handlu pozwolić niechcą. Zgadzają się tylko aby według umowy z kommissarzami (na Polanowie) były wyznaczone miejsca dla targów zobopólnych. Na stołeczne i zastołeczne pozwolić niechcą, mieniąc jakoby ludzie nasi oszukiwać zwykli. (str. 46).

r *swoim przyjacielem*) uczynił, być przyjacielem (*i ko-
ny polskiej a nie-*) przyjaciołom więc obójgu (*państw, być
dnym, tak*): że żaden z nieprzyjaciół wiedząc o takiém (*po-
mowieniu nie*) śmiałby porywać się i zaczepiać państw je-
ego (*z obudwu hospodarów, a jeśli*) niesłusznie i niespra-
edliwie oderwałby co od państw (*którychkolwiek*), prędko
a się, wielką tych panów obudwu (*potęgą*), odpór uczynić
oże, do czego chęć j. kr. m. (*oświadczą*). Przypomną ja-
Tatarowie często państwa jako ich, (*tako*) i króla j. m.
eczem i ogniem pustoszą, mogłoby się to (*zawściągnąć*)
dyby spólna a szczera około tego była namowa. W czém
rozumieją) panowie posłowie intencją narodu tamtego.
leży i to do stwierdzenia także przyjaźni, co się między
zystkimi pany i państwy którzy pokoj wieczny zawierają
howywa, aby jeden drugiemu, gdyby tego potrzeba była
ciągać) ludzi w państwach swoich za pieniądze, bez szko-
(*przepuszczać*, i za obwieszczeniem wprzód spólném do-
szczał (*i przechodzić*) niebronił. Przeto jako jego królewska
ść niebyłby od tego za kondycjami namówionemi, tak i
moskiewski niemiałby słusznie być temu przeczny, co o-
ej stronie jednakowo służyć może (1).

Podawały się też niektóre od panów kommissarzów do
dnoczenia i statecznej przyjaźni tych narodów sposoby,
jest: aby służba na dworach panów obudwu wolna była,

) Przyjacielowi królewskiemu być się przyjacielem car obowiązuje, nie-
przyjaciół wspierać niechce, ale i na żadnego z nich broni dobywać
nieżyczy, bo ze wszystkimi ma przymierza; zaciągać za pieniądze ludzi
wojennych niezezwala, mieniąc być państwa swoje bespieczne, a je-
śliby się też co wzniecilo, domowąby potęgą ugasnąć łatwo mogło. (str.
45). Na to aby za namową spólną hospodarską dać się mógł wstręt za-
gonom tatarskim, s tych miar niezezwalają: iż, prawi, tatarski car za
siebie, Gałgę i Muradyna już się moskiewskiemu panu s przeszłych na-
jazdów sprawili i *szerfet* uczynili, niemając Ukrainy moskiewskiej trapić,
ale wiecznie najazdów zaniechać; posłowie takież moskiewscy słowo
tatarskiemu dali panu; trudno więc odwołać, lecz gdyby niewstrzymał
szerfet dopieroby się już królowi z carem znosić przyszło, jakoby tyle-
kroć obrażeni pokazać to mogli, że są też wiarołomstwu swoje u Boga
i u ludzi nagrody. Obeslaćby się jednak wprzód w tém wzajemnie przy-
szło. (str. 52).

także i małżeństwa, wolne nabywania majętności; więc jako w państwach jego królewskiej mości mają wolności nabożeństwa swego i cerkwie ludzie religiej greckiej, tak żeby też taż wolność w państwach moskiewskich ludziom religji katolickiej rzymskiej, gdyby tam osiadali albo przyjeżdżali, służyła. Które punkta przypomną też panowie posłowie, żeby ten tam naród baczył, że my szczerej przyjaźni z nimi sobie życzymy kiedy to, cokolwiek należy do stwierdzenia jej podawamy. Przechodza, przez państwa jeden drugiego, ludzi wojennych, (*jeśliby*) któremu potrzeba ukazowała, niema być (*broniona*) . . . . przeciwko nieprzyjaciołom którejkolwiek strony, a zwłaszcza gdyby się wprzód o tém obwieściło i tego przestrzegło: żeby żadna szkoda przejściem tém, państwom któregokolwiek niebyła czyniona (1).

Z tego punktu zręcznie (2) wyrozumiewać będą, jeśliby do Szwecji przez państwa swoje przepuszczać niechcieli, gdzieby do wojny przyszło.

To też panowie posłowie mają pilno przełożyć, że po przysiędze kommissarskiej na wieczny pokój zobustron uczyniony, mieli kommissarze moskiewscy rozesłać do wszystkich zamków pogranicznych gramoty o zastanowieniu wiecznem pokoju oznajmując, i żeby już wszyscy od wojny się zatrzymali, i bespiecznie z zamków na wsi i derewni wychodzili. Co gdy wielcy posłowie koronni i w. ks. lit. uczynili, zaraz już ludzie jego królewskiej mości bespieczni byli, z zamków do derewień i w pola dla roboty wyszli; ludzie moskiewscy, dzieci bojarscy z wielkich Łuk i z Toropca

---

(1) Ruscy ludzie w państwach rzeczypospolitej, dla niewczesnego przez popów i cerkwi odprawowania greckiego nabożeństwa, przebywać niemogą; żenić się, siedlić i na dworach służyć hospodarskich, kościoły i cerkwie wzajem budować, częścią dla różności wiar, w które Polskę obfitą być mienią, częścią dla innych przyczyn, które rzeczywiście takowemu pokrewnieniu są na przeszkodzie, za rzecz niepodobną kładą. Kościołów też zatém budować w Moskwie, albo w państwach rzeczypospolitej budować cerkwie nielza, kiedy tych pierwszych żądań przyjąć niemożna, owszem ci wszyscy cudzoziemcy którzykolwiek na świeżą przeszłą expedycją zaciągnieni byli, albo się już do ojczyzny swej za rozkazaniem hospodarskiém rozjechali, albo rozjechać mają. (str. 45). (2) Dextere.

wpadłszy za granicę, już po przysiędze kommissarskiej zobustron, we dwie niedziele, mianowicie roku 1634. miesiąca junii 28. dnia pod Wieliż, Suraż i Uświat siła ludzi, poddanych jego królewskiej mości, posiekli, w płon pobrali, domy popalili, i wielkie niezmierne szkody poczynili, i więźniow tych poddanych jego królewskiej mości i podziśdzień w turmach trzymają, a jako bydło jeden drugiemu przedają. Mają tedy ich mość panowie posłowie o tém z bojarami expostulować: aby tych którzy to uczynili skarano, szkody nagrodzono, i więźniow natychmiast (1) wypuścić kazano i zaraz dla tego przy panach posłach do Łuk i Toropca wysłano. Tych szkod a zwłaszcza więźniow w płon pobranych, dają się regestra ich m. panom posłom (2).

Jeśli też Moskwa będą się upominać armaty pod Smoleńskiem straconej, na to ich mość panowie posłowie mają powiedzieć: że lubo niebywało takiego zwyczaju między królmi i monarchami aby armatę w polu, w obozie wziętą jeden drugiemu wracać miał, (*a tém bardziej*) teraz kiedy (*zwycięstwa nie*) przyznawacie tego dispozycji (*Boskiej*); (*dla tego król jego mość*) chce temu przy sprawiedliwości (*zabieżeć: abyście słusznie*) wojewodom swoim *Szejnu* . . . . (*niemogli zarzucać*) jakoby to zwycięstwo jego królewskiej mości od pana Boga (*dane*), nie za szczęściem jego kr. mości i męstwem, dzielnością (*wojsk koronnych*) i w. ks. lit., ale za zdradą i za zmieną waszych pomienionych (*wojewod otrzymane*). Co nigdy niebyło, i daj panie Boże, aby tak każdy hetman, wojewoda

---

(1) Ex nunc. (2) Co się tyczy łotrowstwa, które pod Uświat i inne miejsca dotąd bezkarnie jeszcze zabiegało, s poczynieniem szkod wielu i zabraniem płonu nieprzyjacielskim trybem, jako o tém skargi żadnéj namiestników królewskich niemieli, tak i wiadomości a pogotowiu dozwolenia takowemu swawoleństwu niebyło; owszem przeciwnie się dzieje, gdy hospodara naszego pograniczne zamki ustawicznie od ludzi królewskich są trapione. Nietylko pod zdrowia utraceniem car poddanym swoim rożkazał aby ludzi polskich (jeńców) wypuszczali, ale też i na inkwizycją dworzanów i djaków swoich rozsyłał po hospodarstwie; zaczém nierozumiemy, prawi, aby się taki naleść już mógł, któryby lekce ważąc tak surowe dekreta carskie, zdrowie na szwank zawodzić wola str. 46. 47.

i poddany panu swemu wiernie służył, jako ci wojewodowie (*nędznic*) potraceni, wiernie waszemu carowi i hosudarstwu moskiewskiemu służyli i we wszystkiém, według nakazu, to jest instrukcji sobie od cara danej postępowali. A dopiéro, kiedy już ściśnieni i od wojsk jego królewskiej mości jedni wybici, drudzy z głodu i niewczasu obozowego wymarli, i już w krótkim czasie widzieli ostatnią zgubę swoję i ludzi wszystkich cara waszego, dopiéro o miłosierdzie króla j. m. prosili i uwolniwszy siebie, i ludzi niemałe grono braci waszej, do stolicy carowi swemu odprowadzili. Za co, w miasto pochwały i podziękowania, mizernie życiem swém przypłacić musieli. O których my niemówimy i nam o nich dzieła niet, ale nam idzie o reputacją i sławę jego królewskiej mości pana naszego i narodów naszych, bo gdyby król jego mość pozwolił armatę waszemu carowi wrócić, toby takowe udanie wasze niesprawiedliwe, przez to samo się utwierdzało, i stałaby się przez to ujma prawdzie, sprawiedliwości i disposicji Bożej. Byłoby też z ujmą reputacji i sławy jego królewskiej mości i narodów naszych. Jednak jego królewska mość pan nasz miłościwy dla przyjaźni, lubwi i bractwa z carem Michajłem Fiedorowiczem na wieczne czasy postanowionego, żeby się od tego czasu, tém więcej lubow i przyjaźń między nimi wielkimi hosudarami pomnażała i utwierdzała, niebyłby od tego, zwłaszcza warowawszy pewnemi umowami i kondicjami żeby to sławie jego królewskiej mości najmniejszej ujmy nieczyniło, jednak bez pozwolenia wszystkich stanów na sejmie, którym już tę armatę oddał, niemoże tego uczynić, i chce na sejmie o tém z stany sejmowemi pomówić (*a jeśliby na to zgody*) sejmowej niebyło, ma jego królewska mość wiele innych (*armat, których dla okazania*) swego dobrego przeciw carowi moskiewskiemu (*umysłu, niepożałuje*) gdy też jego królewska mość wzajemny jego ku sobie uzna (*affekt*). Jeżeli będą allegować wróceniem zamków, na to łatwy respons: że wrócili nie swoje, ale nasze, które nietylko z dawnych wieków, do ojczyzny naszej należały i wiecznémi starodawnemi paktami ich, nie moskiew-

ą ale naszą ojczyzną przyznane są; nadto, teraz podczas okoju doczesnego, poprzysiężonego, niesprawiedliwie porali ich byli i ukazać to: że król jego mość więcej z swej trony dla pokoju i ujęcia krwie chrześcijańskiej uczynił, niż ni, bo nie tylko zamków siewierskich zdawna rzeczypospotej ojczyźnie naszej należących, ale i Sierpiejska świeżo, iesprawiedliwie podczas pokoju i przysięgi wziętego, na mil ztérdzieści gruntu, a nadto i prawa swego do wszytkiego arstwa odstąpił.

A na ten punkt jeśliby oni upominali się osad, słobód, mianując na gruncie swym Putywlskim osadzonych lubo gdzie ndziej, powiedzieć mają panowie posłowie że wyraźnie w pakach o rozgraniczeniu napisano, i król j. m. czyniąc temu dosyć wysłał na pięć miejsc sędziów rozgranicznych, a jako oni ową *mieżowych* i na wielu miejsc granice zgodnie położywszy, zego tego lata niedokończyli, to na przyszłe lato odłożyli, i strony króla jego mości znowu wyjadą i kończyć będą.

A że od Wieliża sędziowie graniczni króla jego mości od zeczki Markomli starodawnej granice, aż po rzekę Dźwinę dla pokoju chrześcijańskiego ustąpili, potrzebować po nich: y też oni tąż rzeką (*Dźwiną*) w wierzch i dalej aż do granice (*rzeki Chołowicy*) między Białą i (*Toropcem*) granice mieć pozwolili, gdyż (*jeśliby miała*) granica tak (*być rzeką*) portową, swowolnym ludziom (*otworzyłaby się*) taką (*drogą łatwość*) chodzić i zaczepki czynić (*w państwach j. kr. m., tém bardziej że: ta*) granica, wyrażona w paktach (*dawnych postanowionych z carem jeszcze*) Iwanem Wasilewiczem. Za tą okazją (*panowie posłowie żalić się mają na*) kniazia Piotra Wołkońskiego, że tam króla jego mości (*polskiego*) nie tak wspomina jako się godziło tak wielkiego i sławnego (*monarchę*), czego urzędniku takiemu nietylko mówić, ale pomyślić się niegodziło, za co żeby był karany i żeby go na przyszłe lato (*nieposyła*)-no tam, bo dobroje dzieło żadną miarą nie stanie się gdy tam (*on będzie*), ale żeby kogo innego wysłano. Na to rozgraniczenie (*ponieważ*) ich sędzia Nikifor Tałyzin nie przybył, z naszej też strony starszy sędzia pan Piotr

Mrowiński podstoli smoleński niemógł przybyć dla niesposobnego zdrowia, potém oba i nasz sędzia i moskiewski przybyli jednego dnia, naszy ich Tałyzina przyjęli, a Wołkoński pana podstolego smoleńskiego przyjąć niechciał, i wrazili p. Żabę któremu król jego mość tego niezlecał i w kredensie od króla jego miłości niejest on napisany, przełoż na przyszły rok, król jego mość tegoż pana podstolego, pana Ejdziatowicza pisarza i Borejszę wyszle (1).

Od Putywla, lubo skąd inąd, jeśli niepoczęli rozgraniczać, abo dla jakiej przyczyny niezgodzili się, tedy w paktach napisano: że król jego mość i car moskiewski, mają znowu kommissarzów wysłać i król jego mość z swej strony i temu gotów dosyć czynić, i na co się ci kommissarze, lubo sędziowie graniczni mieżowi zgodzą i zapisy między się graniczne zgodnie dadzą, na tém król jego mość i rzeczpospolita przestanie. Napisano w paktach iż Moskwa ze wszystkiém tém s czém od nas zamki pobrała, znowu nam wrócić mieli, których do odbierania gdy przyszło wielką nam ujmę w prowiancie uczynili, bo żywność tę s którą zamki pobrali (*na swoich*) strzelców i na inne rozchody rozdawali, a potém

---

(1) W dziele Dogiela Limites regni Poloniae et magni Ducatus Lithvaniae ex originalibus et exemplis authenticis descripti et in lucem editi anno 1758. Vilnae. 4. od str. 75. do 131. znajduje się: Kommissja rozgraniczenia z Moskwą Wieliża i Białej za Władysława IV. W roku 1634. listopada 3go, zjechali się sędziowie graniczni: Jakub Żadzik biskup chełmiński, Krzysztof Ejdziatowicz pisarz grodzki smoleński, Paweł Fiedorowicz Borejsza dworzanin królewski podstarości bielski i Jan Żaba dworzanin królewski podstolic witebski ze strony polskiej; kniaź Piotr Fiedorowicz Wołkoński stolnik i namiestnik Ryski, Ofanas Hryhorewicz Żelabuskoj dworzanin, Nikifor Tałyzin Djak, ze strony rossijskiej, przystąpiwszy do rozgraniczenia gdy wielkie uderzyły mrozy i miedz orać niemożna było, zaczém uczynili między sobą zapisy, że się mieli zjechać 11go sierpnia r. 1635. w toropeckim ujezdzie u rzeki Dzwiny, jakoż lubo spóźniwszy się nieco zjazd doszedł i w dniu 3. września 1635. przystąpiono do rozsądzenia granic, ze strony rossijskiej byli ci sami urzędnicy co przedtém, ze strony zaś polskiej oprócz Ejdziatowicza, Borejszy i Żaby przydany został jeszcze nowy sędzia Jan Sawostanowicz Milewski sekretarz i dworzanin królewski, biskupa Żadzika już niebyło. Zakończyli zaś tę czynność w wiaziemskim ujeździe w pustoszy Ofronossowej nad rzeczką Zamoszenką na przeciw pustoszy Bredninej bielskiego ujezdu roku 1636. listopada 2. dnia.

(*dopomnieć się: aby)* co wreszcie od rozchodów ich zostało, (*to przynajmniej oddali*), powiadając: że gdyby się do ich rege(*stru referować, toby)* i zamkow na terminie złożonym, ustępować nie (*należało, ale jednak*) postrzegając, aby dla rzeczy mniejszych, bol(*szomu i*) dobremu dziełu poruchy niebyło, niechętnie (1) uczynić to musieli, (*i ostrzedz*) wiele odbierają, a nie na tak wiele, jako się w zamkach dostało, i co nam wrócić powinni byli. A że nasze zboża, na swoje rozchody wydawszy, swoje przybawione wcale zatrzymali, w regestra napisali, chcąc się tego snać i potém upominać; aże są całowalnikowie mieszczanie, którzy tém zawiadowali, mają się panowie posłowie starać: aby bojarowie moskiewscy w to wejrzeć i za przysięgą tych całowalników, lubo szafarzów, co czyjego jest wrócić roskazali. Na co, tymże ich miłości panom posłom, gdzie czego wiele było dowodne, prawdziwe dają się regestra, które i przysięgą naszy utwierdzić gotowi. Mają i o tém ich m. panowie posłowie expostulować z bojarami moskiewskiemi, co za przyczyna: że pana wojewodę smoleńskiego (2) wojewodą smoleńskim a jego m. pana kamienieckiego (3), starostą Nowogródka-Siewierskiego pisać niechcą? Ponieważ te zamki i przedtém zawsze należały i teraz z wiecznych pakt przy jego królewskiej mości i ojczyznie naszej zostały, i lubo pan wojewoda i pan kamieniecki niedbają o to, że Moskwa ich nie pisze tėmi tytułami, bo jako ich im niedali, tak u nich i odjąć niemogą, ale rzeczypospolitej idzie o to: aby przez nieschodstwo i niezgodę taką, Moskwa pretextu sobie jakiego do tych zamków niezastosowali. Domawiać się mają ich m. panowie posłowie: aby tak teraźniejszych, jako i napotém będących possesorów tych zamków opisywali ich tytułami, bo jeśli oni niebędą opisować naszych, tedy też i naszy ukrainni ich bojar i wojewod, bojarami i wojewodami pisać niebędą i przez to rankor, niezgody, zaczepki zwykły się dziać na Ukrainie i do większego zatrudnienia dobre dzieło przywodzić. Przetoż takim (*różni-*

(1) Inviti. (2) Aleksandra Gosiewskiego. (3) Aleksandra Piaseczyńskiego, jednego z posłów.

com) trzeba z obu stron w czas zabiegać i w tém (*postanowić*) należy (*aby nic przeciwnego słuszności*) nieczynić (1).

To się też osobliwie panom posłom (*porucza opowiedzieć bojarom*): Wysłał pan wojewoda ze Smoleńska (*pana Wilamowskiego*) i pana Szmurłowskiego, dwu szlachciców dla uczynienia (*wiadomości*) do Sierpiejska, jeśliby tam worowstwa jakiego od ludzi króla jego mości, na pograniczu niebyło, i o ludziach ruskich, którzy tam daniny swoje (*mają*) jeśli za nimi zmieny jakiej niemasz? Wtenczas kiedy ci przyjeżdżają już do Sierpiejska, Wołyński wojewoda wysławszy ludzie (*swoje*), na dobrowolnej drodze, bez żadnej przyczyny, pana Wilamowskiego, a przy nim Kalinowskiego ułapiwszy, w turmie w Mossalsku posadziwszy i długi czas trzymawszy, potém do stolice zasłał, a na hramotyki, które ze Smoleńska z Sierpiejska i z Dorohobuża pisano o nich, wypuścić ich niechcieli. Zaczém czasu stanowienia teraźniejszych wiecznych pakt, mianowicie ten pan Wilamowski, Kalinowski i czeladnik pana Wojewódzkiego Danjel Osipowski, także burmistrzowie i mieszczanie dorohobużscy, Kopyłow, Klestow, Maciucin, i inszy (*aby nie*) byli przepominani, żeby tych napierwej wypuszczono; na co wielcy posłowie moskiewscy, nie po jeden raz słowem i duszami swémi przyrzekali że ich zaraz wypuścić mieli. Teraz lubo p. Wilamowskiego wypuszczono, ale Kalinowskiego, Osipowskiego, także burmistrzów i mieszczan drohobużskich i inszych więźniów wielu niewypuszczają, ale ich w dalsze zamki na ciężkie więzienie zasyłają, i inszych bojarowie i różni moskiewscy ludzie za niewolniki u siebie utaiwają. Mają tedy pilnie ich mość panowie posłowie sollicitować: aby mianowanych i innych wszystkich więźniów których brano, siłą po turmach i dworach bojarskich trzymają, czyniąc dosyć (*obietnicy*) swej wypuścili. (*A co bojarowie*) pisali skarżąc się że ich więźniów (*srodze*

(1) Na wrócenie zboża, które przy horodziech pogranicznych niezupełna ludzie moskiewscy naszym podali, zezwolić zbraniają się, jako, prawi, niebyło w namowiech tego aby zboża wracano wiele go wzięto było, tak i mówić nie grzeczy o podlém dziele. (str. 53).

ciemiężają) mają na to powiedzieć ich mość panowie posłowie: że naród wolny nad więźniem się niepastwi. Stary . . . . i siła ich pouciekało jeszcze przed postanowieniem pakt. Król j. m. jednak rozesłał srogie uniwersały po wszystkich województwach i powiatach: aby więźniów wypuszczano. Jakoż na różne miejsca wypuszczają wychodzi ich niemało, i dalej czyni jego królewska mość pilne staranie: aby żaden z narodu moskiewskiego poniewolnie w państwach jego królewskiej mości niezostawał, i będą wszyscy wypuszczeni, gdzieby się jeno o którym dowiedziano; ten ktoby się ważył zatrzymywać będzie srogo karany, i oni jeśliby wiedzieli o więźniach swych u kogo zatrzymanych, niechaj dadzą na piśmie. Panowie posłowie też jadąc do Moskwy mają wziąść regestra w Smoleńsku więźniów spisanych, o których pan wojewoda u tych więźniów, co z Moskwy wyszli wywiadował się i spisował, i tak o te, jako o inne wszelakie więźnie mają pilnego starania przyłożyć aby byli wyswobodzeni (1).

Aże też trzech posłów cesarza j. m. do Persji posłanych w Moskwie zatrzymano i już tam w więzieniu lat dwadzieścia kilka siedzą, mają ich m. panowie posłowie imieniem króla j. m. sollicitować cara, aby onych wypuścić kazał dla statecznej przyjaźni z cesarzem j. m. i królem j. m. panem naszym, ponieważ prawo wszystkich narodów takie jest aby posła w więzieniu nietrzymano (2).

Jest w teraźniejszych paktach wiecznych napisano: że za te grunty króla jego m. które (*klinem*) w grunty moskiewskie, a moskiewskie w grunt króla j. m. (*wchodzą, aby wzajemna*) czasu rozgraniczenia (*zamiana była*) uczyniona. Aże grunta . . . . . . mianowicie Stan nazwany . . . . Stan

(1) Na ten punkt szeroce przełożywszy żebyśmy krzywd pierwszych, obelgi i nieprzyjaźni pamięci nieprzywodząc, jako w paktach dołożono jest, na nową, raczej zarabiać woleli, życzliwość obiecują skoroby się jedno kędy (więzniowie) pokazali, onych do nas odesłać. (str. 54). (2) Na to (car) odpowiedział: iż posłów cesarza chrześcijańskiego roskaże stąd wypuścić. (str. 56).

Łuczynski weszła miedzy Wiaźmą . . . . Mosalskiem i Kaługą aż pod Możajsk, po rzekę Sochnę, (*mil*) na kilkanaście wzdłuż, a na kilka wszerz. Bywał przedni tam monastyr, bywały dwory bojarskie i nasiadłości wiele, w pierwszą wojnę, gdy król jego mość pod Smoleńskiem był, zapustosze... i ostatek chłopów już po zawarciu pakt doczesnych . . . . . najachawszy sprowadziła do Wiaźmy i na inne miejsca i lubo przyznawają ten grunt zdawna do Drohobuża należący, ałe pożytki stamtąd zwłaszcza z sadów, stąd i zinąd potajemnie wjeżdżając tam na się brali; czego naszy przez odległość miejsca bronić im niemogli. Do tych stanów przez grunt wiaziemski jachać mil dwie, i jeśli odmiany za to niedadzą, tedy tam osadzić się niemożc, ażby twierdzę i miasto założyć i zbudować przyszło. Przeto mają się pilno ich mość panowie posłowie domawiać: aby za to odmianę dano, gdyż wszedł i moskiewski grunt w grunt króla jego m. klinem; między Drohobużem i Białą do granice smoleńskiej stanu wielizkiego, żeby tego klinu nam ustąpili, albo od Sierpiejska przy granicy smoleńskiej. A jeśli im idzie o chłopy że u nich osiadło, tedy i chłopy pozwolić im znieść, jeno grunt i domy puste zostawić; prędzejby na tych przyległejszych i spokojniejszych miejscach naszy ludzie osadzić mogli i azaby się cokolwiek i tych . . . . wysługi z Sierpiejskiem do Moskwy . . . . Mają się ich mość panowie posłowie tak (*odezwać, że jeśli tej zamiany*) niebędą chcieli dać, tedy jego kr. mość każe (*na swoim klinie*) zamek przy granicy możajskiej postawić, dla prędszego osadzenia tych miejsc i gruntów ludźmi, i będzie ich stolica miała bliskie sąsiedztwo z nami i t. d. Takiemi racjami ich mość panowie posłowie mogą na nich wymódz zamianę, co się pilnemu staraniu ich miłości od jego królewskiej mości porucza (1).

---

(1) Na zamianę gruntów królewskich Moskwie przyleglejszych, gruntami moskiewskiemi w granice rzeczypospolitej klinem weszłych pozwalają, byle na to ludzie wzajem zesłano, którzy upatrowaliby tej dogodności, aby żywą ziemię na żywą, a pustą na pustą odmieniali. (str. 54).

Te rzeczy wszytkie umocniwszy i popisawszy, i do tych pakt wiecznych które się na piśmie z obu stron przedtém dały przyczyniwszy, gdy już będzie hramota carska napisana i zapieczętowana, której mają dojrzeć panowie posłowie, aby ujmy i oszukania jakiego, niedołożeniem słów potrzebnych, nieuczyniono. Zwyczaj krestnego całowania, takim sposobem zwykł się odprawować: że wszytkę hramotę od słowa do słowa czytają przed carem, przy panach posłach, a po przeczytaniu położą na tej hramocie krzyż św. który car moskiewski wziąwszy ma mówić w te słowa: „Jaz car i wieliki kniaź Michajło Fiedorowicz wsicja Rusi samoderżec, (i ma wyliczyć tytuł swój wszytek) całuju siej Hospodnij żywotworiasczy krest wam wielkomu hosudaru Władysławu czetwiertomu, Bożą miłością królowi polskiemu i wielkiemu kniaziu litewskiemu, ruskiemu, pruskiemu żomojtskiemu, mazowieckiemu, kijewskiemu, wołyńskiemu, podolskiemu, smoleńskiemu, podlaskiemu, czernichowskiemu, połockiemu, witepskiemu, mścisławskiemu, inflantskiemu, estońskiemu, i innych, a szwedzkiemu, gotskiemu, wandalskiemu dziedzicznemu królowi, książęciu finlandskiemu i innych i potom buduczym królom polskim i wielkim kniaziom litewskim ruskim smoleńskim, czernichowskim i wsiej rzeczypospolitej korony polskoje i w. kniażstwa litowskoho, na tom na wsiem . . . . napisano szto mnie i moim . . . . i wielikim kniaziom wsieja . . . . hospodarstwom wo wsiem po siej . . . . i toje mirnoje wiecznoje dokonczanie . . . . a tolko z kotoroje storony toje mirnoje . . . . dokonczanie poruszyć się i nad nim niebudi miłość . . . . . i budziet on proklat wo wieki.” Pilno się panowie posłowie mają domagać aby takiemi słowy przysięgę wykonał powiadając: że i król j. m. pan nasz takiemiż słowy będzie krest całował. Jeśliby też niemogło to być i niechciał takiemi słowy przysięgać, tedy trudno co gwałtem wymódz, a przysięga ta, ma być w tenże zapis wieczysty wpisana przed da-

tą, a pakta te mają być na pargaminie i pieczęć carska ma być przywieszona. Jeśliby też s tych wyżej opisanych rzeczy nic pozwolić i bojar wysadzić niechciał, tedy dojrzeć aby te już jeno pakta wieczne na Polanówce postanowione w jego hramotę wpisane i krestném całowaniem jego stwierdzone były (1).

Na przeszłej kommissji umówiono tytuły panów obudwu, tak króla jego mości, jako i cara moskiewskiego i opisane są w paktach zobopólnych, chocia Moskwa swemi tytułami barzo nas przekabaciła. Za odjachaniem króla jego mości, i za spieszeniem się w drogę książęcia pana hetmana litewskiego (2) mieli na nas czas i pogodę, żechmy radzi nieradzi musieli pozwalać, jako oni chcieli; i tak od nas z zamków ukraïnnych . . . . pisano z obiema zupełnemi tytułami, potem . . . . i poczęli sami pisać krótkie tytuły: Hospodara Bożeju miłością wielikoho hosudara, cara i wielikoho kniazia Michajła Fiedorowicza wsieja Rusi samoderżca i mnohich hosudarstw hospodara . . . . BożĄ miłością króla polskiego i wielkiego kniazia litewskiego i innych, kapitanu dorohobużskomu i t. d. Pan kapitan Drohobużski pisząc do nich krótkie tytuły w miasto tego coby w tytule miał każdą prowincją specyfikować i do tego tytułu wielki kniaż litewski przyczynił smoleński czernichowski i innych wielu hosudarstw hospodar. Oni tego niechcą przyjmować i pisali aby tak niepisanò od nas króla jego mości. W czém mają pilno ich mość panowie posłowie z bojarami moskiewskimi expostulować, dla czego niemają takich przyjmować tytułów z dołożeniem tych księstw ruskiego, smoleńskiego, czernichowskiego, co i w paktach jest wyrażono i ponieważ my niezbraniamy się nowych tytułów, których przedtém nigdy wprzód wasz nieprzyjmował, tojest: carem samoderżcem i mnohich hosudarstw hospodarem

(1) Na dołożenie przeklęstwa takiego do carskiej przysięgi niezezwala hospodar, ani przyzwoitém ani zwyczajném być to rozumie, ani pogotowiu wpisania przeklęstwa tego w hramotę dokonczalną, niepotrzeba. (str. 55). (2) Krzysztof książę Radziwiłł wojewoda wileński.

i obwładacielem opisować, jako teraz nowo w przeszłej kommissji pozwoliło się, dla czego też i oni pozwoliwszy raz przybawionego tytułu: smoleńskiego i czernichowskiego w listach potocznych umykać mają? Jako oni się cieszą z nowo otrzymanego tytułu hospodarowi swemu, tak i my niech się też cieszymy z świeżo rekuperowanych i od nich już przyznanych tytułów panu naszemu (1).

(Końca niema) (2).

---

(1) Przyzwalają ochotnie na to aby się w krótkich tytulech królowi i carowi, nieinaczej, jakośmy podali onym, pisać; żądają przytém aby król pogranicznym starostom i ludziom stanu wszelakiego rozesłać s tém raczył, gdyż hospodar też po swojém państwie obwieszczać roskaze. str. 53.

(2) Ten ciekawy akt udzielił P. Stanisław Baron de Chaudoir.

Instrukcja posłowi na sejmik partykularny w Oszmianie dnia 27 stycznia r. 1638. przypadający dana, z Warszawy dnia XIV. miesiąca grudnia roku Pańskiego 1637.

Z CIĘŻAREM wprawdzie j. kr. m. do tak częstego sejmowania przychodzić musi, i dla kosztów które się wszytkim stanom nadprzykrzyły i dla częstej mieszaniny spraw rzeczypospolitej, któreby się sejmami ułacniać miały, nierychłym panów senatorów i panów posłów ziemskich na sejm przyjazdem, różnemi od proposiciej i potrzeb rzeczypospolitej dyskursami i kwestjami, i nieostróżnym komputem z niepewnemi retentami, niewystarczającemi wielkim kosztom podatkami, niewiarą i suspicjami o przestrogach niebezpieczeństw rzeczypospolitej, nagłą i niewczesną nocną konkluzją, coraz tém bardziej się zatrudniają. A że taka jest jego kr. m. koło spraw rzeczypospolitej troskliwość (1), taka do pomnożenia szczęśliwości tej ojczyzny i obmyślawania dobra pospolitego chęć i opatrzność, fatygi i koszty swe puściwszy na stronę, nie traci nadzieje: że za powodem swym pańskim, wszytkie stany gruntowną przed się kiedyżkolwiek radę wziąwszy, tak wewnątrz (2), jako i zewnątrz (3) całość i bezpieczeństwo swoje będą uważali, jakoby go, (czego w tym roku blisko było),

(1) Sollicitudo. (2) Ab intra. (3) Ab extra.

i nieprzyjaciołom na sztych i swoim w konfuzją i na łup (1) niepodali. Uważając tedy jego kr. m. co na prędkiej radzie i opatrzności należy, sześćniedzielny sejm zwyczajny składa, i to co zewsząd ojczyznę zachodzi, do gruntownej deliberaciej, wczesnego zabiegania, na teraźniejszym sejmiku waszym miłościom do rozważenia (2) podawać raczy.

A naprzód: proponuje ww. mm. jego kr. m. zapłatę wojska ukrainnego, które tak s kwarty i podatków na dwuniedzielnym sejmie uchwalonych (3), jako i z retent trybunału radomskiego wziąwszy część żołdu na rachunek (4) siedmi ćwierci wysłużonych, iż wedle skryptu do archiwum podanego, niema i mieć nie mogło na pierwszy dzień grudnia (5) zupełnej zapłaty, długim borgiem i stanowiskiem obozowém, i przez nieurodzaj krajów tamecznych zniszczone, by się było pilném staraniem i powagą jego kr. m., a usilną pracą hetmanów, w skłonnych do szkodliwego związku zamysłach, na czas nieujęło, łacno osądzić, do jakiego znędznienia przyszłaby była rzeczpospolita. Teraz z samej konieczności a niepodobieństwa (6) zupełnej zapłaty i dla konfederaciej, od pierwszego grudnia (7) na ósmą ćwierć w służbę weszli, i dla wyuzdanej swejwolej kozackiej ku Dnieprowi na zimowe leże (8) obrócone, jeśli w takim głodzie zapłacone, i w następujących dalszych niebezpieczeństwach, winnym i zupełnym żołdem ukontentowane nie będzie, trudno sobie po niém uległości (9) i zatrzymania w powinném posłuszeństwie obiecować.

Swawola kozacka tak wysoką górę wyniosła, że zebrawszy się ich do kilkudziesiąt tysięcy, chorągwie i armatę pobrawszy, szlachty siła znacznej na włości pamordowali, miasteczek, wsi, liczbę niemałą splondrowali, hetmana regestrowego i wielu pułkowników pościnali, rozstrzelali, i inszych niemało zbrodni naczyniwszy, do wojska jego kr. m.

---

(1) Et in rapinam. (2) Ad librandum. (3) Na sejmie odbytym w listopadzie 1635 r. którego czynności ob. Voll. Legg. T. III. od str. 903 do 923. (4) Ad rationem. (5) Pro prima decembris. (6) Ex ipsa necessitate et defectu. (7) A prima decembris. (8) Hiberna. (9) Obsequium.

iść niechcieli, ale upornie coraz na większą kupę wołając, ku *Zaporożu* obrócili (1); zaczém, by nie ta garść wojska, na którą się oglądali, snadno uważyć na jakie zuchwalstwa (2) potęga ich zmierza, i jako na zimowych leżach (3) wojsku da spokojnie przezimować. Tém straszniejszy ten zapał swejwolej kozackiej być rzeczypospolitej musi, że w tej bliskości wojsk tureckich, które tu z *Mehmet-paszą* nad Dunajem, pod multańską podobno i siedmigrodzką granicą zimując, jeśliby z wiosny (jakoż to niechybi, ponieważ forteca *Kudak* którаby im tego zabronić mogła, dotąd bez skończenia doskonałego zostaje) Kozacy na morze poszli, prędszego niebezpieczeństwa nam nie przynieśli. A to Pan Bóg z opatrzności swej świętej, zawziętość pogańską, która się była na państwa koronne właśnie a nie gdzie indziej (jako płonne rumory różnym suspicje czyniły) obróciła, cudownie dźwignął (4). Bo ci Tatarowie, którzy *Galgę* i *Nuradyna* sułtanów pod Oczakowem zabili, bojąc się o głowy swe, czerń budziacką zburzywszy, a u nas protekciej szukając, by niezasłonili byli Ukrainy, i pory wojskom tureckim nieprzerwali, a przytém i powietrze się w wojsku ich było niewszczęło, sam Pan Bóg wie, jako w takiej proporciej sił naszych, w niepłaconém wojsku w zburzeniu i odstąpieniu kozackiém, tak straszne wszystkiej rzeczypospolitej, wytrzymalibyśmy byli niebespieczeństwo. Aże się Turkom nie nadało, Tatary tylko do chana przepraktykowawszy, iż sami koło Dunaju stanęli, a traktując z perskim posłem pilno, abo o wieczny pokój, abo o długi rozejm (5), na nas (jako zewsząd przestrogi) zęby ostrzą, a osadziwszy te prowincje paszami odkrytą z rzecząpospolitą wojnę zamyślawają, pilnego na to oka i wielkiej ostrożności potrzeba. Co i Moskwa poczuwając kommissiej rozgraniczenia kończyć niechciała, od któréj żadna nie jest pewność (6), przez nieopatrzenie zamków pogranicznych, mianowicie Smoleńska, o którym (wiedząc

(1) Ob. *Przyłęcki* Stan. Pamiętniki o Koniecpolskich str. 280. (2) Ausus.
(3) In hibernis. (4) Ob. *Hammer'a*: Geschichte des Osm. Reiches T. III. str. 164. (5) Inducias. (6) Securitas.

że w nim jedne ruiny nie naprawione, drugie się przyczyniają że w żywność ogołocony i w załogę (1) nieopatrzony) we dnie i w nocy przemyślawa; na co Tarasa Kozaka, który s kilką set Kozaków naszych do Moskwy zbiegł umyślnie mu przydawszy Kozaków Dońskich liczbę niemałą, czego są dowodne i prawdziwe przestrogi, obróciła. Aleć i od Szwedów i od Inflant zostają odkryte prawie wszystkie ściany rzeczypospolitej i żadnemi załogami nieuzbrojone (2) same podadzą okkazją nieprzyjaciołom, i bez tego zguby naszej chciwym, aby się szkodliwych zamachów (3) w nieopatrzności naszej poważyli. Na wszytkie tedy ściany pilne oko mając, rzetelnie ich miłościom trzeba przemyślawać i radzić, jakoby w tej bliskości nieprzyjacioł i zamysłach ich pewnych, lada jako bespieczeństwo rzeczypospolitej nie było pokładane, bo uchowaj Boże z jednej strony nieopatrzonych zamków i prowincji straty, a z drugiej że pogaństwo zawarłszy z Persy pokój, tu na tę stronę do nas się obróci, jeśli wczesnej rady i zdolnego przygotowania (4) nie będzie, nagłej i ostatniej jakiej zguby, obawiać się i wyglądać bardzo potrzeba.

Aże się zawsze ani wojsko do niebezpieczeństwa, ani podatki do płacy wojska ostrożnie dotychczas niestosowały, a jako się o niebezpieczeństwach niewiarą, i o podatkach niepewną kalkulacją radziło, obojga ten rok znacznym jest dokumentem, bo i od nawałności pogańskiej nie nasze siły nas zastąpiły, i podatki na sejmie przeszłym złożone, pilno i ostro z dawnemi retentami na trybunale radomskim inkwirowane, i likwidowane sądownie, dosyć płonne komputy sejmowe okazały.

Z retent po pruskiej wojnie rachowało się na sejmie nad dwa kroć sto tysięcy złotych, jednak za approbacjami uchwał województw i powiatów, któremi się spólnie pokwitowały, ledwie się kilkadziesiąt tysięcy ze wszytkich i dawniejszych i świeżych surowością trybunalską wysmażyło; z księstwa pruskiego i ziem pruskich nic nieoddano; inne województwa przy sobie i szafunku swym podatki zatrzymały; te zaś

---

(1) Praesidia. (2) Nullis praesidiis firmatae. (3) Ausus. (4) Apparatum.

co do rąk wielmożnego podskarbiego przyszły, równo z kwarcianemi pieniędzmi na płacą wojskową do rachunku (1) obrócone, mogą ww. mm. i przyszły sejm nauczyć, aby się pilniej i z większą werifikacją komputy trutinowały, i na płonnych nadziejach niepewnych dochodów niezasadzały. Co ww. mm. pilnie uważając i oczywiście widząc, jako się, za częstemi podatkami, wszytkim stanom gęste, ale przecię potrzebom rzeczypospolitej (2) niewydolne poborowania, uprzykrzyły; a z konstitucjej na przeszłym sejmie o *cłach morskich* (3) postanowionej obaczywszy: że takowy prowent bez przyłożenia się narodu (4) i największym trudnościom rzeczypospolitej, jakim i inni królowie chrześcijańscy potrzebom państw swoich zabiegają (5), bez pochyby zdolny, do skutku doskonałego się przywodzi: przyznawszy to jego kr. m. że z wielką akcessją intrat tej ojczyzny w rezę swą cła morskie wprawował i wojsko w niemały dług i borg zaciągnione, tej jeszcze jesieni znacznym z morza prowentem, po większej części uspokoilby był i rozprawił, ale że się znajdują tacy, którzy na krzywdę rzeczypospolitej (6), z ujmą dostojeństwa jego kr. m., wbrew prawa i słuszności (7) arrogując sobie panowanie na morzu (8) samej rzeczypospolitej i jego kr. m. należące, tak znaczny prowent zatrudniają, przystoi (9) wszytkim poczuć się, aby tak często do uprzykrzonego poborowania nieprzychodziło.

Potrzebują też tego i żądania (10) tak stanów koronnych, jako i w. ks. lit., aby w postulatach swych ukontentowane były; od czego jako jego kr. m. nie jest i niebędzie, tak chętnie to wszystko chce ułacnić, coby możność sama i zwyczaje tej rzeczypospolitej z godnością (11) jej dopuściły.

A iż defekt gotowych pieniędzy (12) w drobnej monecie ciężki jest obywatelom wszytkim, należy o mynnicy, która

---

(1) Ad rationem. (2) Necessitatibus reipublicae. (3) O tym szczególe najlepszą podał wiadomość: Gottfr. *Lengnich* Geschichte der preussich Lande poblnischen Antheils T. VI. od str. 65 do 199. (4) Sine assensu populi. (5) Provident. (6) In iniuriam reipublicae. (7) Contra ius et fas. (8) Maris dominium. (9) Interest. (10) Desideria. (11) Cum dignitate. (12) Rei nummariae.

tąd wakuje z nieznośną wszytkich niewygodą i uprzykrze-
em, ponieważ prowent ten na rzeczpospolitą ma przypa-
ć (1), uczynić ordinacją.

Przypadłe, po śmierci księcia pomorskiego do korony,
uburski i *bytowski* powiaty, i te ordinacjej potrzebują, o
ém kiedy się stany namawiać będą, życzy jego kr. m. aby
mma której na tych powiatach książe de *Croic* dopominał
ę (2), pospołu z żądaniami (3) jego uważana i ostatecznie (4)
ecydowana była; a niemniej margrabi brandeburskiego
ygmunta (5) affektacja, który mieniąc się w lennie księstwa
ruskiego pomienionym, żeby do tegoż prawa był przy-
uszczonym, żąda i usiłuje. Lecz kiedy obcych (6) będzie
ę uważała affektacja, żąda jego kr. m.: aby wprzód na pro-
ię królewica j. m. *Kazimierza*, którą na przeszłym sejmie
nosił i na ten sejmik do ww. mm. wnosi, słuszny wzgląd
ył miany (7). I chęcią ku temu zacnemu narodowi i przy-
iotami (8) godzien jest tego: aby stanowi jego i krwi
rólewskiej (9) chętnie i skutecznie było od rzeczypospoli-
ej w obojém żądaniu (10), które do ww. mm. wnosi króle-
ic jego mość, zadosyć uczyniono (11). Nie wątpi i w tém
ego kr. m., że i królewica j. m. *Karolusa* biskupa wrocław-
kiego affektacjej, którą w listach swych ww. mm. przełoży,
aniechać (12) ww. mm. niezechcecie, bo urodziwszy się tu
rólewic j. m. na łonie (13) rzeczypospolitej, tu sobie szuka
aszczytów (14), s któremi spólne chce mieć z ww. mm. o-
doby (15), i affektem swym na wszelaką wdzięczność rze-
zypospolitej zarabiać. Aleć przedewszystkiém (16) wspo-
mniawszy samego jego kr. m. prace, koszty i odwagi i z do-
konanych dzieł zaletę (17), którą, z wysoką sławą narodu

---

(1) Reipublicae cedere (2) Praetenduit. (3) Cum desideriis. (4) Finaliter. O tej lenności po Bogusławie XIV. księciu pomorskim w r. 1637., marca 10, bezpotomnie zmarłym, z której dopominał się jego siestrzan *Ernest Bogusław* książę de Croy summy 100 t. talarów, ob. Lengnich Jus publicum Regni Pol. T. I. str. 38. (5) Marchionis Brandeburgici Sigismundi. (6) Externorum. (7) Condigna habeatur ratio. (8) Meritis. (9) Regali sanguini. (10) In utroque desiderio. (11) Provisum. (12) Postponere. (13) In sinu reipublicae. (14) Decora. (15) Ornamenta. (16) Ante omnia. (17) Rerum gestarum gloriam.

chodzenia się po majętnościach i stanowiskach chorągwi, co do niemałego zniszczenia ubogie poddane przywiodło, dawnie się potrzebnie rzeczypospolitej proponują; kiedyżkolwiek one dla publicznego i prywatnego samych ww. mm. dobra, koniecznie postanowić trzeba, bo, by się najsurowsze konstytucje pisały, szkodzie i ukrzywdzeniu ludzkiemu, jeżeli te hyberna niestaną, inaczej się niezabieży. Aleć do powszechnego wszytkich spraw rzeczypospolitej i pożądanego zawarcia, nic tak wielką niezostaje przeszkodą (1), jako sejmowe nocne konkluzje i na samy zgon, w ostatnią godzinę, wszytkich najważniejszych spraw zbiegłe materje. Co jako rzecz jest i u postronnych zelżywa (2) i u nieprzyjaciela pośmiewiska pełna, i dobremu pospolitemu przeciwna (3) i srodze niebespieczna, snadno uważyć. Stąd różne trudności (4), wielu rzeczy opuszczenie, a nowych przydawanie, co niebyły jawnemi (5), podejrzenia (6) i różne konstitucji zawikłanie: czemu jeżeli ww. mm. niezabieżycie, a wcześnie się na początek sejmu zjeżdżając, podług ducha (7) praw i konstitucji, sejmu zawierać nie będziecie, żadnego pożądanego końca obiecować sobie niemożecie. Przez nawalność spraw publicznych i sądów kryminalnych, często remissy i sprawy o kwartę na sejmach nie dochodzą, gwoli czemu i sprawiedliwości ludzie nieodnoszą i skarb rzeczypospolitej w ordinacyjnej zapłacie wojska szkodę ponosi: dla tego jego kr. m. życzy aby powagą (8) sejmu przyszłego, za godą stanów rzeczypospolitej, pewna liczba pp. senatorów i pp. posłów przy królu j. m. była naznaczona, którzyby po sejmie zaraz, przez dwie niedzieli ciągle (9) remissy i o kwarty sądy takowe, powagą sejmu, odprawowali; w czém i sprawiedliwości św. i skarbowi wygoda potrzebna i pożyteczna stanie. A że konstitucja sejmowa roku 1635.: *opoddanych zbiegłych do Smoleńska* wielką przyczynę dała, że włości tameczne w poddane zostając ogołocone s których pomocy ża-

(1) *Impedimentem.* (2) Probrosa. (3) Inimica. (4) Perpilexitates. (5) In publico, (6) *Suspicje.* (7) Secundum mentem. (8) Authoritate. (9) Continue.

dnej dla tego do zamku niemasz, obywatele zaś tameczni w równej wolności tej rzeczypospolitej żyjąc, odwagą swą Smoleńska fortece, tak potrzebnej ojczyznie, dotrzymawszy, nieznośnych trudności i kosztów, z zgubą i siebie samych i dóbr swoich zażywali; życzy przeto jego kr. m. i żąda: aby takim rzeczom i okkazjom, które niepocieszny za sobą skutek, w równej wolności, pociągać mogą, rzeczpospolita napotém zabiegała, i ciężarów na bracią swoję, w jednej ojczyźnie pod jednakiém prawem żyjących, takich i podobnych niekładła. Uważając że bezpieczeństwo (1) tej fortecy, odwagą św. pamięci króla j. m. z rąk moskiewskich odzyskanej, a dzisiejszego króla jego m. szczęśliwie nam panującego, męztwem, dzielnością a szczęściem od ścisłego i potężnego oblężenia uwolnionej, po wielkiej części na obywatelach tamecznych, przy inném gruntowném obmyśleniu od rzeczypospolitej obrony, zawisła. Co wszytko na uwagę (2) ww. mm. podawszy, żąda jego kr. m.: abyście ww. mm. nauczeni przeszłemi nieszczęściami (3), więcej niewpadając w dawne błędy (4), gruntowne staranie o wszytko przedsiębrali; a widząc oczywiście: że nie o rękaw ale o całą suknię idzie, tę ojczyznę w której jest i wiary i narodu przybytek (5) w której i godność króla (6) i samych ww. mm. prawa, wolności, naostatek rękojmie powszechnego ocalenia (7) zawierają się, synowskiemi radami, pewnemi ratunkami, nieomylną (*pomocą*), a wczesném wszytkiego sposobieniem opatrzyli.

Albrycht Stanisław Radziwił
książę na Ołyce, kanclerz.

Na własne J. K. M. roskazanie:
Franciszek Dolmat Isajkowski
Jego kr. m. sekretarz (8).

---

(1) Securitas. (2) Ad debitam rationem. (3) Tandem anterioribus edocti malis. (4) Errores. (5) Deorum hominumque domicilium. (6) Dignitas principis. (7) Salutis communis, pignora.

(8) Ob. Niesieckiego T. II. str. 445.; będąc biskupem smoleńskim znacznie przyczynił się do zbudowania ślicznego kościoła OO. Jezuitów w Grodnie, dzisiaj parafialnego, w którym dotąd widzieć można malowany olejno na płótnie spółczesny jego wizerunek.

Z mojego zbioru. *A. P.*

Uniwersał króla Stanisława Leszczyńskiego do województwa podolskiego, 1706 roku lipca 6. dnia.

My Stanisław Pierwszy z Bożej łaski król polski wielki książe litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, kijowski, wołyński, podolski, podlaski, inflancki, smoleński, siewierski i czernihowski

Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tém wiedzieć należy, osobliwie jednak wielmożnym, urodzonym senatoróm, dignitarzóm, urzędnikóm i całemu rycerstwu województwa podolskiego uprzejmie i wiernie nam miłym łaskę naszą królewską. Wielmożni, urodzeni uprzejmie i wiernie nam mili. Wyszedłszy z granic wielkiego księstwa litewskiego, za które nas wyprowadziła za sobą zwyciężonego i przegnanego nieprzyjaciela rozpaczliwa (1) fortuna, godzi się przy wkroczeniu do (2) tych zacnych województw małopolskich spytać: póki nakoniec uprzejmościom i wiernościom waszym ginąć będzie się podobało? Jeżeli na sprawy nasze spójrzycie jako chrześcijanie? a gdzież na świecie oczewiściej wyrażoną wolą Bożą obaczycie, jako w dziełach tych, które nam nad życzenia (3) i nad same nadzieje nasze, z miłosierdzia Boskiego płużą (4)? Jeżeli w uwagę uprzejmości i wierności wasze weźmiecie jako politycy? Wszak przewidzenie

(1) Prostrati et profugi hostis, desperata. (2) In limine. (3) Ultra vota. (4) Succedunt.

tyszłości (1) największej polityki fundament. Azaż i przy-
ym rzeczóm przewidzeniem naszém niezabiegamy (2)?
edy owe straszne potencje moskiewskie, saskie i kozackie,
Kserksesem emulujące wojska, jedne poniknęły, jak proch
iecjony burzą z oblicznośći ziemi (3), drugie pod zwycięzką
tą życie położyły, tak że przy łasce Bożej śmiele mówić
żemy: iż w ojczyźnie nie masz nieprzyjaciela, tylko my so-
; sami; gdyż o cudzoziemcach, wrogu przegnanym zwy-
żonym, pojmanym sama wieść tylko zwiastuje (4). Jeżeli
koniec uważać będziecie uprzejmości, i wierności wasze ja-
Polacy, tuć dopiéro z żalem i wstydem przyznacie: że
i nikt tej zacnej rzeczypospolitej ani lepiej nie życzył,
o najjaśniejszy król j. m. szwedzki, który nieżądając (5)
miany praw wiary i wolności naszej, niepragnąc (6) naj-
niejszej awulsji (7) (jako uroczyste przymierza (8) opiewa-
, pokoju i całości rzeczypospolitej polskiej, krwią i stra-
prowincji swoich dobija się; ani nikt gorzej i ospalej
nie nie życzy jako my, którzy dotąd tak życzliwie ofiaro-
nej jego przyjaźni i assystencji nieprzyjmujemy; i obiera
nie (raczej) Polak z jakim narodem ma upaść (9), niż (*woli*)
d Polakiem królem i ze zwycięskim ludem (10) powstać. Już
ły s tych wszystkich reflexji, które tak pewne, jako nie-
czone znaleźć się mogą, otworzywszy (11) ojcowskiego ser-
tajniki (12) wołamy: *Dla czegoż miłujecie próżność i
kacie kłamstwa* (13)? Pókiż cudzoziemcóm Polacy? póki
zetowej potencji, póki odstąpionego od Boga króla kon-
tacjom i postrachom zwodzić się dacie? Abyście tedy u-
zejmości i wierności wasze sposobność do reflexji i rady
ieć mogli, s królewskiej i ojcowskiej przychylności (14)
jmik w Kamieńcu, na miejscu zwyczajném, na dzień 27

---

(1) Providentia futurorum. (2) Non providemus. (3) Velut pulvis quem proiicit ventus a facie terrae. (4) Hostem profugum victum, captum vox nuntiat una. (5) Sine praetio. (6) Sine procmio. (7) Uszczerbku. (8) Sacra pacta. (9) Cum qua gente cadat. (10) Et cum victrici gente resurgat. (11) Apertis. (12) Praecordiis. (13) Cur diligitis vanitatem et quaeritis mendacium? (14) Regiâ et paternâ benevolentiâ.

lipca (1) roku teraźniejszego naznaczamy, na którym życzymy: aby przykładem województwa wołyńskiego, uśpioną ledwie nie letargiem cnotę staropolską wzbudziwszy, na obronę wolności głowę niosącym assistować chcieli i tém chwalebném dziełem jedności (2) siebie samych ratowali i prawdziwym skutkiem pokazali: że cnota, nie słowami, ale czynami zarabia na sławę (3). Który to uniwersał aby jak najprędzej województw, ziem i powiatów dójść mógł, on po grodach i parafjach, tudzież miejscach zwyczajnych, publikować roskazujemy. Dan w obozie pod Targowicą, dnia 6 miesiąca lipca, roku Pańskiego tysiącznego siedmsetnego szóstego, panowania naszego roku wtórego.

Stanisław Król.

Adam Radoński *starosta inowłodzki, sekretarz i pisarz pokojowy j. kr. m.*

Do grodu kamienieckiego (4).

---

(1) Pro die XXVII. julii. (2) Et hoc laudabili unionis opere. (3) Non dictis sed factis extendere famam hoc virtutis, opus. (4) Wyjęty ten uniwersał z akt sądu głównego podolskiego w Kamieńcu.

wersał jenerałów rossijskich do województwa podolskiego roku 1706.

ego carskiego prześwietlejszego wieliczestwa, my Borys
remetow felt-marszałek i kawaler maltański (1), Aleksan-
r S. P. R. książę de *Menszykoff* jenerał nad kawalerją i
*w*aler św. Andrzeja i Białego Orła (2), Gabrjel *Gałowkin*
elki podkomorzy i kawaler św. Andrzeja (3), kniaź Hre-
ry *Dolhoruki* namiesnik rostowski (4), przytomni przy
jskach najjaśniejszego monarchy carskiego wieliczestwa
nistrowie.

Wszem wobec i każdemu z osobna, komuby o tém wie-
ieć należało, osobliwie jednak: jj. oo. jj. ww. w Bogu
cewielebnym, ww. ich mm. pp. senatorom, dygnitarzom,
cerstwu, szlachcie, obywatelom województwa podolskiego

1) *Szeremietjew* graf Borys syn Piotra, ur. 25. kwietnia 1652 r. † 17. lutego 1719. dla tego podpisał się *kawalerem maltańskim* iż podróżując z roskazu Piotra w. po Europie od 1647 do 1699 i znajdując się w Malcie, otrzymał dowództwo nad eskadrą maltańską i był przyjęty w poczet członków zakonu św. Jana jerozolimskiego. (2) *Mienszikow* książę Aleksander syn Daniela, ur. 1674. † w listopadzie 1729. (3) *Golowkin* graf Gabriel syn Jana ur. 1660 † 20 stycznia 1734. (4) *Dolgorukij* kniaź Grzegorz syn Teodora, brat młódszy wiekopomnego obywatelstwem *Jakuba*, ur. około 1660 † 15 sierpnia 1723. Obszerniejsze wiadomości o wymienionych tu osobach znaleść można w dziele: Słowar' dostopamiatnych ludiej ruskoj ziemli przez Dymitra *Bantysz-Kamienskiego*. Moskwa 1836. r. w pięciu tomach.

i wszelkiego stanu ludziom koronnym i w. ks. lit. po zaleceniu chęci naszych, do wiadomości podajemy: Wszak nietajno było i teraz musi nie być ww. mm. pp. wszystkim, jako najjaśniejszy car j. m. pan nasz miłościwy od stanów rzeczypospolitej koronnych i w. ks. lit. usilnie rekwirowany, po zawartej na fundamencie sejmu lubelskiego lidze przez j. w. j. m. p. Tomasza *Działyńskiego* wojewodę chełmińskiego, z wojskami swemi na pomoc w państwa tej rzeczypospolitej przeciwko królowi szwedzkiemu wszedł; naprzód (1) dla tego: żeby tyrannie zgwałconą wolną elekcją windikował i rzeczpospolitą od zawziętości tego nieprzyjaciela eliberował; powtóre (2): żeby króla j. m. *Augusta II.* prawnie (3) obranego na tronie utrzymał. Nieubliżył w tém należytego starania swego i owszem tak wielkiemi stratami i wojskami swémi rzeczypospolitej assystując, czynił co tylko mógł, żeby nieprzyjaciela pokonawszy i otrzymawszy pożądane dla (4) rzeczypospolitej skutki, do pożytecznego i przystojnego pokoju nakłonił. Jakoż gdy po zawojowanych tak szerokich krajach, podbitych tak wielu miastach i fortecach, w tym roku na schyłku kampanji dosyć szczęśliwą i zupełną w obecności (5) pomienionego króla j. m. spólnie z wojskiem koronnem, walecznie i chwalebnie stawającém, pozyskał wiktorją (6); aliści słychać miasto należytego z niej profitu, i dalszych progresów przeciwna zmienności rzeczy (7) prezentuje się postać (8), że jakoby król szwedzki za wtargnieniem z wojskami swémi do Saxonji, przez skryte praktyki, przerzeczonego króla j. m. *Augusta*, nietylko do zerwania i odstąpienia zawartej w szczególności (9) z nami ligi, ale też do abdykacji królestwa polskiego, tudzież innych niedorzecznych i haniebnych warunków (10) rzeczypospolitej i nam najszkodliwszych (11) przymusił, jako publiczny (12) przez niektórych

---

(1) Primario. (2) Secundario. (3) Legitime. (4) In favorem. (5) In praesentia. (6) Ob. *Raczyńskiego* Edw. Pamiętniki anonyma do panowania Augusta II. Poznań 1838. str. 188: dd. (7) Contraria vicissitudinis rerum. (8) Facies. (9) In particulari. (10) Et alias absurdas et infames conditiones. (11) Praeiudiciosissimas. (12) Publicum.

nistrów saskich, pod nazwaniem traktatu (1) opiewa instrument (2). Zaczém lubo jeszcze król j. m. *August*, przez ten autentyczny instrument intencji i rezolucji swoich przed rzecząpospolitą i najjaśniejszym carem j. m. nieobjał, i owszem mimo wiedzę i wolą stron sprzymierzonych, szkodę trzeciego (3) konkludować i stanowić nie powinien l i nie mógł; jednak żebyśmy przez dłuższe milczenie i symulacją spólnym interessom niezaszkodzili, oraz żeby y dobrze myślących (4) w posturze statecznej żarliwości, ty utrzymaniu wolnej elekcji, swobodach i prawach utwierili, wahającym się (5) zaś, do jakiej przeciwnej rezolucji, zez dłuższą zwłokę (6) nie dali okazji, a zatém do więkgo zamięszania, zguby i ostatniego zniszczenia rzeczpoolita nie przyszła, umyśliliśmy: przez ten uniwersał nasz szystkim ww. mm. pp. intencje i wszystkie zamysły najjaiejszego cara j. m. p. n. m. ogłosić i publikować, żeby potém kto niewiadomością i przeciwném rozumieniem nie dadał się. Iż naprzód najjaśniejszy car j. m. p. n. m. ynajmniej ani uważając na odstąpienie króla j. m. *Augusta*, żeliby się ono odmienić niemiało, traktat zawarty z rzecząospolitą zaczepny i odporny (7) statecznie i nienaruszenie rzeciwko królowi szwedzkiemu, chociażby z największym osztem siłami i wojskami swémi, aż do ostatniego punktu pokonania nieprzyjaciela, utrzymywać będzie, i żadnym posobem tej ligi nieopuści (8). Powtóre: iż całość i preroatywę wolnej elekcji, na której podstawa (9) wolności wszystiej rzeczypospolitej polega (10) i na której monarchom w sąiedztwie będącym wiele należy, żeby król polski wolno od wszystkich według praw i ustaw polskich prawnie (11) panował, i od żadnego postronnego monarchy niedependując, ani jego narzędziem (12), ale samych tylko Polaków będąc pa-

---

(1) Sub nomine tractatus. (2) Instrumentum. (3) Insciis et invitis partibus foederatis in praeiudicium tertii. (4) Bene intentionatos. (5) Nutantibus. (6) Per moram ulteriorem. (7) Offensivi et defensivi foederis. (8) Non deseret. (9) Cardo. (10) Vertitur. (11) Legitime. (12) Creatura.

nem z sąsiadami zachował się. Co do dawniejszego stanu i nienaruszonej mocy (1), podług dawnych zwyczajów, przywrócić i doprowadzić (2), póty i tak długo będzie usiłował, póki prawdziwy król, za powszechną zgodą od wszystkich stanów rzeczypospolitej obrany, poddanym miły i kolligatom niepodejrzany, bez żadnego gwałtu i przymusu na tronie polskim swobodnie (3) utwierdzony i spokojnie panować (4) niebędzie. Potrzecie; upewniamy i assekurujemy wszystkie stany rzeczypospolitej imieniem najjaśniejszego cara j. m. p. n. m. że za te wszystkie koszty, wydatki (5) i prace dla dobra powszechnego i sąsiedzkiej spokojności (6) przez całą tę wojnę łożone, i które jeszcze podjęte będą, żadnej najmniejszej nagrody i rekompensy, pod jakiémkolwiek nazwaniem lub pozorem (7) pretendować, i w najmniejszym kawałku ziemi ubliżenia, albo krzywdy rzeczypospolitej czynić nie mysli i nie będzie myślił; a co nieżyczliwi i nieprzyjaciele nasi rozgłaszają: jakoby car jegomość pan nasz miłościwy *Białą-Cerkiew* miał w possessją swoją odebrać, i dla tego do tego czasu załogi (8) swojej z onej niewyprowadza, w tém się bardzo mylą, ponieważ jego carskie wieliczestwo p. n. m. jako życzliwy i szczéry kolligat, dla tego niewyprowadza załogi (9) z tej fortecy, ażeby podczas teraźniejszego zamięszania w rzeczypospolitej, nowe jakie i szkodliwsze od pierwszych, od swywolnych ludzi niewszczęły się bunty. Z tém wszystkiém jednak, żeby pokazał szczérą przyjaźń rzeczypospolitej, każdego czasu, na żądanie onej ludzi swoich wyprowadzić przyrzeka i obiecuje. I owszem cokolwiek w Inflanciech i dalszych tamecznych krajach, przy pomocy Boskiej rekuperować może, według traktatu ostatniego do ciała rzeczypospolitej (10) przywróci nieomylnie. Co samo najjaśniejszy car j. m. wkrótce, za przybyciem tu swojém przez publiczny instrument stwierdzi. A przeto

---

(1) Quod ad pristinum statum et inviolabilem vigorem. (2) Vindicare et restituere. (3) Libere. (3) Pacifice regnans. (5) Dispendia. (6) Pro communi bono et vicina tranquillitate. (7) Quocunque titulo vel praetexto. (8) Praesidium. (9) Praesidium. (10) Ad corpus rei publicae.

szystkich ww. mm. pp. w ogólności (1), którzy wolność i ojczyznę swoję prawdziwie kochacie i do których lub z urzędów, lub z honorów główna troskliwość (2) utrzymania onej należy, osobliwie jednak jj. ww. ich mm. pp. hetmanów koronnych i w. ks. lit. z wojskami obojga narodów, ostrzegamy i zaraszamy: aby bynajmniej tą nową rewolucją i odmianą niezięszając się, statecznie przy zawartej lidze z nami, i przy onserwacji praw i wolności swoich, które na utrzymaniu wolnej elekcji zawisły, nieodmiennie stawać, oraz spólnemi siłami nierozdzielnie króla szwedzkiego wojska i adherentów go konać i rujnować starali się. Także wszystkich ich mm. p. obywatelów koronnych i w. ks. lit. w domu siedzących, rześnie przestrzegamy. żeby partykularnemi interesami, albo passjami nie uwodząc się, do przeciwnej strony pod żadnym pretextem, tak publicznie jako i prywatnie niewiązali się, i onej nieassystowali, pogotowiu *Stanisława Leszczyńskiego* jako intruza, uzurpatora gwałtownego, klienta i kreaturę króla szwedzkiego, albo raczej w osobie jego, samego króla szwedzkiego, za króla polskiego mieć i przyznawać nieważyli się, który pod pokrywką *Stanisława*, przykładem dziada swego kształtniejszém tylko oszukaniem, ale tymże umysłem Polskę podbić i siebie samego monarchą dziedzicznym onej uczynić postanowił, według partykularnego traktatu sekretnie tymże *Stanisławem Leszczyńskim* i adherentami swemi zawartego). Tym zaś wszystkim ich mm., którzy przy utrzymaniu wolnej elekcji. prawach i swobodach swoich i zawartej z nami lidze szczerze i nieporuszenie obstawać będą, nie uwalając się do tamtej strony, wszelkie bespieczeństwo w dobrach, fortunach, domach i osobach przyrzekamy, oraz należyta skromność, porządek i sprawiedliwość w wojskach cara j. m., żeby wszędy zachowane były, surowo i skutecznie przykażemy, a respektem przeszłych exorbitancji, krzywd i jeżeliby się na przyszłość (3) jakie dziać miały, za słusznym dowodem i doniesieniem krzywd zupełną satysfakcją obie-

(1) In genere. (2) Primaria cura. (3) In posterum.

cujemy; jakoż i niedawnemi czasy pod Kielcami i Sandomierzem za niektóre excessa, kilku żołnierzy natychmiast exekwowano. Teraz zaś, iż niektórzy zbiegowie od regimentów dragańskich i pieszych, wiele sobie pozwalają pod imieniem dobrych żołnierzy i komendy słuchających, dla tego prosimy ww. mm. panów: abyście takowych jeżeli się gdzie pokażą łapać kazali i do nas odsyłali, a my obiecujemy za najmniejszy popełniony exces surowie karać i exekwować. Który to uniwersał nasz aby wszędy po zwykłych miejscach ogłaszany i publikowany był, urzędy do tego należące pilno upraszamy.

Dan w Żołkwi, roku 1706. dnia 23. miesiąca grudnia.

Borys *Szeremietjew*. Gawriło *Gołowkin*. Kniaż Grigorij *Dołgoruki*. Aleksander *Mienszikow* (1).

---

(1) Z akt sądu głównego podolskiego w Kamieńcu.

Uniwersał Piotra Wielkiego 1707.

Piotr Pierwszy z Bożej łaski car wszystkiej Rusi i t. d. Wszem obec i każdemu z osobna, komuby o tém wiedzieć należało, osobliwie jednak jaśnie oświeconemu, jaśnie wielmożnym w Bogu przewielebnym, wielmożnym ich mm. pp. senatorom, dignitarzom, urzędnikom, rycerstwu, szlachcie, obywatelom województw i wszelkiego stanu ludziom koronnym i w. ks. lit. do wiadomości podajemy. Żebyśmy tém prędzej i skuteczniej według zawartej ligi naszej z rzecząpospolitą polską spólnego nieprzyjaciela króla szwedzkiego z wojskami i adherentami jego, albo do pokoju pożytecznego i przystojnego przymusić, albo z granic polskich wyrugowac mogli, nietylko tak liczne, regularne i inne wojska nasze przed sobą ordynowaliśmy, ale też na pokazanie prawdziwej skłonności i affektu naszego ku stanom rzeczypospolitej statecznie przy prawach i wolnościach swoich stawającym, sami osobą naszą, pośpieszywszy, jak prędko przy wojskach naszych stanęliśmy, tak zaraz wszystkich ww. mm., tym uniwersałem naszym najpierwej, o przybyciu naszym obwieszczamy, a potém potwierdzając uniwersał ministrów naszych, świeżo na odgłos króla j. m. *Augusta* odstąpienia od nas i rzeczypospolitej wydany, szczerze nasze intencje ww. mm. donosimy, oraz w tém upewniamy, że cokolwiek pomieni ministrowie nasi w przerzeczonym uniwersale, imieniem

naszém donieśli i wyrazili ww. mm. i cokolwiek my w traktacie zawartym z rzecząpospolitą przyobiecaliśmy, tego wszystkiego świątobliwie i nienaruszenie dotrzymamy, i we wszystkich punktach należycie obietnice i obowiązki nasze wypełnimy. Nakoniec oświadczamy się przed panem Bogiem i przed całym światem, że nic nie szukamy i niepretendujemy od stanów rzeczypospolitej koronnych i w. ks. lit., jako szczególnie utrzymania owych w dawnym stanie, przy prawach i wolnościach zwykłych, osobliwie przy wolnej elekcji, której z naszej strony rzeczpospolita zawsze może być pewna, ponieważ jako przedtém do niéj nigdy niciinteressowaliśmy się, tak i teraz interessować się niebędziemy, i dla tego nic więcej nieżądamy: tylko żeby widzieć na tronie polskim, sposobem przyzwoitym, zgodnie i jednostajnie od wszystkich obywatelów króla polskiego osadzonego i szczęśliwie panującego, dla spokojnej sąsiedzkiej przyjaźni, oraz niemającego niewolniczej dependencji i gwałtownego przymuszenia od króla szwedzkiego, spólnego naszego i rzeczypospolitej nieprzyjaciela. Który uniwersał nasz aby tém prędzej do wiadomości wszystkich przyszedł, o rozesłanie i publikowanie tego należyte urzędy rekwirujemy. Dan w Żołkwi dnia miesiąca stycznia roku 1707 (1).

PIOTR.

---

(1) Z akt sądu głównego podolskiego w Kamieńcu.

Oddział Trzeci.

LISTY.

Listy Filona Kmity do panów Rad wielkiego księstwa litewskiego.

Rejestr spisan, kotoryje jeśmi listy, czerez posłańcy moi, ajuczi wiedat' o kniaziu welikom i o nowinach, o kotorych nie szpiehi moi, z zemli jeho nieprijatelskoje moskowskoje wiedati dawali, po smerti jeho korolewskoj miłosti, sławnoje, światoje pamiati zeszłoho pana naszeho, do ich miłosti panow Rad welikoho kniażestwa litowskoho posyłał; poczawszy ot roku 1573, miesiaca dekabria 5 dnia, i teper do jeho korolewskoj miłosti pana naszoho priszłoho, i do ich miłosti panow Rad, także dajuczi wiedat' o sprawie kniazia welikoho moskowskoho i o nowinach otsiul z Orszi pisał i posłańcow moich posyłał, to jest w roku 1574.

List I.

Do Ostafieja Wołłowicza, kasztelana trockiego.

Jasne wielmożnyj miłostiwy pane trocki, pane a pane moj miłostiwyj.

Nowiny hodnyje wiedomosti waszej panskiej miłosti panu mojemu miłostiwomu z sieho kraju daju wiedati. Dali mi sprawu szpiehi moi, iż kniąż weliki moskowski (1) sobrawszi wojska nie małyje, prosto tienuł do Kazani chotieczi dati ratunuk, bo die Czeremisa łubowaja ot nieho sia otkinuwszi, dorobi ziemleju i wodieny swoi, do tych carstw jeho zasiehnuła, i do Kazani niepropuskajut, szkodu welikuju czyniat, i tych die czasow wojską jeho ośmi tysiecz na hołowu porazili; także die Nahajcy i inszije hordy ot nieho sie otkinuli i Kazan die zapewne oblehli (2). Jakoż tych czasow, dekabria piatoho dnia w subotu, u wiliju światoho Nikołaja, wyszoł połonennik z Moskwy, na imia *Iwanec*, poddany jeho miłosti, pana starosty żomoitskoho (3), z Szkłowa, kotory był u wiezieniu, w Tatar moskowskich, za Moskwoju sto mil u Meszczersku, tot buduczi w menie na Orszi, dał mi takowujuż sprawu, wo wsiem złożajuczisia szpiehami moimi: wy-

(1) Iwan Wasilewicz Groźny ur. 1530 sierpnia 25. † 1584 marca 19. (2) Porówn. *Karamzyna:* Historja państwa rossijsk. T. IX. str. 216. wyd. 1834. (3) Jana Chodkiewicza.

szoł jeśmi z Meszczerska pered Filipowymi zapusty, a szoł na Oleksandrowu słobodu, a z Oleksandrowy słobody na Moskwu, z Moskwy do Smolenska i z Smolenska, aż tut do Orszi, i o kniaziu welikom powiedił: że die sam kniaź welikij i z swoimi jest u Oleksandrowie słobodie z wojski welikimi sobrałsia, z ktorimi majet iti do Kazani. Tatarowie die Nahajcy, Czeremisa łuhowaja i inszije hordy tatarskije ot nicho sie otkinuli i Kazań obohnali, i sam die kniaź welikij, osoboju swojeju tam na ratunok tiahnet, i zapewne die z Oleksandrowy słobody wytiahnet na dień światoho Nikołaja; a niepespieczności panstwa hosudaria naszeho żadnoje niepowiedajet; i powiedał: iż ludiej wojennych, poczawszi z Moskwy aż do Smolenska, po tym horodam nihdie niet, i prostoje czerni mało, wsiech die z nim do Kazani wyhnano, a inszich iduczi po dorozie mnohoż ludiej tiahnuczi na wojnu do Oleksandrowy słobody potykał; dla czoho, z łaski Bożoj, pokoju, ot toho nieprijatela, na tot czas welikoho sį odiwajem; jakoż totże połonennik powiedajet iż słyszal w Smolensku, że od kniazia welikoho do wojewod smolenskich nakaz priszoł: aby w hranicach spokojnie sia zachowali i berehli pokoju nakrepcej, i kupcom tych panstw aby obid żadnych nieczinili, i łaskawesia zo wszelakoju wolnostju do nich zachowali i towary die dorohije, złotohławy, aksamity i inszije dorohije rieczi do kazny swojeje roskazał brat' i płatit' pocienno, a ot swoich die kupcow wsi towary moskowskije roskazał otbirat', to jest: sukna, kożuchi, wszelakije i boroni i szłyki; toho die nie wiedati dla czoho? odnosia domyszlajut jakoby miel chotiet' dary dawat Tatarom. Wasza miłost pan moj o wsiem tom raczi wiediet'. A protoż proszu pokornie pana swojeho miłostiwoho: abym moh, za miłostiwym prizwolenijem waszej miłosti panow Rad, dla pilnych dolehłostiej moich, z sieho kraju starostwa mojeho, do jeho krolewskoj miłosti pana nam priszłoho (1) zjechat', a za miłostiwymi priczinami, waszej panskoj miłosti, opatrienijem kotorym hosu.

---

(1) Do króla Henryka Walezjusza.

darskim, upadłost' moju poratowat', tak jak toho, z samoje miłostiwoje życzliwosti waszej miłosti hosudaria mojeho, rada i nauka mnie jest, i jako zasłużonoje w skarbie, tak i sielka tyje pod Howruczem, kotoryjem wże z miłostiwoho rozsudku waszej miłosti panow Rad i prawom perewel, żebych wże wsieho toho skutkom dojti moh. Jakoż miłostiwyj hosudariu pane trockij, w nadieju miłostiwyje łaski waszej miłosti hosudaria mojeho, pri siem listie mojem posyłaju ku waszej panskoj miłosti mamran (1). Waszej miłosti hosudariu mojemu wiediet', jako o takowych nowinach, tak i około toho zjechanja mojeho pisati do ich miłosti panow Rad korunnych. Wasza miłost' moj miłostiwyj hosudar', wedle miłostiwoho a najbolszoho baczenia waszej miłosti panskoho, racz roskazat', z miłostiwoje łaski swojeje, do ich mosti tot listok ot menie słuhi waszej miłosti, pisaru waszej panskoj miłosti sprawit', a ja ża takowuju miłostiwuju łasku waszej miłosti pana hosudaria mojeho, pana Boha prosieczi za szczasliwoje panowanije waszej miłosti, wiecznie służbami moimi zasłuhowat' powinien budu. S tem, życzeczi waszej panskiej wielmożnosti, mojemu miłostiwomu panu w łasce Bożej pri dobrom zdrowiu. Pisan u w' Orszi, miesiaca dekabria 5 dnia roku 1573.

Tymże obyczajem i do wsiech ich mosti panow Rad listy, kotorych die mało znaju; że jeśmi toho Martina (pytali) jestliby kniaź welikij nie mieł kotoroho umysłu protiwnoho panstwam korola jeho miłosti pana naszoho, powedieł: iż die toho nie słychat', tolko die tot na Moskwie howorit, szto z Litwoju mir wyjdiet, i weleno die horody osmotrywat'. Wasza miłost' moj miłostiwyj pan o wsiem tom raczi wiedat'. S tym życzeczi waszoj panskoj miłosti w łasce Bożoj pri dobrom zdorowiu. Pisan w Orszi dekabria 7. roku 1573.

Tymże obyczajem i do wsiech ich mosti panow Rad listy pisany.

---

(1) *Mamran*, membrana, pargamin, zapis ręczny, blankiet, jak w tém miejscu. *Linde* s. v.

List II.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne welmożnyje, litowskije panowe Rada welikoho kniażestwa litowskoho, panowe, panowe moi miłostiwyje. Nowin z kraju tutosznieho nie miełom czoho waszej miłosti na tot czas pisat'; odnako z zemli neprijatelskoje słyszat': iż die wojewody wielikoho kniazia moskowskoho, kotoryje na Astrachani byli, i Astrachań niemohuczi wyderti mocy Tatar małajskich i czeremiskoje, ot kotorych czrez dwa hody w obłeżeniju byli, i pro niedostatek żiwnosti, porochow i kul, i sie już broniti nieprijatielu swojemu czim niemieli, i pomoczi i ratunku ot hospodara swojeho mieti nie mohli, z Astrachani utiekli, i bronnoju rukoju aż do Kazani uwoszli; to pak die Tatarie i Czeremisa Astrachań osieli i w moc swoju wziali; a Kazań sie die boronit mocno, odno die tohoże żiwnosti niedostawajet i drow nie majut czim sie hriet'; budowanje w zamku wnutr wsiu die popalili; a tako kotoroje wojsko kniaż welikij w pieredu do Kazani wysłał, jakom o tom pierwej do waszej panskoj miłosti (pisał), o tych wojskach jeszcze niczeho niesłychat', ale pewno siebie tuszet', iż die Kazani dojdut i poratujut, bo die i druhije wojska s kotorymi do Inflant sia mieli wiernuti tamże posłał. S krolem die szwejskim (1) jakoby niejakoje doczesnoje peremirije wział i tych die czasow jest sam na Moskwie i jechati mieł do Nowahorodu, wasza miłost panowe moi miłosliwyje o tom wiedati raczte. A sztom był pierwiej sieho do waszyje panskije miłosti pisał żedajuczi, s pokoroju mojeju, abym na korunacieju jeho kor. miłosti naszoho miłostiwoho pana, i w potriebach zamku toho, i wo własnych dolehłostiach moich jechati moh, ino iż waszej miłosti Radam hosudarskim toje zjechanije moje, pod tym czasem sie niewidieło i pilne roskazujuczi, pisat' wasza mi-

(1) Janem III. ojcem Zygmunta III. ur. 1537. grudnia 21, wstąpił na tron 1568. września 30. † 1592. listopada 17.

łost' panowe moi miłostiwyje do menie słuhi waszich miłosti najmenszoho raczili, aby s toho starostwa mojeho nejezdił i posłuh hospodarskich i waszich miłosti pilen był; a tak ja toho roskazanija waszich miłosti panow moich miłostiwych nieosłuchiwajuczisie tut jeśmi na Orszi został, tolko, pokornym i uniżonym czełobitijem moim, waszej miłosti panom moim miłostiwym czełom bju i proszu: aby jako najniższy słuha hosudarskij i waszich miłosti panow naszich miłostiwych, jak o zasłużonoje moje, tak i opatrienije na tom zamku, czerez miłostiwyje pricziny waszej panskiej miłosti, u hosudaria jeho miłosti, prepomnien nie był; czto wsio na miłostiwoje baczenie, priczinu i miłoserdije waszej panskiej miłosti poruczіwszi, sebie, z najpokorniejszimi i najniższimi służbami moimi miłostiwoj łasce waszej panskiej miłosti poruczam, s pokoroju prosieczi abym opuszczon nie był; a o to też moich miłostiwych hosudarej s pokoroju proszu: aby niełaski waszej miłosti nie nesło; upatriłszy czas, i obwarowawszi wrad swoj jako potrieba, żebych moh do Czarnobila imienieczka swojeho na czas korotkij barzo małyj (zjechati) bo mi sie tam wielikije kriwdy i utiski ot susied moich diejut, w kotorom jeśmi wże to ośmi hod, za służbami hosudarskimi i waszej miłosti panow Rad, nie bywał, i bojusia aby ostatka nierozszarpano. Pisan u w Orszi miesiaca henwaria 23. roku 1574.

List III.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje, jasne wielmożnyje, miłostiwyje panowe Rada wielikoho kniażestwa litowskoho, panowe, panowe moi miłostiwyje.

Nowin s kraju tutosznieho nie miałem czoho waszej panskoj wielmożnosti na tot czas pisat', odno to z ziemli nie-

prijatelskoje słychat': iż die kniaź welikij moskowskij sam i z synmi swoimi tych czasow z Moskwy wyjechał do Oleksandrowy słobody. A wie die o prijechaniu jeho kr. mł. pana naszoho miłostiwoho do Krakowa czujet. Wojska kotoryje był rospustił, tym zaś pohotowu roskazał byt'; a s Tatary nahajskimi i Czeremisieju peremirje wział i żałowanije die, abo pomienki welikije im dał; jakoby około tych carstw postanowlenie z nimi welikoje wział, Kazań odierżał i na Astrachań swoichże die wojewod inszich posłati miel. Posły jeho kotoryje do waszej miłosti panow Rad, panow moich miłostiwych korony polskoje i welikoho kniażestwa litowskoho, także i honiec, tyje i teper leżat w Smolensku. Odnoż sie, nieczto takowoho, tych czasow o miesopustiech, pobroiło. Naszedszy w miestie Smoleńskom, na dom hostinnyj, chotieczi brati majetnosti kupieckije, niektorych kupcow zdiesznych panstw j. kr. m., poranili i pozabijali, z ich też storony ot kupcow naszych także i z naszich tamże do kniazia welikoho kupcow kolko osoby, dla skarg jechało i wże die odnoho s tych posłow, do Oleksandrowy słobody, na podwodach pomczali i szto s tym budiet toho niewiemy. Toje też słychat': iż opatrnost' wielikuju jako w Smoleńsku tak i po inszich wsiech horodiech Ukrainy wszeliakimi potrebami cziniet, wasza miłost' panowie moi miłostiwyje o wsiem tom wiedat' raczte. A jakom pierwiej sieho, do waszej panskiej miłosti panow moich miłostiwych, żedajuczi s pokoroju mojeho pisanija: abym na korunaciju jeho kr. m. naszoho miłostiwoho pana, w potriebach zamku toho hosudarskoho starostwa mojeho Orszy, i wo własnych dolehłostiach moich jechati moh, ino iż waszej miłosti Radam hosudarskim, toje zjechanije moje pod onym czasom sie niewidielo, s priczyn tych, jako dla nieprezpieczności ot nieprijatela, tak iż też j. kr. mł. hosudar nasz miłostiwyj do państw korunnych jeszcze był niepribył; a iż wżo teper, w nas słuh hosudarskich i waszej panskiej wielmożnosti, słuch takowyj po wsiej Ukrainie jest: iż z łaski Bożoj j. kr. mł. nasz pan miłostiwyj, szczasliwie przijechawszi do

stiwaho pisaniem szyrokim, pered waszeju miłostiju, moim miłostiwym panom, roskazałom priłożit. Prosze o miłostiwoje i łaskawoje toho posłańca mojeho wysłuchanije, a osobliwe o miłostiwuju oboronu ot Owruczan, o Czornobyl. Szto pierwiej mowili: żebych ja pod nimi uprosił, a teper to otmienilszi napisali: „że im to korol wział, jako włastnuju otczyznu ich"; a na prywilju ich własnom stoit: *zamok nasz hosudarskij*, otczyzny i wiecznosti na niem żadnoje niemieli, w szafunku i w rewizii hosudarskoj był, a też wże czerez desiatyj hod o to zeszłomu hosudariu niewpominali, bo chotiaż mie i pozywali, ino wże taja wsia sprawa, za łaskoju waszej panskoj miłosti, menie ot pana stolnika doszła pry inych. S sprawy toje nikoho niestało, a unija wsi takowyje frimarki i daniny utwierdiła. Hosudariu! boroni mia słuhu, tak też pokorne proszu o pryczynu mandatu hosudarskoho s kancelaryi korunnoje o *Kobylińcy* i *Lewkowcy*, żebych wże z nimi koniec pryniał, koło czoho sprawu dostatecznuju tot wyrostok moj *Łosiatinskij* waszej miłosti panu mojemu miłostiwomu dast', a ja wsie tyje miłostiwyje łaski, waszej miłosti, wiecznez żoneczkoju mojeju i dietkami zasłuhowat' budu. S tym życzeczi w. mł. mojemu miłostiwomu panu dobrodieju, w łasce Bożej, pri dobrom zdrowiu wo wsiem fortunnoho społom z jej mł. panieju małżonkoju i z miłym potomstwem w. mł., w dołho niezamiernyj wiek panowania, siebie i służby moi miłostiwoj łasce w. mł. zalecam, pokorne prosieczi abym opuszczon niebył. Pisan u w' Orszi miesiaca marca 1., roku 1574.

List V.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne welmożnyje, miłostiwyje panowe Rada welikoho kniażestwa litowskoho, panowe a panowe, panowe miłostiwyje.

Po wysłaniu do waszej panskoj miłosti otsiul z Orszy toho chłopca mojeho *Łosiatinskoho*, siehodnia, u wo wtorok, marca wtoroho, prisłał do menie z zahraniczia szpieh moj, na imia *Kuźma Truba*, posłańca swojeho, dajuczi znat': iż na dniech teperesznich blisko proszłych, ludu moskowskoho niemałyje die wojska do Smolenska pribyli, a ludiej pohraniczných, iz sieł ot hranic, pristawszcziki wyhoniajut do Smolenska i ostroh die nowyj, mocnyj w Smolensku poczali robit, a wie (*dla*) dania pewniejszeje, lepszoje wiedomosti, tot *Truba* sam jeszcze na rubieżu pozostał. A ja słuha waszej panskoj miłosti, majuczi takowuju wiedomost', tohoż czasu i toje hodiny, druhoho jeśmi szpieha *Oleksicja Nadawca* tamże jeszcze do hranic wysłał, aby szto pewnoho i nieomylnoho wywiedalszisia, mnie znat' dawali. Potom skoro po otprawie tych szpiehow, tohoż dnia u wtorok, marca wtorohoż, druhij szpieh moj, z druhoje strony, z rubieżaż Smolenskoho, na imia *Jurko Żełożkowec*, dał znat' tymiż słowy: iż die z Smolenska pristawszcziki Smolenskije, niewiedati szto tomu za priczina, ludiej wsich z sieł, z zahraniczia do Smolenska wyhoniajut, i powiedał iż sia toho za pewne wywiedał, że na tych czasiech, za pewne, kniazia welikoho moskowskoho z synom jeho menszim do Jakimowa Poczinku spodiewajut, i ludu die wojennoho nie mało do Smolenska pribyło, a syna die starszoho, kniaż welikij posadił na carstwie na Nowiehorodie welikom. W. mł. panowe moi miłostiwyje, o wsiem tom raczte wiedat'. A ja słuha w. mł. szto słyszu to piszu, i pilnost' koło toho owdie welikuju cziniu, i sztosiakolwiek potom ponowit, nieomieszkam waszej panskiej wielmożnosti dawat' znat'; tolko, dla pana Boha, o toje proszu: otkol na takowyje posyłki maju na strawu brat' i szpiehom dawat'? gdyż jeśmi i do pierszich utrat moich, za obytnicoju hosudaria jeho miłosti zeszłoho, i w. m. panow Rad jeszcze niepriszoł. Dla pana Boha, miłostiwyje panowe, raczte wasza panskaja miłost' o tom dbat': aby pro jakij niedostatok moj, niemajuczi hdie czoho wziat', takowych spraw do dworu nie omieszkał, a do jakoje niełaski jeho korolewskoj miłosti i w

mł., panow Rad, czeho nieuronil. A osobliwe pokorne proszu: raczte wasza panskaja miłost wypisati i nauku dati, gdyż z łaski Bożej hosudaria majem, i nieprijatel o tom wie, jakowym tytułom maju do wojewody smolenskoho pisati? bo z Smolenska owdie do Orszi ot wojewody posłanniki jeho prijezdzajut czastyje, żadajuczi budie jakije prieziny około dołhow, abo jakich skarh, a bolsz aby o hosudariu i o wsiakom powożeniu, s priczin tych wiedati mohli; na szto wsie mnie ot w. p. mł. nieomieszkanoje nauki potreba. S tym życzeczi w. p. wielmożnosti panom moim miłostiwym, w łasce Bożej pri dobrom zdorowiu fortunnoho panowania, sebie z najpokorniejszimi i uniżonymi służbami moimi, miłostiwoj łasce w. p. m. pilnie zalecam i pokornie proszu abym opuszczon niebył. Pisan u w'Orszi miesiaca marca 2. dnia, roku 1574.

List VI.

Do Walerjana Protasewicza biskupa wileńskiego.

Wielebnyj w Kristusie, a jasne wielmożnyj miłostiwyj kniaże biskupie wilenskij, pane a pane i hosudariu moj miłostiwyj.

Doszło mie najniższoho służebnika waszej panskiej wielmożnosti, mojeho miłostiwoho hosudaria łaskawoje, miłostiwoje pisanije waszej panskiej miłosti. Wszelakije pilnosti mojej w służbach hosudarskich i w. mł., panow Rad moich miłostiwych panow, tak też ku tymże służbam posilajuczi menie miłostiwoju naukoju swojeju panskoju, jako pan, hosudar i oteć nasz miłostiwyj, i k'tomu układajuczi o wsi niedostatki moi do ich mosti panow Rad, a osobliwie do jeho miłosti pana podskarbieho (1) prieziny swoje panskoj, jakom to dostatecznie z łaskawoho a miłostiwoho pisanija w.

---

(1) Ławryn Wojna podskarbi w. ks. lit.

ł. ku sobie wyrozumieł, za szto wsio, do mojeje smerti, okim na swietie najdłużej żiw, prosieczi pana Boha za szczaiwoje panowanije waszej mł. pana hosudaria mojeho, wiemie powinien służit', a daj panie Boże abym najniższy słuwaszej miłosti, mojeho miłostiwoho hosudaria, takowuju diacznost' z służby mojej ku recziposspolitoj, acz mało hoyje, abym ot jeho kr. mł. i ich miłosti panow Rad, brati p. welmożnosti, u prijmowaniu posłuh moich doznał; bo prawdu, miłostiwyj hosudariu, toje łaskawoje pisanije szej ksienżencej miłosti hosudaria mojeho, prawie mi rce moje ochłodiło, a jakoby mie na koń wsadiło, i tym hotniejszym, do takowych służb hosudarskich i waszej paniej miłosti, taja miłostiwaja łaska w. m. sprawiła, kotoja nad zasłuhi moje mnie jest okazana, iż w. m. hosudar oj, tak wdiacznym, dostatecznym, szirokim pisanijem w. m., niepoważajuczi wczasnosti, ani pracy swojeje panije, racził uniżonoho słuhu w. m. mie obosłat'. A gdy jeeze za miłostiwoju prieczinoju w. m. mojeho miłostiwoho osudaria, prijdu do zapłaty zasłużonoho mojeho, i do jakookolwiek opatrienija na tom zamku ostrom, pohranicznom, ym bolsz, nietolko tak pilne służit' ale i horło dat' za hodaria i w. m. panow Rad, panow moich miłostiwych, hoow jeśmi. I szto w. m. moj miłostiwyj pan w tomże listie wojem panskom racził mnie słuhie w. p. m. dołożit', oznajmujuczi mnie: o szczasliwom prijechaniu do Polski kr. m. aszoho miłostiwoho pana, a iżbym wże nihdie indiej otkol Orszi nowin niewysyłał, tolko prosto do hosudaria i do ich iłosti panow Rad. A hdieby szto takowoho niepreszpiecznoho yło, aby dla perestorożenija toho panstwa i toje stolicy, oobliwie i do waszej panskiej miłosti dawał znat'; ja miłostiwyj osudariu, czinieczi takowomu roskazaniju waszoj knieziskoj miłosti, pana hosudaria mojeho miłostiwoho dosyt', zohom sie tut, pod tym czasom, z ziemli nieprijatelskoje, czeez szpiehi moi, wywiedati moh, o tom dał jeśmi znati do Krakowa ich miłosti panom Radom welikoho kniażestwa litowkoho, o wsiem wypisawszi dostatocznie; kotoryje wiesti pri-

szli pierwiej, i potom, kotoryje priszli druhije. Niezatrudniajuczi w. m. mojeho miłostiwoho hosudaria, w siem listie mojem szirokim pisanijem, z listu perszoho do panow Rad wyslanoho, spisawszi kopieju s podpisom ruki mojej, i potom z druhoho listu i inszich swieżych nowin do ich mosti wyslanoho, także spisawszi kopieju s podpisanijem ruki mojej własnoje, tyje obiedwie pri siem listie mojem, czerez służebnika mojeho *Tomasza Krupku*, zapieczatawszi posyłam. S kotoroho pisanija mojeho w. p. m. dostateczne budiesz racził wyrozumiet', jakoż wże i po wysłaniu tiech obicich listow ot menie do ich mosti panow Rad, tyjeż nieotmieniennyje nowiny z Smolenska, czerez niektotoryje kupcziki, do Orszi priszli: iż die to nieotmiennie jest: że lud niemałyj do Smolenska pribył i opatrienosti welikije w miestie kolo ostrohu czinit, i czesnoki wsich wałow, i kolo Dniepra wże poczali robit' i o kniaziu welikom moskowskom tojeż powiedajut: że do Jakimowa Poczinka samoho jeho spodiewajut sie; a niekotoryje ludi naszi z sieł z zahranicżenija prichodieczi powiedajut: że die słychat, jaboby w Jakimowom Poczinku wże imieł byt' sam i z synom mieńszim; jakoż ja służebnik w. p. m. o tom wdień i w noczi pilnost' cziniu i czoho najpewniejszoho i najpilniejszoho wiedomostiu mojeju dosiahnuti mohu, tak ich miłosti panom Radam do Krakowa, jako i do w. m. pana mojeho miłostiwoho, do Wilny wiedati dawati budu; tolko toje miłostiwyj hosudariu, racztie miłostiwe obaczit', hdie menie tak ubohoho, niedostatocznoho słuhi hosudarskoho i w. m., na toje stawati możet, abym ubohuju majetnostiju mojeju, pri tych hranicach mieszkajuczi, tyje wsi panstwa zakładati i opatrowati ubozstwom swoim na takowyje potrieby moh, i do tych dalekich panstw posyłkoju szto mie słuhi w m. kosztujet? k'tomu szpiehom dali, sam z słuhami i z statkom swoim żiwitsie pri toj Ukrainie, czim toje wsio opatrowati?. A tak jako około toho, tak też i około takowoje nieprespieczności, zbiraniu i o hotowności niepriјatielskoj, czohom dla szerokosti pisanija i zatrudnienia w. m. husudaria mojeho, w tom listie mojem niedołożił, o wsiem do-

statecznie zlecił jeśmi tomu służebniku mojemu słownie pred waszeju miłostyju prepowiedet' i przełożit' wiedajuczi iż w. m. pan moj miłostiwyj jako pan mudryj, kotoryj wsich rieczej, i wsich spraw proszłych i priszłych, z daru Ducha świątoho dostateczniej i lepiej wiedom byti raczisz, łacno zo wsieho budiesz raczył zrozumiet', a zrozumiewszi życzliwiej hosudariu jeho miłosti, k'recziposolitoj budiesz racził jako pan a najwyższij Rada, radit', jakoby za niespaniem kotorym, chotiaż ot słaboho nieprijatiela prespiecznost tych panstw tie zachowat', i opatrienniej i lepiej tyje Ukrainy osmotriet'. S tym życzeczi w. m. mojemu miłostiwomu panu w łasce Bożoj pri dobrom zdrowiu fortunnoho panowania. Pisan u w' Orszi miesiaca marca 3 dnia, roku 1574.

List VII.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne wielmożnyje, miłostiwyje panowie Rada wielikoho kniażestwa litowskoho, panowie, panowie moi miłostiwyje.

Daju wiedati w. p. w. panom swoim miłostiwym: tych czasow, marca trietiehonadcat dnia, w subotu prijechał do Orszi, z Oleksandrowy słobody, służebnik mieszczanina wilenskoho *Łukasza Mamonicza* na imia *Aleksiej*, kotoromu dnia wczerasznieho w piatnicu dwie niedieli minuło, jak z Oleksandrowy słobody wyjechał, a jak z Moskwy wyjechał, wczerasznieho dnia w piatnicu marca wtoroho odinadcatyj dień minuł. Tot *Aleksiej* o kniaziu welikom moskowskom dał takowuju sprawu: iż na tot czas jest w Oleksandrowie słobodie, z obiema synmi swoimi. O sprawie jeho najpierwiej toje powiedił, iż s Czeremisoju i Tatary Nahajskimi peremirije wział, kotoryje, pri bytnosti jeho, kniaziu wielikomu i prisiahi czinili, i dary welikije otniesli, i byli czestowani czerez kolko dniej welikimi dostatki, na kotorych die cze-

stiach i tot *Aleksiej* z inszimi kupcami tych panow j. kr. ml. hosudaria naszoho miłostiwoho, meżi nimi był; i wże die zapewne kniaź welikij pri obiech tych carstwach Kazani i Astrachani prespieczno został; i czinili die jemu prisiahu nietolko o tyje carstwa z nim pokoj zachowat', ale i protiwko każdoho nieprijatiela jeho jemu pomohati, jakoż die za pewnieje toho tamże, tyje kupcy wywiedali, iż die skoro o swiatkach, po wsich hranicach panstwa jeho kr. m., welikoho kniażestwa litowskaho, wojska Tatar Nahajskich i Czeremiskije budut, hdieby do czasu toho pokoj z nim zostawen nie był. A k' tomu i o tom die tak słychat', i sami die Moskwa niektoryje, panstwam tym życzliwyje, o tom tak howorat': hdie die w tom roku, hosudar wasz z nim hosudariem naszim, dieła jakoho dielati niebudiet, na druhoj die hod budiet trudno do wsieho prijti. K' tomu powiedił tot *Aleksiej* tyje nowiny: iż die pri bytnosti ich ot cara perekopskoho był u welikoho kniazia posoł, kotoroho die prijmował u horodku Bratoszinie, mieżi Aleksandrowuju słobodoju i Moskwoju, w pośrodku po kolkodiesiat wierst: i koli die toho posła prijmowat' mieli, sam die kniaź welikij sieł na miestcu swojem hosudarskom i włożił szłyk na siebie baranij, a jermiak siermiażnyj, a pered nimi dierżali topor; a syna die posadił podle siebie w takomże ubierie; i koli die posoł pered nieho priszoł, poselstwo sprawował, w kotorom poselstwie mowił ot cara: aby jemu dawał s każdoje hołowy ludiej swoich po hriwnie a Kazań i Astrachań priwrotił, chotieczi wiecznyj mir sam czerez siebie i na potomstwo swoje z nim i potomstwu jeho zachowati; a jesliby toho wsieho kniaź welikij ucziniti niechotieł, on jemu obiecał ot cara: iż w nieho budiet hostiem na leto, a w pominku podał jemu ot cara noż hołyj. To pak die kniaź welikij gdy wysłuchał poselstwa, otkazał die tomu posłu tymi słowy: Car die hospodar twoj prosit menie o dań, ino die niczeho dati, on menie wsieho sam ohrabił, a to ty posoł jeho widisz w czom ja tiepier sieżu i niczoho niemaju, a szto maju to posyłaju. Znialszi die tot z siebie baranij

szłyk, a z syna takijże drubij, i tomu posłu dał. A szto die mnie upominajetsa o carstwa moi, tomu die byti niemoszczno; a obieszczajetsa die ko mnie na leto byt' hostiem, ja die jeho żdu i brahi die dopołna nawaru; a posłał mnie czerez tiebie, posła swojeho, noż, a ja jemu posyłaju topor. I stym toho posła (otprawił). I totże *Aleksiej* powiedił: iż jesliby die jeho niezaszło takowoje ot cara perekopskoho posolstwo, brał sie die welmi ochotno do Moskwy, a z Moskwy hotowano die jemu stacieju aż do Jakimowa Poczinku, i szto die kotorych ludiej strielcow potrosze czesnych prisłał był do Smolenska, ino die jesmi słyszał toje: że i tych zaś obernut do wojska; bo die wże zarazom roskazano, skoro po otprawie toho posła perekopskoho, wsiej ziemli hotowitsia protiw Tatar na bereh i na Oku rieku. W. p. w., panowe moi miłostiwyje, o wsiem tom raczte wiediet'. S tym życzeczi w. p. w. moim miłostiwym panom w łasce Bożej pri dobrom zdrowiu fortunnoho panowania. Pisan u w' Orszi miesiaca marca 13 dnia, roku 1574.

List VIII.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne welmożnyje, miłostiwyje panowie Rada welikoho kniażestwa litowskoho panowie, panowie moi miłostiwyje.

Nowiny hodnyje wiedomosti w. p. w. moich miłostiwych panow, ktorych, tych czasow marca tretehonadcat dnia w subotu, otsiul z Orszi, wziałszy dostatocznuju sprawu od *Aleksieja* sluhi mieszczenina wilenskoho *Łukasza Momonicza*, czerez tohoż *Aleksieja*, niemohuczi sposoben byt' własnomu posłańcu mojemu na istrawu czoho dati, do jeho miłosti kniazia biskupa wilenskoho do Wilna jesmi wysłał, s pilnostiju j. p. m. prosieczi oto: aby tot list moj w tak wielce ważnych spraw i nowinach, iżby jeho miłost' tam ottol skarb-

nym hosudarskim, roskazałszi dat na istrawu, abo swoim kosztem do Krakowa do w. p. w., bez mieszkania peresłati racził. Kotoryj list moj mam za to: że j. m., z łaski swojej, tože ku w. m. posłał i toje pisanije moje u wiedomost' w. m. panow moich miłostiwych dojdiet. To pak, po wysłaniu tych takowych nowin szpiehi moi, kotorych ustawiczne mam pri hranicach ku Smolensku, tak i mieszczanie z rożnych miest toho panstwa hosudarskoho, kotoryje z Smolenska s kuplami swoimi zworoczajut, odnostajnie sprawu dajut: iż kniaż welikij, wiedajuczi wże o pryjstiu j. kr. m. naszaho miłostiwaho hosudaria, wo wsiech swoich sprawach i nieprespiecznostiach pilnosia opatrujet, nieotmieniajuczi tych powiestiej niwczom; tolko jakom w pierwiej czerez chłopca mojeho *Łosiatynskoho,* tak potem jeszcze lepiej i dostatoczniej czerez tot moj list do j. m. kniazia biskupa wysłanyj, waszym panskim miłostiam, wypisał i oznajmił. To pak siehodnia w seredu seredopostnuju, marca siemohonadcat, priszli do mnie szpiehi moi, także zarazom na tojže hodinie, prijechali poddanyje hosudarskije z Smolenska, mieszczane Orszanskije, i priweli z soboju polonnika, kotoryj wziat w służbie żołnierskiej w Iflantiech, na imia *Oleksieja Stanisławowicza,* rodem z Oszmeny, i był prodan od Moskwy do Permi, ottol wyszołszi, szoł na Moskwu, aż do Smolenska i powiedajet tymiž słowy: iż kniaż welikij z obojema synmi swoimi u w Oleksandrowie słobodie, zbirajet wojska welikije protiw Tatar perekopskich; z Nahajcy i Czermisoju pokoj wiecznyj wział, i na tych dniach do Smolenska żylcow swoich prisłał, roskazujuczi tym ludiem, kotoryje byli pritiahnuli dla zołohi i opatrienija Smolenska, roskazał im wsim do siebie zaś tiahnuti, i wsim dietiem, strielcom i wołoszczanom smolenskim, roskazał teper zarazom na bereh iti. Kotoryje die wsi wojska moskowskije, zo wsich jeho ziemel sobranyje, tyje wsi majut byt' oberneny protiw Tatar perekopskich, i Czeremiskije tyje die o semoj subotie majut byt' na hranicach do Smolenska, i do Połocka, i do inszich horodow. Jakož tyje mieszczanie Orszanskije, z Smo-

leńska do Orszi jeduczi, potkaliś die z wożom kniazia welikoho sich ruskich Ukrain z *Tiszkom Łomakinym Smolnia* ot Smoleńska w dwuch milach. (Tot *Łomakin* kotoryj zdawna ot menie szpiehom jest, i pered tym mnohije neprespiecznyje wiedomosti i peresterezenije mnie czyniwał, czto wże perwiej dochodiło wiedomosti hosudaria jeho miłosti zeszłoho i w. m. panow Rad), wskazał do menie umyslnie prawie, wo wsi tyje słowa zhozajuczisia, jako s tym *Aleksiejem* słuhoju *Momoniczowym*, tak z inszimi szpiehami moimi, i s tym połonenikom, i s tymi mieszczany, o wsi tyje sprawy kniazia welikoho, i powiedił: iż to inaczej nie jest, a niebudet tolko wojskom welikim Nahajskim i Czeremiskim do Smoleńska i po wsej toj Ukrainie byt'. ,,Tolko die wiedati toho nie możem, jeśli z was sie pierwiej szto poczniet, abo z nas; a teper die wojewoda smolenskij po menie posłał niewiedaju po szto, ale tak mi sie die widiet, szto mnie byti u kniazia welikoho: i wy die o tom wsiem *Filonu* ot menie podrużitie; a nam by die lepiej, sztob meżi hosudari był pokoj". I wskazałszi tyje słowa, s tymi mieszczany rozjechałsie. W. m. panowie moi miłostiwyje, o wsem tom raczytie wiedat', (a iż o tom do j. kr. m. osobliwych listow moich nie wypisuju, to dla priczyn tych, jakom pierwiej zawżdy o to pisał, że własnoho tytułu j. kr. m. nowopridanoho nie wiemy, i proszu pokorne, aby w. p. m., mnie o tom służebniku w. p. m., czerez pisanije w. m. wiedati dati raczili, jestli tyje wsi nowiny u wiedomost' j. kr. m., ot mene słuhi j. m. hosudarskoho i w. m. panow Rad, czerez opowiedanije w. p. m. dochodiat. A to dla toho, jestliby na potom ot j. kr. m. pisanije mene około dawania nowin doszło, abych ja wiedajuczi, do korola j. m. tych wże nowin nie powtariał). K' tomu też wiedati daju w. m. panom moim miłostiwym: iż wojewoda smoleńskij pisał do podstarościeho mojeho Orszanskoho i wże sie i nieraz o to upominajet, iż posłannik kniazia welikoho w skorom diele do w. m. panow Rad, koruny polskoje i welikoho kniażstwa litiwskoho, jot nieho posłany, u Smolensku jest zadierżan;

koło czoho ku sprawie dostotocznoj list toho wojewody własny do w. p. m. posyłam. A z jakim podiwieniem piszut i z jakim prismakom, a ja sam i podstarostij moj jeszcze i dotoho czasu nauki nie majuczi, niewiemy szto na to odpisywat', tolko to do toho czasu nauka w. p. m. jeszcze niedoszła, na czto wse, tak na perszeje pisanije moje, jako i na toje wielce s pokoroju mojeju proszu: aby nieomieszkanuju nauku mieł, jako o łaskawuju miłostiwuju otprawu toho posłanca mojeho *Łosiatynskoho*, tak o zasłużonoje moje, jako ja tut pri tom zamku j. kr. m. buduczi, czim tyje wsi potreby maju opatrowat', i czym sie maju żiwiti, i posłańcow takowych z listy otprawowati, bo i teper toho posłanca mojeho nie mohbych czim wysłat', ale iż szafar j. m. pana podskarbieho pan *Jan Hołownia* na strawu darował. Stym życzeczy w. p. m. moim miłostiwym panom w łasce Bożoj pri dobrom zdrowiu fortunnoho panowania. Pisan u w' Orszi miesiaca marca 17 dnia, roku 1574.

List IX.

Do Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego.

Jasne wełmożnyj miłostiwyj pane wojewoda wilenskij, pane, pane moj miłostiwyj.

Po napisaniu toho listu mojeho do wsiech wobec w. m. panow Rad, moich miłostiwych panow, tohož dnia marca siemohonadcat, prijechał mieszczanin minskij z Aleksandrowy słobody, na imia *Oksentiej Dronowicz*, o kniaziu welikom, o syniech jeho, o wziatiju peremirija z Nahajcami i s Czeremisoju, o poselstwie ot cara perekopskoho, o zbiraniju wojska protiwko jemu na bereh, w tom wo wsem odinako zhożajetsia z *Oleksiejem* słuhoju *Mamoniczowym*, i o wojsku Tatar Nahajskich i Czeremisy, o tyje także twerdit: iż die tyje wojska budut oberneny do Ukrainy, do welikoho kniażstwa litowskoho, tolko jesliby die hosudar nasz pokoj z nim

do czasu jakoho zostanowił, a budiet li z szwedckim korolom wojna. Ino wse die toje odmienit може, iż tyje wojska protiw Szwedow obernut; ale die to wiedajem za pewne, iż kniaź welikij s korolem naszim wojny spodiewajetsia, da tolko die car perekopskij jemu na welikoj perekazie, i chocziet die s nim jednatsia, kotoryj chotiab die jemu na panstwa hosudarskije pomoczon niebył, odnob sia z nim niewojował i nie perekażał; a Nahajcom die obiecał, i na tom im prisiehnuł: iż jeśliby z jeho kr. miłostiju hospodarom nasym wojnu podniał, sztokolwiek połonu, skarbow zawojewanych s panstw hosudarskich oni wyniesut, toho im nieodbierat' i wolno zo wsim tym do ordy z ziemli swoieje propuskat', czoho im pane Boże nie pomoż! Tohom też probacził w perwszom pisaniu mojem do w. p. m. dołożit' iż jak tot *Aleksiej* słuha *Momoniczow*, tak i tot teper *Aksentiej* dał mi takuju sprawu: iż die s krolestwa anhlejskoho priwezena kniaziu welikomu koruna tak kosztownaja, za kotoroju szacowano po dwakrot'stotysiecz rublew i tridcat tysiecz rublew, a jest die tak wysoka, mało nie łokot', kotoroje koruny samoje oni widiet' na hołowie niemohli, ale tot *Aleksiej* wideł jeje w skarbie kniazia welikoho w formie, i wkazał mi toje formy mieru, mało nie na połtora łoktia; za kotoroju korunu płaczono Ankhilejszczycom sobołami wełmi kosztownymi, odnoż pry nich jeszcze była zapłata sie im niestała. Totże zaś *Aksentiej* powiedział: iż dla otprawy ludiej na bereh, sam kniaź welikij zapewne na Błahowieszczenieje na Moskwie byti majet. W. m. moj miłostiwyj pan o wsém tom wiedati raczi. A prosze pana swojeho miłostiwoho, abym ja najniższy słuha w. p. m. wże toje nendzy mojeje bolsz na toj Orszi nieterpieł: abo menie z niej odmienit' racztje, abo za miłostiwymi pryczinami w. m. panskimi, opatrienije pristajnoje uczynit', a zasłużonoje moje z skarbu, aby za miłostiwymi też priczinami w. m. panskimi j. m. hosudar zapłatit' rozkazat' racził: bo, miłostiwyj hosudariu, jakom niewysłużił niczoho, tak mi żadnych włosti i dworow w zasłużonom i w derżawu, jako inszym bratji mojej niedano.

Szto wse miłostiwoj łasce w. m. mojeho miłostiwoho pan i hosudaria porucziwszi, s pokoroju proszu abym opuszczo niebył i u nendzy zdrowia mojeho niepostradał. Pisan w' Orszi miesiaca marca siemohonadcat dnia, roku 1574.

List X.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne welmożnyje miłostiwyje panowi Rada welikoho kniażestwa litowskoho, panowie a panowie mo miłostiwyje.

Tych czasow miesiaca apriela 11. dnia na samyj We likdeń w objed, zdiesie do Orszi prijechał posłaniec o wojewody smoleńskoho, dworanin kniazia welikoho na imi *Iwan Zwierow*, kotoryj dał mnie listy zaszytyje, za peczat mi samoho kniazia welikoho, odin list pisanyj do j. m. pa now Rad koruny polskoje, a druhij list pisanyj do w. p. w panow Rad w. kniażestwa litowskoho; kotoryje listy w cie łosti, jako mnie jest dany, do w. p. m. posyłam, i za to po korne proszu abych ot w. m. panow moich miłostiwych, to pisanije do sebie mieł: jestli tyje listy w rychle do w. p m. dojdut?, bo tot posłaniec wojewody smoleńskoho, kol toho, pilnoje wskazanije do menie mieł i prośbu czynił: iż bych tych listow nie omieszkał dniem i noczju do w. p. m pospieszyt. Tolko to i sami w. p. w. wiedat' raczytie, i mnie słuzie w. m. pohranicznomu, o posyłki takowyje tru dno dla toho, iż na strawu dawat' niemaju czoho, i jako we lekrot' o to do w. p. m. piszu opowiedajuczi i czołom biju czy i prosieczy: abych poratowanie na to kotoroje z skarb j. kr. m. mieł. W. m. panowie moi miłostiwyje nietolko me nie słuhi w. m. w niedostatku moim ratowat' w tom, ale otpisu żadnoho do menie służebnika w. p. m. czynit' ni raczytie. A protoż, niechaj to budiet pri woli hosudarskie

i w. m., niechaj sie moim niedostatkom, czoho Boże nie daj, rieczejpospolitoj potrieba nie zatrudni, a menie słuhi w. m. wże bolsz ku zniszczeniu nie priwodi. Ja wże słuha w. m., mam za swoje. Niechajże toje Orszy inszy chto z towarystwa mojeho, słuh w. m., skosztuje. I tepier na toje wysłanie, aby niebyła łaska służebnika j. m. pana podskarbieho, pana *Hołowni*, i tych listow do w. p. m. nie miełbych czym wysłat, aż pan *Hołownia* widieczi tak pilnuju potrebu, tomu posłańcu na strawu dał, a ja niemaju za szto i chleba kupit', z hołodu z słuhami i z szkapami zdycham. A o kniaziu welikom tot posłaniec dworanin jeho dajet sprawu: iż die jest na tot czas na Moskwie, a jeho die s tymi listy jeduczy jemu na służbu z Smoleńska protiw Tatar na Oku rieku, posłaniec kniazia welikoho w dorozie potkał, i z dorohi je zdiesie do Orszy zwernuł. Jakoż siehož dnia na Welikdeń rano pered obiedom, słuha *Kasztelin* z druhim towaryszczom swoim Włochom *Antoniem*, kotoryje prosto z Aleksandrowy słobody od kniazia welikoho s towary swoimi wyjechali byli, i dali mi tuju sprawu, iż die jest u welikoj niepresprieczności ot Tatar, i wes lud swoj ze wsich Ukrain, i ze wsich horodow obernuł protiw Tatar na bereh; a sam die Welikdeń mieł pryjmowat' na Moskwie; a ktomu i ot inszych szpiehow swoich wiem, iż wsi skarby swoi z Aleksandrowy słobody do Nowhoroda welikoho wyprowadił, i tam die sie i z synmi swoimi oboroczajet, bo die indiej nihdie miestca prespiecznoho ot nieprijatel nie majet. A korol die szwedckij welmi jemu dorobił, i teper die wojska szwedzkije w zemli jeho jest i ratunku die żadnoho nie majet czym uczynit'. W. m. panowe moi miłostiwyje raczte o tom wiedat'. A sztom w listie mojem do w. p. m. pisał i zawżdy piszu o nendzy mojej orszanskoj, proszu pokorne, aby to w. m. panow moich miłostiwych nieobrażało, bo hołodnomu smert' na umie, i w takim opatrienji lepszej mi jest umret', niżli żywu byt'. A tož wże komu chotieczy ostawlajte Orszu, a ja uże do hosudara j. m. jedu: bolszej siły mojej stat' nie może, bo już w obietnicach starost' za-

szła, a potom smert' najdiet, a sorom propał; a jestli każdyj o sobie myslit', i ja pak, miłostiwyje panowie, czy bestyja, aby o żywotie moim promyszlat' nie mieł? Budiet dobro, budiet, a niebudiet, horsz sieho niebudiet. A niczoho; mezi ludiej, a nie na storonie zhinu. Jnnoho na tot czas nie majuczy czoho pisat', sebe i pokornyje służby moi miłostiwoj łasce w. p. m. pilnie poruczam. Pisan w Orszi aprela 13 dnia, roku 1574.

List XI.

Do Ławryna Wojny podskarbiego litewskiego.

Jasne welmożnyj miłostiwyj pane podskarbi zemskij, pane, a pane moj miłostiwyj.

Daju wiedat' w. p. m., prineseny do menie listy kniazia welikoho, od wojewody smoleńskoho, na samyj Welikdeń, zaszytyje i pod peczatiami kniazia welikoho samoho, czerez posłańca wojewody smoleńskoho dworanina kniazia welikoho *Iwana Zwierewa*, odin list pisanyj do w. m. panow moich miłostiwych panow Rad welikoho kniażestwa litowskoho, a druhi . . . Kotoryje listy skoro mnie dany, niczoho nie omieszkiwajuczi dniem i noczju czerez posłańca mojeho do w. m. swoich miłostiwych panow posyłał. Tam także i o nowinach, kotoryjekolwiek wiedomosti mojej doszli, w tomże listie mojem do w. p. m. wsich w obec pisanom wypisał, szto ku wiedomosti w. m. mojeho miłostiwoho pana dojdie. A iżem też w tomże listie mojem do w. p. w. pisał i zawżdy piszu o nendzy mojej Orszanskoj, proszu pokorno aby to w. m. panow moich miłostiwych nieobrażało. Jakoż i teper na tak pilnuju potrebu rieczypospolitoje, na wysłanie tych listow do w. m., by nie było baczenie toho zacnoho służebnika w. p. m. pana *Hołowni*, nie miełbych czym wysłat', ale on tomu posłancu dał na strawu, a za moim dostatkom, musieliby tyje listy poleżat' na Orszy. A tak pokornymi

prośbami moimi w. m. pana mojeho miłostiwoho proszu, aby w. p. m. racził to ot toho pocztiwoho służebnika w. m. priniawszi, i list w. m panskij łaskawie do nieho pisat' rozkazat' racził: aby na takowyje ważnyje a pilnyje potrieby i wpered dawał na strawu posłańcom moim, i w. p. m. ot nieho na liczbie to priniat racził; bo też i pan *Hołownia*, dali pan Boh, budet umiet' o nendzy i niedostatku mojem tutosznem Orszanskom w. p. m. sprawu dat'. S tym sebie sam i pokornost' służeb moich do miłostiwyje łaski w. p. m. pilnie zalecam, s pokoroju mojeju proszu z nieje o niewypuszczenije. Pisan w' Orszi aprela 21. dnia, roku 1574.

List XII.

Do Ostafieja Wołłowicza kasztelana trockiego.

Jasne welmożnyj miłostiwyj pane trockij, pane a pane, pane moj miłostiwyj.

Iż mnie służebniku w. p. w. mojeho miłostiwoho pana, s tak dalekoho kraju o posłancy czastyje, dla niedostatku mojeho, dajuczy na strawu, nie tolko w reczi mojej własnoj, słubi w. m., by mi o ostatok majetnosti abo i o horło moje szło, ale i szto nad horło moje ważniejszoje jest, recz hosudarskaja, abo sprawa rieczipospolitoje, zdostarczit nie mohu, aby czerez czastyje posłańcy, pro tak dalekuju dorohu, wsiemu tomu wszelakim pripadkom prespiecznym i nieprespiecznym zabiecz i czynit' dosit' mieł.

Bo szto na toje trojakoje pisanje w. m. mojeho miłostiwoko pana, czerez posłańcow moich s Krakowa mnie doniosienoje, i szirszym pisaniem moim otpisywał ku w. p. m., proszu aby w. m. hosudaria mojeho miłostiwoho, nieobraziło. Naprod za to w. p. m. swojemu miłostiwomu panu wielce pokornie i uniżonie diakuju: iż w. p. m. z miłostiwych łask swoich panskich, za daniem nowin ot menie słubi w. m. z seho kraju pohranicznoho, o nieprijatelu hosudar-

skom, o powożeniu spraw jeho, do wsich w obec w. m. panow Rad, tak za perwszym, wtorim i trietim pisaniem moim, niezapomnieniem swoim pańskim pered j. k. m., menie słuhu w. m. w tych służbach moich objawił, objaśnił i zalecył, tak i w potriebach zamku toho Orszanskoho i wo własnych moich miłostiwe prełożyt' i prieziniti racził, i na pred objemjuczy sie o tyje wsi dolehłosti moi na toj Ukrainie, jako i około opatrienija menie słuhi w. m., o zapłatu zasłużonoho, i około ukrywżenija imenieczok moich i nabiehanie od susied, na baczności i pamiati swojej panskoj majuczi, perestorohu o to wsio, jakobych ni wczom, najniższy służebnik w. m., niekotoroje trudnosti nie użił i na zaocznuju sprawu od nieprijatel moich nieupał, obiecał. Za szto ja w. m. panu hosudariu mojemu nietolko zasłuhowat', ale z żonoju i dietkami moimi do moje smerti, pokol najdaliej żyju, za tak miłostiwoju łasku w. m. hosudaria mojeho miłostiwoho, pana Boha prositi powinien budu. Tretieje pisanije w. m. mojeho miłostiwoho pana jest mnie służebniku w. m. osobliwoje, kotoroje się stało za tymi listy kniazia welikoho moskowskoho, o mnie służebniku w. p. m., z miłostiwych łask w. m. panskich, objawlenoje i peresterezonoje, w kotorom s poczatku toje stoit także i o trudnych i nakładnych peresyłkach moich otsiul do hosudaria i w. m. panow Rad, czto wsie za nakłady i koszty iti musit, iż to w. m. jak pan chrestianskij a miłostiwyj zrozumieti racził. Uże to stoit mi za wele: iż w. m. moj miłostiwyj pan na wsie toje majuczi baczenie swoje panskoje poważat' tot niedostatok moj raczisz, czoho Sotworitel nebeskij budet w. m. hosadariu mojemu miłostiwomu zapłatoju. Dla kotoroho primuszenia musiłbych rad i nierad, otsiul otjechat', hosudariu i w. m. panom Radom czołom bit. Ale iż też baczaczi ja słuha najniższi w. m. toje takowoje uprejmoje życzenie łaski w. m. i miłostiwuju pożytocznuju nauku, umiem toje też poważat' i maju sie naczto ohladat', pod takim czasom wyistja peremieria, wmesto prisłuhi, abo opatrienia, aby żałostnoho czoho nehodnie, ot niedostatka niepoteriat'. Za szto Bohu Stworitelu mojemu,

i pokoroju mojeju diakuju, dawszomu mnie niehodnomu rabu jeho, tuju milostiwuju życznost', milostiwuju radu, w. m. hosudaria mojeho, na kotoroj zawżdy s potiechoju mojeju, sławiaczi Boha i łasku w. m. pana hosudaria mojeho miłostiwoho, perestawati a terpeti z żenoju i detkami, pri stienach sich horoda sieho zhniłoho i holodnoho do miłosierdija Bożoho muszu. Pri tomu dalej w tomże listie w. m. panskom, z łaski w. m. panskoje objaweno mi, iż w tych listech ot moskowskoho posłanych wyliczajet wsi zbrodni, czim jeho otsel z Litwy zwodili czasu nieszczastnoho, bez hosudaria buduczi, i w tom listie jehoż, szto do w. m. panow Rad litowskich pisał, wspominajet menie słuhu w. m., i radu: aby syna z wojskom do Smoleńska posłał, chotiaczi służiti i pomohati jemu na panowanie, tolko iżbych był u pribliżenju u nieho; szto jako odnu riecz lehkoju wspomina. Szto rozumiejuczi w. m. m. m. p. prekładat raczisz: jeslibych to czinił, czinilbych to s potrieby umysłu jeho nieprijatelskoho, abych neopatreniejszym na tych hranicach był; i dalej to rozważajuczi w. m. m. m. pan s pripominania otca jeho, po smerti prodkow hosudarskich, iż on to zwykł czinit: aby ludiej hodnych rieczipospolitoj, prikładom otca swojeho, takowymi sprawami hidił. Czoho mnie takowoho miłostiwoho objawienoho i prikładnoho pisania w. p. m. repetowati dla trudnosti w. m. w. pana nie zdało, tolko iż toho w. m. pan moj miłostiwyj, po mnie słuzie w. p. m. potriebowati raczisz: abym w. m. mojemu miłostiwomu panu, jako wysokoj Radie hosudarskoj, a panu, hosudariu, dobrodieju mojemu miłostiwomu objawił: *jesli takowoje pisanije ot menie było? i jeslim tak daleko siahał, abo chotiełbych?* Jakokolwiek, aby to w. m. pan moj miłostiwyj wiedał. A gdy prijdie do toho, aby się z miłostiwych łask w. m. otmawiało i ratowało, hdyż moskowskij nielada słow u naszich litowskich postupkach sztrafujet.

Miłostiwyj hosudariu pane trockij! Ja sie tomu słuha w. m. mojeho miłostiwoho pana nie diwuju: iż w. m. hosudariu mojemu, welikomu senatorowi i welikije, trudnyje i diwnyje

sprawy nosiaczi na sobie, wsi tyje rieczi kotoryje z pamiati ludzkoje schodiat, musit byt' znoszat' trudno, a nie tolko w. m. o wsiech i o wsiem pieczałujuczi sie i dosit wsiemu stolcu uradu swojeho panskoho cziniaczi, ale mnie służie w. m., szto tolko o odeżu, da o chleb żurusia da i o dolhi płaczu, ne wsie na pamiati jest. Jestliby takowuju sprawu w. m. panu mojemu miłostiwomu na siej papierie wse a wse podostatku wypisowat' miel, niewmiestilbych w ryzu papieru pripadkow, nieszczastija, po smerti hosudarskoj, jakoś to w. m. moj miłostiwyj pan uspomnit racził, szto było na tot czas nam słuham w. m. ot w. m. panow Rad naszich miłostiwych panow objawieno; czoho też my sami, służaczi w. m. na Ukrainach, ot niepriatela swiedomy byli; jakich też posłuh, potreb, fortelew nad nieprijatelem, w. m. panowe naszi, z nas pohranicznych uradnikow potriebowali? zwłaszcza komu jeśmo byli czynit posłuszenstwo powinny? Hetmanom, kanclerom, marszałkom, wojewodom, to wsie było czinieno czerez rady ich miłosti samych i czerez posłuhi naszi; czinieno było za wiedomostju i rozkazaniem ich m. hołow naszich, chotia nietak sziroce jako nieprijatel piszet i hidit.

Ino miłostiwyj hosudariu pane trockij! Ja słuha w. m., ot panow Rad ich m. bratji w. m. na takowyje posluhi wezwan buduczi, nic zhoła nieczinił ani z sebe sam, ani bez prieziny, i jeslim szto czinił i do moskowskoho pisał, czinit, jesmi musiał już pana naszoho niemajuczi, a inszomu jesmy niesłużił, tolko wrad panstwa toho nad soboju jakom wyszej mienił miel; kotoryj to wsio radił i czinił, toho odnoho słuchat' jesmy był powinien i musiał, i szto z ruk ich m. w ruki moi prichodiło, i zust ich w ucho moje wchodiło, to też do ruk ich m. i do ucha ich m. odnosił. A sztom inszoho cziniti miel, jeslibym zwerenych mi rieczej niezachował, i w tom rozkazania panskoho nieposłuchał, kotorojaby prespiecznost nad samym mnoju była, i sztoby ich miłostiam o mnie rozumieno było? dawam to miłostiwomu baczeniu w. m. A pred siem służaczi wieroju mojeju, nikomu

bolsz tolko w. m. mojemu miłostiwomu panu samomu s poczatku tuju riecz czerez pisanie moje objawił i tarmenu jemy pisanija mojeho, kotorym obyczajem mnie nauczili i rozkazali pisati listy do kniazia welikoho, do w. m. w listie mojem posłał; jakoż i ku pamiati w. p. m. priwożu: koli w. m. racził byt' na zjezdie wilenskom. u domu swojem panskom, tohdy w. m. u komorie zamknuwszysie zo mnoju, sto mnie mówił; karati menie z toho racził, ja i na tot czas, nie inszuju, odno tuju sprawu w. m. m. m. panu dał, jako i teper daju: *iz nie ja czinił, panowe czinili, a szto mnie rozkazali toje ja musił czinit'*. A tez miłostiwyj hosudariu niewiedati komu to, na koho, i dla czohoby żal było? Ato złaski Bożii, hosudaria majem, kotoromu zachowali wieru i prawdu, o kotorom niedumali, ni hadali, da hosudariem naradili; a tot na obietnicach perestał. Czymby było lichoho zbyt'? *Koli topili, topor dawali, a wypływszy ni toporyszcza*. Sołhawszy spaslisia, bo bez napasti ot niehob nie byt'; a sprawy i potużnosti naszi jakije byli, Boh wiedajet i w. m. Sami naostatok ich m. panowe korunnyje w. m. panom naszim miłostiwym roskazali tomu nieprijatelu boronitsia kak mohuczi. Pak *Teranowski* nie Litwy, ale tolko swojeje odnoje skury żałował, hdy na swiatyj Michaił onoho ..... za korola wziati był obiecał, a my pak, Boh to wiedajet, miłostiwyj pane, jakoje biedy i nieprespiecznosti jesmo użiwali, i nie odno ot Moskwy, ale i ot swoich, mieszkajuczi my tu. Abo i nie odno ja, ale i pan *Haraburda*, hdy pod tym czasom, takowoje nieprespiecznosti, u tyje sie służby także wdat' musieł, za posłaniemże panow Rad do toho Moskwitina jechat'. Czerez kolko dniej tut u w' Orszi płakał i radbysie doroho s toho poselstwa otkupił, a też zwrotiwszysie umieł w. p. m. sprawu dat, na szto był trafił, i podobno widiełoś, ażeby *chromoho wołka z lisicu stało*. Ja niewiem, sztobych był winien, chibaby mnie Boh Sotworitel opustił, a w. m. panowe moi miłostiwyje otstupili. Niemowie o osobu w. p. m. bom ot w. m. słoweczka niesłychał, anim pri toj radie w. m. widał, i jeszczem bardiej

rozumieł, że w. m. to brydiło jak ot czoho złoho, da tolko to mnie roskazywano ot wsiech, chto był na zjezdie rudnickom i chto niebył, zwłaszcze iż o Litwu szło, a też i tohdy: *taja baba na dwoje worożiła.* Byłby panom, był a niebył. Ino ot nieho Bou zbawił, a tolkob było czasu nieszczastija po wrozie niebył. A pisaniu jeho moskowskomu, miłostiwyj hosudariu, nie naprotiwitsia, piszet jak choczet, nie tolko na w. m. pany Rady, abo na nas słuh w. m. ale słychali jeśmo za hosudaria swojeho sławnoje pamieti, koli i hołowu kozlinu, zdiese do menie peresłał i listy do hosudaria j. m. i w. m. panow Rad pisał; podobno i tam nie prorocki słowa składał. Ja, miłostiwyj hosudariu, uweś i zo wsim moim żiwotom w rukach Bożiicu i hosudarskich w. m. Mamli za to tratit' moju pocztiwost', albo horło, to nam takowych rieczej prożno w. m. panom naszim i zwieriat'. Niestałosie to z samoje woli mojej, a nietolko woli, ani s pomyslenija mojeho, a toż niestało sie to za panowania hosudaria mojeho perszoho i teperesznioho, ani bez woli i wiedomosti Rad hosudarskich; bo nietolko nam słuham w nieprespiecznostiach, starszim naszim wsiakimi takimi rieczmi słuziti, a moc nieprijatelskuju jak mohuczi otpirati, a w ohoń polezti i duszu swoju dat' za rieczpospolituju hoditsia i prihożeby. Jako i teper jest' i tohdy w rukach, w sprawie w. m. panow Rad litowskich było; słuchati jeśmy był, powinien uradu panow Rad litowskich. Wiedże, miłostiwyj hosudariu, czełowiek jeśmy nietakowyj rozum mołodyj, koli jeśm toje czinił, bojaczisie Bohᴀ i roskazania starszich swoich, i rozumiejuczi szto pożyteczno pod nieprespiecznostije rieczipospolitoje, uczinił to jeśm. I tym pisaniem mojem w. m. hosudariu mojemu jakom pierwiej objawił i teper objawlaju, a zo wsieho bolsz nadieju moju wsiu, w miłostiwoj łasce w. m. hosudaria mojeho miłostiwoho pokładaju, jeslib czoho Bożᴇ uchowaj, za nieszczastiem jakim moim, s panow ich m. Rad husudariej moich starszych, sztoby sie na mnie obłożiło, ino to ja hotow *w propasti uhorskoje.* Da tyje pak hosudariu, kotoryje to wiedajut z bratji naszoje, jako

mnohim wradnikom także jeszcze objawleno, budutli zachowywat' potom takowuju wieru w. m. panom naszim, i chto tut lepszij budiet, posłusznyj syn, abo nieposłusznyj? Zwłaszcza, iż to nie jest protiw hosudaria, gdyż jesmo wolnyje ludie, wolno hosudaria obirat'; nie jest też protiw rieczipospolitoje, gdyż niemajuczi ni ot koho nikotoroje pomoczi sebe, sebe ratował; a inszije i sami chotieli korolami byti i mocoju dochodit'. Szto wsio miłostiwoj łasce w. m. hosudaria mojeho miłostiwoho poruczіwszi, proszu i czołom bju z welikim moim uniżeniem: jesli jest szto tak trudnoho na mnie służebnika w. m., racz mie miłostiwe, radoju swojeju panskoju i naukoju, posilit' i miłostiwe zastupowat' i bronit' i nauczit' czto maju czinit'. A ja dla nieprespiecznoje i dalekoje dorohi, to sztoby w. p. m. ku dostatocznoj sprawie prinies, czerez posłanca mojeho posłati jeśmy takowych rieczej nie smieł, ale hdy da pan Boh wzjechanie moje wolnoje ot siul miet' budu, na tot czas pered wasziеju panskuju miłostiju zo wsiem sie tym pokażu. Także i to w. m. hosudar moj obaczisz, że ja u pribliżeniu w nieho byt' nechotieł i o posłaniu syna z wojskom do Smoleńska nie pisał, i pomahati na panowanie ani moh, ani umieł, ani pomyszlał, tolko toje pisał chotiaczi syna jeho hosudariem mieti i panow Rad korunnych na to westi. Wiedże dla lepszoje sprawy, niechaj ich. m. otpisy na to jeho pokażut, a ja swoi pokażu. Moskowskij niedast' bałamutit', wsi słowa w otpisiech s poczotku repetujet. Tamże w. p. m. sprawit' budesz racził, po szto a ot koho tot posłaniec jezdił, komu służił i czyim sia imieniem zwał. A jestli tot za tokowym posłaniem sebie pribliżenija chotieł, to byt' możet, tolko mnie sprawy o tom niedał, i na to czi mnie służił. Kotoroho bardzo rad jeho ko wszelakoj sprawie postawiti, i wse toje szto sie cziniło, nie z ochoti ale z musu, panom z nieprespiecznosti, a mnie z powinnosti posłuszenstwa. A też i tych mało baczu, chtoby sebe marno tratił, bo i pierwiej jeszcze i za żiwota hosudarskoho w niedostatku siły fortelmiż jesmo narabiali: tri człowieki za tridcat tysiacz, abo i za sto tysiacz stali, kotorymi

rozumieł, że w. m. to brydiło jak ot czoho złoho, da tolko to mnie roskazywano ot wsiech, chto był na zjezdie rudnickom i chto niebył, zwłaszcze iż o Litwu szło, a też i tohdy: *taja baba na dwoje worożiła.* Byłby panom, był a niebył. Ino ot nieho Boh zbawił, a tolkob było czasu nieszczastija po wrozie niebył. A pisaniu jeho moskowskomu, miłostiwyj hosudariu, nie naprotiwitsia, piszet jak choczet, nie tolko na w. m. pany Rady, abo na nas słuh w. m. ale słychali jeśmo za hosudaria swojeho sławnoje pamieti, koli i hołowu kozlinu, zdiese do menie peresłał i listy do hosudaria j. m. i w. m. panow Rad pisał; podobno i tam nie prorocki słowa składał. Ja, miłostiwyj hosudariu, uweś i zo wsim moim żiwotom w rukach Bożjicu i hosudarskich w. m. Mamli za to tratit' moju pocztiwost', albo horło, to nam takowych rieczej prożno w. m. panom naszim i zwieriat'. Niestałosie to z samoje woli mojej, a nietolko woli, ani s pomyslenija mojeho, a tož niestało sie to za panowania hosudaria mojeho perszoho i tepereszníoho, ani bez woli i wiedomosti Rad hosudarskich; bo nietolko nam słuham w nieprespiecznostiach, starszim naszim wsiakimi takimi rieczmi służiti, a moc nieprijatelskuju jak mohuczi otpirati, a w ohoń polezti i duszu swoju dat' za rieczpospolituju hoditsia i prihożeby. Jako i teper jest' i tohdy w rukach, w sprawie w. m. panow Rad litowskich było; słuchati jeśmy był, powinien uradu panow Rad litowskich. Wiedże, miłostiwyj hosudariu, czełowiek jeśmy nietakowyj rozum mołodyj, koli jeśmi toje czinił, bojaczisie Boha i roskazania starszich swoich, i rozumiejuczi szto pożytoczno pod nieprespiecznostije rieczipospolitoje, uczinił to jeśm. I tym pisaniem mojem w. m. hosudariu mojemu jakom pierwiej objawił i teper objawlaju, a zo wsieho bolsz nadieju moju wsiu, w miłostiwoj łasce w. m. hosudaria mojeho miłostiwoho pokładaju, jeslib, czoho Boże uchowaj, za nieszczastiem jakim moim, s panow ich m. Rad husudariej moich starszych, sztoby sie na mnie obłożiło, ino to ja hotow *w propasti uhorskoje.* Da tyje pak, hosudariu, kotoryje to wiedajut z bratji naszoje, jakoż

mnohim wradnikom także jeszcze objawleno, budutli zachowywat' potom takowuju wieru w. m. panom naszim, i chto tut lepszij budiet, posłusznyj syn, abo nieposłusznyj? Zwłaszcza, iż to nie jest protiw hosudaria, gdyż jesmo wolnyje ludie, wolno hosudaria obirat'; nie jest też protiw rieczipospolitoje, gdyż niemajuczi ni ot koho nikotoroje pomoczi sebe, sebe ratował; a inszije i sami chotieli korolami byti i mocoju dochodit'. Szto wsio miłostiwoj łasce w. m. hosudaria mojeho miłostiwoho porucziwszi, proszu i czołom bju z welikim moim uniżeniem: jesli jest szto tak trudnoho na mnie służebnika w. m., racz mie miłostiwe, radoju swojeju panskoju i naukoju, posilit' i miłostiwe zastupowat' i bronit' i nauczit' czto maju czinit'. A ja dla nieprespiecznoje i dalekoje dorohi, to sztoby w. p. m. ku dostatocznoj sprawie prinies, czerez posłanca mojeho posłati jeśmy takowych rieczej nie smieł, ale hdy da pan Boh wzjechanie moje wolnoje ot siul miet' budu, na tot czas pered waszieju panskuju miłostiju zo wsiem sie tym pokażu. Także i to w. m. hosudar moj obaczisz, że ja u pribliżeniu w nicho byt' nechotieł i o posłaniu syna z wojskom do Smolenska nie pisał, i pomahati na panowanie ani moh, ani umieł, ani pomyszlał, tolko toje pisał chotiaczi syna jeho hosudariem mieti i panow Rad korunnych na to westi. Wiedże dla lepszoje sprawy, niechaj ich. m. otpisy na to jeho pokażut, a ja swoi pokażu. Moskowskij niedast' bałamutit', wsi słowa w otpisiech s poczotku repetujet. Tamże w. p. m. sprawit' budesz racził, po szto a ot koho tot posłaniec jezdił, komu służił i czyim sia imieniem zwał. A jestli tot za tokowym posłaniem sebie pribliżenija chotieł, to byt' możet, tolko mnie sprawy o tom niedał, i na to czi mnie służił. Kotoroho bardzo rad jeho ko wszelakoj sprawie postawiti, i wse toje szto sie czinilo, nie z ochoti ale z musu, panom z nieprespiecznosti, a mnie z powinnosti posłuszenstwa. A też i tych mało baczu, chtoby sebe marno tratił, bo i pierwiej jeszcze i za żiwota hosudarskoho w niedostatku siły fortelmiż jesmo narabiali: tri człowieki za tridcat tysiacz, abo i za sto tysiacz stali, kotorymi

tymi trema szestdiesiat tysiacz wojsk moskowskich z Serebrianymi i Carewiczi ot Orszi prohnano, a to o Szujskoho bitwie było. Koło czohoż i na Moskwie pan wojewoda jeho miłost' inowłacławski (1) wiedomoho wział, a tych sirot ot mene straconych hroszom własnym okupił i wywieł, kotoryi acz po rożnych paniech służat i tych na swiedectwo takowoje sprawy posłuh moich postawlu, za szto nietolko niedziakowano, ale jeszczo jako odnu riecz złuju abo niecnotliwuju sterli, zmiali i w zemlu zakopali. A za takowyje jarma, sztokolwiek dla riecziposрolitoje czinieno, i chto czinił, hodiłosiab opatrienija, a nie inszoho na nas domyszlenija i sobie zapłaczenija; bo ja służu, a jestli wieroju służu, mniemam wsi preważnosti moi w posłuszenstwie dobre cziniu, i ku prisłuzie cziniu, szto wsio niechaj Boн płatit'. A też jak dorobiło licho prorężutsia i zuby. Kotoroje chotia sziroko, ale jako małoje pisanije moje priniałszi do uszju w. p. m. miłostiwe, s pokoroju nisko czołom bju, dla wszechmohuczoho Boнa, nie trudnieczi dla menie słuhi swojeho ruczki swojeje panskoje, ale chotia małomu chłopiati swojemu panskomu, do menie służebnika uniżonoho w. m. sztożkolwiek ku wyrozumieniu mojemu, racz z łaski w. m. panskoje roskazat' otpisat', kotoromu ziczeczi, sebie i pokornie uniżonyje służby moi, miłostiwoj łasce w. m. zalecam, prosieczi abym z nieje opuszczon nie był. Pisan na Orszi miesiaca Ijunia 1. dnia roku 1574.

List XIII.

Do Teodory z Sapiehów Wołłowiczowej kasztelanowej trockiej.

Jasne welmożnaja, miłostiwaja pani trockaja, pani a pani i hosudarini moja miłostiwaja.

Wiem jakom jest w. m. pani hosudarini swojej miłosti-

(1) Jan z Krotoszyna Krotowski herbu Leszczyc.

woj, za wsi tyje miłostiwyje łaski i miłosierdje od poczatku żywota mojeho, w kotorych jesmi nikoli nie jest nieopuszczon, a szto bolszoho iż w. p. m. w trudnostiech takowych buduczy, szto każdy zrozumieti może, jako sat' sprawy dwornyje, niewpokojnyje, hdie nieprestannyje odpoczynenia, chotiab wże mohła zdorowie zachowat'. A w. m. pani hosudarini mojej sowitie to prychodit, na frasunki j. m. pana trockoho patrieczi, i sama na swoi, jeszczeż z strony prijatelskich potrieb, i nas słuh w. m. b.ed posterehajuczy, z miłostiwych łask swoich jako to i o mnie niehodnom służebniku w. m. zawżdy, ustawiczne i teper wo wszelakich prypadkach moich, uprejmym serdcem swoim panskim staratsie raczysz. Koło czohom wyrozumieł. i pod tym czasom pryjatia nowoho pana, s trojakoho pisanija w. m. mojeje miłostiwyje panieje, czerez posłancy moi s Kirakowa, jako o wypisaniu nowin, o prieczinu miłostiwuju oboronu wszelakich moich do j. m. pana trockoho, mojeho miłostiwoho pana, o zapłatu zasłużonoho i o opatrienje mene słuhi waszej panskiej miłosti. Za szto ja wsio w. m. hosudarini mojej miłostiwoj, nie tolko zasłuhowat' ale z żonoju i dietkami moimi do mojeje smerti, pokol nadalej ziw. prosieczi pana Bohu, za tak miłostiwuju łasku w. m. hosudarini mojej, powinien budu. Tolko miłostiwaja hosudarinie! strapiło mie słuhu w. m. pisanije listu j. m. pana trockoho mojeho miłostiwoho pana, tak też i w. m. w tych czasiech, czerez posłanca mojeho ot w. p. m. mnie podanych, a szto bolszoho, ani o moju skuru, ani o moje horło, i o wse moje zdorowie mnie tak nejdiet. jako o toj frasunok ww. mm. hosudariej moich, zwłaszcza jakom to obaczył, wierit' i rozumiet' mohu s kochania miłostiwych łask w. m. w nas słuhach w. m.; że w. m. hosudarinie moja miłostiwaja, płatisz to zdorowiem swoim, niewiedajuczy ani majuczi sprawy o mnie służebniku w. m. szto sie z czoho diejet. Miłostiwaja hosudarinie, czełomże bju, i poklełnutszi sercem i koleumi uniżonie proszu, utoli swoju panskuju takowuju żałost', a nienaruszaj zdorowia swojeho panskoho, dla niehodnoho i nendznoho mene

słuhi swojeho. Nieczyniu takowoho o tom pisania mojeho, k'samoj osobie w. m. hosudarini mojeje, ale tolko szyrokoju onuju riecz, jakoby wkrotce wziałszy, do j. m. p. troc-koho nieszto dawam wiedat'; chotia było i pierwiej dano znat', ale musiełο sie to za trudnostiami j. m. panskimi u j. m. prepomniet'. Szto obaczyt' budesz raczyła tam takowoje zrodło, s czoho tot zdroj wyszoł, a na mnie słuzie małom w. p. m. w takich posłuszenstwach buduczy powinnomu, nie budetie raczyli daleko winy kłast', prikładom naszoho Zbawitela: ,, *Chto wo malc wieren i wo mnozie wieren*". A jesli u skrytych rieczach niebudiet chto wieren, a u otkrytych tomu chto wieru imet? Mam za to, że w. m. pani hosudarini moja miłostiwaja miłostiwe wejzriełszy, u toje pisanije moje do j. m. pana trockoho, w toj rieczi uczynienoje, takowymże prykładom syna posłusznoho i nieposłusznoho sprawyt' budesz raczyła. Byli tam i takowyje, chto pisał i podpisywał i pieczati prikładali a potom bratji swojej otstupili. Niczoho im za to, lepszuju pomocz za sobоju mieli, iż umykat' umieli, ale mnie chudemu niewiem, bysie tak zwezło; lepiej że szto jeśmi żyw, niżlib wżo po mohile i trawa porosła. Jest u mene zdjesie, miłostiwaja pani, takowyje ludi u w' Orszy, kotoryje z Moskwy z turmy dla wyswobożdenija wyriezalisia, a kotoryje s towarystwa radie ich nieprizwolali, tych oni tamże u turmie podawili. W. m. hosudarinie mojej, jako pani mudroj, dosyt'. Wiedże wsiu nadieju w obronie a miłostiwych łaskach w. m. hosudariej moich pokładaju: jeślib, czoho Bożе nie daj, za nieszczastjem jakim, s panow spadszi a na mnie oburylo, musiełby i inszych czyich skury remeń pri tom byt'. Bożе toho niedaj! pro to i teper czołom bju hosudariem moim: w niewinnosti mojej, poki stawat' budet', słuhu w. m. nie racztie mie opustit', ani otstupit' ot mienie, dali Boh, wo wsiech postupkach, w tych sprawach moich, i służbach moich rieczi swojej pospolitoj, i szto mnie posłusznomu słuzie czynit' pristojało, a mnie słuzie w. m. lica w. m. panow moich miłostiwych, nie postydatca. A panie Bożе tak daj, aby w takowuju riecz jako wże niepotrieb-

nuju, gdyż hosudaria majem, sieje niepotriebnoje dieło, zwłaszcza jeslib poszło ku zamieszaniu, lepiejby i ku sławie złoj i niewszczynało sie; a szto hosudarinie, było i za czyim roskazaniem i woleju było, wsio to pokażetca, a wiedie z łaski jeho swiatoje, ot upadku i szkody panstwa toho Boh zbawił. A Moskwitin szto łajet, bo lepiej nikoli nieumieł pisat', ani mowit': tolkob Boh dał na siej soromotie ot nieho perestat'. Tolko wże zajuszył sia za Litwina, niewiem prestanietli i za Francuza, a priczyn w nieho do złoho mnoho. Tym dalej w. m. hosudariniu moju miłostiwuju, bolsz nietrudnieczy, a ot wsiemohuczaho Boha życzeczy w. p. m. z j. m. panom trockim hosudarem moim miłostiwym i z miłym, falebnym potomstwom, sposobnoho zdorowia, i wo wsiech szczastliwostiech fortunnoho panowania, sebie z najpokorniejszymi i uniżonymi służbami moimi zalecam, s pokoroju mojeju prosieczy, abym opuszczon niebył. Pisan na Orszy miesiaca Jjunia 1. dnia, roku 1574.

List XIV.

Do Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego.

Jasne welmożnyj, miłostiwyj pane wojewoda wilenskij, pane a pane, pane moj miłostiwyj.

Daju wiedat' w. p. m. tych czasow, Jjunia szostnadcat' dnia, z Smolenska wojewoda smolenskij dał mi znat' czerez posłanca i list swoj; iż hosudar jeho, kniaź welikij moskowskij otpustił władyku mołdawskoje zemli z Moskwy, na imia *Isaju*, kotoryj die u hosudaria jeho był dla miłostiny, oznajmujuczy, iż i list swoj hosudar jeho, do jeho korolewskoj miłosti hosudaria naszoho jemu dał, abych jeho dobrowolnie, bez zaczepki propustił. A potom tot władyka do Orszy pryjechał, a pri nem ludiej czełowieka piat', wozki dwa, i był u mene w imienieczku mojem *Smolnianach* Jjunia osmohonadcat'; i dał mi list za kniazia welikoho peczatju pi-

sanyj do jego kr. m. hosudaria naszoho, zaszityj, za kotorym prosił mene: abych jeho dobrowolnie propustił i mowił mnie, żebych tot list do hosudaria pisany rozsził a z nieho wyrozumieł, a jemu list swoj propustnyj dał, pitajuczi sie dorohi. Ja toho nie smiejuczy uczinit', ani mi sie hodiło, i jako tot list wojewody smolenskoho do sebie pisanyj, tak i tot list do hosudaria jeho miłosti ot kniazia welikoho zaszytyj, do w. p. m. pana mojeho miłostiwoho, jako do najwyższoje Rady hosudarskoje i kanclera posyłam; i mowył jeśmi jemu, aby s tym listom sam do hosudaria j. m. jechał. On powiedił że mi doroha welikaja jest, jechat' w stronu daleko, prosieczy pilnie abych jemu prowodnika i list dał. Kotoroho jesmy gdy pytał, jak dawno z wołoskoje zemli ot hosudaria swojeho wyjechał, a na kotoryje miestca do Moskwy szoł? dał mi tuju sprawu: iż diej jesmo wyszoł z mołdawskoje zemli ot hosudaria swojeho z miesta jeho Wysłuczja, prosto die jesmi szoł na Bielhorod, na Oczakow, na Perekop, na Putiwl i budiet die tomu po świetom Julii w kolku dniej hod ciełyj, jak jesmi z Wołoch wyszoł, a z Moskwy diej mene otprawił kniaź welikij, dałszy miłostiniu, o swietoj Trojcie światie proszłom". A tak iż ja słuha hosudarskij i w. m. m. pp. sterieczi toho powinien: iżbych takowych ludiej, kotoryje nie za listy hosudarskimi i nie czerez panstwa hosudarskije z zemli wychodiat i z czużych sie zeml czerez panstwa hosudarskije zworoczajut, zwłaszcza iż było słychat' że wojewoda wołoskij, po śmierti sławnoje pamiati hosudaria naszoho, niekotoryje die peresyłki czerez posłancy swoi do kniazia welikoho czynił, nie chotieł jesmi jeho był bez woli i wiedomosti hosudarskoje i w. m. panow, z Orszy pustit', ale iż mi takowyj list ot kniazia welikoho do jeho kor. m. pisanyj pokazał i dał, meniuczy byt', iż w tom listie do j. m. hosudaria naszoho, o propuszczenije jeho piszet, ja jako s toje pryczyny, tak iż wżo w panstwo hosudarskoje uwyszoł, pry zamku pohranicznom deržat' mi jeho było niehodiło, i chowat' też jeśmi jeho do nauki w. m. nieśmieł, na czom list jemu swoj propustnyj dał. A wiedżem

do podstarostieho w. p. m. borysowskoho pana *Fronckowicza* a wniebytnosti jeho, do j. m. namiestnika pisał, iżby był tam, do nauki w. m. mojeho miłostiwoho pana, kolko dniej w Borysowie zadierżan, a w. p. m. p. m. m. khdy toho posłańca mojeho do mene budesz raczył roskazat' otprawit', roskazanie i nauku swoju panskuju wradniku w. p. m. panu Fronckiewiczu raczysz dat', jeśli jeho do j. kor. m. pustit', abo hdie obrotit'. A osobliwie proszu abym do siebie, ot w. m. mojeho miłostiwoho pana, koło takowych ludiej i naprod dostatocznuju nauku miel: kotoryje z panstw hosudarskich i do panstw hosudarskich bez listow korola j. m. pana naszoho, zwłaszcza bez peczati welikoho kniażestwa litowskoho wychodiat i prichodiat, a jesli się trafit i za korunnoju peczatju, mamli takowych ludiej propuszczat'? Pry tom, nowiny hodnyje ku wiedomosti w. m. swojemu miłostiwomu panu oznajmuju, kotoryje o nieprespiecznosti i wojnie kniazia welikoho moskowskoho s Tatary dał mi takowuju sprawu, iż die kniaź welikij po otprawie jeho z Moskwy, sam tiehnuł z wojski swoimi do Sierpuchowa i widieł jeśmi die wojską niemieckoho pietnadcat' tysiecz zbrojnoho ludu, kotorych napered z diełу do wojsk perednjeh na Oku rieku wysłał, za nimi dieł dwiestie i szestdiesiat proważono, za tym trydcat' tysiecz strielcow, meż kotorymi sam z dworom swoim jechał. Pytał że jeśmi jeho: mnohoby toho wojska wsieho było? powiedieł, iż die mnie toho jako czużoziemcu trudno wiedat', ale die powiedajut niekotoryi, że ludu toho idiet szestdiesiat tysiecz okrom czerni. Jakoż die i znak toho jest, że lud sobrany musi byt' welikij, bo czerez wsiu zemlu jeho jeduczy, trudno czełowieka uwidiet', krom dietiej a hołow biełych, priszłosz die do nieho s Czerkas Kozakow hosudaria naszoho czerkaskich piatsot, nendznych, oszarpanych, kotoryje die jeduczy podoszli pod wojska tatarskije i bolsz połtorytysieczy odohnali i wiazniej dostali; a k'tomu die z wojska tatarskoho peremietczyki prybiehli. Od Donu też Kozaki, kotorych die tysiacza i siemsot ustawiczne leżat, prisłali jemu wiaźniew,

posłow tatarskich, kotorych Carewiczi z wojska swojeho do Tatar nahajskich posłali byli, namowlajuczi ich, aby im ku pomoczy byli, a tak hdy sie toje wsio do nieho zobrało, i wiedomost' o wojskach tatarskich wział, ochotno die welmi poszoł i welikuju die łasku ludiem swoim i opatrienije pokazał; a Czerkasom tym die i nazbyt żałowanije czynil, i tak die słychat': że wojsk tatarskich welikoje mnożstwo wyszło, powiedajut die jakoby i sam car, a idut die na dwoje, ale die hdy pryjdiet do potreby, wospołok znimatsie majut. Wojska die też osobliwyje zwłaszcza Tatar swoich, tych protiw korolu szwedckomu posłał. W. m. moj miłostiwyj pan a dobrodiěj raczij o wsiem tom wiedat, a o sebie pokorno nizko czolom bju, abym z miłostiwoje łaski w. m. moich miłostiwych panow, jakojeżkolwiek opatrienije mieti moh. S tym życzeczy w. p. m. m. m. panu w łasce Bożoj pri dobrom zdorowiu. Pisan u Smolnianach Jjunia 16 dnia, roku 1574.

List XV.

Do Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego.

Jasne welmożnyj, miłostiwyj pane wojewoda wilenskij, pane a pane, pane moj miłostiwyj.

Daju wiedat' w. p. welmożnosti, iż honiec kniazia welikoho moskowskoho, *Fiedor Elizariew syn Jelczaninow* owdie do Orszy, w niedielu Jjunia trydcatoho priszoł, kotoryj zaraz na potkaniu szafaru hosudarskomu i podstarostiemu mojemu opowiedil: „Iż jediet z pozdrowieniem do j. kr. m. a w inszych die dieliech hosudaria swojeho listy niesu. Około czoho dosiehnul jeśmi Smolenska, czerez szpiehi moje, takowe wiedomosti, jakoby die khlejt hosudaria naszoho, czerez honców jeho moskowskich, w tych niedawnych czasiech peresłanyj nazad, do hosudaria naszoho niesiet. Toho niewiedał, jestli czoho niedołożono, abo z jakich innych pri-

czyn; honcow też korola naszoho jeho miłosti pilne do siebie żdet i jeszcze za perwszym oznajmieniem moim i rozkazaniem hosudarskim, maja dwadcatoho, pristawow na hranicu wysłano i do toho die czasu leżat. O niepresp ieczności jeho ot Tatar, ni w czom sie nie otmieniajet, ale die i owszem u welikoj triewozie i strachu jest i wsia zemla jeho, bo powiedajut wojska welikije tatarskije sobranyje i wże die na storoży urwali jemu ludiej niemało. Otsiul z Smolenska i ostatok ludiej wyhnano i do wojsk zwiedieno, zamok i ostroh moeno opatrujut; toho sie die welmi boit i stereżet, hdy podkanie s Tatary czyniti budiet, aby wojska hosudaria naszoho w zemlu jeho niewtorhnuli. W. m. pan i hosudar moj miłostiwyj o wsiem tom racz wiedat'. Wskazaliż do menie z Smolenska szpiehi moi, iż die tot honiec jest czełowiek dobryj, prihodiło sie jemu u hońcoch iti, żeby die jemu *Filon* poczestku uczynił i do panow pisał, żeby jemu lepszoje żałowanje czynili, niżli tym kotoryje teper z Litwy obelżiwie wyszli. Ino miłostiwyj hosudariu, koliby siła była, i bylo czim mnie słuzie w. m. ubohomu poczestiej tych pro takich hostiej czynit', mnie takowoho napominanija, ni z odnoje storony niebyła potreba, umieł jeśmi toje poważat', czti i sławy hosudarskoje i w. m. panow naszich z własnoho baczenia posterehat', a koli wżo siła ustała a ubostwo pospieszyło, dla takowych okaziej u mie dostatkow nietolko protiw honcow, ani pro posłow pokazowat' nieczym: bo chotiż Orsza tajaż, kotoraja była za kniazia *Zasławskoho, Ozereckoho,* za pana *Potoczenina* i kniazia *Odincewicza,* i za menie *Filona* słuhu w. m. panskoho na tomże miestu stoit, da tolko nie w takom pożytku leżit, w wołosti Rosasnie szestisot czełowieka niet, w Lubawiczach sta wosmidiesiat czełowieka niet, Babina, Zaozerca, Diewina, Paszina, Bajewa, tych wsiech seł hosudariu niet, Połonoje z innymi priselki ot j. m. pana podskarbieho u w otmienie wziatyje; pietdiesiat czełowieka i szest czełowieka, w miestieczku Orszi czto mnie podano w ciełosti jest, i po szesti hroszej z nich na rok dohodcu maju, a szto czyniła korczma trista kop w czas walecz-

nyj, ino teper znizila się na sto i siemdiesiat kop, szto tolko na sol, na drowa, a na papier ledwo stat' może. Nendzny żiwot moj miłostiwyj panie, obietnic jesmi połon, a miłosierdija i opatrienia ni za hrosz, uwes jeśmi u dołhoh a w zastawie, tolko na miłosierdie Bożie a na w. m. hosudaria mojeho miłostiwoho wsia moja nadieżda. Pro Boha! hosudariu, niedopusti, jako pan chrestianskij, w nendzy mojej żiwota mojeho postradat' i żonu i dieti wsi w siroctwie a w szpitalu zostawit', proszu aby mi było chotia zasłużonoje moje zapłaczono, abym moh tym jeszcze w służbach hosudarskich i w. m. panow moich miłostiwych sebie poratowat i wsieho pristojnoho hosudariu i rieczypospolitoj postereczь, a teper widieczy mie słuhu w. p. m., toho hońca tak hodnoho czełowieka, o kotorom mi i pan *Hołownia* szafar sprawu dał, prosił jeśmi jeho, imienem w. m. panow naszich, pod łaskoju w. m. panskoju, prikazał jeśmi jemu, aby dla sławy hosudarskoje i toho panstwa, zwłaszcza iż hosudar nowy, żeby hońcu lepszij dostatok czinił, bo s pocztu, za oznajmieniem wojewody smolenskoho w dwoje sie pri niem okazało. Pri tom miłostiwyj hosudariu, pane wojewoda wilenskij, pane moj miłostiwyj! iżem pozwał mandatom j. kr. m. poddanych hosudarskich, słuh putnych u zamku Owruckoho, na imia *Kobielińcow* i *Lewkowcow* z ich siebrami, kotoryje sielca hosudar korol j. m. sławnoje, swietoje pamieti raczył mnie za otmienu imienji moich Podolskich, pri zamku swojem hosudarskom Czornobilskom u wotczyznu dati, kotorije nechotieczi mnie służiti, mienieczy sie byt' szlachtoju, pozywali menie pered hosudaria j. m. zoszłoho pana naszoho; koło czoho, za pozwy ich, sprawiedliwost za rozkazaniem j. k. m. pered pany Rady ich m. na sojmie horodenskom była im czyniena, i hdy do wyroku hosudarskoho pryszło, tyje poddanyje z dwora hosudarskoho, w niewiedomosti zjechali, wyroku hosudarskoho nie dożdawszi, po kotorych tamże na tot czas, dan i był mandat, kotorym byli znowu do wyroku pozwany; a w tom smert' j. kr. m. pana naszoho miłostiwoho zaszła; a mnie sie i do toho czasu zwło-

a stała i idiet ku welikoj krywdie mojej. Jakož i teper zasu szczastliwoho panowanija hosudarskoho, raczył j. k. m. lisiejszy pan nasz listy swoimi hosudarskimi mnie s toje U-rainy, pod czasom wyjstia peremirija, rozkazat' nie zjez-liet, a posłuh swoich hosudarskich pilnomu byt'; dla koto-roho rozkazania jeho miłosti hosudarskoho, ja jako posłu-sznyj poddanyj i słuha j. kr. m., w czasie takowom nie-prospiecznom, na tom zamku hosudarskom Orszy zostat' jeśmi musiał, a dla toje sprawy z tymi pozwanymi pod-danymi na dwor j. m. hosudarskij umocowanoho swojeho ot sebie posyłam i pokornie nisko czełom bju, panu hosu-dariu mojemu miłostiwomu, o miłostiwuju priczynu ku j. k. m., a osobliwie do j. m. pana kanclera korunnoho, ko-toryje jestli sie na dwor hosudarskij pokažut, aby wedle rozsudku ich miłosti panow Rad, na wypisie z kancelarii mnie wydanom, szto i pered majestatom j. kr. m. pokažet, abym wže nie otwołocznyj, miłosierdnyj, sprawiedliwyj wy-rok j. m. hosudarskij na tych poddanych, za miłostiwoju priczynoju w. m. m. m. pana i hosudaria, jako wžo na o-sužonych odierżał i otniesł, za cztobym pana Boha, s po-tomstwom moim wiecznie, za szczastliwoje panowanie w. p. m. prosił i wiecznie zasłuhował. Stym życzeczy w. m. m. m. panu i hosudariu w łasce Božoj pri dobrom zdorowju i t. d. Pisan u w' Orszy Jjunia 30 dnia, roku 1574.

List XVI.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne wełmožnyje, miłostiwyje panowe Ra-da welikoho kniażestwa litowskoho, panowe a panowe moi mi-łostiwyje.

Jakom pierwiej sieho nieodnokrot do j. k. m. pisał, i do w. p. m. panow swoich miłostiwych posyłał i pisał, i sam ot siul po kolkukrot zjeżdżajuczy opowiedał i uczył i mowił,

dajuczi wiedat' iż tot zamok hosudarskij orszanskij żadnoho opatrienia na sobie niemajet, jako u zabudowaniu stien, tak w niedostatku strielby, porochu i puszkarow, tak ku oboronie nic ludu służebnoho, w niedostatku żywnostij, chleba, soli, krup, miasa, toho wsieho zhoła niczeho niet, sam horod uwes zhnił, tak iż żadnym obyczajem z obłanok i z stien oborona żadnaja byt nie możet. Na szto swiedectwa innoho, nad osoby w. p. m. kotorych to oczy w. m. samych, jako w. m. miłostiwy panie wojewoda wilenskij, i miłostiwyj panie wilenskij, i innych wiele panow Rad brati waszej panskiej sposob toje Orszy widieli, bolsze nie potrieba; a iż miłostiwyje panowe, i pod czasom wyjstia toho peremirija z nieprijatelem hosudarskim, żadnoho ratunku tomu zamku hosudarskomu, i sam sobie, ja słuha w. m. niewiżu, a też i nikotoroho słusznoho, doczasnoho abo wiecznoho, czerez pany posły, abo honcy, s tym nieprijatelem postanowienia niewidim, a nieprijatel baczeczy czas swoj, jakom i pierwiej sieho miłostiwyj pane wojewoda wilenskij, do w. p. m. w niedawnom czasie dał wiedat': iż kniaź welikij moskowskij wojska swoi, kotoryje mieł protiw Tatar, tiehnuł do Możajska i teper czerez szpiehi moi nie inszyje, ale tyjeż wiesti owdie nas dochodiat, że zapewne sam i z obiema synmi swoimi byłszy u Możajsku, i postanowiłszy tam u sprawie wojska swoi wsi, jechał do Staricy, zwodiaczy i zbierajuczy lud bolszy, puskajuczy sławu, jakoby mieł siłu swoju obernut' protiw korola szwedckoho, a umyslu die jeho żaden wiedati niemożet, hdie a na kotoruju storonu s tym obernet. Szto, jesli czoho Boże niedaj, obernetli sie tut na tyje Ukrainy i jako o niesposobnosti toho zamku Orszanskoho Smolensk dobre swiedom; na kotoryje khdy jesli khwalt takowyj prijdet, a pro takowuju nieopatrnost' i niesposobnost' w ruki nieprijatelskije, czoho Boże niedaj, tot zamok z horły naszymi priszołby, dla miłosierdija Bożoho proszu i wczas opowiedam sie, hdy mocy niestaniet, abym ja sam i potomstwo moje takowoje niesławy miet' o menie aby nie raczyło, iż niedawaniem sprawy, abo marnostiju straty, za-

mok zbinuł, żeby to na domowstwie mojem, miłostiwyje panowe, nirostało. A pokol stanet mojej moczy, budu służit' czynit' budu, szto mi potciwomu nadleżyt'. Pri tom miłostiwyje panowe, niemniej i o to nauku ot w. p. w. żodam, iż owdie meżi szlachtoju burdy sie welikije sebie majut, tak eż i ot wradnikow ich m. panskich niekotorych wstisk nie nałyj powstawajet, w najezdiech i hwałtiech i inszich mnoich kriwdiech, s czoho i wrad niepreśpiecznost' welikuju onosił, i woznych na sprawy żadnyje, dla niebezpieczności drowija ich, wysyłat niemożem, iż niekotorym na horło ochwałki czyniat, a innych kijami bjut, kotorych takowych obitych i obelżonych jest niemało, a iż prawo ustało, żalen sie usprawiedliwiti nie choczet, i woznyje sie toho powietu peredo mnoju opowiedali: iż już spraw ziemskich bolsz oho na sobie nositi niechoczat, i wrad swoj dla takowoje rohosti zdajut. W. m. panowe moi miłostiwyje, o wsiem om wiedat' racztie, a jako o zamok, tak i opatrienije menie łuhi w. m., o wsiem tom nauku swoju panskuju dat', dla zoho wsieho zjechałszy sie, owdie do zamku hosudarskoho, amowy czynieczy o wsiech tych niepreśpiecznostiach, nieotoryje panowe obowatele kraju so mnoju wospołok, prosili jesmo pana *Fiedora Woropaja* poborcy tutosznieho, jao ot menie słuhi w. m. pisanie toje doniest', tak i o wsie olechłosti i niepreśpieczności naszy pred ww. pp. ww. pp. aszymi miłostiwymi słownie prełożyt' prożby i czołom bit'. Pisan na Orszy miesiaca . . . .

List XVII.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oświeconyje a jasne welmożnyje, miłostiwyje panowe Rada welikoho kniażestwa litowskoho, panowe a panowe moi miłostiwyje.

Daju wiedat' w. p. w.: w seredu Jjulia dwadcat osmoho

dnia, sekretary j. k. m. pan *Zawacki* i pan *Matfiej Protasowicz* do Orszy pryjechali, a w subotu Jjulia 31 otsiul wyjechali, a w niedielu Awhusta perwoho dnia, na hranicach panstw j. kr. m. na Merci ich miłosti sie postanowili; niżli-iż strieczа z Smolenska, na protiwko ich, na tot deń niepospieszyła. Panowe sekretary toho dnia za rubież nie perechodieczy, na storonie korola j. m. noczleh mieli, a na zawtrie u poniedielok, Awhusta wtoroho, strieczа z Smolenska ich potkała, kotorych było człowieka diesiet'; starszyj pristaw na imi *Jakuż*, i toho dnia ot rubieża osm mil ujechali i w ziemli nieprijatielskoj, na wroczyszczy na recie Łosmie, perszyj noczleh mieli, tolko iż na tom noczlehu staci im niedano, i dali mi sprawu posłancy moje, kotoryje do toho noczlehu ich prowodili, iż jako na priwitaniu, tak i w dorozie, pristawowie łaskawe do nich sie okazali i rozmowiali, obieczujuczy strieczu welikuju i korm na druhij noczleh dat'. O kniaziu welikom hdy ich pytali, powiedieli: iż die na tot czas jest na Moskwie. Tamże na tom noczlehu, w zemli nieprijatelskoj, posłaniec w. p. m. majuczy ot śiul z soboju prowodnika słuhu mojeho z listy j. kr. m. pohonił, kotoryje pered tuju strieczeju moskowskoju panom sekretarom do ruk ich podał i ottol dobrowolnie nazad zwrotiłszy sie, tohoż dnia u poniedielok do Merci pospieszili; niżli panowe sekretary na to otpisat' dospieszni nie byli, ale czerez posłancow moich, kotorych ja jeszcze dalej aż do Smolenska i za Smolensk pri ich mm. posłał, otpis uczinit obiecali. A gdy posłancy moi ottol zwrotia i mnie kotoruju sprawu dadut, ja w. p. w. p. swoich m. czerez pisanije moje wiedomych o wsem tom bez omieszkania uczyniu, a na tot czas z storony niepryjatelskoje zwlaszcza ot siul z Smolenska ticho, i takuju dajut sprawu: że kniaż weliki wojska swoi wsi obernuł pod Kolywan, a zamok Smolensk s pilnostiju opatrujut, żiwnostiami spiżujut, i wsim zakazano tak służebnym, jako i porochom pohotowu byt'. W.p. w. panowie moi mił. o wsem tom wiedat' raczte. Pisan u w' Orszy (w pierwszej połowie sierpnia) roku 1574.

List XVIII.

Do Oslafieja Wołłowicza kasztelana trockiego.

lasne welmożnyj miłostiwyj pane trockij, pane, pane moj stiwyj.

) nowinach hodnych wiedomosti waszej m. p. m. m., szcza o posłancach j. kr. m. do Moskwy, o pryjstiu ich)rszy, postanowieniu na hranicach Awhusta perwoho , o tom wsem dałem już osobliwym listom moim do h w obec w. m. panow Rad wiedat'; s kotoroho, mam : że w. m. m. m. pan sprawit' raczył, jako i listy jeho lewskoj miłosti panow posłancow doszli, kotoryje znat', z pana *Suchodolskoho* iti mieli. A szto sie potem pot, nieomieszkam w. p. m. dat' znat'. A na tot czas, ki Bożoj, z owej strony ticho, i peremirja sie doczas- spodiewamy, i tut o wsiem sie tom s pany sekretary, le nauki w. m. panow namowiło i sprawiło, i o innych wach nieprijatelskich, wiedomostiej wszelakich, ich miłon oznajmiło, wontpit' w. panskim miłostiam niepotreba. otoroj otprawie doszło mie pisanje w. m. m. m. pana, lski pierwiej sieho, i tepier, czerez służebnika mojeho a, a otjechanie hosudarskoje i o inszije rieczy, kotoroje, stiwyj husudariu, chotiaż podołożnoje ale Bohodochnonoje niedarmo mowi pismo: ,,*zapowied' hospodnia iż dae proświeszczajuszcze oczy*", a nietolko oczy ale i serce e oswietilo. Diwnyje sut' sud'by Bożi! my ot worot, a liroju won. Nie tolko nam to rozumieti, ale takoho horskoho otjechania wsemu swietu niewmiestiti. Niesłya ot wieku, aby chto sleporożenu otworył oczy: tak i azańcu Bożemu tym sposobom od poddanych swoich uati! Owa wtoryj jest Neptonow? by tu wm. p. m. m. swoi mieł, jakijże około toho szmer na Moskwie, jakij hranicach! Strach Bożij, o wsem wse wiedajut, preajuczy to ziwot hosudarskij, jako był w rukach naszych, raja jemu była wczastnost, jakij pokoj, jakowaja wdiacz', szto za roskosz, szto za posłuszeństwo, jakaja soro-

mota czerez ceduły 'za oczy i w oczy, (jaka prespiecznost' zdorowia jeho, jaka tepier obelziwost', pochwałki, odpowiedi! jesliby czoho komu niedał, jesliby też wedle prawa komu sudił, wytiehajuczy remienja z nas, i szto za wychowanje mieł, uruhania, posmiechu, prikrostiej, samemu i słuham jeho Francuzam, rozberaniem majetnosti jeho, imenej, skarbow, diw Bozu i strach Bożu! Niewymowit', niewypisat' toho czołowiek niemoże; i uwiediełem to m. p. z Moskwy, ob otjechaniu krola j. m. tuju nieszczasnuju nowinu 12 dnia, tojest Jjunia 29 dnia ja wo wtorok, i dałem to j. m. p. wojewodie wilenskomu znati, czerez tri dni nieskwapiajuczy sia, (*nie*) smieł pisat'; a potom dobre nierychło, poczałosie pronosit i promczalo sie toje otjechanie j. k. m. najpierwiej ot kupcow, aż już potem w. p. m., z miłostiwoje łaski swoje, czerez posłanca pana *Strawinskoho* oznajmienie mnie uczynit' raczył, iż jednak nie tym sposobem, jako uszy sie naszi zdieś naslyszali i jako na Moskwie slychat' żeby po powrozie mieł sie spustit' i wże dej tym poteszył, jako w. m. wypisat' raczyl. O zwroceniu zas j. k. m., szto sie potom dało tu rozhołosit' i opowiediet', a potom i listy w. m. panow Rad do wojewodstw i do menie wydane, s pewnoju sprawoju, wżeśmy na tom prestali, tolko szto potom budiet niewiemy, bo toho tut zwrocenia j. k. m. niepewni a nie tolko toho pana, ale nie prudko i inszoho. Abowiem jeśli tak by było, chtoby do takowoje roskoszy chotieł wstupyt', jako owdie slyszet', jako naszy cnoty Francuzowie wyliczajut. . . . ludi toho panstwa jakich posłuszeństw nie musiło byt', jakich szczodrobliwostiej, tolko daj, jakowoje sprawiedliwosti: bohatomu tak, a ubohomu siak; kotoroho sumnienia, koho kto na piekne czerez nohu. A łakomstwo? bo di w wesby swiet rozdal, dusz polskich i litowskich nie sytit', wse mało; a cnota wsiech spraw, taja sie die w nich iz botow wyzuła: a wdiacznostie, diś o tom dobre mowi, a jutro smerdom, benkartom zowie, wsio kłamstwo, wsio, łożnie Boha. Bij, zabij, deri, łupi! to najlepszyj pan i to rycer. Ot wolnoho cara wolnyj posoł! mowieczy die tak, niewie-

my, czy ludi, czy djabli, a na tak zacnu sławu i na takowe wolnosti naszi i na takowoje zachowanije nasze protiwko hosudariam tych panstw... budetli tot takowoje dosady użił, nie tolko molwiti śmiet', że sie wernet, ale i druhomu zakażet; a wernetlisie, ino toho smotriet', tolko nie s palicojub żeleznoju, i szto jeho mieli za nic, pokażet szto umiejet. Moskowskij, tot prozorliwyj *Awwakum*, o tom wsem wiedajet, i sperwa jeszcze usmotrieł szto mezi herezju nie prożyt' i na cesarskoho syna ukazał: a pryczelby jemu za błupstwo. Azalisia, miłostiwyj pane, nieokazał rozum jeho na tom panie naszom, jako słychat', że to i mowi: „*Oto die hleditie, z swojeju wieroju niepożyli! kak, nam było syna im dat', abo samomu nad nimi carstwowat'*". I cesarskij syn, miłostiwyj hosudariu, cnotliwyj pan i tot czy niezwolit perestawat' na małom horszczeczku s pokojem zdorowia swojeho, niżli na welikom z wrażdoju? A bliższyj susied so wsem bolsz wiedajet, jako takowe takowoju niewoleju obowiezat'. Ma krolem byt', a nic niemiet'. My tut słuhi w. m. rozmawlejem bolsz około swoich w. m. panow senatorow naszych, ino niekotoryje mowiat: „Niedaj Boh Lachu byt', wyreżet Litwu, a Ruś pohotowu dawno riezat' poczali Litwina i tot die s pryrożenia natury, na sebie sam niebacznoje... prosto jak owca, hdie ich bolsz beret wołk, tam onie dalsze za nim idut. Bolszy budiet życzliwszyj narodu polskomu, niżeli swojemu. Owa prosto jesmo jak ryba w otmutie, slepi, niewiedomi, niewiedajem, kudy w siu jesmo diru wleźli! Tolko jako w. m. pan miłostiwyj raczysz pisat Ducha preswiatoho słowy; uznat' nam wiecznost' swoju, a brydkost' hriechu, pychy naszoje wyznat', abyśmy s Kapernaumu nieusuneni byli. Hdie jest słychano! ditia ieszcze niewiesta rodit, i s toho ditiati majet byti wnuk, daj tomu imienie, aspektatiwu; synu daj, bratu daj, słuzie daj, daj, daj, daj, a na obchod rieczypospolitoje szto? a zasłużonomu szto? a wse rozobrałszy czomu byt', tolko do ubostwa priestisia, da wże i łupiut. Oto hosudariu pane, ot takowych bied ludi topiatsa, oto s takowych nendz dawiatsa, oto s toho w niewolu dajutsa, jako i howoriat mnohije wowsi sto-

rony: ,,Nietolko aby Moskowskij hosudarem byt' mieł, ale chotiaby wże djabel s pekła, tolko aby krywdy ludiej Bożycn mstil, a w poradok priwieł, jako mowi Duch Bożij na pohany". Postawi Hospodi, zakonodawca nad nimi, da rozumiejut jazycy, jako czelowieczy sut'." Chotia na storonu moskowskoho w toj miere nie treba sie ohledat, jestli pierwiej niechotieł, nienadiejemsia, aby i tieper chotieł: tolko nas pane Boże uchowaj ot innoho jakoho umysłu jeho, jako słuchy dochodiat: ,,Korolej dic w nich mnoho, nadodieb dic poczat szto" Peredtym Moskwa owdie prijeżdajuczy zalecała, a do naszych skłoniali, a teper ni słowka o dobruju pryjazń. Ja hosudariu szto ważu i czuju o wsem prawie jako do hosudaria mojeho prespieczno, nieobinuja sia piszu, widieczy tak miłostiwoje a prawie otkrytoje serce w. p. m. protiwko mnie niehodnomu słuzie w. m. Za kotoruju szczyrost' wsiemohuszczyj Boh w. m. panu hosudariu mojemu miłostiwomu otpłatoju budiet. Tolko, hosudariu, nauki mnie takowoje ot w. p. m. m. m. hosudaria nieżderżu borzo . . . . uczyłszysia:" Słowiesa hospodnia, słowiesa czysta, Ty nas, Hospodi, sochraneszy i sobludeszy ny ot roda. ,,Pan i hosudar moj miłostiwyj, piszesz o ostrożnost moju, jestliby i powtore w takich służbach rozkazowano i używano, abym sie opatrował jako j. m. pan *Haraburda.* Hosudaru pane: i *kaszy nie choczu, i po wodu nieidu.* Pisze mi hosudarinia moja pani trockaja: ,,*ożohszysia na moloce, weleno na wodu dut'.*" Ja toho i pierwiej nie znał szto czynit', tolko szto weleno czynit' toje czynił a seje pisanije w. m. hosudariej moich . . . . Boh i slepomu oczy otworit i wse pered w. m., da Boh, prijechaniem moim okażu, tolko, hosudaru, czołom bju o nauku, czy żdati mnie posłancow z Moskwy, abo zaraz jechati, sztobych rad serdecznie uczynił aby u Wilnie w. p. m. zajechał. A szto w. m. pan moj miłostiwyj raczysz pisat', iż j. m. pan podskarbi, za pryczynoju w. m. panskoju, obiecał menie czymkolwiek na strawu mnie i na posłańcy obsłati, ino hosudariu niczoho mi nieposłał j. m. Nieszczasnyj jeśmi dworanin, zhib jeśmi w nendzy, a

bolsz z żalu: ludi na kaszy perejeli kaszu, a ja z hołodu zdoch na storoży. Pomsti Boże hosudariu hrechopadenije, chto rozumiejet, bo prijdiet czas, koli budiet nadobie *Ilii Murawlenina* i *Sołowia Budimirowicza*, prijdiet czas, koli budiet służb naszych potreba. Raczył też w. p. m. p. m. m. pisat' do menie w rieczy korolewny jeje m. naszoje miłostiwoje panny. Ino obiecuju w. m. hosudariu mojemu, wseju krepostiju i wseju mojeju duszoju służyti jeje m., wedle najbolszoho premożenia mojeho. Listy, miłostwyj panie, do pana *Strawinskoho* i listy do pana *Laskowskoho*, i do pana *Kamienskoho* tojeż hodiny rozosłałem, i społom wsi i wsiem za tym rozkazaniem w. m. służiti budiem, tak i o otprawu pana *Strawinskoho* do w. p. m. i do Polski pilnie stojati budu, jako toho czas pryjdiet, bo jeszcze żadnoje wiedomosti o sejmikach niemamy; tolko zmiłujsia hosudaru, jako otec miłostiwyj, postoj za nami nendzniejszymi słuhami w. m. o toje zasłużonoje nasze, aby liet naszych, majetnost' potratiwszy, wniwecz nie poszło, a na duszi hosudaria naszoho miłostiwoho zeszłoho i w. m. panow hosudarej naszych, rozlitije krwie naszoj nie pało. S odnoho żalu, s frasunku mowit nie mohu, tolko mie tieszy miłostiwaja łaska w. m., pana mojeho miłostiwoho i ochłodu mi czinit, hdy koliśkolwiek ohledam pisanije w. m. i zdorowie w. m. hosudariej moich słyszu. Ale teper nad to wse w. m. hosudar m. m. dalszy wiedat o zdorowiu swojem, łaskawie a miłostiwie..... chołopa swojeho *Jeremiasza* synaczka mojeho miłoho, błahosławienstwom swoim panskim obosłali rożenje; a ja, hosudariu, sohriesził jeśmi, a bolsz u frasunkach moich sieho szczeniati malenkoho, pauka Bożono w. m. hosudariu welikomu i uspomienuti pisanjem moim niesmiejeł jeśmi, kotoroho dał mi Boh z łaski swojeje swietoje, za szczastliwoho panowanija w. m. i tomuż hosudariu mojemu pod nohi podnożka w. m. ofieruju, a imia jemu, hosudaria, u welikoho proroka jest pisanno w dawnem roku i kotoryj, dali Boh doszołszy let swoich, jesli ja umru, zmiłujsia nad nim, budiet z matuchnoju swojeju służiti do skonczanija żiwota

swojeho, a o pryczynu, mł. hosudariu, do jeho m. pana podskarbieho i teper czołom bju, zmiłuj sie, jako pan chrestijanskij, niepokinte menie w toj nendzy, a wżdy czymżebychkolwiek opatren był; nah jeśmi, i bos, i prostowołos, kotoromu sebie z najpokorniejszimi służbami moimi miłostiwoj łasce poruczam. Dan z Orszi, roku 1574 awhusta 5.

List XIX.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne welmożnyje, miłostiwyje panowe Rada welikoho kniażestwa litowskoho, panowe, panowe moi miłostiwyje.

Daju wiedat' w. p. m. sehodnia u poniedielok, awhusta dewiatoho; posłaniec moj kotorohom do ich m. panow posłancow j. k. m. pristawom i prowodnikom aż do Smolenska posłał, tot zworotiłszysia ottol dał mi tuju sprawu: iż panowe sekretary posłancy j. kr. m. pryszli do Smolenska w seredu, awhusta czetwertoho; na strieczy kniazia welikoho . . . wdiacznie priniatyi tam pered Smolenskom w siemi milach, czerez *Michała Tretjakowa*, jako i u Smolensku pered miestom, czerez dworian kniazia welikoho na imia *Olizara Iwanowicza Błahoho* a *Rudaka Iwanowicza Czertkowa*, kotoryje opowiedałszy im łaskowoje ot hosudaria swojeho priwitanije, i o zdorowiu j. k. m., hosudaria naszoho miłostiwoho imeniem kniazia welikoho pytali, i jechali die z nimi aż do noczlehu, do okolicy Bohdanowy, za Smolenskom siem werst; tamże die około stacei wodłuh potreby postanowili, i dali stacei, i otpocznut' im pozwolili dwie noczy; a u piatnicu auhusta szostoho do Dorohobużja z Bohdanowy okolicy wyszli; w. m. panowe moi miłostiwyje o tom wiedat' racztie. A jako sami słownie panowe sekretary zdiesie, u w' Orszi mnie oto mowili, tak i czerez toho posłanca

mojeho wskazali, abym do w p. w. moich miłostiwych panow pisał, ażby sie w. m. raczyli do toho łaskawie pryczynit', żeby posłanec kniazia welikoho moskowskoho z panstw jeho kr. m., dla ich prudkoje otprawy, za nimi pospieszył. O kniaziu welikom, hdieby na tot czas był, pewnosti im niepowiedano, tolko dano znat' iż po horodam swoim projeżdzajetsia, ale tot posłaniec moj pewne sie wywiedał, iż die w tych czasiech z Starycy przyjechał do Jakimowa poczynku i tak sie spodiewajut, że posłancy hosudarskije u Jakimowie poczynku budut przyjmowany. O wojskach jeho pewnosti nie słychat', odno dajut sprawu iż odny wojska obernul do Inflant a druhije die jeszcze na berehu stojat. Dali mi sprawu i list j. k. m. panowe sekretary, w kotorom j. k. m. pisati do mene raczyt', abym ludiej służebnych, tak jeznych, jak i pieszych, prowożati i potykati posłańcow j. k. m. do hranyc s prystawy moimi, dla ich bezpiecznosti, wysyłał. Ino mł. panowe, ja ludiej służebnych za pienezi j. k. m., pry tom zamku niemaju, i jakoż skoro po smerti sławnoje, swiatoje pamiati j. k. m. hosudaria naszoho miłostiwoho, za priwiedaniem w. m. wsich w obec p. p. Rad chowałem konej sto i pietdiesiat kozakow, kotoryje czerez dwa hody i podisdeń prymnie sie bawiat, i pan pisar polnyj popisował, a zapłaty żadnoje i do toho czasu nie maju, tak też i na sebe żadnoho opatrienija, a wsi tyje ustawicznyje służby moi, wsie własnym hroszom moim, zastawujuczy sie z majetnostiju swojeju, opatruju i sim posłuham hosudarskim i w. m. panow dosyt' czyniu. A tak dla pana Boha, racztc sie nadomnoju zlutowat' i obmyslit' koło toje nendzy moje i niedostatku mojeho, hdie maju wziati, a czym to opatrowat' tak weliko preważnyje potreby czasow takich niebespiecznych, szto wse miłostiwomu baczeniu w. p. w. poruczyłszy, sebie z najpokorniejszymi służbami moimi miłostiwoj łasce etc. Pisan u w' Orszi awhusta 9. roku 1574.

List XX.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne welmożnyje, miłostiwyje panowe Rada welikoho kniażestwa litowskoho, panowe, panowe moi miłołostiwyje.

Daju wiedat' w. p. w. panom swoim miłostiwym: seho dnia w seredu, awhusta osmohonatcat dnia, z Smolenska, wojewoda smolenski prisłał posłanca i pisał do mene, dajuczy wiedat', iż za pozwolenijem hosudaria jeho, welikoho kniazia, idiet jehoż hosudaria Mołdawskoje zemli *Bohdana Aleksandrowicza* czełowiek *Iwan Łohofet* z listy kniazia welikoho, protiw kotoroho abych na rubież strieczu wysłał, s kotorym ludiej czołowieki dwa, a konej piat'. Kotoryj ja list wojewody smolenskoho, ku lepszomu wyrozumieniu w. p. m. posyłam; a iż jeśmi to obaczył, że nie jeho własnyj posłaniec, ale człowiek wołoskoje zemli, nieodkładajuczy toho do nauki w. m. panow Rad, otpisał jeśmi do nieho, obiecujuczy strieczu wysłat'. W. m. panowe moi miłostiwyje, racztie o tom wiedat'. I gdybym do tych posłańcow wojewody smolenskoho pristawa dał, kotoromu i list wojewody smolenskoho ot nich wziati rozkazał, a tak tyje posłancy, podajuczy list do ruk służebnika mojeho, powiedili tymi słowy: ,,iż die wojewoda smolenskij za tym listom swoim uskazał do *Filona* starosty orszanskoho, pytajuczy o to: dla czohoby tak posłanniki hosudaria naszeho welikoho kniazia, w panstwie j. k. m. hosudaria waszoho bywajut zadierżany, czoho pered tym niebywało; i teper posłaniec, kotoryj do korola brata hosudaria waszoho posłan, widielli korola waszoho, albo niewidel? i jak jeho borzdo ottol pustiat?'' a powiedajut jeszcze że posłańcy j. kr. m. uże u hosudaria ich priniaty, i nadiejutsa, że dieło meżi hosudarami dobroje budet i budet pokoj, i weleli to *Filonu* powiedati nieizmienno. To pak, miłotiwyje panowe, ja na tyje słowa do tych posłannikow wojewody smolenskoho uskazał: szto sie dotyczet takowoho zaderżywania posłańcow hosudaria ich, czoho

peredtym niebywało, ino sie to stało perwiej i teper, nie za żadnoju nieprijaznju hosudarskoju, ani panow Rad ich m., tolko perwiej za nieszczastijem wsich nas poddanych hosudarskich, panstw tych korunnych i welikoho kniażestwa litowskoho, iż hosudaria naszoho perszoho j. m. *Zygmunta Awhusta* w żiwotie nie stało, a potom tepereszniemu hosudariu naszomu, j. k. m. korolu Henryku; także Boh wedle woli swojeje Boskoje, smutok zosłał, iż brat j. m. hosudarskij, korol francuskij s toho świeta zszoł, i korolewaja jeja m. matka hosudaria naszoho, posły swoi do hosudaria j. m. posłała i pisała: żeby hosudar na pohreb tieła brata swojeho j. m. krola francuskoho jechał, i korolewstwo swoje otczyznoje francuskoje priniał: jakoż hosudar jeho m. s toho panstwa swojeho korunnoho, dla toho na tot czas otjechał, a dast' Boh! w hordzie budiet nazad; i dla toho posłannikom hosudaria waszoho omieszkanija takowyje sie diejeli, że w takowyje wremena żałosnyje i nieszczasnyje pryjeżdżali; a bywało to i posłańcom hosudaria naszoho u hosudaria waszoho, jako *Jurju Bykowskomu* i inszym; a teper ja semu posłanniku hosudaria twojeho *Fedoru Jelczaninowu* otprawy nadieju sie hordzoje; jestli hosudar j. m. nasz w tom korolewstwie swojem francuskom wschoczet poosmotrietsa, a niebudiet sie zdie hordzo; ino panom Radam ich m. rozkażet jeho otprawiti, mieszkania jemu dolhoho niebudet, a nuży jemu niet; a szto jesi wskazał około pokoju, ino to dieło obycznoje hosudariam christijanskim u miru byt' i z soboju sie miłowat'. A szto sie dotyczet koło pryjmowania posłancow j. k. m., ino i szpiehi moi dali mi wiedat', że zapewnie sut' wże pryniaty, a to takim obyczajem: khdy ich byle poproważono prosto do Starycy, hdie sam kniaż welikij był, to pak u niedielu, awhusta 10 dnia, posłanniki kniazia welikoho z dorohi, kotoraja idiet z Wiazmy do Starycy, potkałszy, obernuli ich do Aleksandrowy słobody, bo die ich u Starycy pryjmowati niechotieł i pomczali ich uprudce, noczlehi dwa i try minajuczy; i wże die po priniatiju posłancow hosudarskich, tot czołowiek, mołdawskoje zemli *Łohofet* otprawlen; a tak i

tyje szpiehi moi około pokoju nie inszujuż sprawu dajut. Odno toho niewiedajem die, do kotoroho czasu, a tolko die pokoj budiet; a wojska die swoi, kotoryje mieł na berehu i w zemli Iflantskoj, tych wsich o swietom Semenie (1) rospustiti mieł, a o Pokrowie (2) die konieczno kazał wsim hotowym byt' protiwko Niemcow. W. p. w. Rada hosudarskaja, panowe moi miłostiwyje, o wsem tom wiedat' racztie. Jakom pierwiej pisał i teper uniżonie, pokornie czołom bju, dla pana Boha! na takowoje obystie, tych takowych posłuh czym toje poratowat'; racztie o mnie słuzie nedznom w. m. miłostiwe obmyslit', tak i około wszelakich niedostatkow zamku toho, koło budowania, spiżi i ludu służebnoho, aby potom pro niedostatok takowyj na horłach i pocztiwostiach naszych to niezalehło. Pisan u w' Orszy roku 1574 awhusta 18 dnia.

List XXI.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne welmożnyje, miłostiwe panowe Rada welikoho kniażestwa litowskoho, panowe, panowe moi miłostiwyje.

Daju wiedat' w. p. m. panom swoim miłostiwym: dnia wczorasznieho, w subotu, Awhusta 28, pozno wojewoda smolenskij prisłał i pisał do mene list swoj, dajuczy wiedati, iż hosudar jeho welikij kniaż moskowskij, w tom prijstiu posłancow j. k. m., do nieho prykazał, aby on protiwku panstwu j. k. m. pokoj zachował, do toho czasu, pokol hosudaria naszoho j. k. m. posły welikije u kniazia welikoho budut i pewnoje postanowienie uczyniat', jakoż ja ku dostatoczniejszemu wyrozumieniu w. p. m. list wojewody smolenskoho własny, i szto jeśmi jemu na to otpisał z listu mojeho

(1) 1. wrzeúnia. (2) 1. października.

kopeju pry tom listie mojem posyłaju. W. m. panowie moi miłostiwyje, o wsem tom dostatocznie wiedat' budete raczyli. K' tomu tyje posłancy wojewody smolenskoho, i tuju mi sprawu dali: iż die kniaź welikij, posłancow hosudaria naszoho pryjmował w Starycy; było die to słyszet, iż ich poprowaditi chotieli do Aleksandrowy słobody, to die tomu taja była pryczyna, iż die sam pod tymczasom hosudar nahotował sia był jechat' z Starycy do Moskwy, a listom die, szto o posłańcach pisowali czerez wse leto, newierił, i tak sie ich w bordzie do sebie nienadiejał sie; a wże die koli u Wiaźmie posłanniki waszi byli, hosudar die rozmyślił sie i zachotieł die w borzie ich pryniati i bordzo otpustiti; i otpustiłszy, skoro die jediet sam hosudar do Moskwy i do Aleksandrowy słobody, i nadiejem sie die, ot seje niedieli za tydeń posłanniki hosudaria waszoho budut u Smolensku, i tak die słychat': że i swojeho posłannika hosudar nasz, pry posłancach hosudaria waszoho korola, do was szlet. W. m. panowe moi miłostiwyje, o wsem tom wiedat' racztie. A skoro sie jeszcze szto pewnoho o otprawie ich m. panow posłańcow ponowit' w. m. swoim miłostiwym panom dam znat'. Pisan u w' Orszy Awhusta 28. roku 1574.

List XXII.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne welmożnyje, miłostiwyje panowe Rada welikoho kniażestwa litowskoho panowe, panowe moi miłostiwyje.

Daju wiedat' w. p. w., po wysłaniu posłanca mojeho ku w. m. moim miłostiwym panom z listom wojewody smolenskoho, czerez kotoryj mi dał znat', iż hosudar jeho welikij kniaź moskowskij, za prychodom posłancow j. k. m., pana *Zawackoho* i pana *Matfieja*, pokoj pri hranicach na obiedwie storony zachował, aż pokol ich m. posły welikije ho-

sudaria naszoho do nieho schodiat i o mirnom pożytiu meży panstwy postanowienie uczyniat, i było słychat': że posłancow hosudarskich kniaż welikij łaskawie i wdiacznie priniałszy otpustił; o bordzie sie ich do Smoleńska spodiewali; to pak potom po swiatie teper proszłom Wniebowziatije Panny Marji (1), promczała sie wiedomost' takowaja s Smolenska: zdese w hranicach panstwa hosudarskoho po zamkach hosudarskich i panskich, jakoby stała sie niekotoraja nieprespiecznost j. k. m. hosudaria naszoho miłostiwoho posłancom, że sut' zaderżany i rozwedieny. Ja nie skwapluczy sie s takowymi nowiny do w. p. m. trwajuczy w toj triewozie czerez cały tydien, usłuchiwajuczy sie jestliby to inaczej otmieniło, a iż sie powiesti ludckije tak rozszyryli i niewbespiecznost nas wsiech w tom kraju priweli. Ja chotiaczy toho zhoła do uszju w. p. m. pryniest', pisałem do wojewody smolenskoho, czynieczy wywiedywanije o bordzoj otprawie tych posłancow j. k. m. ot jeho hosudaria, zadawszy pryczynu: iż ich m. panowe posły welikije hosudaria naszoho pohotowu . . . roskazał tomu posłancu mojemu pilnoje staranie w wywiedywaniju czyniti: sztoby za słuch był, a szto takowoho niebespiecznoho byłoby około posłancow hosudaria naszoho, i jestli rozwedieny i zadierżany, szto tomu za pryczyna, i kotorym jeśmi obyczajem? . . . . . o tom do wojewody smolenskoho list moj pisał, i szto też mnie wojewoda smolenski na to, czerez tyje posłancy moi, otpisał, ja jako list wojewody smolenskoho, tak i tuju termenaceju moju pry sem listie moim do w. p. m. ku wyrozumieniu posyłam. A szto sie dotyczet powiesti posłancow moich, czoho sie oni tam wywiedali, ino powiesti ludzkije nieprespiecznyje w tom kraju, wedle powiesti ich, ni w czom sie nie odmieniajut, a pristawowie ich inakszoje sprawy im niedawali, odno tymiż słowy o łaskawoj otprawie, jako pierwiej było słychat', że die poslanniki j. k. m. hosudaria naszoho u hosudaria ich łaskawie i wdiaczne pryniaty, czteny i darowany, i otpustił die ich, da tolko die u

---

(1) 15. sierpnia.

ıźmie zmieszkati majut diesiet dniej, u Drohobużju dedniej i w Smolensku die także sztośkolwiek dniej zmieszt. Tymi die słowy, mał i welik, wsi odnostajnie powieıt, mowieczy: „tak die nam wsim weleno powiedat'". swojem posłancu, kotoryj od hosudaria ich do j. k. m. oł, pilnie sie prypytywajut i s podiwienem to w sebie at, że ja o otprawie jeho i o zwroceniu borzom wiedomosti ıoje czerez tak dolhij czas nie czyniu. I tak to mi sie t służie w. m. moich miłostiwych panow, jako s powiesti ancow moich, tak i s pisanija samoho wojewody smokoho, posłancy jeho m. hosudarskije nie wiem by upriedo panstwa hosudarskoho z zemli nieprijatelskoje, poki posłaniec ich do nich niezwroti. A k'tomu welmi to czuludi, tak z strony moskowskoje, jako i owdie po zamı ukrainnych, iż tot pokoj, niewiem by na dołho był, ie sztoś bardzo otmieniło, i sami Moskwa pokoju nie y. W. m. panowe moi miłostiwyje, wiedajuczy o wsiem, racztie sie na pieczy miet' a obwarunok wczas kotoet toho nieprijatela czynit', tak jakoby nas marne nie szeł i niehotowych nie zastał. O tom też osobliwie raczw. m. panowe obmyszliwat', czym mnie słuzie w. m. tak koważnyje posłuhi i peresyłki opatrowat', kotorych prydit czas, nie tolko w tydień, ale i na dień kolkokrot wy-', chotieczy sprawnie, bezpiecznie, a nie zaspale, w. m. ow naszych miłostiwych wo wsem wiedomych uczynit', e i szpiehi czym prenajmowat'? Tiehnułem sie jako rei czerez dwa hody, po smerti sławnoje swietoje pamiati . m., niemajuczy żadnoho opatrienija i poratowania w monendzy, bo chotiaż taja Orsza nie jest stolica, ale tolko ka panstw hosudarskich, da tolko w takich służbach niet rowni, i tych takowych tiażestiej nie ponosi żadna Ukra-, gdyż tutaj nieprijatiel wszelakimi pryczynami zwykł odit' i wychodit' a o opatrieniju zamku jużem dosyt' pisał rez osm let; pohotowu sami w. m. p. wiedat' raczytie, jajest, szto wse miłostiwomu baczeniu w. p. m. poruczył-, s tym etc. Pisan u Worszy sentiabra 10. roku 1574.

List XXIII.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne welmożnyje, miłostiwyje panowe da welikoho kniażestwa litowskoho, panowe, a panowe miłostiwyje.

Daju wiedat' w. p. w. swoim miłostiwym panom: sei dnia w subotu, w noczy, sentiabra osmohonatcat, treti hodiny w nocz, z Smolenska wojewoda smolenski dał mi wiedat' czerez pisanie i posłancy swoi, iż hosudar jeho wi likij kniaż posłancow j. k. m. hosudaria naszoho, miłosti ot sebie otpustił, i pry nich posłannika swojeho, na im *Petra Dawydowa*, da posłańca swojeho *Fiedora Jelizar wa Jetczaninowa* posyłajet, kotoryje dnia zawtreszni w niedielu sentiabra 19 na hranicach panstwa j. k. m. st nowiti sie majut; abym strieczu, korm i podwody na pr tiwku im i kupieckim ludiem na tot rok wysłał, szto ja w sejeż noczy zhotowiwszy wysłał, jakoż ja i list wojew smolenskaho do w. m. posyłam. W. m. panowe moi mi stiwyje, o wsem tom racztie wiedat'. S tym życzeczy w. m. i t. d. Pisan u w' Orszy miesiaca sentiabra 18. ro 1574.

List XXIV.

Do Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego.

Jasne welmożny, miłostiwyj pane wojewoda wilenskij, pa ne a pane, pane moj miłostiwyj.

Dałem znat' wszystkim w obec w. p. m. panom swoim mi łostiwym Radom j. k. m. o wyjstiu z zemli nieprijatelsk posłancow j. k. m. i ta wiedomost' inaczej sie nie otmieni tolko jako pierwiej wedle pisanija wojewody smolenskoho, i pokoj zostanowen, poki wielkije posły j. k. m. do kniazia we likoho schodiat; a to takowoje pisanije moje do wojewo

smolenskoho o hotowost' posłow wielikich i wszystkie inne mowy o posłanniku ich *Jelizarewu Jelczaninowu*, perwiej prez pisanija moje, w onoje naszej trwodze uczynienoje, a o otprawie tej tak łaskawej i pretkiej tym posłańcom kr. j. m. jo mam wiedomost', niezawadili. S tym życzeczy i t. d. Pisan u w' Orszy sentiabra osmohonatcat roku 1574.

List XXV.

Do Mikołaja Radziwiłła wojewody wileńskiego.

Jasne welmożnyj, miłostiwyj pane wojewoda wilenskij, pane pane, pane moj miłostiwyj.

Tyje tak pilne i ważne nowiny racz w. p. m. wiedat'. Sehodnia u ponedielok, panowe posłancy kr. j. m. byli w meście na obiedie, a nim do Orszy wjechali, naprod pryjechał i dał mi sprawu mieszczanin wileński *Bohdan Mamowicz*, iż pokoj zastanowen na dwa hody, lecz tolko khlejtu na to nie wziali posły welikije, bo w borzdie szli; swoich też posłow iż nahotowił, posłańcu swojemu *Jelizarowu* rozkazał krola czekat', by s cały rok, i do nieho szlet posłańca swojeho z inszoju naukoju, u kotoroho, spodiewajut sie nasi że i do wm. pp. Rad listy sut'. Zwrocenia die hosudaria naszoho niespodiewajut sie, a kniazia *Fiedora* sie primowlajut. Około trwohi naszeje, o kotoroj dałem był w. p. m. znat', jakoby posłancow miano zahamowat' i rozwesti, ino die acz toho niebyło, ale za welikoju storożoju byli, mało nie w wezeniu; i po otprawie ich ot kniazia welikoho dano im znat', iż niejaki list do kniazia welikoho priniesen, nie mały, w kotorom to die listu powiedajut peczat' welikuju, o kotorom listie powiedano pp. posłancom, iż od pp. Rad z Litwy peresłan; dla czoho khdy tych die słow pan *Zawadckij* usłyszał, wielce, a z wielkim frasunkom narekał, prypisujuczy dziwny rieczy pp. litowskim, koło czoho die sprawy dat' pp. polskim obiecał nie zamieszkat'. W. m. pp. mm. mm. racztie

o tom wiedat', ot mene słuhi w. m. w tem pisaniu mojem nie wydat', gdyż to podobno, z powiesti panow posłańcow i kupcow samych, pred w. p. m. do jawnej sprawy pryjde; a tolko ja słuha w. m. kotoryj takowe presterohi na sumnieniu moim z wiary mojej ponoszu, w tom niebył. A po otprawie ich, otpustiłszy, zatrimowano w dorozie cztery niedieli, s tym życzeczy i t. d. Pisan u w' Orszy sentiabra 18, roku 1574.

List XXVI.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne welmożnyje, miłostiwyje panowe Rada w. ks. lit. panowe, panowe moi miłostiwyje.

Daju wiedat' w. p. w. pp. swoim miłostiwym, iż pp. posłancy jeho kr. m. hończyka kniazia welikoho, kotoryj do posłannika hosudaria swojeho *Fiedora Jelizariewa Jeleczaninowa* ot kniazia welikoho idiet, zdiesie do Orszy priprowadili; o kotorom i wojewoda smolenskij pisał do mene, dajuczy wiedat', iż toho hończyka pri panoch posłancach jeho kr. m. hosudar jeho posłał: to pak ich m. pryprowadiłszy jeho z soboju i niechotieczy jeho bolszy pry sobie miet' i do w. p. m. do pp. Rad pryprowadit', z ruk swoich mnie podali, rozkazałszy: abym ja jeho, za pristawom moim i za pieniezi korola j. m. do w. m. abo tam na toje miestco, hdie jemu jest potreba prowadił. Ja iż na to z skarbu j. kr. m. pieniezej niemam, ani ot w. m. pp. Rad m. m. m. pp. na takowyje posłanniki nikotoroho opatrienija, czerez tri dni im sie toho wzbraniał; i tak tot hończyk był opuszczon, że było jemu ni tam, ani siam, tolko iż za storożoju mojeju był, i kormił jeśmi jeho chlebom swoim, posterehajuczy toho, aby tym niesławy jeho kor. m. i ww. panom Radam nie było, że u sebe na to, ni odnoho hrosza nie mam, a nie tolko na to, ale i sam niemam wyżiwitca czym, prymusiłem do toho poddanych hosudarskich mieszczan orszanskich, kotoryje nie buduczy na to powinni niczoho, i nad powinnost' swoju u-

czyniti musieli, i z sobojn sie własnym hroszom złożyli i dali mi kop piat'; kotorymi pieniedzmi, dalszy prystawa, rozkazał jeśmi toho hończyka do Mcńska prowaditi i tam jeho u Mcńsku zastanowit', do nauki w. p. m. po kotoruju ottul z Meńska do w. m. moich miłostiwych panow tomuż prystawu mojemu jechati jesmi welel. S tym życzeczy i t. d. Pisan u w' Orszy miesiaca sentiabra 20, roku 1574.

List XXVII.

Do Ławryna Wojny podskarbiego litewskiego.

Jasne welmożnyj, miłostiwyj pane podskarbi, pane a pane moj miłostiwyj.

Budesz w. p. w. wyrozumiet' (racził) s pisanija listu mojeho do wsich wobec w. m. panow Rad, koło toho hończyka kniazia welikoho, kotoryj pry posłańcach jeho kor. m. w tych czasach z Moskwy wyszoł, jako jest ot panow posłancow zostawlen i otsiul otprawlen; a uważiwszy takowe prypadki i niedostatki, racztie z baczenia swojeho panskoho postereczy, czym to otsiul opatrowat'. Dla Boha! aby ku jakomu szkaradnomu końcu nie pryszło, szto już na oko widim, że za niedostatki, a nendzoju naszoju, wszelakije sprawy i pilnyje potreby omieszkiwajut sie. Sam uiszczat' muszu, a nieprijatel ze wszech stron wse to widi. A w. m. panom naszym, mienieczy sie byt' panami, uradu swojemu i tomu nazwisku potreba czynit dosyt': bom to słyszał ot samychże panow posłańcow: że tot hończyk ot kniazia welikoho do posłannika jeho idiet w pilnych sprawach, a rieczy pospolitoj naszej pożitocznych; a zmieszkajetli poselstwa swojeho toho, potom niewiem szto budiet; tak i wsi innyje sprawy, kotorych Orsza peresterehat' jest powinna, lepszoho opatrienija w. m. panow naszych byłaby hodna, ale wże niechaj tak idie jako wola w. m., khdyż na pokoj takowyj, niewiem na sztobystie sie w. m. spodiewat', kotoroho tolko jestliby był, abo

zwrocenie j. kor. m. pana naszoho nie zmocni. S tym i t. d. Pisan u w' Orszy miesiaca sentiabra 20. roku 1574.

List XXVIII.

Do panów Rad w. ks. litewskiego.

Oswieconyje a jasne welmożnyje panowe Rada welikoho kniażestwa litowskoho, panowe a panowe moi miłostiwyje.

Daju wiedat' w. p. w. swoim miłostiwym panom. Sehodnia u seredu sentiabra 22. skoro po wyjechaniu posłańcow j. kor. m. pana *Baltromeja Zawadzkoho*, a pri bytnosti hończyka kniazia welikoho *Petra Dawidowa*, kotoryj do posłannika hosudaria swojeho *Fiedora Elizarjewa Jetczaninowa* idiet, wojewoda smolenski posłańca swojeho do mene prysłał, i pisał, dajuczy wiedat', iż hosudar jeho welikij kniaż moskowskij, do jeho kor. m. hosudaria naszoho miłostiwoho, posłańcow swoich posyłajet, kotoryje wże u Dorohobużju leżat' i oczekiwajut toho posłannika hosudaria swojeho *Fiedora Jeliezarjewa* ot jeho kor. m. z listom opasnym. Kotoryj list wojewody smolenskoho, ku dostatocznomu wyrozumieniu w. p. m. posyłam. W. m. panowe moi miłostiwyje wiedajuczy o tom, pristawow i szafarow w. m. panskich, owdie wczas racztie roskazat' prysłat'. S tym i t. d. Pisan u w' Orszy miesiaca sentiabra 22. roku 1574.

List XXIX.

Do Stanisława Paoa wojewody witepskiego.

Jasne welmożnyj miłostiwyj panie wojewoda witepski, panie moj miłostiwyj.

Szto w. m. moj miłostwyj pan raczył do menie powolnoho słuhi w. m. pisati, i list ich m. panow Rad welikoho

ka. lit. prysłat' do wradnikow zemskich i obawatelij wseho rycerstwa wojewodstwa witebskoho powietu orszanskoho, w kotorom ich m. pisati raczyli, oznajmujuczy, iż tot zjezd, kotoryj mieli ich m. u Markowie miet', prykładajuczy do Wilny po swietom Michaile u triech nedielach, aby za oznajmieniem w. p. m., toho powietu wradnicy i szlachta wiedajuczy, zjezd meżi soboju w tom powietie uczynili, na kotorych zjezdiech reczy pomieniennyje, to jest dla poprawy statutu, do kotoroho aby i priwilija zemskija wpisowany byli, dla postanowienia sudow i poradku w sprawiedliwosti, i tomu dla namow w tych reczach, szto sie na konwokacci u Warszawie postanowili, o posłaniu do jeho kor. m. naszoho miłostiwoho pana; o tom wsem, jako szyrej na listie ich m. panow Rad, a osobliwe też na liste otworonom w. p. m., pisanom do obywatelej powietu tutoszniebo, dostatoczne jest wyłożono; dla czoho aby sie zjechałszy ich m. ku tomu sie przychilit' i namowy swoi ku takowym sprawam i ku postiahneniu swowolnosti uczyniti raczyli. A sztoby sie takowoho postanowiło, żeby to czerez pisanije swoje w. p. m. oznajmili, i tot list ich mm. panow Rad, w. m. należaczyj, zaś do w. m. otosłali. A tak miłostiwyj ..... (*).

(*) Tu kartka przedarta i kończy się rękopism, skopjowany z autentyków biblioteki książąt *Sapiehów* w Dereczynie; udzielił go był p. Żegota *Onacewicz* pp. *Jl. Kraszewskiemu* i *R. Podbereskiemu* a ci, wydawcom niniejszego zbioru.

Wiadomość o Filonie Kmicie Czarnobylskim.

Wielkie zachodzą trudności w zbadaniu początków i dzin polskich na Rusi zamieszkałych i w zgromadzeniu szc gółów o znakomitych mężach, którzy je przewagami sw mi do historycznego blasku podnieśli. Życie społeczne p no w tych stronach rozwinięte, ciągłe wojny, w któr płonęły drewniane grody, zamki, cerkwie i monastéry z niémi nieliczne, ile w odleglejszych wiekach, rękopisn obojętność spółczesnych na potomną sławę, następców pamięć przodków, nieznajomość, a stąd lekceważenie bytków głoskami cyrylicznémi pisanych, wszystko to zem wzięte sprawiło: że skoro poszukiwania za wiek XV sięgają, wnet się nić urywa, dane nikną i dalszy post pracy tamują. Doświadczyłem tego przystępując do uło nia wiadomości o pochodzeniu, czynach, zgonie i poto stwie *Filona Kmity Czarnobylskiego*. Powodem do te przedsięwzięcia były ważne i ciekawe listy tego wojowi ka, któréml niezrównana gotowość *Żegoty O'Nacewic* do wspierania wszelkich poszukiwań na polu ojczystych dz jów, zbiór niniejszy ozdobiła. Najpierwszém źrzódłem p dobnych wiadomości są pisarze nasi heraldyczni. Pier szy z nich *Paprocki* musiał albo osobiście znać *Filona Kmi*

albo przejęty uwielbieniem dla jego męztwa, zbierał o nim krążące w narodzie podania, s których w *Kronice*, tak często przyrzekanéj, a z wielką dla historyi szkodą, lub nienapisanej, lub zaginionej, miał szczegółowie opowiedzieć: jego krwawe zasługi, rzadkie klęski, częste zwycięstwa i zbić błędne wieści tych, co z ubliżeniem *Kmity*, czyny jego innym przypisywali. A chociaż *Paprocki* obietnicy swej nieziścił, lub praca jego dla nas została straconą (1), winniśmy mu przecięż wdzięczność, że w inném dziele (2) przynajmniej dorywcze zapisał o nim wspomnienia. Z niego czerpał *Okolski* (3), od którego godziłoby się więcej wymagać, gdyż OO. Dominikanie, których, córka *Kmity*, jak o tém niżej powiem, wprowadziła do Czarnobyla, powinni byli dostarczyć mu dokładniejszych wiadomości o sławnym ojcu swojéj założycielki i tym sposobem wywiązać się za okazane sobie dobrodziejstwo. *Kojałowicz* (4) podobnież tylko *Paprockiego* skracając, rzucił wzmiankę o jednym z synów *Filona*, zmarłym już po jego zgonie. *Niesiecki* (5) ze zwykłą sobie sumiennością, powtórzył wszystko co w *Paprockim* znalazł, ale zabrakło mu zapewne źrzódeł, s którychby mógł poprzednika swojego dostatecznie sprostować i uzupełnić. Pragnąc to we 106 lat po *Niesieckim* dokonać, udawałem się do dzisiejszego dziedzica Czarnobyla hr. Karola *Chodkiewicza*, aby roskazał przejrzeć papiery miejscowe, czyby się co w nich posługują-

---

(1) Że część przynajmniej Kroniki Paprockiego musiała być wygotowana, wnoszę z następnych wyrazów *Leonarda Goreckiego* do Andrzeja hrabiego z Gorki (str. 4). "Hanc meam historiam Valachicam, in qua scribenda *Bartholomaeum Paprocium sequutus sum*, ad te mitto. Ob. Leonh. Gorecii Descriptio belli Ivoniae, Voivodae Valachiae, quod anno MDLXXIIII. cum Selymo II. Turcarum imperatore gessit. Huic accessit *Jo. Lasicii* historia de ingressu Polonorum in Valachiam cum Bogdano, et caede Turcarum, Francofurti, apud Andr. Vechelum a. 1578." 12. str. 156. (2) Herby rycerstwa str. 667—670. (3) Orbis Polonus. T. I. str. 400—404. (4) Rękopism herbarza rodzin litewskich w języku łacińskim przez *Kojałowicza* Wojciecha ułożony, miałem od czcigodnego historyka Teodora Narbutta. Niesiecki tak pilnie pracy *Kojałowicza* używał, że ta stała się już niemal na nic niepotrzebną. O *Kmicie* nic nowego w *Kojałowiczu* nieznalazłem. (5) Niesiecki T. II. str. 537—539.

cego do żywota *Kmity* nieodkryło? Znalazłszy też w jedném z dzieł spółwydawcy mojego (1) wiadomość: że potomek spólnego z *Filonem Kmitą* szczepu, hr. Gustaw *Olizar*, posiada w zbiorze koresteszowskim własnoręczne jego listy, prosiłem o ich użyczenie; a lubo dotąd starania moje były bezskuteczne, niewątpię, że te później spełnione zostaną, bo znajome światło, miłość rzeczy rodzinnych, uszanowanie dla pamięci przodków, będą dostateczną podnietą dla dostojnych właścicieli Czarnobyla i Koresteszowa, do ogłoszenia tych pism, które s powszechną krzywdą tyle już wieków przeleżały w ukryciu. Lecz nim to nastąpi, chcę zebrać w tém miejscu choć pojedyńcze szczegóły jakie z dzieł drukowanych i rękopismów zasięgnąć mogłem, w tém przekonaniu: że to posłuży do lepszego zrozumienia listów, które tę wiadomość poprzedzają.

Paprocki, nieprzywodząc na to żadnej powagi, odnosi początek domu *Kmitów* do Hrehora *Woronowicza*. Aleks. Ign. *Jelec*, officjał kijowski, żyjący na początku przeszłego wieku, w genealogji swojego rodu (2) podobnież od tego *Woronowicza* poczyna. Żaden s kronikarzy go niewspomniał, na żadnym znajomym dotąd liście wielkoksiążęcym lub królewskim niejest wymieniony, widocznie, że ks. *Jelec* dowiedział się o nim s *Paprockiego*, albo z dawniejszego rodosłowu, jakie i dotąd po domach szlacheckich przechowywać się zwykły. Owoż rzeczony Grzegorz *Woronowicz*, miał opuścić ziemię podolską unikając corocznych zniszczeń tatarskich, przenieść się do Litwy za panowania *Władysława Jagiełły*, a będąc mężem rycerskim miał wysłużyć znaczne imiona, niewiadomo atoli jakie, ożenić się i zostawić jedynego syna *Aleksandra*. Ten hetmaniąc u *Swidrygiełły* wyniósł się z nim na Podole, snać w pierwszych latach XV wieku, zabudował i osadził miasto Winnicę, której założenie w drugiej połowie XIV, niektó-

---

(1) Przezdzieckiego Aleks. Podole, Wołyń, Ukraina. Wilno 1841. T. II. str. 123. (2) Niesiecki T. II. str. 423.

którzy Aleksandrowi *Korjatowiczowi* przypisują, gdzie ożeniwszy się miał spłodzić siedmiu synów. S tych trzeci z porządku *Matwiej*, został po ojcu starostą winnickim i już go król *Kazimierz Jagiellończyk* chciał mianować wojewodą kijowskim, gdy (w r. 1492 czerwca 7) żyć i panować przestał. *Matwiej* wiernie służył wielkiemu książęciu, później królowi *Aleksandrowi*, a gdy *Mengli-Giraj* car przekopski s Tatarami do Ukrainy wtargnął i pod Czerkassy podstąpił, *Matwiej* z zebranym naprędce ludem, zamek czerkaski ubiegł i nieprzyjaciół odgromił, za co później starostwem czerniechowskiém i lubeckiém nagrodzony. Gdy zaś w roku 1500 z roskazu cara *Iwana Wasilewicza* III wtargnął w ziemię siewierską bojarzyn Jakób *Zacharjewicz* (1) i pobrał zamki Nowogród, Starodub, Brańsk, Pytywl i inne, *Matwiej* niemogąc ocalić Lubecza, w którym się był zawarł, wpadł w ręce nieprzyjaciół, zaprowadzony do Moskwy w okowach życia dokonał. Według podania ks. *Jelca*, jeden z synów tego *Matwieja* miał mieć imie *Kirjan*, które w ustach ludu przetworzone na *Kmita*, stało się rodowém nazwiskiem jego potomków. *Paprocki* nic o *Kirjanie* niemówiąc już *Matwieja* kmitą zowie, daje mu synów *Krzysztofa* starostę owruckiego i *Siemiona* dowódzcę wojsk w Kijowie i Czerkassach, który dzielnością swoją najazdy tatarskie hamował, skąd go Paprocki w odwadze z Annibalem kartagińskim porównywa! Tego to *Siemiona* synem jest *Filon Kmita*, najpodobniéj około roku 1530 urodzony. Z jakiego domu była jego matka, ile miał rodzeństwa, gdzie i jak młodość spędził, pod czyją sprawą w rycerskiém rzemieśle do takiej biegłości przyszedł? nigdzie doczytać się niemogłem. Wnosić należy: że we własnym ojcu miał i przewodnika i wzór chwalebny poświęcania się dla kraju, a na polach Ukrainy zewsząd otwartych, ciągle zagrażanych najlepszą szkołę męztwa, czujności i tej niesłychanej bystro-

(1) Ob. Narbutta Teodora dzieje narodu litewskiego T. VIII. str. 372.

ści działania, którą w późniejszych wojnach tak świetnie rozwinął.

Pierwszy raz dał się poznać w 1562 r. (1), kiedy wojna między *Zygmuntem Augustem*, a *Iwanem Wasilewiczem Groźnym* wybuchnęła. Będąc wówczas dzierżawcą zamku ukrainnego Ostrza, niedaleko Kijowa, nad rzeką Deszną leżącego i mając niewięcéj jak 300 ludzi do boju zgodnych, skoro wieść pewną powziął: że dwutysięczny oddział nieprzyjacielski wyruszywszy z Czernichowa wtargnął w granice polskie, wnet opatrzywszy poruczoną sobie twierdzę, rzucił się na jego spotkanie, stoczył fortunną bitwę i taką mu klęskę zadał, że mało kto życie z niej uniosł; więźniów znacznych królowi odesłał, ze swoich dwóch tylko towarzyszów stracił *Grzegorza Wasilewicza* z ziemi połockiej i *Teodora Wosna*. Zachęcony tém zwycięstwem, w tymże tygodniu pomknął się pod Czernichów, w drodze przejął znaczny poczet nieprzyjaciół ciągnący pod Kijów, a obrawszy korzystne stanowisko, zniosł go do szczętu. Na odgłos tych powodzeń waleczni zbiegali się zewsząd pod jego znaki, tak, że wkrótce hufiec jego urosł do liczby 1400 koni, z nim Czernichow obegnał. Oblężeni bronili się z największą zaciętością, *Kmita* prowadząc swoich do szturmu i własnym przykładem dodawając im serca, postrzelony w prawe ramię, tak, że kula na wylot przeszła, niezszedł s pola, aż Czernichowa dobył i spalił; wzbogacony łupami do zamku królewskiego Lubécza nad Dnieprem na krótkie wytchnienie odszedł; lecz tu znalazł chorągiew z 200 kozaków złożoną, którą mu książę Konstanty *Ostrogski* w pomoc wysłał, powziąwszy wiadomość, że kniaź *Mieszczerski* (2) rychłą gotuje zemstę za zburzenie Czerni-

---

(1) W Herbach Rycerstwa *Paprockiego* na str. 668, omyłką położony r. 1552, co *Kojałowicz*, *Okolski* i *Niesiecki* powtórzyli, zapomniawszy, że dopiero w 10 lat później zaczęły się kroki nieprzyjacielskie. Ob. *Narbutta* Teod. Dzieje nar. lit. T. IX. str. 365. (2) Paprocki a za nim Kojałowicz i Niesiecki nazywają go *Mieścieskim*. Kurbski (na str. 113 2go wyd.) wymienia dwóch spółczesnych kniaziów tego nazwiska Andrzeja i Nikitę.

chowa. *Kmita* wybrawszy 640 ochotnika zabiegł mu drogę, *Mieszczerski* ufny w trzykroć przewyższające siły pierwszy potężnie naciera, lecz wnet przełamany, ranny, ledwo życie uniosł, *Kmita* zaś szerokie zagony po sierwierskiej ziemi rospuszcza i zniszczywszy ją mieczem i ogniem, szczęśliwie do Ostrza wraca, zawdzięczając daną sobie pomoc, znaczną liczbę jeńców, pod strażą tychże samych kozaków na Ostrog odsyła. Ujęty tém książę *Konstanty*, znowu 600 Tatarów białogrodzkich na żołdzie swoim będących pod dowództwem *Jezechozy* i *Abakajczyka* do *Kmity* wyprawił, zachęcając go, aby z nimi granice nieprzyjacielskie najechał i powetował zniszczenia, których Litwa doznawała. Nietracąc czasu, wziąwszy jeszcze z sobą około 400 ochotnéj drużyny i rotmistrza homelskiego *Kalińskiego*, wyruszył pod Starodub; lecz skoro ukazał się pod zamkiem, natychmiast do bitwy przyszło; *Kmita* nowe odniósł zwycięstwo, pięćset nieprzyjaciół na polu legło, w liczbie jeńców wzięty wojewoda starodubowski i bojarzyn *Kozłow*; *Filon* położył się koszem na pobojowisku, a Tatarów, nagradzając im okazane męstwo, posłał na splądrowanie przyległych okolic. Obciążony zdobyczą już rozpoczął odwrot, gdy postrzegł, że załogi z Poczepa i bliższych zamków pędzą za nim w pogoń pod dowództwem kniaziow *Wasila Iwanowicza Tiemkina* i *Wasila Wołkowa*, którzy mając z sobą trzy tysiące jezdnych i czterysta pieszych doścignęli *Kmitę* w sześciu milach od Staroduba na rzece Snowie. Niecofnął kroku, sprawiwszy szeregi przyjął bitwę, nieprzyjaciół poraził na głowę, *Wołkow* poległ śmiercią walecznych, *Tiemkin* (1) żywy wpadł w ręce zwycięzcy, pojmano 200

---

(1) Paprocki, a za nim dalsi nazywają go *Ciemkin*. *Kurbski* w historji Jana Groźnego rozdz. VI. str. 96 mówi pod rokiem 1571. »I tu także za niego (t. j. za cara) cierpiał *Wasili Tiemkin* rozsiekany z synem od wybranych katów, siepaczów jego," *Ustrjałow* w nocie do tego miejsca przytacza wyjątek ze spisu bojar: »Roku świata 7079 (1571) umarł bojarzyn kniaź *Wasili Iwanowicz Tiemkin Rostowski*" i dodaje, że ten wojewoda był jeńcem litewskim, oraz, że uwolniony powrócił w r. 1567. do Moskwy. *Paprocki* str. 669 z większą jeszcze dokładnością o nim

więźniów, w liczbie których ośmnastu dworzan carskich. Rzecz niemal do wiary niepodobna, z wojska *Filona* miał zginąć tylko jeden Tatarzyn! Szeroko rozsławiło się imie Kmity, lecz osiągnięte przezeń korzyści niemogły wpłynąć na los wojny, były to tylko utarczki pojedyńcze, jakoż ze szczupłą garstką, którą dowodził nic stanowczego sprawić niezdołał. Na początku następnego roku (1563) Połock stracony, Litwa ostatnią trwogą przejęta, ledwo szczęśliwym fortelem potrafiła zatrzymać postępy zwycięskiego oręża i wyjednać dziesięciomiesięczny rozejm. Cały więc rok upłynął w groźnej ciszy, zwiastunce nowej burzy, która od północy ciągnęła. W końcu stycznia (dnia 23) 1564 kniaź Piotr *Szujski* wystąpił s Połocka, kniaziowie *Serebriannyje-Obolenscy* z Wiazmy, oba wojska złączywszy się pod Orszą, spólnemi siłami miały uderzyć na Mińsk, Nowogródek i Wilno. Liczba ich wynosiła przeszło 70,000 zbrojnych, jedyna nadzieja odporu na tém zawisła, jeśli Litwini potrafią przeciąć drogi, niedopuścić wojsk połączyć i rosprawią się po osóbno z obudwoma wodzami. Tym końcem hetman wielki Mikołaj *Radziwill* książę na Birżach i Dubinkach, ściągając zewsząd, co najwaleczniejszych dowódzców wezwał *Kmitę*, aby miał na oku 50ciotysiączne wojsko *Sierebrannych-Obolenskich*, śledził wszelkich jego obrotów i czynił wstręty w posuwaniu się naprzód. Sam zaś stanąwszy na polu Iwańskiém, dnia 26 stycznia wieczo-

---

pisze, że Zygmunt August odesłał go carowi w zamian za *Stanisława Dowojnę* wojewodę połockiego, przez *Kaspra Jerzykowicza* podkomorzego mielnickiego. Porówn. Karamz. T. IX. str. 117. Wszakże jak widzieliśmy niedługo żył w ojczyźnie. Imie jego znajduje się w tak zwanym *Synodikonie*. Jestto poczet nazwisk tych osób, które gwałtowną śmiercią zginęły z roskazu Iwana Wasilewicza Groźnego. Car pozbawiając poddanych swoich życia, chciał pamiętać o ich duszach i dla tego na rok przed własną śmiercią (1583) posłał do monasteru św. *Cyrylla Biełozierskiego* wspomniony *Synodikon* przy szczodrej jałmużnie, wzywając zakonników, aby modlili się za wieczne odpocznienie wymienionych w nim ofiar. Dokument ten niemający w dziejach przykładu, ogłosił w zupełności prof. *Ustrjałow* z uczonemi uwagami przy wydaniu pism *Andrz. Kurbskiego* 1842 r. od str. 407—431.

więźniów, w liczbie których ośmnastu dworzan carskich. Rzecz niemal do wiary niepodobna, z wojska *Filona* miał zginąć tylko jeden Tatarzyn! Szeroko rozsławiło się imie Kmity, lecz osiągnięte przezeń korzyści niemogły wpłynąć na los wojny, były to tylko utarczki pojedyńcze, jakoż ze szczupłą garstką, którą dowodził nic stanowczego sprawić niezdołał. Na początku następnego roku (1563) Połock stracony, Litwa ostatnią trwogą przejęta, ledwo szczęśliwym fortelem potrafiła zatrzymać postępy zwycięskiego oręża i wyjednać dziesięciomiesięczny rozejm. Cały więc rok upłynął w grożnej ciszy, zwiastunce nowej burzy, która od północy ciągnęła. W końcu stycznia (dnia 23) 1564 kniaź Piotr *Szujski* wystąpił s Połocka, kniaziowie *Serebriannyje-Obolenscy* z Wiazmy, oba wojska złączywszy się pod Orszą, spólnemi siłami miały uderzyć na Mińsk, Nowogródek i Wilno. Liczba ich wynosiła przeszło 70,000 zbrojnych, jedyna nadzieja odporu na tém zawisła, jeśli Litwini potrafią przeciąć drogi, niedopuścić wojsk połączyć i rosprawią się po osóbno z obudwoma wodzami. Tym końcem hetman wielki Mikołaj *Radziwiłł* książę na Birżach i Dubinkach, ściągając zewsząd, co najwaleczniejszych dowódzców wezwał *Kmitę*, aby miał na oku 50ciotysiączne wojsko *Sierebrannych-Obolenskich*, śledził wszelkich jego obrotów i czynił wstręty w posuwaniu się naprzód. Sam zaś stanąwszy na polu Iwańskiém, dnia 26 stycznia wieczo-

---

pisze, że Zygmunt August odesłał go carowi w zamian za *Stanisława Dowojnę* wojewodę połockiego, przez *Kaspra Jerzykowicza* podkomorzego mielnickiego. Porówn. Karamz. T. IX. str. 117. Wszakże jak widzieliśmy niedługo żył w ojczyźnie. Imie jego znajduje się w tak zwanym *Synodikonie*. Jestto poczet nazwisk tych osób, które gwałtowną śmiercią zginęły z roskazu Iwana Wasilewicza Groźnego. Car pozbawiając poddanych swoich życia, chciał pamiętać o ich duszach i dla tego na rok przed własną śmiercią (1583) posłał do monasteru św. *Cyrylla Biełozierskiego* wspomniony *Synodikon* przy szczodrej jałmużnie, wzywając zakonników, aby modlili się za wieczne odpoczunienie wymienionych w nim ofiar. Dokument ten niemający w dziejach przykładu, ogłosił w zupełności prof. *Ustrjałow* z uczonemi uwagami przy wydaniu pism *Andrz. Kurbskiego* 1842 r. od str. 407—431.

rem, uderzył na *Szujskiego*. Po kilkugodzinnej walce, w której wódz nieprzyjacielski straciwszy do 9000. ludzi, w zabitych i więźniach, dział, ciężarów słowem całego obozu pozbawiony, życiem klęski swojej przypłacił, jeszcze niebeśpieczeństwo nieminęło, jeszczeby krwawo łatwe zwycięstwo okupić przyszło, bo *Radziwiłł* nad 4000 wojska nieliczył, w którém 700 znajdowało się rannych; kniaziowie Oboleńscy, którzy już stali pod Orszą, co chwila całą potęgą runąć mogli na Litwinów i znieść ich do szczętu. Ale niezrównana przytomność umysłu *Filona Kmity* ocaliła ich od zguby; gdy bowiem spełniając roskaz hetmana razem z Jerzym *Ostykiem* wojewodą mścisławskim i Andrzejem kniaziem *Kapustą* kasztelanem bracławskim, z dwutysięcznym oddziałem wiesza się ciągle nad *Oboleńskimi*, gotów na każdym kroku ich postęp trudnić, otrzymuje przez gońca s pod Uły radośną wiadomość o zniesieniu *Szujskiego*, razem z listami w których wymieniono liczbę zabitych i pojmanych. Wnet w chwili natchnienia, powziął i wykonał myśl wielką, jedyną, która niewątpliwie kraj zbawiła. W bliskości Orszy znajdował się zamek Dubrowna, strzeżony od słabej załogi; Kmita ułożywszy list do jej dowódzcy, opisał w nim otrzymane zwycięstwo, przyłączył urzędowe hetmańskie wykazy poległych i wziętych, zapowiedział śpieszne przybycie całego litewskiego wojska, którego ilość dowolnie zwiększył, i zwiastował niespodziany na Oboleńskich napad. Wybrawszy trzech zręcznych żołnierzy, roskazuje im tajemnie przedrzeć się do Dubrowny, lecz taką im wskazał drogę, iż koniecznie przez obozowe czaty pochwyconymi być musieli. Co przewidział to się ziściło, z ich ujęciem gruchnęła wieść o nieszczęściu *Szujskiego* i przeraziła cały obóz niesłychaną trwogą, żadna siła zahamować popłochu niemogła, całe wojsko tłumnie pierzchnęło, a w tém *Kmita* z *Ostykiem* z pobliskich lasów, gdzie się zaczaił z oddziałem swoim, jak grom uderzą na strwożonych i mniemających, że już przednia straż wojska ich sięga, niewstrzymanym pędem wpada i wszę-

dzie śmierć i zniszczenie roznosi. Skutek przewyższył wszelkie nadzieje, *Obolenscy* ledwo w twierdzach Smoleńska bespiecznymi się być sądzili, *Kmita* zaś zważając małą garstkę swoich, równie ostrożny jak mężny, pogoń od dalszego ścigania cofa i na pierwsze stanowisko wróciwszy, odbieżany obóz opanował, w którym 25,000 wozów bronią, żywnością, szatami przepełnionych znalazł; wnet z jeńcami i zdobyczą do hetmana się udał i lud sobie poruczony prawie bez żadnej straty nazad mu odprowadził. *Radziwill* odjeżdżając do króla, tymczasowe dowództwo nad całém swojém wojskiem temu poruczył, który je s takiego niebespieczeństwa wyzwolił (1). Po kilku miesiącach przerwy wojna zapaliła się na nowo, z obudwóch stron ziemie pograniczne niszczyć poczęto, Kmita którego hufiec ciągle się zwiększał, zaciągnąwszy własnym nakładem 1"00 koni, wziąwszy od Stanisława *Leśniowolskiego* chorągiew polską ze 400 ludzi złożoną pod sprawą walecznego rotmistrza Marcina *Dobrosołowskiego*, wpadł do Siewierza, miasto Poczep zdobył i zburzył, szeroko okolice krasnopolskie spustoszył, jadących do Moskwy kupców azjatyckich złupił, posłow carskich do Krymu wyprawionych przejął i ze znaczną zdobyczą do Ostrza powrócił (2).

Ale przejdźmy do życia domowego *Kmity*. Zdaje się, że przed rospoczęciem jeszcze wojny połączył się był ze sławnym i starożytnym na Litwie domem *Chodkiewiczowskim*; bo chociaż *Niesiecki* idąc za Kojałowiczem utrzymuje: że miał za sobą córkę Andrzeja kniazia *Kapusty* kasztelana bracławskiego, żadnego na to jednak dowodu nieprzytacza; z następnego zaś zapisu (3) postrzeżemy, że była za nim Zofja Chodkie-

(1) Ob. o tej bitwie *Paprockiego* Herby ryc. str. 669. *Stryjkowskiego* ed. Bohom. str. 759. *Kojałowicza* Hist. Lithv. część II. str. 466. *Karamzyna* T. IX. str. 52. *Narbutta* Dzieje nar. lit. T. IX. str. 389. Historica Russiae Monimenta T. I. str. 200. Porówn. co o tej bitwie mówi *Bielski* Kronika ed. Bohomol. str. 560. (2) Narbutt Dz. nar. lit. T. IX. str. 395. (3) Za udzielenie tego zabytku i innych które niżej wymienię, oświadczam czułą wdzięczność Radzcy Stanu Franciszkowi Malewskiemu: jego uczynność, w niesieniu pomocy pracującym nad historją równać się tyl-

zówna. Gdy ten dokument oprócz światła jakie rzuca na zinne stosunki *Kmity*, prostuje błędy i uzupełnia wianości *Niesieckiego* o *Chodkiewiczach*, a przytém służy za ykład, jakim trybem załatwiano wówczas w Litwie, wynijce z wyposażenia układy, rozumiem że umieszczenie go ności nie będzie tu nie właściwém.

Roku pańskiego 1563 października 13. dnia. Hospokról j. m. i wielki książe Zygmunt August raczył nć do ksiąg j. m. hospodarskich kancelarskich zapi-. Przyszedłszy osobiście przed jego królewską mość rżawca *Ostrski* pan Filon *Kmita*, opowiedział to hodarowi królowi j. m. imieniem swojém i imieniem żonki swojej córki pana trockiego, hetmana dwornc-. sprawcy (administratora) starostwa żmudzkiego, dzierey kormiałowskiego pana Grzegorza Aleksandrowicza dkiewicza, pani Zofji: że j. m. pan trocki teść jego, łając za niego za mąż tę córkę swoją panią Zofją i mając niej osobliwy wzgląd i miłość swoję ojcowską, z łaski a rodziejstwa swojego, niemałą summę pieniędzy tak w goym groszu, jako też w złocie, srébrze, klejnotach, szas, tudzież w wielu innych ruchomych rzeczach wyprawę niej udziałał, czegoby ona, według prawa pospolitego nion ojczystych t. j. z czwartej części, a z imion maciestych tej części, jakaby po żywocie pana trockiego ojca i po żywocie pani trockiej, Katarzyny córki Iwana Wiiowieckiego matki jej, z równego działu na nię przyjść ła, w posagu idąc za mąż miećby niemogła; to j. m. pan cki, z osobliwego dobrodziejstwa swojego ku niej córce j, nad przystojność i nad obyczaj prawa pospolitego unił i to dobrze na wyprawie, jej córce swojej opłacił. A mogąc ona natenczas, dla choroby swojej, sama przed podarem królem j. m. stanąć i zeznania w tej rzeczy unić, prosiła j. kr. m. przez małżonka swojego pana Filo-

---

ko może rozległej nauce i szczęśliwym zdolnościom, któremi już w kwiecie wieku zdumiewał spółuczniów i jednał szacunek nauczycielów swoich w Uniwersytecie wileńskim, którego był prawdziwą chlubą.

na *Kmitę*, aby jego kr. m., dla przesłuchania w tej rzeczy jej zeznania urząd swój do niej posłać raczył. A tak hospodar król j. m. za prośbą jej przez pana Filona *Kmitę* małżonka jej do j. kr. m. zaniesioną, raczył posłać do niej urząd swój hospodarski przy radzie j. kr. m. przysięgły, marszałka i pisarza hospodara króla j. m. starostę tykocińskiego p. Jana Szymkowicza, a pisarza jego kr. m. koniuszego grodzieńskiego, dzierżawcę oszmiańskiego, wilejskiego i krasnosielskiego pana Jana Mikołajewicza Hajka, gdzie oni za rozkazaniem j. m. hospodarskiém we dworze pana trockiego w Wilnie, u pani Filonowej Kmiciny, pani Zofii, będąc i w tej rzeczy zeznania jej dostatecznie wysłuchawszy, hospodarowi, królowi j. m. to opowiedzieli: iż pani Filonowa Kmicina, pani Zofja, acz będąc natenczas na ciele swojém chorą, lecz przy dobrej pamięci i zupełnym rozumie, nie z czyjej namowy, ani przymuszenia, lecz ze swojej dobrej woli, przed tymi posłańcami j. m. hospodarskimi, wyżej wzmienionymi, jako przed urzędem jego kr. m. przysięgłym, sama ustami swojemi, oczywisto to zeznała: że będąc w małżeństwo daną za pana Filona Kmitę dzierżawcę ostrskiego z łaski i dobrodziejstwa p. Grzegorza j. m. Chodkiewicza, pana trockiego ojca swojego, niemały posag, nad obyczaj prawa, czegoby ona s czwartej części imion ojczystych i z imion macierzystych mieć niemogła, to ona z osobliwej miłości i dobrodziejstwa ku sobie j. m. p. trockiego ojca swojego w wyprawie wzięła i do rąk swoich cały posag zupełnie przyjęła, za których wyprawy i posagu odebraniem, jej od pana trockiego ojca jej danych, już ona czwartej części imion ojczystych jako też części imion macierzystych, coby na nią po śmierci pana trockiego i małżonki j. m., rodziców jej przyjść miało, a osobliwie znając ona to prawo którém pani trocka p. Katarzyna Iwanówna Wiszniowiecka matka jej, wszystkie imiona swoje ojczyste i macierzyste, t. j. leżące na Wołyniu Murawicę zamek, miasto i dwór Kniehinin, ze wszystkiemi wsiami i przysiołkami, tudzież w Litwie imiona leżące t. j. dwór Berestowicę i

dwór Bielawicze a zamek i miasto Pieski, oraz łowy i puszcze u Narewki, j. m. panu trockiemu małżonkowi swojemu wiecznóm prawem zapisała, oddalając to od wszystkich trzech córek swoich a wlewając to prawo swoje na pana małżonka swego i na synów z j. m. spłodzonych i na potomki j. m. Owoż ona okazując w tém z siebie powolność i posłuszeństwo swoje ku panu trockiemu ojcu swojemu i ku pani Katarzynie Iwanównie matce swojej, za wiadomością i zezwoleniem w tej rzeczy małżonka swojego pana Filona Kmity, który oczywisto przed urzędem jego kr. mości tego jej pozwolił, obaczywszy ku sobie taką łaskę i wielkie dobrodziejstwo rodziców swoich, które jest od nich jéj w wyprawie uczyniono, tém zeznaniem swojém urzędowém, jako s czwartej części imion ojczystych, tak i macierzystych, coby na nię z równego działu przyjść miało i jako to pani trocka małżonkowi swojemu panu Grzegorzowi j. m. Chodkiewiczowi panu trockiemu wiecznem prawem zapisała, wszystkiego tego wyrzekła się, obowiązując i kładąc ten obowiązek na siebie i na małżonka swojego pana Filona Kmitę i na dzieci i potomki swoje, iż oni jako przy żywocie, tak i po żywocie pani trockiej, tej części którą jej mość wiecznóm prawem panu małżonkowi swojemu zapisała, w imionach macierzystych wyżej pomienionych, u jego mości pana trockiego, a po śmierci jego ani u synów j. m. braci swoich i u potomków ich, ani ona sama, i małżonek jéj i dzieci i potomki ich żadnemi prawnemi, ani wyszukanemi przyczynami, domagać się nie mają, lecz ma to zostać wiecznóm i nieporuszonóm prawem przy panu trockim i przy synach j. m. i potomkach ich. Podobnież i czwarta część imion ojczystych, s których wyprawa dostateczna już jej uczyniona, wiecznóm i dziedzicznóm prawem przy władaniu i używaniu j. m. pana trockiego i synów jego m. i potomków ich być ma; i już za tém wyznaniem jej wolen j. m. pan trocki ojciec jej, wszystkie imiona ojczyste i macierzyste, komu chcąc oddać, darować i na wieczność zapisać i jako najlepiej rozumiejąc wedle woli swojej tém szafować. Za którém zeznaniem swojém pani Zofja Hreho-

równa Chodkiewiczówna Filonowa, Kmicina prosiła hospodara króla j. m. przez tych panów posłańców jego królewskiej mości wyżej wzmienionych, aby: to opowiadanie i zeznanie jej, przed urzędem j. m. hospodarskim uczynione, do ksiąg jego królewskiej mości było zapisane; a tak hospodar król j. m. tego opowiadania i zeznania jej oczywistego w tej rzeczy wyżej pomienionej przed panem Janem Szymkowiczem marszałkiem i pisarzem j. m. hospodarskim i przed panem Janem Hajkiem pisarzem j. kr. m. jako posłańcami i urzędem j. m. hospodarskim uczynionego, i przez nich jego kr. m. opowiedzianego, za prośbą oczywistą pana Filona Kmity małżonka jej i samej pani Zofji Filonowej Kmicinej, przez nich posłańców jego królewskiej mości, przed hospodara króla j. m. zaniesioną do ksiąg j. m. hospodarskich kancelarskich zapisać kazać raczył. Któregoż opowiadania i zeznania jej w tej rzeczy, wypis s ksiąg jego kr. m. kancelarskich, pod pieczęcią j. m. hospodarską, panu trockiemu j. m. jest wydan. Pisano w Wilnie. Jan *Hajko* pisarz (1).

Niewiadomo czy *Kmita* s tego stadła miał potomstwo, czy nawet długo cieszył się małżeńskiém pożyciem, bo lubo w prawie przedażném które na majętność Korosteszów w r. 1565 grudnia 15 Iwanowi *Olizarowi Wołczkiewiczowi* wydał, zastrzega: że *ani żona*, *ani dzieci jego*, niebędą mogły tej przedaży poruszyć, wszakże ten warunek tak dobrze na czas obecny, jak i na przyszłość mógł służyć. Zdaje się jednak że wówczas był zupełnie bezdzietnym, bo niżej cokolwiek zabeśpieczając Olizara w pewności nabycia, wyrzeka się dla siebie żony i dzieci, *jeśliby mi Bóg miłościwy dać je raczył*, wszelkiego wstępu do rzeczonej majętności. Dowiadujemy się nadto s tego zapisu, że Kmita który przed dwóma laty (1563. paźdź. 13) był dzierżawcą Ostrskim, wówczas, zapewne za zasługi, otrzymał już od króla *Zygmunta Augusta*

(1) Sądzę iż ostrzegać nienależy, że to zeznanie *Zofji z Chodkiewiczów Kmiciny* pisane jest pierwotnie głoskami cyrylicznemi, ale ponieważ i wyrazy i cały tok mowy jest zupełnie polski, wolałem je dla wygody czytelników w tym języku umieścić.

iększą dzierżawę czarnobylską, a równie że z własnego mątku ponosił wszystkie nakłady wojenne; co go też zmusi- do przedania części dóbr po ojcu odziedziczonych, wyraźie bowiem na początku zapisu mówi: „iż czasu wojny i użby jego kr. m. ziemskiej, wojennej, z nieprzyjacielem ospodarskim wielkim kniaziem moskiewskim, częstokroć wyawując się na posługę hospodarską i wszej rzeczypospolij i wielkie utraty w majętności i upadki w statku swoim nieprzyjacioły hospodarskimi podejmując, a z tych przyyn i przypadków, będąc natenczas pieniędzy wielce poebny, przedałem i zbyłem wieczyście imienie moje ojczye, dziedziczne. „ Dowiadujemy się jeszcze, że brata emiał, tylko siostry zamężne; bo opisując zaręki na każgo, ktoby w spokojném dzierżeniu nabywcę chciał zakłóć, wyraża mianowicie: „*bliskich krewnych, siostry i szwaów swoich*“; nakoniec możemy powziąść jakiekoliek wyobrażenie o zamożności *Kmity*, s tego: iż tłumacząc ę że według prawa mógł przedać Korosteszów, oświadcza: że majętność nietylko nieprzechodzi trzeciej części dóbr ziemich którą szafować było wolno, ale nawet ani trzydziestej ęści ogólnych posiadłości jego niewynosi (1). Jakoż oprócz ityna, Połtewicz, Sołosz i Dworu winnickiego znaczna matność Pikow (2) teraz w powiecie winnickim na Podolu, także niego należała. *Paprocki* wspomina (3), że Jerzy *Jazłoiecki* w r. 1571. powracając z wyprawy na Tatarów zatrzyał się był w Pikowie mieście *Filona Kmity Czarnobylskiego*. Co dóbr wyżej wzmiankowanych, gdy *Zygmunt August* nagro-

---

(1) Ob. ten dokument wydrukowany w całości z oryginału przez Alcks. *Przezdzieckiego* w przywiedzioném wyżej dziele: *Podole, Wołyń, Ukraina* T. II. od str. 114 do 118. Co do rozporządzenia Statutu 1go; którém wolność szafowania dobrami leżącemi do trzeciej części ograniczoną była, porówn. rozdział XV. tegoż statutu w wydaniu Tytusa hr. *Działyńskiego* str. 156 i dd. Prawo to póżniej zostało zmienione w statucie IIIcim Art. 41. z rozdz. 3go. (2) Przed 20tą laty, a może jeszcze i teraz dziedzictwo Jana Borejki, blisko 700 głów ludności męskiej. Ob. ks. *Marczyńskiego* Wawrzyńca Statystyka gubernji podolskiej T. III. str. 118. (3) Herby rycerstwa polskiego str. 163.

dził jego zasługi dzierżawą czarnobylską, wkrótce wyjednał przyłączenie ich do dóbr królewskich, a otrzymał w zamian Czarnobyl na dziedzictwo. Przywilej na to obejmujący zaszczytne wspomnienie jego zasług przytaczam w zupełności:

Zygmunt August z Bożej łaski, król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, żmudzki, mazowiecki, inflancki i innych.

Oznajmujemy tym listem naszym niniejszym i na potém będącym komu będzie potrzeba o tém wiedzieć. Że co przedtém niejednokrotnie, lecz od lat kilkunastu bił nam czołem dworzanin nasz pan *Siemen Kmita*, a potém także od niemałego czasu i syn jego, rotmistrz nasz pan *Filon Kmita*, prośby swoje pokorne do nas hospodara donosił, powiadając: że dla ustawicznych posług naszych hospodarskich i ziemskich wojennych, przez nas hospodara i przez hetmanów naszych na niego wkładanych, on imion swoich podolskich, które w powiecie winnickim posiada, t. j. imienia Lityna, Połtewicz, Sołaszy i Dworu winnickiego (1), tudzież wszystkich ludzi swoich tamecznych, tak od niespodzianego wtargnienia tatarskiego, w owe tam kraje nasze pograniczne, jako też i od krzywd i szkód, które się jemu i tym imionom jego, ze strony obywatelów korony polskiej, naostatek i od urzędu naszego winnickiego dzieją, bronić niemoże; w czém sobie wielkie a nieznośne szkody być mieniąc, bił nam czołom: abyśmy łaskę naszą hospodarską uczynili, a te wyżej pomienione imiona jego Lityn, Połtewicze i Sołaszy, oraz Dwór winnicki i ludzi do nich należących, stawy i młyny tameczne, do rąk naszych hospodarskich wzięli, a jemu na to miejsce, gdzie słuszną zamianę, według woli i łaski naszej hospodarskiej, dali. W czém my jemu łaski naszej hospodarskiej nieodmówiwszy, posłaliśmy naprzód dworzanina naszego Bazylego *Mackiewicza*, te wyżej pomienione imiona

---

(1) Czy *Lityn* teraz miasto powiatowe na Podolu, był wprzódy własnością Kmity, niewiem. *Połtewicze* czy nie jest to samo co dziś starostwo Pułtowieckie o którém Ob. *Marczyńskiego* Statystyka gub. podolsk. T. III. str. 114.

jego, jako się same w sobie; w gruntach i obchodach swoich mają, także ludzie w nich będące i pożytki z nich przychodzące spisać. Który dworzanin nasz Bazyli *Mackiewicz* tam bywszy, tak szerokość gruntów tych imion, jako też ludzi w nich żyjących i pożytki z nich przychodzące spisał i do nas hospodara, ten rejestr oddał, który my od niego do skarbu naszego ziemskiego wziąść roskazaliśmy. Gdy zaś około szérokości gruntów, owych imion podolskich, wyżej pomienionych, o ludziach i pożytkach z nich przychodzących, od tego dworzanina naszego *Bazylego Mackiewicza* do nas i do skarbu naszego, wiadomość pewna jest przyniesiona, *my mając łaskawy wzgląd: na te wierne, poczciwe i pilne posługi pana* Filonowe, *któremi on od niemałego czasu na posługach naszych hospodarskich i ziemskich i w niemałych bitwach bywając przeciw nieprzyjaciela naszego, nielitując garła i przelewania krwie swojej, mężnie się, jako prawemu rycerzowi należy, zastawiał i tém łaskę naszę hospodarską zasługując, dobrze się nam podobał, z łaski naszej hospodarskiej na tę odmianę pozwoliliśmy.* Wziąwszy więc te wyżej wzmiankowane imiona jego, s tém wszystkiém, jako się wyżej wyraziło i jako nam na rejestrze przez dworzanina naszego podano, do rąk i do stołu naszego hospodarskiego, za to daliśmy mu w zamian zamek nasz czarnobylski, w ziemi naszej kijowskiej leżący, z miastem i z mieszczany tamecznymi i z bojarami, ze sługami pątnymi, z ich gruntami i siedzibami i siołami, a mianowicie z dwoma siołkami pod Owruczem, tamże w ziemi kijowskiej, nazwanemi: Kubelinem i Lewkowcami, z bojarami, sługami pątnymi i ich podsąsiadkami (1), z ich siedzibami i siołami i ze wszystkimi gruntami i drzewem bartném. Także w Czarnobylu z ludźmi ciągłymi i z ich podsąsiadkami z mytem pogłówném i pospolitém, suchą i wodną drogą, s karczmami, wszelkich napojów szynkami, z rzekami i strumieniami, z jazami, jeziorami, z bobrowemi gony, z łowami źwierzynnemi i ptaszemi, z drze-

(1) *Podsusiedki* zapewne to, co dziś nazywają *kątnikami*.

wem bartném i ze wszystkiém zgoła, jako się to w sobie i obchodach swoich z dawna ma; s czém i z jakowemi pożytkami, ten zamek nasz czarnobylski, na nas hospodara do tego czasu był dzierżany, nic tam na siebie i na potomki nasze niezostawując; jakoż to i tym listem naszym jemu samemu, żonie, dzieciom i potomkom jego i na potém będącym następcom i bliskim ich, za te wyżej wzmiankowane imiona jego podolskie, w powiecie winnickim leżące, w zamian wiecznemi czasy nadajemy. Ma on sam, żona, dzieci i napotém będący następcy i bliscy ich, ten zamek nasz czarnobylski, z miastem z mieszczany, z bojary i s temi dwoma siołami, z bojary pątnymi, ludźmi ciągłymi, ze wsiami, karczmami, z mytem i ze wszystkiém tém, jako to do tego czasu dzierżano na nas hospodara, i jako się wyżej pomieniło, dzierżeć i używać, rozszerzać i pomnażać, wszelkich dochodów i pożytków sobie powiększać; będąc wolen to oddać, przedać, zamienić i jako chcąc obrócić, ale już do tych imion podolskich: Lityna, Połtewiec i Sołaszów; tudzież Dworu winnickiego i ludzi w nich zamieszkałych, które nam w zamian postąpił, ani on sam, ani żona, dzieci i napotém będący następcy i bliscy ich, nic posiadać i wstępować się w one niemają, ani ich od nas i potomków naszych wielkich książąt litewskich poszukiwać, wiecznemi czasy, nie będą. I na to, jemu panu *Filonowi Kmicie* daliśmy ten list, podpisawszy go ręką naszą hospodarksą; do którego dla większej wagi i pieczęć naszę przywiesić roskazaliśmy. Pisan w Bielsku, roku od narodzenia Pańskiego 1566, miesiąca marca 29 dnia. Podpis ręki hospodarskiej. *Basilius Drewiński*, pisarz i sekretarz (1).

Paprocki (2) mógł widzieć, lub słyszeć o tym przywileju, ponieważ mówiąc o *Filonie Kmicie* że się zwał *Czarnobylskim* objaśnia: iż przybrał ten przydomek od zamku *Czarnobyla* (3) wziętego w zamian, od Zygmunta Augusta, za oj-

---

(1) Z ksiąg zapisów metrycznych w. ks. lit. Tom 50. str. 14 i dd. (2) Herby rycerstwa str. 668. (3) Dziś w guberni kijowskiej, powiecie radomyślskim.

czyste dobra na Podolu. *Kojałowicz* (1) błędnie utrzymuje: że Czarnobyl dostał się *Kmicie* darem za stracone posiadłości siewierskie.

Zdaje się, w tymże roku, król ceniąc jego męstwo i rostropność, poruczył mu ważny, w owych czasach, urząd starosty orszańskiego. Twierdza ta na samém wówczas pograniczu leżąca, wymagała koniecznie dowódzcy, któryby i niespodziane wtargnienie orężem odeprzeć, i w czasie rozejmu lub pokoju, dobre zachowanie sąsiedzkie między obudwoma mocarstwami utrzymać potrafił. Wszystkie bowiem listy i poselstwa zawsze przez Orszę i za pośrzednictwem starosty przechodziły, wszystkich wiadomości o tém co się na Moskwie działo, jego było obowiazkiem królowi i panom radom w. ks. lit. dostarczać, sprawy nakoniec i zatargi między obustronnymi mieszkańcami codziennie niemal zachodzące, przed jego sąd się wytaczały. Że mianowanie go starostą na ten rok przypada, wnoszę z wyrazów samego *Kmity*, który w r. 1574. września 10. pisze do panów rad litewskich: iż o opatrzeniu Orszy, dosyć już przez ośm lat ich ostrzegał (2).

Zapewne powinności nowego urzędu przywiązujące go do miejsca, niepozwoliły *Filonowi Kmicie* osobiście dzielić niebespieczeństw wojny, która znowu w r. 1566 wybuchnęła, pragnąc jednak służyć krajowi, skoro tylko książę Roman *Sanguszko*, dowiedziawszy się że kniaź Piotr *Sierebranyj* w 5000 zbrojnych ku Orszy ciągnął, dla wstrzymania jego postępów, wyruszył; wnet *Kmita* sam strzeżeniem zamku zajęty, posłał mu w pomoc własną swoję rotę pod sprawą Matwieja *Wołka*. (3) *Sanguszko* z 24 na 25 lipca 1567. stoczył szczęśliwą bitwę i nieprzyjaciół rozgromił, główny wojewo-

---

(1) Sub Augusto Sigismundo, in compensationem bonorum amissorum in Severia, accepit bona Czarnobyl. *Kojałowicz* Alb. in Manuscripto Stemmatographiae Lithuanae. s. n. *Kmita*. (2) Ob. List XXII. pod koniec str. 299. w liście zaś II. r. 1574. stycznia 23. prosząc o pozwolenie odjazdu do Czarnobyla wyraża: „w której to majętności mojej, już ósmy rok za posługami hyspodarskiemi i ww. m. m. panów, niebyłem.“ str. 248. (3) Ob. Paprockiego herby rycerstwa str. 647.

da kniaź *Sierebrannyj* raniony ledwo życie uniósł, kniaź Wasil *Palecki* zrąbany wkrótce w obozie litewskim umarł, *Amurat* dowódzca Tatarów poległ, zwycięstwo było zupełne (1). Był to rok szczęśliwy dla Romana *Sanguszki*, bo tegoż lata ostrzeżony, że Osip Michajłowicz *Szczerbaty* i kniaź Jerzy Fiedorowicz *Borjatyński* ciągnęli w 6000 wojska i 3000 Tatarów pod sprawą *Segit-Murzy* z Uły do Suszy, napadłszy na nich niespodzianie rosproszył, znaczne mnóstwo uciekających pobił, lub pojmał, a w ich liczbie i trzech wymienionych wodzów z 80 bojarami (2). W roku następnym 1568 gotowała się wojna stanowcza, król Zygmunt August miał nią osobiście kierować i tym końcem pod Radoszkowicze zgromadził około 100000 wojska. Zbytecznémby było mówić na tém miejscu o powodach, dla których to przedsięwzięcie spękało się na niczém; lecz gdy wśrzód przygotowań czynionych do tej potężnej wyprawy wzywano wszystkich, których imie mogło być rękojmią niewątpliwego tryumfu, w ich rzędzie *Filon Kmita* przepomnianym być niemógł. Jakoż, skoro Jan *Chodkiewicz* starosta żmudzki pod Ułę, świeżo założony zamek nieprzyjacielski podstąpił, wnet *Kmitę* wyprawił z dodanymi: Iwanem *Lackim*, *Paluskim*, *Nasiłowskim*, Iwanem *Proskurą*, Jerzym *Jundziłłem* (3) starostą szkłowskim i 4000 jezdnych aby wtargnął w księstwo smoleńskie. Dane sobie poruczenie wykonał *Kmita* s tą bystrością która wszystkie jego działania znamionowała; nagle pod Smoleńskiem stanął, załogę z zamku wywabił, wielką liczbę śmielszych trupem położył, innych jako: *Timofiejewa*, *Niejełowa*, *Baskakowa* (4) w jeństwo uprowadził i hetmanowi

---

(1) Stryjkowski Kronika ed. Bohom. str. 761. Kojałowicz Hist. Lithu. T. II. str. 477. Narbut Dzieje narodu lit. T. IX. str. 428., błędnie tę bitwę kładzie pod rokiem 1568, zapewne omylony przez Karamzyna którego się w tém miejscu trzymał. Porów. Karamz. T. IX. str. 117. (2) Tamże. (3) Potomkowie tych wojowników żyją, sprawiedliwy i szczodry w nagradzaniu Zygmunt August, pewnie o nich niezapomniał a spadkobiercy przywilejów jego nieogłaszają. Dzisiaj historja nawet ich imion wypisać nieumie, prawnuki corocznie zbierają plony z ziemi krwią przodków wysłużonej i milczą! (4) W Synodikonie wspomnieni są między zabitymi: *Timofiejew* Leonty, *Niejełow* Aleksy i Bazyli *Baskakow* An-

wręczył, ze swoich jednego tylko szlachcica *Olowienickiego* (1) stracił, bo rotmistrz *Gorski* (2), lubo s konia zbity, jednak od towarzystwa ocalony. Wszakże gdy *Kmita* spostrzegł, że nieprzyjaciel tą utarczką zrażony w murach się zawarł, i do nowej walki niewystąpi, puścił szerokie aż pod Wiazmę zagony, po całém księstwie smoleńskiém i na kilkanaście mil kraju ogniem i mieczem spustoszył. Tymczasem wetując porażkę *Chodkiewicza*, (3) Roman *Sanguszko* Ulę zdobywa, s przeciwnej strony *Szeremietjew*, *Buturlin*, *Saburów* Witebsk i okolice pożogami niszczą, na pograniczu Inflant Aleks. *Polubiński* Izborsk na chwilę ubiega i wnet go s całą załogą polską traci. Obadwa narody tylu klęskami znękane spoczynku pragną; wojna umilkła, nadzieja pokoju błysnęła, układy zagajono. *Kmita* tę pierwszą wyprawę nakładem królewskim odbywszy, bo wcześniejsze wszystkie z własnego mienia załatwiał, powrócił na stanowisko swoje do Orszy i tam wkrótce spotkało go szczęście gościnnie przyjmować Piotra *Kazimierskiego*, rodem z ziemi krakowskiej, męża nieśmiertelnej pamięci, który pierwszy w dziejach świata, po upływie ośmnastu wieków, wznowił bohaterski przykład Marka Attilinsa Regula. *Paprocki* uwiadamia: że gdy nazad do Moskwy wracał, niebyło pomocy którejby od *Kmity* niedoznał (4).

Stanęło naprzód zawieszenie broni, później w trzyletni rozejm zamienione. *Kmita* był zajęty obowiązkami urzędu, na którego kłopoty tak często w listach swoich narzeka. W latach które upłynęły od przerwania wojny do końca 1573 roku, niemogłem zebrać żadnych o nim wiadomości, jeden

---

drzej Iwanowicz. Ob. pod liczbami 84. 26. 31. i 7. od str. 415 do 434. pism *Kurbskiego* wydanych przez prof. *Ustrjałowa*. (1) Niesiecki ten dom opuścił. (2) Niesiecki z Nieszporkowicza: Odrobiny stołu, str. 171. wspomina Marcjana *Gorskiego* rotmistrza, ranionego pod Smoleńskiem i cudem ocalonego. Niemając dzieła Nieszporkowicza pod ręką, nieumiem sprawdzić czy jest to ten sam *Gorski* o którym tu mowa. Ob. Nies. T. II. str. 367. (3) Ob. *Narbutta* Dz. nar. lit. T. IX. str. 433. (4) Ob. Herby rycerstwa od str. 511 do 515. gdzie znajduje się dostateczna wiadomość o Kazimirskim.

tylko list królewski, który ocalał, a musiało ich być zapewne niemało, w tém miejscu przytaczam, bo z niego powziąść można wyobrażenie, jakiego rodzaju posług po *Kmicie* żądano, a razem przekonać się, jak wysoko król o jego doświadczeniu i niezachwianej wierności trzymał, kiedy mu w czasach takich niebespieczeństw tę strażnicę państw swoich poruczył.

Zygmunt August i t. d. Staroście orszańskiemu, panu *Filonowi Kmicie Czarnobylskiemu*. Dane nam są listy, jeden od ciebie a drugi od pisarza naszego, dzierżawcy świsłockiego pana Michała *Haraburdy*, do nas hospodara pisane, s których dostatecznieśmy wyrozumieli, z jakich przyczyn pan *Haraburda* musiał od granic nazad powrócić i w Orszy zostać. Stało się to dla pisma wojewody smoleńskiego do ciebie, aby się tam w Orszy zadzierżał, wymowę niezwykłą wypisując: niegotowości karmu i podwód, za niedaniem mu, przed przyjazdem pana *Haraburdy* tam do Orszy, od ciebie wiadomości, że do hospodara jego ów posłannik nasz jedzie; a przytém, jakoby dla powietrza, o którém w Smoleńsku głoszą, panu *Haraburdzie* do wielkiego kniazia, jechać niemożna i oczu jego długo niewidzieć. Wszakże, obiecuje wojewoda smoleński w liście swoim, wziąwszy naukę od hospodara swojego, oznajmić: przez które miejsca panu *Haraburdzie* do siebie iść każe. Lecz i sami widzimy, że to jest rzecz jakaś nowa, gdyż w listach rozejmowych, posłom i gońcom z obu stron, tak naszym hospodarskim, jako i moskiewskim, pod czasem rozejmu, przejazdy dobrowolne opisane, i posłom wielkiego kniazia, którzy niedawno od nas hospodara odjeżdżali, o posłanniku naszym, że wkrótce po nich miał wyruszyć, oznajmiono. Co się zaś dotyczy powietrza w Smoleńsku, to też ta przyczyna niepotrzebna, bo i przedtém zawsze, jakoście i sami do nas pisali, gdy posły, albo gońcy od nas hospodara, do wielkiego kniazia byli posyłani, chociaż czasem w Smoleńsku było niebespieczno, wtedy na inne miejsca do niego bywali prowadzeni, a przez to w rzeczach ziemskich, żadnej trudności i posłów na gra-

nicach zatrzymywania, niebywało. Wiedzieć zatém niemożemy, jakim umysłem ten nieprzyjaciel to czyni, albo wstydem snać, przyjmować naszego posła w spustoszonej ziemi od Tatarów, albo aby zwłaszcza niewidział co z miastem moskiewskiém stało się (1), lubo też że przy sobie mało ma ludu. Wszakże przecię, żeby zaś pan *Haraburda* nazad z Orszy miał się wrócić, to się nam za słuszne niezdaje, a zwłaszcza gdy wojewoda smoleński, to do ciebie pisał: że do hospodara swojego, o nim znać dając i nauki na to prosząc, już posłał. Roskazaliśmy więc do pana *Haraburdy* pisać: aby lepiej przez ten czas, póki od wojewody smoleńskiego wiadomość będzie, tamże w Orszy zmieszkał, a na on czas gdy do ciebie napisze, jeśli wielki kniaź jemu do siebie jechać pozwoli, aby jechał; chybaby z listu wojewody smoleńskiego, co takowego wątpliwego i trudnego okazało się, wówczas nam natychmiast o wszystkiém znać dawajcie, od nas zaś pan *Haraburda* naukę bez omieszkania mieć będzie, jako się w tém sprawować ma. Żeby zaś tém pewniejszą wiadomość powziąść o tej sprawie moskiewskiej, dla czego pana *Haraburdę* zadzierżano było? abyś według zwykłości, którą my od ciebie wdzięcznie przyjmujem, przez szpiegi swoje pilne wywiadywanie o tém czynił i o wszystkiém z ziemi jego, pewnej wiadomości zasięgał, a coby słuszném i potrzebném było, porozumiewając się s panem *Haraburdą*, nam pisaniem swojém oznajmował, roskazujemy. Pisan w Warszawie 1571. miesiąca października 28 dnia (2).

Niedługo już *Kmita* temu królowi, dobroczyńcy swojemu, służył. Zygmunt August w dziewięć miesięcy od powyższego listu życie zakończył (3). Nastąpiła chwila ser-

(1) Ob. w historji Karamzyna, prześliczny opis nieszczęść, które się wówczas na Rossją zlały, tu król czyni wzmiankę straszliwego pożaru, gdy chan tatarski w dniu 24. maja 1571. z 10ciu końców Moskwę podpalić roskazał i do szczętu ją spustoszył. Historja państwa rossijsk. T. IX. 176 do 183. (2) W księdze zapisów metrycznych 56. na str. 2. (3) 1572. lipca 7.

decznej żałoby dla obojga narodów a dla *Kmity* dni pracy, trwogi i ciężkiej odpowiedzialności. Rząd Litwy podczas bezkrólewia przeszedł w ręce panów radnych; na ich czele znajdowali się trzej biskupi Walerjan *Protasewicz Szuszkowski* wileński, Jerzy *Pętkiewicz* żmudzki, Mikołaj *Pac* kijowski, tudzież urzędnicy w. księstwa, a s tych najczynniejsi Mikołaj *Radziwill* hetman, Ostafiej *Wollowicz* podkanclerzy i Ławryn *Wojna* podskarbi ziemski. Litwa mimo świeże w Lublinie zjednoczenie, (1569) niemogła oswoić się z myślą, iż postradała udzielność. Wielu dalej i jaśniej czytających w przyszłości, widząc niepodobieństwo zachowania samoistnego bytu, pragnęli przynajmniej utrwalić pokój i beśpieczeństwo ojczyzny przez skojarzenie s potężném sąsiedzkiém mocarstwem. Car Iwan Wasilewicz ze swej strony czynił wszelkie w tej mierze ułatwienia i niewahał się gońcowi litewskiemu, który przywiózł do Moskwy wiadomość o zgonie Zygmunta Augusta, jawnie swych życzeń oświadczyć (1). Atoli większość narodu przemogła; dnia 9. maja 1573. obwołany królem Henryk Walezjusz, lecz nim to nastąpiło, *Kmita* używanym był przez senat do znoszenia się s carem i lubo niemamy tych pism, które muszą znajdować się jeszcze gdzie w ukryciu, wiemy: że *Kmita* czynnie, acz podobno mniej szczére, spełniał włożone na siebie w tym względzie poruczenie, bo przekonywają o tém listy, któreśmy teraz na jaw wydali. Zajmują one dziewięć miesięcy czasu (2); treścią ich są raczej wewnętrzne sprawy panowania Iwana Wasilewicza niż rzeczy litewskie, bo, jak już powiedziałem, jednym z głównych obowiązków starosty orszańskiego, było zasięganie wiadomości o wszystkiém co się w kraju ościennym działo. *Kmita* załatwiał tę powinność dokładnie i pracowicie, doniesienia jego są skore i rzetelne, czasem dotyka szczegółów osobistych i te miejsca nie są najmniej ciekawe

---

(1) Ob. Słowa wielkiego księdza moskiewskiego przy odprawie Fedora Zienkowicza Woropaja. Ważny ten akt wydrukowany po polsku w dziele: Historica Russiae monimenta przez A. J. Turgienjewa. S. Petersburg 1841. T. I. str. 229. (2) Od 7. grudnia 1573 do 23 września 1574.

w jego pismach. Już wspomniałem że kazano mu znosić się s carem co do poddania się Litwy, owóż po przybyciu do Polski Henryka (1), snać ci, którzy przekładali nadeń wielkiego książęcia, trwożyli się aby im to jakiej niełaski królewskiej nieniosło, zwłaszcza, że car w nadziejach omylony, jawnie żalił się na nieszczérość Litwinów i w listach bynajmniej ich nieoszczędzał. *Wołłowicz*, któremu cały bieg rzeczy niemógł być tajnym, zapytywał jednak *Kmitę*: czy rzeczywiście podawał radę carowi, aby w czasie bezkrólewia syna swojego z wojskiem do Smoleńska przysłał, czy oświadczał się mu służyć i pomagać na panowanie, czy prosił o to aby go car do swojej osoby zbliżył? ostrzegał przytém: że ten postępek zagraża mu wielkiém niebeśpieczeństwem. Do żywego tknięty *Kmita*, odpowiedział obszernym listem, w którym całe swoje postępowanie tłumaczy; potwarz, iż, s pobudek osobistej dumy, cara do wtargnienia do Litwy wzywał, z największém oburzeniem zbija i stanowczo twierdzi: że nigdy podobna rada, w myśli jego niepostała. Co pisał, co czynił, to wszystko senatowi litewskiemu wiadomo, bo jego tylko roskazy wykonywał (2). Rzecz ta niemiała dalszych następstw, prócz chwilowego udręczenia, *Kmita* pozostał na Orszy i przez cały czas bezkrólewia, po odjechaniu Henryka (3), strzegł wiernie poruczonego sobie zamku, o którego poprawę i uzbrojenie nieprzestawał kołatać. Dobitnie w listach swoich ubolewa nad nierządem rzeczypospolitej. Godne jest zaiste czytania i głębszej uwagi, co pod dniem 5 sierpnia 1574 (4) do Ostafieja *Wołłowicza* pisze, bo to maluje całą zacność jego prawdziwie obywatelskiej duszy.

Chociaż od 22 września 1574 r., daty przedostatniego listu, przez pięć lat, aż do połowy 1579, kiedy Stefan Batory wojnę z carem Iwanem Wasilewiczem rospoczął, żadnej wzmianki o *Kmicie* nieznajduję, sądzę jednak, iż nie-

---

(1) 1574. stycznia 25. (2) Ob. wyżej od str. 267 do 277. (3) 1574 lipca 18. (4) Ob. str. 287 do 292.

błądzę rozumiejąc, że cały ten czas na Orszy przebył, bo skoro król wyprawę rospoczął, wnet mu dał roskaz strzeżenia obrotów nieprzyjacielskich nad Dnieprem, aby s tej strony rzeczpospolita jakiej szkody nieponiosła (1). W tymże czasie Konstanty książę *Ostrogski* wojewoda kijowski zamierzał napaść na kraj zadnieprski; król polecił Mikołajowi *Sieniawskiemu*, aby z wojskiem, pod jego dowództwem na granicach Rusi leżącém, połączył się z *Ostrogskim* i pod Kijowem wtargnął w posiadłości nieprzyjacielskie; gdy jednak *Sieniawski* i dla znacznej odległości i dla bliskiej już jesieni, tak śpiesznie wykonać tego niemógł, *Ostrogski*, aby pory nieomieszkał, z nadwornémi swojemi hufcami, które do kilku tysięcy zbrojnych wynosiły, z młodzieżą, która chętnie pod jego znaki się zbiegła, z synem swoim Januszem i Michałem książęciem *Wiszniowieckim* kasztelanem bracławskim Dniepr przebywa, lżejsze chorągwie na spustoszenie okolic wyprawia, sam zaś pod Czernichów wpada i zdobyć go zamyśla; lecz postrzegłszy: że twierdzy silna załoga broni, że mu na działach burzących zbywa, musiał przestać na splądrowaniu ziemi siewierskiej aż do Staroduba, Radogoszcza i Poczepa, skąd z ogromnym plonem do domu wraca. Podobnąż przewagą Jan książę *Solomerecki*, który po śmierci ojca kasztelanją mścisławską objął, miasto Jarosław i wiele włości niszczy. Ale najdotkliwszą zadał nieprzyjacielowi klęskę *Filon Kmita*, który mając sobie podesłanych kilka chorągwi, a sam zebrawszy gromadną drużynę, rzucił się ku Smoleńskowi i około 2000 wsi spaliwszy, same nawet przedmieścia zamkowe obróciwszy w po-

---

(1) Heidenstein Reinhold sekretarz naprzód Zamojskiego potém królewski, opisał tę wojnę jako świadek naoczny, Jan *Albertrandi* co do słowa go wytłumaczył, w niektórych miejscach skracając, w innych, chociaż rzadko, prostując. Dzieło jego: *de bello Moschovitico*, kilka razy wydawane, służyć mi będzie za powagę. Przywodzę edycją syna jego: *Heidensteinii Reinholdi*, Rerum polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII. Francofurti ad Moen. 1672. fol. Porówn. Ks. III. str. 129 i Panowanie Henryka Walez. i Stefana Batorego wydane z rękopisów Albertrandego przez Żegotę O'Nacewicza. Warszawa 1823. T. I. str. 203.

ał, gdzie przeszedł wszystko z ziemią zrównał, bez szwan-
ku, cały orszak łupami obciążony, tłumy jeńców i stada
bydląt do Orszy przyprowadził (1). Król nagradzając i
uprzedniejsze jego zasługi i obecnie okazane męztwo, skoro
tylko w Wilnie stanął, wnet go wojewodą smoleńskim na-
znaczył, chcąc aby samo miano tej dostojności, przypominało
dzieje jego świeżych przewag. *Heidenstein*, a za nim *Albertran-
di* (1), mówiąc o nagrodach przez Stefana Batorego w Wil-
nie rozdanych, opuścili *Kmitę*, poczytałem więc za właści-
wy przywilej królewski przytoczyć tu w zupełném brzmieniu:
Stefan z Bożej łaski król polski, wielki książę litewski i t. d.
Oznajmujemy tym listem naszym każdemu komu o tém
wiedzieć będzie potrzeba, niniejszym i na potém będącym,
iż my hospodar wziąwszy wiadomość o zacności domu sta-
rożytnego pana *Filona Kmity Czarnobylskiego* starosty or-
szańskiego, o zasługach, które przodkowie jego i on sam
ku przodkom naszym królom ich miłości polskim i wielkim
książętom litewskim, oraz ku rzeczypospolitej okazował, ja-
ko i sam będąc od nas przełożonym nad wojskami nasze-
mi ziem i zamków poddnieprskich; w ziemi nieprzyjaciel-
skiej, zwłaszcza pod zamkiem smoleńskim znakomitą szko-
dę uczynił, ogniem i mieczem dokazując nad nieprzyjacie-
lem. Co my hospodar, łaskawie przyjmując, a chcąc ta-
kowe zasługi jego znacznie, baczeniem naszém królewskiém,
nagrodzić, a w domu i na osobie jego takowe cne postęp-
ki i sprawy jego ozdobić i ku tém większej ochocie do
służb naszych i rzeczypospolitej podniecić, bierzemy pana
Filona Kmitę Czarnobylskiego, starostę naszego orszań-
skiego, do ławicy rad naszych i dajemy mu województwo
smoleńskie, z taką władzą, jak i przed nim będący woje-
wodowie smoleńscy, miejsc i dostojeństw używali. A gdzie-
by pan Bóg, szczęśliwie sprawy rzeczypospolitej kierując,
Smoleńsk ku wielkiemu księstwu litewskiemu zaś przywró-
cił, chcemy we wszelkiej władzy spraw i pożytków, które

(1) Stryjkowski kronika 775. Heidenstein, jak wyżej str. 140. Albertrandi T. I. str. 227. (2) Heidenst. jak wyżej str. 140, Albertrandi T. I. str. 228.

przedtém wojewodowie smoleńscy, gdy przez wielkie księstwo litewskie Smoleńsk dzierżan był, pana *Filona Kmitę* zachować i w każdéj władzy i uczciwości mieć, jako przystoi na zacną i wielką radę naszę. Dla większej wagi i pieczęć naszę przywiesić roskazaliśmy, podpisawszy ten list ręką naszą hospodarską. Pisan w Wilnie, roku od narodzenia Pańskiego 1579 miesiąca października 18 dnia. Podpis ręki hospodarskiej (1).

Rzeczywiście powołanie *Kmity* do senatu podniecilo go do tém ochotniejszych służb królowi i rzeczypospolitej. Stefan Batory trafny w ocenianiu zdatności każdemu właściwej, niewezwał go do obozu, nieporuczył mu działań ogólnych, lecz znając ile niehamowna jego bystrość i natarczywość klęsk nieprzyjaciołom zadać mogła, roskazał i w następnej wyprawie 1580 r., nękać ich ziemie najazdami. *Kmita* cały czas do wznowienia wojny, musiał w Orszy przemieszkać, bo nietylko znajdował się tam w lutym tegoż roku, jak to widzę z listu kniazia Iwana Konstantynowicza *Kurljatiewa-Obolenskiego* wojewody i namiestnika smoleńskiego, który przesyłając pismo od bojar moskiewskich do Walerjana *Szuszkowskiego* biskupa wileńskiego i Mikołaja *Radziwilla* hetmana lit. *o wielkiej sprawie*, prosil go o niezwłóczne tegoż pisma (2) odesłanie, ale i w połowie sierpnia, jeszcze był zamku swojego starościńskiego nieopuścil, bo gdy Iwan Wasilewicz, dowiedział się o ciągnieniu Stefana ku Wielkim-Łukom i pisał do niego z Moskwy (3): aby się w Witebsku zatrzymał, dokąd posłowie jego dla układów, co najśpieszniej przybędą, król odpowiadając z Suraża (4) dał wiedzieć: że go list carski doszedł przez ręce wojewody smoleńskiego *Kmity*, a lubo czasu tracić niemoże, i działań wojennych nieprzerwie, rad posłów jego, skoro

---

(1) Księga zapisów metrycznych 64. str. 260. (2) Ob. Akty istoriczeskije sobrannyje i izdannyje Archeograficzeskoju Kommissjeju; gdzie roku świata 7088 (1580) lutego 8 dnia umieszczony list Obolenskiego do Kmity. T. I. str. 396. (3) Ob. list ten z dnia 5 sierpnia 1580 r. w dziele: Historica Russiae monimenta T. I. str. 293. (4) Ob. tę odpowiedź z d. 12 sierpnia tegoż roku. Tamże str. 293 i 4.

zybędą, wysłucha; ci zaś w Orszy, u wojewody *Filona*, wiedzą się gdzie króla znaleść będą mogli. W jesieni więc piéro, w początkach września, postanowił *Kmita* wtargnąć smoleńskie.

Szczęście, urągające się częstokroć ludzkim zamiarom, dotąd *Filonowi* wierne, zawiodło go tym boleśniej, im ięj pragnął okazać się królowi godnym świéżo otrzymao dostojeństwa. Nigdy jeszcze takiémi siłami, jak teniedowodził, do 9000 jazdy zebrał pod swoję chorąw i na wszelki wypadek, czego dotąd nieczynił, opał się w działa. Udatne w początkach zagony, biorąc za mylną wróżbę zwycięstwa, śmiało rzucił się pod Smosk s całym taborem i jeńcami, których po drodze do zu jego spędzano. Zamierzał sobie odbudowane z nienego pożaru przedmieścia znowu spalić, a może nawet, hwili niebaczności lub przerażenia, i samą twierdzę opaać, pod której murami tyle zobustron krwi przelano, órej imie na senatorskiém jego krześle jaśniało! Blask ńca, po który sięgał, przyćmił właściwą mu trafność wiinia, gwałtowność z jaką się oń dobijał, niedozwoliła rząć się rozwagą i dostrzedz, że mężni dowódzcy zamkowi: niel *Nohtjew* i kniaź Fiedor *Mossalski* przygotowali pony odpór. Starcie się było straszliwe, *Kmita* przełama-, pierwszy raz w życiu pierzchnął odbiegłszy chorągwi 0 dział polowych! (1) Były to jedyne trofea przez Rosn w tej wojnie zdobyte, które odesłane do Moskwy pozepiły upadającą na sercu stolicę! Dla rycerskiej sławy *mity* był to cios okropny; szczęśliwy jednak! gdyby mu storja innego zarzutu uczynić niemogła, prócz, że go los chwilę, choćby przez własną winę, zdradził; lecz okruństwo, którego się w odwrocie dopuścił, na zawsze jego mięć splamiło. Wyobrażenia wieku uniewinnić go nieolają, bo ludzkość nie zna bezecniejszej zbrodni jak pasienie się nad bezbronnymi, a *Kmita* przegrawszy bitwę,

(1) Działo się to 7 września 1580 r. Ob. Bielskiego Kronika ed. Bohomolca str. 714.

gdy s pola uchodził i jeńcy z uciekającą na oślep jazdą zdążyć pieszo niemogli, wówczas, aby się nieopóźnić, roskazał stanąć, tych nieszczęśliwych otoczyć i w pień wymordować (1).

Dla złagodzenia smutku, i aby go od nowych przedsięwzięć nieodstręczyć, król zburzone i zdobyte (6 września) Wielkie-Łuki (2) poleciwszy Dominikowi *Rodolfino* do stanu obronnego przyprowadzić, oddał w rząd *Filonowi Kmicie*. Ten aby załoga w próżnowaniu niezgnuśniała w czerwcu 1581 r. wyprawił jej część pod przewodem Marcina *Kurcza* (3) i Gabriela *Hołubka* (4) trapić nieprzyjaciela. Ci dowiedziawszy się od jeńców, że miasto Chołm przez swoich już jest spalone, że jeden tylko dóm pod twierdzą zostawiono dla czatów, mających pilnować niespodzianego najazdu, *Kurcz* przed świtem, tak się zręcznie podemknął, że straż od zamku odciął, a w tém *Hołubek* z nienacka napadłszy wieże podpalił i całą twierdzę w popiół obrócił (5). Pobliscy wodzowie śpieszyli odemścić tę krzywdę, lecz *Kmita* drogę im przejął i na chołmskich zgliszczach 2000 nieprzyjaciół tak na głowę poraził, że tylko mała cząstka s pogromu życie uniosła (6), a zapędziwszy się dalej w głąb' kraju, niespodzianie Starą-Russę, gdzie były żupy solne rządowe, najechał, skąd z niemałą zdobyczą wrócił (7).

Za przybyciem króla do obozu, rada rozstrzygnęła całą potęgą Pskowa dobywać; aby więc nieprzyjaciela w innej stronie zabawić, roskazano Krzysztofowi *Radziwiłłowi* i *Filonowi Kmicie* ciągnąć ku Białej (8), a po drodze pustosząc okolice i nużąc wojska przeciąć możność odsieczy. *Kmita* z Wielkich-Łuk natychmiast wyruszywszy we 2000 koni i chorągwią tatarską, którą dowodził Michał *Hara-*

(1) Stryjkowski Kronika 780. Heidenstein str. 158. Albertrandi folgując sławie Kmity, o tej zbrodni zamilczał, Karamzyn T. IX. str. 309. z innych źrzódeł czerpając, podobnież o niej niewspomina, mnie uszanowanie dla prawdy i spółczucie dla nieszczęścia pominąć jej niepozwoliło. (2) Heidenstein str. 157. Albertrandi T. I. str. 266. (3) Niesiecki T. II. str. 745. (4) Tenże T. II. str. 369. (5) Heidenstein str. 166. Albertrandi T. II. str. 7. (6) Bolognetti Albert do kardynała *Como* 1581. lipca 15. Ob. Historica Russiae Monimenta T. I. str. 315. (7) Ob. Bielski. Kronika str. 718. (8) Tak nasi historycy łacińscy i polscy to miasto zowią, po rossijsku pisze się: *Bieloj-*

wrda, w ośmiu milach za Toropcem stanął, czekając przy-
ycia *Radziwiłła* (1). Ten zaś wyszedłszy z Witebska, po-
pieszał drogą wielizką do wskazanego miejsca i obadwa od-
ziały do 7000 zbrojnych (2) wynoszące, złączyły się nad
zeką Mezą pod monastérem Pokrowskim. Tymczasem car
iedaleko stamtąd znajdując się w Starzycy i niemając żad-
ej wiadomości o zbliżeniu się w te strony *Kmity* i *Radzi-
wiłła*, wysłał kniaziów Michała Wasiljewicza *Nozdrowa-
go* i Piotra Iwanowicza *Borjatynskiego* we 3000 ludzi na
ykanie w ziemiach wielko-łuckiej, uświackiej i wielizkiej,
ch mieszkańców, którzy Stefanowi Batoremu wierność po-
zysięgli (3). Co skoro *Kmicie* i *Radziwiłłowi* doniesio-
o, wnet zaniechawszy Białej, postanowili ten najazd ode-
rzeć i nowych poddanych królewskich od zniszczeń zasło-
ć. *Radziwiłł* z pochwyconych szpiegów nieprzyjacielskich
ybadawszy, że *Nozdrowatyj* z *Borjatynskim* o cztéry mile
bozem leżą, dał roskaz Bohdanowi *Ogińskiemu* aby w 700 ko-
i do nich dotarł i z dokładną o wszystkiém wiadomością
owracał. Straż przednia tego oddziału z 200 jazdy zło-
ona, nieczekając roskazu, żwawo uderza na nieprzyjacie-
, który przystęp do obozu wśrzód trzęsawisk obranego,
sadzkami przy mostach i wąwozach obwarował. Już, lu-
o nie bez straty, ze trzech stanowisk go spędzili, gdy pod
zwartém, tak silny opor znajdują, iż przez chwilę naj-
iększe im niebeśpieczeństwo zagraża. Musieliby krwawo
ieostróżności swojej przypłacić, gdyby Spytek *Jordan* (4)
swoją chorągwią nienadbiegł i bitwy na korzyść swoich
ieprzeważył. Przeciwnicy pierzchnęli; pogoń niemogła
yć rącza, ile na znużonych koniach, wszakże do stu lu-
zi im zabito i kilku schwytano. Jeńcy opowiedzieli o pięt-

(1) Heidenstein str. 180. (2) Bielski kronika wyd. krak. str. 783. (3) Heidenstein str. 180. Albertrandi T. II. str. 45. (4) Ob. o Jordanie Niesieckiego T. II. str. 442. Heidenstein str. 180. Albertrandi T. II. str. 45., piszą, że Gabriel *Hołubek* dał odsiecz, lecz wolałem trzymać się powieści Krzysztofa Radziwiłła, który cały ten wypadek wnet opisał. List jego z d. 7 września 1581. wydrukowany w księdze Historica Russiae monimenta T. I. str. 356.

nastotysięcznem wojsku (1) stojącem pod Rżewem. *Radziwiłł* s *Kmitą* złożywszy radę, umyślili, aby szczęścia doświadczyć, posunąć się w głąb' kraju. Siły więc swoje na trzy hufce dzielą: lewe skrzydło kozacka piechota zajmuje, prawe s Tatarami litewskimi zwierzono *Haraburdzie*, śrzodkiem idą *Kmita* z *Radziwiłłem* i wszystkie roty polskie, które z sobą mieli; wozów na tę wyprawę niewzięto, prowadzono tylko lekkie polowe działa. W tym porządku wojsko śrzodkowe po kilka mil na jeden dzień uchodzi, drugiego zwykle odpoczywając, aby dać czas do złączenia się z sobą Tatarom i Kozakom, którzy w promieniu siedmiu do ośmiu mil przyległe okolice plądrują, i którym surowo zalecono, aby jeżeli nie tegoż samego dnia, tedy przynajmniej nazajutrz do głównego kosza wracali. Skoro bliżej ku Rżewu podeszli nieprzyjaciel ukazywać się począł, z zasadzek na Litwinów wypadał, którzy zachowując należytą baczność nigdzie się podchwycić niedali; od bitwy zaś statecznie unikał. Co widząc *Kmita* z *Radziwiłłem* prosto na Starzycę (2) ciągną, kędy wówczas sam car przebywał. O cztery mile od tego miasta znowu nad Wołgą stanęli, rozumiejąc, że nieprzyjaciela do boju zwabią; ale gdy pięć dni w nieczynności upłynęło, wówczas *Radziwiłł* mniemając, że obudziwszy chęć zemsty przeciwników w pole wywoła, posłał kozaków za rzekę, aby szeroko łupieże i pożogę rozniesli. Spustoszenie było straszliwe, cała okolica aż o półtory mili pod Starzycą w płomieniu stanęła. Z okien swojego mieszkania mógł car widzieć razem s Possevinem (3)

---

(1) Karamzyn taką liczbę podaje. T. IX. str. 322. (2) *Starica.* (3) Antoni Possevin jezuita urodzony w Mantui 1534. ukończywszy nauki wezwany przez kardynała Herkulesa *Gonzaga* na nauczyciela jego synowca książęcia Franciszka. W Padwie będąc z uczniem swoim zyskał przyjaźń i szacunek Manucjusza, Ricci i Sigoniusa. Nagrodzony bogatém kommandorstwem Fossańskiém w Piemoncie, nagle się ze dworu usunął i w 1559. wszedł do zgromadzenia jezuitów. Gorliwy o utrzymanie katolicyzmu, posyłany był od stolicy Apostolskiej do Szwecyi, a później, jako rozjemca do Rossji i Polski. Powróciwszy do ojczyzny resztę życia poświęcił pisaniu dzieł teologicznych. Umarł w Ferrarze 1611. lutego 26 mając lat 77. Tiraboschi zajmującą wiadomość o jego pracach

płonące wsi i miasta nieszczęśliwych poddanych, a jednak roskazu odeprzeć najezdników niedał; w obawie większego nieszczęścia, żonę i dzieci ze Starzycy wysławszy i sam już na gotowych statkach odpłynąć zamyślał. *Kmita* nieczynność wojsk carskich trwodze przypisując, powziął myśl zuchwalą Wołgę przebyć, Starzycę ubiedz i samego cara schwytać. *Radziwiłł* zważając szczupłą garstkę swoich w porównaniu sił nieprzyjacielskich w bliskości będących, niemógł zgodzić się na przedsięwzięcie, którego skutek tak był wątpliwy, a niepowodzenie tak zgubne. Utwierdził go w tém postanowieniu *Daniel Murza*, świeżo nawrócony do wiary Tatarzyn, łożniczy carski, który o północy z zamku uciekłszy do obozu Litwinów o wszystkiém, co się na dworze działo, dostateczną dał mu sprawę (1). Iwan Wasilewicz miał przy sobie przeszło 3000 wybranego żołnierza, pod Rżewem, jak już wspomniano, znajdowało się 15000 wojska, w Nowgorodzie Jerzy *Galicyn* stał we 40,000 ludzi, byłoby więc nieprzebaczoném zuchwalstwem narażać się na widoczną zagładę, a jednak skoro zamiar *Kmity* rozgłosił się między wojskowymi, gorzko przyganiano *Radziwiłłowi*, iż mu przeszkodził do dostąpienia nieśmiertelnej sławy, bo czego tak gorąco pragnęli, to poczytywali za najłatwiejsze do osiągnienia. Mniemanie to tak było upowszechnioném, że znajdujący się wówczas w obozie królewskim pod Pskowem Włoch Simon *Gengu (Dżenga)*, pisząc do przyjaciela swojego sekretarza wielkiego książęcia toskańskiego, Belisariusa *Vinta*, niewaha się powtarzać: „gdyby kasztelan trocki podzielił śmiałość wojewody smoleńskiego, i rzekęby przepłynęli i na karkby mu wpadli i korzy-

---

podał w Storia della letteratura italiana w tomie VII. od str. 1060—1066. Do cara Iwana Wasilewicza przyjechal Possevin r. 1581. sierpnia 18 do Starzycy. Ob. Karamz. T. IX. str. 322.

(1) W moim exemplarzu Kroniki Bielskiego ed. krak. spółczesną ręką dopisano na brzegu: Nieboszczyk Pan Murza, którego żona za Downarowiczem potém była. Czy *Murzowie*, których dom we Mścisławskiém Niesiecki T. III. str. 321. wspomina, lub Downarowiczowie niezachowali jakiej pamiątki o tym zbiegu?

stając s przerażenia w jakiém się znajdował, straciwszy wszelką przytomność umysłu, dostałby się w ich ręce" (1). Ale nawet rozsądny i umiarkowany *Heidenstein* zdaje się utrzymywać, że tylko zbyteczne zawierzenie słowom *Daniela Murzy*, który umyślnie siły carskie powiększał, odstręczyło Radziwiłła od usłuchania *Kmity*, *chociaż, gdyby Litwini pod Starzycę byli podstąpili, uśmiechała się im nadzieja dokonania czynu na zawsze pamiętnego* (2). Nieprzyszło zapewne Heidensteinowi na myśl, że zbieg i zdrajca niemógł potęgi pana swojego, którego opuszczał zwiększać, i owszem dla przypodobania się tym, do których przybywał, raczej pochlebiać ich miłości własnej, niż upokarzać ją był powinien (3). Cokolwiek bądź, Radziwiłł przestał na ścisłem wykonaniu roskazów królewskich, odsieczy pod Pskow niedopuścił, kraj nieprzyjacielski znękał i ściągnąwszy lud swój z za Wołgi, jeszcze gdy mu doniesiono o niedostatku żywności w Toropcu, o zdobyciu tego zamku zamyślał; wszakże wziąwszy później dokładniejszą sprawę, Toropiec minąwszy, pociągnął na Chołm i Starą Russę, dokąd część kozaków jego zapędziwszy się mniej ostróżnie, w niemałém była niebeśpieczeństwie; lecz Radziwiłł pomoc podesławszy, łatwo ich wyzwolił i jeszcze jednego s kniaziów *Obolenskich* s kilku synami bojarskimi pojmanych do kosza z sobą przywiedli. *Paprocki* widocznie się myli utrzymując: „że *Kmita* w tej wyprawie Sztarzycę spalił i złu„pił, acz to inszym w oczy przypisowali jedni, ale ję„zyki tych co tam byli i na to patrzali, sprawie i męstwu „tego *Filona Kmity* wojewody smoleńskiego przyznają" (4). Do Starzycy, jakieśmy widzieli, wojska litewskie niedoszły; co w tej stronie dokazano, spólne starania *Radziwilla* i

---

(1) Ob. ten list w Sebast. *Ciampi* Bibliografia Critica. we Florencyi 1838. T. I. str. 259. (2) Heidenst. str. 181. „Orationique eius (Danielis Mursae) tanti principis, inveterata potentiae fama, facile fidem fecerat, etsi memorabilis facinoris, si Stariciam processissent, patrandi, spes nostris ostendebatur." Porówn. Albertrandi T. II. str. 46. (3) Bielski Kronika ed. warsz. str. 722 i 3. (4) Herby rycerst. str. 670.

Kmity osiągnęły, a jednak sarkano na tego, który wojsko od jawnej klęski ocalił, bo zwykłém umysłu ludzkiego zboczeniem, im kto rzecz niepodobniejszą zapowiada, tym może być pewniejszym oklasków gminu. *Kmita* w żaden sposób niezięścilby zuchwałego marzenia, prędzej znalazłby w niém śmierć lub okowy, spółcześni jednak woleli łudzić się pochlebną myślą, niż oddać sprawiedliwość dójrzalemu sądowi Radziwilła (1).

Wkrótce miały się rospocząć układy. *Possevin* z obozu pod Pskowem pisał do cara, aby nieociągał się z przysłaniem kommissarzów upoważnionych dostateczną władzą, bo król wyraźnie oświadczył, że jeśli pokój niestanie, wnet do Litwy odjedzie i osobiście zajmie się zebraniem większego jeszcze niż dotąd wojska, a w zajętym kraju zostawi *Zamojskiego* i *Kmitę* (2). Musiało być to imie groźne, kiedy je w tak stanowczej chwili, obok imienia pierwszego męża rzeczypospolitej wspominano!

Dzień 15 stycznia następnego roku położył koniec okropnościom trzyletniej wojny. Wielkie-Łuki wrócono carowi, *Kmita* musiał więc ustąpić s tej twierdzy i znowu przenieść się do Orszy, gdyż urząd starosty tego zamku, do śmierci zachował. Znajomy osobiście i szacowany przez króla, musiał być wzywany do rady, bo przynajmniej w czasie sejmów znajduję imie jego między obecnymi senatorami powtarzane na dyplomatach przez Stefana Batorego podpisywanych, kiedy sejm walny warszawski potwierdzał, d. 16 listopada 1582 r. prawa i wolnosci nadane miastu Rydze (3), i gdy we dwa lata później 1585 lutego 23 zgro-

---

(1) Ob. *Kochanowskiego* Jana: Wtargnienie do Moskwy Krzysztofa Radziwilla polnego hetm. w ks. lit. r. 1581. w ed. Bohomol. str. 517—527. Wiersz ten ułożony zapewne z dziennika wojennego, zawiera szczególowy opis całego wtargnienia i odwrotu. Dokładniej i obszerniej Franc. *Gradowski* opowiedział też wyprawę wierszem łacińskim: Hodoporicon Moschicum w Wilnie u Dan. Łęczycanina 4to, ale niemam teraz tej książki pod ręką. Znajduje się w Archiwum Nieswiskiém. (2) List Possevina do Cara z d. 16 listopada 1581. r. Ob. w Historica Russiae Monimenta T. I. str. 369. (3) Ob. Dogiela Codex Diplom. T. V. str. 313.

madzone stany w témże mieście, wzmacniały swoją powagą wiekopomny akt założenia uniwersytetu wileńskiego (1). Jak długo żył potém, z dokładnością powiedzieć nieumiem, jeżeli krzesła senatorskie rozdawano wnet po śmierci tych, co je zajmowali, *Kmita* żyćby musiał do połowy 1596. roku, bo Jan *Abramowicz*, według *Niesieckiego*, bezpośredni po nim następca, jeszcze w tym roku lutego 10, był wojewodą mińskim (2) i w siedm miesięcy dopiero później, czytam go z urzędem wojewody smoleńskiego (3). Albo więc między *Kmitą* i *Abramowiczem* musiał kto trzeci tę dostojność piastować, albo krzesło niemające przywiązanej zupełnej wojewodzińskiej władzy, lat kilka zostało niezajętém; s panegyriku bowiem pogrzebowego, który Akademicy wileńscy na śmierć spółucznia swego Łazarza *Kmity* syna Filona, wydali, i który mam przed sobą, okazuje się, że już w 1594 od pewnego czasu nieżył.

Starowolski, który imie jego umieścił w liczbie 117. sarmackich wojowników, uwielbia nietylko świetną waleczność, ale też oddaje sprawiedliwość jego doświadczeniu i biegłości w sprawach rządowych, oraz niepospolitej wymowie. „Umieszczony został w senacie, są słowa naszego po-„lyhistora, nietylko dla starożytności rodu, ale też i dla „niezrównanych zasług. Wspaniałość postaci, sława mą-„drości i powaga oblicza wnet jednego s pierwszych urzę-„dników państwa, poznać w nim dawały. Gdy mówił, przeko-„nanie o niezachwianej jego cnocie i wzniosłości umysłu, taką „mu wziętość jednało, iż niebyło przykładu, aby zdaniem „swojém, jakkolwiek wolném, kogo ze słuchających obra-

---

(1) Ob. Albertrandego historją panowania Stefana Batorego, pod koniec 2go tomu str. XLV. (2) W Archiwum domu Abramowiczów na Worniananach, we wzorowym porządku utrzymaném, znajduje się 1596. r. lutego 10. Prawo dożywotnie przez Jana Abramowicza wojewodę mińskiego Dorocie z Wollowiczów Abramowiczowej małżonce jego wydane. Vol. VII. lit. W. (3) Tamże 1596. września 23. Cedula imieniem Jana Abramowicza wojewody smoleńskiego do trybunału podana. Vol. I. lit. A. Ten następca Kmity na województwo smol. umarł 1602. r. kwietnia 19. w sobotę.

„ził. W każdym postępku życia odbijała się szlachetna „otwartość i swoboda zniewalająca dlań powszechną wia„rę (1)."

Że *Kmita* szczęśliwie piórem władał, mamy dowód wielu listach; piękne są te mianowicie, gdzie swojej poczciwości od podejrzeń broni, i gdzie o potrzebach kra- przemawia; ale nierównie świetniej wydałyby się te za- ły, gdyby był używał języka przez historyków, mówców i etów Zygmuntowskich do takiej doskonałości podniesionego.

Pozostaje mi jeszcze mówić o rodzinie *Kmity*. Widzieliśmy, że w r. 1563. był żonaty z Zofją *Chodkiewi- ówną*. Sama treść zapisu, który wyżej umieściłem, zda- się naprowadzać na wniosek, że to było ostatnie rospo- ądzenie jej woli. *Niesiecki* (2) s *Kojałowicza* mówi: że iał za sobą córkę Andrzeja kniazia *Kapusty* kasztelana racławskiego; *Misztolt* (3) utrzymuje w jedném miejscu: posłubił był sobie *Zofją*, w drugiém, że *Mariannę Sa- eżankę*; w takiej niedokładności historyka domu sapieżyń- iego, nic pewnego rozstrzygnąć nieumiem. Że narodził ę mu w Orszy w r. 1574. syn *Jeremjasz* o tém sam do stafieja *Wołłowicza* pisze, dziękując mu: *że urodzenie go sługi swojego błogosławieństwem swojém obesłać ra- ył, i wymawiając się, że w frasunkach swoich o tém ma- ńkiém szczenięciu, pająku* Bożym *wspomnieć nawet nie- iał* (4). Miał później i drugiego syna urodzonego w r. 580., którego *Łazarzem* nazwał. Młodzieniec ten, uczeń ademji wileńskiej, niewczesną śmiercią swoją, żal po- szechny obudził. Towarzystwo czcicielów Marji-Dziewicy amięć jego zachowało wydanémi na jaw trenami (5). Przy-

---

(1) Ob. Simonis Starovolscii Sarmatiae Bellatores ed. Wrocl. 1733. r. str. 139.
(2) T. II. str. 539. (3) Historia domus Sapiehanae, authore Ant. Alois. *Misztolt* S. J. Vilnae. 1724. 4to w części III. str. 88 i 89. (4) Ob. list XVIII. str. 291. (5) Parthenicae sodalitatis in Academia Vilnensi S. J., Threni in exequiis nobilissimi, clarissimique adolescentis Lazari Philonis Kmitae Czarnobylski, palatinidae Smolenscens. eiusdem Academiae alumni. Vilnae, ex Officina Academica S. J. Anno 1594. 4to wszystkiego stron n. l. 48.

pisał je prefekt towarzystwa Łukasz *Krasnodomski* kanclerzowi Lwowi *Sapieże*, który szczególniej był młodego *Kmitę* ukochał. Ludwik *Wejher* później wojewoda pomorski piękną mową pobożność i niewinność spółucznia swego zalecił, stąd go najwięcej wychwalając, że się s kościołem katolickim pojednał, urodził się był bowiem w wyznaniu ojca, który należał do kościoła wschodniego. Że żył niewięcej jak lat cztérnaście widać z jednego wiersza trenu Jana *Okurowskiego* (1), że był sierotą uwiadamia podobnież Jakób *Felkiel* (2). Mimo młodego wieku sprawy domowe już go zajmowały; w zatargach o majątek ojcowski, musiał wybrać się w drogę na trybunał lubelski (3) i zachorowawszy, w zamku grodzieńskim umarł (4). Pogrzebiony w kościele Sto-Jańskim w Wilnie, gdzie jeszcze nagrobek jego Kojałowicz oglądał. Pozostało po nim dwie tylko siostry (5), które go czule kochały i kosztem dni własnych chciałyby życie brata okupić (6). S tych jedna niewiadomego wieku i imienia, musiała wkrótce umrzeć, bo znajduję tylko dru-

---

(1) — — Nunc te Deus excit ab orbe,
Quo latuisti annis quatuor atque decem.

(2) Cum mihi sors subeunda foret tristissima mortis,
Nec genitor dulcis, nec mihi mater erat.
I w inném miejscu Piotr *Molski* śpiewa:
Defuncti hic etiam patris spes unica, quantas
Exanimi raptus morte reliquit opes?

(3) Propter opes patrias ad Lublinense tribunal
Dum vocor, ad coelum morte citatus eo.
(*Laurentius Borlangius*).

(4) Cur toties nostras infoelix Grodna Camaenas
In threnos adigis luctisonasque lyras?
Nos Stephani Regis turbaras funere quondam,
Lazarus in gremio nunc perit ecce tuo!
(*Matthias Narleda*).

(5) Extinctum geminas fratrem plorare sorores
Conspiciens Christus flevit et ipse simul.
(*Valentin. Skrobaczewski*).

(6) Talia *Kmita* tuis si fata sororibus essent,
A Jove finguntur quae data Tyndaridis,
Diceret una tibi, vivas mea tempora frater,
Diceret ingeminans altera, vive mea.
(*Elias Bogdaszewski*).

gą jego siostrę Zofją, zaślubioną Łukaszowi *Sapieżc*, która spólnie z mężem, w odziedziczonych przez siebie dobrach w Czarnobylu (1), fundowała klasztor księży Dominikanów, gdzie też i zwłoki obojga małżonków spoczywać mają (2). Mieli jednego tylko syna Samuela, lecz i ten w dzieciństwie zgasłszy, nawet po kądzieli, zamknął sławny, zasłużony i cnotliwy dom *Filona Kmity Czarnobylskiego*. Niewiadoma mogiła okrywa popioły tego znakomitego męża. *Starowolski* przygotował wymowny i sprawiedliwy napis, którym godziłoby się uczcić jego pamięć, jeśliby kiedy los zdarzył odkryć zapomniany grobowiec; tymczasem niech powtórzenie należnej pochwały tę jakąkolwiek wiadomość o jego życiu zakończy:

Claudit hoc saxum, viator, clarissimum Sarmatici Senatus virum, Philonem Kmitam Palatinum Smolenscensem: animi magnitudine, armorum peritia, antiquis ducibus aequandum. Qui multos per annos apud Sigismundum Augustum et Stephanum Battoreum, inclytos Poloniae Reges, secunda fama militabat: insignemque de Moschis, in agro Smolenscensi, exigua suorum manu, victoriam reportaverat, quam nulla unquam aetas tacebit. Abi, et manibus defuncti, quietem apprecare.

M. M.

---

(1) Jaką drogą Czarnobyl przeszedł do Chodkiewiczów, niewiem. (2) *Misztolt* l. c. C. III. str. 18.

Listy rozmaite.

List Simona Deniski Matwiejewskiego, starosty żytomirskiego, do Ławryna Piasoczyńskiego, podkomorzego bracławsk. o wybraniu Zygmunta III.

Miłostiwij pane podkomoryj. Służby moi prijatelskii zalecaju łascie waszoj miłosti. Za tyje nowiny wam welce diakuju, jako wiżu: że ich miłost' panowe litowskije, ne zbudut jeho miłost' krolewica szwedskoho, żeby krolem ne miał byt', i naszym by netreba se w nepotrebnyje reczi wdawat', tolko: aby my pry wolnostiach i prawach swoich ostali.

Co wy nam raczitie pisat': że pan- podsudok do was pisał, o pana *Kurowskoho*, tedy tak nechaj toje pan *Kurowskyj* wiedaiet: że ja nikole ne zwyk na szlachetskyje domy nasyłat', ażebym na tym krywdu czynił. A też ja żadnych wybrancow nemaju, ale jesliby se kotoryj moj domysłył toho, tedy ja zarazom sprawedliwost' (uczyniu), i pozna to toje pan *Kurowskyj*, jesli na tom krywdu czynił. Bo ja wiem jako sobie pana starosty czerkaskoho prijazni poważam, a netolko pana starostu czerkaskoho, ale i każdoho. I nechajby dali tych swowolnikow na lice, bo ja o żadnoj reczi newiem; tedy ja jesli moi budut, sprawedliwost' ucziniu zarazom, a mne nechaj w to newdaje. A za tym se łasce waszoje po-

ruczam. Dan z *Matwejewec* miesiaca Henwara 1. dnia roku 1588. Jesm życzliwy pryjatel i brat i służyt' hotow.

Simon Denisko Matwejewskij
starosta żitomirskiy (1).

List kniaziów Jurja i Dymitra Trubeckich, do Jana Piotra Sapiehy starosty uświatskiego, z żądaniem zachowania pokoju, do przybycia królewica Władysława.

Hospodinu hetmanu panu Janu Pietru Pawlowiczu *Sapiehie* kastelanowiczu kijewskomu, starostie uświatckomu i kerepetckomu, kniaż Jurji, da kniaż Dmitrej Trubeckije z towariszczy czełom biut. Tworia die dieki, pisał ty k'nam z rozsyłszczikom s *Waskoiu Zybinym* o sowietie, cztob nam s toboju za odin stojati, za prawosławnuju krestjanskuju wieru, i za światyje Bożyi cerkwi, i namby s toboju ssyłatca i sowiet s toboju dierżat', czto nasza duma; a ty ot nas ne protezi; zła nam i licha nikotoroho nie czynisz i pred niechoczesz czynity i posłam; a my s wami niesoszlemsia, i my s wami posłami niessyłaliś, po tomu, czto u nas o tom sowiet so wseju zemleju, po sia miesta nie bywał. A to hospodine, wasza prawdali, posłany wy z Moskwy, a horody wsie, kotoryje byli k Kaługie, nynie s Moskwoju i so wsieju zemleju rossijskaho hosudarstwa sodinaczylisia, i krest ciełowali na tom: czto ot moskowskoho hosudarstwa byti nieotstupnym i korolewicza *Władisława Żihimontowicza* na moskowskoje hosudarstwa, carem i welikim kniaziem, wsie radi i krest jemu ciełowali i nynie o tom wsieju zemleju radiejem, tolko budiet dast' na moskowskoje hosudarstwa *Żihimont korol polskoj* i welikij kniaż litowskij, syna swojewo korolewicza *Władisława Żihimontowicza* carem i welikim kniaziem, i my

(1) Niesiecki o tym *Denisce* przemilczał, o innych z tego rodu mówi pod *Mokosiejami*. T. III. str. 290.

jemu wsie chołopi. I wy posle toho krestnoho ciełowania Otleskin wysiekli i sożhli i k' Krapiwnie i k' Bielewu pristupali i okoła Kołuhi i wo wsiech tiech horodach, hdie wy wojujeti i krestian zżetie, i pytkami pytajetie, i w Peremyszle i w Lichwinie stoitie, nie po dohoworu. A nynie my wsieju zemleju o tom zastoim: cztob *Żihimont* korol polskoj i welikij kniaź litowskij, syna swojeho korolewicza *Władisława Zihimontowicza*, na moskowskoje hosudarstwa carem i welikim kniaziem dał, i samby ot Smolenska otszeł, i zo wsieiby zemli rossijskaho hosudarstwa, polskich i litowskich ludiej wywieł, a ziemlib pustoszit' i razorat' nie wieleł. A budie *Zihimont* korol polskoj i wielikij kniaż litowskij, syna swoho korolewicza *Władisława Zihimontowicza* na moskowskoje hosudarstwa, hosudarem, carem i welikim kniaziem nie dast', po swojemu obieczanju, na czem obieczał, i na czem z hetmanom panom *Żełkiewskim* był dohowor i krestnoje ciełowanje, i korol by nam wiedomo uczynił; a polskimby i litowskim ludiem, wo wsie zemlie rossijskoho hosudarstwa, nie byti i rozorenja nie cziniti. A czto hospodine piszesz ty k nam: czto wy stoitie pri swoich zasłuhach, a korolu i korolewiczu ne służili i s nami sowiet dierżati chotite, a kak na moskowskoje hosudarstwo, na carskom prestole budiet hosudar, i namby waszi zasłuhi w tie pory płatit', i w tom by s wami ukrepitca prisiahoju, ili zakłady. I my hospodine, o tom, toho czisła; pisali na Tułu k'*Prokofju Lapunowu*, i wo wsie horody i k' ponizowuym ratnym wojewodam, i ko wsiem ratnym ludiem, i wieleli im na sowiet tot czas prisyłat dworian, cztob nam s wami byti w sowietie i krowi kristjanskije ne liti, i o dobrom diele s wami dohoworytca i ukrepitca; a nynieby hospodine wam ko i wsiem, i k' horodam prichodit' ne wieleti, i rozorenja ne cziniti, pokamiesta k'nam na sowiet ot *Prokfja* i ot wsiei zemli budut, i rozorenjab wam naszej, rossijskoho hosudarstwa, zemle ne czinit', a my hospodine odnoliczno s wami sojedinenja i sowietu o dobrom diele radi, i otniut krowolitia ne chotim, i dohoworiasia so wsieju zemleju o zasłuhach waszych, s wami doho-

wor ucziniti. K' nam by wam welet' podlinno otpisati, pri kotorych wy zasłuhach swoich stoitie, i skolko hdie zasłuh waszych, za czto stoit budiet. Da tyż k' nam pisał: czto die pisali k' tiebie z Moskwy bojare kniaź *Fiedor Iwanowicz Mstisłowskoj* s towariszczi, czto die *Prokofej Lapunow*, i innyje mnohie horody ot Moskwy otłożylisia, i wam by itti na *Prokofja* i na nas. I to hospoda piszut k' wam: czto otstupniki, zabyw Boha i duszy swoi, i istinnoj krestjanskoj wiery otmienniki, radieja krowiprolitju, i dobromu diełu poruchi, a *Prokofej Lapunow* i innyje niekotoryje horody ot Moskwy nie otłożylisia, a po miłosti wsiemohuszczaho, w Trojce sławimoho Boha miłostju, wsia zemlia rossijskoho hosudarstwa, nynie w odnom dobrom sowietie, i ot moskowskoho hosudarstwa wsie nie procz, a stoim wsie wsieju zemleju, za istinnuju, prawosławnuju, krystjanskuju wieru hreczeskaho zakona, i u *Żihimonta* korola polskoho, i wielikaho kniazia litowskoho, wsieju zemleju toho prosim: cztob, po obieszczanju swojemu i po dohoworu, syna swojeho korolewicza *Władisława Żihimontowicza* dał na moskowskoje hosudarstwo hosudarem, carem i welikim kniaziem i Litwu iz zemli wywiel, i sam wyszeł, a krowolitja i razorenja uniał; a budiet ne dast' i onby wiedomo uczynił. Za to hospodine, stała wsia zemlia, a ot moskowskoho hosudarstwa niehto nieotstawajet, i durna nie zawodit niehto. A czto hospodine, pribeżali k' wam ot nas iz Koługi: kniaź *Dmitrej Mastriukow*, da *Ihnaszko Michnow*, da i *Daniło Mikulin*, i takim hospodine worom, dat' wiery niewczem nieczeho komuże. Oni zabyw Boha i duszy swoi, prestupia krestnoje ciełowanje, na czem onie s nami w miestie krest ciełowali, i takich worow nie priama budiet i wam wiera. A to hospoda! wam samym wiedomo, czto w rossijskom hosudarstwie wo wsiem, kniazia *Dmitreja Mastriukowa* niehto nieposłuszajet, koli on rozbiwał żiwuczy w zubcowskom ujezdie i w wiazemskom ujezdie, i waszich litowskich ludiej pobiwał, i tohda u nieho tolko było sowietnikow, totże wor *Daniło Mikulin*, a *Ihnaszko Michnow*. Ot chudych ludiej,

i ot toho, dobra nieczeho czajat', i wamby hospoda, takim woram niwczem nie wierit', a my s wami odnoliczno sowietu radi wsieju zemleju, a kak k' nam prijedut, oto wsiej zemli na sowiet i my hospodine tot czas i tiebie otpiszem (1611 r.) (1).

---

(1) Z rękopismów Karola *Prozora* obożnego litewskiego. Kazimierz *Kognowicki*, biograf Jana Piotra *Sapiehy*, (ur. 1569 † 15. wrześ. 1611), umieścił XV. listów pisanych do niego: przez króla *Zygmunta* III., przez samozwańca *Dymitra* i małżonkę jego Marynę *Mniszkównę*. Innych pism ściągających się wprost do tego wojownika nieznamy, list zatém kniaziów *Trubeckich* tu umieszczony, jest pierwszym od czasów *Kognowickiego*, jaki się dał w tych stronach wynaleźć; wnosićby więc należało że pozostałe po *Sapieże* papiéry pochwycono, wśrzód tak często trapiących, tę ziemię, wojennych najazdów. Jakoż, kiedy *Kommissja archeograficzna* sankt-petersburska, poczęła zgromadzać pomniki dziejów ukryte dotąd, po rządowych i domowych archiwach, wysłany do Szwecji professor helsingforskiego uniwersytetu p. *Sołowjew*, w ciągu trzyletniej podróży, wynalazł wielką liczbę pism odnoszących się do epoki Samozwańców, a między niemi i listów do Jana Piotra *Sapiehy*, lub od niego do rozmaitych osób pisanych. Najpodobniej że te papiery przeszły do Szwecji, w czasie wojny *Karola Gustawa*, razem z innémi które później *Sierakowski* i *Albertrandi* na miejscu widzieli. Gdy te listy są bardzo dokładnie, w II. Tomie Aktów *historycznych* w r. 1841. w S. Petersburgu wydanych, wydrukowane, dla dogodności czytelników naszych wiadomość o nich w treści załączamy: 1) 1608 *w sierpniu*, *Dymitra* samozwańca, instrument przyjęcia *Sapiehy* do służby. Tom II. str. 121. 2) listopada 11. *Trubeckiego* kn. *Dymitra* list do Sapiehy dziękujący za przysłanie ochrony dla jego matki. str. 134. 3) tegoż dnia *Boriatynskiego* kn. wojewody jarosł., do *Sapiehy* z uwiadomięniem o posłaniu dla niego żelaza, ołowiu, siarki i smoły. str. 135. 4) listp. 18. *Godunowa Iwana*, list do *Sapiehy* z obozu tuszyńskiego. str. 417. 5) listopada 22. *Dymitra* samozwańca, o zakaz *Janowi Oczkowskiemu* wybierania pieniędzy w Ugliczu. str. 135. 6) w końcu listopada. *Boriatyńskiego* kn. ze skargą na zuchwalstwo przysłanego przez *Sapiehę* *Konstantyna Daniłowa*. str. 138. 7) grudnia 6. *Pleszczejewa* wojewody suzdalskiego o zaburzeniach w powiecie suzdalskim i poskromieniu opornych samozwańcowi. str. 139. 8) grudnia 14. *Uraz-Mahmeta* cara kasimowskiego, o odstąpieniu od samozwańca Jarosławla, Kostromy, Bałachny, Halicza, i Muroma. str. 143. 9) w pierwszej połowie grudnia. *Pleszczejewa*, o odstąpieniu od samozwańca mieszkańców: Kostromy, Halicza, i Szui. str. 418. 10) grudnia 16 *Wieljaminowa* wojewody włodzimirskiego, o odstąpieniu od samozwańca mieszkańców Gorochowca, Jaropełczewskiej-włości i Pawłowego-Ostrogu. str. 144. 11) grudnia 23. *Bołotnikowa* Juriewa polskiego wojewody z oznajmieniem o wysłaniu żywności dla półków sapieżyńskich. str. 145. 12) grudnia 27. Skarga mieszkańców Jurjewa polskiego podana Sapieże na ucisk szlachty wybierającej żywność. str. 146. 13) w końcu grudnia. Prośba

mieszkańców Peresławla-Zaleskiego do *Sapiehy*, o przysłanie wojska i broni s powodu następujących wojsk carskich. str. 149. 14) *Bez wyrażenia daty, ale w latach* 1608 i 1609. Prośba mieszkańców Peresławla o zostawienie u nich na urzędzie wojewody p. *Prokopa Stadnickiego*. str. 419. 15) *Szachowskiego* kn. Grzegorza listy do *Sapiehy* str. 150. 16) *Trojekurowa* kn. s prośbą o ściągnienie szlachty polskiej ze wsi Nowosiolek darowanej mu przez samozwańca. str. 151. 17) *Pleszczejewa Lwa*, o wysłanie *Mikołaja Szumnickiego* ze wsi darowanej mu w suzdalskim powiecie: str 151. 18) *Rodow Jana* Niemca, prośba do *Sapiehy* o wyjednanie mu jakiego dziedzictwa, lub dzierżawy w rostowskim powiecie. str. 152. 19) *Smagina Lewkja* czernca prośba o wyjednanie dla niego u samozwańca archimandrji. str. 153. Rok 1609. 20) stycznia 6. *Sapiehy Jana Piotra* list do *Wieljaminowa* o karanie śmiercią żołnierzy dopuszczających się rabunku. str. 154. 21) stycznia 7. *Dymitra* samozwańca do *Sapiehy* pismo naganiające: że starał się o ocalenie *Naliwajki*. str. 154. 22) stycznia 8. *Pleszczejewa* muromskiego wojewody, o klęsce pod Niżnym-Nowgorodem stronników samozwańca. st. 155. 23) stycznia 9. *Dymitra* samozwańca do podskarbiego półków sapieżyńskich o odesłanych do Sapiehy pieniądzach. str. 155. 24) stycznia 11. *Wieljaminowa* o nadesłanie pomocy wojskowej, na przypadek pobicia stronników samozwańca pod Nowym-Gorodem. str. 156. 25) stycznia 13. *Tegoż*, o grożącém niebespieczeństwie Muromowi od Niże-Gorodzian i o przysłanie na pomoc żołnierzy litewskich. str. 158. 26) stycznia 13. *Teofila* archimandryty jarosławskiego o uwolnienie włości monasterskich od wybierania chlebów, s powodu spustoszenia ich przez wojska. str. 158. 27) stycznia 18. *Wieljaminowa* o najrychlejsze przysłanie wojska litewskiego dla zasłony Muroma od Niże-Gorodzian. str. 160. 28) lutego 14. *Dymitra* samozwańca o wyprawie natychmiast *Lisowskiego* z wojskiem, dla zasłony Suzdala. str. 178. 29) lutego 15. *Boriatynskiego* kn. o swawoli Litwinów i Kozaków w jarosławskim powiecie. str. 178. 30) lutego 17. *Zubowa Iwana* popa, szpiega sapieżyńskiego, zeznania o tém co się dzieje w Moskwie. str. 179. 31) w lutym lub w marcu *Pleszczejewa* o wejściu do Włodzimierza chorągwi litewskiej *Jana Sobolewskiego*, tudzież o swawoli i rabunkach żołnierzy i pachołków w powiatach suzdalskim i włodzimierskim. str. 191. 32) marca 2. *Uraz Mahmeta* cara kasimowskiego o danie pisma *Uraz-Murzie* i jego towarzyszom, do przejazdu z obozu tuszyńskiego do Temnikowa. str. 192. 33) marca 3. *Boriatyńskiego* kn. donoszący o wzięciu Romanowa przez stronników cara Wasila, s prośbą o przysłanie wojska dla obrony Jarosławla. str. 192. 34) marca 3. *Dymitra* samozwańca o wysłanie polskich i litewskich chorągwi pod sprawą *Lisowskiego* na pomoc Jarosławla. str. 193. 35) marca 4. *Tegoż*, o wysłanie Lisowskiego z oddziałem wojska pod Kostromę dla przeprowadzenia do tego miasta wojennych potrzeb. str. 194. 36) marca 6. *Dymitra* samozwańca o wydanie *Prosowieckiemu Andrzejowi* wojewodzie łuchowskiemu dział zdobytych w bitwie pod Suzdalem. str. 194. 37) po 6. marca. *Suzdalskich* mieszkanców prośba do *Sapiehy*: aby wyjednał u Dymitra samozwańca zostawienie i nadal w Suzdalu na urzędzie wojewody *Teodora Pleszczejewa*. str. 195. 38) marca 7. *Uraz-Mahmeta*, cara kasimowskiego s prośbą o przysłanie listów ochronnych na jego majątki. str.

195. 39) marca 11. *Pleszczejewa*, donoszący o zdobyciu przez wojska samozwańca Kliaziemskiego horodka i posady Chołuja, tudzież o pomknieniu się ich ku Jarosławlowi. str. 198. 40) marca 11. *Dymitra* samozwańca o wysłanie natychmiast polskich i litewskich chorągwi, oraz Kozaków dońskich pod sprawą *Lisowskiego*, dla zasłony Uglicza i Jarosławla. str. 198. 41) marca 12. *Wieljaminowa* wojew. kostromskiego s prośbą o przysłanie wojska ruskiego i litewskiego dla obrony monasteru św. Hippacjusza, str. 199. 42) marca 14. *Mossalskiego kn. Andrz.* z obozu tuszyńskiego. str. 203. 43) marca 30. *Łowczykowa* z doniesieniem o grożącém niebeśpieczeństwie Ugliczowi od rabowników. str. 213. 44) w początku kwietnia. *Wieljaminowa* wojew. włodzimierskiego o spustoszeniu tego powiatu przez rabowników. str. 214. 45) kwietnia 2. *Sołtykowa-Morozowa* s prośbą o ochronę dóbr jego w powiecie jarosławskim od rabowników. str. 216. 46) kwietnia 12. *Pleszczejewa* i *Prosowieckiego* wojewodów suzdalskich, z doniesieniem: że Wieljaminow zabity przez wojsko carskie, *Lisowski* podstąpił pod Jarosławl, a Kozacy i pachołcy litewscy zniszczyli powiat suzdalski. str. 225. 47) kwietnia 15. *Dymitra* samozwańca o danie straży wyprawionym przezeń urzędnikom do objęcia wsi skarbowych w powiecie peresławskim. str. 229. 48) w początku maja. *Wieljaminowa Nikity* wdy kostr. z doniesieniem o przybyciu wojsk carskich do Kostromy, o oblężeniu monasteru św. Hippacjusza i s prośbą o danie odsieczy. str. 237. 49) maja 3. *Teodozego* ihumena monasteru kołazińskiego o podstąpieniu wojsk carskich pod ten monaster i pogromieniu ich przez wojewodów samozwańca. str. 240. 50) maja 7. *Uraz-Mahmeta* cara kasimowskiego s prośbą o ochronę dla mieszkańców Jurjewa-polskiego nękanych przez panów litewskich i ich pachołków. str. 147. 51) po 11. maja. *Bołotnikowa* wojew. Jurjewa-polskiego i *Bojarskiego* s prośbą o przysłanie wojska na pomoc przeciwko Włodzimierzanom, z dołączeniem spisu dworzan i dzieci bojarskich, którzy się oderwali od samozwańca. str. 253. 52) w końcu maja. *Naumowa* wojew. rostowsk. o spólnych z Lisowskim działaniach wojennych pod Jarosławlem, braku żołnierzy i śrzodków do zdobycia tego miasta, gdyż Lisowski odstąpił pod Kostromę. str. 268. 53) czerwca 12. *Dymitra* samozwańca o powściągnienie wojska litewskiego od zajazdów dóbr stołowych. str. 276. 54) w połowie czerwca. *Prosowieckiego* o spólnych wojennych działaniach s *Pleszczejewem* i rotmistrzem *Sumem* pod Włodzimierzem; o korzyściach otrzymanych przez wojska carskie i przybyciu bojarzyna *Szeremietjewa* do Niżnego-Nowgorodu. str. 277. 55) w połowie czerwca. *Wasiana* ihumena prośba o wynagrodzenie go za grabież i ranę. str. 278. 56) czerwca 28. Lista Peresławlan, którzy byli z *Sapiehą* przy szturmie siergjewskiego monasteru św. Trójcy. str. 279. 57) lipca 17. Prośba mieszkańców Rostowa o przysłanie półkow litewskich, dla oporu wojskom carskim mającym przybyć z Jarosławla. str. 295. 58) po 17. lipca. *Naumowa* wojew. rost. donoszący o powrocie do Rostowa, s prośbą o przysłanie pomocy dla obrony tego miasta. str. 296. 59) Rok 1610 w początku września. Pismo bojarów moskiewskich do *Sapiehy* aby nieprzeszkadzał przysięgać na wierność królewiczowi *Władysławowi* Rossjanom pozostałym w obozie tuszyńskim po ucieczce samozwańca. str. 351. 60) grudnia 28. List mieszkańców Bielewa do *Sapiehy* oświad-

czających się być pod przysięgą wiernymi carowi, jaki wstąpi na tron w Moskwie, tudzież, że dla utrzymania spokojności gotowi są z Sapichą wejść w związek. str. 366.—Rok 1611. 61) w początku stycznia. *Trubeckiego* kn. Jerzego wojewody kałuskiego z oznajmieniem, iż przywiodł mieszkańców kałuskich do wykonania przysięgi na wierność królewiczowi Władysławowi. str. 371. 62) w styczniu lub lutym. *Tegoż* list do Sapiehy aby wzbronił wojskom litewskim niszczyć powiaty kałuski, worotyński i peremyszlski, a mieszkańców brać w niewolą. str. 374. 63) w początku lutego. *Pleszczejewa* o chęci *Lapunowa* i *Zaruckiego* porozumienia się z *Sapiehą*. str. 375. 64) w początku lutego. *Sapiehy* do *Trubeckiego* wzywając go do porozumienia się z Lapunowem aby wspólnie działać, w *Aktach archeograficznej expedycji*, tomu 2. str. 310. 65) w kwietniu. *Sapiehy* do *Wołkońskiego* kn. wojewody kostromskiego, aby wrażał mieszkańcom uległość dla królewicza *Władysława*. Akta historyczne T. II. str. 394. W ogólności w tym tomie znajdują się ważne pisma do *Zygmunta* III. do Lwa i Andrzeja *Sapiehów*, Aleksandra *Gosiewskiego*, Jakóba *Potockiego* i t. d.

1.

ist Zygmunta III. do Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego lit. o Farensbachu.

Zygmunt III. z łaski Bożej król polski, wielkie xiążę litewkie, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflanckie, i wedzki, gotski, wandalski dziedziczny król.

Wielmożny uprz. nam miły. Pod ten niemal czas mieśmy pisanie od *Farensbacha*, kiedy też i od uprz. wasz. to rzyszło, którém nam o jego swowoleństwie, i przegrożkach, zdrowie uprz. wasz. oznajmujesz. Dawa nam taką o soie sprawę: że od tego czasu, jako się puścił na łaskę naszą, ic sobie swowolnie nie postąpił, i szkodom tym, które pieiota niemiecka Ryżanom poczyniła, on przyczyny niedał, dyż nie z niego, długie ich przez czas niemały, na jedném iejscu mieszkanie poszło; upewnia przy tém jako o wierze, k i o wszelkiej powolności swojej. Uważamy i my wprawzie płochość tego człeka, nierozumiemy jednak, aby miał rać przed się nowe jakie zamysły ku stracie łaski naszej, tórąśmy mu pokazali, niemając do tego, snadnych do wyko-

nania intenciej swojej sposobów; wszakże napomnieć go niezawadzi, aby się w terminach powinności swojej zachował, co i my uczynić nie zaniechamy. Z strony piechoty niemieckiej, napisaliśmy przeszłym listem zdanie nasze, przy którém, nie bacząc sposobu, jakoby i do Moskwy bez pieniędzy wyprawieni i obróceni być mogli, zostawać nam przychodzi. Życzymy przy tém dobrego od P. Boga zdrowia. Dan w Warszawie dnia XVII miesiąca stycznia, roku Pańskiego M. D. CXVII (1617), panowania królestw naszych, polskiego XXXI, szwedzkiego XXIV.

Sigismundus Rex.

II.

Zygmunt III. z Bożej łaski i t. d.

Wielmożny uprz. nam miły. Poruczyliśmy wielmożnemu *Janowi Karolowi Chodkiewiczowi* wojewodzie wileńskiemu hetmanowi w. ks. lit., aby tego pilnie dójrzał: żeby lud ten, który uprzejmość wasza, w niechęci będąc z urodzonym *Wolmarem Farensbachem*, zgromadzony masz; także i ten który urodzony *Farensbach* przeciwko uprz. waszej ma, zarazem rozpuszczony i z gromad rozwiedziony był. Jakoż już mamy wiadomość: że urodzony *Farensbach*, lud ten, który miał w gromadzie, podług rozkazania naszego, rospuścił. Zaczém i po uprz. waszej chcemy to mieć: abyś też i uprzejmość wasza, lud swój w kupie mający rozpuściwszy, rozjechać się im rozkazał. Uczynisz to uprzejmość wasza, dla łaski naszej, któremu od pana Boga dobrego życzymy zdrowia. Dan w Warszawie, roku Pańskiego M. D. CXIX (1619) miesiąca maja XIV dnia.

Sigismundus Rex (1).

---

(1) Obadwa te listy przepisane z własnoręcznego zbioru listów *Zygmunta III.* w Szpanowie, u książąt *Radziwiłłów*. Archiwum nieświskie posiada znaczną liczbę dokumentów wyjaśniających cały bieg politycznych zatargów *Krzysztofa Radziwiłła* z *Wolmarem Farensbachem*. Zygmunt III.,

Listy Krzysztofa Grzymułtowskiego (1).

1.

z Bogusławpola 9. listopada 1683.

Monseigneur, Dzisiejszej nocy nadgonił mię tu z posztej list j. m. księdza Opata paradyskiego, w którym: o znacznej wiktorji pod Gran (2) daje mi wiadomość. Ą to widzę nie płonna była wieść (3), która to już wprzódy (4) była ogłosiła. Od nikogo inszego tą posztą listu niemiałem, tak rozumiem (5): że albo ich w mohilewski włożono pakiet, albo je też wiezie mój posłaniec, któregom w Wysokiem zostawił,

---

długo był głuchym na skargi Radziwiłła i widocznie pobłażał jego przeciwnikowi, aż dopóki jawna zdrada *Farensbacha* nieokazała, s czyjej strony była sprawiedliwość. Na złożeniu tych obudwóch listów znajduje się taki adress: *Wielmożnemu Krzysztofowi Radziwiłłowi księciu na Birżach i Dubinkach, hetmanowi polnemu w. ks. lit., żyżmorskiemu, bystrzyckiemu staroście naszemu, uprzejmie nam miłemu.*

(1) Za miły obowiązek poczytuję oświadczyć jawną wdzięczność j. w. Ignacemu *Kułakowskiemu* kamerjunkrowi dworu J. C. M., direktorowi gymnazjum białostockiego, który dowiedziawszy się że w niniejszym tomie *Zrzódeł* została wydrukowana: Relacja poselstwa *Grzymułtowskiego*, z bogatych zbiorów swoich historycznych, z największą uprzejmością raczył przesłać wydawcy oryginalne listy, nietylko samego *Grzymułtowskiego*, lecz i towarzysza jego w poselstwie do Moskwy *Marcjana Ogińskiego*. Już to niepierwszy raz j. w. *Kułakowski* przysługuje się dziejom krajowym otwieraniem nowych źródeł. *W Athenaeum* T. V. r. 1841. od str. 1 do 78., umieścił ważne autografy do panowania *Jana III.*, w Bibliotece warszawskiej na miesiąc lipiec 1843. r. od str. 82 do 86. znajduje się udzielony przezeń p. *Władysławowi Trembickiemu* ciekawy dokument *Łukasza Gornickiego* z dnia 1. listopada 1602. r. Umieszczam tu wszystko, co mi tylko przez j. w. *Kułakowskiego* dostarczonem zostało, przyłączam prócz tego *facsimile* jednego listu *Grzymułtowskiego*; dodałem nadto dwa jego listy: jeden do króla *Jana III.*, drugi do *Jana Albrychta Dönhoffa*, pisane w sprawie podskarbiego w. kor. Andrzeja *Morsztyna* a wyjęte ze zbiorów użyczonych mi przez szacownych przyjaciół moich pp. Antoniego *Marcinowskiego* i Wincentego *Narbutta*. Jeżeli treść tych zabytków na pierwszy rzut oka niezda się nader zajmującą, zapominać nienależy: że przedmiot s którym mają związek, jest ledwo nienajważniejszym wypadkiem historycznym, s którego ogromne wyniknęły następstwa; wszystko więc cokolwiek przyczynić się może do jego wyjaśnienia, zasługuje na powszechną wiadomość. (2) Gran, w skutek zwycięstwa pod Parkanami, poddał się 27. października, ale wygrana miała miejsce 9. tegoż miesiąca. (3) Non mendax fama. (4) In antecessum. (5) Suppono.

który że dotąd nieprzybywa (1), bardzo mi dziwno, a ja gwoli niemu bardzo opieszale (2) jadę, po cztéry a czasem i po trzy ujeżdżając mile. Ponawiam prośby mojej: abym mógł wiedzieć, kiedy w. m. pan będziesz w Wilnie i jak długo tam zabawisz. Zostawam zatém powolnym w. m. pana bratem (*własnoręcznie*) i sługą: *Grzymułtowski* wojewoda poznański.

(*Własnoręcznie*) Jeżeli przyjdzie czekać niedziel kilka na plenipotencją, bezmałabym niewybrał się widzieć Wilna, bo coś zda mi się nie do ładu, tak głęboko bywszy w Litwie, wyjechać Wilna niewidząc. Azaliż przecię namyślą się przysłać plenipotencją? o co i do króla j. m. tą pisałem posztą. O sukcessach wojska litewskiego pragnę wiedzieć, bom też czytał list uszczypliwie (3) pisany o wojsku litewskiém.

Adress: *Jaśnie wielmożnemu j. m. panu podskarbiemu wielkiemu w. ks. lit. memu wielce mościwemu panu i bratu. Benedyktowi Sapieże. Na posztę w. ks. litewskiego.* Podobnyż adress i w następnych listach.

2.

z *Kadzynia* 17. grudnia 1683.

Monseigneur, Drugi list pod dzisiejszą datą do w. m. m. m. pana, jeden przez umyślnego w. m. m. m. pana posłańca, drugi przez j. m. pana starostę ujskiego (4), który do domu powracając na Wilno jedzie i w. m. m. m. panu kłaniać się będzie i poruczenia (5) odemnie w. m. m. m. panu przełoży (6) niektóre. Jedzie i j. p. kasztelanic chełmiński z j. m. aby się kłaniał w. m. m. m. panu. Zostawam zatém powolnym w. m. m. m. pana bratem (*własnoręcznie*) i sługą:

Grzymułtowski wojewoda poznański.

3.

z *Kadzynia* 5. stycznia 1684.

Monseigneur, Doszedł mię dziś list w. m. m. m. pana z dnia 28 grudnia. Taż poszta przyniosła nam plenipotencją

---

(1) Non comparet. (2) Lentis itineribus. (3) Scommatice. (4) Andrzej Gębicki. Ob. Voll. Legg. T. V str. 687. (5) Et commissa. (6) Exponet.

króla j. m., tak niedostateczną (1), że umyślnie posyłać musimy do króla j. m. aby mądrością swoją poprawił błędy (2) małych kancellarji, których niedawno utworzył (3). Od stanów (4) zaś nieprzysłano żadnej. Uważ-że w. m. m. m. pan co się to z nami, a osobliwie s księstwem litewskiém dzieje! Taż poszta przyniosła o śmierci p. wojewody wołyńskiego (5) wiadomość już nieodmienną. Hetmanem tuszą być p. wojewodzie lubelskiemu (6), a podskarbim czernichowskiemu (7); drudzy zaś twierdzą: że buławę weźmie p. *Bidziński* (8). Czytałem list od j. m. księdza podkanclerzego (9) do j. m. p. wojewody trockiego (10), w którym pisze: że tak szczupłe wojsko na stanowiskach zostało, że ledwo po trzy konie (nie po trzech towarzystwa), przy niektórych chorągwiach. Pan chorąży koronny (11) powrócił do Smigla, ale nie jako junak, bo bez zdobyczy, wszystkie konie potracił, kompaniej pod chorągwią mało co zostało, sług wszystkich szlachtę i drobną czeladź, tylko samopiąt stanął w domu. Między innemi (12) pisze mi: że p. wojewoda ruski (13) pełen disgustow, jako nigdy przedtém i t. d. i t. d. Z Warszawy piszą, że przyjazd pana de *Bethune* (14) już jak ogłoszony, i Niemców już ci tają, co się ich byli, pod sejm przeszły, dusznie rozmiłowali. Od pana starosty ujskiego mam list z Mińska, gdzie go ubespieczono żeś w. m. pan w Warszawie, ma wstąpić do j. m. pani wojewodzinej rodzicielki w. m. m. m. pana (15), gdzie jeżeli zastanie wia-

(1) Defectuosam. (2) Sua prudentia corrigat errores. (3) Creavit. (4) Ab ordinibus. (5) Mikołaj Hieronym Sieniawski hetman półny koronny. Ob. Nies. T. IV. str. 90. (6) Marcin Zamojski, lecz stało się inaczej, gdyż został podskarbim koronnym. Ob. Nies. T. IV. str. 674, buławę zaś mniejszą otrzymał Jędrzej Potocki. (7) Stanisław Marjusz Jaskólski. Ob. Nies. T. II. str. 412. (8) Stefan Bidzieński. Ob. Nies. T. I. str. 87. (9) Jan Gniński dawniej wojewoda chełmiński lecz po stracie żony ustąpił z senatu i obrał stan duchowny. Ob. Nies. T. II. str. 236. (10) Marcjan Ogiński. Ob. Nies. T. III. str. 419. (11) Rafał Leszczyński chorąży koronny ojciec króla Stanisława I. (12) Inter caetera. (13) Stanisław Jan Jabłonowski później kasztelan krakowski hetm. w. kor. Ob. Nies. T. II. str. 387. (14) Margrabia de *Bethune* poseł Ludwika XIV. w Warszawie, miał za sobą Ludwikę d'Arquian, starszą siostrę królowej Marji-Kazimiry Sobieskiej. (15) Anny z Kopciów Sa-

domość żeś w. m. m. m. pan w Wilnie, ma tam wyboczyć; jeżeliby się minął z w. m. m. m. panem (czemubym bardzo nierad), proszę listy moje, którem pod kopertą w. m. m. m. pana posłał, racz na Warszawę dirigować do Poznania, azaliż go jeszcze w Warszawie zastaną. J. m. pana *Sokolińskiego* (1) niemasz tu jeszcze; zgorzał mu dwór ze wszystkiém, snac tylko w jednym żupanie uszedł, w którym go ogień zastał, przecięż go tu prędko obiecują. J. m. pan wojewoda witepski (2) dziś pewnie miał stanąć w Mohylewie. Zostawam zatém powolnym w. m. m. m. pana bratem (*własnoręcznie*) i sługą: *Grzymułtowski* wojewoda poznański.

P. S. O wojsku litewskiém, osobliwie j. m. p. hetmanie (3) i j. m. p. koniuszym proszę niech wiem kędy zimować będą. O konwokacjej senatu postaremu piszą, że pierwszych dni lutego ma być w Krakowie.

4

z *Kadzynia* 18. stycznia 1684.

Monseigneur, Odebrałem list w. m. m. m. pana przez sługę j. m. p. *Sokolińskiego* na który króciusieńko teraz, a obszerniej przez posztę. To tylko oznajmuję: żeśmy przedwczorem mieli kongress z Moskwą. Plenipotencje z obiedwóch stron (4) examinowane, w oboich znalazły się defekta, przyszło do tego: że *Buturlin* i *Czaadajew* rzekli te słowa (5): *cóż to teraz za kancellarje u was, że nieumieją napisać*. Więcej (6) napiszę potém, azaliż przed posztą będzie kongress drugi, którego jutro się spodziewamy; a teraz zostawam powolnym w. m. m. m. pana bratem (*własnoręcznie*) i sługą: *Grzymułtowski* wojewoda poznański.

Z ich mm. pp. kommissarzów litewskich, żaden jeszcze, oprócz pana wojewody trockiego, nieprzybył.

---

pieżyny wdowy po Janie Pawle wojewodzie wileńskim i hetm. w. lit. (1) Michał Sokoliński marszałek orszański pisarz litewski, kommissarz do traktatów. Ob. Nies. T. IV. str. 156. (2) Jan Antoni Chrapowicki. Ob. Nies. T. I. str. 295. (3) Kazimierz Paweł Jan Sapieha wojewoda wil. i hetm. w. lit., koniuszy lit. syn jego Michał rozsiekany później pod Olkienikami. Ob. Nies. T. IV. str. 17. i dd. (4) Ab utrinque. (5) Formalia. (6) Plura.

5.

z *Kadzynia* 21 stycznia 1684.

Monseigneur, Piszę ten list powróciwszy już prawie w nocy z Andrussowa z rozgoweru, tak sfatygowany jakobym trzy dni młócił; z załączeń (1) zrozumiesz w. m. m. m. pan co wprzódy zaszło (2). Na dzisiejszym rozgoworze passowaliśmy się z nimi jako . . . . bo żadném słowem niechcą się w to wdać, aby o konjunkciej wzmiankę uczynić, skąd podejrzewamy (3) że coś postanowili (4) s Portą przeciwko nam; i tak rozjachaliśmy się z niczém, na przyszły poniedziałek t. j. 24. odłożywszy dalszy rozgowor, na którym podobno to tylko stanie: że z obiedwóch stron (5) poszlemy do principałów naszych po rezolucje, co dalej czynić. Uważ w. m. m. m. pan, jaką rzecz przeszkodzili (6) ci, którzy nam umknęli srzodków (7) do negocjaciej naszej, które gdybyśmy mieli w porze (8), jużby było wszystko skończone najpomyślniej na korzyść (9) rzeczypospolitej. Aleśmy dali czas do traktowania z nimi Porcie i do przejrzenia się w rzeczach naszych; teraz pan Bóg wie, jeżeli to już weźmie jaki skutek. Żalby się Boże tak wielkich kosztów rzeczypospolitej naszej. Pan *Hövel*, internunciusz cesarza j. m. dał znać dziś o sobie, że go w Smoleńsku przytrzymano do ukazów carskich i bardzo się skarży na zły traktament. I to nie dobry znak, bo to podobno dzieje się dla przeświadczenia (10) Porty: że niesą przyjazni ich nieprzyjaciołom. Ale jakożkolwiek, to przecięż koniec końców (11) prawda, że traktatu żadnego zawrzeć niemyślą, chybaby w pół lata obaczyli, jakie nader dobre nasze sukcessy. Jeżeli obaczę że się ten traktat tak leniwo powlecze, bez mała niewybieglbym do Wilna na zapust, bo mię tu tak tęskno, żem już w pół ogłupiał, a niewidzę podobieństwa, aby się tu co układać (12) mogło, chyba o śrzodopościu. List w. m. m. m. pana z tej poszty doszedł mię, s której i skąd inąd mia-

---

(1) Ex annexis. (2) Anteacta. (3) Suspicamur. (4) Constituerunt. (5) Ab utrinque. (6) Impediverunt. (7) Subtraxerunt requisita. (8) In tempore. (9) Peractum felicissime in rem. (10) In gratiam. (11) Finalissime. (12) Tractari.

lem siła, osobliwie o śmierciach różnych ludzi, żal się B
tak wielkiej straty w obudwu narodach. Zostawam za
powolnym w. m. m. m. pana bratem (*własnoręcznie*) i słu
Grzymułtowski woje. pozn.

6.

z *Kadzynia* 13 lutego 1(

Monseigneur, Nieustawam w mojej ku w. m. m.
panu obserwanciej i donoszę w jakim stanie (1) negocja
nasza. A że długo byłoby opisywać co (2) do dziś d
zaszło (3), czego *obszerne diarjusze posłaliśmy królow*
m. i w. m. m. panu też niektóre ja w moich posłałem
stach, więc tedy dla zrozumienia w jakiém położeniu
teraz zostajemy, posyłam w. m. m. panu *kopją listu* me
s którym dziś rączo wyprawuję do j. m. pana kanclerza
prosząc: abyś każdy punkt tego listu raczył wziąść w re
xją (6), bom tam i jednej kommy darmo (7) nienapisał. M
zatém, do każdej usługi w. m. m. m. pana, składając go
wość, zostawam zatém powolnym w m. m. m. pana bra
(*własnoręcznie*) i sługą: *Grzymułtowski* wda. pozn.

P. S. Niewiem z jakiej racjej niezdało się j. m. p
wojewodzie trockiemu oznajmować królowi j. m. *o tym r*
goworze którego diarjusz posyłam w. m. m. m. pa
aż gdym deklarował że ja swego mojém własném imieniem
poszlę s témi wiadomościami, przystąpił (9) jego mość
zdania naszego (10). Posyłamy tedy te listy do Grod
Jeśli tam zastaną (11) w. m. pana, prosimy abyś rac
przyczynić się (12) jakoby rączo dójść mogły, żeby tam p
starostę kościańskiego (13) zastały, dla odebrania przez ni
rezolucji od króla j. m. Jeżeli (14) zaś niezastaną, ni
będą pilnie polecone (15) posztarzom, bo mi się zda w

---

(1) In quo statu. (2) Longum esset recensere. (3) Anteacta. (4) In
statu. (5) Jan Wielopolski szwagier królowej Marji Kazimiry której
strę rodzoną Marjannę d'Arquian miał w zamężciu. Ob. Nies. T. IV.
508. (6) Temere. (7) Deferendo promptitudinem. (8) Meo privato non
(9) Accessit. (10) Ad sensum nostrum. (11) Si ibi inveniant. (12) Coope
(13) Jan Stanisław Korzeniewski rejent kancel. kor. Ob. Voll. L
T. V. str. 687. (14) In quantum. (15) Recomendantur.

kich rzeczach zwłoka niebeśpieczną (1). J. m. panu wojewodzie wileńskiemu, proszę chciej w. m. pan udzielić tych wiadomości, boć zda mi się księstwu litewskiemu na tém najwięcej należy, luboć i koronie, bo to ciało rzeczypospolitej ani zginąć, ani ostać się inaczej tylko spólnie może (2).

7.

z *Kadzynia* 22 lipca 1684.

Monseigneur, Prędko po wyjściu poczty dziś przysłał mnie j. m. p. podczaszy lidzki z łaski w. m. m. m. pana prowiant, za który wielce dziękuję, a zwłaszcza że właśnie na czas; bo-byś w. m. m. m. pan nieuwierzył jako tu o wszystko trudno, aż do zadziwienia (3) u mnie, któremu ten kraj za nader obfity we wszystko zachwalano. Niechciałem przez posztę pisać niektórych okkurencji (4), które trochę teraz nadmieniam. Poalterował mię diskurs j. m. p. wojewody trockiego kiedy jawnie (5) u stołu przy obiedzie u pana kasztelana Żarnowskiego (6) rzekł: *Niemogę obok s tymi siedzieć, ktorzy się na zarzuty* (7) *podczas sejmu niewywodzili*. Rzekłem tylko: *Nie tu tego plac, w oczy* (8) *to trzeba mówić tym, którzy tu są tacy*. I nastąpiło milczenie (9) o tém, za temi słowami. Potém trochę, nazbyt począł j. m. autorizować (10) przy Moskwie, alem ci się zaraz postrzegł i doradziłem sobie (11) nieuważając, ale przecię j. m. jakoś krzywém okiem (12) pogląda, a ja o to niedbam. Widzę, j. m. skrupulizować chce około traktatu w czém nietrzeba, a w tém nie, gdzie trzeba. Obaczymyż co dalej będzie. Nasłuchaliśmy się o dawniejszych czynnościach (13) dziwnych

---

(1) Periculosa mora. (2) Corpus reipublicae neque perire, neque salvum esse nisi una potest. (3) Usque ad stuporem. (4) Zdarzeń. (5) Palam. (6) Marcin Chomętowski naznaczony s konstytucji sejmowej 1683. jednym s kommissarzów do traktatów w Kadzyniu. Ob. Voll. Legg. T. V. str. 687. (7) Obiecta. Porówn. wyżej str. 68 i dd. (8) In oculum. (9) Et silentium. (10) Przybierać niewłaściwą powagę. (11) Et consului mihi. (12) Torvo oculo. (13) De anteactis.

rzeczy, coś poszło na owego mocarza Horaejuszowego (1) o którym napisano: burzy, buduje, zamienia czworogranne na okrągłe (2). Poniedziałkowa sessja z Moskwą albo dobrze nakieruje rzeczy, albo traktat rozwiedzie, tak j. m. rzeczy przyprowadził do ostateczności (3). Żałuję że tu niemasz j. m. pana *Sokolińskiego*. Zostawam zatém powolnym w. m. m. m. pana bratem i sługą:

Grzymułtowski woj. pozn. (*Cały ten list własnoręczny*).

Do listu 13 lutego 1684 wklejono następne P. S. które należało do zatraconego listu 27 grudnia 1683.

P. S. Wielką nam krzywdę uczynił p. posztmajster wileński, bo mohylowskiemu przez list roskazał, który sam czytałem, żeby listy nasze czekały aż do drugiej poszty. Jakoż tak się działo, bom tu listy którem przed tygodniem pisał, jeszcze zastał i dla tego też już szósty tydzień czekamy na respons, bo aż w piątym tygodniu nasze listy stawają w Krakowie, a s Krakowa ośmnastego dnia listy nas dochodzą. A to widzę ksiądz podkanclerzy u dworu a pan *Birynk* w Wilnie, kommissją tak wielkiej wagi (4) burzą! Skarzę się o to przed w. m. m. m. panem, bo przez taką sprawę pana *Birynka* i przez cztéry nieskończy się tata. Zbiegło nas tu cztérech kommissarzów, abyśmy się dowiedzieli pewnej rzeczy, co się z naszemi listami dzieje. Z Mohilewa 27 grudnia 1683.

Do listu 14 stycznia 1684 dodane było post-scriptum, list zyinął tylko ten dodatek ocalał:

P. S. wtorek 14 stycznia.

Jaką dawał pan Bóg fortunę w ręce rzeczypospolitej przez traktaty z Moskwą, jużem w kilku listach wypisał. To na-

(1) Principem Horatianum. (2) Diruit, aedificat, mutat quadrata rotundis. Horat. Epistolarum libro 1. epist. 1. v. 100: chociaż poeta mówi w ogólności niewymieniając żadnego księżęcia. (3) Ad extrema. (4) Tanti

Monsignore.

Wielko po wyjściu p[illegible]
JW. P. Podczaszy[illegible]
powziąłem [illegible]
szczą że właśnie nie[illegible]
P. nie uwierzył [illegible]
żyą [illegible] Skrzypowem [illegible]
za kartą [illegible]
Niechcia tem przez
oczekiwania które
mam
Po odbieraniu nie[illegible]
śliego księdy pali
Dzie w P. Kaszte[illegible]
[illegible] Nie mogę
który się na [illegible]
nie wywodziłć

nie ka[illegible]
mow[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
lo p[illegible]
[illegible]
[illegible]
ba [illegible]
czem
Nast[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

der pewna, gdybyśmy byli mieli śrzodki potrzebne (1) do negocjacji, udałoby się (2) wszytko podług myśli (3), pokąd Moskwa apprehendowali przeszłą kampanją i pokąd s Konstantinopola niewzięli informacji tak doskonałych, jakie teraz mają. To wszystko przeszkodził ten kto umknął (4) pomienione śrzodki (5), a dopieroż negocjacja P. *Okrassy* (6) na stolicy, który wszedł tam w te wszystkie materje, które my traktować mieliśmy. Już tu zatém cale insza postać rzeczy (7). Cesarscy zda mi się więcej zaszkodzą (8) niż pomogą (9), kiedy tak jawne zaszły niedowierzania (10); bo to cale u nich w głowie: że koronę węgierską postanowiliśmy (11) im wydrzéć i nikt im tego niewybije z głowy, choćby najlepszémi słowy. Mimo to wszystko drukują awizy (12) i mnie takie przysłano: jako *Kunicki* (13) buntuje Kozaków przeciwko Moskwie i *Samojłowiczowi* (14), jakie ma z nimi zmowy (15) etc. etc. Wszystkie te rzeczy, albo raczej przeszkody (16) urodziły się w tym czasie, kiedy my próżnowali (17). Już piąty list króla j. m. idzie na stolicę podczas kommissji, a my niewiemy co piszą. Moskwa zdadzą się okazywać wszelką życzliwość (18), a pod Smoleńsk sprowadzają wojsko formalne. Tu z sobą mają ukaz piechoty i działek kilka. Zakazali surowo: aby żaden ani szlachcic, ani mużyk niebywał w Kadzyniu, co przedtém niebywało. Bóg wie, czy miasto pokoju nieuroście nowa z nimi wojna. Jawnie (19)

---

momenti: (1) Requisita. (2) Successisset. (3) Ex voto. (4) Subtraxit. (5) Requisita. (6) Niesiecki o nim niewspomina, ale z listu *Grzymułtowskiego* do kanclerza kor. *Wielopolskiego* pisanym d. 28 grudnia 1683 roku, a wydrukowanym przez *Załuskiego* w tomie I. na str. 823 dd. *Epistolarum historico-familiarium*, okazuje się: że *Okrassa* był posyłanym, jako goniec s pismami od podkanclerzego *Gnińskiego* do Moskwy, który chciał porozumieć się s kniaziem *Galicynem*, zwalić kommissją z sejmu do traktatów naznaczoną i zawrzéć przymierze zaczepne i odporne między rzecząpospolitą a Rossją przez osobne poselstwo, na które, jak skąd inąd wiadomo, życzył wykierować swojego syna Jana wówczas wojewodę czerniechowskiego. (7) Facies rerum. (8) Oberunt. (9) Proderunt. (10) Defidencje. (11) Inducimus. (12) Nowiny, gazety. (13) *Kunicki* hetman kozakow pozostałych wiernymi rzeczypospolitej. (14) Ob. o nim *Bantysz Kamieńskiego*, historja Malorossji T. II. od str. 137—201. (15) Condictamina. (16) Impedimenta. (17) Otiabamur. (18) Prae se ferre omnia amica. (19) Palam.

powiadają: że mają oczywiste dowody (1) jako im Kozaków, wbrew umowom (2) buntowano. Niegodzi się lekceważyć tego (3) co piszę. J. m. p. *Sokolińskiego* niema tu do tej pory (4), posłałem do niego nalegając (5) aby pośpieszył i listy w. m. m. m. pana odesłałem. Po pierwszym rozgoworze wypiszę co zrozumiemy, lubo j. m. pan wojewoda trocki niczyczy z nimi w żadne diskursa wchodzić, my zaś wszyscy koronni przeciwnie, zdaje nam się pożyteczniej z góry (6) zrozumieć ich zamiary (7). Jeszcze niemam responsu od j. m. p. *Sokolińskiego*, j. m. p. wojewoda witepski w Mohilowie. J. m. p. trocki kasztelan (8) nie bardzo się tu obiecuje. Zgoła nie po sercu (9) ich mm. pp. litewskim ta kommissja.

8.

Do Króla.

List waszej królewskiej mości pana mego miłościwego z dnia 13. stycznia (10) wziąłem dziś i w nim roskaz: abym otwarte zdanie (11) doniosł w. kr. m., jeżeli na instancją województwa sandomierskiego ma być wydany mandat po j. m. pana podskarbiego koronnego, jakoby winnego zdrady kraju, s powodu (12) przysięgi na urząd sekretarski (13), podczas legacjej obcemu królowi (14) oddanej? Byłem i ja tego rozumienia, że już to ugaszone (15) na przeszłym sejmie i winszowałem (16) ojczyźnie miłej, widząc ją ze wszystkich stron tylu burzami miotaną (17), iż przynajmniej od domowych miała być wolną niesnasek (18), aleć mię to widzę omyliło kiedy wznawia się (19) ta najobfitsza (20) zatrudnienia sejmów materja. Cego z serca (21) żałując, ulegam roskazowi (22) w. kr. m. i otwarto zdanie moje (23) donoszę,

---

(1) Authentica documenta. (2) Contra pacta. (3) Non sunt ista contemnenda. (4) Hucusque. (5) Sollicitando. (6) Secus videtur, satius in primordiis. (7) Intentiones. (8) Cyprian Paweł Brzostowski. (9) Non est cordi. (10) De data 13. Januarii. (11) Genuinum sensum meum. (12) Perduellionis reo ratione. (13) Super officium secretariatus. (14) Externo Principi. (15) Sopitum. (16) Gratulabar. (17) Tot procellis agitari. (18) *Dissensii*. (19) Innovatur. (10) Uberrima. (21) Ex corde. (22) Pareo maudato. (23) Genuinum sensum meum.

dając go pod sąd głębokiej mądrości (1) w. kr. m. p. m. m. Chciałem był przejrzeć prawa: *o zbrodniach zdrady kraju i obrazy majestatu* (2), bo to zawsze spólnie (3) chodzi, ale tak wielkiego tomu praw (4), niezabrałem tu z sobą. Ile tylko pomnieć mogę, zamachy przeciwko rzeczypospolitej, są zbrodniami zdrady kraju, zamachy zaś na życie panującego, są zbrodniami obrazy majestatu (5). Nie widzę aby co takiego popełnił j. m. p. podskarbi, bo jeżeli przyjął od obcego króla (6) jaki w państwie jego urząd, poszedł za przykładem znakomitych mężów (7). Podczas poselstwa (8) po królową j. m. *Cecylją*, przyjął tytuł książęcia św. państwa rzymskiego (9) j. m. p. *Dönhoff* (10) wojewoda sieradzki; podczas poselstwa (11) po sukkursy przeciwko Szwedóm, św. państwa rzymskiego hrabiowstwo (12) przyjął j. m. p. Wielopolski (13) natenczas wojnicki kasztelan; a przecięż im to nieszkodziło (14). Czemużby to, co jednemu było zaszczytem (15) drugim miało być za zbrodnię (16)? Wprzódby należało napisać prawo: że się to niegodzi, a potém nieposłusznego (17) prawu, sądzić i karać. Podobnoć to czyjaś prywatna z j. m. p. podskarbim niechęć te rzeczy fomentuje, ale nigdy się w rzeczachpospolitych (18) nienajdowały gorące do zemsty

(1) Sub censuram consummatissimae prudentiae. (2) De perduellionis et laesae maiestatis criminibus. (3) Coniunctum. (4) Volumen legum. (5) Machinatio contra rempublicam, est perduellionis, machinatio in vitam Principis, laesae maiestatis crimen. (6) Ab externo Principe. (7) Gradum, secutus magnorum virorum exempla. (8) Stante legatione. (9) S. R. I. principis. (10) Kasper *Dönhoff*, o nim Niesiecki w T. II. str. 66. mówi: „Władysław IV. szczególnie go sobie szacował, dla tego po Cecylją-Renatę Austriaczkę żonę swoję, jego w legacji do Wiednia wysłał, tam tak przypadł do serca Ferdynandowi III. cesarzowi, że i jemu i sukcesorom jego tytuł S. R. I. principis z chęcią ofiarował. (11) Stante legatione. (12) S. R. I. comitatum. (13) Jan Wielopolski wojewoda krakowski. Ob. Nies. T. IV. str. 507., który mówi: W r. 1661. kastelan wojnicki i z Pieskowej Skały już go piszą, bo przedtym tylko z Wielopola, jakoż czytałem przywilej Ferdynanda III. cesarza rzymskiego dany w r. 1656. w którym tego Jana (legacją natenczas sprawował w Wiedniu od Jana Kazimierza upraszając o posiłki niemieckie przeciwko Szwedom) i jego sukcessorów, czyni comites S. R. Imperii, albo hrabiami na Pieskowej Skale. (14) Obfuit. (15) Decori. (16) Pro crimine. (17) Inobedientem. (18) In rebuspublicis.

zapędy (1), a dopiéroż w Polszcze. Rozumiałbym tedy raczej (2) to sejmowi do rozstrzygnienia (3) zostawić. Ja według sumienia (4) tak gorszącego przykładu do rzeczypospolitej (5) wprowadzać, w. kr. m. nie radzę, zwłaszcza, że podobno niemogłoby to być bez urazy (6) króla j. m. francuzkiego, bo-by to był znak wielkiej jakiejś do niego niechęci (7), a przecięż w tém położeniu (8) w którém zostajemy s Portą, przyjaźń jego niezda się być do pogardzenia (9). Moję zatém oddając uniżoność waszej królewskiej mości, rękę jego pańską całuję. Dan w Czarnkowie 13. lutego 1682 r. *Grzymułtowski* woj. pozn.

9.

Odpowiedź na list księdza Opata witowskiego. (Jana Albrychta Dönhoffa) późniéj biskupa krak. † 1702.

W ciężkim paroxysmie którym mię był pan Bóg w tych dniach złożył, oddano mi list w. m. pana s poszty i w nim wymówki (10) na które króciusieńko, gdy mię pan Bóg do piérwszego przyprowadził zdrowia, odpowiadam w. m. panu. Jest na co ubolewać, że listy nasze senatorskie, w rządowych sprawach (11) do króla j. m pisane, takim podpadają censurom, czego za starej rzeczypospolitej, (12) kiedy trwała dawna rzeczy postać, (13) niebywało. Przywykłem z młodości mojej i na starość nieodwyknę, od trybu wolności (14), to jest: każdego szlachcica równo z sobą pokładać, a siebie także równo w Polszcze, niepytając się czy on książę św. państwa rzymkiego (15) byle szlachcic polski, zaczém i j. m. pana podskarbiego kiedy z sobą, tedy i s każdym równo kładę. Zestarzałem się w tej rzeczypospolitej, od ośmnastego

---

(1) Vindictorum studia. (2) Satius. (3) Decidendum. (4) Pro conscientia. (5) Tam scandalosum exemplum in rempublicam. (6) Sine offensa. (7) *Diffidencji*. (8) In isto statu. (9) Contemnenda. (10) Expostulatorias. (11) In publicis negotiis. (12) Vetere republica. (13) Manebat prisca rerum facies. (14) Non desuescam a libertatis stilo. (15) Princeps Sacri Romani Imperii.

roku wieku mego, rządowe (1) jej sprawy (2) zawsze traktując, naczytałem się i nasłuchał, że w niej najwięcej przykłady ważą (3), i jeżeli poda się w tej sprawie okkazja, zdobędę się na więcej przykładów dawniejszych i świeższych, bo pokażę z historji: że i książęta ich mość *Radziwiłłowie* sprawując poselstwo, św. państwa rzymskiego dostojność (4) przyjęli i świeżo rodzic żony mojej (5), gdy po sukkursy przeciwko Szwedóm do Wiednia jeździł, nietylko św. państwa rzymskiego tytuł (6) przyjął, ale i regiment w wojsku cesarza j. m., który lat kilka trzymał, wierność (7) cesarzowi j. m. przysiągłszy. *Wejher* wojewoda malborski (8), gdy przychodził do objęcia (9) dóbr *Szaffgoczówny* żony swojej w Czechach, wierność (10) cesarzowi j. m. przysiągł. Świeżo (11) j. m. pan kasztelan międzyrzecki (12), z ciotecznego brata teraźniejszego króla j. m. spłodzony, który pojął *Heisterównę* w Szląsku, wierność (13) cesarzowi j. m. przysiągł. To tedy wielkiemi przykładami wsparty, nierumienię się (14) com napisał. Co jednym było ozdobą (15), drugim zbrodnią (16) być niepowinno. Atoli stary wojewoda od w.

---

(1) Publica. (2) Negotia. (3) Exempla allegantur. (4) Stante legatione, S. R. I. titulum. (5) Jan Leszczynski wojewoda krakowski z Cecylji Kołaczkowskiej kasztelanki krzywinskiej, spłodził był córkę Aleksandrę Cecylją małżonkę Krzysztofa Grzymułtowskiego. Ob. Nies. T. III. str. 91. (6) S. R. I. titulum. (7) Fidelitatem. (8) Jakub Wejher wojewoda malborski: „w lidze małżenskiej żył z hrabianką Szaffgoczówną Anną, z fraucymeru cesarza Ferdynanda małżonki.“ Ob. Nies. T. IV. str. 487. a dokładniej Sommersberga Silesiacarum rerum scriptt. T. III. str. 170. gdzie jest wymieniona Anna Elżbieta Schaffgotsche ur. 1622. zaśl. 1636. † 1650., córka Janusza Ulrycha hr. Schaffgotsche ur. 1598. d. 25. sierpnia † 1634. d. 24. lipca i Barbary Agnieszki s krwi Piastów córki Joachima Fryderyka książęcia na Lignicy i Brzegu zaśl. 1620. paźdź. 15. † 1631. lipca 24. (9) Ad possesionem. (10) Fidelitatem. (11) Recenter. (12) Jan Franciszek Rozrażewski (Ob. Nies. T. III. str. 895) syn Andrzeja podczaszego koronnego, który miał za sobą Annę Sobieską córkę Marka Sobieskiego wojewody lubelskiego, ciotkę rodzoną króla Jana III., która była wprzódy za Dadzibogiem Konarskim wojewodą Derpskim, żona jego grafówna Heisterówna siostra Sigisberta Heistera sławnego wojsk cesarskich pod Belgradem jenerała. Ob. Nies. T. II. str. 485. i Excerpt z manuskryptu króla Jana III. ogłoszony przez S. A. Lachowicza w Athenaeum T. II. na rok 1842 str. 45. (13) Fidelitatem. (14) Magnis exemplis fultus non erubesco. (15) Decori. (16) Pro crimine.

m. pana młodego opata, bratersko przyjąwszy wymówki (1), ochotną moję do ulug w. m. pana oświadczam gotowość (2) i zostawam i t. d. w Poznaniu 21. kwietnia 1682. *Grzymułtowski* wojewoda poznański (3).

Listy Marcjana Ogińskiego do Michała Kazimierza Radziwiłła.

1.

Jaśnie oświecony mł. książe podkanclerzy w. ks. lit. mój wielce mł. panie i dobrodzieju.

Lubośmy jeszcze dotąd z koronaciej żadnej nie otrzymali wiadomości; atośmy jednak już i trzeci zjazd s pany osudarami mieli, bardzo gryźliwy, który się prawie zdało, żeśmy się już dalej i zjeżdżać nie mieli. Ale gdy w upornych swych propozycjach widzieli też nasze postanowienie (4), ku końcowi skłonili się nieco do łagodniejszych śrzodków (5), jak w. m. m. m. pan, z rozhoworu (6) spisanego, wyrozumie, który nam obszernie dla lepszej informaciej wypisać przyszło. I luboby takowe oświadczenia (7) onych, desperować nam

---

(1) Expostulatorias. (2) Defero promptitudinem. (3) Niesiecki w T. III. na str. 303. podał wiadomość o życiu Jana Andrzeja z Raciborska *Morsztyna* podskarbiego w. kor., zamilczał jednak o powołaniu go przed sąd sejmowy. *Albertrandi* w opisaniu medalów polskich, objaśniając numizmat bity na cześć *Morsztyna* w Gdańsku pisze co następuje: „Narażił się na wielkie kłopoty, przyjmując urząd zagraniczny, i nabywając dobra podczas poselstwa które odbywał we Francji s poruczenia króla Jana III., kiedy chodziło o odnowienie wojny s Turkami. Scisła przyjaźń, którą powziął dla książęcia *Vitry* (François Marie de l' Hospital duc de Château-villain et de) ministra francuskiego, i zapędne przywiązanie do Ludwika XIV., który niechętnie poglądał na przymierze dworu polskiego z wiedeńskim, ohydziły go jeszcze bardziej w oczach ziomków. Nakoniec niechęć doszła do tego stopnia, iż pozwano go na sejm 1685. r. Wyrok który zapadł na nieobecnym, gdyż od r. 1643. ciągle bawił we Francji, ani był tak łagodnym, jak życzyli jego stronnicy, ani tak surowym jak domagali się nieprzyjaciele. Nabył za 90 t. czerw. zł margrabstwo Château-Villain w Szampanji niedaleko Clairvaux, które mu przedali wierzyciele książęcia de l'Hospital. Po śmierci ojca objął te dobra syn jego, znany pod nazwiskiem margrabi de *Château-Villain*; wkrótce atoli zginął w 1695. przy oblężeniu twierdzy *Namur*. Niegodzi się zamilczeć, że Jan Andrzej *Morsztyn* był pradziadem króla *Stanisława Augusta*, którego świéżą śmierć zaszłą 12 lutego, bieżącego 1798 r. opłakujemy; córka Jana Andrzeja, Izabella *Morsztynówna* zaślubiona Kazimierzowi Czartoryskiemu, zmarłemu kasztelanem wileńskim była matką Konstancji, *Czartoryskiej* małżonki Stanisława *Poniatowskiego* kasztelana krakowskiego, ojca ostatniego naszego króla."
(4) Resolutionem. (5) Ad pacatiora media. (6) Ex congressu. (7) Declarationes.

perswadowały, że nie niesprawiwszy (1) stąd rozjedziemy, gdy o wieczny pokój mówić niechcą, chyba przez medjatorów; mam jednak, jeśli się wierzyć godzi (2), od życzliwych przestrogi, że i na tej kommissiej car chce o wiecznym traktować pokoju, ale zesławszy poważniejszą, niżeli pan *Naszczokin* osobę. Jakoż się w tym wydał sekrecie (*chciej jeno wasza kżęca m. notować drugi rozhowor*) (3) i sam, gdy to zapisaliśmy (4): „chcecieli o wiecznym teraz stanowić pokoju car j. m. gotów w listopadzie zaraz innych zesłać bojar, do traktowania z wami.“ A wtém tak nas probując, tylo się brał do medjatorów; i Kijowa się im chce, do uspokojenia Ukrainy potrzymać, i wymyślnych kommissji, oraz duchowieństwo (5) w to mieszając, życzą w Kijowie. A to jeno usiłując, aby do patriarchy swego moskiewskiego onych pozyskać mogli. I tak gruby naród chce coś subtilizować, ale niekształtnie. Przyszło tedy nam, jako w tych rzeczach które nowe zaszły, wszytko wziąść do wiadomości od króla j. m. i rzeczypospolitej; jednak zjeżdżać się będziemy, gdy się i im kiedy będzie i nam zdało. I my, nim będziemy od ww. mmł. panów uwiadomieni, (6) wdawać się z nimi tak dalece w traktaty nie możemy. Pilny tedy interes, we wszystkich tych zachodzących wątpliwościach (7), aby prędko rozstrzygnęła rzeczpospolita (8), i nas informowała. Finta (9) to jest ich jedna, że tak uporem stawają, aby potém wytargować co mogli; jakoż gdyśmy nazajutrz po tym zjeździe naszym posyłali, tedy w tym punkcie Naszczokin traktowanie o wieczny pokój meliorował, że i bez medjatorów możem traktować, (rozdwoiwając kommissją, jednę z kozakami w Kijowie, a drugą o wieczny pokój w Króleweu), dawszy znać medjatoróm, bez których jeżeli się zgodzim, tedy oni za świadków staną (10) przybywszy, i umocnią (11) ten akt; jeżeli też co trudności będzie zachodziło, że to ułatwić mo-

---

(1) Infectis rebus. (2) Si fas est credere. (3) Secundum congressum. (4) Extat. (5) Etiam clerum. (6) Informati. (7) *Dubiach*. (8) Resolvat Respublica. (9) *Finta* z franc. *feinte*, zmyślenie, fortel. Linde s. v. (10) Pro testimonio valebunt. (10) Validabunt.

gą. Owo zgoła pomieszanie i niezrozum . . . . . . nie traktują z nami, i probują nas całe; jakże się im odpowiada stanowczo, (1) to zaraz na kwintę spuszczają. Wm. mm. mm. panom należy (2) te wszy(*stkie*) trudności (3) rozstrzygnąć i wedle pożytku i potrzeb rzeczypospolitej (4) (*prę*)dko s progressów Ukrainy wziąść radę (5), bo i o *Doroszenku* (*ma*)my wiadomości, że Tatarów bije. A oni zaś powiadają: że on (*s Tata*)rami Moskwę bije; i zgoła jak błędni jesteśmy, niewiadomi (6) (*ze*)wsząd co się dzieje, (7) chciwie (8) czekając na naukę (9) od ww. mm. panów. W interessach moich nieprzestaję najmocniej (10) obłapiać (*stóp*) w. m. m. pana, abyś mię na hańbę (11) światu niepodał, gdyby (*złość*) niechętnych co mi zaszkodzić mogła. Jako tedy w samej łasce i promocjej waszej książęcej mł. wszystkie moje założyłem nadzieje, tak nic nie wątpię, że się niezawiodę na niej, do której z usługami memi rekommendując, ostaję zawsze waszej książęcej mł. m. m. pana i dobrodzieja, uprzejmie życzliwym i uniżonym sługą. M(arcjan) Oginski k(rajczy) w. ks. lit.

Znowuśmy powtórnie wyprawowali j. m. p. sędziego, aby te punkta umówione konnotowane od nich były; dali z swej kancellarjej, wymazawszy, na co się byli zgodzili, to: że car za dzierżenie przez ten czas Kijowa nie miał się upominać za nakłady. Co godzina (12) tedy odmieniają (13) rzeczy, na wprost przeciwne (14); życzą aby na tejże kijowskiej kommissiej wezwani znajdowali się (15) Turcy i Tatarowie, a tam od Turków onych odrywać mamy.

z Kadzina 20 października 1669.

(*Cały własnoręczny, w jednem miejscu nadpsuty, wyrazy niedostające uzupełniono*).

---

(1) Resolute. (2) Interest. (3) Difficultates. (4) Ex re et necessitate Reipublicae. (5) Formare consilium. (6) Ignari. (7) Rerum. (8) Avide. (9) Informationes. (10) Toties quoties non desisto. (11) In opprobrium. (12) In horas. (13) Mutant. (14) In contrarias. (15) Vocati assistant.

2.

Jaśnie oświecone książe mł. panie podkanclerzy w. ks. lit. mój wielce mł. panie i dobrodzieju.

Kooperacjej naszej koleje (1) wyrozumie w. m. m. pan z kongressów, które posyłam, dwóch zjazdów naszych. Na obudwuch wnoszona rzecz (2) od pana *Nasczokina* abyśmy spólnie do *Doroszenka* pisali: odwodząc od poddawania się Turkom (3). Traktowaliśmy i lubośmy mieli skrupuł, aby takowém pismem panowania (4) sobie jakiego na Ukr(*ainie*) nie uzurpowali, ale doczekawszy się pierwszej poczty s Krakowa, która we trzy niedziele stanęła do nas, z przestróg niektórych (*sądzimy*, *że*) całe *Doroszenko* poprzysiągł Turczynowi, zdało się (5) w tém skłonić (6) do woli onych, aby nie mieli pozornego do skarg powodu, (7) żebyśmy nie chcieli z nimi dotrzymać związku (8). Więc że i Kijowa nie oddają, i jako się wyrozumieć dali, kosztów wszystkich łożonych (*podczas*) trzymania onego i ubytków swych że się upominać chcą; w tém (*jak*) mamy postąpić, od narady powszechnej (9) ww. mm. mm. panów, zależy nauką nasza (10), której chciwie (11) wyglądamy; bo też w tym głodnym kraju przez nieurodzaj, (a zwłaszcza mnie, gdy się wszystkim, jako w swej (*chu*)dobie będąc, akkomodować muszę, niebardzoby się chciało nam bawić, kiedy o wieczny pokój aby traktowali, ledwo można mieć nadzieję (12).

W moich interessach jakowe usiłowania (13) niechętnych, już mi poniekąd wiadomo (14); jeno nadzieja moja i ocalenie (15) w szczególnej łasce waszej książęcej mł., nic niewątpiąc że mi onej, dla samej sławy imienia swego, (16) dotrzymać zechcesz. W czém referując się na j. m. ks. pisarza m. m. pana i brata, usługi swoje ścielę w miłościwą w. książę-

---

(1) Seriem. (2) Proposita materia. (3) A protectione Ottomanica. (4) Dominium. (5) Visum. (6) Descendere. (7) Speciosum quaerulandi praetextum. (8) Coniunctionem. (9) Ex consilio publico. (10) Pendet informatio nostra. (11) Avide. (12) Vix sperandum. (13) Molimina. (14) Patent. 15) Spes mea et salus. (16) Propter reputationem nominis sui.

cej mł. łaskę, ostając zawsze, waszej księcej miłości m. mł. pana i dobrodzieja, uniżonym sługą. M(arcjan) *Ogiński* k(rajczy) w. ks. lit.

z Kadzina 28 paźdz. 1669.

(Cały własnoręczny, jeden brzeg nadpsuty, niestające wyrazy uzupełnione).

3.

Jaśnie oświecone książe mł. panie podkanclerzy w. ks. lit. mnie wielce mł. panie i dobrodzieju.

Tu pocąc się (1) z ich mm. pp. moskiewskimi i na usłudze jego królewskiej mł. i całej rzeczypospolitéj nadwerężone zdrowie i fortuny swoje niszcząc (2), z drugiej strony gdy dla przysługi panu i ojczyźnie, a osobliwie dla chwały Bożej, jako na chrześcijańską wojnę (3) przeciw nieprzyjaciołom krzyża św., s takim nakładem (4) chorągwie moje wyprawiłem, a tam, tak w krótkim czasie, jako tu słychać, zrujnowane, wzorem (5) takrocznego postąpiły procederu. Wiedzieć niemogę jakim to stało się przypadkiem (6); jeno ciężko ubolewać muszę: że już to trzeci raz, szczérą myślą (7) przysługi ojczyznie i panu, takie na zaciągi erogowane koszty wraz wniwecz się obracają! Chciej jeno wasza książęca mł sam uważyć straty moje, a osobliwie tych dwóch kampanj takrocznej i terazniejszej; któreś na oko widział, i sam doznawając, co też takowe zaciągi kosztują usarskich i petyhorskich chorągwi, osądzić możesz, jeżeli na raz tyło tego zażyć trzeba było. Rejment w *Soczawie* zupełnie (8) stracony, bez.... Itowej ćwierci nawet, bez duchu i ściągnienia, p swych majętnościach zaciągając, znowu do obozu wyprawiłem ludzie, i tych, jak odbieram, już teraz nie masz c rachować. To jeżeli stać może na tak ciężkie spezy (9) snadno konjekturować; a zwłaszcza gdy już to od dwudzie

(1) Desudantibus. (2) Consumens. (3) Christianum bellum. (4) Tantis in pensis. (5) Exemplo. (6) Quo fato. (7) Bona intentione. (8) Penitu (9) *Speza* z włosk. wydatek, Linde 1. v.

sta cztérech lat, bezprzestannie wojskową traktuję służbę. Jako tedy w tém czekam od waszej książęcej mł. doskonalszej wiadomości, tak jeśliby tak stać miało; jakoby dalej postąpić? coby być mogło z dobrem prawej wiary (1), miłej ojczyzny matki naszej niebespieczeństwy miotatej (2), obrony i zaszczytu majestatu jego królewskiej mł. pana mego miłościwego, z dawnej od waszej księcej mł. konfidencjej, zdrowej wyglądam rady. Negocjacja nasza strony Kijowa, na rozjezdném już tamuje się piśmie; jakośmy przeszłą donieśli pocztą, teraz już drugi termin nam zwlekli zjazdu, snać czekając z stolicy rozwiązania (3), bez którego gdyby się nam stąd rozjechać uchowaj Boże przyszło; cale od tej ściany bez żadnej pewności i bespieczeństwa (4) być musiałoby; i trzeba mocno mieć na to oko; kiedy im i te teraźniejsze powodzenia (5) króla j. m. w Ukrainie, bardzo boleśne. A pod taki raz rozbrajać rzeczpospolitą (6) i w swe własne osłabiać się siły jeżeli przyzwoita, zostawiam głębszemu (7)) waszej księcej mł. zdaniu (8). Trzebaby te rzeczy leczyć, i błędy sprostować (9), żeby było z dobrém ojczyzny i z ocaleniem (10) onej. To według mego widzenia (11) natrąciwszy, usługi moje w łaskę waszej książęcej mł. rekommenduję. Z Kadzina 9 stycznia 1675. Waszej książęcej mł. m. m. pana uprzejmie życzliwym i powolnym sługą: *Marcjan Ogiński* wojewoda trocki. (*Cały własnoręczny*).

4.

Do Benedykta Sapiehy.

Jaśnie wielmożny m. panie podskarbi w. ks. lit. mnie wielce m. panie i bracie.

Otrzymawszy przeszłą pocztą list od w. m. m. pana datą z Warszawy, żem zaraz tąż pocztą nieodpisał tłumaczę się (12): bo w czasie wolnym (13) wybiegłem z Kadzynia do

(1) Ad bonum orthodoxae religionis. (2) Periclitantis. (3) Resolutionem. (4) Nihil tutum et fidum. (5) Successus. (6) Disarmare rempublicam. (7) Expedit, sit altiori. (8) Judicio. (9) Errata corrigere. (10) Et cum conservatione. (11) Pro meo sensu. (12) Excuso me. (13) Per otium.

tych pobliższych mych chudob; niezaniedbując przy sprawach rzeczypospolitej i moich domowych (1). Tymczasem (2) beze mnie list przyszedł od ich m. m. pp. kommissarzów moskiewskich z drogi, śpieszących do Mihinowicz (3), i na samo święto Bożego narodzenia powrócił ze stolicy pan *Okrassa*. Dopiéro odkrył tajemnicę (4): że nie z jedną wiadomoscią (5) jeździł o zwycięstwach (6) króla j. m., ale i w zamiarze zniweczenia czynności naszej (7), żeby to raczej przez poselstwo traktowało się, jako o tém z wielkim ressentimentem oznajmuje j. m. pan wojewoda poznański, czego wypis (8) w kopji posyłam; przyłączam (9) com i ja w tej materjej pisał do j. m. księdza nominata kijowskiego (10). Oraz i prywatny być w tém interes odkrył (11), jakoby życzył (*podkanclerzy Gniński*) tego poselstwa (12) synowi swemu j. m. panu wojewodzie czernichowskiemu, a dotąd czy nie już pomorskiemu, który oraz i o żonę i o ten honor konkurował po zgonie (13) j. m. pana *Dönhoffa* (14). Zastanowiwszy się nad tém (15) uważać w. m. pan możesz jaki przez to zawód rzeczypospolitej, zmarnowanie czasu (16), a oraz w. ks. lit. ogromna szkoda (17), gdyby jeden poseł koronny w najważniejszej sprawie i o tylu stratach (18) w. ks. lit., miał traktować bez posła w. ks. lit. I luboby i ten był przydany (19), co za beśpieczeństwo (20), kiedy takowy traktat powagą wszystkich stanów (21) ma być stanowiony (22). Jako to źle! kiedy pieczętarzów w tym razie przezornych (23) nie-

---

(1) Inter publica etiam domestica non negligenda. (2) Interim. (3) *Mihinowicze*, wieś nad Horodnią rzeczką, tuż za granicą województwa mścisławskiego od Rossji blisko *Andruszowa*. Obiedwie te wsi zwykle obierano na stanowisko dla kommissarzów moskiewskich, warszawscy zaś zbierali się w Kadzyniu. Ob. kartę 13. Atlasu *Zannoniego*. (4) Evulgavit arcanum. (5) Denuntiatione. (6) Victoriarum. (7) Et cum intentione invalidationis Actus nostri. (8) Excerptum per copiam. (9) Adiungo. (10) Andrzeja Chryzostoma *Załuskiego*. (11) Aperuit. (12) Eam legationem. (13) Post fata. (14) Władysław *Dönhoff* zginął pod Granem 7. października 1683. wdowa po nim Konstancja Słuszczanka nie wyszła jednak powtórnie za mąż. (15) His consideratis. (16) Temporis iactura (17) Ingens iniuria. (18) De summa rerum et de tot avulsionibus. (19) Adiunctus. (20) Securitas. (21) Auctoritate omnium ordinum. (22) Transigi. (23) Perspicaces.

mamy, kiedy to na krzywdę (1) księstwa litewskiego i pisma rządowe (2) s koronnej kancelariej (*wychodzą*), a przedtém żadne poselstwa, żadne pisma (3) nie były do Moskwy, jeno litewskie. O nas tu chodzi (4), dla Boga zabiegać temu trzeba! Piszę do ich mm. pp. hetmanów (5), które listy na ręce w. m. m. pana posyłam, niewiedząc kędy się ich mm. obracają i wojsko nasze jako i kędy lokowane? Radzę ich mm. panom kollegom aby w tej rzeczy (6) niespuszczali się na pocztę; kogo, jeżeli nie s panów kollegów, tedy z obecnych przy nich (7), znalazłszy godne subjektum, wyprawili do króla j. m., żebyśmy się potém mieli czém złożyć rzeczypospolitej, jakowy reskrypt przyjdzie. Jeżeli już to nieodmienne (8) u dworu będzie, należy księstwu litewskiemu żeby też był poseł s księstwa litewskiego. Lubo niepochwalam tego poselstwa (9), ale w razie (10) tej wyprawy dla dobra powszechnego (11) i sam poświęcam (12) usługę moję. Assekuruję: niedopuściłbym utrat naszych prowincji, jako zawsze ich mm. panowie koronni zwykli kupować s korzyścią (13) onych pokój; którym idzie o Kijow, o Zadnieprze, pewnie ani o Smoleńsk, ani o Starodubowszczyznę dbać nie będą. To piszę w poufałości (14) i proszę: abyś i sam miał to w uwadze (15), a szczérze mię chciał promowować i j. m. panu wojewodzie wileńskiemu to wrażać (16).

W nagrodę (17) soli zabranej mojej w Dyneburgu, któréj i teraz nie wydają, i choćby wydawali, już jej teraz odzyskiwać lądem niemasz sposobu, przez lat też dwie pewnie jej mocno ubyć musiało, proszę w. w. m. pana abyś odstąpił (18) szelężne dombrowieńskie, którego tylko kilkaset przychodzi złotych, a to dla tego, że to szelężne, z obudwóch nas chęci weszło w arędę, s czego rozumiem będzie w. m. panu i jego m. pan wojewoda wileński wdzięcznym. A dru-

(1) In praeiudicium. (2) Et expeditiones. (3) Expeditiones. (4) Res nostra agitur. (5) Jan Kazimierz *Sapieha* i Jan *Ogiński*. (6) In ea materia (7) Ex assistentibus. (8) Immutabile. (9) Non approbo eam legationem. (10) In casu (11) Pro bono publico. (12) Devoneo. (13) Cum emolumento. (14) In confidentia. (15) In reflexione. (16) Insinuare. (17) In recompensam. (18) Ut reddes.

gie także szelężne z majętności mej Rudzi, bardzo malo co nad trzysta złotych czyniące, a jeżeli jeszcze i w Kadzyńskiej uznam powolność (1), będę obowiązany (2) w. m. m. m. panu. Na spław też przyszły o uniwersał proszę na sześć strugów i na kilkanaście płytów towarów leśnych i o uwolnienie, wiele będzie łaska i diskrecja w. m. m. pana dyktowała, soli z Rygi. O czém najmniéj niewątpiąc, ostawam się w. w. m. p. uprzejmie życzliwym bratem i sługą powolnym: M. *Ogiński* woj. trocki.

z *Dombrowna* 27 grudnia 1683. roku.

(Cały ten list własnoręczny).

5.

Jaśnie wielmożny mości panie podskarbi wielki w. ks. lit. mój wielce m. panie i bracie.

Każdej poczty nieopuszczam bez ozwania się w. m. panu; teraz do przeszłych listów niemam co dodać (3) nad to: że już ich mm. pp. kommissarze moskiewscy, wszyscy są w Mihinowiczach i my piérwszy kongress, daj Boże szczęśliwie! mamy mieć w przyszły poniedziałek t. j. 17 t. m. (4). Rozumiem, nań przybędzie j. m. pan wojewoda witepski, który już jest w Mohilowie. J. m. też pan *Sokoliński* pisarz w. ks. lit. spodziewany (5) na sóbotę. J. m. pan *Kierdej* (6) łowczy w. ks. lit. także jedzie; j. m. pan trocki uskarża się na niełaskę w. m. pana: że ze skarbu nic uprosić niemoże, którego najpotrzebniejsza tu bytność jako tego, u którego i wszystkie księgi urzędowe (7). J. m. pan *Okrassa* coś tu poplotł w niebytności mojéj i bardzo poturbował ich m. pp. kollegów koronnych, ale te rzeczy teraz upadły (8), kiedy i ode dworu najusilniej (9) porucza się ta negocjacja, aby dośpiała (10) na wiosnę, i w panach moskiewskich widzimy dobrą (11) do

(1) Discretionem. (2) Obligatus. (3) Addere. (4) Praesentium. (5) Speratur. (6) Kierdej Jan Kazimierz, marszałek grodzieński, starosta filipowski i przewalski jeden s kommissarzów. (7) Omnes libri actorum. (8) Euanescunt. (9) Instantissime. (10) Maturescat. (11) Bonam.

tych traktatów skłonność (1). Cudowna rzecz, że już i król j. m. powrócił do Krakowa i wojska rozłożone na konsistencją, a ja żadnego od moich obozowych niemogę doczekać pisania. Proszę w. m. pana, abyś mi otwarcie (2) oznajmił, co się też tam z wojskiem naszém dzieje? te partje jeśli się już złączyły? Ze strony (3) piszą, jakoby miało kierować ku Litwie; ale temu wiary niedaję, boby to niezdobiło wojska i samych ich mość panów hetmanów. Jużby czas i hybernę rozdawać i na drugie dwie cwierci assygnacje na żołd, a my jeszcze i za piérwszemi nieodebrali zapłaty (4). Azali przybycie w. w. m. pana do Wilna tak szczęśliwe będzie, że upomnieni (5) poczują się w powinności swéj panowie poborcowie. Nie szerzę więcéj, jeno się na przyszłą pocztę referując, piszę się być na zawsze (*własnoręcznie*) w. m. m. pana życzliwym bratem i sługą powolnym: M. *Ogiński* wojewoda trocki.

O kommissiej też wojskowej proszę o wiadomość.

w *Kadzynie* d. 14 stycznia 1684.

6.

Jaśnie wielmożny mości panie podskarbi w. ks. lit. mnie wielce mości panie i bracie.

Kiedy teraźniejsza poczta żadnego mi z obozu naszego nieprzyniosła listu, cale domyślam (6) się, że te muszą być w zachwyceniu, bo niepodobna żeby od tak dawnego czasu, któżkolwiek do mnie niemiał pisać. Z jego m. panem wojewodą wileńskim moim panem, jest mi potrzebna teraz bardzo korrespondencja, bo nienależy tego lekce ważyć (7), com im wymawiał i na kongressie trzecim, że w Ozonie (?) mają kogoś, który coś traktuje sekretnie z Portą. Kozaków kupią i półkownikowi półtawskiemu szyję urwali, że się chciał przebierać do *Kunickiego*. Luboć i tę mam przestrogę: że *Samójłowicz* hetman pisał do carów, aby z na-

(1) Dispositionem. (2) Genuine. (3) De Interc. (4) Satisfactionem. (5) Moniti. (6) Suppono. (7) Non sunt haec contemnenda.

mi pokój czynili, i że zatrzymać Kozaków niemoże, o czém wielka teraz duma w Moskwie. Nie bez tajemnicy, (1) przeszłego tygodnia 50 dział do Smoleńska przyprowadzono i tyleż wozów ammunicji i kilka przykazów przychodzi piechoty; mieć przecię potrzeba na te rzeczy oko, luboć ja tak rozumiem, że tém pokazywaniem gotowości wojennej, (2) chcą wystraszyć na nas wieczny pokój z największym swoim pożytkiem (3). Negocjaciej zaś naszej kolej poznasz (4) w. m. p. z dalszego ciągu diarjusza mojego (5), który posyłam s kongressem trzecim. Niewątpię, że i początek doszedł przeszłą pocztą w. m. pana. Dla (6) odległości miejsca korrespondencjej z j. m. panem wojewodą wileńskim moim m. panem, do w. m. pana te przesyłam (7) rzeczy, upewniając się, że to wszystko przesyłać będziesz do jego mości. O ruinie wielkiéj wojska naszego, i że brat mój j. m. pan wojewoda połocki (8) barzo był na zdrowiu zapadł, ze strony (9) piszą do mnie, a ze źródła (10) nic niemam. Proszę w. m. pana, abyś mię o wszystkiém doskonale uwiadomić raczył, co za sposób (11) zrestaurowania teraz będzie wojska, kiedy z skarbu zapłaty niespodziewać *(się)*, i za assygnacjami do powiatów wyszłemi, dotąd uiszczenia się (12) niemamy. Niestanie i mnie samemu drugie sto tysięcy wysypać (13) na chorągwie, jakom teraz uczynił, wyprawując one w kampanją. Proszę chciej mię nauczyć (14) i o kommissjej blisko następującej wojskowej, boć nam przecię o dobru pospolitém (15) radzić trzeba. Niepocieszyły mię pewne, od pewnych przestrogi, że jakieś szerzą się (16) w Koronie coraz większe malkontencje ku Panu. Boże bądź *(litościw)*, aby ku upadkowi powszechnemu niewybuchnęły (17). Francuz Duń-

---

(1) Non sine mysterio. (2) Ea ostentatione armorum. (3) Cum summo suo emolumento (4) Series patebit. (5) Ex continuatione diarii mei. (6) Ex quo. (7) Transmitto. (8) Jan Ogiński hetm. polny lit., który też w tym roku i umarł. (9) De latere. (10) Ex fonte. (11) Modus. (12) Satisfactionem. (13) Errogare. (14) Edocere. (15) De bono publico. (16) Gliscunt. (17) Ne in publicum exitium erupturae.

czyka na nas wsadza, i grozi (1) Gdańskowi flotą. Obawiam barzo, aby się w naszę nieinteressował negocjacją przez tajemne drogi (2). Pocieszyła nas wprawdzie tą pocztą wiadomość o pana *Kunickiego* szczęśliwych pod Petrinią progressach, że i Wołosza już nam poprzysięgła wierność (3), ale obawiam, żebyśmy domowém zamięszaniem, na które się barzo coś zanosi, znowu jak przed tém Wołoch niestracili, i wszystkie aby nieodżyły klęski (4). Atoli, żebyśmy Moskwie pokazali tak wielką radość; jak prędko nas doszły te nowiny, zarazem drukowane posłał ich. m. pp. kommissarzom moskiewskim. *Te Deum laudamus* publicznie w szopie, przy triumfie wojskowym chorągwie dawały ognia, odprawiliśmy; przy czém było niemało Moskwy zjechałej na targ do Kadzynia. Osobliwie ja gotuję triumf (5) w niedzielę, da Bóg, przyszłą; ferwerki, jakie mogą być tu, wystawuję, po działka posłałem do Szkłowa; nietylko wszystkich ich mm. pp. kollegów będę miał na uczcie u siebie, ale i dworzan carskich, to jest wielce ludzi zacnych, na tej kommissji teraz obecnych (6). Przyjeżdżają, często konwersują z naszymi. Życzę mieć u siebie panów młodych kommissarskich synów: *Buturlina*, kniazia *Romadanowskiego*, i *Horochowa*, których też tu do mnie z wizytami przysłali. Zgoła, okazale (7) barzo i hardo na tę kommissją stawają, a ja tu tylo swoją jedną zdobię apparencją, wielki koszt ponosić muszę i ciężko na mnie będzie, jeżeli w tém osobliwego nieuznam króla j. m. respektu, do czego abyś i w. m. pan pomógł, wielce proszę; bo też tu u nas, za całe Księstwo litewskie ciężar (8) ten dźwigam, żadnego niemogąc doczekać z ich mm. pp. kollegów. J. m. pan kanclerz litewski (9) nakoniec życie zakończył (10). Żal się Bóg tak wielkiego i rzeczą i imieniem (11) pieczętarza. Obaczę teraz skutek tylu

---

(1) Minatur. (2) Per secretas vias. (3) Fidelitatem. (4) Ne recrudescant mala. (5) Paro triumphum. (6) Assistentes. (7) Splendide. (8) Onus. (9) Krzysztof Pac, fundator klasztoru w Pożajściu pod Kownem. (10) Tandem fatis cessit. (11) Re et nomine.

obietnic (1) dworu, obaczę i przyjaciół szczérość (2), a osobliwie domu w. m. m. pana. Nieobciążam (3) dalszą legendą, ale to w otwartości (4) donioslszy, o podufną też upraszając korrespondencją, ostawam (*własnoręcznie*) w. m. m. m. pana życzliwym bratem i sługą powolnym. M. *Ogiński* wojewoda trocki.

(*Dodatek własnoręczny*). To w. m. pan baczy jakie tu okkazje (5) prochu expensowania (6), a ja jednego ziarna nieotrzymałem, lubo mi miano dać z cekhauzu wileńskiego. Odpowiedziano, że po śmierci j. m. p. jenerała artilerjej, wszytko popieczętowano.

w *Kadzynie* d. 28 stycznia 1684.

7.

Jaśnie wielmożny mości podskarbi w. w. ks. lit. mnie wielce mości panie i bracie.

Po piątym zjeździe barzo nam niepomyślnym, gdy i z zerwaniem przymiernych lat wypadali, zdało się ich mm. pp. kollegom, nieczekając ordinarijnej poczty, wysłać extraordinarijną dla tém prędszéj wiadomości królowi j. m. W czém przychylając się do życzeń (7) ich mm., przez mego umyślnego, bo tu na poczcie nikogo niemasz, a miećby na niéj należało (8), posyłam listy do Mohilowa i zaleciłem (9) pocztmagistrowi tamecznemu, żeby nie drogą zwyczajną (10) na Wilno, ale z Mińska na prość, te listy do w. m. pana ordinowane były. Za któremi proszę: żebyś w. m. pan ordinował jak najśpieszniej (11) do króla j. m. Ponieważ j. m. pan wojewoda poznański zjazd ten (12) w. m. panu posyła, ja jeno list do j. m. pana wojewody wileńskiego porucząm (13), aby rąk j. m. doszedł, i tenże zjazd (14) przepisawszy, abyś w. m. pan posłał, bo niko-

(1) Effectum tot pollicitationum. (2) Candorem. (3) Nie oneruję. (4) Hace pro confidentia. (5) Occasiones. (6) Dispendii. (7) Annuendo votis. (8) Expediret. (9) Et iniunxi. (10) Non ordinaria via. (11) Quam celerrimo cursu. (12) Congressum eum. (13) Recommendo. (14) Eundem congressum.

mu bardziéj nad beśpieczeństwem (1) księstwa litewskiego czuwać (2) nie należy, jako j. m. panu wojewodzie wileńskiemu. Życzę oraz być uwiadomionym (3) o kommissjej grodzieńskiéj, jakim to sposobem i jakiemi śrzodkami (4) być bez hetmanów i bez wojska może, i z jakim skutkiem (5). Na co wyglądając i upraszając w. m. pana, abyś podufną i daléj ze mną miał korrespondencją, ostawam *(własnoręcznie)* w. m. m. pana uprzejmie życzliwym bratem i sługą powolnym. M. *Ogiński* wojewoda trocki.

(Dopisek własnoręczny). Zdało się (6) ich mm. wszytkie listy do Warszawy i do dworu należące w jeden plik do pocztarza warszawskiego ordinować, za którym proszę.
w *Kadzynie* 14 lutego 1684.

P. S. *(własnoręczne).* Już po zapieczętowaniu listów, przybyło dwóch stolników nad zwyczaj w większej assistencjej od pp. kommissarzów do nas, i trzydzieści z onymi dragoniej, czego przed tém niebywało. Powód poselstwa (7): abyśmy mieli zjazd z nimi we śrzodę przyszłą, to jest w dzień popielcowy. Gdyśmy powiedzieli: że deklarowaliśmy przez obsyłkę wprzódy z pewnemi punktami do ich mm. posłać, co uczynimy we śrzodę, da Bóg, przyszłą. Na to odpowiedzieli: koniecznо trzeba mieć zjazd we śrzodę. Odpowiedziałem z ressentymentem: Że na *koniecznо i w tot czas* zjeżdżać się niepowinniśmy, ale z lubwi braterskiéj, kiedy tego jest pilna potrzeba. Za czém we śrzodę poszlemy do ich mm., a przez tę obsyłkę i o zjazd postanowiono będzie i s témeśmy onych odprawili. Barzo ta nagłość (8) jest mi podejrzaną (9) i obawiam, żeby prędzéj niżeli spodziewamy, co niewybuchnęło s tej strony. Przewidywać (10) temu chciejcie.

---

(1) Securitati. (2) Providere. (3) Informari. (4) Quibus mediis. (5) Et qua officacia. (6) Visum. (7) Series legationis. (8) Praecipitantia. (9) Suspecta. (10) Providere.

List Spytka Pstrokońskiego do Benedykta Sapiehy.

Jaśnie wielmożny mości panie podskarbi w. w. ks. lit. mnie wielce mości panie i bracie.

Nieonerowałbym pisaniem mojém w. m. pana niemając na list pierwszy responsu, jednak bodźcem dobra powszechnego (1), (gdyż panowie moskiewscy twardo nam stawają, allegując: że król j. m. lat przymiernych nieprzysiągł nowym carom, krokami nieprzyjacielskiemi (2) grożą, wojska około Dorohobuża gotowe mają, działek kilkadziesiąt do Smoleńska sprowadzili polnych, co godne uwagi (3); niemając zatém z wielkiego księstwa litewskiego tylko samego j. m. pana wojewodę trockiego m. m. pana, inni zaś ich mość, ludzie wielcy, rzeczy moskiewskich i kommissiej, które sami traktowali, wiadomi, przyczynę absentowania się od negocjaciej, z nami na skarb w. m. pana składają), (*skłoniony*) z miejsca mego życzę: abyś w. m. m. pan listem swym do przybycia jako najprędszego zagrzać raczył. Za co obowiązana będzie (4) cała rzeczpospolita w. m. panu, bo idz e o nię, a naprzód o wielkie księstwo litewskie. Obszerniejszemi nieobciążam (5) awizami, bo wiem, że od inszych ich mościów miewać one raczysz w. m. pan, zwykłej się tylko w. m. pana oddawam łasce, (*własnoręcznie*) w. w. m. pana życzliwy brat i sługa powolny: *Spytek z B. Pstrokoński* K. B. K. (6).

w *Kadzynie* d. 3 lutego 1684 r.

1.

Listy Jana Gnińskiego do Mich. Kazim. Radziwiłła.

Jaśnie oświecone mościwe książe mój wielce miłościwy panie.

Jako za znak nieodmiennej konfidencjej i łaski w. ks.

(1) Stimulo boni publici. (2) Hostilitate. (3) Quod notandum. (4) Debebit. (5) Non onero. (6) Spytek Jan z Bużenina Pstrokoński kasztelan brzesko-kujawski. Ob. Nies. T. III. str. 778. i Voll. Legg. T. V. str. 687.

m. m. m. p. przyjmuję: że mi intencjej swoich powierzać raczysz i usługi swojej dawasz informacją, tak ile możności we mnie i usilności (1) ludzkiej, nic nieomieszkam (2) cokolwiek do pozyskania dalszej łaski w. ks. m. będę mógł nałożyć, przyznasz jednak w. ks. m. m. m. pan, *że cięższy kamień z studni*, zwłascza s tym narodem, który teraz *(używa) chytrych choć grubych* inwencjej. Mieliśmy z nimi pierwszy zjazd 7. tego mie^siąca (3), na którym, po zamienionych plenipotencjach, oddali nam pismo takim sensem pisane, co go żadną miarą zrozumieć nie możemy, ażeśmy posłali, aby objaśnić (4) chcieli. Ile jednak postrzedz się może, na zwłokę zaciągają, pono aby sejm koronacyjny (5) wyszedł. Aniby barzo żałowali choćby nam od Porty było ciężko, aby do związku (6) przycisnęli kosztem (7) Smoleńska, na który i zajrzeć niepozwalają. Nawet wzięli kolledze (8) naszemu kijowskie tytuły. Aza ich lepiej zrozumiemy po chwili i po tym responsie którego, dla objaśnienia (9) czekamy? Pilnym mię tedy w. ks. m. m. m. p. mieć będziesz, który się łasce w. ks. m. jak najpilniej oddawam i zostawam w. ks. m. m. m. pana uniżonym sługą J(*an*) Gniński (*wojewoda chełmiński*).

w *Kadzynie* 8 paźdz. 1669.

(*Cały list własnoręczny*).

2.

Jaśnie oświecone mości książe mój wielce mości panie podkanclerzy w. ks. litewskiego i dobrodzieju.

Żem wziął za powinność żadnej nieopuścić stąd posztej, bez uszanowania (10) osoby w. ks. m. m. m. p.; dziewiątym tym listem wielbię (11) w. ks. m. m. m. pana. Oznajmić wprawdzie nie masz co, bo zahaczyliśmy się na sporach (12),

---

(1) Possibilitatis. (2) Nihil desiderari patiar. (3) Praesentis. (4) Lucidiores esse. (5) Coronationis. (6) *Coniunctiej*. (7) Praetio. (8) Zapewne Stanisławowi *Kowalewskiemu* łowczemu kijowskiemu, który był naznaczony s koła poselskiego komissarzem do instrukcji moskiewskiej. Ob. Voll. Legg. T. V. str. 54. (9) Pro elucidatione. (10) Sine cultu. (11) Veneror. (12) Haeremus in litigiis.

to o więźniów, to o kościelne i cerkiewne ozdoby, według punktów dawno posłanych, w czém doczesnemu nie dożyć się stało traktatowi, póki w głównej sprawie (1) od jego kr. m. p. n. m. i rzeczypospolitej deklaracjej nieodniesiemy, z utęsknieniem (2) onej, i na posztę żałośni, wyglądając, że tu z Krakowa aż 19 dniem stawa. Posyłamy też p. *Nasczokina* Apocalypsim, czy kazanie, jako *Doroszenko* pisze, poprawione (3) jednak, bo bez wszelkiej, o kommissiej kijowskiej naganie, i relaciej do patriarchy czynionej, wzmianki. Miłościwej przytém w. ks. m. dobrodzieja mego oddaję się łasce, pamięci, i protekciej, o poparcie deklaraciej nam potrzebnych prosząc, niemniej do j. m. p. podskarbiego m. m. pana o przyczynę, abyśmy się dłużej nieczynni (4) w tym przeklętym głodzie nie męczyli; aleć się i na drugi rok większy gotuje, bo siewy setném ziarnem nie wschodzą, a miejscami cale nic, iż siano ziarnem mrozem przerażoném, bardzo P. Bóg ten kraj pokarał; ale i teraz srogie tu mrozy panują; zostawam zatém waszej książęcej mości m. m. pana uniżonym sługą: J*(an)* Gniński.

w *Kadzynik* 3 listopada 1669.

J. m. p. krajczy w. ks. lit. (Marcjan *Ogiński*) na szczęśliwą jego kr. m. p. n. m. koronacją, pięknie tu i kosztownie, trzeciego dnia po mnie, tryumfował, prochu ogniów i chleba nieskąpo dawał.

(Cały własnoręczny).

3.

Jaśnie oświecone mości książe mój wiele mści panie.

Lubo krótkiemi słowy, ale z najwyższém przywiązaniem (5) ozywam się w ks. m. m. m. p. z uniżoną powolnością moją. Opieszałością niewykroczyłem (6), kiedym na *Kamieniec*, *Szereszew*, *Swierżno*, *Żukow* przez przeklęte przeprawy i ustawicznémi dżdżami nalane, jedynastego dnia

---

(1) In principali negotio. (2) Anxii. (3) Emendatam. (4) Otiosi. (5) Prolixissimo affectu. (6) Haud diligentiae reus.

za Mińskiem, a tam szesnastego stanął. Zastawam z *Kadzynia* wiadomości: że już i panowie moskiewscy w Milinowiczach, z tą fantazją, aby nas w nowy traktat wciągnęli, pierwszy z bezcześcią Cara rozumiejąc, o co *Naszczokin* popadłszy w niełaskę (1) od wesela Carskiego, nieużywany do spraw rządowych (2) żyje. Ale się snać sam s tej prace wyprosił. Teraz przykazem świeży (3) któś rządzi. Przybrali sobie Kozaka *Sołoninę* (4), ale my go pewnie nieprzypuścim; odeszlemy na tę kommissią, którą rzeczpospolita i jego kr. m. p. m. m. przy w. mm. panach złożył, ani traktatu ruszyć pozwolimy. Trwożą nas barzo ciężkiemi do stolice drogami, pono znajdę (5) czteroniedzielną pod *Janowem* zabawę; mniejsza to jednak, byle z pomyślną dla kraju (6) usługą, która przy protekcjej w. ks. m. m. m. p. i gorycze osładza (7), którego się łasce pilnie oddawam i zostawam w. ks. m. m. m. p. uniżonym z serca sługą: J(*an*) Gniński wojewoda chełmiński (8).

w *Bobrze* 11 paźdz. 1671.

---

(1) Exauctoratus. (2) Privatissimus. (3) Crudus. (4) Konstanty syn Dymitra *Sołonina* półkownik kijowski pod *Chmielnickim*. ob. *Markiewicza* Historja Małorossji T. V. str. 168. (5) Inveniam. (6) In publicum. (7) Etiam amara dulcescit. (8) Wszystkie listy do *Radziwiłła* pisane, mam od zacnego mojego niegdyś kollegi, p. Romualda *Symonowicza*, rządcy Archiwum książąt *Radziwiłłów*, w Nieświeżu.

Oddział Czwarty.

DYPLOMATA.

Przywilej Zygmunta I. książęciu Konstantemu Ostrogskiemu na wieś Poworsko.

W imie św. i nierozdzielnej Trójcy Amen. Każda rzecz świata tego, według biegu człowieczeństwa wiadoma jest ku stałości, która nigdy (nie) jest upewniona i w pamięci trwała, a czasem w zabycie oddaje się i z pamięci wychodzi; niżli najdziono jest uczonymi słuszne a sprawidliwe rzeczy w pisaniu oddać ku wejrzeniu i doświadczeniu na przyszłe czasy i napotém stałych rzeczy. Przeto my *Zygmunt* Bożą miłością król polski wielkie książę litewskie, ruskie, pruskie, żmudzkie i innych pan i dziedzic, czynimy znamienito tym naszym listem, kto nań wejrzy, albo czytającego usłyszy, niniejszym i potém będącym, komu będzie potrzeba wiedzieć: iż obaczywszy my, wierną a sprawiedliwą i znamienitą, nakładną służbę hetmana naszego najwyższego, starosty łuckiego, bracławskiego i winnickiego, marszałka wołyńskiej ziemie książęcia Konstantina Iwanowicza *Ostrogskiego*, którąż się on ku ojcu naszemu *Kazimierzu* i bratu naszemu *Alexandru* królom ich mm. i nam, cnotliwie a wiernie i nakładnie się okazał, we wszelakich służbach pilnością i pod wolnością służby swej i nielitowaniem gardła swego, przeciwko każdemu nieprzyjacielowi naszemu; dla czegoż, z łaski naszej, za jego ku nam wierną służbę, pożałowaliśmy go i daliśmy mu sioło na Wołyniu, na imie *Poworsko* i ze

wszystkiemi jego przysiołki, które trzymał pan *Olizar Szyłowicz* i potém to sioło spadło na ojca naszego i na nas ze wszystkimi ludźmi tego sioła, putnymi i służebnymi i ciągłem i daninnmi i wolnymi i z ich ziemiami pasznemi i bartnemi i z sianożęćmi i z dąbrowami i chruliszczami i z bory, z łowy zwierzynnemi i ptasznemi i z jazy i z jeziorami i z rzekami i rzeczkami i z bobrowemi gony i ze wszystkiemi uchody i danią groszową, miodową i kuniczną i ze wszystkiemi służbami i podatkami ze włości, i podwódami i zamkowemi robotami i ze wszystkiém prawem i państwem, tak długo i széroko jako się te ludzie i ziemia zdawna w swoich granicach mają i co zdawna ku temu przysłuszało, i jako ten *Olizar Szyłowicz* trzymał, nic na nas i na nasze potomki nie zostawując i potwierdzamy to wszystko tym naszym listem wiecznie, jemu i jego żenie i jego dzieciom i napotém będącym ich następcom i bliskim ich. Wolno jemu i jego potomkom to przedać i oddać i na cerkiew zapisać, i zamienić i rozszerzyć i przybawić; dwory sobie budować, stawy i młyny sprawować i ku pożytkowi lepszemu obrócić, jako sam najlepiej będzie rozumiał. A na utwierdzenie tego pieczęć naszę kazaliśmy przywiesić ku temu naszemu listu. Przy tém byli: wojewoda trocki pan Mikołaj Mikołajowicz *Radziwiłowicz*, pan trocki starosta samogicki pan Stanisław *Janowicz*, starosta horodeński pan Sanisław *Piotrowicz*, wojewoda smoleński pan Jerzy *Hlebowicz*, wojewoda połocki pan Stanisław *Hlebowicz* podczaszy, wojewoda nowogródzki Olbracht Martynowicz *Gasztołtowicza*, marszałek i sekretarz, namiestnik bracławski i witebski pan Iwan Siemionowicz *Sapięha*, a marszałek namiestnik orański, peresolski i perełomski i zaswoinski pan Wojciech *Narbutowicz* i inni panowie. Rada nasza. Pisan w Smoleńsku, roku tysiąc pięćset ósmego, miesiąca września szóstego dnia, indicta dwónastego.

Sigismudus Rex (1).

---

(1) Z dawnego rękopismu kopji różnych przywilejów, w archiwum książąt Jabłonowskich w Krzywinie.

Przywilej królowej Heleny panu Iwaszkowi Sapieżycowi, na ziemię w powiecie brasławskim.

Helena Bożieju miłostju korolewaja polskaja, welikaja kniahinia litowskaja, ruskaja, pruskaja, żmojtskaja i innych.

Czynim znamienito sim naszym listom chto na neho posmotryt' abo cztuczy uslyszyt' komu budet potreba toho wedati, iż z łaski naszojej pożałowalijeśmo marszałka i sekretara korola jeho miłosti, kanclera naszoho, namesnika witepskoho i brasławskoho pana Iwaszka *Sapieżyca*; dalijeśmo jemu ludej naszych w brasławskim powete na Ikazne ozere, na imia: Iwanowych Rywutowych dieti, Łuku z bratieju jeho i z detmi ich; także na tomże Ikazni ozere dalijeśmo jemu Tyokinnych dieti Sawu z bratieju i z diet'mi ich a dalijeśmo jemu tyje ludie, so wsemi ich zemlami pasznymi i bortnymi i senożatmi, z danmi hroszowymi i miedowymi i kunicznymi i so wsimi ich podatki i podatmi i so wsim s tym, kak tyje ludi na nas deržany; a dalyjeśmo tyje ludi weczno jemu i jeho żonie i ich dietiam i na potom buduczym ich sczatkam; i wolen on tyje wyszej pisanyje lude i ich zemli, oddati, prodati, zamenity, rozszerity i na cerkow Bożoju zapisati, ku swojemu pożytocznomu i lepszomu obernuti, kak sia jemu najlepej uwidit. Stało sia i dano u w Wilni w leto semtysiacz sedmohonadesiat (1509) mesiaca heuwara trydcat' perwoho dnia, indykta wtorohonadesiat. A pry tom byli: marszałek korola jeho miłosti *Zygmunta*, ochmistr nasz, namesnik kowenski i helicki pan Wojtech *Janowicz*, a namiesnik onikszlenski i mohilewski i birztanski kniaź Matwiej *Mitkinicz*, a na twerdost' toho i peczat' naszu kazalijeśmo prywiazat' k' semu naszomu listu (1).

---

(1) Z dawnej kopji mojego zbioru. *A. P.*

Wyrok Zygmunta I. między księżną Marją Rówieńską a pp. Dziewszycami, o majątki.

Zygmunt Bożą miłością król polski. Wejrzeliśmy w tę sprawę z pany radnymi naszymi, jako się pierwej żałowali nam oczewiśnie w Mielniku, jakośmy jechali z ojczyzny swojej w. ks. lit. do państwa naszego korony polskiej, ziemianie wołynscy *Ihnat* a *Bohdan* i *Iwaszko Dziewszycy*, jakoby księżna *Siemenowa Rówieńska*, księżna *Marja*, dzierżała pod sobą blisko ich majętności wołynskiej ziemi, na imie Kwasiłow, Korszyn i Kołodne, Bereżane, Baszow i Staw i Sławne i Aweskow, bezprawnie. Księżna *Siemenowa* Rówieńska pod tym obyczajem powiedziała przed nami: co książę j. m. pierwej te imiona trzymał niżli ją pojął; a ona powiada: za książęciem była dwanaście lat, a po książęciu będąc wdową, te imiona trzynaście lat w pokoju dzierżała, a upominania od ojca *Dziewszyców* i od samych ich od żadnego niesłyszała, i kładła przed nami list kupczy na te imienia, w którym to liście wypisano: co *Wańko Kirdejowicz* przedał te imienia za tysiąc kop szérokich pieniędzy, wiecznie i nienaruszenie książęciu j. m., oddaliwszy dzieci i bliźnich swych. Myśmy pytali *Dziewszyców* mająli oni który dowód na to: iż się o te imienia u książęcia j. m. albo u samej upominali, za ojca naszego sławnej pamięci *Kazimierza* króla j. m.? a *Dziewszycy* na on czas dowodu na to nijakiego nie uczynili i prosili nas abyśmy to im odłożyli do naszego szczęśliwego przyjechania ku ojczyźnie naszej w. ks. lit., i my niechcąc tak krótko udziałać im, odłożyliśmy im to do tego sejmu, którybyśmy mieli napierwej z pany radami naszymi w Wilnie, przyjechawszy z Polski do ojczyzny naszej w. ks. lit. i przykazaliśmy im obiema, pod straceniem prawa, jesliby w tydzień po naszemu przyjechaniu ku Wilnu, z nich która strona przed nami niestali. Jednak temi razy przyjechaliśmy do Wilna, księżna *Siemenowa Rówieńska* przed nami stała ku prawu na ten rok wyż pisany, a z *Dziewszyców* jeden brat ich *Bohdan* k' nam przyjechał ku Wilnu, już po tym roku,

w półtory niedziele, jedno i ten u prawa stawszy, odpowiadać niechciał i dowodu niktórego nieczynił, na to jeśliby ojciec ich, albo oni upominali się o te imienia za ojca naszego *Kazimierza* króla j. m. I my wysłuchawszy tego listu kupczego, porozumieliśmy, iż ten *Waśko Kirdejowicz* nieboszczyku książęciu j. m. te imienia na wieczność przedał, a *Dziewszycy* na rok położony, pod straceniem prawa, przed nami niestali i do onego czasu, jak te imienia nieboszczyk książę j. m. kupil, i do tych czasów upominania o to niektórego niebyło; jakoż i w prawiech wypisano: *Jeśliby kto o którą bliskość swoję za ojca naszego króla j. m. Kazimierza nieupominał się, ten już wiecznie o to niema upominać się* (1); i my księżnę w têm naleźli prawą, i przy tych imionach ostawili; i potwierdzamy to tym naszym listem wiecznie i jej dzieciom. Mają oni te wyżej rzeczone imiona wszystkie: Kwasiłow, Korszyn, Kołodne, Bereżany, Baszow, Staw, Sławne, Aweskow dzierżeć, ze wszystkimi ludźmi danniki i słobodyczy, i ze wszystkiemi ich ziemiami pasznémi i bartnémi, i sieliszczy, i sianożęćmi, i z gajami, i z dąbrowami, z lasy, i z bory, i stawy i stawiskami, i z rzekami, i z rzeczkami, i młyny, ich wymiołki, i z bobrowémi gony, i z dańmi, groszowémi i miodowémi, i bobrowémi i kunicznémi, i z myty które z dawna w tych imieniach bywały, i ze wszystkiemi innemi przydatki, i podatkami, którémkolwiek imieniem mogą nazwane, albo mianowane być, i ze wszystkiém prawem i państwem, nic niezostawując na *Dziewszycców* i na ich bliskie. Wolna księżna te wszystkie mianowane dobra, oddać, przedać, zamieniać, rozszerzać i ku swemu pożytecznemu i lepszemu obrócić, jako sama najlepiej rozumiejąc, a *Dziewszycy* nie mają już wiecznie w te imienia wstępować się. A na twardość tego pieczęć naszę kazaliśmy przywiesić k' temu naszemu listu. Pisan w Wilnie roku 1515, miesiąca lipca 11 dnia, indikta IX. (2).

---

(1) Porówn. Statutu I. rozdz. IX. wyd. T. hr. *Działyńskiego* str. 161. (2) Z dawnej kopji Archiwum Krzywińskiego książąt *Jabłonowskich*.

Wyrok króla Zygmunta między kniaziem Ilją Konstantinowiczem Ostrogskim, a między Jerzym Radziwiłłem około małżeństwa z jego córką.

Zygmunt Bożą miłością król polski a wielkie książę litewskie i t. d.

Oznajmujemy tym naszym listem: iż gdy przyszła przed nas sprawa i różnica z jednej strony od pana wileńskiego, hetmana naszego najwyższego w. ks., starosty horodeńskiego, marszałka dwornego, dzierżawcy lidzkiego i bielickiego, pana *Jerzego Mikołajewicza Radziwiła*, a z drugiej strony od wojewodzica trockiego starosty bracławskiego i winnickiego książęcia *Ilji Konstantinowicza Ostrogskiego*, a to w tém: jakoby będąc nam, niedawno przeszłych czasów, w państwie naszém wielkiém księstwie litewskiém, pan wileński na przeciwko książęciu *Ilji* żałobę przed nami uczynił: żeby on niechciał dosyć uczynić obowiązaniu i zapisowi nieboszczyka (ojca) swego książęcia *Konstantina Iwanowicza Ostrogskiego*, który zapis s tymto ks. *Konstantinem* uczynił jego miłość, około małżeństwa, pod niektóremi pewnemi zakłady, między książęciem *Iljq* a córką pana wileńskiego panną *Anną* i otrzymał był jegomość u nas posły nasze: koniuszego naszego dwornego, dzierżawcę krzyczewskiego i najałeskiego pana *Wasila Bohdanowicza Czyża*, a klucznika wileńskiego, dzierżawcę kaniowskiego i dubickiego pana *Onikija Hornostaja*, których my do książęcia *Ilji* posełali: aby on temu zapisowi książęcia ojca swego, o dokończeniu onego małżeństwa dosyć uczynił. A tak, książę *Ilja* wyrozumiawszy, z onych posłów naszych, poselstwu i wskazaniu naszemu, przysełał do nas slugę swego, mianujący się od tej zmowy, przyjęcia i uczynienia onego małżeństwa z córką pana wileńskiego panną *Anną*, wolnym być i chcąc też przyczynami i wywodem prawa to ukazać: iż niektórym obowiązaniem ku tej zmowie książęcia ojca swego nie jest powinien, i owszem: że jest wolen przyjąć i uczynić małżeństwo s którąbykolwiek panną albo panią on chciał, i zdając się w tém

na rozsądek nasz hospodarski, gdzież w tenże czas książę *Ilja*, listy nasze pozewne, w tej rzeczy, na pana wileńskiego wziął i na rok ziemski, przed nas go pozwał; na któreнże rok książę *Ilja*, sam przed nami stanął, a pan wileński za pozwaniem jego, przed nami niestanął, niżli służebnika swego *Marka Łubnickiego* do nas przysełał, prosząc abyśmy s tego pozwania książęcia *Ilji* wyzwolili i odłożyli to, do szczęśliwego przyjazdu naszego ku wielkiemu księstwu litewskiemu, albo do panów Rad naszych tamecznych, na rozsądek ich mm. odesłali; jakoż s tym służebnikiem pana wileńskiego *Łubnickim*, książę *Ilja* oczywistą rozmowę o to przed nami miał, i jużeśmy byli poczęli tę rzecz między nimi sprawować, lecz dla prędkiego wyjechania naszego s Krakowa do Lwowa, nie mogli jej kończyć i na on czas, złożyliśmy im byli, obiedwom stronom, tak ks. *Ilji* jako i panu wileńskiemu rok pewny i zawity, po przyjechaniu naszém do Krakowa; niebędziemyli we Lwowie, w dziesięć niedzielach; a jeślibyśmy byli we Lwowie, tedy po tym zjeździe naszym, ze Lwowa do Krakowa, w sześci niedzielach; ku któremu to roku, ks. *Ilja* powtóre dwiema listy naszemi pozewnemi przez dworzanina naszego *Lwa Pietkiewicza* pana wileńskiego przed nas pozywał, a potém, gdy będąc tam we Lwowie, p. wileński do nas przyjechał żądając żebyśmy on rok na stronę odłożyli, my tego roku, z wyroku naszego złożonego, dalej niepomknęli i przecię go przy mocy swej zostawili, i panu wileńskiemu, przez listy o tém znać dali. A zatém jako on rok po przyjechaniu naszém ze Lwowa do Krakowa w sześci niedzielach miesiąca Novembra piątego dnia, w poniedziałek pierwszy po wszystkich śś. przyszedł, książę *Ilja* także przed nami sam stanął, a pan wileński ku temu czasu tegoż służebnika swego *Łubnickiego* do nas przysełał i pod pierwszymże sposobem nas prosił, o odłożenie tej rzeczy do przyjazdu naszego ku wielkiemu ks. naszemu, albo do panow radnych naszych tamecznych, powiedając iż w statucie ziemskim tamecznym, od nas danym wielkiemu księstwu litewskiemu jest

to wyrażono: *co niema nikt ku rozprawie sobie nikogo s tamecznego państwa przed nas do korony wzywać, ale każdemu sprawiedliwość tam przed pany Radami naszymi na rocech sądowych ma być czyniona* (1). Tak, że my chcąc prawo ziemskie tamecznego państwa mocne a całe u siebie mieć, statut dany od nas wielkiemu księstwu na on czas przede sobą otwierali, niżli tego artikulu w prawach ziemskich nie wypisano, żebyśmy mieli zwierzchność naszę pańską na kogo składać i od siebie jej oddalać, i rękę swą w takowych rzeczach zamykać, a niemieli, będąc w państwie koronném, poddanych naszych w księstwie, jako pan sprawować i sprawiedliwości im czynić. Co iż się podług powieści *Łubnickiego* nieznalazło i niemając my słusznej wedle prawa przyczyny, zaczémby mógł on rok odłożon być i obmówiwszy w tém s pany radnymi naszymi, rozkazali byli z wyroku naszego *Markowi Łubnickiemu*, na tym zawitym roku, książęciu *Ilji*, na żałobę jego od pana swego odpowiedać, jeśliby on od pana wileńskiego, około tego moc i poruczenie miał. *Łubnicki* przed nami powiedział: iż mocy od pana swego na to niema i tegoż czasu on od prawa poszedł precz. A przeto my jako na roku zawitym, za niestaniem pana wileńskiego, jeszcze wskazania w tém książęciu *Ilji* z jego miłością nie udziałali i chcąc prawo pospolite tak książęciu *Ilji* jako i panu wileńskiemu równo zachować i nikomu nad obyczaj prawa, niczego nieubliżać, kazaliśmy list nasz z dzieckowaniem (2)

---

(1) Mógł, choć widocznie niewłaściwie, odwoływać się Jerzy *Radziwill* do Statutu I. art. XXV. z rozdz. I., w którym zastrzeżono: iż będąc w koronie polskiej, niema hospodar nic nikomu dawać, ani potwierdzać. Ob. T. hr. Drialyńskiego Statut lit. str. 167., albo do art. I. z rozdz. VI. Ob. tamże. str. 237. (2) Następne miejsce statutu I. objaśni co jest dzieckowanie; „Też ustawujemy, jeśliby do kotoroho kniazia, abo pana, szlachticza, szlachticzom, było na kotoryje deło: tohdy majet' byti pozwan pozwy naszimi hospodarskimi, pakliżby tot pozwanyj ne stał na tyje dwa pozwy, tohdy majet' deckim postawlen byti. Pakliżby on był tak nebacznyj, i za deckim ku prawu ne stał, abo sia pered deckim skrył, unikajuczi prawa, a nechotiaczi prawa dostojati: tohdy majet' dano byti uwiazanie w imenie. Ob. z Rozdz. VI. art. III. u hr. *Działynsk.* str. 244. Że *decki* znaczy sługę, posłańca wielkoksiążęcego, skąd inąd wiadomo.

książęciu *Ilji* w tej rzeczy do pana wileńskiego dać, i rok jemu zawity pod zbawieniem prawa złożyli, na któryby on miał pewnie przed nami sam stanąć, albo prokuratora swego zupełnie z plenipotencją posłać; a gdzieby on na ten rok z dzieckowaniem niestawał, albo prokuratora swego, z zupełną mocą ku onej sprawie do nas nieprzysłał, tedy już mieliśmy na onym roku zawitym, i pod straceniem prawa, złożonym, sprawiedliwość i wskazanie książęciu *Ilji* w tém uczynić i tę rzecz między nimi kończyć, nieodkładając tego więcej na inszy czas. Z którym to listem naszym, dworzanin nasz *Siemen Bulhakowicz* do pana wileńskiego jeździł, i ten list nasz przed stroną jemu podał, i roskazanie i wyrok nasz jego miłości opowiedział, i rok jemu ku tej sprawie naprzeciwko książęciu *Ilji* wojewodzicowi trockiemu, przed nami stanąć złożył, po daniu listu tego naszego, we cztérech niedzielach. Tedy on rok według listu od dzieckowanego naszego *Siemena Bulhakowicza* oddania listu we cztérech niedzielach, na piątek przeszły przypadł, miesiąca decembra siedmnastego dnia. Pod tymże, pierwszym sposobem i obycaajem, jako i na pierwszym roku zawitym w piątek miała przez nas sprawowana i skończona być. Gdy było w poniedziałek książę *Ilja* wojewodzic trocki, przez sędziego sandomirskiego, prokuratora swego pana *Kołaczkowskiego* (1), szerokiemi słowy według listów naszych pozewnych, żałobę swą przed nami przełożył, powiedając: iż on ku dzierżeniu i wypełnieniu tej umowy od książęcia ojca swego s panem wileńskim uczynionej, o przyjęcie małżeństwa z córką, jej miłością panną *Anną* nie jest winien, za tą przyczyną iż powiada: na tę zmowę i obietnicę ojca swego nieboszczyka książęcia *Konstantina* nigdy niepozwalał i nad to: że też już od tej zmowy, przerzeczonego małżeństwa, powiada: wyzwolony i wolny uczyniony być ma, i prosił nas żebyśmy według pierwszego wyroku naszego, na tém jego, z onego roku złożonego wypuścili i odłożyli tę rzecz do szczęśliwego

(1) Może Przemysława później kaszt. Koniarskiego. Nies. T. II. 556.

przyjechania naszego do w. ks. litewskiego, albo odeslali ją na rozsądek panów Rad naszych wielkiego księstwa; jakoż i sługa jego miłości *Siemaszko*, słowem pod tymże obyczajem od p. wileńskiego nam mówił i prosił. A tak prokurator książęcia *Ilji* pan *Kołaczkowski* przeciw temu przed nami mówił. Iż książę *Ilja*, według zachowania prawa wielkiego księstwa litewskiego dwiema listy pozewnemi naszemi, na roki mianowane pana wileńskiego o to pozwał, i zawsze się sam na te roki stanowił i pilen ich był, na których rokach, jako na zawitych począł już wasza królewska miłość między panem wileńskim i książęciem *Iljq* tę rzecz sprawować i miała ona na tychże rokach z wyroku naszego kończona być, lecz raczył był j. k. m. z łaski swej pańskiej panu wileńskiemu, w tém użyczyć jeszcze osobny rok, z rozsądku ww. mm., przez list swoj i dzieckiego, panu wileńskiemu złożyć, od tego czasu, jako ten list ww. mm. będzie mu dany, we cztérech niedzielach, pod straceniem prawa, i roskazał wasza królewska mość panu wileńskiemu samemu przed wasza kr. m. stanąć, albo prokuratora swego, dawszy mu zupełną moc i naukę ze wszystkiemi dowody swemi, ku tej sprawie przysluszającemi, któryby miał przeciwko książęciu *Ilji* w tej rzeczy postępować, przysłać; który rok z woli waszej kr. mości złożony, i przez dzieckowanego waszej kr. mości panu wileńskiemu oznajmiony, na dzisiejszy czas przypadał. A kniaź *Ilja* wojewodzic trocki onemu wyroku i roku przez dzieckującego waszej kr. mosci złożonemu, dosyć czyni, a pana wileńskiego teraźniejszego czasu jego mość niebaczył, s którymby miał wedle prawa w rzeczy swej postępować i to czynić co ku prawu należy, jedno służebnik jego mości *Siemaszko*, o chorobie jego, przed waszą miłością powiada, która wymowa i przyczyna ku wypełnieniu wyroku waszej miłości przez pana wileńskiego nieściąga (się) i miejsca mieć niemoże, s tej przyczyny: iż wasza miłość w liście swym znać to dał, na czém ta rzecz z wyroku waszej kr. mości była postanowiona i którym obyczajem p. wileński miał przeciwko książęciu *Ilji* w tém się zachować.

Gdzież prokurátor książęcia *Ilji* pan *Kołaczkowski* list nasz do pana wileńskiego pisany, jakim sposobem pierwej tego, wyrok nasz na to wyszedł i panu wileńskiemu jest oznajmion, przed nami pokładał. W którymeśmy do p. wileńskiego pisali: iż za niestaniem jego na rok złożony i przez książęcia *Ilję* pozwany, i chcący aby się każda rzecz wedle statutu i obyczaju prawa pospolitego dowodnie napełniła, posłali dzieckującego naszego *Siemena Bułhakowicza* i złożyli panu wileńskiemu rok pewny i zawity, od tego czasu, jako jemu list nasz będzie dany, we cztérech niedzielach, żeby pan wileński, sam przed nami stanął, albo prokuratora swego z zupełną mocą i ze wszystkiemi dowody swemi k' tej sprawie przysłuszającemi posłał, bez każdej wymowy; a jeśliby pan wileński za dzieckującym naszym, na ten rok zawity, od nas złożony, przed nami sam stać albo prokuratora swego, z dowody swemi, ku onej sprawie przysłuszającemi i z zupełną mocą w tej sprawie, naprzeciw książęciu *Ilji* do nas przysłać nie chciał, tedy już chcieliśmy na onym roku zawitym, w tej sprawie, jako wyżej opisano jest, wedle pozwów naszych, książęciu *Ilji* wojewodzicowi trockiemu, rozsądkiem naszym sprawiedliwość i wskazanie uczynić i tę sprawę między panem wileńskim i książęciem *Ilją* kończyć, nieodkładając jej więcej na insze czasy, a k' temu też wypis z ksiąg naszych kancellaryjskich, z ustawy wyroku naszego, pan *Kołaczkowski* przed nami ukazywał; w którym wszystek postępek onego prawa szerokiemi słowy jest opisany. I gdy on list nasz do pana wileńskiego pisany s ksiąg wyroku naszego przed nami były czytane, tedy prokurator ks. *Ilji*, *Kołaczkowski* służebnika pana wileńskiego *Siemaszka* pytał: jeśliby on zupełną moc miał od pana swego książęciu *Ilemu* na żałobę jego odpowiedać? żeby w tém przeciwko niemu postępował, według zlecenia od pana swego. A *Siemaszko* w ten sposób przed nami opowiedział: Pan mój, pan wileński j. m., nieprzysłał mię książęciu *Ilji* na odpowiadanie, ale kazał jego miłość, waszej królewskiej mości chorobę swoję odpowiedzieć i za to prosić, aby wasza miłość z teraz-

niejszego roku raczył pana mego wyzwolić do szczęśliwego przyjazdu waszej miłości hospodarskiego, (jeśliby) w tém pochybił, albo do panów Rad ich mm. litewskich (odesłać). Ku czemu prokurator książęcia *Ilji* pan *Kołaczkowski* odmowę uczynił: iż ta prośba pana wileńskiego wyroku naszemu jest przeciwna, i sprawiedliwości książęcia *Ilji* odwłoczna, bo pan wileński rozkazania waszej miłości hospodarskiego w tém pochybił, a woli i wyroku waszej miłości niewypełnił, a książę *Ilja*, we wszystkiém się według wyroku waszej miłości zachował, na czém mu dosyć. I aczkolwiek książęciu *Ilji* j. m., teraźniejszego czasu, wedle pierwszych roków złożenia i pozwów dzieckowanego za niestaniem p. wileńskiego samego, ani prokuratora jego, ten rok zawity ustał, jednakże chcąc j. m. niewinność swą dowodnie w tém okazać i przed waszą kr. mością wywieść, iż on ku przyjęciu i dokończeniu tego małżeństwa, z córką p. wileńskiego panną *Anną*, przymuszon być, ani tego uczynić wedle prawa, i żadnej trudności w tém sobie przyjmować, niema, pokładał w tém zapis z ksiąg naszych sądowych, tego wyroku naszego, który się stał między wojewodą wileńskim, kanclerzem naszym, starostą bielskim i mozyrskim panem *Olbrychtem Martynowiczem Gastoldem* a między panem *Jerzym Mikołajewiczem Radziwiłłem* panem wileńskim, w którym stoi pisano: Iż jak będąc nam niedawno minęłych roków w państwie naszém w. ks. lit., p. wileński przed nami powiedział: iż pan wojewoda wileński zmówiwszy za syna swego pana *Stanisława* wojewodę nowogródzkiego córkę jego starszą pannę *Annę* i list swój zmowny nato dawszy, końca żadnego z nią uczynić niechce; którejże zmowie i listu swemu zmownemu o córkę pana wileńskiego starszą, pannę *Annę*, pan wojewoda j. m. wileński przed nami się znał, lecz powiedział: iż z panem *Janem Janowiczem Zabrzezińskim* wojewodą trockim niemały zakład ma, jeśliby córki jego za syna swego pana *Stanisława* nie wziął; gdzież my na on czas, tak między nimi naleźli: skoro pan wojewoda wileński z p. *Zabrzezińskim* o córkę jego koniec weźmie, tedy mocen będzie, z p. wileń-

skim obesławszy, rok podobny weselu położyć, i córkę pana wileńskiego pannę *Annę* za syna swego pana *Stanisława* w małżeństwo wziąć, a tego już im nikt hamować i bronić niema; przy tém książę *Ilja*, ukazywał przed nami list tychże dwu panow, pana *Olbrychta Gastolda* i pana *Jerzego Mikołajewicza* do niego pisane, pod pieczęcią ich mm. w którym jest kredencja i moc onych, dana służebnikom ich: *Stanisławowi Komorowskiemu* i *Markowi Łubnickiemu*, niektóre pilne a potrzebne rzeczy ich, książęciu *Ilji* j. m. od nich słowem mówić, aby on we wszystkiém tém im wierzył. I gdy oni służebnicy ich, od panów swych ku niemu przyjeżdżali, tedy wiele rzeczy za oną kredencją przed niektórymi znamienitymi a zacnymi urzędnikami naszymi jemu od pana *Olbrychta* wojewody wileńskiego i od pana wileńskiego mówili, a ci urzędnicy naszy, wszystkie słowa ich, które od nich książęciu *Ilji* mówiące słyszeli, na regestr wypisali i ten spisek pod pieczęćmi swemi książęciu *Ilji* dali, który on przy tej kredencji ich, przed nami pokładał, gdzie szérokiemi słowy one poselstwo Stanisława *Komorowskiego* i Marka *Łubnickiego*, co oni książęciu *Ilji* od panów swych powiedali, jest wypisano. Najpierwej opowiadając złączenie dobre przyjaźni pana *Olbrychta* wojewody wileńskiego, s panem *Jerzym Mikołajewiczem* i krewne związanie domów ich mm., a to s tych przyczyn: iż która mogła być umowa albo zapisy ojca jego nieboszczyka książęcia Konstantina Iwanowicza *Ostrogskiego* z p. wileńskim, a p. wileńskiemu z ojcem jego miłości, o osobę książęcia *Ilji* z jednej strony, a osobę córki pana wileńskiego panny *Anny* z drugiej strony, a jeszcze skoro po śmierci pana *Mikołaja* wojewody wileńskiego (1) przedniejsze zapisy uczynione panu *Olbrychtowi* wojewodzie s p. wileńskim, o tę córkę jego pannę *Annę* za syna j. m. pana *Stanisława*; a tak, ona panna starsza panna, pana wileńskiego, ma być dana w małżeństwo

(1) Zmarłego w r. 1509.

p. wojewodzie nowogródzkiemu, a książęciu *Ilji*, będzieli się zdać za małżonkę sobie mieć mniejszą córkę pana wileńskiego pannę *Barbarę*, tedyby ją za małżonkę sobie wziął, a jeśliby jego miłość na to poselstwo panów ich przyzwolić niechciał, żeby dziewka starsza pana wileńskiego panna *Anna*, panu wojewodzie nowogródzkiemu w małżeństwo (była) dana, tedy p. *Olbrycht* wojewoda wileński i p. *Jerzy* pan wileński, kazali służebnikom swym Stanisławowi *Komorowskiemu* i Marku *Łubnickiemu* książęciu *Ilji* na koniec to powiedzieć: iż ta dziewka pana wileńskiego, panna *Anna* jego miłości, w małżeństwo pewnie niemoże być dana, i panu *Stanisławowi* wojewodzie nowogródzkiemu, według pierwszej zmowy i pierwszego zapisu, i to się już odmienić niemoże. A służebnik pana wileńskiego *Łubnicki* tak książęciu *Ilji* powiedział: iż zapisy pierwej stanęły panu memu o tę starszą dziewkę pannę *Annę* s panem *Gastoldem*, przeto już koniecznie książę *Ilja*, twoja miłość ku tej starszej pannie przyjść niemożesz, dla tego panowie naszy kazali to w. m. na koniec powiedzieć. Po tych wszystkich listach i wypisach, które ku wywodu sprawy i niewinności książęcia *Ilji* przed nami były pokładane, prokurator jego pan *Kołaczkowski* nas prosił, żebyśmy mu z panem wileńskim, jako na roku zawitym, pod straceniem prawa złożonym, rozsądkiem naszym sprawiedliwość i skazanie na koniec uczynili, aby on przez to szkody i nakładów próżnych nieprzyjmował. A tak my, onych wszystkich spraw, listów i wypisów książęcia *Ilji* przed nami wysłuchawszy, s pany Radami naszymi obmowę w tém uczyniwszy, i na to się dobrze namyśliwszy, takowy wyrok nasz panu wileńskiemu j. m., książęciu *Ilji* wojewodzicowi trockiemu, w tej sprawie uczynili. Gdyż p. wileński od książęcia *Ilji*, listami naszemi o to ku prawu był pozywany i wiele terminów jemu od nas było pokładano, a potém i dziecki, za niestaniem jego, do niego posyłał, a nadto jeszcze i rok zawity, z wyroku naszego, pod straceniem prawa jemu składany, i wola z roskazania naszego, dostatecznie jego miłości była oznajmio-

na: żeby sam stanął, albo prokuratora swego z zupełną mocą, ku odkazu książęciu *Ilji* do nas przysłał, a oń podług obyczaju prawa, i wyroku naszego w tém się niezachował i wskazaniu i wynalazkowi naszemu, jemu oznajmionemu, dosyć uczynić niechciał, jedno o chorobie swej opowiadając przysyłał, za którą chorobą, inszego roku ku rosprawie z książęciem *Ilją* przed nami stanąć, u nas nieżądał, ale przecię, mimo pierwszy wyrok nasz, żądał wolen być do szczęśliwego przyjechania naszego ku wielkiemu księstwu, albo odesłan na rozsądek panów Rad naszych wielkiego księstwa, co już było przeciwko pierwszemu wyroku naszemu, i uznawszy my pilność na wszystkich roccch złożonych i na teraznicjszym zawitym, pod straceniem prawa złożonym, książęcia *Ilji* wojewodzica trockiego i wypełnienie i dosyć uczynienie przez niego w tym wyroku naszym, i obaczywszy wywody jego i dowody, które książę *Ilja* przed nami okazał, za oném ustąpieniem roku zawitego i pilnością książęcia *Ilji* i wywodem pewnym w tej rzeczy niewinności jego, książęcia *Ilję* j. m. wojewodzica trockiego, od pana *Jerzego Mikołajowicza Radziwiłła*, pana wileńskiego i od córki j. m. panny *Anny*, jako w zmowach i liściech zapisnych, tak i ode wszystkich zaręk i od małżeństwa córki j. m. panny *Anny*, i wszystkiego obowiązania, którekolwiek koło onego małżeństwa z książęciem Konstantinem było uczyniono, i jak w pozwiech książęcia *Ilinych* wypisano, z rozsądku naszego prawego znaleźliśmy, i ze wszyskiego tego książęcia *Ilję* od pana wileńskiego i córki j. m. panny *Anny*, wyzwolili i wolnym jego w tém uczynili, i ma już książę *Ilja* tych zmów i listów zmownych, i wszystkich zaręk i od małżeństwa córki pana wileńskiego panny *Anny*, i każdego obowiązania, próżen być teraz i na potomne czasy, i wieczysty pokój we wszystkiém tém, jako od pana wileńskiego, jako i od córki jego panny *Anny* mieć. A pan wileński, chociajby które zmowy albo listy i zaręki przeciw książęcia *Ilji* w tej rzeczy miał, tedy już ich wiecznie wypuścił, i żadnej mocy niemają one mieć, i niema pan wileński we wszyst-

kich tych mianowanych rzeczach, przeciwko książęciu *Ilji* j. m. mieć teraz i na potomne czasy. I na to daliśmy książęciu *Ilji* wojewodzicu trockiemu ten nasz list, do któregoż i pieczęć naszę kazali przywiesić. Działo się i dan w Krakowie pod lato Bożego narodzenia tysiąc pięćset trzydziestego siódmego, miesiąca decembra dwódziestego, indicta jedynastego (1).

Sigismundus Rex. *Michajło* Pisarz i dzierżawca krewski i miednicki.

Nadanie króla Zygmunta Augusta, służące Wasilowi Czeczotowi exulantowi smoleńskiemu.

Zykhimont Awhust Bożju miłostju korol polskij, wielikij kniaź lito‖wskij, ruskij, pruskij, zomojtskij, mazoweckij i innych.

Bił nam czołom dworianin nasz *Wasilej Danilewicz Czeczet*, i powedił pered nami, iż jako za otca naszoho koro‖lia jeho miłosti starszoho, u zdesznem panstwie naszom wełikom kniaźstwe litowskom, dawany imienja Smol‖nianom, naprotiwku imienej ich otczyznych, kotoryi mieli w Smolensku, i otoszli w storonu neprijatelia naszoho‖ Moskowskoho, i na on czas marszałok zemskij starosta słonimskij i dorohickij pan Jan Mikołajewicz *Rad'*‖*will*, dał też bojarinu naszomu Janu *Bielika* Smolnianinu w słonimskom powiete, w mołczadskoj wołosti sem‖ pustowszczin na imia: Jaroszewszczinu, Dawydowszczynu, Miszkowszczinu, Sochowszczinu, Jakimowszczinu, Warejkowszczinu, Ju‖chnowszczinu, na pasznia dwornuju, a k' tomu piat służb liudej dwora naszoho mołczadskoho, na imia: Seńka‖ kowalia s synmi, Timoszca i Owczicza z bratom jeho i z synmi, Jacynu s synmi i z brataniczom, Nesterowiczi,‖ służbu Iwanca Diedkowicza s synmi, służbu Gridka Kuzewicza, z Bokaczem z bratom jeho i s synmi, Wasilca‖ a Senca Juchowicza służbu, Iwanca Płochoho z syn-

(1) Z dawnej kopji z archiwum książąt Jabłonowskich w Krzywinie.

mi, a Iwanca Kuzkowicza służbu, Bartosza Tiknewicza s pacom|| i s synmi służbu, do woli i łaski naszoje hospodarskoje. I powiedił pered nami Wasilej *Czeczet*: iż on u toho *Bielika* doczku|| poniał i dieti s neju pribył, i po toj doczcie swojej, pripustił jeho k'tomu imienju swojemu meszkati do żiwota|| swojeho. A potomu też powiedił: iż khdy on do nas s Smolenska prijechał, na on czas naprotiwku otczizny jeho tut jeho jemu ni-||-czeho nedano, i bił nam czołom, abychmo po żywotie onoho eta (teśtia) jeho *Bielika*, pri tom imieneczku jeho zostawili;|| jakoż i panowe Rady naszy o tom nas za nim żadali. A tak my na pricżynu ich miłosti panow Rad naszich i na czołom|| bite jeho, z łaski naszoje hospodarskoje to wczinili, toje imienjeczko na Mołczadi, so wsimi tymi zemljami i z liudmi wyszej|| menenymi i so wsim jako sia samo u sobie majet', po ziwotie onoho testia jeho, jemu jesmo dali, ne po doczcie jeho, koto-||-ruju za soboju mieł, ale naprotiwku otczizny jeho, kotoruju mieł u Smolensku. Majet on tepereszneho czasu na tom imienjeczku|| pospoł so testem swoim *Bielikom* mieszkati do jeho żiwota, a po żiwotie jeho, majet on sam, żona i dieti jeho toje|| imienjeczko derżati, do oczisczenja otczizny jeho, a nam s neho służbu zemskuju służiti. A khdy dast' Boh otczizuu jeho n|| Smolensku oczistim, tohdy toje imieneczko zasia na nas hospodaria prijti majet'. I na to jesmo jemu dali seś nasz list|| z naszoju peczatju. Pisan u Wilni pod let. Boż. naroż. tisiacza piat sot czotyrydesiat piatoho (1545) mca Awhusta 15. deń, indikt. treteho (1).

Sigismundus Augustus Rex (m. p.) Pri tom był pan trockij pan *Jeronim Chodkowicz*.

Iwan Hornostaj marszałok dwornyj, podskarbi zemskij i pisar.

(1) Udzielone przez czcigodnego Archeografa naszego, księdza prałata Mamerta *Herburta* z Fulsztyna, z dobrze zachowanego autentyku na pargaminie, głoski cyryliczne dość niekształtne, pieczęć na wosku czerwonym, nie przywiesista, ale na samym przywileju wyciśnięta, zupełnie wykruszona. Akt niniejszy ztąd zasługuje na uwagę, że stwierdza podanie kronikarzów naszych: o opatrzeniu przez *Zygmunta* starego, pierwszych exulantów smoleńskich.

Przywilej **Zygmunta** dla miasta Kijowa nadany 1516 r., potwierdzony przez **Zygmunta Augusta** 1545 i 1569, przez **Stefana Batorego** 1576, nakoniec przez **Zygmunta III.** 1588 r.

Zygmunt III. z Bożej łaski, król polski, w. ks. litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, inflancki i t. d. dezygnowany król szwedzki, i w. księstwa finlandzkiego dziedzic. Oznajmujemy niniejszym listem naszym komu o tém wiedzieć należy wszystkim i każdemu zosobna: Że gdy przyniesiony nam był i pokazan przez niektórych Rad naszych, w imieniu obywateli, mieszczan i całego pospólstwa miasta naszego Kijowa, list na pargaminie niżej przywiedziony, obwarowany pieczęcią najjaśniejszego niegdy ś. p. *Stefana* króla polskiego poprzednika naszego, i własną ręką j. k. m. podpisany, cały i od wszelkiego podejrzenia wolny, zawierający w sobie potwierdzenie przywilejów wspomnionego miasta Kijowa, upraszały nas te same Rady nasze: abyśmy ten list, powagą naszą królewską potwierdzić raczyli, którego brzmienie jest takie: *Stefan* z Bożej łaski król polski, w. ks. litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, kijowski, wołyński, podlaski, inflancki, i t. d. książę siedmiogrodzki i t. d. Oznajmujemy niniej-

Sigismundus Tertius Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniae, et c., designatus rex Sueliae, magni ducatus Finlandiae haeres et c. Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest universis et singulis. Quod cum productae et exhibitae nobis fuissent, a quibusdam consiliariis nostris nomine civium et incolarum totiusque communitatis civitatis nostrae kijoviensis literae pergameneae infrascriptae, titulo et sigillo subappenso, serenissimi olim piae memoriae Stephani *regis Poloniae, antecessoris nostri munitae et manu propria suae serenissimae majestatis subscriptae, sanae, ac omni suspicionis nota prorsus carentes, confirmationem iurium et privilegiorum civitatis praefatae kiioviensis in se continentes, supplicareturque nobis per eosdem consiliarios nostros: ut has ipsas literas authoritate nostra regia approbare, ratificare et confirmare dignaremur, quarum tenor est talis.* Stephanus *Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Mazoviae, Samogitiae, Kiioviae, Wolhiniae, Podlasiae, Livoniae, et c., nec non princeps Transylvaniae et c. Significamus prae-*

szym listem komu o tém wiedzieć należy, wszystkim i każdemu z osobna, że pokazan nam jest przez niektórych Rad naszych, w imieniu mieszczan, mieszkańców i całego pospólstwa miasta naszego Kijowa, list na pargaminie pieczęcią najjaśniejszego niegdy ś. p. *Zygmunta Augusta* króla polskiego poprzednika naszego obwarowany, cały i od wszelkiego podejrzenia wolny, zawierający w sobie potwierdzenie wszystkich praw i przywilejów wspomnionego miasta naszego Kijowa, i upraszano nas, abyśmy ten list potwierdzić raczyli, którego brzmienie słowo w słowo jest takie: *Zygmunt August* z Bożej łaski, król polski, w. ks. litewski, kijowski, ruski, pruski, mazowiecki, podlaski, żmudzki, inflancki i t. d. Oznajmujemy tym listem naszym komu o tém wiedzieć należy, wszystkim teraźniejszym i napotém będącym, że pokazano nam w imieniu miasta naszego Kijowa przywilej potwierdzający, następującego brzmienia pod imieniem naszém i pieczęcią w. ks. litewskiego, i upraszano nas, aby: gdy ziemia i księstwo kijowskie przez nas do królestwa polskiego powrócone, i jako członek od swego przyrodzonego ciała oderwany, nakoniec do korony przyłączone i wcielone zostały, my ten przywilej prze-

sentibus literis nostris, quorum interest universis et singulis, harum notitiam habituris: exhibitas esse coram nobis per certos consiliarios nostros nomine civium, incolarum et totius communitatis civitatis nostrae kiioviensis literas pergameneas, ipsas sigillo subappensa serenissimi olim divae memoriae Sigismundi Augusti *regis Poloniae praedecessoris nostri communitas, sanas, salvas et integras, nullamque suspicionis notam in se habentes, continentes in se confirmationem omnium iurium et privilegiorum civitatis praefatae nostrae kiioviensis supplicatumque nobis: ut illas literas approbare, ratificare et confirmare dignaremur; quarum tenor de verbo ad verbum sequitur eiusmodi:* Sigismundus Augustus *Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Kiioviae, Russiae, Prusiae, Volhiniae, Masoviae, Podlachiae, Samogitiae, Livoniae et c. Significamus hisce literis nostris, quorum interest universis, tam praesentibus quam futuris: exhibitum esse nobis nomine civitatis nostrae kiioviensis privilegium confirmatorium tenoris infrascripti, sub titulo nostro et sigillo magni ducatus Lithuaniae, supplicatumque esse nobis: ut cum terra et ducatus Kiioviae per nos regno Poloniae restitutus, et tanquam membrum, a suo vero et naturali corpore avulsum, sic ille denuo eidem regno adiunctus et incorporatus sit, privilegium illud*

pisać, i pieczęcią koronną obwarować i powagą naszą królewską we wszystkiém potwierdzić raczyli, którego przywileju brzmienie co do słowa jest takie: *Zygmunt August* z Bożej laski król polski, w. ks. litewski, ruski, pruski, żmudzki, mazowiecki i t. d. pan i dziedzic, na wieczną rzeczy pamięć. Niniejszym listem komu należy, oznajmujemy, że gdy okazan nam był przywilej najjaśniejszego i najmiłościwszego ojca naszego Zygmunta tąż łaską króla polskiego, najwyższego książęcia litewskiego i t. d., w którym j. kr. mość pozwala miasta naszego Kijowa wojtowi, i jego mieszczanom, tak wyznania i obrządku łacińskiego jak i greckiego, a nawet Ormianom, swobód w tym przywileju wyrażonych; tudzież używać prawa niemieckiego magdeburskiego; tymi mieszczanami rządzić, sprawy ich rozstrzygać, winowajców karać, niewzbrania, lecz gdy pełno jest w życiu ludzkiém przypadków, tak i przywilej ten dostał się był w ręce Tatar, którzy niejednokrotnie te strony niszczyli, i pieczęć z wosku i sznurkiem jedwabnym, która do pargaminu przyczepiona była, jak się z samego przywileju pokazuje, odciętą została, podpis jednak ręki królewskiej i sekretarza j. kr. m. cały i nienaruszony pozostał,

confirmatorium describere, ac sigillo regni nostri communire, authoritateque nostra regia, in omnibus approbare, ratificare, et confirmare dignaremur. Cuius privilegii tenor ad verbum est talis: Sigismundus Augustus *Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Samogitiae, Masoviae et c. dominus et haeres, ad perpetuam rei memoriam. Tenore praesentium quibus expedit significamus, quod cum exhibitum esset coram nobis privilegium serenissimi et clementissimi parentis nostri colendissimi, domini* Sigismundi *eadem gratia regis Poloniae, supremi ducis Lithuaniae et c., ab eius maiestate advocato civitatis nostrae kiioviensis, et eius civibus ritus et fidei tam Latinae, quam Graecae, etiam Armenorum causa, in ipso privilegio libertatibus expressis et iure theutonico maideburgensi utendi, et cives illos regendi, iudicandi, etiam de sontibus poenam sumendi, concessum; verum, ut casibus et malis eventibus plena sunt omnia, casu quodam infortuito privilegium illud a gente scytica, quae ut plerunque in loca et oras illas, incursus hostiles facere solet, erat acceptum sigillumque cum cera ac cordula sericea, in qua appensum erat, ex ipsa charta privilegii, ut legitime apparet, excisum est, subscriptione nihilominus manus regiae ac secretarii eius maiestatis integra, in ipso privilegio manentibus,*

cośmy sami widzieli i zaświadczamy; przywileju zaś brzmienie jest takie: W imię pańskie Amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Wszystko co się dzieje w czasie, wypada z czasem z pamięci ludzkiej, i nie dochodzi do wiadomości potomków, jeżeli się niezachowa w pismach, dla czego my *Zygmunt* z Bożej łaski król polski, w. ks. litewski, ruski, pruski, żmudzki i t. d. pan i dziedzic, oznajmujemy niniejszym listem komu o tém wiedzieć należy, wszystkim i każdemu z osobna, teraźniejszym i na potém będącym, którzy o tém wiedzieć będą. Ponieważ wójt i mieszczanie nasi kijowscy, osobiście stanąwszy przed majestatem naszym, donieśli nam, że najjaśniejszy niegdyś król *Alexander*, poprzednik i brat nasz najmilszy, pragnąc polepszyć stan zniszczonych ziem ruskich, i sprawić aby miasto Kijów wzmogło się w większe pożytki i ludność, nadał był miastu i mieszczanom kijowskim prawo niemieckie magdeburskiém zwane, z łaski i wspaniałomyślności swojej, a to ludziom obrządku łacińskiego, greckiego i ormiańskiego, tak, ażeby obywatele i mieszczanie kijowscy i ich następcy rządzili się i bronili, tak jak chcą mieć ustawy i zwyczaje wspomnionego prawa magdeburskiego. Którego to na-

de quibus nos in forma vidimus facimus fidem; cuius privilegii tenor sequitur et est talis. In nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Omnia quae geruntur in tempore, ab hominum memoria, simul labuntur cum tempore, nec ad futurorum possunt venire notitiam nisi in scripturis reposita conserventur. Proinde nos Sigismundus *Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Samogitiaeque et c. dominus et haeres, significamus tenore praesentium quibus expedit universis et singulis, praesentibus et futuris, harum notitiam habituris: quomodo advocatus et cives nostri kiiovienses coram maiestate nostra personaliter constituti, retulerunt nobis quod serenissimus olim rex* Alexander *praedecessor germanusque noster charissimus, cupiens locorum vastatorum terrae Russiae conditionem facere meliorem, utque civitas kiioviensis amplioribus fructibus et incolatu huius adaugeatur, ipsi civitati civibusquae kiioviensibus ius theutonicum maideburgense nuncupatum de gratia largaminitateque suis regiis, contulerat, tam fidei Latinae quam Graecae et Armenicae possesoribus, ut ipsi cives et incolae kiiovienses, eorumque succesores, in omnibus se gubernarent et defenderent taliter, ut est plena constitutio, ac consuetudo, iuris praenominati maideburgensis. Super qua,*

dania przywilej zawieszeniem pieczęci j. kr. m. obwarowany, a im dany, w obecności naszej okazali i donieśli nam przy tém, że j. k. m. tym przywilejem swoim, w wielu artykułach niedozwolił im trzymać się tegoż prawa, oni zaś teraz pokornie nas upraszają o wyświadczenie im łaski w tém mianowicie: abyśmy to samo wyżej rzeczone prawo im i miastu ich w zupełności posiadać, według przywileju, i nad przywilej najjaśniejszego niegdyś wyżej wspomnianego brata naszego, dozwolić i przy niém pozostawić raczyli; my też mając na uwadze ich usługi, spustoszenia jakich w tej pogranicznej stronie od nieprzyjaciół doznają, i chcąc aby miasto nasze wzmogło się w ludność i pożytki, łaskawie zezwalając na ich prośby, prawo niemieckie magdeburskiém zwane, miastu naszemu Kijowu i wszystkim mieszkańcom i mieszczanom, w nim teraz lub na potém będącym, obrządku łacińskiego, greckiego i ormiańskiego, ze szczególnej łaski i szczodrobliwości naszej królewskiej, nadaliśmy, i nadajemy, aby na mocy brzmienia niniejszego listu, miasto nasze i mieszczanie kijowscy prawo to we wszystkich artykułach, klauzulach i punktach cał-

huiusmodi, collatione seu appropriatione, privilegium suae serenitatis sigilli appensione praemunitum, ipsis datum, coram nobis exhibuerunt; retuleruntque nobis: quod sua serenitas per huiusmodi suum privilegium, ipsum ius in pluribus eiusdem articulis, noluit eis concedere seu tenere. Ipsi vero, praesenti tempore, nobis humiliter supplicarunt: quatenus eis favorem nostrum perhiberemus in eo videlicet, ut ius hoc ipsum praedictum eis, ac eorum civitati integre possidendum, concedere, ac iuxta et ultra privilegium serenissimi domini olim fratris nostri praedicti, ipsos remanere dignaremur. Nos itaque ipsorum servitia, depopulationesque, quas ipsi in ea parte limitali ab hostibus nostris patiuntur, in prospectu habentes, volentesque, ut ipsa civitas nostra hominibus et fructibus amplificetur, petitionibus ipsorum benigne annuentes, ius theutonicum, maideburgense nuncupatum, civitati nostrae kiioviensi omnibusque eius incolis, seu civibus in ea pro nunc existentibus et in posterum futuris, ritus ac fidei Latinae, Graecae et Armenicae imitatoribus, de singulari gratia et liberalitate nostris regiis, concessimus, appropriavimus et dedimus, concedimus, appropriamus et damus, tenore praesentium mediante in aeternum. Civitas nostra et cives kiiovienses ius hoc in omnibus suis articulis, clausulis, punctis, integre possideant, secundumque eiusdem consti-

kowicie posiadali, i według ustaw jego rządzili się i bronili, w tym sposobie jak miasto nasze Wilno to same prawo magdeburskie posiada i używa. Od prawa polskiego, litewskiego i ruskiego i wszelkich zwyczajów prawu magdeburskiemu przeciwnych, mieszczan wspomnionych uwalniamy, także od przysądu i władzy wojewodów, sędziów i innych urzędników naszych lub ich zastępców, mieszczan tych wyjmujemy; tak, iż pozwani przed nich, lub którego z nich, w sprawach wielkich czy mniejszych, np. kradzieży, krwi, zabójstwa, odjęcia członków, podpalania i innych jakichbądź wielkich zbrodni, nie mają odpowiadać, ani win żadnych płacić, ale przed wójtem swoim, a wójt i radcy przed majestatem naszym, gdy przez listy nasze zapozwani będą, mają odpowiadać, wedle nadanego prawa magdeburskiego, chybaby sprawę mieli z szlachcicem, lub innym z pod tego prawa wyjętym. W sprawach zaś gardłowych, zabójstwach i podpalaniach wyżej wspomnionych, dajemy wójtowi miasta naszego kijowskiego, pełną i wszelką moc, sądzenia, przyznawania, po-

tutiones se defendant, et gubernent eo modo, quo civitas nostra vilnensis ius hoc idem maiderburgense possidet ipsoque fruitur et gaudet. A iuribusque polonico, lithuanico, ruthenico, ab omnibusque consuetudinibus, ipsi iuri maideburgensi inconsentaneis et contrariis cives praefatos eximimus liberamusque, ac ab omni iurisdictione et potestate palatinorum, iudicum alterorumque officialium nostrorum, et eorum vicesgerentium cives ipsos excipimus. Quod coram ipsis, vel ipsorum aliquo, pro causis tam arduis, quam exiguis, puta: furti, sanguinis, homicidii, membrorum mutilationum, exustionum, et aliorum quorumvis excessuum enormium occasione citati, minime respondebunt, nec respondere, aut aliquas poenas solvere, tenebuntur, neque debebunt, sed tantum coram suo advocato, pro tempore existente. Advocatus vero, cum consulibus coram serenitate et maiestate nostra, dum per literas nostras evocatus seu citatus, ad aliquod ius maius, aut minus fuerit, tum haud secus, quam iure ipsis appropriato, videlicet maidenburgensi tenebitur, vel tenebuntur, de se quaerulantibus respondere; nisi ipsis, aut alicui eorum, actio esset contra nobilem, vel alium quempiam ab eo iure exemptum. In causis vero criminalibus, capitalibus et incendiis, superius expressis, etiam damus et concedimus advocato civitatis nostrae kiioviensis plenam et omnimodam potestatem iudicare, adiudicare, corrigere, decolare, submergere quemadmodum hoc ipsum

prawienia, ścinania i topienia, tak jak chce mieć prawo magdeburskie we wszystkich swoich artykułach, punktach i klauzulach. Także krawców, kowalów, cérulików, złotników, procników, strzelbmistrzów, łuczników, kusznierzów, szewców i innych rzemieślników i bawiących się sztukami mechanicznemi w mieście Kijowie teraz i na potém będących, ze wszystkiemi ich służbami, i dochodami, poddajemy pod juryzdykcję i moc mieszczan kijowskich, uwalniając ich od wszelkiej władzy i przysądu wojewodów i innych urzędników naszych, lub ich zastępców, i od wszelkiej uciążliwości zamkowej. Pod tym jednak warunkiem: że z każdego rzemiosła po dwóch rzemieślników załączamy do zamku kijowskiego dla odprawienia potrzeb, a ci prawu zamkowemu podlegli będą. Pozwalamy nadto tylekroć wspomnianym mieszczanom wszelki skład w mieście swojém zachowywać, piwo, miód i gorzałkę szynkować, i pożytki z tego do rąk własnych pobierać, i na potrzeby miasta naszego i dla dobra pospolitego obracać. Także mierzenie miodu, to jest wiaderko karczemne, którém się miód mierzy, oraz propinacją gorzałki, niemniej wszystkie jatki rzeźnicze, i stragany przekupniów, teraz

ius theutonicum maideburgense in omnibus suis articulis, punctis et clausulis exigit et requirit. Item sartores, fabros, tonsores, aurifabros, iactatores, sagittarios, arcuum magistros, pellifices, sutores, caeterosque artifices et cuiuscunque artis mechanicae cultores in civitate kiioviensi nunc existentes, et in posterum futuros, cum omnibus eorum servitiis et proventibus seu exactionibus, iurisdictioni et potestati ipsorum civium kiioviensium adiungimus, quos ab omni potestate, iurisditione, et exactione palatinorum et aliorum officialium nostrorum eorumque vicesgerentium, penitusque ab omni inquietatione castrensi eximimus, seu liberamus. Hoc tamen expresso: quod ex omni genere artificii, duos artifices pro ministrandis necessariis ad castrum ibidem kiioviense, adiungimus qui iuri, et servitiis castrensibus sint astricti. Concedimus insuper, saepe dictis civibus omnem depositionem in civitate eorum habere, ac cerevisiam, medonem, vinaque propinare, utilitatesque, et proventus ex ipsis manantes ad ipsorum civium manus devolvi seu dari, ad civitatisque nostrae necessaria, seu commune bonum converti decernimus. Item mensurationem medonis, videlicet urnam tabernariam, qua medo metitur, ac vini busti propinationem, et omnia tuguria carnificum alias jatki *et cathedras seu mensas*

i na potém będące, a równie woskobojnię, ze wszystkiemi pożytkami i dochodami tym mieszczanom oddajemy, z tém: że s każdej budy corocznie po dwie kopy groszy nam płacić obowiązani będą. Nadto, wyżej wspomnionych mieszczan uwalniamy od pewnego zwyczaju oddawna panującego w mieście Kijowie, a który sami nazywają *Oszmnisthwo* tak, aby mieszczanie i obywatele kijowscy, nie mogli być mocą tego zwyczaju napastowani od urzędników naszych zamkowych, a szczególnie aby tak nazwany *Oszmniczy* od nich niewymagał, choćby o tego rodzaju wykroczenie, przeświadczeni byli. Gości zaś i przybylców, tych zostawujemy przy dawnym zwyczaju. Cło, które zwykło się pobierać na pograniczu, odpuszczamy mieszczanom, i uwalniamy ich od niego. Nadto mieszczanie wyż wspomnieni okazali przywilej najjaśniejszego niegdy króla i w. ks. *Aleksandra* poprzednika i brata naszego najmilszego, oraz nasz własny tenże potwierdzający i przełożyli, że jego królewska mość i my, po wszystkich ziemiach naszych dziedzicznych w. ks. litewskiego, Rusi i

causa venditionis erectas, in posterumque erigendas, caeraeque expressionem ubi datur caera colari, cum omnibus utilitatibus, seu proventibus, ipsis civibus donavimus, excepto quod ex quavis taberna, singulis annis, per duas sexagenas grossorum nobis solvere tenebuntur. Item cives ipsos praefatos, de quadam consuetudine in civitate kiioviensi ab antiquo vigente, quam ipsi appellant Oszmnisthuo *eximimus, seu liberamus, seu duntaxat cives et incolas civitatis nostrae kiioviensis ita, quod ipsi cives et incolae kiiovienses, vigore huiusmodi consuetudinis, nullam iam deinceps ab aliquibus officialibus castrensibus, et praesertim ab eo, qui dicitur* Oszmniczy *habeant inquietationem, neque aliquid debet ab ipsis extrahere, si etiam comperti fuerint in huiusmodi facinore. Hospites autem et advenas in antiqua huiusmodi consuetudine relinquimus. Item theloneum nostrum, quod solet exigi in finibus, ipsis praefatis civibus remittimus, eosdemque ex huiusmodi thelonei exsolutione excipimus. Item cives ipsi praefati privilegium serenissimi regis olim et magni ducis* Alexandri *praefati praedecessoris germanique nostri charissimi, nostrumque itidem roborans, coram maiestate nostra in originali reproduxerunt et exposuerunt: quod sua maiestas et nos per universa dominia nostra hereditaria magni ducatus nostri Lithuaniae, Russiae Samogitiaeque perque omnia thelo-*

Żmudzi, mimo ceł naszych, książąt i panów świeckich i duchownych, lądem czy wodą wolno i bespiecznie bez wszelkiej opłaty cła, pozwalamy mieszczanom i kupcom kijowskim, z towarami lub jakiemikolwiek rzeczami przechodzić, przejeżdżać, przeprawiać się lub spławiać. W tychże przywilejach wyrażono jest: że brat nasz i poprzednik wyżej wspomniany i my, tychże mieszczan naszych kijowskich uwolniliśmy od utrzymywania posłów naszych, także moskiewskich, mołdawskich, przekopskich, tureckich, i innych wszelkich posłanników i gońców, także od dawania *podwód* tym posłom, i warty do ich skarbów lub koni, i chodzenia z posłami do Ordy, i dawania pod nich koni. Gońcom zaś wojewodzińskim zakazujemy brać od nich koni; od wszelkich sądów i ciężarów dzierżawców kijowskich, tychże mieszczan uwalniamy, wszystkich ludzi tam urodzonych i obcych lub przybyszów w mieście Kijowie osiadłych i handlem się trudniących, z ich służbami i opłatami od nich należnemi, na pożytek mieszczan oddajemy. Prócz tego w tychże przywilejach i to jeszcze się objawia, żeśmy wykorzenili i wytępili pewny zwyczaj jaki się był zagnieździł w tém mieście naszém kijowskiém, mocą

nea nostra ac ducum, dominorumque, tam secularium, quam etiam spiritualium, itinere arido aquaticoque libere, ac secure absque quavis cuiuscunque thelonei solutione, ipsis civibus seu negotiatoribus kiiovienslbus, cum eorum mercantiis, vel quibuscunque rebus, transire, equitare, natare, seu navigare concessimus. Etiam in eisdem privilegiis exprimitur: quod germanus et praedecessor noster praeexpressus et nos, ipsos cives nostros kiiovienses liberavimus ab omnium legatorum nostrorum, ac etiam moschoviticorum, moldaviensium, precopensium, Turcorum, caeterorumque omnium nuntiorum, tabellionum seu cursorum tractatione et statione, vectigaliumque alias podwody *pro ipsis legatis datione, a thesaurique et equorum eorundem custodia excipimus, et cum legatis ad Ordam transire, aut sub ipsos equos dare; palatinorumque cursoribus, ab ipsis equos capere, prohibuimus, et a iudiciis, ab omnibusque angariis villicorum kiioviensium ipsos liberavimus, omnesque homines ibidem oriundos et alienigenas seu advenas, civitatem ipsam kiioviensem incolentes mercaturae officio fungentes, cum omnibus eorum servitiis ac solutionibus ex ipsis provenientibus ad ipsos cives convertimus. Etiam in eisdem privilegiis declaratur: quomodo consuetudinem quandam in civitate ipsa kiioviensi pullulantem, qua-*

którego wojewodowie kijowscy po dwanaście kop groszy wyciągać zwykli od tych mieszczan, którym dawali pozwolenie mieć ogień po domach swoich w nocnej porze; a nadto mieszczanom naszym kijowskim, kupcom i rzemieślnikom pozwoliliśmy ogień w domach swoich trzymać w nocnym i każdym innym czasie, swobodnie i bez żadnej winy, i żadnej przeszkody ze strony urzędników naszych zamkowych, lub którychkolwiek innych, zabroniwszy tylko w domach szynkowych, a zwłaszcza latem, gdy nocy są krótkie, pić przy świetle ogniowém. Przy tém wszystkiém w ogóle i w szczególe tych mieszczan naszych tylekroć wspomnianych zachowujemy i zostawionych mieć chcemy. Co do duchownych, jako to, biskupa obrządku świętego łacińskiego, arcybiskupa greckiego, i wszystkich duchownych mających beneficja w Kijowie, wszelkie opłaty i daniny oddawna we zwyczaju będące, całkowicie i zupełnie dochodzić powinny, ponieważ my w takie rzeczy nie wchodzimy. Nadto od wagi tyle razy wspomnieni mieszczanie płacić nam mają; ważnica zaś z wagowém podobnież do nas należy, wedle dawnego obyczaju. Kontrybucję zaś, jak inne miasta nasze, tak i mieszczanie nasi kijowscy

que mediante, palatini kiiovienses per duodecim sexagenas grossorum extorquere solebant, ab his qui ex civibus tempore nocturno ignem in laribus suis approbati fuissent habere, extirpavimus seu eradicavimus, immo nostris civibus, mercatoribusque, artificibus kiioviensibus, ignem in aedibus eorum nocturno vel quocunque temporum libere et sine quavis poena, officialiumque nostrorum castrensium vel quorumlibet impetitione, habere servareque admisimus; praeter quod in domibus tabernalibus, tempore nocturno, duntaxat in aestate, cum breves fiunt noctes, potare cum lumine igneo prohibuimus. Circaque omnia et singula praemissa, sic ut praeferuntur ipsos cives nostros saepe dictos relinquimus, seu manere volumus. Item spiritualibus, quemadmodum antistiti ritus fidei sanctae Latinae, Archiepiscopoque Graecorum et omnibus spiritualibus kiioviae beneficiatis, omnes solutiones, seu tributiones, a vetusto exsolvi consuetas integrale ac plenarie extradere debent, nam nos in talia se non intromittimus. Item a ponderatione cives ipsi saepe nominati nobis tenebuntur dare; libra vero cum libratione pariter nobis est danda iuxta morem veterem. Contributionem autem, quemadmodum caeterae civitates nostrae, ipsi cives nostri kiiovien-

płacić obowiązani. A także każdego czasu w polu, od Tatarów, mają mieszczanie na równi z innymi poddanymi naszymi, według dawnego obyczaju, dawać straże, na te miejsca, gdzie i w dawniejszych czasach zwykli byli czuwać. Także ile razy do roku, potrzeba wypadnie z nami lub urzędnikami naszymi gonić za Tatarami, mieszczanie, każdy swoją osobą i wedle możności z konnym rysztunkiem, jak do bitwy uzbrojony, za naszym lub urzędników naszych rozkazem, bez wszelkiej zwłoki i odkładania, z innymi poddanymi naszymi, wyjść obowiązani. Także na zamku naszym kijowskim, wedle dawnego obyczaju, mieszczanie w nocy stróżę odbywać i nawoływać obowiązani. Nadto dla pożytku i wspomożenia miasta naszego Kijowa, zaprowadzamy w niém jarmarki dwa dorocznie: pierwszy po uroczystości Trzech Króli, mający trwać tydzień cały (1), drugi po uroczystości Narodzenia Najświętszej Marji Panny, także przez tydzień trwać mający. Wszystko w ogólności i w szczególności, co wyżej wymieniono, miastu naszemu Kijowu na własność udzieliliśmy i nadali; od czego też uwolniliśmy, jak wyżej wyrażono, to potwier-

ses nobis tenebuntur exsolvere. Item omni tempore in campo a Tartaris ipsi cives pariter cum caeteris subditis nostris, iuxta morem veterem, praesidia seu custodiam dare debent, ibi quo temporibus priscis vigilare solebant. Item quando et quotiens per annum nobiscum, vel cum nostris officialibus post Tartaros in vestigandum necesse fuerit, ipsi cives, quilibet pro se, sua propria persona, iuxta suam facultatem, equestres, armatique, sicuti ad pugnam decet, iuxta nostrum, aut nostri officialis mandatum, absque quavis mora, seu dilatione pariter cum caeteris subditis nostris tendere tenebuntur. Item in arce nostra kiioviensi iuxta consuetum ritum, ipsi cives noctu vigilare, ac vociferare sint astricti. Insuper ob eiusdem civitatis nostrae kiioviensis incrementum et profectum nundina in eadem civitate, singulis annis bis celebranda instituimus concessimusque: primum pro festo Epiphaniarum Domini, per integram duntaxat octavam duraturum, secundum pro festo Nativitatis Gloriosissimae Virginis Mariae, *simili modo per octavam duraturum. Omnia et singula quae praemissa fuerunt, civitati nostrae kiioviensi, appropriavimus, concessimus et contulimus; ex quibus etiam eosdem liberavimus, sicut praelatum est, roboramus, confirmamus robur*

(1) Do tego jarmarku przyłączyły się dzisiejsze kontrakty kijowskie.

dzamy, chcąc aby to potwierdzenie wiecznej mocy trwałość miało. Na dowód czego zawieszona u tego listu pieczęć nasza. Dan w Wilnie (we środę) przed św. *Antonim* (11 czerwca), roku Pańskiego 1516, w obecności wielebnego w Chrystusie ojca, i wielmożnych i urodzonych, *Wojciecha* biskupa wileńskiego, *Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła* wojewody wileńskiego i kanclerza księstwa naszego, *Grzegorza Stanisławowicza Ostykowicza* wojewody trockiego i marszałka naszego nadwornego, *Stanisława Janowicza* kasztelana trockiego i starosty żmudzkiego, *Jerzego Mikołajewicza Radziwiłła* podczaszego naszego, starosty grodzieńskiego, *Niemiery Grzymalicza* starosty mielnickiego i drohickiego, marszałka naszego, a także starosty brzeskiego i lidzkiego, i innych wielu rad i dworzan naszych wiernych uprzejmie nam miłych, będących przy powyższém świadkami. Podpis ręki królewskiej: *Zygmunt Król.* Podpis ręki sekretarza: *Mikołaj Marszałek.* Upraszali więc majestat nasz królewski i książęcy w imieniu wójta, ławników, radzców i pospólstwa całego kijowskiego, mieszczanie ich: *Taras Olexiejowicz*, *Prokop Andrzejowicz*, *Waśko Chotkowicz*, ażebyśmy wypisanemu wyżej przywilejowi moc i powagę naszę królewską nadali. Przychylając się

perpetuae firmitatis obtinere decernimus harum, quibus sigillum nostrum est appensum testimonio literarum. Datum Vilnae feria quarta, ante festum Sancti Antonii *proxima, Anno Domini millesimo quingentesimo decimo sexto. Praesentibus ibidem reverendo in Christo patre et magnificis ac generosis* Alberto *episcopo vilnensi, Nicolao Nicolai* Radziwil *palatino vilnensi et magni ducatus nostri cancellario, Gregorio Stanislai Osczikovicz palatino trocensi et curiae nostrae magistro, Stanislao Joannis castellano trocensi terraeque Samogittarum, capit. generali, Georgio Nicolai* Radziwil, *pincerna nostro, capitaneo grodnensi, Niemiera Hrymalicz capitaneo mielnicensi et drohicensi, marsalco nostro nec non capitaneo in Brest, et Lyda, et aliis quam plurimis consiliariis et curiensibus nostris sincere et fidelibus dilectis; circa praemissa testibus. Manus regiae subscriptio:* Sigismundus Rex. *Manus secretarii subscriptio:* Nicolaus Marschalcus. *Fuit itaque maiestati nostrae regiae et ducali pro parte advocati, proconsulum ac consulum totiusque communitatis kiioviensis, per concives eorum* Tharasz Olexiejowicz, Prokop Andrzejowicz, Wasko Chotkowicz *debita cum instantia supplicatum: quatenus privilegio praeinserto robur et auctoritatem nostram regiam et ducalem adderemus. Quorum*

łaskawie do tej ich prośby, nadajemy temu transumptowi przywileju wypisanego w liście naszym, trwałą moc i wagę, iż gdziekolwiekby ten list był pokazan w publicznych czy prywatnych sądach, należy mu dawać wiarę zupełną, niemniej jak gdyby był złożony sam przywilej oryginalny. Na dowód czego zawieszona jest do tego listu pieczęć naszego wielkiego księstwa. Dan w Wilnie w piątek 24 kwietnia, lata od narodzenia CHRYSTUSA Pana 1545 w obecności wielebnego i wielmożnych *Jerzego* biskupa łuckiego, *Jana Hlebowicza* wojewody wileńskiego, bobrójskiego i borysowskiego dzierżawcy, *Grzegorza Grzegorzewicza Ostykowicza* wileńskiego, *Hieronyma* (1) trockiego kasztelanów, *Mikołaja Janowicza Radziwiłła* marszałka ziemskiego, *Stanisława Dowojny* wojewody połockiego, *Iwana Hornostaja* marszałka nadwornego, podskarbiego ziemskiego w. księstwa, starosty słonimskiego, zelwiańskiego, dorsuniskiego, rad naszych i innych wielu dworzan i urzędników naszych wiernych, uprzejmie nam miłych. *Zygmunt Król.* My więc *Zygmunt August* wyż rzeczony król przychylając się łaskawie do prośby mieszczan na-

petitionem nos gratam habentes, transumptum hoc privilegii in his nostris literis inserti, decernimus robur et fidem habere perpetuam, quod ubicunque, tam in publicis, quam privatis iudiciis exhibitum fuerit, ei fides integra adhiberi debet tanquam literae originales in medium producerentur. Harum testimonio literarum, quibus sigillum nostrum magni ducatus est appensum. Actum et datum Vilnae, die Veneris, vigesima quarta mensis aprilis, anno a CHRISTO *nato, millesimo quingentesimo quadragesimo quinto; praesentibus reverendo ac magnificis Georgio episcopo luceoriensi, Joanne* Hlebowicz *palatino vilnensi, in Bobroiszko et Boryszow tenutario, Gregorio Gregorii* Oszczikowicz *vilnensi, Hieronimo trocensi castellanis, Nicolao Joannis* Radziwil *marschalco terrestri, Stanislao* Dowoino *palatino polocensi, Iwan* Hornostaj *marschalco curiae magni ducatus, thesaurario terrestri, in Slonim, Zelwa, Dorsunischki capitaneo, consiliariis et aliis quam plurimis aulicis et officialibus nostris fidelibus grate nobis dilectis.* Sigismundus Rex. *Nos itaque* Sigismundus Augustus *praenominatus rex, supplicationi civium nostrorum kiioviensium uti iustae, grate, benigne annuen-*

---

(1) Chodkiewicza.

szych kijowskich, kazaliśmy ten przywilej potwierdzający na pargaminie wypisać i pieczęcią królestwa naszego obwarować, i potwierdziliśmy i potwierdzamy go we wszystkich artykułach, punktach i klauzulach, nakazując aby wszystko, co się w nim zawiera moc i powagę miało na zawsze. Dan w Lublinie na sejmie, dnia 21 lipca, roku 1569 a panowania naszego czterdziestego. *Zygmunt August* król. My zatem *Stefan* król, wyż nazwany, przychylając się łaskawie do prośby mieszczan, list w górze wypisany, za poradą panów rad naszych, powagą naszą królewską potwierdziliśmy, we wszystkich jego warunkach, klauzulach i artykułach, jeżeli i o ile nie sprzeciwiają się prawu pospolitemu i o ile ich używają; nadając temu przywilejowi niniejszym listem moc i powagę zupełną na zawsze; nie ujmując jednak w niczém prerogatywom królewskim, które nienadwerężone pozostać mają. Na dowód czego kazaliśmy do listu niniejszego zawiesić pieczęć naszę. Dan w Warszawie 7 lipca, roku Pańskiego 1576, panowania naszego roku piérwszego. *Stefan* król. My więc *Zygmunt* III król, przy-

tes, privilegium haec confirmatorium praeinsertum in pargameno describi, ac sigillo regni nostri communiri fecimus, illudque in omnibus eius clausulis, articulis et conditionibus approbavimus, ratificavimus et confirmavimus, quemadmodum approbamus, ratificamus et confirmamus, decernentes, illud omniaque, in eo contenta, robur debitae et perpetuae firmitatis obtinere debere. Datum Lublini in conventione generali regni, die XXI mensis iulii, anno Domini millesimo quingentesimo sexagesimo nono, regni vero nostri quadragesimo. Sigismundus Augustus Rex. *Nos itaque* Stephanus *rex praenominatus, supplicationi eiusmodi benigne annuentes, literas praeinsertas authoritate nostra regia ex consilio consiliariorum nostrorum approbandas, ratificandas, et confirmandas duximus, uti quidem in omnibus earum conditionibus, clausulis, articulis, si et in quantum iuri communi non derogent, et eorum in usu sint, approbamus, ratificamus et confirmamus praesentibus literis nostris decernentes eas robur debitae et perpetuae firmitatis obtinere debere, iuribus tamen nostris regalibus semper salvis per omnia manentibus. In cuius rei fidem et testimonium praesentibus sigillum nostrum est subappensum quas concessimus. Datum Warschaviae, die septima iulii, anno Domini millesimo quingentesimo septuagesimo sexto, regni vero nostri anno primo.* Stephanus Rex. *Nos itaque* Sigismundus Tertius *rex praenominatus supplicationi huic benigne annu-*

chylając się łaskawie do niniejszej prośby, list tu załączony we wszystkich jego punktach, artykułach, klauzułach i warunkach potwierdzamy, nadając mu niniejszym listem moc i powagę należną i sprawiedliwą na zawsze, o ile pozwolą prawa pospolitego ustawy, nic nie ujmując prerogatywom naszym królewskim. Na dowód czego, list niniejszy ręką naszą podpisany, pieczęcią królestwa naszego obwarować kazaliśmy. Dan w Krakowie 10 maja r. P. 1588, panowania naszego roku pierwszego.

Zygmunt Król (1).

entes literas praeinsertas, authoritate nostra regia in omnibus earum punctis, articulis, clausulis et conditionibus approbandas, ratificandas, et confirmandas esse duximus, uti approbamus, ratificamus, et confirmamus praesentibus, easquae vim et robur suum iustum ac debitum in quantum iuris publici rationes...... habetur, semper obtinere debere volumus, iuribus tamen nostris regalibus semper salvis per omnia manentibus. In cuius rei fidem praesentes manu nostra subscriptas, sigillo regni nostri consignari iussimus. Datum Cracoviae, die decima mensis maii, anno Domini millesimo quingentesimo octuagesimo octavo, regni nostri primo.

Sigismundus Rex.

---

(1) Oryginał znajduje się w moim zbiorze. *A. P.* Dawne tłumaczenie na język w kancellarji litewskiej używany, znajduje się w szacownêm dziele: *Sbornik Muchanowa.* Moskwa 1836. 8vo mai. przedm. str. III. spisu rzeczy IX. textu 262. objaśnień XXX., skazówki abecadłowej 14. W liczbie 194. aktów historycznych tu pomieszczonych, 115. odnoszą się wprost do rzeczy litewskich, począwszy od *Witolda* aż do *Sobieskiego.* Tłumaczenie Zygmuntowskiego przywileju dla Kijowa widzieć pod liczbą 91. na str. 145—149. Prócz tego do historji tegoż miasta, posługują jeszcze następne ogłoszone tu Akta: 1) 1605. lutego 22. *Zygmunta* III. o naprawie zamku kijowskiego str. 168. 2) 1606. kwietnia 25. *Tegoż* o uwolnieniu mieszczan kijowskich od myta i głowszczyzny str. 169. 3) 1608. kwietnia 30. Wyrok trybunału litewsk. w sprawie mieszczan kijowskich z Konradem *Bremerem* str. 170. 4) 1619. lutego 15. *Zygmunta* III. przywilej mieszczanom kijowskim o przyjezdżych kupcach i żydach str. 192. i 5) 1645. marca 27. *Władysława* IV. Przywilej dozwalający przyjmować przychodniów pod prawo miejskie. Porówn. wyżej str. 119—140.

Przywilej Władysława IV. dla miasta Kijowa.

Władysław Czwarty z Bożej łaski król polski, wielkie książę litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflanckie i szwedzki, gotski, wandalski dziedziczny król, obrany wielki car moskiewski.

Oznajmujemy wszem wobec i każdemu zosobna komu to wiedzieć należy. Pokazany nam jest, imieniem sławetnych wójta, burmistrza, radziec i wszystkich mieszczan miasta naszego Kijowa, list św. pamięci króla j. m. pana ojca naszego ręką własną podpisany, i pieczęcią mniejszą koronną zapieczętowany, zamykający w sobie: uwolnienie od kładzienia percepty z szynków miodowych, piwnych i winnych, na rachunkach z prowentów miejskich, przed kommissarzami czynionych. I bili nam czołem ciż mieszczanie nasi kijowscy, abyśmy im ten list, we wszystkich jego punktach i obowiązkach, powagą naszą królewską, utwierdzili i ich przy tém uwolnieniu zachowali; którego są te słowa: *Zygmunt* III. z Bożej łaski król polski, wielkie książę litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, inflanckie; i szwedzki, gotski, wandalski dziedziczny król: wszem wobec komu wiedzieć należy, a osobliwie kommissarzom naszym na przesłuchanie liczby urzędu i mieszczan kijowskich naznaczonym, oznajmujemy: iż bili nam czołem wójt, burmistrz rajce i wszyscy mieszczanie miasta naszego Kijowa, iż oni, przy oddawaniu rachunków i liczby z prowentów i dochodów miastu naszemu Kijowu, jako pogranicznemu z przodków naszych i za szczęśliwego panowania naszego, na poratowanie municjej, i innych potrzeb tamtego miasta publicznych opatrowanie, miłościwie nadanych, przy kładzieniu percepty z tych dochodów miejskich, ratusznych prawa majdeburskiego, pociągane też bywają do kładzienia percepty z szynków miodowych, piwnych i winnych, które szynki mieszczanie kijowscy arendą trzymają, i z nich podług przywilejów, dekretów naszych, wielmożnemu wojewodzie kijowskiemu corok arendę płacą, a z osobna po trzysta złotych na zamek

nasz kijowski dają, i inne expensa ponoszą. A tak my hospodar, przychylając się do słuszności samej, a patrząc na to: iż pomienieni mieszczanie kijowscy, te szynki miodowe, piwne i winne arędą trzymają, i z nich doroczny prowent wielmożnemu wojewodzie, także do zamku i inszym osobom oddawają; onych od kładzienia percepty, którą z tych karczem i szynków miodowych, piwnych i winnych wybierają, na liczbie przed kommissarzami naszymi na ten czas i na potém, do słuchania liczby mieszczan kijowskich naznaczonymi wolnymi czyniemy i aby: do kładzienia percepty s tych szynków miodowych, piwnych i winnych, które arędą trzymają, pociągani i przymuszani niebyli, im to na potomne czasy, tym listem naszym warujemy i mieć chcemy. Na co dla lepszej wiary ręką naszą podpisujemy się i pieczęć koronną przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia 1 miesiąca kwietnia, roku Pańskiego MDCXXIII (1623) panowania królestw naszych, polskiego XXXVI (36), szwedzkiego XXIX (29). *Sigismundus Rex*. Remigius *Zaleski*. My tedy hospodar mając miłościwe baczenie na uniżoną prośbę mieszczan kijowskich, poddanych naszych, pomieniony list wyżej wpisany, we wszystkich jego punktach i obowiązkach utwierdzić i umocnić umyśliliśmy, jakoż tym listem naszym, ile prawu pospolitemu nie jest przeciwny, utwierdzamy i umacniamy, i tychże mieszczan kijowskich poddanych naszych, przy tém uwolnieniu, na czasy potomne zachowujemy, i aby od kommissarzów naszych, natenczas i napotém, do słuchania liczby mieszczan kijowskich naznaczonych, zachowani byli, mieć chcemy i roskazujemy. Na co się dla lepszej pewności ręką naszą podpisaliśmy i pieczęć koronną przycisnąć roskazaliśmy. Dan w Krakowie na sejmie walnym szczęśliwej koronacji naszej dnia 20 lutego, roku Pańskiego MDCXXXIII (1633), panowania królestw naszych polskiego i szwedzkiego pierwszego roku (1).

Vladislaus Rex. *Daniel Iżycki Secr. R. Mtis.*

(1) Oryginał znajduje się w moim zbiorze. *A. P.*

Oddział Piąty.

MIESZANINY.

List książęcia Janusza Sanguszki potwierdzający nadanie monasterowi dermańskiemu.

Ja kniaź Janusz Michajłowicz *Sankuszkowicza* i z swojeju kniahineju *Nastasjeju* doczkoju pana Semena *Olizarowicza*, soznajem sami na sebe sim naszim listom, komu budet potrebno toho wedati, abo cztuczy słyszati, szto neboszczyk test' mój, pan Semen *Olizarowicz* zakupił był imenje, w kniazia Juryja Wasilewicza *Zastawskoho*, otczyznu jeho, na imia *Byłaszów* w tridciati kopach hroszej, i schodiaczy s toho sweta, zapisał toje imenje w tych piniazech ko cerkwie światoj Trojcy, ko manastyru Udermanskomu pod toju mieroju: jestliby chto bliżnij kniazia Jurjew, chotel za toje imenje piniazi złożyti i melby tyjeż trydciat kop hroszej k' cerkwie Bożoj otłożywszy, tohdyby toje imenje wo swojej ruce meti. Ino tepereczi i ja so żenoju mojeju, podłuh zapisu testia mojeho neboszczyka pana Semena Olizarowicza w toje sia imenje neustupajem; majet to taki w tych piniażech, k' cerkwi Bożej derżano byti, niżli jestliby choteli deti kniazia Jurjewy Wasiljewicza, za toje swoje imenje otczyznoje, piniazi otłożyti oni majut tyje piniazi trydciat kop hroszej na cerkow Bożyju k' manastyru Dermaniu dati, a toje swoje imenje k swojej ruci meti, a za tyje piniazi majut pominati duszu neboszczyka testia mojeho

List książęcia Janusza Sanguszki potwierdzający nadanie monasterowi dermańskiemu.

Ja kniaź Janusz Michajłowicz *Sankuszkowicza* i z swojeju kniahineju *Nastasjeju* doczkoju pana Semena *Olizarowicza*, soznajem sami na sebe sim naszim listom, komu budet potrebno toho wedati, abo cztuczy słyszati, szto neboszczyk test' mój, pan Semen *Olizarowicz* zakupił był imenje, w kniazia Juryja Wasilewicza *Zasławskoho*, otczyznu jeho, na imia *Bytaszów* w tridciati kopach hroszej, i schodiaczy s toho sweta, zapisał toje imenje w tych piniazech ko cerkwie światoj Trojcy, ko manastyru Udermanskomu pod toju mieroju: jestliby chto bliżnij kniazia Jurjew, chotel za toje imenje piniazi złożyti i melby tyjeż trydciat kop hroszej k' cerkwie Bożoj otłożywszy, tohdyby toje imenje wo swojej ruce meti. Ino tepereczi i ja so żenoju mojeju, podłuh zapisu testia mojeho neboszczyka pana Semena Olizarowicza w toje sia imenje neustupajem; majet to taki w tych piniażech, k' cerkwi Bożej deržano byti, niżli jestliby choteli deti kniazia Jurjewy Wasiljewicza, za toje swoje imenje otczyznoje, piniazi otłożyti oni majut tyje piniazi trydciat kop hroszej na cerkow Bożyju k' manastyru Dermaniu dati, a toje swoje imenje k swojej ruci meti, a za tyje piniazi majut pominati duszu neboszczyka testia mojeho

i predkow jeho. A pri tom był otec nasz władyka wołodimerskij *Wasiljan*, a otec nasz władyka łuckij *Kiryt*, a kniaź Andrej Olexandrowicz *Sanhuszkowicza* starosta wołodimerskij, a kniaź Fedor Michajłowicz *Czortoryjskij*, a brat moj kniaź Wasilij Michajłowicz *Sanhuszkowicza*, a kniaź Iwan *Putiaticz*, a kniaź Wasilij, a kniaź Fedor Fedorowiczi Czetwertyński, a pan Petruszko *Murzaticz*, a pan *Nemira Bohdanowicz*; a dla lepszej sprawedliwosti i twerdosti seho naszeho lista, werchu pisanych reczi i pieczat' jesmo swoju priłożił k' semu mojemu listu, i prosił jeśmo otcow naszych władyk, i kniaziej, i panów ich miłostej kotoryi sut' w sem mojem liste w swedetstwe wypisany, aby ich miłost' peczati swoji k' semu mojemu listu pryłożyli. Ich miłost' na moje żodanie to wczynili, peczati swoji k'semu mojemu listu priłożyli. Pisan w Łucku w leto sem tysiacz dwadciatoho, (1512) dekawrja dwadcet czetwertoho dnia (1).

List książęcia Konstantyna Ostrogskiego, którym małżonce swojej Tatiannie Siemienownie zapisuje tysiąc kop groszy i dożywocie na Turowie.

Ja kniaź Konstantyn Iwanowicz *Ostrogski* hetman hospodara króla j. m. i wielkiego książęcia *Zygmunta*, starosta łucki, bracławski i winnicki, marszałek wielki ziemi wołyńskiej, wyznawam tym moim listem, kto na niego wejrzy albo czytając go usłyszy, niniejszym i na potém będącym, komu potrzeba tego wiedzieć, albo czytając słyszeć. Rozumiejąc to: iż nie jest na tym świecie nic pewniejszego nad śmierć; jeśli na mnie pan Bóg przypuści, którą przygodę na służbach hospodarskich, albo zejść z tego świata, zapisuję żonie mojej księżnie *Tatiannie Siemienownie* wiana 1000 kop groszy, litewskiej monety, na zamku moim

(1) Z dawnej kopji archiwum dermańskiego monastéru.

Turowie, i na wszystkich dworach, i na wszystkich siołach i z bojarskimi imionami; którymto zamkiem hospodar król j. m. mnie pożałował w ojczyznę, po temu jak i dziad mój kniaź *Wasilej* trzymał. Będzieli żona moja księżna *Tatianna*, po moim żywocie na wdowim stolcu siedzieć, dzieci nasze niemają jej z tego imienia Turowa ruszać do jej żywota: a jeżeli pójdzie za mąż, dzieci nasze mają jej odłożyć tysiąc kop groszy, jeśli nie zechce po dobrej woli tém wianem swojém ich darować. A po jej śmierci ma ten zamek ze wszystkiém jej wianem spaść na dzieci nasze, które nam z nią Bóg da. A przytém byli: ojciec władyka łucki *Kiryl*, i ojciec nasz archimandryt żydyczyński *Isaia*, książę Michajło Wasilewicz *Zbaraski*, książę Iwan *Putiaticz*, p. Petruszko *Murzalicz*, p. *Niemira Bohdanowicz*. I na tom tèn mój list dał i z swoją pieczęcią i prosiłem ojca naszego, władyki j. m. łuckiego i ojca władyki żydyczyńskiego *Isaia* i wyż pomienionych książąt i panów pieczęci przyłożyć i ich mm. na moję prośbę uczynili i pieczęci swe ku temu memu listu przyłożyli. Pisan w Łucku, roku Bożego narodzenia 1514., miesiąca kwietnia ósmego dnia, indikta 12 (1).

List między książęciem Konstantynem Ostrogskim, a księżną Anastazją Słucką i synem jej Jerzym ks. Słuckim, o pojęcie w stan małżeński księżniczki Aleksandry Słuckiej.

Ja książę Konstantyn Iwanowicz *Ostrogski*, wojewoda trocki, hetman najwyższy hospodara, króla i w. ks. j. m. *Zygmunta*, starosta bracławski i winnicki, czynię jawno tym moim listem, każdemu dobremu kto na niego wejrzy, albo czytając usłyszy, niniejszym i na potym będącym, komu tego potrzeba będzie wiedzieć: iżem za wolą Bożą, a

(1) Z dawnej kopji archiwum książąt *Jabłonowskich* w Krzywinie.

za roskazaniem hospodara naszego króla j. m. i w. ks. *Zygmunta*, i sam po swej dobrej woli, a za namówieniem też niektórych panów, a przyjaciół moich, uczyniłem zmowę z jej miłością Semionowną Michajłowicza *Sluckiego* księżną Anastazją, i jej mości synem, książęciem Jerzym Semionowiczem *Sluckim*, przez j. m. ojca naszego narzeczonego j. m. metropolita kijowskiego, halickiego i wszystkiéj Rusi ojca *Józefa* i przez j. m. hospodyna i dobrodzieja mego miłego, j. m. p. *Bohusza-Bohowitynowicza* podskarbiego ziemskiego, marszałka i pisarza hospodara króla j. m. starostę słonimskiego i kamienieckiego, iż ja mam w jej miłości dóm wstąpić, a jej miłości krewnym i wieczystym przyjacielem zostać i u j. m. księżny *Sluckiej* Anastazjej, jej miłości córkę księżniczkę *Aleksandrę* sobie żoną mieć mam, a jej miłości księżniczce Aleksandrze, mam zostać małżonkiem według obyczaju zakonu naszego chrześcijańskiego greckiej wiary. A że teraźniejszego czasu dla służby hospodarskiej jadąc do Mińska, niemogliśmy między sobą na ten czas, pewnego czasu wieńczaniu i weselu położyć, tedy kiedy da Bóg ze służby hospodarskiej przyjadę, a mnie ich miłość przez przyjaciele swe w tém obeszlą i czas naznaczą, tedy ja na ów czas, bez wszelakiej wymowy, oprócz służby hospodarskiej, albo choroby jej miłość księżniczkę *Aleksandrę*, sobie za małżonkę wziąść mam. A jeśliby ich mm. w tém przewłokę jaką chcieli czynić, a jabym jej m. księżniczkę *Aleksandrę* sobie prędzej za małżonkę wziąść chciał, tedy kiedybym ja w tém ich mm. przez przyjaciele swoje obesłał, tedy ich mm. na ten czas, odemnie, przez przyjaciół moich, polubiony, księżniczkę *Aleksandrę* za małżonkę mają dać. A mają mi ich mm. po jej miłości księżniczce *Aleksandrze* posagu dać tysiąc złotych, gotowych, czerwonych, węgierskich, i wyprawę takową, jakaby na jej miłości książęcy stan przynależała, która niema być mniejsza trzech tysięcy kop groszy, monety liczby litewskiej, a ja na onże czas, kiedy ten posag i wyprawę po jéj miłości wezmę, mam jej miłości przeciwko temu sowite wiano zapisać, na

własnych imionach moich ojczystych, dziedzicznych i wysłużonych, jako też kupionych, a od tego czasu, do tego, pokądbym jej miłości wiana nie zapisał, niemam, ani będę mógł, nikomu innemu imion swoich ojczystych i wysłużonych, kupionych, zapisywać i zaprzedawać, ani darem dawać, dla tego: aby j. m. księżna *Aleksandra* na zupełnej trzeciej części wszystkich imion moich ojczystych, wysłużonych, kupionych miano swoje miała. A jeśli mi Pan Bóg da z j. m. księżną *Aleksandrą*, które dziatki, syny albo córki mieć, tych mam także miłować, a na nich także baczenie mieć, jako i na piérwszego syna naszego książęcia *Ilja*, którego z piérwszą żoną mam, a synowie moi, tak książę *Ilja*, jako i ci, jeśli które mi Bóg z tą będącą małżonką moją księżną Aleksandrą da, mają oni wszyscy, imiona moja ojczyste, dziedziczne, kupione w równy dział, między sobą mieć, a jednemu nad drugiego, niemam ani będę mógł z imion moich ojczystych, dziedzicznych wysłużonych, którem ja wysłużył na hospodarzech moich miłościwych: królu j. m. *Kazimierzu*, jako na hospodaru naszym, sławnej pamięci, na wielkim książęciu *Aleksandrze* i teraźniejszym hospodaru naszym i wielkim książęciu litewskim *Zygmuncie*, albo jeśli jeszcze które da Bóg wysłużę, tak też i kupionych, com kupił i jeszcze jeśli da Bóg co kupię, niemam nic zapisywać, ale oni wszyscy synowie moi, jeśli jeden, albo wiele mi ich Bóg da, tedy także mają mieć między sobą równy dział, we wszystkich imionach moich. A jeśliby s tą żoną moją księżną *Aleksandrą*, jednego syna miał, mają s książęciem *Iljq*, wszystkie imiona moje na poły mieć i między sobą rozdzielić, tak ojczystemi, jako i wysłużonemi i kupionemi i jakokolwiek nabytemi, a jeden nad drugiego, więcej odemnie nie mają mieć nic. A jeśli mi Bóg da córki, tedy mają mieć każda z nich, od tych synów moich wyprawę, wedle prawa, jako córek naszych stan przynależy. A tę umowę przez nas między sobą uczynioną, mamy z obudwu stron wiecznie i ni w czém nieporuszną dzierżeć, pod zarękami na hospodara króla j.

m. cztérech tysięcy kop groszy, a strona stronie, pod drugiemi cztérema tysięcy kop groszy, któraby niemiała tej naszej umowy dzierżeć; a jednakże zapłaciwszy te zaręki, mamy tej zmowie i temu listu naszemu z obiedwu stron dosyć czynić. A dla lepszej wiadomości i twardości, na to dałem jej miłości księżnie *Siemienowej* i córce jej m. księżnie *Aleksandrze*, ten mój list z pieczęcią moją. A przy tém byli, tego dobrze świadomi: j. m. ojciec nasz narzeczony, j. m. metropolit kijowski, halicki i wszystkiej Rusi, ojciec *Józef*, a hospodyn i zięć nasz miły j. m. książę Jerzy Iwanowicz *Dubrowicki*, hospodyn i zięć nasz miły p. *Bohusz Bohowitynowicz* marszałek i pisarz hospodarski starosta słonimski i kamieniecki, a brat nasz książę Michajło Iwanowicz *Zasławski*, a książę Iwan Michajłowicz *Wiszniowiecki*, a pan Iwan *Michajłowicz* pisarz hospodaryni królowej j. m., i prosiłem tych wyżej mianowanych ich mm., i na prosbę moję to uczynili i pieczęci swe k'temu listu memu przycisnęli. Pisan w Wilnie roku Bożego narodzenia 1522., miesiąca lipca 26 dnia, indikta 10 (1).

---

(1) Z dawnej kopji archiwum książąt *Jabłonowskich* w Krzywinie. S tych dwóch dokumentów, które uzupełniają i prostują niedokładności rodosłowu książąt *Ostrogskich*, dowiadujemy się, że *Konstantyn* dwa razy był żonaty, naprzód w roku 1514. z *Tatianną* Semenowną (*), s której miał syna *Eliasza*, ojca sławnej nieszczęściami *Halszki* z Ostroga, a później z *Aleksandrą* córką Siemiena Michajłowicza książęcia *Słuckiego*. *Niesiecki* o pierwszej żonie niewspomina, ale *Stebelski*, który obszerną genealogją kkss. *Ostrogskich* wydał (**) znalazłszy w *Kalnofojskim* (***) wypisany nagrobek *Tatianny*, nieumiał inaczej tej trudności wytłumaczyć, jak przez domysł: że żona *Konstantyna* musiała być dwuimienna. *Kalnofojski* w imieniu się niemylił, lubo przywiedziony przez niego napis,

(*) Zapewne księżniczką *Słucką*. (**) Żywoty ŚŚ. Eufrozyny i Parascewji w Wilnie 3 tomy od 1781—1783. w 8ce mn. w tomie III. od str. 1—179

(***) Tytuł jego dzieła opuszczonego w Bentkowskim jest następny *TEPATOTPΓHMA*, *lubo cuda, które były tak w samym święto-cudotwornym monastyru pieczarskim kijowskim, jako i w obudwu świętych pieczarach, w których po woli* Bożej, *błogosławieni oo. pieczarscy pożywszy i ciężary ciał swoich złożyli, wiernie i pilnie teraz pierwszy raz zebrane i światu podane przez W. O. Athanasiusa* Kalnofojskiego, *zakonnika tegoż św. monastyra pieczarskiego, z drukarni kijowopieczarskiej* r. P. 1638. 4to. Nagrobki Ostrogskich znajdują się w Traktacie I. § 2 na str. 33 i następnych.

co do dat zupełnie błędny, był zapewne niezręcznem odnowieniem pierwiastkowego pomnika, który w zniszczeniach Laury kijowo pieczarskiej zaginął, tak jak się to stało i z grobowcem samego *Konstantyna Ostrogskiego*, gdyż ten który dziś pokazują jest dziełem późniejszego czasu (*). Nadto, w powyższym zapisie 1522., między świadkami wymienieni są: *Jerzy* kniaź *Dubrowicki* i *Bohusz Bohowitynowicz*, jako *zięciowie*, t. j. szwagrowie *Konstantyna Ostrogskiego*, a więc siostry jego musiały być ich małżonkami, o czém jednak żaden z pisarzów naszych niewspomina. Nakoniec w liczbie tychże świadków znajdujemy: *Józefa* arcybiskupa kijowskiego, o którym lubo *Niesiecki*, *Stebelski* i *Eugienjusz* (Bolchowitonow) mówią: że wstąpił na stolicę arcybiskupią w r. 1526., wszakże widzimy, że już był nominatem-metropolitą w r. 1522., i *Cyrylla* biskupa łuckiego, którego nikt nigdzie dotąd niewymienił.

(*) Ob. *Bantysza-Kamieńskiego Historja Malorossji*; w tomie I. przy stronicy 116. rycina grobowca, a w przypisach do tego tomu na str. 15. pod liczbą 74. objaśnienie.

List Filippa Wołuckiego kasztelana rawskiego do Zygmunta III.

Mości najaśniejszy królu, panie miłościwy, służby swe życzliwe zalecam pilnie w łaskę w. m. m. pana. J. m. pan podkomorzy rawski brat mój rodzony, człowiek zacny i mądry, nad którego, po mnie, w naszém rawskiém województwie, niemasz mędrszego, wierna rada w. królewskiej mości, będzie mi świadczył: jako waszej królewskiej mości służę i miłuję z serca, jeszcze barziej niż nieboszczyka pana ojca swego. Kiedybyś mię tak wasza królewska mość miłował, a kiegoż djabła, jużby mi więcej potrzeba było? Jużci mi też wasza królewska mość ozdobną kasztelją wlecił, i udarował do tego i starostwem radomskiém, ba i co drugiego do tego, ale to żywej duszy niepowiem. Prawdać to, że ja też przy każdej najświętszej mszy, by ich była i kopa, dawszy ciężki grosz, Pana Boga za dobre zdrowie waszej królewskiej mości proszę, a po najświętszej mszy z plebanikiem swoim siadłszy, sztukę mięsa każdą, duszkiem, by się i spukać, za dobre zdrowie waszej królewskiej mości wypijawa; o czém on szerzej niechaj powie waszej królewskiej mości. Co się tycze strony pocztu na tego Szwedzi-

ka (1), tę hańbę świecką, tedy tak do waszej królewskiej mości w te słowa piszę: „Najaśniejszy królu panie mój, miłościwy! Najświętsza Panna pisze: kiedy się onych dwoje ludzi w Galilei żeniło, a Pan się był na nię strony wina obryknął, tedy zawoławszy świętej czeladzi, tak do nich mówiła: jeżeli dobre z rąk (2) jego bierzemy, czemuby też złego (3) od niego brać nie mieli?" A wierzę panowie! miło wam tu w zamku dobrego się winka napijać, otóż teraz pijcie jakie może być; także też, jeśli wam miło na jego królewską mość patrzać, kiedy z jej mością królową, abo z jaką krasną panią, abo panną skacze, podryga, poskakuje; a my też ich mm. panowie senatorowie, przed jego królewską mością skakamy, hasamy, to tak, to owak wykręcamy się, to za się po tańczku siadłszy kolem na klęczkach, za dobre zdrowie jego królewskiej mości winko dobre łupiemy; a wierzę nie każdy z nas w domu takie pija, oprócz tych, co sobie po nie do Węgraszkow posyłamy; to po łysinach za zdrowie jego królewskiej mości tłuczemy, a *viva! viva! viva!* wołamy. A wierzę panowie *Wiwowie*, miło wam to w zamku roskoszować, w szarłatnych ferezjach, złotogłowami podbitych, jako to i u mnie, w deljach atłasami szkarłatnémi podszytych, z kiteczkami za czapeczką poskakiwać, czemubyśmy też przy jego królewskiej mości pod namiotem, na zimno pieczoneczki z cébulką, wędzoneczki z czosneczkiem pożywać nie mieli? Nużeż teraz panowie *Wiwowie* od sobolich i rysich ferezji, rzućcie się, kopijeczkę w ręce wziąwszy, a szabelkę do boku przypasawszy, a tego wisielca Szwedzika, mierzwę, bijcie, tłuczcie, zabijajcie, żeby wiedział ten s..... co to jest s królem jego mością żartować. Azażby teraz nie lepiej waszej królewskiej mości niebożaczkowi, w ciepłej izbie s królową jej mością żartować, i pod pierzynką leżéć, niżeli co tu wasza królewska mość jako sołtys jaki, na zimnie drżysz.

---

(1) Gustawa Adolfa króla szwedzkiego ur. 1594. zabitego 6. listop. 1632.
(2) Si bona de manibus. (3) Mala.

A kiedybym ja waszą królewską mością dzień był, tedybym ja tego wisielca *Gustawka*, kazał pojmać i obwiesić, gdzie na wrotach, tam gdzieby wszyscy złodzieje Szwedzikowie patrzali; a jeślibym tego niedokazał, tedy mnie samego wasza królewska mość każ obwiesić przed ratuszem w Warszawie, albo gdzie będzie wola waszej królewskiéj mości, już ja niebędę od tego. Co się tedy tycze strony pocztu, tedy to wasza królewska mość racz wiedzieć: żeby mi tedy wszytkie swoje Radomiany na powrozie wieść i z swoją rodziną, tedy się ja stawię waszej królewskiej mości, jako będę mógł najkosztowniej. Za tém się miłościwej łasce waszej królewskiej mości pilnie oddaję. Brat mój rodzony j. m. p. podkomorzy rawski, służby swe waszej królewskiej mości zaleca. Królowej jej mości, proszę racz wasza królewska mość służby nasze zalecić, boćmy się przedsię w niej kochamy, bo dobra żona, chociaż Rakuszanka, a djabłaż jej rzec! Przed jej mością panną *Orszulą*, nieracz wasza królewska mość nas zapomnieć, gdyż babsko przedsię nie ze wszem gorsze, wszak wasza królewska mość lepiej wiesz. Data z Radomia, w sóbotę 1630 roku. W. kr. m. wszego dobra życzliwy, przeto i sługa i wierna Rada. Philip *Wołucki* kasztelan rawski, starosta radomski (1).

---

(1) List ten (udzielony przez p. Aleks. *Darowskiego*) umieściliśmy dla tego: że Filip *Wołucki* uchodził w XVII. wieku za człowieka pełnego dowcipu, i że miał prawo na karb swojej żartobliwości nieraz powtarzać gorzkie prawdy. *Niesiecki* przywodzi powiastkę, która jeśli niejest skąd inąd powtórzona, mogłaby usprawiedliwić, w tym względzie, wziętość *Wołuckiego*. »Na jednym Sejmie oskarżono żydów wielickich o tak »ciężką zbrodnią, że Izba poselska z największém oburzeniem domaga»ła się kary na winowajców; ale wśród tej wrzawy noc zaszła; musia»no rzecz odłożyć do jutra. Żydzi też niespali; rozbiegli się po po»słach i większą część ich przekupili. Kiedy nazajutrz, któś o sprawie »wspomniał, wszyscy zamilkli i o czém innem już mówić chcieli, gdy »w tém *Wołucki* uprosiwszy sobie głos taką powiedział przypowieść: »Pewny szlachcic miał syna, który do tego że niebył douczony, miał »jeszcze i ten defekt do siebie, że gębę ustawicznie otwierał, takim na»łogiem, że żadnym sposobem niemógł tego w synu swoim ojciec po»prawić; raz idąc z nim gdzieś na publikę, mówi mu: Miły synu, upa»miętajże się przecię, a gęby przy ludziach tak nieotwieraj; patrz, pra-

»wi, często na mnie, a jak ja się po kalecie uderzę, zamykajże gęb
»I tak się stało. Uderzył ojciec w kaletę, syn usta zamknął. Tak si
»widzę, i u nas na tym sejmie dzieje, uderzą jakiego takiego w kalet
»już czerwonémi złotemi, już talarami bitémi, aż co wczoraj gęl
»otwierali, dziś jakby im zawiązane usta, tak ich zamykają i milczą
(Niesiecki III. 593). To zapewne było i trafne i właściwe, ale w liśc
wyżej umieszczonym, ani ziarnka soli dostrzedz niepodobna. Wst
czynią poziome obelgi miotane na *Gustawa Adolfa*. Powinność kaz
z nim walczyć, kazała wszystko poświęcić, aby go zwyciężyć i odj
możność obalenia wiary, lecz imie jego jak króla i człowieka, tyl
z odkrytą głową godziło się wymawiać. Z resztą *Wołucki* zapomni
że ten komu szubienicą groził, był stryjecznym bratem jego króla!

Akta do sprawy Łyszczyńskiego.

I.

Mowa Symona Kurowicza instygatora w. ks. lit. przy sprawie ateisty Kazimierza Łyszczyńskiego podsędka brzeskiego na sejmie warszawskim miana, dnia 15 lutego, 1689 roku.

Przed czwartym monarchą polskim szczęśliwie nam, a daj Boże! jak najdłużej panującym, w tych szrankach stawając różne i prawa i uczynków, i cywilne i najkriminalniejsze (1), których strach wspomnieć, bo potopem krwi obywatelskiej okupione być musiały (2), ze stanowiska mojego (3) odbywałem sprawy (4). Teraźniejsza bogoprzeczna (5), nigdy przedtém na świecie polskim, a bodaj potém niesłychana! stworzenia ze stwórcą (6) sprawa, w głowie mojej i ktokolwiek człowiekiem się być mieni pomieścić się niemoże, gdyż takiego potworu wzmianki (7), nigdzie poszlakować, ani się doczytać mogę, prócz o jednym *Gramunda* ateiście, Włochu *Lucilius Vaninus* nazwanym, w parlamencie tolozańskim r. 1618. osądzonym i strasznie ukaranym (8). A zatém jako w trudnej przeciw wyraźnemu pra-

(1) Juris et facti, civiles at criminalissimas. (2) Diluvio civilis sanguinis expiari. (3) Ex statione mea. (4) Actiones (5) Atheistica. (6) Creaturae cum creatore causa. (7) Tanti vestigia monstri. (8) *Justicjowanym*. *O Gramundzie* ob. notę pod liczbą 11. na str. 1. tego tomu. *Vanini* Lu-

wu Boskiemu (1), przeciw samemu Panu Bogu sprawie (2), nieznajdując żadnej w krajowych ustaw księdze (3), ani w statucie koronnym, ani wielkiego księstwa litewskiego, przeciwko tak potwornemu atcisty twierdzeniu (4), że po ludzku rzekę, Boga (5) obrony; czynię rekurs do prawa Bożego i chrześcijańskiej teologji, która tak nas uczy: Bóg jest istnością, z siebie, w sobie, przez siebie; niestworzoną, nieskończoną, niepojętą, nieźmierzoną, wiekuistą, konieczną; pierwotnym wszech rzeczy początkiem (6). Ale kto godnie Boskie wymówić, albo opisać może własności i przymioty (7)? Sprawa zaś Bożego, ze starego zakonu (8) widzimy jawnie: że jest, był i będzie pan Bóg na wieki. Prawda to jest z wiary nieomylna (9), przez samego Pana Boga nam objaśniona: *Ja jestem, który jestem* (10) i na drugiém miejscu: *Imię moje Jehova* (11), i na trzecim: *Ja jestem Adonai* (12), a na czwartém jeszcze rzetelniej palcem Bożym na twardym marmurze napisano: *Jam jest pan Bóg twój, niebędziesz miał Bogów cudzych przedemną* (13). Uczy nas tego naprzód samo prawo przyrodzone w stworzeniu (14), uczy prawo pisane Mojżeszowe w danej (15) tamtemu narodowi ustawie (16), uczy prawo łaski ewangeliczne w oświeceniu i objawieniu (17), że jest Bóg w Trójcy świętej jedy-

---

cilio ur. 1585 w Taurozano w król. neapolit., wszedł do stanu duchownego, oddawszy się naukom zwiedził większą część Europy. pisał znaczną liczbę dzieł filozoficznych, lecz gdy powziął myśl zbrodniczą w ustnym wykładzie zarażać umysły młodzieży zdaniami ateistów doniesiony parlamentowi w Tuluzie, jego wyrokiem skazany na ucięcie języka, powieszenie a poźniej na stos, co też w d. 19. lutego 1619. na rynku św. Stefana spełniono. Ob. Biogr. univers. de Michaud. T. XLVII str. 453. dd. (1) In ardua, contra legem Divinam positivam. (2) Causa. (3) In patrio legum volumine. (4) Contra tam partentosam athei assertionem. (5) Pro Deo. (6) Deus est ens ex se, in se, increatum, infinitum, incomprehensibile, immensum, aeternum, necessarium, primum omnium rerum principium. (7) Praedicata et attributa. (8) Ex veteri lege. (9) De fide infallibilis. (10) Ego sum qui sum. (11) Nomen meum Jehova. (12) Ego sum Adonai. (13) Ego sum Dominus Deus tuus, non habebis Deos alienos coram me. (14) Lex naturae in creatione. (15) Lex scripta Mosaica, in data. (16) Institutione. (17) Lex gratiae evangelica in luminatione et revelatione.

ny i będzie na wieki. Ale choćby tego niebyło, demonstrują wszystkie pana Boga elementa i twory (1). Między ziemi, niebo w cudownych i ledwo pojętych obrotach swoich, w słońcu, miesiącu, gwiazdach i innych planetach. *Niebiosa opowiadają chwałę Boską, a dzieła rąk jego zwiastuje firmament* (2); demonstruje ziemia na jednym palcu Boskim, po ludzku mówiąc, w samej rzeczy na słowie, tak wielki ciężar (3), między niebem zawieszona. *Pańska jest ziemia i jej obfitość, okrąg ziemski i wszyscy którzy na nim mieszkają* (4). Czego jeden ciekawy niemogąc pojąć matematyk, chciał pokazać że ziemia jest ruchoma (5), przygotował na to w głowie czyli arsenale swoim matematyckim różne instrumenta, chcąc ziemię, ze środka (6) swojego, ruszyć, czego gdy niemógł dokazać, tekę pod płaszcz schował i instrumenta w piec wrzucił. I dobrze uczynił, s przestrogi mądrego, w starym zakonie (7), króla, na takowe głowy niespokojne opisanej. *Niechciej być zbyt mądrym, abyś czasem niezgłupiał* (8), powiedział *Salomon*. Demonstruje morze, na którego nadęte wiatrami zapatrując się wały, rozumiałby człowiek, że cały świat natychmiast zatopią i zaleją, aż przyszedłszy do miałkiego piasku i brzegu, same się rozbijając nazad powracają. *Położyłeś rubieże morzu, których przekroczyć niezdoła* (9). Cóż tedy może być jawniejszego i jaśniejszego nad to: że jest Bóg pierwotny początek (10) i samego stwórca (11) człowieka. A przecię znalazł się taki badacz majestatu (12), żal się Boże! w państwach waszej królewskiej mości, a jeszcze w wielkiém księstwie litewskiém, które, od węgielnego kamienia (13) wzięcia wiary św. katolickiej, żadnego dotąd ze krwi szlacheckiej, oprócz wędrownych z zamorza dogmatystow i pseudomagistrów, stolicy Pio-

(1) Creata. (2) Coeli enarrant gloriam Dei et opera manuum eius annuntiant firmamentum. (3) Pondus. (4) Domini est terra et plenitudo eius, orbis terrarum et universi qui habitant in eo. (5) Terram esse mobilem. (6) Centro suo. (7) In veteri lege. (8) Nolli esse nimium sapiens, ne forte obstupescas. (9) Posuisti terminos maris, qui praeteriri non poterunt. (10) Principium primum. (11) Creator. (12) Scrutator maiestatis. (13) A primo lapide.

trowej (1), a pogotowiu panu Bogu przeciwnego (2), niemiało! pierwszy to, a bodaj ostatni na świecie polskim herezjarcha, który nie już myślą, bo przed sądem sumienia (3), gdzie idzie o urazę Boską, nawet myśli karaćby potrzeba (4); nie słowem, luboć i słowo o Bogu wyrzec jest niebespieczna (5), ale co najboleśniejsza, bezecném pismem, wyszukaną słów uszczypliwością (6) z różnych autorów i zamorskich ateistów, pozszywanóm (7), nie prostém, lub przypadkowém twierdzeniem (8), ale zasiadłszy u pulpitu swojego, jako na katedrze zarazy, przez dowody dialektyczne, wnioski, następstwa i wypadki (9), kładąc wprzód większe z większego, mniejsze z mniejszego wnioski (10), na to się silił i rozum swój jako w alembiku (11) distylował, aby dowodnie i do przekonania (12) światu pokazał, czego pomyślić i wspomnieć wzdryga się umysł (13) a pogotowiu wymówić usta chrześcijańskie i pogańskie, drętwieją. Przecież stojący wśrzód zdumienia i trwogi (14) przed majestatem Boskim i namiestnikiem jego panem miłościwym, nie mojemi usty ale ateisty zaraźliwą tchnąc parą, nie jako człowiek, ale jako potwór: *a więc niema Boga, a więc niema Boga!* (15). Niemasz pana BOGA, ani na ziemi, ani na niebie? Straszna rzecz najjaśniejszy, miłościwy królu! Dla tegom się z dalszą tej sprawy indukcją zatrzymał, spodziewając się że wśrzód mego milczenia (16), w tym samym punkcie, skorom wymówił, że niema Boga! (17) iż go miała ziemia jako Datana i Abirona pozrzeć, albo jak owego, który że niegodnie Arki pańskiej, czyli nieostrożnie dotknął się, że go nagła śmierć natychmiast miała zabić! Ale niewidząc tej pomsty nieba,

---

(1) Cathedrae Petri. (2) Contrarium. (3) In foro interno. (4) Etiam cogitatione poenam subire. (5) Verbo, nam etiam verba de Deo dicere periculosum est. (6) Infami scripto, quaesita verborum acerbitate. (7) Compilato. (8) Per nudam, vel causalem assertionem. (9) In cathedra pestilentiae, per argumenta dialectica, entimmemata, consequentias et conclusiones. (10) Maiorem maiori, minorem minori conclusionem. (11) Alembico. (12) Demonstrative et convincibiliter. (13) Horret animus. (14) Stuporem inter et timorem positus. (15) Bellua, ergo non est Deus, ergo non est Deus. (16) Inter hoc silentium. (17) Non est Deus.

onych słów zażyć, a raczej zawołać muszę: *O tylekroć jątrzona, a dotąd nie zagniewana cierpliwości Boska* (1)! I znowu powtórzyć: *O tylekroć jątrzona, a dotąd nie zagniewana cierpliwości Boska!* która im późniejsza, tym cięższa bywać zwykła (2). Tej zaś zwłoki (3) snać ta, po ludzku (4) mówiąc, przyczyna, że dobrotliwy Pan Bóg, stosując się do ustaw (5) świata tego, niechce być w swojej sprawie sędzią (6), ale sobie waszą królewską mość pana mego miłościwego, prześwietny senat i ich mość panów deputatów ze stanu rycerskiego (7) do tej sprawy naznaczonych, w tak wielkiej krzywdzie swojej za sędziów i mścicielów (8) obrał, do których prorok Pański każe mi temi słowy mówić: *Postanowiłem was stróżami i sędziami, abyście widzieli i sądzili* (9). Do teraźniejszej te słowa służą sprawy, aby jako ci którzy przez szkła (10) patrzą, małe i dalekie rzeczy za bliskie i wielkie widzą, tak Boska uraza z ludzką porównana, ma być w oczach każdego sędziego, z atomu olbrzymem (11). Skarżę się tedy najjaśniejszy miłościwy królu na ateistę, którego nazwiska ludzkiego niegodne zbrodnie, niewyjawiaćby, ale zamilczeć należało (12). Niechciałem imienia dla żalu wspomnieć i aby późna potomność (13) niewiedziała: że się znalazł w ojczyźnie naszej taki, który samemu Panu Bogu nieprzepuścił! Ale choćbym zamilczał okropną zbrodnię, nieme tworyby ją wydały, a z przepisu prawa wykroczenie dla ukarania odkryć (14) potrzeba. Przyprowadzam tedy przed majestat waszej królewskiej mości nieprzyjaciela Bożego, straszne dziwowisko i potwór (15) nigdy przedtém niewidane, P. Kazimierza Łyszczyńskiego podsędka brzeskiego, że śmiał na 265. kartach, nietylko pana

(1) O toties irritatam, necdum iratam Dei patientiam! (2) Quo tardior, eo gravior. (3) Remorae. (4) Humanitus. (5) Ad processum. (6) In sua causa judex. (7) Ex equestri ordine. (8) Judices et vindices. (9) Constitui vos speculatores et judices, ut videatis et judicetis. (10) Per speculum. (11) Ex atomo gigantem. (12) Nominis et hominis nefanda gesta, non evulganda sed tacenda. (13) Sera posteritas. (14) Infandum facinus muta faterentur, et per regulam processus factum ad poenam detegere. (15) Chimeram et monstrum.

Boga ze strasznego i niedostępnego majestatu zepchnąwszy urojenie (1) jedno nieistniejące, traf ślepy (2) zasadzić, rodzimemu przyrodzeniu, panowanie i rząd (3) nieba i ziem przypisać, samego zaś Pana Boga, urojeniem, potworą, czcz świętością, tworem ludzkim, wymarzoną a bytu niemając istotą (4), tych zaś którzy w Boga wierzą, niewolnikami bó stwa, bałwochwalcami, stwórcami Boga (5); nauczyciel zaś wiary świętej katolickiej jako to teologow, rzemieślni kami słów próżnych, wykrętnemi wężami, ślepymi kłamią cymi że ciemności widzą, nie nauczycielami ale zwodzicie lami, nie filozofami, ale oszustami, obrońcami głupstw błędów i zastarzałych podstępow (6) nazywając, niezliczone mi innemi bluźnierstwy przeciw Trójcy przenajświętszej przeciw wcieleniu Pańskiemu, przeciw niepokalanemu dzie wictwu błogosławionej Marji Panny, przeciw zmatwychwsta niu umarłych (7) bezbożnie zasromocił i piórem samego Lu cifera kłamliwie pisał, i tęż pomienioną swoję księgę dogma tycznie, syllogistycznie, przeciwko bytowi i istności Bo ga (8), temi słowy ręką swą pisanemi konkludował: *a więc niema Boga* (9). A ja zaś powiadam: jest Bóg! a więc niech umrze ateista! (10) O czém, jako prędko przez j. p. *Brzosk* stolnika brasławskiego doniesiono (11) j. m. księdzu bi skupowi wileńskiemu (Konst. *Brzostowskiemu*), tak z woli pa sterskiej, jako s powinności urzędu mojego (12), zaniosłem manifestacją imieniem donosiciela przed aktami (13), któr czytam w obecności pana najmiłościwszego (14).

---

(1) Chimeram. (2) Non ens vel fatum. (3) Naturae naturatae regimen et or dinem. (4) Chimeram, monstrum, numen inane, creaturam hominis non ens chimericum. (5) Deicolos, idolatras, Dei creatores. (6) Techno logos, serpentes tortuosos, caecos videntes tenebras, non doctores sed seductores, non philosophos, sed philosophastros, stultitias, errores et dolos majorum defendentes. (7) Pluribus aliis blasphemiis contra sanctissimam Trinitatem, ircarnationem Domini, intemeratam virginitatem Beatissimae Virginis Mariae et resurectionem mortuorum. (8) Dogmatice, syllogistice contra essentiam et existentiam Dei. (9) Ergo non est Deus! (10) Est Deus, ergo non vivat athaeus. (11) Innotuit. (12) Ex munere officii mei. (13) Nomine delatoris coram actis. (14) In praesentia Domini clementissimi.

W niesłychanej pod słońcem krzywdzie boskiej, w niepraktykowanym kreatury na kreatora targającej się excessie, zdrętwiałemi usty, skamieniałym od żalu językiem, przed samymże Panem Bogiem i wszelką na tym podksiężycowym okręgu (1) zwierzchnością duchowną i świecką, chrześcijańską i pogańską, żalić, skarżyć się i uroczyście (2) manifestować się przychodzi j. m. panu Janowi Kazimierzowi *Brzosce* stolnikowi brasławskiemu, a z nim i całemu chrześcijaństwu, i ktokolwiek człowiekiem być się mieni, na niegodnego i wspomnienia; dla szkaradnego uczynku tak z imienia chrześcijańskiego, jako i charakteru szlacheckiego. Nazwisko jego zamilczećby należało, aby całkowicie zaginęło (3), niegodzien ten być wspomniany, który Boga zapomniał, a jeżeli wspomnieć, to chyba dla zachowania pewności (4) potomnym wiekom tej historji, że się w Polszcze urodził potwór, który i na samego rzuca się stwórcę, chyba mówię, tylko dla skazówki (5) uczynku niżej mianowanego w potomne wieki, osoby (6) Kazimierza *Łyszczyńskiego*, żal się Boże! że kiedyś, urzędnika ziemskiego, podsędka województwa brzeskiego, który urodziwszy się z rodziców szlachetnych, chrześcijańskich, a bodaj się nierodził! szczęśliwa matka gdyby niepłodną była (7)! Ślubowawszy na chrzcie świętym, przez rodziców chrzestnych (8), że miał znać Boga i wierzyć po chrześcijańsku w Trójcy świętej jedynego, wyrzekając się djabła i wszystkich spraw jego, jednemu miał służyć nieba i ziemi stwórcy, wszystkiego tego odstąpił i feralny uczynił recess. Ach czemuż się świętego zdroju wody, w deukaliońskie (9) nieobróciły deszcze (10), i uniwersalnego potopu powodzią (11), w ręku chrzestnych rodziców (12) niezatopiły? Wierzę, jeszcze zostawała niemała, s poczciwego, szla-

---

(1) In hoc sublunari orbe. (2) Solemniter. (3) Nomen eius silendum ut totus pereat. (4) Evincendam realitatem. (5) Indigitandam. (6) Personam. (7) Felix mater, si tam foecunda non esset! (8) Si per levantes ex sacro fonte. (9) Sacrae fontis undae in Deucalionis. (10) Imbres. (11) Cataclysim. (12) Levantium patrum.

checkiego, przez naukę nabytego wychowania otucha (1
gdyż krewkość wrodzoną często dobre ćwiczenie naprąwia (2
Ale któżby się spodziewał że *Kaligula* syn *Germanica* w
bozowej (3), (a tu się rzec może) w chrześcijańskiej karnoś
zrodzony, tak się od najcnotliwszych, podług historyk
rzymskiego, rodziców odstrychnie? (4) A ktoby się spodzi
wał, aby kiedy tej (5), która na chrzcie świętym imienie
jego, przez kmotrów (6) stanęła, miał odbieżeć obietnicy (7
aby kiedy z dojrzewającym wiekiem, począł się wyradza
w jałową zdziczałość (8)? Przecięż z razu na dobre mu się
z wielką rodziców pociechą, zanosiło, kiedy zbrzydziwsz
sobie światem, dla obłudnych, znikomych i doczesnych ma
ności jego, udał się był do świątobliwego zakonu towarzy
stwa Jezusowego (9), gdzie przez niemały czas, w tak świą
tobliwym zostając zakonie, i w szkołach sam ucząc, kleryc
kie był przyjął poświęcenie, ale s poduszczenia nieprzyja
ciela dusznego wyłamawszy się, jako srogi odyniec (10) z
świątobliwej klauzury i charakteru duchownego odbiegłszy
zaraz z łabędzia (11) stał się krukiem (12), kiedy natychmias
temiż usty, któremi praw Boskich nauczał (13) złośliwie blu
źnić je począł (14). Sprawiło to Boskie przeklęctwo (15)
które nieodstępnie (16) za takimi którzy zakonu odbiegają
jako cień za człowiekiem w tropy chodzić zwykło, po
dług owej pisma świętego nauki: *Kto rękę swoję do płu
gu przyłożywszy, wstecz się ogląda, ten mnie nie jest go
dzien* (17). Padło to zagniewanie (18) i kaźń Boża na zbie
ga zakonnego, zaraz bowiem drugą sobie na świecie obra
regułę, za jedyne wziął prawo, żadnego prawa niezacho

(1) Speranda. (2) Vitiosam naturam saepe bona educatio corrigit. (3) Quis creda
Caligulam Germanici filium in castrorum. (4) Christianorum disciplina na
tum, a temperatissimis parentibus degenerasse. (5) Eam. (6) Per com
patrinos. (7) Sponsionem. (8) Maturescente aetate in barbaram silvesce
re feritatem. (9) Societatis Jesu. (10) Ferus aper. (11) Ex cygno. (12
Corvus. (13) Eodem ore, quo leges divinas docuit. (14) Blasphemavit
(15) Maledictio. (16) Regulariter. (17) Theoriam: Mittens manum suam
ad aratrum, et respiciens retro, non est me dignus. (18) Indignatio.

wać (1). Dało się to wprędce widzieć kiedy z szalonego, czy chorowitego (2) jego appetytu, do tej rzucił się wściekłości (3), że niemogąc zhołdować rozumu i wznoszących się (4) ku panu Bogu władz duszy (5), które mu stawiły w oczach, wszystkich rzeczy twórcę, pierwotny początek (6), Boga śmiał w sercu (7) zaprzeczyć i jawnie (8) przed ludźmi, niepowściągliwie mówić, to czego strach wspomnieć, pogotowiu na tym papierze wzdryga cię umysł wyrazić: że *niema Boga* (9)! O wściekła, zajadła i szalona zapamiętałości ludzka! jeżeli gdzie, tuś pokazała, że nauka często szaleństwo płodzi (10), przez którą do czegoś przyszła? na jakim zuchwałości stanęłaś stopniu? kiedyś Boga z nieba i całego okręgu ziemi, z majestatu jego wypchnąwszy, chimerę jakąś, czyli istotę bez bytu, (11) czyli traf ślepy (12) na niebie zasadziła, a wszystko stworzonej naturze i wiekuistemu jej zachowaniu (13) bezrozumnie przypisała. Jakaż cię w jaskini wylęgła lwica, jakież morze ze spienionych poczętego wyzionęło bałwanów (14)? że takową Bogu śmiałeś zadać ranę? która przewyższa wszelkie pojęcie (15). Skąd się widzieć daje, że nic zgubniejszego nad zuchwałą naukę (16). Przywiodły go do tego pogańskie zaciekania (17), czytanie ksiąg od kościoła Bożego zakazanych, przez różnych ateistów s piekielnej drukarni (18), konceptem samego Lucipera, za morzem gdzieś wydanych, w których tego się doczytał, że gdy niecoś pojmował, aby więcej jeszcze umiał, rozumu pozbył (19). Już tedy tém się niekontentował, że sam został bezbożnym ateistą. Ale trzeba było, aby dalej już po szczeblach, zawzięte na Boga (20) postąpiło okrucieństwo, gdyż ta jest

(1) Unam legem elegit, nullam legem servare. (2) Ex maniaco vel hypochondriaco. (3) Ad eam vesaniam. (4) Captivare intellectum et elevantes. (5) Animae potentias. (6) Primum principium. (7) In corde. (8) Palam. (9) Horret animus: non est Deus. (10) Erudita mens amentiam gignit. (11) Non ens. (12) Fatum. (13) Et perpetuae eius conservationi. (14) Quae nam te genuit sub rupe leaena, quod mare conceptum spumantibus exspuit undis? (15) Omnem superat artem. (16) Eruditione audaci nihil pernitiosius. (17) Sophismata. (18) Ex typo infernali. (19) Cum aliquâ saperet et plura sciret, desipere coepit. (20) Per suos gradus in Deum crudelitas.

ułomności własność że coraz głębiej brnąć zwykła (1), począł jawnie niewinne młodych i w dojrzalszym wieku ludzi będących, umysły (2) tąż nauką jako jadowitą zarażać trucizną. Kwicząc jak niegdyś Gryllus od Cyrcy w wieprza zamieniony, opowiadał że roskosze wieprzów nie na Pytagorasa, ale na Epikura prawidłach polegają (3). Przed którą nauką, gdy jako przed powietrzem ludzie uciekać poczęli, rzucił się do trzeciego sposobu, zasiadł na katedrze zepsucia (4) bezbożny nauczyciel, a raczej potwór, czyli zgroza natury (5) i zaraz wyrzucił z swej szkoły tablicę (6) na której lubo od pogańskiego mistrza, ale z lepszą na Boga reflexją, po chrześcijańsku było napisano: *najlepiej jest, gdy między nauczycielami mądrości wzniecone będzie zgłębianie natury bogów, wyznać: że w tém nic niepojmujemy* (7), przybrał sobie dyscypułów domowe ukrycie, świadków martwych, cień za ceklarza, winę za kata (8), odrzuciwszy sędziego i mściciela Boga (9), na którego się odważył, (strach i żal mówić, pogotowiu światu przez ten manifest donieść) nową jakąś gigantomachją rospocząć, i kłamliwem piórem całe volumina o tém pisać: że niemasz Boga ani na niebie, ani na ziemi! O stokroć kary godna poczwaro (10)! Jakoś śmiało tak się zaostrzyć na stwórcę twego, liche i marne stworzenie (11)? Cóż nad człowieka słabszego, którego jedno ukąszenie muchy zabija (12). Robaka nie człowiecze to przeciw stworzycielowi wszech rzeczy (13) pióro! W jakimeś styl twój zamoczył atramencie? Snać z jadowitych krokodylów, smoków, padalców, żmii, jaszczurek, wężow, pająków i co-

---

(1) Vitii natura est prolabi semper in deterius. (2) Subjecta. (3) Gruniendo ut quondam Gryllus a Circe in porcum mutatus narrabat porcorum delitias non pythagorisando sed epicurisando consistere. (4) In cathedra pestilentiae. (5) Monstrum vel portentum naturae. (6) Tabelam. (7) Optimum est, ubi inter sapientiae magistros, de Deorum natura disquisitio venerit, fateri se nihil scire. (8) Penates suos, testes mortuos, apparitorem umbram, carnificem culpam. (9) Judicem et vindicem Deum. (10) O millies septies plectendum monstrum. (11) Creatura. (12) Quid imbecillius homine, quem morsus muscarum necat. (13) Contra creatorem universi.

kolwiek jest gadów (1), żółć, żądło, truciznę i wszystkich jadów treść (2) w kałamarz swój wycisnąwszy, tą maligną wszelkie złości (3) przechodzącą, że niema Boga (4), z serca i z ust swoich na papiery tak wiela sexternów popisanych wyzionąłeś truciznę (5). Czemuś się na to przynajmniej po ludzku, jako zasiadający na sądach ziemskich podsędek, na trybunalskich jako deputat, na assessorskich jako sekretarz nierefiektował? że pióro nie jednego zgubiło, a atrament nieraz się na łzy zamienił (6), i że kto piórem kole, często od miecza ginie (7); a zwłaszcza z doświadczonej przestrogi: *niestety, niejednemu zgubnej, nieunikałeś umiejętności pisania* (8)! Czy godziło się tak prędko, tak nagle katechizmu odbieżeć? którego po rynkach i ulicach chodząc, i w szkołach sameś niedawno uczył: że Bóg jest w Trójcy św. jedyny, jest dobra i zła wieczność (9), a teraz wprost przeciwne (10) rzeczy pisać i uczyć ważyłeś się: że niemasz Pana Boga. Jakto prędkie i najgorsze zepsucie dobrego (11)! Ani aniołów ani nieba, ani piekła, ani dobrej, ani złej wieczności, ani nagrody dobrym, ani kary złym. Jak to było pisać? samemu nawet wbrew i w nos Nasonowi (12) poganinowi po chrześcijańsku o sądzie ostatecznym (13) piszącemu: *pomnij że z woli wyroków przyjdzie czas, w którym morze i ziemia, w którym wstrząśniony przybytek nieba spłonie, i ogrom świata w zwaliskach runie* (14). Niebo uczynił pustkami, Boskie miejsce zasadził chimerami, dusze ludzkie rozumne i nieśmiertelne porównał z bydlętami, świata całego rządy (15) od samego pana Boga na tyle rodzajów królestw i monarchji (16) rosporządzone, zgmatwał i pomieszał, chcąc

---

(1) Et quot sunt genera viperarum. (2) Essentiam. (3) Malignitates. (4) Non est Deus. (5) Evomuisti virus. (6) Multis calamus tulit calamitatem, et atramentum atrae mentis venenum. (7) Qui calamo pungit, gladio punitur. (8) Heu! lamentabilem plerisque in characteribus non fugiebas artem. (9) Aeternitas (10) Diametra et contraria. (11) Celerrima et pessima ex optimo corruptio. (12) Et in nasum Nasoni Ovidio. (13) De extremo Dei iudicio. (14) Esse quoque in fatis reminiscitur adfore tempus, Quo mare, quo tellus, correptaque regia coeli Ardeat, et mundi moles operosa laboret. Ovidius Metamorphoseon Lib. 1. v. 256—258. (15) Regimen. (16) In tot classes regnorum et monarchiarum.

mieć świat bez władzcy, miasta bez zwierzchności, ludy b
wodza, kościoł bez kapłana, urzędy bez sędziego (1), m
żeństwa poczciwe i wstydy panieńskie w psiarnią, jednę n
turalną, przez dowolne obcowanie (2) obrócił, i wszystki
kazirodztw prawem przyrodzoném (3) pozwolił, czego w d
mu swoim na własnej córce, strach wspomnieć, pierws
ateistow nauczyciel (4), sam dyspensując aby w tak bliski
spokrewnieniu krew zię ze krwią łączyła (5) dopuścił i s
mą rzeczą dokazał. Za co mieczem duchownym, jak grom
wyklęcia rażony (6), dotąd odcięty (7) od kościoła Boże
w gniewie pańskim gnije członek (8). Nowy i stary t
stament za baśnie (9) i wymiot jeden przez Chrystusa
Mojżesza zmyślony być niewstydliwie udał i na tym stopn
gdzie już dalej (10) zawzięta na Boga złośliwość posun
się niemogla (11), nieskończył, ale rzucił się na bliźniego (12
zadając: jakby tegoż co i on o Bogu rozumienia, niekt
rzy teologowie być mieli. Złośliwie pomówił i spotwarzy
jakoby piekłem lud pospolity, jako ojciec więc złe dzie
rózgą, dla zawściągnienia tylko od występków (13) straszy
a czyscecem dla swego pożytku grozić mieli. Pełne tych i ty
podobnych bluźnierstw całe popisał ręką swą wolumin
s których piętnaście tylko sexternów żałobliwemu panu st
nikowi brasławskiemu dostało się, większa tego część s ksi
gami, gorzej niż (14) czarnoksięskiemi, przy obżałowany
dotąd zostają, s których kogo ten jadowity mistrz uczył,
których szkodliwej swojej nauki miał zwolenników, sądo
nie odkryć powinien (15). A stąd jawnie daje się widzieć jak
czarna żółć s pióra płynąca, ze wściekłością zmieszana (1
samemu Bogu nieprzepuściła. Trudno jeszcze i tego prz

---

(1) Orbem sine rectore, urbes sine praetore, populum sine principe, templa si
pontifice, capitolia sine iudice. (2) Per commixtionem promiscuam. (
Incestus per legem naturae. (4) Magister. (5) Sanguis sanguinem tang
(6) Gladio ecclesiastico, ceu fulmine excommunico percussus. (7) A
scissum. (8) In ira Dei putrescit membrum. (9) Commenta. (10) Pl
ultra. (11) In Deum malitia procedere non potuit. (12) In proximu
(13) A malo. (14) Plus quam. (15) Sequaces iudicialiter revellare. (1
Atra biles e calamo fluens furorique admixta.

pomnieć, jako temuż Panu Bogu przez wszystek czas pożycia swego, świętokradzkiemi spowiedziami i kommunjami, także przez oszukanie i kłamliwe w kilku przysięgach na małżeństwo, na podsędkowstwo, na sekretarstwo, i na sądy trybunalskie falsze, z tajemném zawarowaniem (1), nie przed Panem Bogiem ale nie wiedzieć przed jaką chimerą wykonane, jawnie się urągał (2), przez co i sądzone (3) przez niego sprawy, słusznieby za wątpliwe poczytane być (4) mogły, ponieważ nie od człowieka, lecz od stworzenia (5) bydlęciu równego są ferowane. I tak we wszystkich akcjach onego, błąd się za błędem toczył (6), iż ilekroć razy się zmylił (7) jak najhaniebniej się zmylił (8). Że się tedy ważył więcej niż psią wściekłością (9) rzucić się piórem i ręką (10) na Pana Boga, wiedząc że pióro i język (11) dla wielu były zgubą, zdaniem (12) całego świata człowiek najobmierźlejszy, wódz potępieńców, hołdownik brzucha, bezczelnego zuchwalstwa przykład i samego szatana towarzysz, jajko padalca kokoszy podłożone (13), jednėm słowem drugi *Asmodeusz*, jakby też z motyką na słońce porwał się, na tego wszech rzeczy (14) monarchę, który zdaniem króla według serca Boskiego w starym zakonie: *na słońcu przybytek swój założył* (15). Jakoż oko ludzkie promyk jeden słoneczny niezmrużoną zajrzy powieką, cóż całe słońce, większe niż cały świat, pogotowiu jak spójrzyć w oczy temu Panu, którego przybytku samo słońce jest podnóżkiem, dopiéroż go ciekawą i znikomą ludzką czy podobna ogarnąć (16) myślą? Nie dziw zatém że przywalony nieobjętą chwałą (17) do takowego przyszedł szaleństwa (18) że szkodliwością i okrucieństwem swojém (19) o-

---

(1) Cum restrictione mentis. (2) Illusit. (3) Judicata. (4) In dubium vocari. (5) A creatura. (6) Error errorem trudebat. (7) Erravit. (8) Gravissime erravit. (9) Plus quam canina rabie. (10) Calamo et manu. (11) Calamus et lingua. (12) Judicio. (13) Homo inquinatissimus, perditorum princeps, ventris mancipium, effrontis audaciae exemplum et ipsius daemonis convictor, ovum aspidis gallinae suppositum. (14) Universi. (15) Regnantis iuxta cor Dei in veteri lege: In sole posuit tabernaculum suum. (16) Comprehendere. (17) Oppressus ab incomprehensibili gloria.. (18) Vesaniam. (19) Nocivitate et crudelitate sua.

statni religji świętej przynosi uszczerbek, która ciężko ubolewa że w tym swobodnym narodzie a zwłaszcza w państwie chrześcijańskiém polsko-litewskiém pieszczenie przez tyle wieków (1) na łonie (2) matki swej kościoła rzymskiego (3) wygnieżdżona i wypielęgnowana, do tej (4) przez jednego wyrodka przychodzi nagany (5), na którą cały świat chrześcijański zapatrując się, dziwi się nad niepojętą zgrozą (6), zdumiewa nad niesłychaną bezczelnością (7), oraz sprawiedliwém zdaniem (8), że ten występek (9) wszystkie przechodzi, ile ich jest na świecie zbrodnie (10). Mniejsze bowiem są, których bodaj było niewspominać winy: obrażonego majestatu królewskiego, ojcobójstwa, matkobójstwa, bratobójstwa, dzieciobójstwa, świętokradztwa, odstępstwa od wiary, aryańskie bluźnierstwa, czary, bunty, zasadzki na zdrowie lub sławę cudzą (11) i w czémkolwiek ułomność ludzka złośliwie i rozmyślnie grzeszyć może (12). Wielkie sa wprawdzie przerzeczone kryminały, ale w miarę (13) z obrazą Bożą wzięte, nie są porównane, a zatém wykroczenie (14) teraźniejsze, przewyższa kary wszelkich zbrodni (15) w prawie chrześcijańskiém opisanych, których się żaden nigdzie doczytać niemoże, bo prawodawcy (16) nigdy się tego niespodziewali, ani się to w rozumie ludzkim pomieścić mogło, aby kiedy takowa od człowieka, na samego Pana Boga miała paść krzywda (17), o której same nieba niby przestrogę dały i ów przed kilku lat widziany kometa, tak straszny między innemi plagami boskiemi, teraźniejszej podług astrologów był przesłańcem (18) sekty. Nic bardziej państw nierozrywa, jeśli panujący pobłaża, jak sekty (19). Na co dotychczas kościół Boży dla kilku od siebie zbiegów ubolewa, a stan społecz-

---

(1) Tot saeculis. (2) In sinu. (3) Ecclesiae Romanae. (4) Ad eam. (5) Notam. (6) Efronterją. (7) Rekognicją. (8) Vera sententia. (9) Excessus. (10) Quot quot sunt crimina. (11) Crimina laesae maiestatis Regiae, parricidia, matricidia, fratricidiá, infanticidia, sacrilegia, apostasiae, arianismi blasphemiae sortilegia, guerrae, siccariatus. (12) Malitiose et deliberate peccare. (13) In comparationem. (14) Delictum. (15) Excedit poenas, excessus. (16) Legislatores. (17) Iniuria. (18) Prodromus. (19) Nil magis regna secat, si princeps dissimulaverit, quam sectae.

ny (1) krwią własną ten lament dotąd okupywać (2) musi. Aby tedy tej trucizny (3) od jednego przepitej wielu nieczerpało (4), i to złe w zawięzi wyplenić (5) wczesnego zabieżenia i wielkiej a surowej od sądu (6) potrzebuje kary (7), bo kto Bogu krzywdę wyrządza, wszystkim zagraża (8), której gdyby prędkiej, albo strzeż Boże! żadnej niebyło, tedyby paść musiała na cały naród księstwa litewskiego owa rzymska Katilinaria. *O niegodziwa ludzkości! a więc potwory spokojnie u nas żyją i ci którzy cnotę i* Boga *wyśmiewają, znaleźli opiekę praw przychylnych, nieprzeraża ich postrach zagniewanych* (9). A na zemstę tak szkaradnej obrazy Boskiej, cała (10) wzburzyćby się i za Boga walczyć musiała natura (11)! Anieli orężem, powietrze widmami, sen wróżbami, sam Pan Bóg niebieskiemi zastępami, a archanioł przybrawszy zmarłych za sprzymierzeńców, piorunującą prawicą wypowie wojnę (12)! Tak wielka zagniewanego Boga uraza, aby na całe państwo kary (13) niesprowadziła, na uśmierzenie gniewu Bożego następnej (14) zażyć nad bezbożnym ateistą surowości (15). Niechaj ziemia nieokrywa popiołów jego, który się niewahał targnąć na niebo (16), ponieważ książe potępieńców (17) z uczynku swego takiego żąda pogrzebu (18). Za tę więc tak szkaradną przeciw Bogu samemu popełnioną bezecną zbrodnią, dopraszają się i urodzony Instygator i donosiciel: aby najsroższe kary na winowajcę rościągnąć, i bez najmniejszego pobłażania wykonać (19).

(1) Status politicus. (2) Expiare. (3) Venenum. (4) Propinati multi non hauriant. (5) Malum in herba opprimatur. (6) A iudicio. (7) Animadversionis. (8) Qui iniuriam Deo facit omnibus minatur. (9) O indigna humanitas! etiam quiete apud nos portenta vivunt, et qui pietatem, qui Deum derident, propitiis legibus fruuntur, non terrentur iratis. (10) Universa. (11) Pro Deo militare. (12) Angeli armis, aër spectris, somnus praesagiis, ipse Dominus Deus coelesti militia, centuriatus mortuos nactus auxiliaries fulminea manu, fetialem se praestare. (13) Vindictam. (14) Eum. (15) Rigorem. (16) Dedignetur terra cineres eius tegere, qui coelum non dedignatur tangere. (17) Perditorum princeps. (18) Tales poscit inferias. (19) Pro quo tam scelesto in Deum ter maximum commisso nefando crimine, petierunt tam suprascriptus generosus Instigator, quam eius delator: poenas criminalissimas supra homine scelerato decerni et irremissibibiliter extendi.

I ta jest wszystka najjaśniejszy miłościwy królu zawzięta na pana Boga maligna, przez pseudomagistra bezbożnych ateistów maxima, w przeczytanym manifeście, wyrażona. A zatém jest winien (1) obrazy majestatu Boskiego, winien zdrady i rokoszu przeciw Bogu podniesionego, winien bluźnierstwa, winien (2) majestatu waszej królewskiej mości, bo krzywda Boska spływa (3) na namiestnika jego, winien rzeczypospolitej chrześcijańskiej (4), w której świątobliwi przodkowie polscy broni swoich podczas Ewangelji, na pokazanie i oświadczenie, że za Boga i wiarę świętą umrzeć gotowi, w kościołach dobywali; winien więcej niż ojcobójstwa (5) bo uniwersalnego nieba i ziemi ojca zabił, na co sama śmierć dla okupienia grzechów ludzkich (6) od Boga, nie na Boga postanowiona, wzdrygnęła się (7). O wściekła i zajadła na Boga zawziętości, jużeś sobie aż nadto (8) pozwoliła, miarę (9) złości twej przebrała, kiedy ile kart, tyle ładunków, ile atramentu, tyle prochu, ile periodów, tyle kul, jedném słowem: ile wyrazów, tyle obelg (10) na Boga wystrzeliła! A zatém nie mnieby na tém miejscu, ale *Michałowi* świętemu stanąć należało, a zawinąwszy się obosiecznym mieczem koło głowy ateisty zawołać: *kto jak* Bóg (11)! ażeby natychmiast i po ateuszu i po sprawie było.

Wszystkie tedy te zbrodnie (12) w zakonnym zbiegu i dotąd w charakterze duchownym (13) zostającym, w jednę treść zebrawszy (14) i oczywiście jego pismem (15) dowiodłszy, jako szalony człowiek więcej niż lwią (16) zarażony wściekłością (17) śmiał na Boga tę (18) prowadzić potwarz (19) i zadać: że niejest Bogiem (20)! już mi nic więcej niezostaje mówić, tylko temi słowy propozycją moję kończyć: *bluźnil*,

---

(1) Reus laesae maiestatis Divinae. (2) Reus perfidiae, reus perduellionis in Deum commissae, reus blasphemiae. (3) Redundat. (4) Reus reipublicae christianae. (5) Reus plus quam parricidii. (6) Expiandis hominum sceleribus. (7) Exhorruit. (8) Plus ultra. (9) Mensuram. (10) Quot commata, tot scommata. (11) Quis ut Deus. (12) Scelera. (13) In charactere clericali. (14) In unum compendium. (15) Et documentaliter. (16) Vesanus homo plus quam leonina. (17) Rabie. (18) Eam. (19) Imposturam. (20) Non est Deus.

na cóż nam jeszcze świadkowie (1) *kiedy jego własnej ręki pisma i dowody mamy*: winien jest śmierci (2).

II.

Supplika Łyszczyńskiego podsędka brzeskiego pisana do króla j. m. z więzienia z Wilna 1688.

Prawowierny pana Boga w Trójcy św. jedynego katolik, chwalący stwórcę swego, a wierny w. kr. m. miejsce Boskie króla nad królmi zasiadającego, i nad nami szczęśliwie z łaski jego królującego poddany, województwa brzeskiego ziemianin, teraz jako niewierny w pana Boga od niezbożnego człowieka, który sam niegodziwémi postępkami Boga się wyrzeka (3), z nienawiści fałszywie oskarżony, i udany: jakobym w takim błędzie był niedowiarstwa, na który nie tylko sumienie moje, wola i rozum zezwolić niemogłyby, (nigdym bowiem zmysłow niepostradał) (4), ale i każdego człowieka zdrowy rozum i serce wdryga się i trwoży takową myśl przypuścić, a co większa (5) zezwolić: że niema Boga; (6) bo, jakże stworzenie może zaprzeczyć stwórcy? (7) jak na tego byt nastawać, przez którego istniejemy, żyjemy, władamy sobą, zgoła jesteśmy? (8) Prawda, że szalony rzekł w sercu swojem: nie ma Boga! (9) ale to chyba powątpiewając, bo to zdanie trzymać odważyć się, niepodobna bez naturalnego jakiegoś ressentimentu, bez bojaźni Bożej w sercu odzywającej się. Wyznaję wprawdzie wykroczenie moje: (10) żem się ważył w tej materji pisać, która niedościgła (11) była osobie mojej, która przewyższała

(1) Blasphemavit quid adhuc egemus testibus. (2) Reus est mortis. (3) Impiis factis Deum negat. (4) Nunquam enim a sana mente alienus fui. (5) Magis. (6) Non est Deus. (7) Quomodo creatura potest negare creatorem. (8) Impugnare existentiam, per quem existimus, vivimus, movemur et sumus. (9) Insipiens dixit in corde suo, non est Deus. (10) Fateor quidem delictum meum. (11) Incompetens.

pojęcie moje (1), bo to co jest boskiém raczej pokornie wielbić niż zgłębiać należy (2), atoli pisałem nie już wprost przeciw Bogu ale o Bogu; (3) co niechętni na gorsze interpretując i w wielu rzeczach (4) transformując, za ateizm poczytali (5). Za takiemi jednak ja udany skryptami, jakoby cale mojemi, z honoru, fortuny zostałem wyzuty. Zaiste (6) te skrypta niepodobna żeby niebyły przeformowane zupełnie (7), gdyż moje notata, którem dla siebie i dla proponowania któremu teologowi prywatnie (8) pisał, niebyły ani prawidła (9), ani zasady (10), ani wyznanie (11) żadne, ale tylko proste (12) disputacje, gdy ja s teologiem, który pisał przeciwko ateistom, w pobożnym celu, (13) szczególnie tylko wystawiwszy jak na scenie do rosprawy osobę, imieniem powątpiewających o Bogu, przyczyny, wątpliwości i dowody (14), przeciwko argumentom tego teologa wyłożyłem (15). Nie moje jednak te racje, powątpiewania (16), ale tych, którzy czasem śmieją powątpiwać o Panu Bogu. Nie od siebie ale od nich układałem, według ich zdania, ale bez mego na nie przyzwolenia (17), bez żadnej mej o Panu Bogu wątpliwości na rozumie, bez żadnego na woli mej zezwolenia. Przez te argucje tedy takich dubitantów, nie argumentowałem s twierdzeniem (18), nie przeciwko Bogu (19), ale przeciw dowodom teologa (20), któremi komprobował: że istności Boskiej dowieść można (21). Już tedy w skryptach moich prosta rosprawa (22), a nie, uchowaj Boże! wywrócenie bytności Boskiej (23). Kontrowertowałem przeciwko przerzeczonym probacjom, nie przeciw-

---

(1) Excedebat captum meum. (2) Divina adoranda potius quam scrutanda sunt. (3) Directe contra Deum — de Deo. (4) Et in multis. (5) Pro atheismo reputarunt. (6) Tandem. (7) Omnimodo. (8) Privatim. (9) Praecepta. (10) Dogmata. (11) Professio. (12) Merae. (13) Contra atheos pià intentione. (14) Assumpta scenica ad disputandum persona, nomine de Deo dubitantium, rationes dubitandi et argumenta. (15) Obieci. (16) Dubitandi. (17) Illorum sensu, sed sine meo assensu. (18) Affirmative. (19) Contra Deum. (20) Contra argumenta. (21) Quod Deus sit demonstrabilis. (22) Simplex controversio. (23) Divinae existentiae eversio.

ko Pana Boga istotnie; bo chociażby przypuszczając, ale nieprzyzwalając (1) żeby tego teologa o możności dowiedzenia istnienia Boskiego (2) ustały argumenta i dla tych objekcji, niepokazywały jaśnie, że istnienia Boskiego dowieść można (3), jednak nie idzie za tém następstwo: że Boga niema (4); ponieważ są i mogą insze się wynaleść dowody (5), które pokazują jaśnie i niezbicie (6) Boga naszego, jako i sam świat stwórcę swego zdrowemu rozumowi pokazuje, i tyle pobudek do wierzenia weń (7) przy objawieniu (8). Takiemi tedy disputacjami, dobrą myślą i pobożnym zamiarem (9) notowanemi, ale niepodobna, gdyby nie przeformowanemi, i w złém rozumieniu (10) nieprzetłumaczonemi, od delatora doniesiony (11), jakobym przeciwko Bogu powstawał (12) i bezbożnym animuszem powody wątpliwości (13) pisał, udany, w domu ni o czém niewiedzący, oskarżony, niepozwany, nieprzekonany, porwany i schwycony, złupiony i uwięziony (14), tym mizerniejszy więzień, im w tém niewinniejszy, zostałem. Rzucam zatém supplikę tę pod podnóżek majestatu w. kr. m. żebrząc miłosierdzia i klemencjej, którą pan Bóg waszą królewską mość ozdobił, żebyś mię jako pan miłościwy niedał samemu tylko duchownemu sądowi, zgromadzeniu biskupów, sądzić, a to według samych kanonów tylko, i jak mówią, summarijnym porządkiem (15), ale żeby mię w. kr. m. jeżeli nie sejmem, przynamniej sam w zupełném zgromadzeniu rady senatu, w którejby i senatorowie świeccy zasiadali (16), sądził, jeśli jest o co. Sądź mię panie! i wyjaw przestępstwo moje, od człowieka nieprawego i zdradliwego wyzwol mię! (17) Bo mam w pa-

---

(1) Dato non concesso. (2) Pro demonstrabilitate Dei. (3) Demonstrabilem existentiam Dei. (4) Consequentia Deum non existere. (5) Argumenta. (6) Et evincunt. (7) Et tot motiva credibilitatis. (8) *Revelaciach*. (9) Bono spiritu et pia intentione. (10) In reprobum sensum. (11) Delatus. (12) In Deum insurgerem. (13) Rationes dubitandi. (14) Non citatus, non convictus, raptus et raptatus, spoliatus, incarceratus. (15) Ipsi, soli et spirituali iudicio, sacri ordinis iudicare, idque iuxta canones tantum, et quidem summario ut aiunt processu. (16) Cum pleno et frequenti Senatus consilio, etiam saeculari. (17) Judica me Domine! et discerne iniquitatem meam, a homine iniquo et doloso erue me.

nu Bogu nadzieję, żeby się tam niewinność moja pokazał
klarigowałaby się wiara moja w Boga, wobec świadków spr
wiedliwych, którzyby o życiu i obyczajach moich złoż
sprawiedliwe wyznanie, niezaćmione gorliwością ani podn
cone potwarném doniesieniem (1). Upadam tedy na tw
z błagalną prośbą pod ochronę (2) protekcji pańskiej, al
mię tarczą (3) najjaśniejszego i najświątobliwszego ma
statu pokrywszy, do łaskawszego (4) raczył wziąść sądu (
w którymbym tak szkaradną na się maszkarę włożoną m
złożyć, i przyodziać się w moję niewinność (6). O co
łkaniem i jękami (7) do uszu waszej królewskiéj mości p
na mego miłościwego wołając klemencji żebrzę. Wasz
królewskiej mości najmizerniejszy i najnieszczęśliwszy z w
nego więzień, poddany.

Kazimierz Łyszczyński (8).

---

(1) Fides mea in Deum, coram arbitris iustis, de vita et moribus indic
tibus, iuxta iudicium rectum et non affectum zelo et delatione
lumniosa concitatum. (2) Pronus et supplex sub asilum. (3) Clyp
(4) Ad clementius. (5) Judicium. (6) Et meam induere innocentiam. (7) C
singultibus et eiulatu. (8) Mowa *Kurowicza*, do której włączony został
manifest Jana *Brzoski* oskarzyciela *Łyszczyńskiego*, wyjęta jest z rękopi
grodzieńskiego, o którym dałem już wiadomość w niniejszym tomie na str.
Prośbę winowajcy do króla, wynalazł Aleks. *Przeździecki*. Jeżeli godzi
wierzyć *Dalerac'owi* (*Les anecdotes de Pologne, ou mémoires sécrets
regne de Jean Sobieski III. du nom. Amsterdam* 1699. 8vo, *w tomie*
str. 347). *Łyszczyński* człowiek uczony i cnotliwy, padł ofiarą niego
wości dłużnika swojego Jana *Brzoski* i dumy Stanisł. *Witwickiego* b
poznańsk., który spodziewał się widzieć gorliwość swoję w spale
ateisty, nagrodzoną w Rzymie kardynalską dostojnością. Ale zawiódł
w nadziejach. Skoro gruchnęła wieść o dokonaném okrucieństwie, wszy
oburzyli się na dzikość sądu. Król dokładnie obeznany s prawém kośc
ném ciągle był przeciwnym całemu przewodowi; najbieglejsi kanoni
sam nawet urząd św. Inkwizycji rzymskiej, nieznajdował dostateczn
pobudek do potępienia *Łyszczyńskiego*, a ojciec św. *Innocenty* XI v
ście do nuncjusza swojego przy dworze warszawskim, Franciszka *C
telmi*, surowo biskupom polskim wyrzucał niesprawiedliwość wyro
Dalerac utrzymuje, że własny list papieski czytał. *Bandtkie* J.
w Dziejach Nar. polsk. wyd. 1835. T. II. 323. w nocie dał dostatec
wiadomość o tej sprawie, dodam tylko, że wyrok na *Łyszczyński*
jest drukowany w dziele Andrz. Chryz. *Załuskiego* Epistolae histor
familiares T. I. część 2ga str. 1120; powtórzony, u *Rubinkowski*
w Janinie wyd. 1754. str. Z2 v.; wzmianki o przewodzie sprawy z

dują się *tamże* str. 1059 i 1130, opisanie męczarni *tamże* str. 1137. Prócz tego *Załuski* wydrukował w *Mowach sejmowych* wyd. kalisk. 1718. 8vo od str. 1—10: *Sentencję w sprawie* p. Łyszczyńskiego, *atheismi accusati* i w *Kazaniach* wyd. warsz. 1696. na str. Hhh 2 v. *Kazanie w Warszawie 6 marca r.* 1689. *ex occasione P. Łyszczyńskiego de Atheismo oskarzonego i osądzonego na publicznych supplikacjach.* Jakie było wewnętrzne przekonanie Niesieckiego o tej zapędnej żarliwości biskupów, stąd zmiarkować można, że słowa o niej nie wyrzekł, ani pod *Brzoską* ani pod *Łyszczyńskim*, lubo obudwóch w herbarzu swoim położył.

Koniec Tomu Drugiego.

POCZET OSOB

w obudwóch tomach niniejszego zbioru wspominanych.

A.

Abramowicz na Worniauach Jan wda smoleński, kiedy umarł? II. 340.
Abramowicz na Worn. Jerzy podwojewodzy wilenski, stronnik Radziwiłła Karola II. 83.
Agibalów Artemjusz posłannik carski do Władysława IV. II. 198.
Albert arcyb. gnieźnieński, w 1410 wymieniony jako świadek na przywileju służącym Fredrowi z Pleszewicz. (Według Niesieckiego był w tym roku arcybiskupem Kurowski Mikołaj. Bużeński Stanisław, który zostawił w rękopiśmie dokładne żywoty arcybiskupów gniezn. aż do Olszowskiego Andrzeja włącznie, (rękopism posiada Mik. Malinowski *in folio* str. 580), pisze: że poprzednik Mikołaja Dobrogost, umarł 14 września 1402 r.; pod 1004 wymienia uczynioną przezeń zamianę wsi funduszowej Prussownica za inną wieś zwaną Przędzewo. W r. 1409. lipca 17., zjazd łęczycki wyprawia go do w. mistrza krzyżackiego; w r. 1410. przytacza z Kromera: że Władysław wybierając się na wojnę rządy państwa mu poruczył i w Krakowie mieszkać roskazał, nakoniec zgon jego w r. 1411. naznacza. Długosz jeszcze z większą ścisłością nawet dzień śmierci wymienił, która zaszła w Ropczycah 7. września, (ks. XI. str. 314). Po Kurowskim Mikołaju został arcybiskupem Trąba Mikołaj, zmarły 14 grud. 1422. w Kezmarku w Węgrzech, podczas zjazdu Władysława Jagiełły z cesarzem Zygmuntem, dopiero po Mikołaju Trąbie wyniesiony na stolicę arcybiskupią Albert Jastrzębiec w r. 1423., który zszedł ze świata 1436 w niedzielę, 2go września); widocznie więc albo przywilej Fredry jest fałszywy, albo co podobniej do prawdy, data niedobrze wyczytana. I. 161.
Albert arcybiskup ryski nadaje w 1269, lenność Janowi Tyzenhauz I. 125.
Albertrandi Jan biskup zenopolit., wiadomość o zostawionem przezeń opisaniu medallów polskich II. 114. dawne wiersze polskie przezeń zachowane 153.
Aleksander Koriatowicz książę podolski, czyni nadanie w 1375. dla oo. Dominikanów smotryckich I. 139.
Aleksander Jagiellończyk król, każe zamek kijowski oprawiać II. 120. nadaje przywilej dla miasta Kijowa s pewnem ograniczeniem. 487.
Aleksandrowicz Michał (Nies. I. 18) pisarz potem marszałek lidzki I. 192.
Andrzej scholastyk krakowski w 1238 świadek zapisu Gumberta archidiakona tejże katedry I. 124.
Artyllerja koronna aby była opatrzona upomina w r. 1665. król Jan Kazimierz I. 53.

B.

Babiński Tomko wymieniony w 1529 r. przed Zygmuntem I. jako posiadający dobra w kijowskiém II. 122.

Bałaban Aleksander sta. trembowelski mianowany z sejmu 1625 kommissarz do ordynacji kozaków zaporoskich II. 183.

Baranowski Albrycht bisk. przemyślski, podkancl. kor., list do niego 1587. bojar dumnych. II. 144.

Bethune (de) Marianna wdowa po Radziwille Kazim. zaślubiona Sapieże Aleks. Pawł. I. 177.

Betlen Gabor † 1629 wojewoda siedmiogrodzki hołdownik Turków, podejrzewany jest przez Zygmunta III. o knowania przeciw Polszcze I. 30.

Białozor Gabriel dowódzca dünamündzki, obywatele powiatu wileńskiego domagają się aby hetm. Chodkiewicz wywiódł inkwizycją o utracie przez niego tej twierdzy I. 78. 216.

Białozor Karol (porówn. *Załuski* Epist. II. 723. *Narbutt* Justyn Dzieje wewnętrz. narodu lit. II. 29) rozstzelany z roskazu hetm. Sapiehy I. 181.

Białozor Krzysztof kanonik wileński mści się nad Sapiehami śmierci brata, podburza szlachtę pod Olkienikami, Sapiehę Michała proszącego o spowiedź uderza w policzek i tém daje znak do jego rozsiekania I. 206.

Biedziński Stefan (*Nies.* I. 87), stara się w 1684 o buławę pol. kor. II. 355.

Bieganski Kazim. Władysł. (*Nies.* I. 91) marszałek brasławski, prowadzi 1700 chorągiew pod Olkieniki I. 192.

Bielecki Jan kommissarz z sejmu w 1625 r. do ordynacji kozaków II. 183.

Bielik Jan exulant smoleński otrzymuje od Zygmunta I. majętność pod Mołczadzią II. 402.

Bieliński Franciszek w 1762. marszałek w. kor. II. 98.

Bilewicz Władysław, dworzanin poselstwa w 1686. ofiaruje carom dary II. 48.

Birynk w 1683. pocztmistrz w Wilnie II. 360.

Bogolow'a (z) Paszko w 1406 podkomorzy kaliski (*Nies.* I. 121) wymieniony jak świadek na przywileju Władysława Jagiełły danym Tomaszowi z Komornik I. 158.

Bogusław hrabia kasztelan uściski i podkomorzy poznański w r. 1284 (wspomniany u *Roepella* pod r. 1277) wymieniony jak świadek w przywileju Przemysława hr. Żegocie I. 133.

Bohdan Andrzejewicz (?) wojewoda trocki za Kazimierza Jagiellonczyka II. 119.

Bohdan (?) posiada dobra w kijowskiém za Zygmunta I. II. 122.

Bohdziewicz dworzanin Ogińskiego Marcjana w 1686. dowodzi chorągwią przy wjeździe poselstwa do Moskwy T. II. 41.

Bohowitynowicz - Bohusz podskarbi ziemski lit. w 1522. wymieniony jako świadek na umowie Ostrogskiego Kons. z książętami Słuckimi II. 428.

Bohusz Ignacy miecznik wileński, później sekretarz konfederacji barskiej doradźca Radziwiłła Karola II. 83. posyłany w 1762 do kanclerza Czartoryskiego o przyłożenie pieczęci do przywileju na województwo wileńskie II. 89.

Bojanowski ginie 1619 marca 5 od Kozaków w Ostrogu I. 16.

Bokiej Bogusław rozstrzelany z roskazu hetm. Sapiehy I. 181.

Bokuti Piotr w r. 1410 wspomniany jak świadek na przywileju Władysł. Jagiełły Fredrowi s Pleszewicz I. 161.

Bolesław książę krakowski i sandomirski w 1280 nakazuje rozgraniczyć dobra książęce Klyż, i Żelichow od majętności rycerza Świętopełka I. 127.

Borejsza Paweł w 1636.; kommissarz do rozgraniczenia Litwy od Rossji II. 212.

Borejsza Piotr z Miłkowicz w 1601 podstarości kamieniecki II. 161.

Borowicki ginie 1640. marca 5 od Kozaków w Ostrogu I. 16.

Boszkij kniaź Bazyli w 1405. wspomniany jako świadek na przywileju Świdrygiełły oo. Dominikanom kamienieckim I. 156.

Boturzyn'a (z) Janusz w 1393 podkomorzy i kuchmistrz nadw. królowej Jadwigi (opuszczony przez *Niesieckiego* I. 158) wymieniony jak świadek na przywileju królowej Jadwigi służącym Teodorowi ks. Ostrogskiemu I. 152.

Branicki Jan Klemens (ur. 1691 † 1771) kaszt. krak. jedna Sapiehę z Potockim II. 82. składa Augustowi III. memoriał przeciw Brühlowi 112.

Branicki Stefan Mikołaj wojewoda podlaski (*Nies.* I. 175) szwagier. hetm. Sapiehy daje mu schronienie 1700, w Białymstoku po przegranej olkienickiej I. 207.

Bronisius w 1280. kasztelan brzeski za Bolesława ks. krak. i sand. (opuszczony w tablicach Roepella) I. 128.

Brühl Henryk jego bogactwa II. 108, zmyślona genealogja 110, na radzie senatu 1762. słucha cierpkich wyrzutów swoich przeciwników 94. wiadomość o jego życiu od 99—113.

Brühl Frydr. Aloizy Józef cześnik kor. sta warszawski, niedopuszczony w 1762. do poselstwa na sejm II. 81. wiadomość o nim 113.

Brzoska Jan Kazimierz stolnik braslawski w 1688 oskarżyciel Łyszczyńskiego, jego manifest II. 439.

Brzostowski Konstanty Kazimierz syn Cypriana Pawła wojewody trockiego i Racheli Dunin Rajeckiej, biskup wileński ur. 1643 † 1722. paźdz. 24. wyklina hetmana Sapiehę za ucisk dóbr kościelnych I. 185. pod Olkienikami pracuje nad pojednaniem związkowych z Sapiehami, lecz ci zgodę odrzucają 196., łagodzi szlachtę aby ocalił życie Sapiehy Michała, ta rozjątrzona rzuca się na karętę biskupią, rąbie ją w kawałki, biskup ledwo życie uniosł 206., domaga się w 1688 uwięzienia i sądu na Łyszczyńskiego II. 438.

Brzostowski Michał starosta bystrzycki w 1762. stronnik Radziwiłła Karola II. 83.

Brzozowski Maxymilian kaszt. kijowski s Kisielem Adamem zjeżdża się 1649. r. dla naradzenia się w sprawach kozackich I. 3.

Brzyszewski kapitan draganów Szoldrskiego Andrz. biskupa pozn., (*Kognowicki* w wydaniu Diariusza drogi do wojska zaporoskiego: Życia Sapiehów III. 129., nazywa go Bryszewskim i tak czytać należy, może Stefan, który podpisał elekcją Jana Kazim. (Voll. Legg. IV. 207) towarzyszy Kisielowi Adamowi wysłanemu 1649 do Chmielnickiego. I. 3. 4.

Buczewski Sawa w 1625 pisarz wojska zaporoskiego II. 182.

Bułhakowicz Siemien w 1537. dworzanin i dziecki królewski II. 395.

Burzewski jeniec kozacki ucieka w 1649. do Kisiela Adama I. 15.

Burzyński Tomasz kaszt. smoleński w 1762. wotuje za Czartoryskimi II. 95. radzi pojednać możne domy 96.

Buturlin Iwan Wasilewicz wyznaczony 1686. do traktowania s posłami polskimi II. 50.

Bykowski Jerzy posłannik Zygmunta Augusta do Moskwy II. 295.

C.

Cantelmi Franc. 1688. nuncjusz papieski do Polski II. 452.

Cedrowski Sebastian obożny województwa mińskiego przed 1700 r. zabity przez siepaczów sapieżyńskich I. 138.

Chalecki Michał horodniczy kijowski na początku XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiém II. 121.

Charlinski Jan poseł wołyński w 1595. na sejm II. 154.

Chaudoir baron Stanisł. udzielił do niniejszego zbioru instrukcją z r. 1635 posłom wyprawionym do Moskwy II. 219.

Chlebowicz Jan Karol stanowi w 1667. rozejm Andruszowski II. 8.

Chlebowicz Jerzy w 1508 wojewoda połocki wymieniony jak świadek na przywileju Zygmunta I. danym Ostrogskiemu Konst. II. 388.

Chlebowicz Stanisław w 1508 podczaszy lit. tamże wspomniany II. 388.

Chlebowicz Jan wojewoda wileński 1545 wymieniony jako świadek na przywileju Zygmunta Augusta dla miasta Kijowa II. 416.

Chmielnicki Bohdan hetman kozacki † 1657., poselstwo do niego Kisiela Adama I. 4. 5. 6. 10. 11.

Chodkiewiczowa (Elżbieta Zofja s książiów Horskich Krzysztofowa) pisze w 1647. do siestrzana swego Isajkowskiego Jana ciesząc go po stracie matki I. 167.

Chodkiewicz Grzegorz Aleksandrowicz kaszt. trocki hetman dworny w 1563 teść Kmity Filona II. 315.

Chodkiewicz Hieronim kaszt. trocki w 1545. wymieniony jak świadek na przywileju Zygm. Aug. danym Czeczotowi Wasilowi II. 403. w tymże roku wymieniony na przywileju tegoż króla dla miasta Kijowa 416.

Chodkiewicz Jan wojewoda kijowski za Kazimierza Jagiellończyka II. 119.

Chodkiewicz Jan starosta żmudzki w 1567 porażony pod Ułą II. 324. otrzymuje 1578. list od cara Iwana Wasilewicza Groźnego I. 57.

Chodkiewicz Jan Karol w r. 1609 donosi Zygm. III. o stanie wojny w Inflanciech I. 76. w tymże r. żali się przed Gębickim kancl. kor. na opuszczenie rzeczy w Inflanciech 80. otrzymuje 1619. roskaz Zygmunta III. aby zapobiegł skutkom zatargów między Radziwiłłem a Farensbachem II. 352.

Chodkiewicz hr. Karol posiada archiwum czarnobylskie II. 307.
Chodkiewiczówna Zofja małżonka Kmity Filona II. 314. kwietuje 1563. ojca z wyposażenia II. 315.
Chołoniewski Michał w 1616. podwojewodzy kijowski II. 123.
Chrepnicki Jan poseł w 1595 na sejm z Wołynia II. 154.
Chursowa w początku XVI. wieku dzierży imiona w Kijowskiém II. 122.
Chwalczewski Jerzy w 1545. biskup łucki wymieniony jak świadek na przywileju dla miasta Kijowa II. 416.
Ciechanowiecki Nikodem 1700. r. znajduje się pod chorągwią powiatu orszańskiego w bitwie olkienickiej I. 193.
Cieklinski Stanisław znakomity wojownik, którego zasługi konstytucja 1609 (Voll. Legg. II. 1691) wynosi, chwalony przez Jana Kar. Chodkiewicza I. 81.
Cielebej Dzian Achmet w 1601. poseł chana krymskiego do Polski II. 161.
Conti (de) Franciszek Ludwik (książę de la Roche-sur-Yon et) ur. 1664. † 1709. prowadzony w 1696. na tron polski przez kardyn. Polignac I. 180.
Croie kszę Ernest Bogusław siestrzan ostatniego książęcia pomorskiego, zalecony na sejm 1666. przez kr. Jana Kazim. o uspokojenie jego należności I. 44. o czém już i Władysław IV. w r. 1637. przypominał II. 225.
Cyrylli w 1512 i 1514 Władyka łucki II. 424. 425.
Czaadajew Iwan Iwanowicz wyznaczony 1686. do układów s posłami polskimi II. 50.
Czaplic Szpanowski Teodor w 1595 podpisuje instrukcją posłom wołynskim na sejm II. 160.
Czaplicki Daniel podstarości czehryński, pierwszy sprawca buntu Chmielnickiego I. 5. 6. 8. 12. 19.
Czaplicka jego żona, gwałtem zmuszona wziąść ślub z Chmielnickim Bohdanem I. 10.
Czarniecki Stefan jeniec Chmielnickiego Bohdana I. 14. donosi królowi 1651 o zgonie Potockiego Mik. hetmana i domawia się do buławy I. 119.
Czarnota w 1649. obożny kozacki I. 13.
Czartoryski Teodor Michajłowicz w 1512 wspomniany jak świadek na zapisie Sanguszki Janusza II. 424.
Czartoryski Michał w 1678 poseł do Moskwy II. 59.
Czartoryski Fryderyk Michał kanclerz lit. w zatargach z Brühlem II. 81. 95. 97.
Czartoryski Adam jenerał ziem podolskich, sekundant Ronikiera w pojedynku z Rzewuskim Stanisławem II. 87.
Czechosław hr. cześnik kaliski w r. 1284 (opuszczony w tablicy Roepella) jest świadkiem na przywileju Przemysława hrabiemu Żegocie I. 133.
Czeczot Wasil exulant smoleński otrzymuje w 1545. od Zygmunta Augusta majętność pod Molczadzią II. 402.
Czetwertyńscy Bazyli i Teodor Teodorowicze książęta w 1512 wspomnieni jak świadkowie na zapisie Sanguszki Janusza II. 424.
Czetwertyński kszę Zachariasz w 1649. posłany od Kisiela Adama do Chmielnickiego I. 4. 8 19.
Czyż Wasil Bohdanowicz koniuszy królewski posyłany przez Zygmunta I. do Eliasza Ostrogskiego z upomnieniem aby się żenił z Anną Radziwiłłówną II. 392.

D.

Dahlen (von) Engelbert biskup dorpacki w 1329. w zatargach z Pawlem biskupem kurlandzkim I. 135.
Dalewicz'e (z) Gniewosz podkomorzy krakowski 1403. wymieniony jako świadek na przywileju Władysł. Jagiełły danym Kaczorkowi Piotrowi I. 154.
Daniłowicz z Żurowa Jan, wojewoda ruski w 1625. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków II. 182.
Darowski Aleksander udzielił do niniejszego zbioru list Wołuckiego Filipa. II. 431.
Dąbski Stanisław (*Nies.* II. 11.) biskup kujawski, pożn. krakowski † 1700, podczas rozerwanej elekcji nominował, a potém koronował Augusta II. I. 183.
Demetrius biskup zagrzebski 1379 kanclerz węgierski króla Ludwika I. 143.
Denisko Matwiejewski Symon, 1588 list jego do Piaseczyńskiego Wawrzynca II. 344.
Dionizy proboszcz skarbimirski w 1393. kanclerz królowej Jadwigi I. 152.
Doenhoff Jerzy biskup przemyślski 1686 podkancl. kor. II. 363.
Doenhoff Kasper wojewoda sieradzki przyjmuje godność książęcia św. państwa rzymsk. II. 363.
Dolgoruki kniaź Grzegorz wzywa w 1706 obywateli podolskich do odstąpienia Leszczyńskiego II. 233.

Dołgoruki kniaź Iwan Iwanowicz przyjmuje w 1686. posłów polskich bankietem carskim. II. 49.
Doniec pułkownik kozacki w 1649. przyjmuje Kisiela Adama jadącego do Bohdana Chmielnickiego I. 4.
Doroszenko Michał w 1625. mianowany starszym wojska zaporoskiego. II. 184.
Doroszenko Piotr hetman kozacki poddaje się sułtanowi II. 368, 369, 382.
Dowojna Stanisław wojewoda połocki w 1545. wspomniany jak świadek na przywileju Zygmunta Augusta dla miasta Kijowa II. 416., dany w zamian w 1569 za jeńca kniazia Tiemkina II. 311.
Drewiński Bazyli w 1566. sekretarz Zygmunta Augusta II. 322.
Drogomir sędzia jeneralny 1393. wymieniony jak świadek na przywileju kr. Jadwigi służącym Ostrogskiemu książęciu Teodorowi I. 152.
Druccy kniaziowie hołdowali Kazimierzowi Jagiellończykowi II. 120.
Drzewiński Wawrzyniec podpisał w 1595. instrukcją posłom wołyńskim na sejm. II. 160.
Dubrowiecki Jerzy Iwanowicz książę w 1522. wspomniany jak świadek na umowie Ostrogskiego księcia z książętami Słuckiemi II. 428.
Dzialak pólkownik kozacki w 1649. powstaje na nierząd w Polszcze I. 5. 19.
Działyński Tomasz zawarł ligę s Piotrem W., mocą której wojska rossijskie wkroczyły do Polski II. 234.
Dziewszycowie Bohdan, Ihnat i Iwaszko przegrywają w 1515. w sądzie królewskim sprawę s księżną Równieńską II. 390.

E.

Ejdziatowicz Krzysztof kommissarz do rozgraniczenia w 1636. Polski od Rossji II. 212.
Ejśmont Kazimierz dworzanin poselstwa w 1686. ofiaruje dary carom II. 48.
Epimachowicz Piotr, w początkach XVI. wieku dzierży imiona w Kijowskiém II. 122.

F.

Farensbach Wolmar wspomniany w 1617. przez Zygmunta III. aby zaniechał zatargów z Radziwiłłem II. 351.
Fegeder rotmistrz królewski przy poselstwie 1686 do Moskwy II. 42.
Fiodor Iwanowicz car, wzywa 1587. rzeczpospolitą polską do wybrania go na króla. II. 141.
Flemming Jakób Henryk feldmarszałek (ur. 3 marca 1667 † 30 kwietnia 1728) w 1697 przekupstwem skłania znaczną część możnowładzców polskich do wybrania na tron Augusta II. I. 183., między Ławnem a Puzewiczami, wsiami o kilka mil od Grodna godzi na chwilę związkowych z Sapiehami w 1698 grudnia 20. 187.
Florian kanclerz łęczycki, wspomniany jak świadek 1359., w przywileju Kazimierza W. potomkom Henryka kasztelana wiślickiego I. 138.
Forbes mężny wojownik, dla którego król Władysław IV. w 1631 żąda u sejmu indigenatu. II. 227.
Franciscus magister, kanclerz krakowski w 1280. (opuszczony u Roepella) sporządza z roskazu Bolesława książęcia krakowskiego i sandom. przywilej dla Świętopełka z Żelechowa I. 129.
Frąckiewicz w 1574. podstarości boryssowski II. 279.
Fredro z Pleszewicz mężny wojownik w bitwach s Krzyżakami otrzymał od Władysława Jagiełły 1410. nadanie wsi Fredrowce i Schurza w powiecie kamienieckim (ob. pod wyrazem Albert) I. 159.
Fredrowce (dziś Frydrowce ob. Marczyńskiego Statystyka gub. podolsk. I. 219) wieś w powiecie kamienieckim nadana w 1410. Fredrowi z Pleszewicz przez Władysława Jagiełłę I. 159.

G.

Gasztołt Olbracht Marcinowicz w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiém II. 121. jest wojewodą nowogródzkim w 1508., wymieniony s tym urzędem na przywileju Zygmunta I. na wieś Poworsko księciu Ostrogskiemu Konstantemu 388. umawia się o ożenienie syna swego Stanisława s córką Zabrzezińskiego Jana 398, później o toż samo s córką Radziwiłła Jerzego 399.

Gembicki Andrzej biskup łucki zjeżdża się w 1649. z Miaskowskim Wojciechem I. 3. 19.
Gembicki Piotr (później biskup krak. ur. 1585 † 1657) sekretarz Zygmunta III. w 1621. podpisał instrukcją dla Aleks. Piaseczyńskiego I 33.
Gembicki Wawrzyniec biskup chełmiński kanclerz kor. (później arcyb. gnieźn. ur. 5 sierpnia 1559 † 10 lutego 1624), list do niego hetm. Chodkiewicza I. 80.
Genga (Dzęga) Simon, list jego w 1581. do Belisariusa Vinta, wychwala męstwo Kmity II. 337.
Glembocki posłaniec Stefana króla do Niżowców przez nich utopiony, list o tém do króla, Woronieckiego. I. 66.
Głowacki Andrzej wołynianin w 1595. urąga się powadze sądów II. 157.
Gniazdowski sługa Kisiela Adama w 1649. znieważony przez kozaków I. 4.
Gniński Jan podkanclerzy w r. 1684. pisze do Ogińskiego Marcjana T. II. 355. listy jego do Mich. Kazim. Radziwiłła 380.
Godlewski posyłany przez Grzymułtowskiego w 1665 do Jana Kazimierza I. 48.
Golicyn kniaź Wasil Wasilewicz wielki strażnik pieczęci traktuje w 1686. z Grzymułtowskim II. 6., otrzymuje nagrodę za traktat 61., niweczy niedołężnie wyprawę krymską 79.
Golicyn Alexy Wasilewicz syn poprzedzającego nosi w 1686 na piersiach portret Ludwika XIV. II. 7., wyjeżdza na przyjęcie posłów polskich 43.
Gołowkin Gabriel wzywa w 1706. obywateli podolskich do odstąpienia Leszczyńskiego II. 233.
Gorajski Dymitr podskarbi kor. w 1377. (*Nies.* II. 254) otrzymuje od Ludwika króla polsk. i węgiersk. nadanie miast Goraja i Kraśnika I. 141. w 1393, już marszałek Władysława Jagiełły wspomniany jak świadek na przywileju kr. Jadwigi, służącym Ostrogskiemu Teodorowi 152.
Gorajski Iwan w r. 1377. brat poprzedzającego I. 141.
Gosiewski Aleks. wojewoda smoleński list jego w 1635. do Aleks. Piaseczyńskiego posła do Moskwy I. 114., przesyła list kancl. Żadzika do Szeremietjewa 117.
Gosiewski Wincenty pisarz litewski syn poprzedzającego zajmował się w 1634. s poruczenia kanclerza przygotowaniem wyciągów z dawniejszych traktatów dla użytku poselstwa udającego się do Moskwy. I. 112. wzmianka o jego zabiciu. 37. 213.
Graciani Kasper, rodem słowianin Wenda czy Kroata służył naprzód arcyks. Ferdynandowi na Gratzu, później vicekrólowi neapolitańskiemu, nakoniec przeszedł do usług Porty. W 1614. posłany do Wiednia z Ahmed-Kiają dla potwierdzenia pokoju sitwarokskiego, był pierwszym z chrześcijan ministrem państwa tureckiego; w 1616. mianowany już książęciem wysp Paros i Naxos, udał się drugi raz do Wiednia s podarunkami jako wielki poseł, z odpowiedzią na powtórne poselstwo barona Czernina; powróciwszy na początku 1618 zaślubił córkę pierwszego tłumacza weneckiego Borissi i otrzymał hospodarstwo multańskie, oskarżony przez Gabriela Bethlen o sprzyjanie Polakom, wyzuty z władzy, po klęsce Żółkiewskiego, w ucieczce przez chłopa zabity, (*Hammer* II. 750—781) znosi się w 1619 listami z Żółkiewskim I. 103.
Grammont (de) Gabriel historyk francuzki. II. 1. 433.
Granowski Kazimierz w 1762. wojewoda rawski, na radzie senatu broni Brühla II. 94, 95.
Grodzicki Krzysztof (*Nies.* II. 311) później jenerał artyllerji kor., jeniec Chmielnickiego I. 14.
Grzymułtowski Jan w 1612 przesyła Zygmuntowi III. rady w sprawach publicznych I. 93.
Grzymułtowski Krzysztof, relacja odbytego przezeń w 1686 poselstwa do Moskwy II. od 1—35. Mowa jego do carów 36. wjazd do Moskwy 41. wiadomość o jego życiu 57—81. Tu dodać niektóre szczegóły opuszczone, a mianowicie: że w 1670. poseł elektora brandeburskiego zaniósł był do akt sochaczewskich protestacją na zarzut instygatora przeciw Grzymułtowskiemu, jakoby w jakiejś wiosce w margrabstwie już położonej, przez którą poczta przechodziła, czas niejaki mieszkał dla łatwiejszego przesyłania listów za granicę. Gdy poseł w wyrazach mniej przyzwoitych żałobę pana swojego w tej mierze oświadczył, kanclerz Olszowski listem 1670 listop. 24. do elektora pisanym ostro się na to uskarżał. (*Załuski*, Epist. I. 275) Anonym zaś Raczyńskiego w historji Jana Kazimierza w t. II. 367. pod r. 1665. wspomina, że podczas rokoszu Lubomirskiego, Grzymułtowski wezwał uniwersałem szlachtę wielko-polską do zebrania

się pod chorągwie dla przytłumienia domowej wojny; to sprawiło, że Lubomirski wnet syna swojego wysłał do królowej Ludwiki Marji s prośbą o wyjednanie przebaczenia u Jana Kazimierza. Zjazd wielkopolski za radą Grzymułtowskiego wyprawił w poselstwie do króla s koła swojego Godlewskiego i Mycielskiego, dla przełożenia uciążliwości, które naród od dworu cierpi. Kanclerz Prażmowski zawsze gwałtowny niedopuścił królowi ich widzieć, lecz roskazał pisarzowi skarbowemu Dobrogostowi Madalińskiemu udać się do Grzymułtowskiego i ustnie imieniem królewskiém przełożyć nieprzyzwoitość, a nawet zbrodnią powoływania szlachty do oręża, sam zaś kanclerz listem uszczypliwym i groźnym karcił go za wzniecanie rozruchów w województwach; skoro Madaliński przybył, poruczenie swoje opowiedział i list kanclerski wręczył, wnet Grzymułtowski koło zwoławszy, głośno to pismo odczytać kazał, co do tego stopnia szlachtę wzburzyło, że tylko wzgląd na majestat i duchowny stan Madalińskiego ocaliły go od rozsiekania. Za powrótem zaś jego do dworu Jan Kazimierz spostrzegłszy niewłaściwość rady Prażmowskiego. Godlewskiego i Mycielskiego wysłuchał i przez udzieloną im odpowiedź umysły Wielkopolan złagodził. Tamże na str. 402. jest wzmianka, że Grzymułtowski w 1666. pod Jaroszynem nad Wisłą króla przebłagał. Porówn. co o tém zdarzeniu sam Jan Kazimierz w instrukcji danéj Salmirskiemu mówi: I. 48. listy Grzymułtowskiego do Sapiehy, do króla i do Dönhoffa II. od 353—366.

Grzytniki (z) Piotr w 1393. notarjusz królowej Jadwigi I. 152.

Guarini jezuita spowiednik Augusta III. II. 103

Gumbertus archidiakon krakowski w 1238 r. obdarza klasztor wąchocki I. 123.

Gustaw Adolf król szwedzki, o jego najezdniczych na Polskę zamiarach w 1621. r. uwiadamia Zygmunt III. obywateli winnickich. I. 31. co o nim pisze Wołucki do króla. II. 431.

H.

Haraburda Michał w 1571. posłannik do Moskwy II. 271. 290., zatrzymany na granicy, list s tego powodu Zygmunta Augusta II. 326.; posyłany znowu przez króla Stefana, treść jego poselstwa 144., ten sam lub inny tegoż nazwiska i imienia, dowodzi w 1580. Tatarami litewskiemi 334.

Haraburda Michał Karol w 1700. marszałek i półkownik powiatu słonimskiego prowadzi chorągiew pod Olkieniki I. 193.

Helena wdowa króla Aleksandra nadaje w 1509. majątek Sapieże Iwanowi II. 389.

Herburt Stanisław z Fulsztyna, list jego w 1579. do Zamojskiego Jana I. 60.

Hodunow Dymitr w 1587. bojarzyn i namiestnik nowogrodzki pisze z innymi list do pp. rad kor. i w. ks. lit. II. 143.

Hodunow Borys, później przywłaszczyciel tronu carskiego czyni toż samo II. 144.

Hodunow Stefan toż samo II. 144.

Hodunow Iwan wyznaczony był do układów z Haraburdą II. 144.

Hołownia w 1574. szafarz Wojny podsk. lit. II. 266.

Hołubek Gabriel sławny przywódzca kozaków litewskich w 1581. pali Chołm. II. 334.

Hornostaj Iwan wojewoda Nowogrodzki w 1520. posiada dom w zamku kijowskim. II. 125.

Hornostaj Iwan w 1545. marszałek, podskarbi i pisarz Zygmunta Augusta podpisuje przywilej Czeczotowi służący II. 403. wspomniany świadek na przywileju dla miasta Kijowa 416.

Hornostaj Onikij w 1537. klucznik wileński posyłany przez Zygmunta I. do Ostrogskiego Eliasza z upomnieniem aby się żenił z Radziwiłłówną Anną II. 392.

Horski Iwan w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiém. II. 122.

Horychwostów Iwan dworzanin carski w 1634. posłannik do Władysława IV. 198. II. 198.

Hoscki Gabriel w 1595. podpisuje instrukcją posłom wołyńskim na sejm. II. 160. w 1625. kasztelan kijowski kommissarz rzeczypospolitej do ordynacji kozaków 182.

Hrinko starosta podolski w 1375. wymieniony jako świadek na przywileju książęcia Aleksandra Korjatowicza I. 140.

Hrycko w początku XVI. wieku imiona dzierży w kijowskiém II. 122.
Hube Romuald udzielił do niniejszego zbioru bullę Jana XXII. I. 136.
Hulanicki Hrehory, w 1595 województwo wołyńskie wstawia się na sejmie o nagrodę jego zasług II. 159.
Hulanicki Hrehory w 1663. półkownik korsuński I. 40. wiadomość o nim 213.
Hulewicz Andrzej w 1595. poseł na sejm z Wołynia II. 154.
Hylzen Jan w 1762 wojewoda miński wnosi na radzie senatu aby wziąść w obronę księstwo kurlandzkie II. 95.

I.

Jabłonowski Stanisław wojewoda ruski, posłanice jego zabity z rozkazu Samójłowicza, o co Grzymułtowski w 1686 żali się w Moskwie II. 22.
Jabłonowski książę Maxymilian udzielił do niniejszego zbioru nadanie Witolda z r. 1430., I. 62. i dawniejsze z 1386 Władysława Jagiełły. 146.
Jabłonowskich książąt archiwum krzywińskie dostarczyło podobnież nadanie z r. 1508. Ostrogskiemu służące II. 388. wyrok Zygmunta I. z r. 1515. między księżną Równieńską a Dziewszycami 390.
Jadwiga królowa polska w 1393. ponawia nadanie zamku Ostroga s przyległościami Ostrogskiemu Teodorowi I. 151.
Jakub biskup czelski w r. 1329. odbiera roskaz papieża Jana XXII. aby spełnił exkommunikę nad biskupem dorpackim I. 134.
Jan Kazimierz królewic w 1638. doprasza się u sejmu o opatrzenie swych potrzeb II. 225. w 1663 król wyprawia Mazeppę do Tetery I. 34. w 1665. wysyła Sulmirskiego Andrz. z instrukcją na sejmik województwa bracławskiego 44.
Jan III. w 1686. słucha zdania sprawy Grzymułtowskiego II. I. potwierdza traktat 79. otrzymuje list od Grzymułtowskiego w sprawie Morsztyna 362. król wznosi Sapiehów I. 177.
Jan prowincjał małopolski w 1410. wspomniany jak świadek na przywileju Władysł. Jagiełły służącym Fredrowi z Pleszewicz I. 161.
Jan XXII. papież w r. 1329. roskazuje Jakubowi bisk. czelsk. spełnić exkommunikę na Pawle biskupie kurońskim I. 134.
Jan kasztelan Sandomirski (Porówn. *Nies.* I. 1. 204—5) niewiadomo czy z Jabłonny czy s Tarnowa w r. 1377. wymieniony jak świadek na przywileju Ludwika kr. służącym Gorajskim I. 143.
Jan Szafraniec dziekan krakowski, kanclerz kor. (Porówn. *Nies.* IV. 196) od 1423 do 1433. wspomniany w 1410. na przywileju Władysława Jagiełły służącym Fredrowi z Pleszewicz. I. 161.
Jan biskup kujawski w 1410. wspomniany jak świadek na przywileju Fredry. Od r. 1402 do 1421. rządził biskupstwem kujawskiém Jan Kropidło książę opolski, po nim następowało dwóch s kolei biskupów tegoż imienia Jan Pella de Nieświeź † 1427. i Jan IV. Szafraniec † 1433., tak że ten ostatni był współczesnym Albertowi Jastrzębiec (Ob. pod Albertem arcyb. gniezn.) I. 161.
Janowicz Wojciech ochmistrz królowej Heleny w 1509. r. marszałek króla Zygmunta. II. 389.
Janowicz Stanisław w 1508. kaszt. trocki i starosta żmudzki wspomniany między świadkami w przywileju Zygmunta I. Ostrogskiemu Konstantemu II. 388. w r. 1515. z témiż urzędami w przywileju dla Kijowa. 415.
Janusz doktor dziekan i kanclerz krakowski w r. 1359. (opuszczony przez *Niesieckiego*) sporządził potwierdzenie przywileju Bolesława książęcia krak. i sandom. udzielone przez Kazimierza w. I. 129.
Jarmołowicz Litwin ucieka w 1649. od Kisiela Adama do Kozaków. I. 15.
Ibrahim sułtan turecki. I. 11. 19.
Idzy z Otwinowa w 1359. dworzanin Kazimierza w. wspomniany jak świadek na przywileju służącym Świętopełkowi z Żelechowa. I. 129.
Jefimów Roman Siergiejewicz stolnik carski w 1686. przyjmuje posłów polskich w Moskwie. II. 43. 48.
Jelec Teodor w 1625. chorąży kijowski, kommissarz z sejmu do urządzenia kozaków. II. 183.
Jełczaninów Fiedor w 1574. posłannik carski do Polski II. 301, 302, 304.
Jełowicki Jan w 1603. sekretarz Zygmunta III. II. 164.
Jełowicki Mikołaj w 1595 podpisuje instrukcją posłów wołyńskich na sejm. II. 160.
Jerzy Korjatowicz książę podolski w 1375. wspomniany w przywileju oo. Dominikanów smotryckich I. 139.

Innocenty XI. papież nagania srogość sądu na Łyszczyńskiego Kazimierza. II. 452.
Józef nominat metropolita wszej Rusi w 1522. wspomniany jak świadek na układzie Ostrogskiego Konst. s książętami Słuckimi. II. 428.
Isajkowski Dolmat Franciszek później biskup smoleński, sekretarz w 1637. Władysława IV. II. 229.
Isajkowski Jan stolnik żmudzki w r. 1647. odbiera list pocieszający od ciotki swojej Elżbiety Zofji Krzysztofowej Chodkiewiczowej wojewodziny wileńsk. I. 167.
Iskiendèr pasza, w 1619. pisze do Żółkiewskiego Stanisława I. 102. 216.
Iwan Wasilewicz car, list jego 1578 r. do Chodkiewicza Jana I. 57. w jaki sposób przyjmuje w 1574 posła tatarskiego II. 258., czego niechce panować w Polsce 289., co znaczy jego Synodikon? 312 pisze do króla Stefana 332.
Iwan Aleksiejewicz car w 1686. opisanie jego powierzchowności II. 45.
Izaijasz w 1514. archimandryta żydyczynski świadek na zapisie danym żonie przez Ostrogskiego Konst. II. 425.
Iżycki Daniel w 1633. sekret królewski. II. 420.

K.

Kaczorek Piotr w 1403. otrzymuje za zasługi nadanie wsi Uścia od Władysława Jagiełły I. 153.
Kalinowski Adam w 1625 kommissarz z sejmu do urządzenia kozaków. II. 183.
Kalinowy (z) Marcin herbu Zaręba w 1406 kaszt. sieradz. (*Nies.* I. 1.208. II. 463. IV. 482.) wymieniony jako świadek na przyw. Władysława Jagiełły Tomaszowi z Komornik. I. 158.
Kalnofojski Atanazy mnich kijowo-pieczerski, wzmianka o jego księdze. II. 428.
Kapuścina kniahyni w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiém II. 122.
Kara-Murat w 1623 poseł hana przekopskiego do Zygmunta III. I. 107.
Karabczjewskij Prokop Semenko w 1375. wspomniony w przywileju służącym oo. Dominikanom smotryckim. I. 140.
Karnkowski Stanisław (ur. 1520 8 czerw. † 1603.) prymas list do niego w 1587 bojar dumnych II. 144.
Karol Ferdynand (ur. 7 paźdz. 1613. † 25 maja 1655) biskup. wrocł. dopomina się w 1638 opatrzenia od rzeczypospolitej. II. 225.
Kazanowski Marcin kaszt. halicki w 1625. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków II. 182.
Kazimirski Piotr w 1568. powracając do Moskwy zatrzymuje się u Kmity Filona w Orszy. II. 325.
Kazimierz w. potwierdza na rzecz Strachoty z Żelichowa w 1359. roskaz Bolesława książęcia krak. i sand. służący rycerzowi Świętopełkowi I. 128.
Kazimierz w. w 1359. nadaje prawo niemieckie w dobrach Henryka Kasztelana wiślickiego I. 137.
Kazimierz Jagiellończyk król każe zamek kijowski odbudować po spaleniu przez Tatarów II. 120.
Kielczyński, (*Kognowicki* Życia Sapiehów III. 133 pisze Kulczyński tak samo i J. U. N. IV. 263., *Nies.* II. 557. Kołczyński) stolnik kijowski w 1649 niesie chorągiew, którą imieniem Jana Kazimierza oddawał Chmielnickiemu Kisiel Adam I. 5.
Kielczewski Krzysztof posłaniec Zygm. III. do Carogrodu II. 191.
Kierdej Czyżewski w początku XVI. wieku dzierży imiona w Kijowskiém II. 122.
Kierdej Jan Kazimierz w r. 1684. kommissarz do traktatów z Moskwą II. 374.
Kierdejowicz Waśko przedał w początkach XVI. wieku dobra książęciu Siemionowi Rówieńskiemu II. 390.
Kijow, jaki był stan zamku za Zygmunta I. II. 119. 123. jakie były obowiązki mieszczan i dochody wojewodzinskie 129., nazwiska mieszczan 131., domy należące do cerkwi i wsi zamkowe 135., wsi posiadane przez monastér pieczarski 138., przywileje przez królów miastu nadane 404—420.
Kisiel Adam wojewoda bracławki później kijowski (ur. 1599. † 1653) w r. 1649. jedzie w poselstwie od Jana Kazimierza do Chmielnickiego I. od 1—17.
Kisiel Mikołaj chorąży nowogródzki towarzyszy bratu w poselstwie do Chmielnickiego I. 3. 4. 5. 8. 19.
Kisiel Samuel stolnik i podwojewodzy witebski w 1700. prowadzi chorągiew witebską pod Olkieniki I. 193.

Kisielowa Anastazja z Nowosiółek Bohuszewiczówna wojewodzina bracławska towarzyszy mężowi w 1649. r. w poselstwie do Chmielnickiego I. 7.

Kmicic Samuel chorąży orszański starosta krasnosielski w 1700. prowadzi chorągiew swego powiatu pod Olkieniki. I. 193.

Kmita Piotr XI. kasztelan lubelski w 1386. wymieniony jak świadek na przywileju Władysława Jagiełły służącym Ostrogskiemu Teodorowi I. 146.

Kmita Piotr XXVI. wojewoda sandomirski w 1403. wymieniony jak świadek na przywileju Władysława Jagiełły Kaczorkowi Piotrowi I. 154.

Kmita Czarnobylski Filon, wiadomość o jego życiu II. 306—343. jego listy do panów rad lit. 243—305.

Kmita Jeremjasz syn Filona jego urodzenie w r. 1574. II. 341.

Kmita Łazarz syn Filona jego zgon w r. 1594. II. 341.

Kmicina Zofja z Chodkiewiczów małżonka Kmity Filona 1563. II. 315.

Kmicianka Zofja córka Filona w zamęściu za Sapiehą Łukaszem II. 343.

Kochanski Jerzy w 1616. posłannik Zygmunta III. do Stambułu I. 103. 218.

Kochlewski Wojciech w 1602 sekretarz Zygmunta III. II. 162.

Kociel Michał Kazim. (Nies. II. 552) kasztelan witebski wchodzi 1688 do związku przeciw Sapiehom, obrany jego marszałkiem I. 186.

Kojałowicz Wojciech Wijuk, wzmianka o jego herbarzu w rękopiśmie II. 307.

Kołaczkowski (Przemysław?) w 1537. sędzia sandomirski, obrońca sądowy Ostrogskiego Eliasza przed królem II. 395.

Kółakowski Ignacy udziela do niniejszego zbioru własnoręczne listy Grzymułtowskiego i Ogińskiego II. 353.

Komorniki (z) Tomko, dworzanin Władysława Jagiełły w 1406. otrzymał od niego nadanie wsi Sokol w kamienieckiém. I. 157.

Komorowski Stanisław w 1537. sługa Gasztołda Olbrachta, posyłany do Ostrogskiego Eljasza, aby odstąpiwszy małżeństwa z Radziwiłłówną Anną, poślubił jej siostrę Barbarę, później królową polską. II. 399.

Konarski Stanisław pijar (ur. 1700 † 3. sierp. 1773) dzieło jego o skutecznym rad sposobie Tadeusz Lipski na radzie senatu wychwala I. 96. inni jako sprzyjające dworowi potępiają 98.

Koniecpole (z) Jakub wojewoda sieradzki w 1410. wymieniony jak świadek na przywileju Władysława Jagiełły służącym Tomaszowi z Komornik. I. 158.

Koniecpolski Stanisław hetm. kor. (ur 9. lutego 1591 † 11. marca 1646) donosi listem 1623. Zygmuntowi III. o powrócie s Krymu Kraużewskiego z zaprzysiężonym pokojem I. 107., w r. 1625. jest na czele kommissarzów z sejmu wyznaczonych na ordynacją Kozaków II. 166. 174. 180. 182.

Koniecpolski Aleksander chorąży kor. jeniec Chmielnickiego oddaje w 1649. Miaskowskiemu Wojciechowi swój testament I. 17.

Koraczewski Bazyli, może tegoż domu co wyżej Karabczjewskij, otrzymuje w 1383. grunt Kniazia-Łuka od Witolda. I. 144.

Korecka kniahinia w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiém. II. 121.

Korecki Samuel, Karol, ostatni swego domu † 1651., stawi opor powodzi kozackiej w 1649. I. 3. 4. 15.

Korsakowie, Stanisław Jerzy cześnik i rotmistrz nowogródzki, Adam Michał podstoli rzeczycki, chorąży nowogródzki; Jan, Piotr, Antoni podkomorzycowie nowogródzcy wyjeżdżają zbrojnie w 1700. pod Olkieniki I. 193.

Korytnica (z) Jan podczaszy krakowski w 1403. wymieniony jako świadek na przywileju Władysława Jagiełły Kaczorkowi Piotrowi I. 154.

Korytynski Onufry, autor poematu: Olkienicka potyczka I. 275—207.

Kossow Sylwester w 1649. metropolita kijowski; naradza się z nim Kisiel Adam. I. 419.

Kosten, wojownik w 1638, Władysław IV. żąda dla niego indigenatu II. 227.

Kostrowski Stefan dworzanin poselstwa w 1686. ofiaruje dary carom II. 48.

Koszaj tłumacz tatarski przy poselstwie w 1601 hana krymskiego. II. 161.

Kotowicz Hrehory (Nies. II. 674) w 1700 rotmistrz chorągwi grodzieńskiej pod Olkienikami. I. 192.

Kozielscy kniaziowie hołdownicy Kazimierza Jagiellończyka. II. 120.

Kozinski Tyszko w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiém II. 122.

Kozległowy (z) Krystyn kasztelan sandecki w 1386. wymieniony jak świadek na przywileju Władysława Jagiełły służącym Ostrogskiemu Teodorowi I. 146.
Krasiński Adam biskup kamieniecki stronnik Brühla II. 91.
Kranżowski posłannik Zygmunta III. w 1623. do Krymu I. 107.
Krętowski lub Krzetowski, łowczy kijowski w 1649. niesie buławę hetmańską imieniem Jana Kazimierza przez Kisiela Adama Chmielnickiemu ofiarowaną I. 5.
Krzywkowski Jan dworzanin poselstwa w 1686. ofiaruje dary carom II. 48.
Krzywonog w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiém II. 122.
Kunicki (niemogłem doczytać się jego imienia) waleczny hetman Kozaków pozostałych wiernymi rzeczypospolitej II. 361. 375. 377.
Kurcz Marcin rotmistrz w 1581. pod sprawą Kmity Filona II. 334.
Kurliatjew - Obolewski Iwan pisze w 1580. do Kmity Filona II. 332.
Kurowicz Symon instygator lit., mowa jego przeciw Łyszczyńskiemu Kazimierzowi II. 433.

L.

Leduchowski M. B. pisarz ziemski łucki w 1595. podpisuje instrukcją posłom wołyńskim na sejm II. 160.
Leśniowolski Maciej kasztelan belski w 1625. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków II. 182.
Leszczynski Stanisław król (ur. 20 paźdź. 1682 ┼ 23 lutego 1766.) wzywa uniwersałem obywateli podolskich do obrony kraju II. 230.
Leszczyński Rafał chorąży koronny w 1683 traci cały swój poczet na wyprawie wiedeńskiej II. 355.
Ligarides Makarios Grek, nazywający siebie patriarchą aleksandrijskim (opisanie kijewo-pieczerskaho sobora str. 186) błogosławi w 1649 Chmielnickiego na wojnę z Polską I. 9. 10.
Ligęza z Bobrku Mikołaj kasztelan zawichostski otrzymuje w 1569. od Zygmunta Augusta przywilejów Bolesława ks. krak. i sandom. z r. 1280. Kazimierza w. z r. 1359. służących pierwotnie Swiętopełkowi i Strachocie I. 127.
Lipski Andrzej, kanclerz kor. w 1621. i 1623. wzmianki o nim w liście Sapiehy Lwa I. 104 i Koniecpolskiego Stan. 107.
Lipski Tadeusz kasztelan brzeziński w 1762. na radzie senatu powstaje przeciw Czartoryskim, uwielbia Konarskiego II. 96.
Lubart książę włodzimierski wspomniany jak nieżyjący w 1386 w przywileju Władysława Jagiełły na zamek ostrogski I. 146.
Lubecki Drucki książę w 1700 dowodzi chorągwią orszańską pod Olkienikami I. 193.
Lubomirscy książęta dziedzice Dubna, z archiwum swego udzielili do niniejszego zbioru przywileje Bolesława ks. krak. i sand. z r. 1280. I. 127. Kazimierza w. z r. 1359. 137. Ludwika z r. 1377. 141.
Lubomirski Jerzy Sebastian hetm. i marsz. kor., obwinienie go w oczach narodu przez Jana Kazimiera w 1665. w instrukcji na sejmik bracławski I. 44.
Lubomirski Stanisław (ur. 1721 ┼ 12. sierp. 1783) strażnik kor. później marszałek w. zięć Augusta Czartoryskiego, przeciwnik Brühla II. 83.
Ludwik XIII. król franc. pisze w 1619. list do Zygmunta III. w sprawie Zygm. Ferd. Gostomskiego I 165.
Ludwik król polski i węgierski nadaje w 1377. miasto Goraj i Kraśnik Gorajskim Dymitrowi i Iwanowi braciom I. 141.

Ł.

Ławno i *Puzewicze*, wsi niedaleko Skidla w grodzieńskiém gdzie w 1699 w grudniu był obóz przeciwników Sapieżyńskich I. 189.
Ławrecki w 1686. tłumacz do języka polskiego w prykazie spraw poselskich w Moskwie II. 18. 24. 25. 28. 31.
Łączyński Józef (*Nies*. III. 13.) w 1649. jeniec Chmielnickiego, znamienity wojownik I. 14.
Łętowski karmelita znajdujący się w 1649. przy poselstwie Kisiela Adama do Chmielnickiego I. 6. 13.
Łodziatowie w początkach XVI. wieku dzierżą imiona w kijowskiém II. 121.

Łopaciński Jan Józef biskup żmudzki w 1762. dziękuje Augustowi III. za wyniesienie go na tę godność II. 93.

Łubieński Władysław Aleks. w 1762. wezwany przez Augusta III. dla uspokojenia tumultu w izbie poselskiej II. 86.

Łubnicki Marek sługa Radziwilła Jerzego w 1537. staje przed królem w sprawie z Eliaszem Ostrogskim II. 393. 394. posyłany do niego s przełożeniem aby poślubił Barbarę Radziwiłłównę późniejszą królową II. 399.

Łyszczyński Kazimierz obwiniony w 1688. o ateizm, przesyła prośbę do Jana III. z więzienia II. 449.

M.

Maciejowski Bernat biskup łucki, później krakowski i arcybiskup gnieźnienski, a razem kardynał (ur. 1548 † 19. stycznia 1608), podpisuje w 1595. instrukcją posłom wołynskim na sejm II. 160.

Mackiewicz Bazyli w 1566. dworzanin Zygmunta Augusta zsyłany na opisanie dóbr Kmity Filona, które oddawal królowi w zamian za Czarnobyl II. 320.

Malewski Franciszek udzielił aktów do wiadomości o życiu Kmity Filona II. 315. 320. 326. 331.

Mamonicz Bohdan mieszczanin wileński przynosi w 1574 wiadomości z Moskwy Kmicie Filonowi II. 301.

Mamonicz Łukasz mieszczanin wileński wysyla w 1574. sługę swego w sprawach kupieckich do Moskwy II. 257. 259. 263.

Murad sultan turecki w 1641. r. przez Miaskowskiego Wojciecha odsyla kilkaset więźniów Władysławowi IV. I. 18.

Marcinowski Antoni udzielil do niniejszego zbioru list Grzymułtowskiego do Jana III. II. 353.

Marja - Kazimira (margrabianka d'Arquien, wdowa Jana III. ur. przed r. 1640, bo w czerwcu 1657. będąc w Poznaniu (ob. *Łukaszewicza* obraz Poznania II. 335) już mieszkała oddzielnym dworem, i posiadając ufność królowej Ludwiki - Marji przyjmowała u siebie senatorów i wielkich urzędników państwa; musiala zatém mieć więcej jak lat 17. W 1659. wyszla za mąż za Jana wojewodę sandomirsk. syna Tomasza a wnuka wielkiego Jana Zamojskiego. Po stracie męża w 1665. Marja - Kazimira zaślubiła Jana Sobieskiego chorążego wówczas kor.; owdowiawszy 17. czerwca 1696. wyjechała s Polski w 1669 r., naprzód do Rzymu, gdzie mieszkala aż do 1714. roku, w którym dotknięta śmiercią najukochańszego z dzieci swoich królewica Aleksandra udala się do Francji. Ludwik XIV. wyznaczył na jej pobyt zamek *Blois*; tam zakończyła dni swoje w d. 30. stycznia 1716, w podeszłej starości, mając lat około 80. Archiwum nieświskie posiada szacowne źrzódła do jej domowego życia, równie bardzo ciekawe listy jej synowej małżonki królewica Jakuba. W zbiorze obrazów zamkowych mieści się piękny portret tej królowej). Niechętna Sapiehom zraża od nich umysl Augusta II. I. 184.

Massalski Jan marszałek grodzieński wysyla w 1700. chorągiew swego powiatu przeciw Sapiehom pod Olkieniki I. 192.

Massalski Michał hetm. w. lit. przeciwi się zdaniu Hylzena Jana który radził ustanowienie dozoru nad mennicami miast pruskich II. 95.

Maxymilian arcyks. austr. spodziewa się w 1585. zostać carem w Moskwie I. 62.

Mazeppa Jan † 1705. pokojowy króla Jana Kazimierza, posłany przezeń w 1663. z instrukcją do Tetery Pawła I. 34.

Meier Orszula † 1635. ochmistrzyni potomstwa Zygmunta III., wzmianka o niej Wołuckiego II. 431.

Melsztyn'a (z) Jan XXIV. kaszt. krak. wspomniany jako świadek na przywileju Ludwika króla polsk. i węg. służącym Gorajskim. (Stąd poprawić błąd Niesieckiego który I. 1. 105. rokiem wyżej śmierć jego naznacza) I. 143.

Mengli-Giraj pali Kijow II. 119.

Miaskowski Wojciech podkomorzy lwowski, autor diarjusza poselswa Kisiela Adama w 1649. do Chmielnickiego I. 3. wiadomość o nim 18.

Michajłów Bazyli poddiaczy poseł w 1649. do Chmielnickiego I. 19.

Michal Fiedorowicz car, przyjmuje w 1635. poselswo polskie w Moskwie II. 196.

Michno Peszczowicz (może Petkowicz, Pietkiewicz?) w 1393. dworzanin Witolda, wymieniony jako świadek

na przywileju służącym oo. Dominikanom łuckim I. 150.
Mikołaj kustosz krakowski w 1238. wymieniony jako świadek na zapisie Gumberta I. 124.
Mikołaj syn Henryka kaszt. wiślick. otrzymuje od Kazimierza w. w 1359. prawo teutońskie na dobra swoje I. 137.
Mikołaj hrabia sędzia poznański w. r. 1284. (wspomniany pod 1280. u Roepella z kodexu Raczyńskiego str. 71.) jest w liczbie świadków na przywileju Przemysława hrabiemu Żegocie I. 132.
Mieleszko M. jeniec turecki w 1631. pisze do Alek. Piaseczyńskiego I. 109.
Mienszików książę Aleksander wzywa w 1706. obywateli podolskich do odstąpienia Stanisława Leszczyńskiego II. 233.
Mitkinicz kniaź Matwiej w 1509. wspomniany na przywileju królowej Heleny jako świadek z urzędami namiestnika oniksztyńskiego, mohilowskiego i berżtańskiego II. 389.
Mniszek Jerzy marsz. nadw. kor. zięć Brühla II. 85. broni teścia w 1762. na radzie senatu od zarzutów 97., głośny ze swojej słowności 111.
Mokronowski Andrzej jenerał artyl. kor. rozbrania stronnictwa Czartoryskich i Brühlowskie, gdy na sejmie 1762. w izbie porwano się do szabel, sam lekko raniony II. str. 84.
Mokrski ksiądz posyłany przez Władysława IV. z listami do kozaków, (ale Kognowicki Życia Sapiehow III. 136. nazywa go Motarskim) I. 6.
Montowtowicz (?) Jerzy Aleksandrowicz wojewoda kijowski, za jego rządu, pod Zygmuntem I. włości poddnieprskie zamek kijowski oprawiały II. 120.
Morawskie szlaki. (Szlakami nazywają się gościńce stepowe któremi Tatarzy wpadali do Polski i Rossji, najznajomsze z nich były morawskie, czyli murawskie, idące wyżej źródeł rzek wpadających w Siewierny-Doniec, prosto na Tułę, tak objaśnia prof. Ustriałów w wydaniu 1842. pism *Kurbskiego* str. 333.) I. 73. 216.
Morsztyn Andrzej podskarbi kor., wiadomość o nim II. 366.
Mosiewicz Stanisław chorąży lidzki w 1700. prowadzi swój powiat pod Olkieniki I. 192.
Mosticius (*Nies.* nazywa go Mostko z Staszowa herbu Ostoja) XII. kaszt. pozn. w 1403. wymieniony jako świadek na przywileju Władysława Jagiełły danym Kaczorkowi Piotrowi I. 154.
Moszyńska podskarbina kor. córka Augusta II. przyczynia się do nielaski Sułkowskiego II. 105.
Możajscy kniaziowie hołdownicy Kazimierza Jagiellończyka II. 120.
Mścisławscy kniaziowie hołdownicy Kazimierza Jagiellończyka II. 120.
Mścisławski kniaź Fiedor pisze w 1587. razem z innymi bojarami dumnymi do senatu rzeczypospolitej, aby wybrać na tron polski cara Fiedora Iwanowicza II. 143.
Murteza-Pasza (rodem z Bosnji, znakomity wojownik, naprzód wielkorządzca w Budzie stolicy Węgier, później w Oczakowie *Hammer* III. 74. 103. *Kwiatkowski* Panowanie Władysława IV. str. 107), znosi się listownie z hetm. Koniecpolskim I. 109.
Murza Daniel, (wzmianka o nim rękopiśmienna na kronice Bielskiego na str. 784.) zbieg od cara do Litwinów II. 337.
Murzaticz Piotr w 1512. wspomniany jak świadek na zapisie Sanguszki Janusza II. 424.

N.

Narbutowicz Wojciech w 1508. dzierżawca peresolski wymieniony jak świadek na przywileju Zygmunta I. Ostrogskiemu Konst. II. 388.
Narbutt Wincenty udzielił do niniejszego zbioru list Grzymułtowskiego do Dönhoffa II. 353.
Nieczaj półkownik bracławski w 1649. wyrzyna Polaków w Kijowie I. 12.
Niemira Grzymalicz marszałek królewski, starosta mielnicki w 1515. wymieniony jak świadek na przywileju Zygmunta I. dla Kijowa II. 415. w 1520. posyłany przez króla dla oprawy zamku kijowskiego 121.
Niemira Bohdanowicz w 1512. wspomniany jak świadek na zapisie Sanguszki Janusza II. 424. a w 1514. w zapisie Ostrogskiego Konst. 425.
Niemirycz Stefan podkomorzy kijowski w 1625. kommissarz z sejmu dla ordynacji kozaków II. 182.

O.

Odojewscy kniaziowie hołdownicy Kazimierza Jagiellończyka II. 120.
Odyncewicz kniaź w dawnych czasach, daleko przed Kmitą, starosta orszański II. 281.
Odzigol zwany Rakojski w 1280. dworzanin Bolesława ks. krakowsk. i i sand. I. 128.
Oganowski obożny wileński w 1762. wchodzi w liczbę domowników Radziwilla II. 90.
Oginski Andrzej starosta oszmiański w 1762. stronnik Czartoryskich, zostaje miecznikiem lit. 89.
Ogiński Hrebory Antoni (Nies. III. 421.) starosta żmudzki później hetm. w. lit. półkownik ks. żmudzkiego dowodził jego chorągwią w 1700. r. pod Olkienikami I. 193.
Oginski Bogusław przy wjeździe poselstwa polskiego do Moskwy w 1686. niesie list Jana III. do carów II. 44.
Ogiński Jan hetm. pol. lit. w 1684. zapada na zdrow u II. 376.
Ogiński Ignacy marszalek lit. zdanie swoje w 1762. każe czytać w senacie plenipotentowi swojemu Stankiewiczowi II. 98.
Ogiński Leon (Nies. III. 421) podstoli lit. wchodzi 1689. sierpnia 10. w Wilnie do związku przeciw Sapiehom, skąd ze skargami związkowych wyjeżdża do króla, pościgniony przez pogoń sapieżyńską pod Łosicami, postrzelony we trzy dni umiera I. 186. (Niesiołowski Kazim. kaszt. smoleński w *Miscellaneach* 1743. wydanych umieścił 1) Mowa j. m. p. Pocieja podkomorzego brzeskiego do króla j. m. Augusta, po postrzeleniu w drodze j. m. p. Ogińskiego podstolego w. ks. lit., przed Olkienicką Farsalją pod Rasną w brzeskim wojewódz. od str. 309—341. 2) Mowa po Olkienickiej Farsalji j. w. j. m. p. Ludwika Pocieja strażnika w. ks. lit. miana w Warszawie przy publicznej audiencji d. 25 lutego 1701. r. od str. 311—316.
Ogiński Marcjan miecznik lit. półkownik województwa witebskiego prowadzi w 1700. chorągiew pod Olkieniki I. 193.
Ogiński Marcjan wojewoda trocki później kanclerz lit. poseł razem z Grzymultowskim w 1686. do Moskwy II. 20. 24. listy jego do Radziwilla Mich. Kazimierza i Sapiehy Benedykta II. 371. (Załuski w t. I. str. 989. *Epistolarum hist. famil.* pisze o nim: że gdy był przy kr
r. we Lwowie, jezuici s pov
wego roku wystąpili z mo
ską, obowiązek kanclerza
natychmiast od tronu w tym
ku odpowiedzieć; ale Ogi
koniecznie w łacinie biegły,
sku i to mniej zręcznie c
kał; wnet król przed poufa
świadczył, że chce wszystki
ły w Polszcze zwiedzić, ab
go pieczętarza w łacinie wy
a jednak listy Oginskiego, j
kami łaciną podziurawione)
Ogiński Michał pisarz polny l
później wojewoda wil.
hetm. lit. zięć kancl. Czartor
niezostał wojewodą wilensk
żony w tej godności przez
willa Karola II. 81.
Oginski Mikołaj miecznik lit.
należy do poselstwa Grzymul
go II. 5.
Okrassa (niewiadomego imieni
do Moskwy podkanclerzeg
skiego Jana II. 361. 374.
Olędzki Teofil marszalek wol
w 1700. prowadzi pod C
chorągiew swego powiatu I.
Olizar hr. Gustaw udziela d
szego zbioru kopję poematu
nicka potyczka I. 175. posi
wydane jeszcze listy Kmity
II. 308.
Olizar Symon przed 1512. u
nadał majętność Bylaszew
rowi dermankiemu II. 423.
Olizar Szyłowicz dawniejszy
1508. właściciel Powórska
Olkieniki starostwo w trockie
tém miasteczkiem w 1700. l
18. stoczona bitwa między S
mi a szlachtą litewską I. 192.
tej bitwy od 197—203.
O'Nacewicz Żegota udzielił in
Mazeppie I. 43. oddał list C
kiego do zbiorów Aleks. Prz
kiego I. 116. listy Kmity Fi
go staraniem zebrane II. 305
Opacki poseł na sejmie 1762
Brühla II. 84.
Ordyn - Naszczokin Atanazy
ljewicz stanowi w 1667. roz
druszkowski II. 8.
Ostrogska Anna księżna (zapew
mu księżniczka Olszańska,
Genealogją Ostrogskich str.
trzymuje 1430 od Witolda
majętności na Wołyniu, gdy

ki książę wydawał za Bazylego Ostrogskiego I. 162.

Ostrogski książę Aleksander podpisuje w 1595. instrukcją posłom wołyńskim na sejm II. 160.

Ostrogski Bazyli (III.) (porówn. Stebelskiego Genealog. kss. Ostrogskich str. 72—76) żeni się z Anną księżniczką Olszańską I. 162.

Ostrogski Eliasz w 1537. prawuje się przed królem aby był wolnym od żenienia się z Radziwiłłówną Anną II. 392. wspomniany jak małoletni w 1522. na umowie ojca jego Ostrogskiego Konst. z książętami słuckimi 427.

Ostrogski książę Fedor Daniłowicz w r. 1386. otrzymał od Władysława Jagiełły ponowienie nadania zamku Ostroga. (Stąd poprawić błąd *Nies.* III. 511. który wątpi o istnieniu tego książęcia, porówn. Stebelskiego l. c. 69.) I. 145. Jadwiga królowa w 1393. ze swojej strony takież same nadanie czyni 151., w tymże 1393. r. wymieniony jako świadek na przywileju Witolda oo. Dominikanom łuckim 150.

Ostrogski książę Konstanty Iwanowicz w 1508 otrzymuje od Zygmunta I. wieś Poworsko II. 387. w 1514. zapisuje małżonce swojej Tatiannie wiano 423., w 1522. zawiera układ o małżeństwo swoje z księżniczką Aleksandrą Słucką 425. dzierży imiona w początkach XVI. wieku w kijowskiém 121. nagrobek jego w Kijowie 429.

Ostrogski książę Konstanty Konstantynowicz posyła kozaków na pomoc Kmicie II. 310. toż chorągiew tatarską 311. z rozkazu króla Stefana pustoszy Zadnieprze II. 330.

Ostroróg'a (z) Sędziwoj XXIII. wojewoda poznański (od 1407 (?) do 1439) wspomniany 1410. jak świadek na przywileju Władysława Jagiełły służącym Fredrowi z Pleszewicz I. 161.

Ostrow'a (z) Krystyn XXIX. kaszt. krak. (od roku 1407—1431) wspomniany w 1410 jako świadek na tymże przywileju I. 161.

Ostrowski Antoni biskup inflancki, później kujawski, nakoniec prymas, przeciwi się w 1762. zdaniu Hylzena Jana na radzie senatu aby ustanowić dozór nad mennicami miast pruskich II. 93. 95. 97.

Ostykowicz Grzegorz Stanisławowicz wojewoda trocki w 1515. wymieniony jak świadek na przywileju dla miasta Kijowa II. 415.

Ostykowicz Grzegorz Grzegorzowicz kasztelan wileński. w 1545. wymieniony jak świadek na przywileju Zygmunta Augusta dla Kijowa II. 416.

Osyeczno (z) Borbon w 1410. wspomniany jak świadek na przywileju Władysława Jagiełły dla Fredry z Pleszewicz I. 161.

Oszmatyczy (?) kniaziowie hołdownicy Kazimierza Jagiellończyka II. 120.

Otwinowski Hieronym (Nies. III. 533) sekretarz Zygmunta III. w 1614. był posłem do Stambułu, *Hammer* nic o tém niewspomina I. 99.

Ozerecki w dawnych czasach przed Kmitą starosta orszański II. 281.

Ożga Piotr starosta trembowelski, służył do pióra Żołkiewskiemu I. 95. 216.

P.

Pac Antoni podstoli lit. w 1762. stronnik Radziwiłła Karola II. 83.

Pac Michał (*Nies.* III. 549) kasztelan połocki w 1700. prowadzi chorągiew swojego województwa pod Olkieniki I. 199.

Pac Mikołaj biskup kijowski podczas bezkrólewia w 1574. razem z innymi pp. radami rządzi Litwą II. 328.

Pac Stanisław wojewoda witebski list do niego Kmity Filona III. 295.

Pacewicz Jerzy wojewoda kijowski za Kazimierza Jagiellończyka, czas jednak niewiadomy II. 120.

Pakosław archidjakon sandomirski w 1238. wymieniony jak świadek na zapisie Gumberta I. 124.

Paszko, biecki (zapewne kasztelan) w 1359. wymieniony jak obecny na potwierdzeniu Kazimierza w. przywileju służącego Strachocie z Żelechowa I. 129.

Pełka (Zambar) sędzia ziemski sandomirski (Nies. III. 572) w 1377. wymieniony jak świadek na przywileju Ludwika króla polsk. i węg. służącym Gorajskim I. 143.

Petrus sędzia nadworny 1280 (opuszczony u *Roepella*) wymieniony jak świadek na przywileju Bolesława ks. krak. i sand. danym Swiętopełkowi I. 128.

Petryczyc Waśko, w początkach XVI. wieku dzierży dobra w kijowskiém II. 122.

Pętkiewicz Jerzy biskup żmudzki, pod-

czas bezkrólewia w 1574. razem z innymi panami radami rządzi Litwą II. 328.

Philo, pisarz nadworny Przemysława księcia polskiego w r. 1284. (wymieniony u *Roepella* pod latami 1277. 1280. 1282. 1289. już proboszczem santockim i s tąż godnością pod r. 1293., wszakże Roepell pisze go wszędzie *Thilo*, *Niesiecki* zaś umieszczając między podkanclerzami pisze *Chilo*, przez jego ręce sporządzone nadanie hrabiemu Żegocie. I. 133.

Piaseczyński Aleksander w 1621. wysłany z instrukcją od Zygmunta III. na sejmik winnicki I. 26. wiadomość o jego życiu 209. w 1630. jedzie jak posłannik królewski do Carogrodu, instrukcja mu służąca II. 190, w 1635. jako wielki poseł do Moskwy, takaż instrukcja 196. Do wiadomości o nim dodać należy co w Pamiętnikach swoich pisze Albr. Stanisł. *Radziwiłł* I. 260 i 270., tudzież Kwiatkowski w panowaniu Władysł. IV. 65. 69. 74.

Piaseczyński Wawrzyniec 1589. list do niego Deniski Symona II. 344. posłem na sejm 1595. z Wołynia 154., województwo wstawia się za nim do rzeczypospolitej aby wynagradzając jego zasługi, dobra dożywociem przezeń dzierżane zamienić mu w dziedziczne 159. w 1602 wyprawiony posłem do Krymu II. 162., ponosi szkody w Bochnji 164. otrzymuje list od króla na podwody w powtórném wysłaniu 1603. r. do Krymu 165.

Piaskowski Mikołaj w 1762. poseł na sejm, stronnik Czartoryskich II. 85.

Piaty Spiridionow poddjaczy posłannik spólnie z Horychwostowem w r. 1634. poseł do Władysława IV. II. 198.

Pieszczyński Wacław tłumacz tatarski w 1601. przy poselstwie hana krymskiego II. 161.

Pietkiewicz Lew w 1537. dworzanin królewski posyłany s pozwami II. 393.

Pietyboszcz Bej Tymir w 1601. goniec posła hana krymskiego II. 161.

Piley (z) Otto wojewoda sandomirski w 1377. (Porówn. *Nies.* I. 1. 120.) Wymieniony jak świadek na przywileju Ludwika polsk. i węg. króla służącym Gorajskim I. 143.

Piotr Aleksiejewicz car, w r. 1686. obraz jego w 15 roku życia II. 45. przemawia do posłów polskich 48. wydaje w 1707. uniwersał do obywateli koronnych i w. ks. lit. 239.

Piotr syn Włodka podstoli sandomirski w 1463. wymieniony jak świadek na przywileju Władysł. Jagiełły Kaczorkowi Piotrowi I. 154.

Piotrowicz Stanisław w 1508. wojewoda smoleński wymieniony jak świadek na przywileju Zygmunta I. Ostrogskiemu Konst. II. 388.

Pociej *Leonard*, omyłkowie bo nazywał się Kazimierz Aleksander (*Nies.* III. 620) był chorążym trockim później wojewodą witebskim w 1700. prowadzi Troczanów pod Olkieniki I. 192.

Pociej Leonard strażnik lit. na sejmie 1762. przeciwny Brühlowi II. 83.

Pociej Ludwik naprzód podkomorzy brzeski później strażnik w. lit., nakoniec hetman w. i wojewoda wileński (*Nies.* III. 620), wysłany razem z Ogińskim Leonem ze skargami na Sapiehów, dościgniony przez pogoń sapieżyńską, ledwo do Mordow umknął; w publicznej mowie żali się na ten rozbój królowi I. 186. w. 1700. jak podkomorzy brzeski prowadzi pod Olkieniki chorągiew swego powiatu 193. w bitwie dowodzi przednią strażą 196. Po klęsce w mowie przed królem mianej, 25. lutego 1701. wymienia gwałty Sapiehów, które taką zemstę wywołały (porówn. *Ogiński Leon*).

Podatki dawne polskie: naraz, podwód, stróża, podworowe, poradlne, opole, wołowe, krowne, zamkowe, targowe I. 132.

Podbereski Aleksander Jan marszałek upicki w 1700. prowadzi przeciw Sapiehom chorągiew powiatową pod Olkieniki I. 193.

Podbereski Romuald udziela do niniejszego zbioru: Miastowskiego diarjusz drogi zaporoskiej I. 1—18.

Poddańczyzna, rodzaj powinności spełnianej w 1405. roku przez włościan podolskich I. 156.

Podolski Adam w 1686. towarzyszył Grzymułtowskiemu do Moskwy II. 27.

Pokoszczewski Jan s Kożuchowa użyty przez Żołkiewskiego Stanisława do wniesienia do akt rewizji zamku kijowskiego II. 123.

Polignac (de) Melchior kardynał (ur. 1661. † 1741) poseł francuski do rzeczypospolitej polskiej, prowadzi na tron książęcia de Conti I. 180.

Połubiński Aleksander, później kaszt. nowogr. w 1568. Izborsk zdobywa i traci II. 325.

Poniatowski Kazimierz podkom. kor. na sejmie 1762. zawzięty przeciwnik Brühla II. 83.
Poniatowski Marcin pisarz grodzki mścisławski w 1700. zabity pod Olkienikami I. 202.
Poniatowski Stanisław August (ur. 17. stycznia 1732. r. w Wolczynie, obrany królem 7. września 1764, koron. tegoż roku 25. listopada, zrzeka się korony 25. listopada 1796. umiera 12. lutego 1798. w Petersburgu), na sejmie 1762. występuje jak głowa stronnictwa Czartoryskich przeciwnego Brühlowi II. 82.
Possevin Antoni jezuita, przybycie jego do cara, jest świadkiem spustoszeń szerzonych przez Litwinów II. 336. pisze list do cara 339.
Postkachtało (?) **Mitko** ze Smoleńskiego, horodniczy kijowski za króla Zygmunta I. II. 120.
Potocki Aleks. Jan towarzyszy w 1686. Grzymułtowskiemu do Moskwy II. 25.
Potocki Eustachy jenerał artyler. lit. ustępuje w 1762. roku buławy polnej Sapieże Aleks. za pieniądze II. 81.
Potocki Jakub i brat jego **Jan**, województwo wołyńskie w 1595. wstawia się za nimi na sejm o zwrócenie im nakładów na opatrzenie twierdzy kamienieckiej i zbudowanie zamku lityńskiego II. 159.
Potocki Mikołaj wojewodzic bracławski w 1625. r. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków II. 183. później hetm. w. kor. i kaszt. krak. w 1649. jeniec Chmielnickiego, oddaje swój testament Miaskowskiemu Wojciechowi I. 17.
Potocki Stanisław podkomorzy podolski w 1625. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków II. 182.
Powarsko, wieś nadana w 1503. przez Zygmunta I. Ostrogskiemu Konst. II. 387.
Pozowski w 1649. jeniec Chmielnickiego I. 7.
Prażmowski Franciszek w r. 1665. sekretarz kor. później biskup łucki I. 54.
Prokosz z Bogorji (opuszczony w *Nies.*) w 1359. wymieniony jako świadek na przywileju Kazimierza w. służącym potomkom Henryka kaszt. wiślick. I. 138.
Proński kniaź Fryderyk wojewoda kijowski, opisanie stanu zamku kijowskiego za jego urzędowania II. 124.
Proski Samuel rezydent króla Jana III. w Stambule II. 11.
Protasewicz Szuszkowski Walerjan biskup wileński, list do niego pisany przez Kmitę Filona II. 254. przez bojar dumnych 332.
Protasowicz Maciej w 1574. posłannik do Moskwy II. 286.
Prozor Karol oboźny lit., z jego zbiorów list Iwana Wasilewicza Groźnego do Chodkiewicza I. 57. Herburta do Zamojskiego 60. Żółkiewskiego do Zygmunta III. 68. *tegoż* drugi list 70. Sapiehy Lwa do króla 74. Chodkiewicza do króla 76. *tegoż* do Gembickiego 80. Żółkiewskiego do króla 83. Ostrogskiego Aleks. do króla 89. Grzymułtowskiego do króla 92 Żółkiewskiego do króla 95. *tegoż* do Gembickiego 100. *tegoż* do króla 102. Sapiehy Lwa do króla 104. Koniecpolskiego do króla 107. Ludwika XIII. do Zygmunta III. 165. Trubeckich do Jana Piotra Sapiehy II. 345.
Przecław podkoniuszy kaliski w 1359. wspomniany jak świadek na przywileju Kazimierza w. dla potomków Henryka kaszt. wiślick. I. 138.
Przecławski Kazimierz chorąży i podstarości grodzki słonimski, starosta bialski w 1700. dowodzi chorągwią swego powiatu w bitwie olkienickiej I. 195.
Przedbor marszałek kor. w 1377. (opuszczony w *Nies.* I. 1. 250) wspomniany jak świadek na przywileju Ludwika króla polsk. i węgiersk. służącym dla Gorajskich I. 143.
Przemysław, książę polski zapisuje w 1284. Żegocie wojewodzic krakowsk. dobra I. 131.
Przyjemski Aleks. podstoli kor. w 1686. towarzysz poselstwa Grzymułtowskiego do Moskwy T. II. str. 4. 20. 25.
Pstrokoński z Bużenina Spytek w 1684. kommissarz do układów kadzyńskich, pisze list do Sapiehy Benedykta II. 380.
Putiatycz kniaź Dymitr † 1503. wojewoda kijowski II. 120.
Putiatycz kniaź Iwan w 1512. wspomniany jak świadek na zapisie Sanguszki Janusza II. 424. w 1514. na układzie Ostrogskiego Konst. 425.
Puzynowie z Kozielska pięciu braci: Antoni chorąży nadw. lit., Hieronym później starosta upicki, Józef Antoni, Krzysztof podstoli upicki, później

wojewoda mścisławski, Michał pisarz lit., synowie Andrzeja kasztelana mińskiego w 1700. wyciągają zbrojnie pod Olkieniki I. 193.

R.

Radomicki kasztelanic kaliski (niewiadomy z imienia, gdyż było ich pięciu braci) dla trądu na czole w 1686. niedopuszczony do ucałowania rąk carów II. 48.

Radoński Adam w r. 1706. sekretarz krola Stanisława Leszczyńskiego II. 232.

Radulf kantor krak. w 1238. wspomniany jak świadek na zapisie Gumberta I. 124.

Raduł hospodar wołoski w 1623. znosi się z Żołkiewskim I. 108.

Radycz (?) Jan, (może Radwan) w 1609, sekretarz za kanclerstwa Sapiehy Lwa II. 140.

Radziejowski Michał kardynał, obejmuje rządy w r. 1696. po zgonie Jana III. I. 179.

Radziszewscy dostarczyli do niniejszego zbioru relacją Grzymułtowskiego II. 35.

Radziwiłł Albrycht Stanisł. kancl. lit. pisze w 1634. do Piaseczyńskiego Aleks. w rzeczy poselstwa moskiewskiego na które był naznaczony, żali się na swawolą żołnierzy s pod jego chorągwi I. 112. w 1638. podpisał instrukcją na sejmik oszmianski II. 229.

Radziwiłł Jan Mikołajewicz marszałek ziemski starosta słonimski, rozdaje za Zygmunta I. ziemie exulantom smoleńskim II. 402.

Radziwiłł Janusz podczaszy lit. później kasztelan wileński pisze w. r. 1611. do Radziwiłła Krzysztofa w sprawach wyznania helweckiego I. 87.

Radziwiłł Janusz hetm. poln. lit. odmawia w 1649. 200. koni straży Kisielowi Adamowi I. 3. surowością swoją jątrzy Chmielnickiego 6. 19.

Radziwiłł Jerzy Mikołajewicz wojewoda kijowski, za jego urzędowania oprawiony zamek kijowski II. 121., w 1515. wymieniony jak świadek na przywileju Zygmunta I. dla Kijowa 415. w 1537. pozywa Ostrogskiego książęcia Eliasza, aby spełnił umowę zawartą przez jego ojca i poślubił Radziwiłłównę Annę 392., lub Barbarę 400.

Radziwiłł Karol Stanisław podkanclerzy lit. w 1698 sierpnia 14. w Wilnie wchodzi w związek przeciw Sapiehom I. 188. w 1700. prowadzi województwo nowogródzkie pod Olkieniki 193. zagrzewa mową żołnierza do bitwy 198.

Radziwiłł Karol miecznik lit. stara się razem z Ogińskim Michałem o województwo wileńskie II. 81. w zatargach z Czartoryskimi sejm 1762. zawichrza 82. otrzymawszy województwo, dziękuje w senacie królowi 93.

Radziwiłł Krzysztof (ojciec) kasztelan trocki w 1581 s Kmitą Filonem wyrusza pod Starzycę II. 335., niechce kusić się o schwytanie cara 336. 337. otrzymuje w 1587. list od bojar dumnych 144.

Radziwiłł Krzysztof (syn) hetm. pol., w 1617 i 1619. upomniany od Zygmunta III. o zaniechanie zatargów z Farensbachem II. 352. pisze w 1633 do Piaseczyńskiego Aleks. o daniu odsieczy Smoleńskowi I. 111.

Radziwiłł Mikołaj Janowicz (Czarny) marszałek ziemski w 1545. wymieniony jak świadek na przywileju dla Kijowa II. 416.

Radziwiłł Mikołaj Mikołajewicz wojewoda trocki w 1508. wspomniany jak świadek na przywileju dla Ostrogskiego Konst. II. 388. wojewoda wileński i kanclerz w. lit. w 1516. wymieniony jak świadek na przywileju dla miasta Kijowa II. 415.

Radziwiłł Mikołaj Jurjewicz hetm. w. lit. w r. 1564. zwycięsca Szujskiego II. 312. w 1574. listy do niego Kmity Filona 262. 277. 280. 300 i 301., w 1580 list do niego bojar dumnych II. 332.

Radziwiłł Stanisław podkomorzy lit. w 1762 na sejmie niedopuszcza głosu Poniatowskiemu Stanisławowi Augustowi stolnik. lit. II. 82.

Radziwiłówna Anna córka Jerzego księżna Olszańska zmówiona naprzód za Eliasza Ostrogskiego II. 392. potém za Stanisława Gasztolda 398. wyrok królewski o nią.....

Radziwiłówna Barbara później królowa, ojciec jej Jerzy chce ją przed 1537. wydać za Ostrogskiego Eliasza II. 399.

Radziwiłłówna Ludwika Karolina margrabina brandeburska obowiązuje się w 1688. za nikogo niewychodzić za mąż tylko za królewica Jakuba Sobieskiego. I. 169.

Ratomski w początku XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiém II. 121.
Rodolfino Dominik Włoch, w 1581. służy wojskowo u Stefana króla, zamek wielko-łucki uzbraja II. 134.
Rohożka wojewoda smoleński (na Podolu) wspomniany w 1375. w przywileju Aleksandra Korjatowicza oo. Dominikanom smotryckim I. 140.
Romankowicz Jacko dworzanin Witołda w 1393. wymieniony jako świadek na przywileju oo. Dominikanom łuckim I. 150.
Romanowicz z grodzieńskiego w 1762. stronnik Radziwiłła Karola na sejmie, dobywa w izbie poselskiej szabli II. 88.
Ronikier Michał jenerał później cześnik lit. wyzywa Rzewuskiego Stanisława na pojedynek, oświadczają się na sekundantów Ogiński Michał i Czartoryski Adam II. 87. godzi się z przeciwnikiem 90.
Rościszewski Walenty udzielił do niniejszego zbioru 1580. list króla Stefana do Zawołoczan I. 23, 1595 instrukcją poselską na sejm II. 160., 1621. instrukcją Piaseczyńskiemu na sejmik wisnicki 26., 1665. instrukcją Lubomirskiemu na sejmik bracławski 44., 1585. list Stefana króla do Tarnowskiego Stanisł. 62., 1586. list Woronieckiego księcia do Stefana króla 66., 1633. list Radziwiłła Krzysztofa do Piaseczyńskiego 111., 1634. list Albr. Stan. Radziwiłła do tegoż 112., 1635. listy Gosiewskiego Aleks. do tegoż 114. 117.; 1630. instrucją Piaseczyńskiemu wysyłanemu do Turek II. 195.
Rówieńska księżna Marja wdowa po Siemionie, w 1515 r. wygrywa sprawę z bracią Dziewszycami o majątek II. 390.
Rowski Wojciech w r. 1405. wspomniany jako świadek na przywileju Swidrygiełły oo. Dominikanom kamienieckim I. 156.
Rozrażewski Franciszek synowiec z brata cioteczńego króla Jana III. II. 365.
Rypiński Piotr w 1686. dworzanin poselstwa polskiego, ofiaruje carom dary II. 48.
Rzeszowski w 1649. jeniec Chmielnickiego ucieka do Kisiela Adama I. 15.
Rżewski Eleazar Leonowicz w 1587. poseł z Moskwy do Polski II. 141.
Rżewuski poseł na sejm 1762. o mało w tumulcie niezaciśniony II. 84.
Rżewuski Stanisław chorąży litewski w 1762. wyzwany na pojedynek przez Ronikiera, oświadczają się za sekundantów Potocki Eustachy, Pac starosta ziołowski, Brzostowski starosta bystrzycki II. 87.
Rzewuski Wacław hetm. polny kor. później w. i kaszt. krak. (ur. 1705. †1779.) sprzyja Brühlowi II. 91.

S.

Salomon dziekan krakowski w 1238. świadek na zapisie Gumberta I. 124.
Samczenko Joachim półkownik perejasławski w 1663. I. 42. 214.
Samojłowicz Iwan hetman Kozacki w 1686. II. 22. 361. 375.
Sanguszko Andrzej Aleksandrowicz w 1512. wspomniany jako świadek na zapisie Sanguszki Janusza II. 424.
Sanguszko Bazyli Michajłowicz, *też samo* II. 424.
Sanguszko Hrehory w 1595. podpisuje instrukcją posłom na sejm z Wołynia II. 160.
Sanguszko Janusz Michajłowicz w 1512. potwierdza nadanie monasterowi dermańskiemu II. 423.
Sanguszko Roman w 1567. odnosi świetne zwycięstwo II. 323. 324.
Sanguszkowa Anastazja córka Olizara Symona w 1512. potwierdza razem z mężem nadanie ojca monasterowi dermanskiemu II. 423.
Sapieha Aleksander wojewoda połocki kupuje u Potockiego Eustachego buławę polną lit. II. 82.; dziękuje za udzielenie jej sobie Augustowi III. 94.
Sapieha Benedykt podskarbi lit. w 1683. i 84. listy Grzymułtowskiego do niego II. 353—362., Ogińskiego 371—379., Pstrokońskiego Spytka 380. Opisanie jego gwałtowności i dumy I. 177., uznaje za króla Augusta II. 184. zrywa zagajoną między Ławnem a Puzewiczami w 1698. grudnia 20. zgodę między związkowymi a Sapiehami 189., widząc w 1700. przegraną pod Olkienikami ucieka z bratem s pola bitwy 203. stamtąd do Warmii 207.
Sapieha Jan Piotr w 1611. odbiera list od kniaziów Trubeckich II. 345. wiadomość o 65. listach drukiem ogłoszonych, które do niego pisano w czasie zawichrzeń w Moskwie przez samozwańców II. 348.
Sapieha Iwan Siemionowicz w 1508. marszałek i sekretarz, dzierżawca

braslawski i witebski wspomniany jako świadek na przywileju Zygmunta I. Ostrogskiemu Konst. II. 388., w 1509. kanclerz królowej Heleny otrzymuje od niej dar majątku 389.
Sapieha Iwan w początkach XVI. wieku dzierży majątki w kijowskiém II. 121.
Sapieha Kazimierz Jan wojewoda wileński hetm. w. lit. wypłaca się Janowi III. niewdzięcznością I. 178. 179.; zwaśniony z Brzostowskim Konstantym biskupem wileńsk., gdy ogłaszają nań klątwę wyprawia szumną ucztę z biciem z dział i wyrok duchowny każe palić katowi 185., w 1700. przegrawszy pod Olkienikami bitwę, ucieka s pola 203.
Sapieha Kazimierz Leon w 1635. poseł do Moskwy od Władysława IV. II. 196.
Sapieha Lew (ur. 2. kwietnia 1557 † 7. lipca 1633) w 1596. pisze do Zygmunta III. o układach w Krakowie o lidze cesarstwa s Polską na wojnę s Turcją I. 74., w 1594. jest orędownikiem Łazarza Kmity II. 342., w 1609. podpisuje rewizją zamku Kijowskiego 124., w 1621. uwiadamia prymasa Gembickiego Wawrzynca o niepowodzeniach w Inflanciech I. 104.
Sapieha Michał koniuszy lit. i jenerał artylerji w. ks. powraca z wojska cesarskiego I. 189., odradza bitwę olkienicką, za co przez stryja Benedykta zgromiony 190., pokonany 1700. dostaje się w ręce przeciwników 203., rozsiekany przez szlachtę wzburzoną od kanonika Białozora Krzysztofa 206.
Siemaszko Aleks. kaszt. bracl. w 1595. podpisuje instrukcją posłom wołyńskim na sejm II. 160.
Siemaszko Wasil, toż samo II. 160.
Siemaszko sługa Radziwiłła Jerzego w 1537. posyłany przezeń do Zygmunta I. II. 396.
Siemieński Wojciech referendarz kor. w 1762. marszałek trybunału piotrkowskiego II. 93.
Sieniawski Hieronym wojewoda wołyński w 1683. umiera II. 355.
Sieniawski Mikołaj, w 1579. otrzymumuje roskaz od króla Stefana złączyć się z Ostrogskim Konst. i wtargnąć w Siewiersk II. 330.
Sienkiewicz sługa Koniecpolskiego Aleks. w 1649 utopiony przez kozaków I. 14.
Sierebriannyje-Obolenscy kniaziowie w 1564 zmuszeni do ucieczki przez Kmitę Filona II. 312.
Sinan-Paszā pięć razy wielki wezyr, w 1595 w sierpniu na wołoszczyznie traci ciężary obozowe I. 68.
Skobejko Kordeszowicz w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiém II. 122.
Skotnicki w 1649. jeniec Chmielnickiego ucieka do Kisiela Adama I. 15.
Skuibinda Matwiej w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiém II. 122.
Slizień Stefan Jan (*Nies.* IV. 130) pisarz ziemski oszmiański w 1700. konsyliarz powiatu w związku przeciw Sapiehom I. 192.
Słuszka Dominik wojewoda połocki 1689. daje instrukcją Hieronymowi Żabie i Stanisławowi Korsakowi wysłanym na inkwizycją w zbrodni popełnionej przez Hlaskę właściciela dóbr Podrysia I. 170.
Słuszka Iwan w r. 1510 horodniczy kijowski II. 124.
Smiarowski Jakub ginie w czasie rokoszu Chmielnickiego jak męczennik I. 19.
Sobieski Jakub w 1625. kommissaz z sejmu do ordynacji kozaków II. 182.
Sobol pisarz pokojowy Kisiela Adama w 1649. ucieka do kozaków I. 15.
Sokolca (z) Rinko w 1405 wymieniony jako świadek na przywileju Świdrygiełły oo. Dominikanom kamienieckim I. 156.
Sokoliński Michał pisarz lit. w 1684. kommissarz od traktatów z Moskwą II. 356. 362. 374.
Sokołowa (z) Janusz kasztelan gnieźnieński w 1406. (opuszczony u *Niesieck.* I. 1. 213) wymieniony jako świadek na przyw. Władysł. Jagiełły Tomaszowi s Komornik I. 158.
Solikowski Jan Dymitr arcybiskup lwowski ma być wysłany w 1585. w poselstwie do ojca św. I. 63.
Solomerecki książę Jan w r. 1579. pustoszy Jarosławl II. 330.
Sołonina Konstanty półkownik kozacki w 1671. wezwany przez bojar do układów ale go kommissarze polscy wzdragają się przyjąć II. 383.
Sołtyk Maciej kaszt. warszawski w 1762. przemawia na radzie senatu za Brühlem II. 96.
Sołtyk Kajetan biskup krak. w 1762 stronnik Brühla II. 91. jego zdanie na radzie senatu 92. znany ze swojej gwałtowności III. 112.
Spytek podkomorzy krakowski w 1386. wymieniony jak świadek w przywileju Władysława Jagiełły dla Ostrogskiego Teodora I. 146.

Stanisław kasztelan małogoski w 1359. wymieniony jako świadek na przywileju Kazimierza w. dla potomków Henryka kaszt. wiślick. I. 138.

Stebelski Ignacy bazyljan, w 1783. wzmianka o jego książce II. 428.

Stefan Batory król w 1576 nadaje przywilej dla miasta Kijowa II. 404., w 1579. rozpoczyna wojnę z carem 329; 1579. mianuje Kmitę Filona wojewodą smoleńskim 331., w 1580 wzywa miasto Zawołocze do poddania się 23., w 1585. pisze list do Tarnowskiego Stanisława I. 62., w 1587. po jego zgonie przybywa poselstwo z Moskwy II. 141.

Strachota z Żelichowa w 1359. otrzymuje od Kazimierza w. potwierdzenie przywileju Bolesława książ. krak. i sandom. nadanego w 1280. Świętopełkowi I. 128.

Strawiński w 1574. posłaniec kancl. Wołłowicza do Kmity Filona II. 288.

Strybił Filon cześnik kijowski w 1625. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków II. 183.

Suchodolski w 1574. wyprawiony z listami do posłańców królewskich do Moskwy II. 287.

Suchodolski w 1649. daje odsiecz Ostrogowi napadniętemu od kozaków I. 16.

Sulmirski Andrzej w 1665. poseł Jana Kazimierza na sejmik bracławski I. 44.

Sułkowski Aleks. Józ. książę polubieniec Augusta III., wiadomość o nim II. 100 do 105.

Suprunowicz w początku XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiém II. 122.

Swiderski Samuel w 1663. marszałek związku wojskowego I. 36. 213.

Świdrygiełło Bolesław książę podolski w 1405. nadaje wieś Subrowcze, (dziś Ziubrowce w powiecie kamienieckim ob. Marczyńskiego Statystyka guber. podolsk. I. 200) oo. Dominikanom kamienieckim I. 155.

Świdziński Konstanty udziela do niniejszego zbioru: akta o zamku kijowskim II. 119. 123.; poselstwo z Moskwy II. 141.

Świętopełk rycerz w 1280. otrzymuje od Bolesława ks. krak. i sand. dozwolenie rozgraniczyć się od dóbr książęcych I. 127.

Świętopełk kaszt. sieradzki w 1359. (opuszczony u *Niesieckiego*) jest świadkiem nadania Kazimierza w. potomkom Henryka kaszt. wiślick. I. 138.

Święторzecki Mieczysław dostarczył do niniejszego zbioru Anonyma opisanie wjazdu w 1686. posłów polskich do Moskwy II. 41.; diarjusz sejmu 1762. 81.

Świętosław podskarbi nadworny w 1359. (opuszczony u *Niesieck.*) wspomniany jak świadek w przywileju dla potomków Henryka kaszt. wiślick. I. 138.

Świętosława (Swanthoska) w 1359 wdowa Henryka kaszt. wiślick. otrzymuje od Kazimierza w. prawo teutońskie na swoje dobra I. 137.

Swizjajew Zachar Hrehorowicz diak, poseł w 1587. z Moskwy do Polski I. 141.

Sylwestrowicz Jan stronnik Radziwiłła Karola na sejmie 1762. dobywa szabli w izbie poselskiej II. 84. 88.

Symon podkanclerzy kor. w 1377. (*Nies.* I. 1. 261) wymieniony na przywileju Ludwika króla polsk. i węgierskiego dla Gorajskich I. 143.

Szulowicz w początku XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiém II. 122.

Szaniawski z rejenta ziemskiego wileńsk. kanonik katedr. wileński I. 182.

Szczolkałow Andrzej rokuje z Haraburdą Michałem II. 145.

Szczyt Krzysztof podkomorzy płocki, później cześnik lit. (*Nies.* IV. 70) w 1700. znajduje się na bitwie olkienickiej I. 193.

Szembek Jan referendarz (Nies. IV. 273) później kancl. w. kor. wysłany 1669 przez Augusta II. dla pogodzenia Litwy z Sapiehami, nic dla uporu Sapiehy Benedykta sprawić niemoże I. 190.

Szepielewicz Bohdan dworzanin Kazimierza Jagiellończyka, dozorca budowli zamku kijowskiego II. 120.

Szeremietjew Borys Piotrowicz w 1686 wyznaczony do układów z posłami polskimi II. 50.

Szeremietiew Fiedor w 1634. kommissarz do układów polanowskich II. 198.

Szkliński Tomasz starosta zygwulski w 1625. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków II. 183.

Szujski kniaź Iwan rokuje z Haraburdą II. 145.

Szujski kniaź Piotr w 1564 pogromiony i zabity na polu Iwańskiém II. 312.

Szyrwiński Teofil dworzanin poselstwa w 1686. ofiaruje carom dary II. 48.

Szymanowski poseł ziemi ciechanowskiej, sejm 1762. zrywa II. 85. otrzymuje za to nagrodę od Brühla.

T.

Tabor Wojciech biskup wileński w 1515. wymieniony jak świadek na przywileju Zygmunta I. dla Kijowa II. 415.
Targowski Samuel s Kaczlina (*Nies.* IV. 305. i *Hammer* II. 746. o uwięzieniu jego w Carogrodzie) sekr. i dworzanin Zygmunta III., posłany w 1612. do sułtana I. 93.
Tarnowa (z) Jan XXV. wojewoda sandom. w 1386 wymieniony jak świadek na przywileju Jagielly Władysława służącym Ostrogskiemu Teodorowi I. 146.
Tarnow'a (z) Jan XXXVII. wojewoda krak. (od 1400 do 1433) wspomniany 1403 jak świadek na przywileju Władysława Jagielly służącym Kaczorkowi Piotrowi I. 154., w 1410. na przywileju Fredry z Pleszewicz 161.
Tatarski podatek, opłata w 1405. roku jeszcze składana przez włościan podolskich I. 156.
Talyzin Nicefor w 1634. mianowany sędzią granicznym od Polski II. 211.
Tchórzowscy wzgardliwe nazwanie w 1648. nadane Polakom przez kozaków, po klęsce pod Pilawcami I. 9.
Tetera Paweł hetman kozacki, w 1663 Jan Kazimierz wysyła do niego Mazeppę I. 34. wzmianka o jego życiu 211.
Tiemkin kniaź Wasil Iwanowicz w 1562. braniec Kmity Filona, wiadomość o nim II. 311.
Tohaj-Bej, dowódzca Tatarów na Sawraniu, Kognowicki Życia Sapiehów III. 141. zamiast jak jest w obecném wydaniu na str. 9. „*Przy tém nohajscy na Sawrani*" ma *Tohaj-Bej na Sawrani blisko mnie jest.* I. 9.
Tołokoński Ignacy koniuszy kanclerza Ogińskiego, w 1686. jest przy nim w Moskwie II. 42.
Tomisławski dzierżawca powołocki w 1649. wydany przez sługę kozakom I. 15.
Tomsza Stefan mianowany w 1612. po złożeniu Konst. Mohiły hospodarem multańskim, zdanie o tém Zasławskiego I. 90.
Trąba Mikołaj podkanclerzy kor. (porówn. *Niesiecki.* I. I. 261) wymieniony na przywileju Władysława Jagielły Kaczorkowi Piotrowi I. 154., w 1406. już z godnością proboszcza św. Floriana wspomniany w przywileju tegoż króla Tomaszowi s Komornik 158.
Trubeccy kniaziowie hołdownicy Kazimierza Jagiellończyka II. 120.
Trubecki kniaź Dymitr i brat jego Jerzy w 1611. piszą do Sapiehy Jana Piotra uwiadamiając o wybraniu na carstwo Władysława II. 345.
Trubecki kniaź Fiedor w 1587 pisze do panów rad koronnych i litewskich II. 143.
Trubecka summa wiadomość o niej I. 53. 215.
Tryzna Józef archimandryta kijowski, w 1649. zjeżdża się z Kisielem Adamem I. 4. 19.
Tuliszkow'a (z) Janusz XVII. kaszt. kaliski w 1406. (porówn. *Nies.* I. I. 208. i pod herbem Zaręba IV. 682.) wspomniany jak świadek na przywileju Władysława Jagielly Tomaszowi s Komornik I. 158.
Turowa Iwaszkowa w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiém II. 122.
Twardowski Ignacy kasztel. poznański w 1762 na radzie senatu broni Brühla II. 94.
Tysz sotnik kozacki; żona jego w 1649. częstuje na zrabowaném srebrze posłańców Kisiela Adama I. 16.
Tyszkiewicz Janusz w 1625. kommissarz z sejmu dla ordynacji kozaków II. 183.
Tyszkiewicza Lwa potomkowie w początku XVI. wieku dzierżą imiona w kijowskiém II. 122.
Tyzenhauz Jan w 1269. otrzymuje lenność od Alberta arcybiskupa ryskiego I. 125.
Tyzenhauz hrabia Konstanty udzielił do niniejszego zbioru przywilej służący poprzedzającemu przodkowi swojemu I. 125.

U.

Ukraińców Emilian Ihnatjewicz, diak dumny w 1686. r. wyznaczony do rokowania s posłami polskimi II. 46. 50.
Uniechowski Kazimierz chorążyc i rotmistrz miński w 1700. znajduje się na bitwie olkienickiej I. 193.
Unkowskoj Hrehor w 1649 poseł carski do Chmielnickiego I. 5. 7. 12. 19.

W.

Vanini Lucilio w 1619 oskarżony i spalony, jak ateusz w Tuluzie II. 433.
Wasilewski w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiém II. 122.

Wasiljan w 1512. władyka włodzimirski, wspomniany jako świadek na zapisie Sanguszki Janusza II. 424.
Waśko marszałek Świdrygiełły, w 1405. wymieniony na przywileju oo. Dominikanów kamienieckich I. 156.
Węgleszyn'a (z) Tomko, podczaszy krakowski w 1386. (porówn. *Nies.* IV. 446) wymieniony jako świadek w przywileju Władysława Jagiełły danym Ostrogskiemu Teodorowi I. 146.; w 1393. w podobnymże przywileju królowej Jadwigi 152.
Wąsocki (*de Wansoszcze*) Maciej sędzia kaliski w 1406., wymieniony jak świadek na przywileju Władysława Jagiełły Tomaszowi s Komornik danym I. 158.
Wejher Ludwik uczeń akademji wileńskiej w 1594. ma mowę na pogrzebie Kmity Lazarza II. 342.
Wejher Jakub wojewoda malborski w 1636. żeni się z hrabianką Schaffgotsche Anną II. 365.
Werocub Damian w 1405. wspomniany jak świadek na przywileju Świdrygiełły oo. Dominikanom kamienieckim I. 156.
Wessel Teodor podskarbi kor. w 1762. stronnik Brühla II. 91.
Węgliński Adam łowczy chełmski w 1663 wysłany z Mazeppą do hetmana kozackiego Tetery I. 34.
Wiażewicz Piotr Kazimierz w 1635. poseł do Moskwy II. 196.
Wiaziemscy kniaziowie, hołdownicy Kazimierza Jagiellończyka II. 120.
Wielhorski Wacław w 1595. podpisuje instrukcją na sejm posłom z Wołynia II. 160.
Wielopolski Jan kanclerz w 1685. poseł Jana III. do Paryża II. 7.
Wielopolski Jan wojewoda krakowski w 1656. zostaje hrabią państwa rzymsk. II. 363.
Wreszniak Fiedor półkownik czerkaski w 1649. I. 6. 19.
Wiktor łowczy kaliski w r. 1284. (*Roepell* w tymże samym roku przywodzi go z Olszowskiego Andrzeja de Archiepiscopi gnesnensis principatu; ale w téjże dziele przedrukowaném u Załuskiego Andr. Chrysost. Epistolae historico-familiares w tomie I. pod koniec str. 116. jest: *Bosco* venator calissiens), ten o którym mówiony jest wymieniony jak świadek na przywileju Przemysława danym hrabiemu Żegocie I. 133.
Wilam (niewiadomego imienia i narodu) służył wojskowo. Władysław IV. w 1638 żądał dla niego indigenatu II. 226.
Wisław biskup krakowski w 1238. obecny przy sporządzeniu nadania Gumberta I. 124.
Wiśniowiecki Aleksander starosta czerkaski; w 1595. województwo wołyńskie w prośbach na sejm uchwalonych wstawia się o wzgląd rzeczypospolitej nad jego następcami II. 158.
Wiśniowiecki książę Janusz Antoni (*Nies.* IV. 552) przez siepaczów sapieżyńskich za *Kotła* kaszt. witebsk. wzięty, postrzelony w Wilnie I. 188. w 1700 prowadzi chorągiew pińską pod Olkienikami 193.
Wiśniowiecki ksżę Jeremiasz wojewoda ruski w 1649., skargi Chmielnickiego przeciw niemu I. 5. 6.
Wiśniowiecki ksżę Iwan Michajłowicz w 1522. wspomniany jak świadek na umowie Ostrogskiego Konst. II. 428.
Wiśniowiecki ksżę Konstanty w 1625. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków II. 183.
Wiśniowiecki Michał-Serwacy (*Nies.* IV. 552) później hetm. w. lit. marszałek związku przeciw Sapiehom, razem z bratem w Wilnie postrzelony (ob. Załusk. A. C. II. 925) I. 188.; w 1700 obwołany regimentarzem pod Olkienikami I. 194.
Wiśniowiecki ksżę Michał kaszt. kijowski w 1579. walczy pod Czernichowem II. 330., w 1595, województwo wołyńskie wstawia się na sejmie, aby rzeczpospolita przez pamięć jego zasług na potomstwo była względną 158.
Wit proboszcz krak. w 1238. wspomniany jak świadek w nadaniu Gumberta I. 124.
Witold w. ks. lit., w 1383. nadaje ziemię na Podolu Koraczewskiemu Bazylemu I. 144., w 1393. podobnież zapisuje młyn ze stawem oo. Dominikanom łuckim 149., w 1430. Ostrogskiej księżnie Annie Wasilowej majętności na Wołyniu 162.
Witowski Łukasz sędzia kijowski w 1616. przyjmuje do ksiąg: rewizją zamku kijowskiego II. 123.
Witwicki Stanisław bisk. pozn. w 1689 najczynniej przykłada się do spalenia Łyszczyńskiego II. 452.
Władysław Jagiełło w 1386. ponawia nadanie Fiedorowi Daniłowiczowi zamku Ostrogu s przyległościami I. 145., w 1390 zapisuje wieś Horodnicę oo. Dominikanom łuckim 147., w 1403. nadaje wieś Uście na Podolu Kaczorkowi Piotrowi 153.

Władysław księ opolski, wieluński i ruski w 1377. wspomniany jak świadek na przywileju Ludwika króla dla Gorajskich I. 142.
Władysław IV. król, w 1633. udziela przywilej dla Kijowa II. 419., w 1635 wysyła w poselstwie Piaseczyńskiego Aleks. do Moskwy 196., w 1638. wydaje instrukcją na sejmik oszmiański 227.
Włodko cześnik krakowski w 1386. wymieniony jak świadek na przywileju Władysława Jagiełły służącym Ostrogskiemu Teodorowi I. 146.
Wodzicki Michał podkanclerzy w 1762., na radzie senatu sprzeciwia się ustanowieniu dozoru nad mennicami miast pruskich II. 97.
Wojciech hrabia podkomorzy kaliski w 1284 (opuszczony u *Roepella*) wymieniony jak świadek w przywileju Przemysława książęcia polskiego dla hr. Żegoty. I. 133.
Wojna Wawrzyniec, podskarbi ziemski lit. w 1572. zasiada w najwyższej radzie litewskiej II. 328., w 1574. listy do niego Kmity Filona 266. 303.
Wołk, niewiadomego imienia mężny żołnierz, bo w 1638. Władysław IV. żąda aby był policzony w rzędzie szlachty II. 227.
Wołkoński kniaź Piotr, w 1635. oskarżony przed carem o ubliżenie Władysławowi IV. uszanowania II. 211.
Wołłowicz Ostafiej podkancl. lit. w 1572. zasiada w najwyższej radzie litewskiej II. 328., listy do niego Kmity Filona 244. 251. 267. 287., w 1587. list do niego bojar dumnych 144.
Wołłowicz Marcian Dominik (*Nies.* IV. 584) w 1699 wchodzi do związku przeciwko Sapiehom I. 186. w 1700. prowadzi chorągiew mścisławską pod Olkieniki 193.
Wołłowiczowa z Sapiehów Zofja podkancl. lit., list do niej Kmity Filona II. 274.
Wołłodkowicz Józef w 1762. stronnik Radziwiłła Karola wyrabia sobie list żelazny II. 93.
Wołucki Filip kaszt. rawski w r. 1630. list jego do Zygmunta III. II. 429.
Wołyński Iwan. Jakowlewicz stolnik carski w r. 1686. przyjmuje posłów polskich II. 43.
Woroniecki ze Zbaraża książę Mateusz w 1586. namiestnik kijowski, usprawiedliwia się przed Stefanem królem, że niedozwolił umknąć zabójcom Głębockiego I. 66.
Worotyńscy kniaziowie hołdownicy Kazimierza Jagiellończyka II. 120.
Woszczanka w początkach XVI. wieku dzierży imiona w kijowskiém II. 122.
Wylczko Sandomierski (zapewne kasztelan) w 1359. wymieniony jak świadek na przywileju Kazimierza w. służącym Strachocie z Żelichowa I. 129.

Z.

Żaba Jan w 1636. kommissarz do rozgraniczenia Polski od Rossji II. 212.
Zabiełło (imienia odszukać niemogłem) w 1700. przeszkadza związkowi obywateli powiatu kowieńskiego przeciw Sapiehom I. 192.
Zabrzeziński Jan Janowicz wojewoda trocki, umówił się przed rokiem 1537. z Olbrachtem Gasztołdem, o wydanie za jego syna swojej córki (*Nies.* IV. 633) o co później prawuje się przed królem Zygmuntem I. II. 398.
Żadzik Jakub kanclerz, (w r. 1634. kommissarz do układów polanowskich II. 198.
Zahorowski Aleksander w 1595. poseł na sejm z Wołynia II. 154.
Zajączkowscy wzgardliwe nazwisko w 1648. Polakom nadane przez kozaków po klęsce piławieckiej I. 9.
Zaklika (Mikołaj) proboszcz sandomirski w r. 1386. kancl. nadworny wymieniony na przywileju Władysława Jagiełły służącym Ostrogskiemu Teodorowi I. 146.
Zaleski Remigian w 1623. sekret. król. później referendarz i kaszt. łęczycki II. 420.
Zamojski Andrzej wojewoda inowrocł. w 1762. na radzie senatu powstaje przeciw Brühlowi II. 93. 95. 97.
Zamojski Jan kancl. i hetman kor. w 1579 otrzymuje list od Herburta Stanisława I. 60., w 1580. wysłany przez Stefana króla dla objęcia Zawołocza 24., w 1581. miał być zostawiony z wojskiem przez króla dla popierania wojny, jeśliby car warunków pokoju nieprzyjął II. 339.
Zamojski Tomasz w 1625. wojewoda kijowski daje dowody świetnego męstwa II. 167., jest kommissarzem z sejmu dla ordynacji kozaków 182.
Zaranek Horbowski Kazimierz (*Nies.* IV. 679) ciwun ejrogolski, chorąży potém starosta żmudzki, wchodzi do związku przeciw Sapiehom I. 186., w 1700 prowadzi chorągiew księstwa pod Olkieniki 193.

Zasławski kniaź (niewiadomego imienia) dobrze przed Kmitą Filonem starosta orszański II. 281.

Zasławski książę Jerzy Wasilewicz około 1500. r. przedał majętność Bylaszew Olizarowi Symonowi II. 423.

Zasławski książę Michał Iwanowicz w 152. wspomniany jak świadek na układzie Ostrogskiego Konst. II. 428.

Zasławski ksżę Jerzy w 1625. kommissarz z sejmu do ordynacji kozaków II. 183.

Zasławski z Ostroga kszę Aleks. kaszt. wołyński w 1612. donosi Zygmuntowi III. o niebespieczeństwach od Wołoch I. 89.

Zawadzki Bartłomiej w 1574. posłannik do Moskwy II. 304.

Zawisza na Bakształach Jan Jerzy w 1700 chorąży województwa mińskiego i półkownik prowadzi chorągiew pod Olkieniki I. 193.

Zawisza z Kurozwęk kanclerz kor. w 1377. (opuszczony u *Nies.* I. 1.255.) wymieniony z tym urzędem na przywileju Ludwika króla polsk. służącym Gorajskim I. 143.

Zbaraski kszę Jerzy poźn. kaszt. krak. w 1595. poseł na sejm z Wołynia II. 154., w 1614. daje dowod prawdziwego obywatelstwa I. 96. 217.

Zbaraski kszę Michał Wasilewicz w 1514. wspomniany jako świadek w zapisie Sanguszki Janusza II. 425.

Zbijewski Roch w 1762. kaszt. gnieźn. na radzie senatu broni Brühla II. 94.

Żegota hrabia wojewoda krakowski w 1284. (umieszczony pod tymże rokiem u *Roepella*) otrzymuje zapis od Przemysława książęcia polsk. I. 131.

Żembocki Jan w 1685. posłannik do Moskwy II. 3.

Zofja Aleksiejewna carówna w 1686. przyjmuje posłów polskich II. 34., ukryta za oponą słucha ich rokowania z bojarami 50.

Zieliński Jakub podczaszy bracławski w 1649. towarzyszy Kisielowi Adamowi w poselstwie do Chmielnickiego I. 3. 4. 7. 19.

Żołkiewski Łukasz wojewoda bracł. † 1636.; zwłoki jego w 1648. wyrzucone przez kozaków z kościoła jezuitów w Perejasławiu I. 7. 20.

Żołkiewski Stanisł. hetm. w. kor. (ur. 1547 † 6. paźdź. 1620) w 1596. uwiadamia Zygmunta III. o sprawach wołoskich I. 68., w 1596. o uśmierzeniu buntu kozackiego 70., w 1609. przekłada swoje uwagi względem wojny moskiewskiej 83., w 1614. donosi królowi o pogromie Tatarów na polach białogrodzkich 95., w 1616. roskazuje do ksiąg grodzkich wpisać dawną rewizją zamku kijowskiego II. 123., w 1617. uwiadamia Gembickiego Wawrz., że udaje się na poskromienie kozaków o układzie z Iskiender-paszą i wyraźnie przepowiada wojnę chocimską 100. 101. 217., w 1619. donosi Zygmuntowi III. o przygotowaniach do wojny z Turcją 102.

Żórawnicki Tomasz, w 1595. województwo wołyńskie wstawia się za nim na sejm o przywrócenie mu poczciwości II. 159.

Zygmunt I. król, 1508. nadaje Ostrogskiemu Konst. wieś Poworsko II. 387.; w 1515. stanowi wyrok między Marją księżną Rówieńską a Dziewszycami 390; w 1516. nadaje przywilej dla miasta Kijowa; w 1520. odbiera sprawę o stanie zamku kijowskiego 119.; w 1537. sądzi Ostrogskiego Eliasza z Radziwiłłem Jerzym; między 1543 a 1548. nakazuje rewizją zamku kijowskiego 123.

Zygmunt August, w 1545. nadaje majętność Czeczotowi Wasilowi II. 402., w 1545. potwierdza przywilej ojca dla miasta Kijowa, co też powtórnie w 1569. czyni, 405.; 1566. w zamian za dobra podolskie oddaje na dziedzictwo Kmicie Filonowi Czarnobyl 320.; w 1569. na rzecz Ligęzy Mikołaja potwierdza wyrok graniczny Bolesława książęcia krak. i sandom. I. 127.; w 1571. porucza Kmicie dowiedzieć się dla czego Haraburdę Mich. w przejeździe do Moskwy na granicy zatrzymano II. 326. 327.

Zygmunt III. w 1588. potwierdza przywileje dla miasta Kijowa II. 404.; w 1602. posyła Piaseczyńskiego Wawrz. do Krymu 162.; w 1603. wydaje mandat do miasta Bochnji o nagrodzenie szkody Piaseczyńskiemu 164., w tymże roku powtóre wysyła do Krymu Piaseczyńskiego 165.; pismo króla do tegoż 163.; w 1609. pozwala wydać na prośbę Żołkiewskiego Stan rewizją zamku kijowskiego II. 124.; w 1617. upomina Radziwiłła zachować się spokojnie względem Farensbacha 351.; w 1619. ostrzega go, że roskazał Chodkiewiczowi zebrany przez nich dla osobistych zatargów lud zbrojny rozpuścić 352.; w 1623. nadaje nowy przywilej dla miasta Kijowa 420.

Spis Rzeczy

Tomu Drugiego.

Stron.

Przedmowa v

Oddział I. Pamiętniki.

1686. *Grzymułtowskiego* Krzysztofa, Zdanie sprawy przed królem Janem III. s poselstwa odbytego do Moskwy 1

Grzymułtowskiego, Mowa przy powitaniu carów . 36

Bezimiennego, Opisanie wjazdu posłów polskich do Moskwy 41

Wiadomość o życiu Grzymułtowskiego 57

1762. *Bezimiennego*, Diarjusz sejmu warszawskiego . . 81

Wiadomość o życiu Henryka hr. Brühl'a 99

Oddział II. Akta.

1520. Zdanie sprawy przed *Zygmuntem* I. o stanie zamku kijowskiego 119

1545. Rewizja zamku kijowskiego 123

1587. Poselstwo moskiewskie po zgonie *Stefana Batorego* 141

1595. Instrukcja województwa wołyńskiego daną posłom na sejm 154

1601. List otworzysty na przejazd posła tatarskiego do króla 161

1602. *Zygmunta* III., list otworzysty na przejazd Wawrzyńca *Piaseczyńskiego* posła królewskiego do Krymu 162

Spis Rzeczy

Tomu Drugiego.

Stron.

Przedmowa v

Oddział I. Pamiętniki.

1686. *Grzymułtowskiego* Krzysztofa, Zdanie sprawy przed królem Janem III. s poselstwa odbytego do Moskwy 1
Grzymułtowskiego, Mowa przy powitaniu carów . 36
Bezimiennego, Opisanie wjazdu posłów polskich do Moskwy 41
Wiadomość o życiu Grzymułtowskiego 57
1762. *Bezimiennego*, Diarjusz sejmu warszawskiego . . 81
Wiadomość o życiu Henryka hr. Brühl'a 99

Oddział II. Akta.

1520. Zdanie sprawy przed *Zygmuntem* I. o stanie zamku kijowskiego 119
1545. Rewizja zamku kijowskiego 123
1587. Poselstwo moskiewskie po zgonie *Stefana Batorego* 141
1595. Instrukcja województwa wołyńskiego dana posłom na sejm 154
1601. List otworzysty na przejazd posła tatarskiego do króla 161
1602. *Zygmunta* III., list otworzysty na przejazd Wawrzyńca *Piaseczyńskiego* posła królewskiego do Krymu 162

Stron.

1603. *Zygmunta* III., zlecenie Wawrzyńcowi *Piaseczyńskiemu*, jak się ma zachować z upominkami dla hana . . . 163
1603. *Zygmunta* III., mandat o uczynienie sprawiedliwości Wawrzyńcowi *Piaseczyńskiemu* 163
1603. *Zygmunta* III., roskaz o dawanie podwód pod przejazd Wawrzyńca *Piaseczyńskiego* 165
1625. Pisma ściągające się do uśmierzenia buntu kozackiego po klęsce kurukowskiej 166
1630. *Zygmunta* III., instrukcja Aleksandrowi Piaseczyńskiemu posłańcowi królewskiemu do sultana tureckiego Amurata 190
1634. *Władysława* IV., instrukcja Aleksandrowi *Piaseczyńskiemu*, Kazim. Leon. Sapieże i Piotrowi-Kazim. Wiazewiczowi, posłom do Moskwy 196
1637. *Władysława* IV., instrukcja posłowi na sejmik oszmiański 220
1706. *Stanisława* I. króla, uniwersał do województwa podolskiego 230
1706. *Szeriemietjewa*, *Gołowkina*, *Dołgorukiego* i *Mienszikowa*, uniwersał do województwa podolskiego . 233
1707. *Piotra* w., uniwersał do obywateli korony polskiej i w. ks. lit. 239

Oddział III. Listy.

Listy Filona Kmity do panów Rad w. ks. lit.

1573. List I. do Ostafieja *Wołłowicza* 244
1574. — II. do panów Rad w. ks. lit. 247
— — III. do panów Rad w. ks. lit. 248
— — IV. do Ostafieja *Wołłowicza* 251
— — V. do panów Rad w. ks. lit. 252
— — VI. do Walerjana *Protasewicza* bisk. wileńsk . 254
— — VII. do panów Rad w. ks. lit. 257
— — VIII. do panów Rad w. ks. lit. 259
— — IX. do Mikołaja *Radziwiłła* wojewody wileńsk. 262
— — X. do panów Rad w. ks. lit. 264

Stron.

1574. List XI. do Wawrzyńca *Wojny* podskarbiego lit. . 266
— — XII. do Ostafieja *Wollowicza* 267
— — XIII. do Teodory z *Sapiehów Wollowiczowej* 274
— — XIV. do Mikołaja *Radziwilla* wojewody wileńsk. 277
— — XV. do Mikołaja *Radziwilla* wojewody wileńsk. 280
— — XVI. do panów Rad w. ks. lit. 283
— — XVII. do panów Rad w. ks. lit. 285
— — XVIII. do Ostafieja *Wollowicza* 287
— — XIX. do panów Rad w. ks. lit. 292
— — XX. do panów Rad w. ks. lit. 294
— — XXI. do panów Rad w. ks. lit. 296
— — XXII. do panów Rad w. ks. lit. 297
— — XXIII. do panów Rad w. ks. lit. 300
— — XXIV. do Mikołaja *Radziwilla* wojewody wileńsk. 300
— — XXV. do Mikołaja *Radziwilla* wojewody wileńsk. 301
— — XXVI. do panów Rad w. ks. lit. 302
— — XXVII. do Wawrzyńca *Wojny* podskarb. litewsk. 303
— — XXVIII. do panów Rad w. ks. lit. 304
— — XXIX. do Stanisława *Paca* wojewody połockiego 304
Wiadomość o życiu Filona Kmity Czarnobylskiego 306
1588. List *Deniski* Symona do Wawrz. *Piaseczyńskiego* . 344
1611. — *Trubeckich* Jerzego i Dymitra do Jana Piotra *Sapiehy* 345
1617. — *Zygmunta* III. do Krzysztofa *Radziwilla* o zachowanie spokojności z Wolmarem Farensbachem 351
1619. — *Zygmunta* III. do Krzysztofa *Radziwilla* o daném zleceniu Janowi Karolowi *Chodkiewiczowi* aby zebrane przez niego i Farensbacha zbrojne gromady rozwiodł 352

Listy Marcjana Ogińskiego.

1669. List I. do Michała Kazimierza *Radziwilla* o układach w Kadzyniu 366
— — II. do Mich.-Kaz. *Radziwilla* 369
— — III. do Mich.-Kaz. *Radziwilla* 370
— — IV. do *Sapiehy* Benedykta o układach w Kadzyniu 371

Stron.

1684. List V. do *Sapiehy* Benedykta 374
— — VI. do *Sapiehy* Benedykta 375
— — VII. do *Sapiehy* Benedykta 378

Listy Jana Gnińskiego.

1669. — I. do Mich.-Kazim. *Radziwilła* o układach w Kadzyniu 380
— — II. do tegoż w tymże przedmiocie 381
— — III. do tegoż z uwiadomieniem o podróży swojej do Moskwy 382

Listy Krzysztofa Grzymułtowskiego.

1682. — I. do króla *Jana* III. o sprawie Andrzeja Morsztyna 362
— — II. do Jana Albrychta *Dönhofa* o tejże sprawie 364
1683. — III. do Benedykta *Sapiehy* o układach w Kadzyniu 353
— — IV. do Bened. *Sapiehy* o témże 354
1684. — V. do Bened. *Sapiehy* podobnież 354
— — VI. do Bened. *Sapiehy* podobnież 356
— — VII. do Bened. *Sapiehy* podobnież 357
— — VIII. do Bened. *Sapiehy* podobnież 358
— — IX. do Bened. *Sapiehy* podobnież 359
— — List *Pstrokońskiego* Spytka do Benedykta *Sapiehy* 380

Oddział IV. Dyplomata.

1508. *Zygmunta* I. przywilej książęciu Konstant. Ostrogskiemu na wieś Poworsko 387
1509. *Heleny* królowej, przywilej na ziemię Janowi Sapieże 389
1515. *Zygmunta* I. wyrok w sprawie księżny Marji *Rówieńskiej* z *Dziewszycami* o dziedzictwo majątków . . 390

Stron.

1537. *Zygmunta* I. wyrok w sprawie Jerzego Radziwiłła z Eliaszem Ostrogskim o ziszczenie zapisu około małżeństwa Anny Radziwiłłówny 392
1545. *Zygmunta Augusta*, nadanie majętności Bazylemu Czeczotowi exulantowi smoleńskiemu 402
1588. *Zygmunta* III. przywilej dla miasta Kijowa zawierający potwierdzenie nadań przez trzech uprzednich królów uczynionych 404
1633. *Władysława* IV. przywilej dla miasta Kijowa . . 419

Oddział V. Mieszaniny.

1512. *Sanguszki* Janusza, list potwierdzający nadanie monasterowi dermańskiemu 423
1514. *Ostrogskiego* Konstantyna zapis wiana małżonce Tatiannie Siemienownie 424
1522. *Ostrogskiego* Konstantyna umowa około małżeństwa jego s księżniczką Aleksandrą *Słucką* 425
1630. *Wołuckiego* Filipa list do Zygmunta III. 429
1688. *Łyszczyńskiego* Kazimierza prośba do króla pisana z więzienia wileńskiego 449
1689. *Kurowicza* Symona oskarżenie na sejmie Łyszczyńskiego o ateizm 433